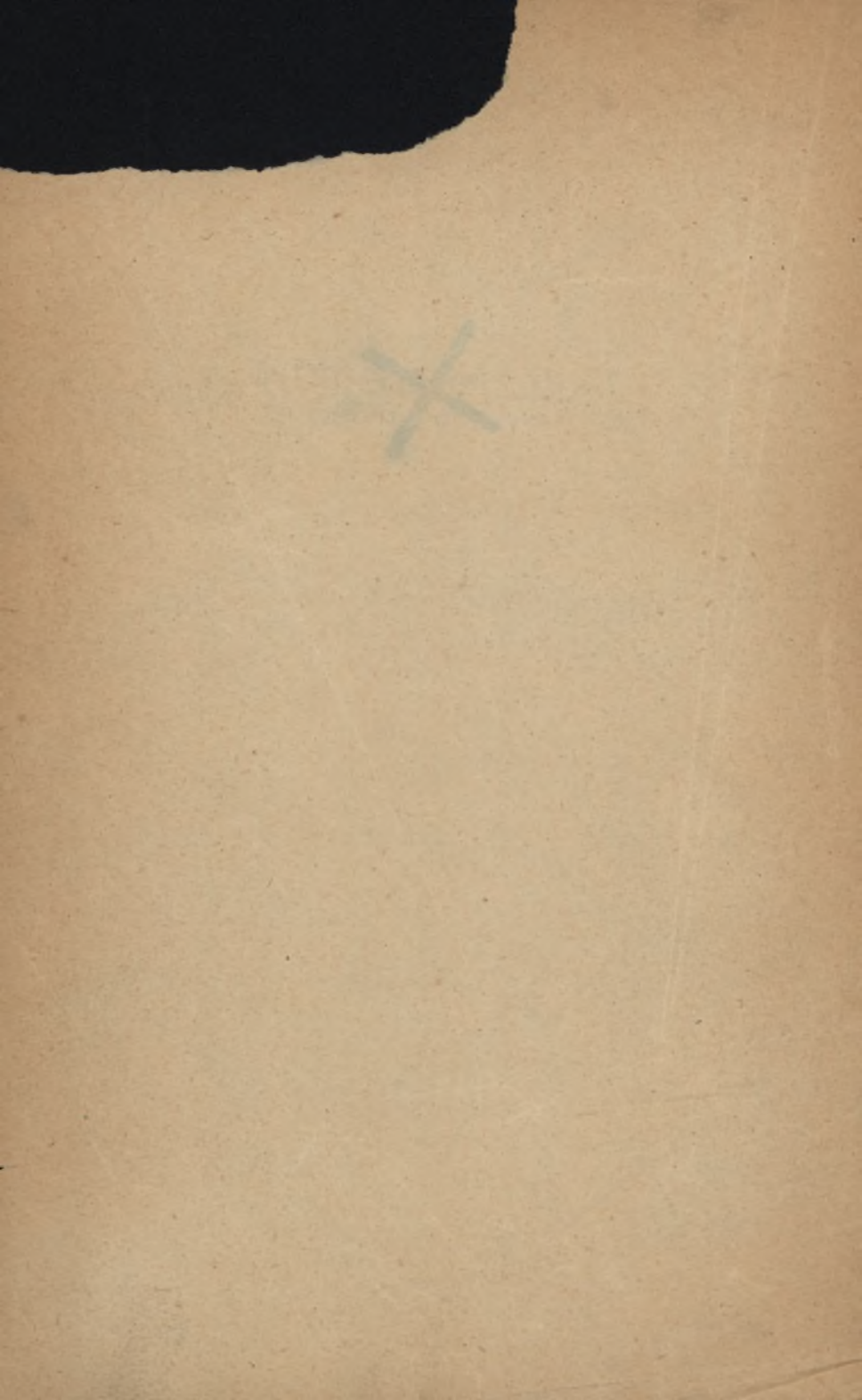


Wyd. Dbl do № 74929

~~BIBLIOTEKA SGPS~~
~~wydano z dubletów~~



ANTONIEGO MAŁECKIEGO
GRAMATYKA
JĘZYKA POLSKIEGO

MNIEJSZA

dla użytku gimnazyów i szkół realnych ułożona.

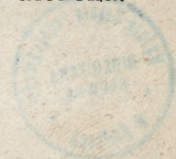
Wydanie czwarte.

LWÓW.

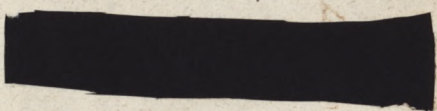
Nakładem autora.

1872.

*de m. 74929
Dull 56129*



83173



10716



Z drukarni E. Winiarza.

34.67: 808.4-5 (075)

U 63173 DHP

63173



Wykaz i porządek rzeczy.

	str.
Wstęp	1
Część pierwsza.	
Głosownia	3
Alfabet polski	—
1. Samogłoski	—
Samogłoski czyste i nosowe	4
Samogłoski twarde i miękkie	5
Samogłoski jutowane	6
Przemienność samogłosek w ogóle	7
Postęp samogłosek	8
Schód samogłosek	10
2. Spółgłoski	—
Wykaz twardych spółgłosek — ich podział wedle narzędzi mówienia itd.	11
Spółgłoski mocne i słabe	12
Zmiękczenie się twardych spółgłosek	—
Jak się piszą miękkie spółgłoski?	14
3. O Zgłoskach	15
Rozziów	—
A. Wpływ samogłosek na spółgłoski	15
Ogólna przyczyna zmiękczenia się spółgłosek	16
O spółgłoskach płynnych w szczególności	—
O spółgłoskach wargowych	—
O spółgłoskach zębowych	17
O spółgłoskach gardłowych	18
O spółgłoskach syczących	19
B. Wpływ spółgłosek na samogłoski	—
Nateżenie brzmienia samogłoski <i>e</i>	20
Zwątlenie brzmienia samogł. (<i>i</i>) <i>o</i> i (<i>i</i>) <i>a</i>	21
" " " (<i>i</i>) <i>ą</i>	—
Pochylenie samogłosek <i>e</i> , <i>o</i>	22
Pochylenie samogłoski <i>ę</i>	23
C. Wpływ spółgłosek jednych na drugie	—

Nauka o formach (Flexya)	29
Podział wyrazów na części mowy	—
I. Rozdział. Imiona — Deklinacya	31
A. Rzeczowniki	—
Różne gatunki rzeczowników	—
O trzech rodzajach gramatycznych	32
O liczbach i przypadkach gramatycznych	33
Podział rzeczowników na deklinacye	34
1. <i>Deklinacya (męska)</i>	35
2. <i>Deklinacya (nijaka)</i>	42
3. <i>Deklinacya (żeńska)</i>	45
4. <i>Deklinacya (żeńska, Kość)</i>	49
5. <i>Deklinacya (nijaka, Żrebię, Imię)</i>	50
B. Zaimki	52
Podział zaimków	—
Deklinacya zaimka osobistego	54
„ „ zwrotnego	55
<i>Deklinacya zaimkowa</i>	—
Pierwszy wzór, <i>jego, jój, jego</i>	—
Drugi wzór, <i>kto, ten</i>	59
(O formach <i>ci</i> [doktorzy] a <i>te</i> [doktory])	—
(Jak pisać: <i>tymi końmi</i> , czy <i>temi końmi</i> ?)	60
C. Przymiotniki	61
<i>O starożytnój deklinacyi przymiotników rzeczownej</i>	—
<i>O terażniejszej ich deklinacyi ściągniętej</i>	62
Wzór téj deklin. <i>Dobry, a, e</i>	—
Które rzeczowniki odmieniają się na wzór deklinacyi przymiotnej?	63
Spolszczanie imion własnych łacińskich	64
D. Liczebniki	65
Podział liczebników	66
<i>Deklinacya liczebników głównych</i>	67
„ „ <i>zbiorowych</i>	71
„ „ <i>porządkowych</i>	72
<i>O liczebnikach mnożnych cz. wielorakich</i>	—
<i>O przysłówkach liczebnych</i>	73
II. Rozdział — Konjugacya	74
O Słowie	—
Słowa przechodnie a nieprzechodnie	75
Słowa dokonane a niedokonane	76

	str.
1. Zasób form w konjugacji polskiej	76
<i>A. Strona czynna (Activum)</i>	—
Wyraz słowa bezokoliczny (infinit.)	77
Imiesłowy	—
Czasy	78
Tryby	80
Osoby i liczby	81
Rodzaje	—
<i>B. Strona bierna (Passivum)</i>	82
2. Teorya ogólna konjugacji polskiej	83
<i>A. Zakończenia i przyrostki</i>	84
<i>B. Spójki</i>	85
<i>C. Cecha trybu rozkazującego</i>	87
<i>D. Formy złożone</i>	88
Konjugacya słowa posił. <i>być</i>	—
3. Rozkład słów na poszczególne klasy	91
O źródłosłowie a pierwiastku	92
Słowa pierwotne a pochodne	—
<i>I. Klasa, słowa pierwotne</i>	93
Gromada 1. <i>plotę, bodę</i>	—
Gromada 2. <i>plewie, grzebie</i>	96
Gromada 3. <i>ciekę, biege</i>	97
Gromada 4. <i>niosę, gryzę</i>	—
Gromada 5. <i>dmę, imę</i>	99
Gromada 6. <i>mełę, drę</i>	101
Gromada 7. <i>staję, biję</i>	104
Gromada 8. <i>rwę, kuję, leję</i>	107
<i>II. Klasa, słowa pochodne na nać, stanę, dźwignę</i>	109
<i>III. Klasa, słowa pochodne na eć</i>	111
Gromada 1. <i>siwieję, kamienieję</i>	—
Gromada 2. <i>kaszlę, lecę</i>	112
<i>IV. Klasa, słowa pochodne na ić, palę, wróce</i>	115
<i>V. Klasa, słowa pochodne na ać</i>	116
Gromada 1. <i>uzdrawiam, działam</i>	—
Gromada 2. <i>orzę, drapię</i>	117
<i>VI. Klasa, słowa pochodne na ować, kupuję, wykopuję</i>	119
<i>Konjugacya bezspójkowa</i>	120

	str.
2. Formowanie słów częstotliwych	151
3. Urabianie słów dokonanych z niedokonanych	153
III. O wyrazach złożonych	155
Wyrazy złożone z przyimkami	—
" " z negacją nie	156
" " z partykulą pół	157
" " w ścisłym sensie	—

Część czwarta.

O częściach mowy nieodmiennych	160
I. Przysłówek	—
1. <i>Rozgatunkowanie przysłówków co do ich pochodzenia</i>	161
Przysłówki pochodne od rzeczowników	—
" " " przymiotników	—
<i>Stopniowanie przysłówków</i>	162
Przysłówki pochodne od liczebników	—
" " " zaimków	—
Przysłówki pierwotne	—
2. <i>Rozgatunkowanie przysłówków co do ich znaczenia</i>	163
Przysłówki pytające	—
" przeczące	—
" twierdzące	164
Przysłówki miejsca	—
" czasu	—
" sposobu	—
" stopnia	—
" miary	—
II Spójnik	—
Spójniki właściwe	165
" przysłówkowe	—
" zaimkowe	—
III. Przyimek	166
Przyimki rozłączne i nierozłączne	—
Rozwój znaczenia przyimków	167
Rząd przyimków	168
O przyimkach podwójnych	169
IV. Wykrzyknik	170

	str.
III. Składnia rzędu	189
1. Przypadek Iszy	—
Przypadek Vty	—
Przyp. Iszy zamiast Vtego	—
2. Przypadek IVty	190
Jego główne znaczenie — Biernik	—
Różnica słów nieprzechodnich a przechodnich	—
Tylko przechodnie mają stronę bierną	191
Rząd słów przechodnich	—
Cecha słów przechodnich	192
Kiedy słowa przechodnie rządzą przypadkiem IVtym?	—
Słowa przechodnie przy negacyi rządzą zawsze przyp. IIgim	193
Wyjątek od tej reguły stanowi tylko <i>nie i co</i>	194
W którym razie negacya nie ma wpływu na rząd słowa przechodn.	—
O słowach nieprzechodnich przybierających jednak przyp. IVty.	—
O przyp. IVtym rządzonym przez przyimki	—
O przyp. IVtym niezależnym, na pytanie <i>jak długo itp.</i>	—
O konstrukcyach przy liczebnikach	195
3. Przypadek IIgi	—
A. <i>Dopełniacz</i>	196
Dopełniacz zwyczajny	—
„ przedmiotowy	197
„ własnościowy	—
Germanizm („człowiek czynu“)	—
B. <i>Przypadek IIgi udziałkowy</i>	—
przy rzeczownikach	198
„ przysłówkach	—
„ liczebnikach }	—
Przyp. IIgi udziałk. przy przymiotnikach	199
„ „ „ „ słowach	—
(Słowa złożone z przyimkiem <i>do</i>)	200
C. <i>Przypadek IIgi ujemny</i>	—
przy przymiotnikach	—
przy słowach <i>chronić, stronić</i>	201
(Przyp. IIgi przy stopniu wyższym przymiotników i przysłówk.)	—
Słowa przechodnie z negacyą	—
Słowa zaprzeczające i niedostatku	202
Przyp. IIgi ujemny przy słowach <i>łaknąć, pragnąć</i>	—
„ „ „ „ przymiotnikach <i>łakomy, chciwy</i>	203

	str.
<i>D. Przypadek IIgi przyczyny i oddziaływania</i>	203
przy słowach	—
przy przymiotnikach	204
<i>Przypadek IIgi na pytanie kiedy?</i>	—
" " <i>przy przyimkach</i>	205
4. <i>Przypadek IIIci</i>	—
Znaczenie przypadku IIIgo	205
Przyp. IIIci przy słowach <i>dać, brać</i>	—
" " " " <i>wierzyć, ufać</i>	—
" " " " nieosobowych	206
Polski dativus ethicus	207
Przyp. IIIci przy przymiotnikach	—
" " " rzeczownikach	—
Przypadek IIIci rządzony przez przyimki	—
5 <i>Przypadek VIty</i>	—
Znaczenie przypadku VIgo	—
Przypadek VIty sposobu	208
" " materyi	—
" " narzędzia	—
" " miejsca	209
" " czasu	—
" " przyczyny	—
" " skutku	210
Przyp. VIty przy słowach <i>stać się, zostać, nazywać, ogłosić</i>	—
(Przyp. Iszy przy tychże słowach, zamiast przyp. VIgo)	211
Przypadek VIty porównawczy	—
Różnica między orzeczeniem właściwem a orzec. porównawczém	212
Przyp. VIty rządzony przez przyimki	—
" " " " słowa <i>gardzić, brzydzić się</i>	213
6. <i>Przypadek VIImy</i>	—
przy przyimkach służących na oznaczenie miejsca	—
" " " " " czasu	—
" " " " " stanu	—
<i>IV. Nauka o Słowie (pod względem syntaktycznym)</i>	214
1. <i>Rodzaje słów</i>	—
Słowa zwrotne	—
" zaimkowe	215
(O używaniu zaimków zwrotnych)	—
Słowa nieosobowe	—
Jakim sposobem słów osobowych używamy jakby nieosobowych?	216

	str.
2. System czasów, trybów, imiesłówów, itd.	216
Że zawsze dwa słowa jedną wspólną konjugacją składają	—
Wykaz wszystkich Czasów w trybie Oznajmującym	217
Dwie postaci trybu Rozkazującego	218
" " " Idealnego	—
" " " Wyrazu Bezokolicznego	—
Wykaz wszystkich Imiesłówów	219
O konjugacyi Zamiarowej	220
3. O znaczeniu trybów i czasów	221
A. <i>Czasy</i>	—
Czasy bezwzględne i względne	—
O czasie zaprzeszłym	—
O stósunkach równoczesności i zaprzeszłości w ogóle	222
O czasie terażniejszym (praes. histor.)	—
B. <i>Tryby</i>	—
Znaczenie każdego trybu	—
Sposób warunkowy trybu Idealnego	223
a to: w zdaniach zawisłych	224
w zapytaniach	—
w porównaniach	—
w wysłowieniach oględnych	225
w wysłowieniach domyślnie warunkowanych	—
w wysłowieniach wyraźnie warunkowanych	226
Sposób Życzący trybu Idealnego	—
Sposób Celowy (zamiarowy) trybu Idealnego	227
C. <i>Wyraz Bezokoliczny</i>	—
Bezokoliczny przy słowach posiłkowych	—
" w znaczeniu rzeczownika	228
" w zastępstwie trybu oznajmującego	229
" " " rozkazującego	—
" " " idealnego	—
Germanizm („widziałem pana chodzić“)	—
D. <i>Strona Bierna</i>	230
V. <i>Nauka o Zdaniu Złożoném</i>	233
Geneza zdań współrzędnych	—
" " pobocznych	—
Nie wszystkie poboczne są między sobą współrzędne	234
1. <i>Zdania Współrzędne</i>	—
Ich rozgatunkowanie	—

	str.
<i>Zwyczajne zdania współrzędne</i>	234
<i>Wynikowe zdania współrzędne</i>	235
<i>Przeciwstawne zdania współrzędne</i>	—
O zdaniach ściągniętych	236
2. <i>Zdania Poboczne</i>	237
<i>Zdania względne</i>	—
Zdania względne skrócone	238
<i>Zdania zależne</i>	—
<i>Pytania zawisłe</i>	—
<i>Zdania opisowe</i>	239
" <i>skutkowe</i>	240
" <i>porównawcze</i>	—
" <i>przyzwolone</i>	—
" <i>czasowe</i>	241
" <i>przyczynowe</i>	—
" <i>zamiarowe</i>	242
" <i>warunkowe</i>	—
Różne formy zdań warunkowych skróconych	243
<i>Zwroty z imiesłowami na ąc i szy</i>	—
<i>Zdania nawiasowe, wtrącone i „Przytoczenia“</i>	245
3. <i>Okresy</i>	—
Różne stósunki pomiędzy zdaniem pobocznym, należą- cemi do jednego głównego	246
Warunki dobrej budowy zdania	—
Co to jest Okres?	247
Okres krasomowczy	249
VI. O Szyku wyrazów, czyli tak zwana Składnia Szyku	250
Szyk prosty cz. normalny	—
Szyk przestawny	251
Różne względy wpływające na porządek wyrazów w zdaniu	—
W którym miejscu zdania głównego kłaść należy zdania poboczne?	252
W którym miejscu kładą się w zdaniu partykuły?	253
Szczegółowe prawidła co do zaimka <i>się</i>	—
" " co do innych jednozłóskowych zaimków	254
Część szósta.	
Pisownia cz. Ortografia	255
Trzy główne zasady pisowni polskiej	—

	str.
1. O samogłoskach	256
Kiedy dawać należy pochylone <i>é</i> ?	—
O pochyloném <i>ó</i>	257
O samogł. nosowych. (Nie <i>z pięcią towarzyszymi</i> , lecz <i>z pięciu towarzyszami</i>)	—
(Nie <i>ide, wymię, ciele, matke</i> , — lecz <i>idę, wymię, ciele, matkę</i>)	—
O błędném używaniu zakończenia <i>ą</i> zamiast <i>ę</i> , w pewnych formach rzeczowników, zaimków i przymiotników	—
Jak się zaimki i przymiotniki rodzaju męskiego pisać powinny w przyp. VI tym i VII mym?	—
(O błędności pisania: <i>temi koźmi, temi kamieźmi</i>)	258
Zamiast <i>ji</i> pisać zawsze należy <i>i</i>	—
(Nie <i>prosiemy, cierpiemy</i> , — ale <i>prosimy, cierpimy</i>)	—
(Nie <i>wsie, noce, przepaście</i> — lecz <i>wsi, nocy, przepaści</i>)	—
2. O spółgłoskach	—
Szczegółowe zasady co do <i>z, ź</i>	259
(Zawsze . . . <i>ski, . . . skość, . . . stwo</i> , — a nigdy . . . <i>zki, . . . zkość, . . . stwo</i>)	—
(O <i>z</i> , jako przyimku położonym przed imionami)	260
(O <i>z</i> , jako przybrance w słowach złożonych)	—
O wyrazach bezokolicznych <i>gryść, leść</i> , itd.	—
Kiedy się pisze <i>s</i> , a kiedy <i>ś</i> ; kiedy <i>z</i> , a kiedy <i>ź</i> ?	—
O błędności pisania <i>szczęście, puszcz</i> itp.	261
Które wyrazy piszą się przez <i>h</i> (a nie <i>ch</i>)?	—
O stósunku brzmienia <i>rz</i> do <i>rż</i>	—
O błędności pisania <i>gołęb', drop', paw'</i> ,	262
O wyrazach bezokolicznych <i>bić, móc</i>	—
O literze <i>x</i>	—
3. O wyrazach obcych	—
Jak się piszą imiona własne obcego pochodzenia?	263
Jak się piszą imiona pospolite „ „	—
O literze <i>q</i>	—
„ <i>Geografia</i> “, czy „ <i>Gieografia</i> “, czy „ <i>Jeografia</i> “?	—
„ <i>Komisya</i> “, czy „ <i>Kommissya</i> “?	264
„ <i>Anglia, pasya</i> “, — czy „ <i>Anglja, pasja</i> “, czy „ <i>Anglija, pasyja</i> “?	—
Nie „ <i>szyma</i> “, lecz <i>schizma</i> ; nie „ <i>Konzul</i> “ lecz <i>Konsul</i>	—
4. Wielkie litery. — Rozdzielanie wyrazów na zgłoski	265
5. O Przecinkowaniu czyli Interpunkcyi	267
O Przecinku	268
O Średniku	269
O Dwukropku	—
O Punktach	270
O Znaku zapytania	271

	str.
O Wykrzykniku	272
O Myślniku	—
O Kropkach	274
O Nawiasie	—
O Cudzysłowie	—
O Łączniku	275

Dodatek.

O Wierszowaniu

Warunki i znamiona Wiersza	—
1. O Rytmie	277
Akcentuacya wyrazów	—
Definicya rytmu w nowożytnych językach	279
Samorodne zasoby rytmiczne w języku polskim	—
Z takowych tworzą się pewne stopy wierszowe	280
Trzy rodzaje rytmu używanego w poezyi polskiej	—
2. Ilość zgłosek wiersza	282
O końcówce żeńskiej i męskiej	283
Przegląd wszelkich rodzajów wiersza	—
Wiersz czterozgłoskowy	—
„ pięcizgłoskowy	284
„ sześcizgłoskowy	285
„ siedmizgłoskowy	—
„ ośmizgłoskowy	286
„ dziewięcizgłoskowy	—
„ dziesięcizgłoskowy	287
„ jedenastozgłoskowy	288
„ dwunastozgłoskowy	289
„ trzynastozgłoskowy	290
„ czternastozgłoskowy	—
3. O Średniówce	291
4. O Rymie	292
5. O Stofach	293
<hr/>	
Krótsze opracowanie rozdziału o konjugacyi	297

Wstęp.

§. 1. Jednym z najcenniejszych darów, udzielonych człowiekowi przez stwórcę, jest zdolność wyrażania za pomocą mowy wszystkiego, co tylko myślimy. Są różne sposoby wyrażenia drugim naszych uczuć i myśli (gestykulacja, śpiew, malarstwo itp.); ale najdobitniejszym i najdoskonalszym ze wszystkich sposobów jest mowa.

§. 2. Jak cały rodzaj ludzki dzieli się na rozmaite szczepy, plemiona, narody, tak też i mowa nie jest jedna i dla wszystkich ludzi powszechna, ale są przeróżne języki i narzecza czyli dialekty; każdy bowiem naród ma swój odrębny język, którego jako swojej ojczystej mowy używa, i który stanowi jedną z najważniejszych jego narodowych właściwości.

Ojczystym czyli narodowym językiem naszym jest język polski.

§. 3. Przy rozlicznych wzajemnych związkach, w jakich jedne narody względem drugich zostają, zdarza się nader łatwo, że ich mowy wywierają wzajemny wpływ na siebie. Wpływ ten nie zawsze jest korzystny dla formalnej strony języka. Duch bowiem każdemu językowi właściwy różni się témsamém w wielu względach od ducha innych języków. Jeżeli zatem przyjmujemy w własnej mowie sposoby wyrażenia się takie, które dobre są wprawdzie w językach obcych, ale obce lub wręcz przeciwne duchowi naszego, wtedy kazimy i psujemy mowę naszą; traci bowiem na tém nie tylko jasność języka ojczystego, ale i jego odrębność. Odrębność i narodowa właściwość każdego języka

polega na pewnych, głęboko uzasadnionych prawach; powinna przeto z pokolenia w pokolenie być przekazywaną w czystej i nieskażonej całości. Troskliwa dbałość o poprawne i właściwe używanie swego języka znamionuje i znamionowała zawsze każdego istotnie wykształconego człowieka, każdy ucywilizowany naród.

§. 4. Za nieodzowny warunek i zarazem za najpewniejszy sposób nauczania się językiem jakim mówić i pisać poprawnie, uważać należy obeznanie się z zasadami, jakimi się ten język we wszystkich swoich potrzebach i użyciach rządzi. Zasad i praw takowych wyłuszczenie stanowi naukę, którą zowiemy gramatyką.

§. 5. Gramatyka może być powszechna, albo też pewnego tylko języka, np. grecka, francuska, polska itd.

Gramatyki powszechnej przedmiotem jest mowa ludzka w ogóle, t. j. wyłuszczają się tu takie zasady mowy, któremi się powodują wszystkie języki, bez względu na odrębne właściwości językowe pojedynczych narodów.

Gramatyki powszechnej wtedy dopiero z pożytkiem uczyć się można, kiedy się zna gramatykę przynajmniej kilku języków, a przedewszystkiēm ojczystego.

W gramatyce jednego tylko języka, np. greckiej, łacińskiej itd., uczymy się zasad i prawideł, rządzących przedewszystkiēm w granicach tego tylko języka, któremu właśnie gramatyka jest poświęcona.

§. 6. Zatem zadanie gramatyki polskiej polega na odkryciu i wyjaśnieniu najważniejszych zasad języka polskiego, a mianowicie na wykazaniu praw, na mocy których wyrazy w języku naszym powstają, przetwarzają się, naginają na najrozmaitsze formy, i nakoniec łączą w zdania.

Przez zdania wypowiadamy myśl naszą. Zdania składają się z wyrazów, wyrazy ze zgłosek, zgłoski czyli sylaby z głosek, a tych znaki piśmienne nazywamy literami.

Należy nam się przedewszystkiēm obeznać bliżej z głoskami jako najpierwszymi elementami mowy naszej. Ta część gramatyki zowie się Głosownią (Lautlehre).

CZEŚĆ PIERWSZA.

Głosownia.

§. 7. Zadaniem głosowni jest wyliczenie wszystkich głosek, jakie posiadamy w języku naszym, a następnie rozpoznanie natury każdej głoski z osobna, jako też wpływów, jakie wywiera jedna głoska na drugą, jeżeli się z nią spaja.

§. 8. Cały zasób głosek (brzmień) języka polskiego zawarty jest w szeregu 45 znaków piśmiennych (liter), stanowiących tak zwany alfabet czyli a b e c a d ł o polskie. Alfabet

Alfabet ten jest następujący :

a, ą, b, b(i), c, cz, ć, d, dz, dź, dż, e, é, ę, f, f(i), g, h, ch, i, j, k, ł, l, m, m(i), n, ń, o, ó, p, p(i), r, rz, s, sz, ś, t, u, w, w(i), y, z, ź, ż.

§. 9. Między temi 45 głoskami niektóre nazywamy spółgłoskami, inne zaś samogłoskami. Podział

Samogłoski (vocales) są te, które się wymawiają bez użycia poszczególnych narzędzi służących nam do mówienia, (np. języka, warg, zębów), a więc przez samo tylko większe lub mniejsze otwarcie kanału mownego czyli gęby i wydanie głosu z siebie; np. *a, u, i, e*, itd

Spółgłoski (consonantes) są zaś te głoski, które wymawiamy właśnie za poruszeniem i właściwem użyciem którego z wymienionych wyżej narzędzi mówienia; np. *r, d, k, p*, itd.

1. Samogłoski.

§ 10. Mamy w języku naszym następujące 10 samogłosek: *a, e, é, i, o, ó, y, u, ą, ę.*

W pierwotnym stanie języka, do którego się często odwoływać przyjdzie, chcąc wyjaśnić właściwości dzisiejszej mowy naszej, były oprócz tych 10 samogłosek, jeszcze trzy takie, których dzisiaj już nie używamy; odpowiadały one następującym, w staro-słowiańskich pomnikach ściśle odróżnionym od siebie samogłoskom: ѣ, ѝ, ꙗ. Od bardzo dawnych czasów zastępujemy te zaginione samogłoski po większej części przez *e*. Z téj przyczyny rozróżniać tedy należy w naszym *e*: takie *e*, które było niém od samego początku, i takie, które tylko zastępuje brzmienia zaginione. W pierwszym razie zwiemy je rodzimém *e*, w drugim zastępczém.

Gram. mniejsza.

§. 11. Samogłoski dzielimy i rozróżniamy wielorako, według różnych względów; a najprzód dzielimy je na samogłoski czyste i na samogłoski nosowe.

Samogl.
nosowe.

Samogłoski czyste czyli właściwe wymawiamy w kanale mownym w taki sposób, iż głos wychodzi otworem ust, np. *a*, *e*, *i*, *o*, *u*. Nosowe zaś samogłoski, t. j. *ą* i *ę*, wymawiają się wprawdzie w tymże kanale, lecz w taki sposób, że głos wychodzi wtedy przez otwory nosowe.

Samogłoski nosowe powstały ze zlewu samogłoski czystej (którejkolwiek) z następującą po niej spółgłoską nosową (*m* albo *n*); np. w wyrazie *slugę* powstało *ę* z *am* (*slugam*); w wyrazie *imię* powstało końcowe *ę* z *en* (*imien*); w wyrazie *idę* powstało *ę* z *am* (*idam*); w wyrazie *wąchać* powstało *ą* z *on* (*woń*) itd.

§. 12. Uważać można za powszechną zasadę w języku naszym, że podobny zlew spółgłoski nosowej z poprzedzającą samogłoską wtedy przychodzi zawsze do skutku, kiedy się wyraz lub też zgłoska na tę nosową spółgłoskę kończy, czyli innemi słowy: kiedy po spółgłosce *m* lub *n* nie następuje żadna samogłoska, ale albo jaka spółgłoska, albo też kiedy nic zgoła po niej nie następuje; tak np. w wyrazach *slugam*, *imien*, *wonchać*, stoi *m*, *n* na końcu zgłoski: w pierwszym i drugim wyrazie nic po niem nie następuje, w trzecim wyrazie spółgłoska *ch*; dlatego też zlewa się tu *m*, *n* z poprzedzającym *a*, *e*, *i* z poprzedzającym *o* — na *ę*, *ą*. Przeciwnie w drugim przypadku *imienia* następuje po *ń* samogłoska *a*; tu zatem *ń* zostaje i na *ę* się już nie przekształca. — Jest wprawdzie w dzisiejszej polszczyźnie mnóstwo wyrazów, jak *im*, *tém*, *on*, *koń*, *tam*, *pan*, itd. w których *m*, *n* stoją na końcu wyrazu, a jednak się z poprzedzającymi samogłoskami na *ą*, *ę* nie przekształciły czyli nie zwokalizowały. Niczego to jednak przeciw powyższej zasadzie nie dowodzi. Wiedzieć bowiem raz na zawsze należy, że w pierwotnym stanie języka naszego i wszystkich narzeczy słowiańskich, żaden wyraz nie kończył się nigdy na spółgłoskę, ale zawsze na samogłoskę. Przeto i takie wyrazy, które dziś mają na końcu *m* albo *n*, miały wtedy po nich jeszcze jaką samogłoskę. Z przyczyny tej samogłoski nie wokalizowały się owe *m*, *n* na *ą* lub *ę*. W późniejszych czasach takie samogłoski na końcu wyrazów podpadały; jednakowoż nosowe spółgłoski pozostały już na mocy zwyczaju, jak były dawniej, nie wokalizując się na samogłoski nosowe.

Za próbę prawdziwości powyższego twierdzenia uważać można i to, że nie mamy ani jednego takiego słowa w języku naszym,

w którémby po *a* lub *e* następowała bezpośrednio jaka inna samogłoska. W każdym bowiem razie, gdzieby się to miało przytrafić, natychmiast owo *a* lub *e* rozkłada się na części, z których powstało, i osadza swoją nosowość w postaci osobnego *m* lub *n* napowrót. (*Lebrun*, czytaj *Lebrę* — II^{si} przyp. *Lebrena*).

§. 15. Powtóre dzielimy samogłoski nasze na twarde i na miękkie. Miękkimi nazywamy takie, które mają własność miękczenia poprzedzającej spółgłoski; twardemi takie, które tej własności nie mają.

Samogłoski twarde są: *a*, *o*, *ó*, *u*, *y*, *ą*.

Miękkie są zaś następujące: *i*, *e* (rodzime).

Niepewnej własności, t. j. wedle okoliczności raz miękkim, drugi raz twardem, jest *e* i *e* zastępcze.

Uwaga. Jeżeli *e* powstało ze zlania się spółgłoski nosowej z jaką miękką samogłoską (*i*, *e*), natenczas jest i ono miękkim: (*i*)*e*. Jeżeli zaś powstało z *m* albo *n*, zlanem ze samogłoską twardą, np. *a*: wtedy jest to *e* twarde, i wymawiało się pierwotnie *an*.

Podobnie i *e* jest niepewnej własności wtedy, kiedy zastępuje owe zaginione samogłoski (§. 10); t. j. jeżeli *e* zastępuje *ɤ* (np. w słowie *piasek*), wtedy jest twardem; jeżeli zaś zastępuje *ɥ* albo *ɥ*, wtedy jest miękkim, np. *koniec*, *matcę*. Będziemy oznaczali takie *e*, które stoi na miejscu brzmienia *ɥ*, znakiem *ē*. Rodzime *e* jest zawsze miękkie.

§. 22. Pod względem iloczasu (quantitas) nie ma w obecnym stanie języka żadnej różnicy pomiędzy samogłoskami; wszystkie nasze samogłoski wymawiają się równo, t. j. krótko.

Natomiast rozróżniamy brzmienia samogł. *e* i *o* niekréskowanych czyli otwartych, i kréskowanych czyli pochyłonych (ścieśnionych). Brzmienia nasze pochyłone były w najdawniejszej polszczyźnie długimi samogłoskami.

* W XIV i XV wieku była jeszcze w języku polskim iloczasowa różnica między samogłoskami; zatarła się z końcem XV i początkiem XVI stulecia.

§. 23. O samogłosce *i* wiedzieć należy następujące dwie ważne okoliczności:

1. Samogłoska *i* niekiedy przeistacza się w spółgłoskę *j*.

Zdarza się to w takich razach, kiedy po *i* następuje jaka druga samogłoska, np. *a*, *e*, *o* itd. Natenczas *ia* zamienia się na

ja, ie na *je, io* na *jo*, to jest *i* przeistacza się w *j* i zlewa się z tą drugą samogłoską w jedną zgłoskę. Stądto z *upai-ać* powstaje *upajać*, z *poi-ę* — *poję*, z *roi-a* — *roj-a*, z *stoi-a* — *stoj-a*.

W ten sposób powstają brzmienia: *ja, je, ję, jo, jó, ju, ja, ję*, które nazywać będziemy *samogłoskami jotowanemi*.

* Powyższa zasada wtedy tylko nie ma zastosowania, kiedy *i* przynależy do składu pierwiastku jakiego wyrazu np. w zgłosce *bi* słowa *bi-j-ę* (§. 403 i 348). W takim razie *i* należąc do samej rdzeni wyrazu, właśnie przeto nie może się przeistoczyć na *j*. Więć przychodzi w razach podobnych inna zasada (§. 49), która trudność załatwia, t. j. między *i* a ową drugą samogłoskę kładzie się *j* wstawne.

§. 24. Wszystkie samogłoski jotowane liczą się do samogłosek miękkich i mają własność miękczonych spółgłosek w taki sposób, że się z nimi *j* w jedno brzmienie zmiękczone zlewa; np. *wozi-ę*, — *wozję* — *woźę*, *kazi-e* — *kazję* *kazie*, *wiesi-ać* — *wiesjać* — *wiesz-ać*, od *pasę* — *pas-ja* — *pasza*, *rani-ę* — *ranję* — *ranię* itd. Tu *zj* przekształca się na *ż*, *sj* na *sz*, a *nj* na *ń*, itd.

§. 25. W szeregu jotowanych samogłosek możnaby także postawić *i* *ji*. Brzmienia tego jednakże w języku naszym nie odróżniamy od zwyczajnej samogłoski *i*. Dlatego też piszą prawie powszechnie nie *koleji*, ale *kolei*, nie *nadzieji*, ale *nadziei* nie *twoji*, *boji się*, ale *twoi*, *boi się*, nie *liliji*, *liniji*, lecz *lilii*, *linii*. Pisownia *jich*, *jinny*, *jigła* itp. zamiast *ich*, *inny*, *igła* także nie zdaje się być właściwą.

§. 26. Drugą właściwością w użyciu polskiej samogłoski *i* jest to, że niekiedy wyręcza *y*, a w innych razach znowu się przez nie daje wyręczać. Polskie *y* jest to samogłoska twarda (§. 15); jako twarda, nie miękczy poprzedzających spółgłosek; grubém swoim brzmieniem najbliżej jest spokrewniona z samogłoską *u*, jak to widać np. w zgłoskach *by*, *my*, *ny*, *wy*, *sy*, zupełnie inaczej brzmiących, jak *bi*, *mi*, *ni*, *wi*, *si*, itd. Jednakowoż, już to z przyczyn dotyczących samej tylko pisowni naszej, już też z powodu szczególnych właściwości niektórych naszych spółgłosek, miękkie *i* i twarde *y* wyręczają się nawzajem. To jest: po wszystkich podniebiennych spółgłoskach: *cz*, *sz*, *ż*, *dź*, też po *rz*, jako i po syczących *c*, *dz*, brzmi nasze miękkie *i* jakby *y*, i dlatego też zawsze je we wszystkich takich razach zastępujemy w piśmie

przez *y*. A zatem, gdzie tylko znajdujemy w języku naszym: *czy, szy, ży, dży, rzy, cy, dzy*, wiedzieć należy, że w nich *y* jest zawsze tylko pozorne, postawione w zastępstwie samogłoski *i*, z powodu której właśnie te spółgłoski zmiękczyły się z pierwotnych twardych spółgłosek. Każde tedy *czy* jest, jak się to niżej niewątpliwie okaże, właściwie *cz*i**; każde *szy* jest *sz*i**; każde *ży, dży, rzy* jest *ż*i*, dż*i*, rz*i**; lubo w nich *i* ani nie słyszymy, ani też nie piszemy. Również *cy, dzy* jest właściwie *c*i*, dz-i*, lubo ich przez *i* już nawet *i* z tej przyczyny pisać nie można, że podług zasad pisowni naszej *ci, dzi* znaczyłyby zupełnie co innego, t. j. znaczyłyby *ć-i, dź-i*.

Odwrotnie znowu w pewnych razach zastępujemy twarde *y* przez *i*. To jest: po spółgłoskach gardłowych *k, g*, i czasem nawet po *ch*, niezdolni jesteśmy w polskim wymówić grubego *y*, tam nawet, gdzie z konieczności po nich następuje; ale je wymawiany zawsze tak ścieśniono, że to brzmienie dla ucha wyrównywa zupełnie brzmieniu samogłoski *i*. Stąd tedy *i* mówimy i piszemy zamiast: *ky, gy* i czasem zamiast *chy*: *ki, gi, chi*, np. *boki, potoki, nogi, wrogi, chichotać, chimeryk* itd. Owoż wiedzieć należy, że każde *ki, gi, chi* w języku polskim jest właściwie *ky, gy, chy*, z twarde *y*. Samogłoska *i* jest w nich tylko pozorna, zastępcza. Gdyby to było rzeczywiste, t. j. miękkie *i*, musiałoby się na mocy praw głosowni naszej zamienić poprzedzające je *k* na *cz* albo na *c*, a *g* na *ż* lub na *dz*, a *ch* na *sz* lub na *ś*. — Po *ch* zwykłej się wprawdzie kładzie *y*, niż zastępcze *i*; np. *chytry, chybić, chylić, muchy, kruchy* itd. Ale na Litwie i Rusi mówią i tu *muchi, kruchi* itp.

§. 28. Do najzwyczajniejszych zjawisk w języku naszym należą przemiany czyli przejścia jednych samogłosek w drugie. W jednym i tym samym wyrazie znajdujemy nader często coraz inną samogłoskę, przy każdej niemal odmianie, jakiej wyraz w deklinacji, w konjugacji, a mianowicie w słoworodzie czyli etymologii podlega. *Ręka* — *rak*; *brzeg* — *brzegi*; *siostra* — *siostr*; *biore* — *bierze*; *cierpieć* — *cierpiał*; *świt* — *światny* — *świeca* — *światło* — *świat* i znowu *świecki*.

* Zastanawiając się nad podobnemi przejściami, odkrywamy pewne stałe pokrewieństwa jednych samogłosek z drugimi. Każda

samogłoska ma swoje, że tak powiem, brzmienia pokrewne, na które się zwykła zamieniać; pomija zaś takowe, które z nią tego pokrewieństwa nie mają. Również postrzegamy, że rzeczzone przemiany nie przytrafiają się na chybi-trafi, ale najczęściej zawisły od przyczyn i zasad stałych.

§. 29. Wszelkie przemiany jednych samogłosek na drugie są w ogóle dwojakie; są to albo przemiany z przyczyn zewnętrznych, i wtedy stałe czyli konieczne; albo też przemiany od niczego zewnętrznego niezawisłe, i w takim razie nie tyle jednostajne, co tamte.

Do przemian koniecznych należą:

1. regularne przechodzenie *e* na *é*, *o* na *ó*, *ę* na *ą*; np. od *wiedzieć* — *wiédz*; od *brzegu* — *brzég*; od *koło* — *kól*, *kółko*; od *stodoła* — *stodól*; od *jęła*, *jęty* — *jąć*, *jął*; od *ręka* — *rąk* itd. Przemiany takie nazywamy pochyleniem samogłoski.

2. regularne przechodzenie samogłoski (*i*)*e* na (*i*)*o* albo na (*i*)*a*; np. od *mieść* — *miotę*; od *pleść* — *plotę*; od *nieść* — *niosę*; od *jeść* — *jadł*; od *cierpieć* — *cierpiał* itd. I odwrotnie: przemiana (*i*)*o* i (*i*)*a* na (*i*)*e*; np. *miał* — *mieli*; *biały* — *bielszy*.

I te przejścia zależą od zewnętrznych przyczyn głosowni, t. j. od natury następujących po samogłosce spółgłosek. Nazywają się natężeniem brzmienia, i zwątlaniem brzmienia samogłoski.

Więcej o przemianach tego rodzaju powiedzieć tu nie można, wprzód bowiem obeznać się należy z naturą naszych spółgłosek (obacz §. 68—71).

§. 30. Przemiany samogłosek, od niczego zewnętrznego niezawisłe, nazywamy postępowaniem samogłoski (Lautsteigerung); polega to na zasadach następujących.

* Właściwą sferą, gdzie się ten postęp pojawia, jest słoworód, t. j. wywód wyrazów jeden z drugiego i ze wspólnego pierwiastka. Tu samogłoska dana w pierwiastku przybiera zazwyczaj przy tworzeniu nowych wyrazów coraz inne brzmienie; brzmienia, przez które jedna i ta sama samogłoska przechodzi, powtarzają się mniej więcej przy każdej próbie; w ten sposób odkrywamy jakby całe szeregi samogłosek z sobą pokrewnych; przy dalszej zaś baczności przychodzimy nareszcie do uznania, że brzmienia, stanowiące te odrębne szeregi samogłosek pokrewnych, w granicach swojej sfery mają się do siebie, jak słabsze do mocniejszych, zostają przeto w stosunku pewnej stopniowości; stąd też nazwa: postęp samogłoski.

§. 31. Wszystkie nasze samogłoski stanowią trzy szeregi, a to w następującym sensie:

Pierwszy szereg zaczyna się od *i*, a kończy na *a*:

Drugi " " " " *y*, " " " *wa*;

Trzeci " " " " *e*, " " " *a*;

1. Pośredniemi brzmieniami w pierwszym szeregu są:

i — é — oj — aj — a.

np. *wiđ(zieć)* — *wied(zieć)*; — *wis(ieć)* — *wies(zac)*; — *cis(nać)* *cieś(nieć)*; — *li — le(ję)*; — *śmi — śmie(ję)* się, *śmiech*, itd.

pi(ć) — poj(ę), *napój*; — *bi(ć) — bój*; — *gni(ć) — gnoję, gnój*; *li(ć)* [łać] — *łój*; — *wi(ć) — wój* (*zawój, powój*); — *czy(ć)* (t. j. *czieć* §. 27) — (*po*)*kój, koić*; — *ży(ć) — goić*, itd.

przykłady postąpienia *i* na *aj* i na *a* są rzadsze:

pi(ć) — upaj(ać) i *napa|w|ać*; *czy — kój* (*pokój*), (*uspo*)*kaj(ać)*; pierwiastek *krzy* (t. j. *krzi* §. 27) — *kraj(ać)* i *zakra|w|ać*, itd.

Przykłady co do *é* (t):

lez(ę) — łazić, przelaz; — *siedz(ę) — sadić, sad*; — *strzeg(ę) straż*; — *rzez(ać) — obraz*, itp.

2. Drugiego szeregu brzmienia składają:

y — u — ow — aw — wa.

przykłady co do *y*:

ty(ć) — tuk, tuczyć; — *słych(ać) — słuch*; — *dych(ać) — duch*; *gib(nać)* [t. j. *gybnąć*] — *zguba*; — *zy — zowę*; — *kry — (po)krow(ieć)*; *ry — rów*; — *by(ć), zabyć — zabawa*; — *kis(nać)* [t. j. *kysnąć*] — *kwas*; — *cztery* (właściwie *cztyry*) — *czwarty* itd.

przykłady co do *u*:

ślu(ć) — słowo — sława; — *ku(ję) — kować*; — *snu(ję) — snować, osnowa*; — *psu(ję) — psować*; — *knu(ję) — knować*; — *stru — ostrów*; *tru(ć) — trawa, strawa*; — *plu — pław, pławić*, itd.

3. Trzeciego szeregu brzmienia są następujące:

(i)e — (i)a — o — a.

przykłady co do *e* (*e* rodzime):

gnieść — gniatać; — *lecieć — latać*; — *żedz — żugiew*; — *mieść — (z)miatać*; — *pleść — splatać*, itd.

wieść — wodzić, wywód, prowadzić; — *wieść — wozić, wóz*; — *grześć, grzebać — grób*; — *łec —łożyć, łożę — łagas*, — *nieść — nosić unaszać*; — *rzec — (wy)rok, (od)roczyć — (od)raczać*; — *cięc — toczyć, tok — wytuczać*; — *ciepły — topić — przetupiać*; — *pleść — płot — płatać* itd.

przykłady co do *o*:

(u)kłon - kłaniać; — kropić-skrapiać; — słodki-(o)sładzać; chód — chadzać; — gonić-ganiać; — gód — (do)gadzać, — mok(ry), moczyć — maczać; — skok — skakać itd.

* Samogłoska *a*, jako najpełniejsza ze wszystkich, cel postąpienia wszystkich innych głosek, sama naturalnie postąpić dalej nie może.

§ 32. Co się tyczy samogłosek nosowych, spostrzegamy i między niemi w pewnych razach postępowanie. Wprawdzie zwyczajne przejścia *ę* na *a*, a (*i*)*ę* na (*i*)*a*, jak np. *ębu* — *gab*; *dęła* *dął*; *jęła* *jął*; *cięła* — *ciął* itp., są tylko pochyleniem samogłoski. Ale zdarzają się niekiedy i istotne postąpienia jednej nosowej na drugą; i natenczas mamy tu szereg brzmień następujący:

(*i*)*ę* na *ę* lub *a*,

(*i*)*a* na *ę* lub *a*,

t. j. nosowa miękka postępuje na nosową twardą.

przykłady: *grzęz*(nąć) — *grążyć*; — *siąk*(nąć) — *sącyć*; — *mia*(ć) — *męka* i *mała*; — *ciąg* — *tegi*; *wiąz*(ać) — *waż*, *wąski*; — *sied*(ę) — *sąd*, *sędzia* itp.

Schód
samogłoski

§. 34 Jeżeli zaś tak przeważną rolę odegrała w formowaniu się wyrazów naszych postępowanie, to nie jest zupełnie bez znaczenia przy teźże sprawie odwrotnie i schód czyli osłabianie się samogłosek (Lautschwächung). Dajemy tę nazwę takim przemianom jednej samogłoski na drugą, gdzie przy wywodzie jakiego pochodnego wyrazu od pierwotnego, lub w konjugacyi, samogłoska pierwotna nie tylko nie postępuje, ale owszem na dół schodzi o jeden stopień w skali powyżej podanej; jeżeli więc np. *u* zamienia się na *y*, albo *y* na *u*, albo *i* na *u*, albo na koniec *e* na *u*. — Przykładów na to wprawdzie wiele przytoczyć nie można; najwięcej ich jeszcze potrafim dostrzec przy tworzeniu się czasowników zakończonych na *nąć*; np. od *leg*, *legać* — *lgnąć* (lgnąć); *e* osłabiło się tu na *u*, a to potem znikło w języku; podobnie *żeg* — *żgnąć*; — *rzekomy* — *rzkomy*; — *rzez*(ać) — *rznąć* (zamiast *rzznąć*, a to zamiast *rzeznąć*); — *plu* — *plynąć*, — *slu* — *słynąć* itd.

2. Spółgłoski.

§. 35. Spółgłoskami (consonantes) nazywamy takie zgłoski, które ażeby wymówić, nie dość jest tylko utworzyć usta i wydać ze siebie głos, ale oprócz tego trzeba jeszcze użyć i szczególnych narzędzi mówienia, jakimi są gardło, język, podniebienie, zęby i wargi.

W miarę tego, które dwa narzędzia właśnie się zetkną, i w jaki sposób, i w którym miejscu, i w jakim kierunku, i czy zupełnie zatykają kanał ust (jak przy *p, b, d, t, m, k, g*), czy go też tylko częściowo zapierają (jak przy *ł, r, n, s, z, w* itd.): powstaje ta albo owa spółgłoska, czego wyjaśnienie szczegółowe nie jest rzeczą gramatyki, ale fizjologii

§. 36. Jedną z najwięcej uderzających właściwości spółgłosek na tém polega, że one nie mają same przez się trwałości brzmienia; np. za wymówieniem głoski *p*, albo *t*, urywa się, niemiej natychmiast brzmienie tych spółgłosek; dopiero gdy do nich dołączę jaką samogłoskę, mogę wybitnie i trwale wygłosić *pe, te, ta, po*, itd. Nie wszystkie wprawdzie spółgłoski mają brzmienie tak momentalne, jak dwie przytoczone powyżej. Są między nimi niektóre, których brzmienie i bez dodanej samogłoski ma pewną trwałość, zbliżającą je niemal do samogłosek, takimi są te trzy: *ł, l, r*, które też z tego powodu nazywają się spółgłoskami płynnymi (liquidae); podczas gdy wszystkie takie, jak *p, t*, nazywamy niememi (mutae). Między niememi a płynnymi zajmują miejsce pod tym względem pośrednie spółgłoski syczące (sibilantes) i nosowe (nasales).

Podział.

* Z przyczyny płynnego brzmienia były głoski *ł, l, r* uważane w dawniejszym stanie języka za samogłoski.

§. 37. Mamy w języku naszym spółgłosek w ogóle 35; pomiędzy nimi następujące siedmnaście są pierwotnymi spółgłoskami.

Nasamprzód miękka spółgłoska *j*.

Daliej 16 spółgłosek twardych, jako to:

płynne { *ł*
r }

nosowe { *n*
m }

(mocne):	(słabej):	} wargowe, } zębowe, } gardłowe, } syczące.	} nieme.
<i>p</i>	<i>b</i>		
<i>f</i>	<i>w</i>		
<i>t</i>	<i>d</i>		
<i>k</i>	<i>g</i>		
<i>ch</i>	<i>h</i>		
<i>s</i>	<i>z</i>		

§ 38. Pierwotnymi nazywamy wszystkie te spółgłoski, ponieważ inne, które niżej poznamy, z nich dopiero się tworzą; niemniej ponieważ to są najdawniejsze spółgłoski w ogóle, czego dowodzi okoliczność, że znajdują się one z bardzo małymi wyjątkami nie tylko we wszystkich innych słowiańskich narzeczach, ale i w dalszych językach indoeuropejskiej rodziny.

Nazwy
spółgł.
sek.

§ 39. Osobne nazwiska, jakoto **wargowe**, **gardłowe**, **nosowe** itp. nadają się spółgłoskom według narzędzi, za pomocą których się głównie wymawiają. Ponieważ więc *b*, *p*, *f*, *w* i także nosowe *m* wymawiamy wargami: nazywamy je wszystkie wargowemi (labiales). **Gardłowe** (gutturales) są *k*, *g*, *ch*, *h*, jako powstające za właściwem użyciem gardzieli. Wszystkie prócz gardłowych i wargowych, możnaby ogólnie nazwać językowemi, gdyż najwięcej z narzędzi czynny jest przy ich wyrabianiu w kanale ust język. Dla większej jednakże wyraźności oznaczamy pojedyncze ich klasy nazwami odrębniejzemi. I tak *t* i *d* nazwano **zębowemi** (dentales), jako wymawiane za pomocą języka i zębów. — *S* i *z* dla właściwego im brzmienia przewano **syczącemi**. Nazwisko płynnych otrzymały *ł* i *r*; pod pewnym względem liczyłby do nich można i nosowe *n*. Skądinąd nazywamy *m* i *n* wspólnie nosowemi, jako wymawiające się za pomocą puszczenia głosu przez kanał nosowy.

Spółgł.
mocne
i słabe

§ 40. Oprócz płynnych (*ł*, *r*), nosowych (*n*, *m*) i miękkiego *j*, wszystkie nasze spółgłoski dzielą się głównie na **mocne** (tenues) i **słabe** (mediae). Przyczyna tego podziału polega na naturze całego mechanizmu naszych narzędzi mówienia. Zdolniśmy bowiem jednem i témsamém narzędziem, w podobny sposób użytém, wymówić zawsze po parze spółgłosek, jakoto *s* i *z*, *t* i *d*, *f* i *w*, *p* i *b*, *k* i *g*, *ch* i *h*. Różnica w ich urabianiu jest tylko taka, że przy pierwszych (jak *s*, *t*, *f*, *p* itd.), język, wargi i inne narzędzia odbywają swoją funkcją w kierunku na zewnątrz; przy wymawianiu drugich (jak *z*, *d*, *w*, *b* itd.), przeciwnie narzędzia nasze czynią poruszenie więcej skierowane ku wnętrzu kanału ust; przez co dla ucha nie tylko różne brzmienia powstają, ale i stopień ich wydatności zdaje się być w pierwszym razie mocniejszym, aniżeli w drugim. Dlatego też dano pierwszym nazwę spółgłosek **m o c n y c h**, drugim **s ł a b y c h**.

Spółgł.
miękkie

§ 41. Rozpoznawszy w ten sposób główny podział spółgłosek naszych pierwotnych, przejdźmy teraz do pochodnych, t. j. takich, które z nich dopiero przez zmiękczenie powstały.

Jeżeli się bowiem z jakąkolwiek spółgłoską twardą zleje przypierająca do niej spółgłoska *j*: natenczas pierwotne brzmienie owej twardej doznaje takiego przekształcenia, że powstaje z niego inna, mniej więcej odmienna spółgłoska (§. 24). Podobnej przemianie podlegają spółgłoski twarde, jeżeli po nich następuje jaka samogłoska miękka (*i*, *e* itd. obacz §. 15).

Z tych zatem przyczyn przemieniają się znane nam twarde spółgłoski na następujące miękkie:

		Twarde :		Miękkie :				
e m e i n	wargowe { { { { {	płynne	{	t r	}	ł rz	}	płynne.
		nosowe	{	n m	}	ń m(i)	}	nosowe.
		mocne	{	p f b	}	p(i) f(i) b(i)	}	mocne
		słabe	{	w	}	w(i)	}	słabe
		zębowe	{	t d	}	ć dź	}	mocne słabe
		gardłowe	{	k ch	}	c ś	}	mocne słabe
		syczące	{	s z	}	ś ź	}	mocne słabe
						s y c z ą c e s y c z ą c e s y c z ą c e s y c z ą c e		mocne słabe słabe słabe
								syczące syczące podniebienne

§. 42. Rozpatrzmy się nasamprzód w tém wszystkiém, co wyraża sama powyższa tabela — Przedewszystkiém widzimy, że stosunek miękkich spółgłosek do swoich twardych nie jest we wszystkich klasach jednaki. I tak: zmiękczenia płynnych, nosowych i wargowych nie wiele oddalają się od brzmienia odpowiednich twardych; stąd też te trzy klasy spółgłosek pozostają przy swojej nazwie i po zmięczeniu. Przeciwnie zębowe i gardłowe podlegają tak stanowczym przekształceniom, że po zmięczeniu zaledwieby je można jeszcze uważać za to, czém były dawniej, t. j. za spółgłoski zębowe i gardłowe. Spółgłoski miękkie zębowe (*ć, c, dź, dz*) należą już raczej do klasy syczących, aniżeli zębowych; podobnie rzecz się ma i z miękkimi gardłowymi, z których pierwsza linia (*c, ś, dź*) przechodzi do syczących; druga (*cz, sz, ź*) stanowi nową odrębną klasę tak zwanych spółgłosek podniebionych (*palatales*).

§. 43. Stósunek mocnych do słabych utrzymuje się między miękkimi nienaruszenie w takim sposob, jak między twardemi. Każda więc miękka spółgłoska mocna ma swoją odpowiednią miękką słabą; *c* ma *dz*, *ć* ma *dź*, *ś* ma *ź*, *sz* ma *ż*, itd.

§. 44. Dalej zauważyć należy, że się zmiękczenia spółgłosek zębowych, gardłowych i syczących tak dalece między sobą mieszają, iż nieraz jedno brzmienie służy równocześnie dwom różnym twardym spółgłoskom za odpowiednią miękką; i tak spółgłoska *c* jest zmiękczeniem tak zębowej *t*, jak i gardłowej *k*; — *dz* jest zmiękczeniem i zębowej *d* i gardłowej *g*. Miękkie *ś* jest zmiękczeniem i gardłowej *ch* i syczącej *s*; — nakoniec podniebienne *sz*, *ź* służą równocześnie i spółgłoskom gardłowym (*ch*, *g*), i twardym syczącym (*s*, *z*). —

Stopnie.

§. 45. Nakoniec okazuje nam tabela powyższa, iż jedne spółgłoski doznając zmiękczenia, mają zawsze po jednym tylko brzmieniu: takimi są płynne, nosowe i wargowe; drugie przeciwnie zdolne są dwóch różnych zmięczeń, jako to wszystkie zębowe, gardłowe i syczące. — Te dwojaki ich zmiękczenia mają się do siebie, jak stopień niższy do wyższego. Przekonamy się bowiem w dalszych paragrafach, że nieraz spółgłoski miękkie pierwszego stopnia, jeżeli podlegają powtórnemu a silniej działającemu zmięczeniu, przeistaczają się na miękkie drugiego stopnia; nigdy zaś nie dzieje się odwrotnie. Wynika z tego zatem, że zmiękczenia drugiego stopnia są to brzmienia jeszcze miękczejsze, aniżeli zmiękczenia stopnia pierwszego.

* Tak np. zębowe *ć* przechodzi na *c* (np. *tracić* — *tracę*),
 zębowe *dź* „ „ „ *dz* (np. *ładzić* — *ładzę*).

Lecz zębowe *c* i *dz* dalej się już miękczyć nie mogą i nigdy na *ć* i *dź* nie przechodzą. Dlatego źle jest np. formować liczbę mnogą od imiesłów *służący*, *idący*, *biorący*, *gorący* itd. na *ci* (*służąci*, *idąci*, *biorąci*, *gorąci*). Formą jedynie poprawną jest i w l. mn. także *służący*, np. *wierni służący*, *ludzie gorący* itd.

Pisownia.

§. 46. Miętkość spółgłosek w języku polskim wyraża się piśmiennie w ogóle trojako:

1. przez osobne znaki czyli litery, np. *ł*, *rz*, *c*, *cz*, *dz*, itd.
2. przez dopisywanie litery *i*, np. *konie*, *dziecię*.
3. przez króskowanie i kropkowanie, np. *koń*, *jeź*, *łokieć*, *wyźdźgę*.

Jeżeli miękka spółgłoska, osobnego znaku na wyrażenie swoje nie mająca, stoi przed jaką samogłoską, natenczas dopisuje się przy niej, w pośrodku między nią a samogłoską, litera *i*; np. *konia*, *bania*, *siatka*, *ciotka*, *dzwonię*, *pieśni*, itd. Samo się rozumie,

że takie *i* nie jest tu już tém, czém być zwykło, t. j. znakiem samogłoski *i*; jest to tylko prosty znak miękczenia. (Tylko w zgłoskach, jak *dzwo-nić*, *si-ni*, *czy-ni*, *go-dzić*, jest ono jedném i drugim.)

Jeżeli zaś miękka spółgłoska nie ma po sobie żadnej samogłoski, lecz położona jest albo przed spółgłoską (np. w wyrazie *hań-ba*, *ćmi-ć*, *swadź-ba*, *koś-ci*), albo na końcu wyrazu (*koń*, *oś*): natenczas się kréskuje.

3. 0 Z g ł o s k a c h.

§. 47. Znając cały zapas 35 spółgłosek języka naszego i ich wzajemne stosunki między sobą, obaczmy teraz, jak się z nich i ze samogłosek tworzą zgłoski czyli sylłaby.

W wyrazie *okropność* mamy trzy zgłoski: *o-kro-pność*. Widzimy na tym przekładzie, że więc tworzyć może zgłoskę nawet samogłoska sama. jak tu np. *o*, albo jak przyimek *u*, spójnik *i*, wykrzyknik *o!* itd. Spółgłoski przeciwnie ani pojedynczo wzięte, ani też kilka razem, nie mogą same złożyć zgłoski. Dopiero kiedy się czy to jedna z nich, czy więcej, złączy z jaką samogłoską, jak tu np. *k* i *r* złączyły się z samogłoską *o* w zgłoskę *kro*, powstaje zgłoska.

§. 48. Zgłoski są albo takie, gdzie spółgłoska (jedna lub więcej) stoi przed samogłoską, np. *ca-ły*, *lwa*, *ba-czny*; albo takie, gdzie samogłoska zaczyna zgłoskę, a spółgłoska następuje dopiero po niej, np. *od*, *oś*, *aż*, *ów*; albo nakoniec takie, gdzie tak z początku, jak z końca sylłaby stoją spółgłoski, a samogłoska w środku, np. *stós*, *twarz*, *pił-ność* itd.

§. 49. Jeżeli się przypadkowo zjedną takie dwie zgłoski ze sobą, z których się pierwsza na samogłoskę kończy, a druga od samogłoski zaczyna, np. *bi-ę*, *ukry-ać*, (co nazywamy rozziw, hiatus): natenczas się pomiędzy te dwie samogłoski wstawia spółgłoska *j* albo też *w*. Wymówienie bowiem dwóch w ten sposób niezłączonych ze sobą samogłosek jest dla ucha polskiego przykrém. Wstawienie takowe gloski *j* albo *w* w środek dla uniknienia rozziwu mamy np. w tych wyrazach: *bi-ję*, *kupu-ję*, *pi-ję*, *pi-wo*, *ukry-wać*, *da-wać* itd.

A. Wpływ samogłosek na spółgłoski.

§. 51. Przy składaniu się spółgłosek i samogłosek w sylłaby, stósuje się przedewszystkiém spółgłoska zawsze do natury samogłoski, która po niej następuje.

Miękkie.
nie.

Reguła powszechna jest tu następująca:

Samogłoska twarda pozostawia poprzedzającą spółgłoskę zawsze w takim stanie, w jakim ją w wyrazie zastaje; t. j. ani miękkiej na twardą, ani też twardej na miękką nie przemienia. Przeciwnie każda samogłoska miękka (§. 15), i wszystkie samogłoski jotowane: *ja, je, jo, ju, ję, ją* (§. 24) zamieniają poprzedzającą twardą spółgłoskę zawsze na odpowiednią miękką. A zatem przed *a* może być i *k* i *cz*, nawet i najmniejsze ze wszystkich *j* (*kary, czarny, jasny*); ale np. przed *i* staćby ani *ł*, ani *t*, ani żadna inna twarda spółgłoska nie mogła; (chyba że to *i* byłoby tylko w zastępstwie samogłoski *y* po *k* i *g*; obacz § 27).

§. 52. Szczegółowe zasady miękczenia spółgłosek są następujące:

Spółgl.
płynne.

Spółgłoski płynne *ł, r, i* pokrewne im nosowe *n*, przybierają brzmienie miękkie: *ł, rz, ń*, jeżeli po nich następuje jaka samogłoska miękka albo jotowana.

np. *aniół* — *anieli, aniele*; *wół* — *wole*; *ziółko* — *ziele*; *mozół* — *mozolę się*; *ciół(ak)* — *cielę*; — *otwór* — *otworzyć* (t. j. *otworzyć*, §, 27); *orła, orł* — *orzel*; *zbor* — *w zborze*; *zor* — *zorza (zor-ja)*; *wieczór* — *wieczera (wieczer-ja)*; — *on* — *oni*; *ochrona* — *ochronić*; *pan* — *panie, pani, pań*; *dźwignąć* — *dźwignia (dźwign-ja)*, itd.

§. 53. Wyrazy, jak *dolek, kolek, kołem*; *borek, wzorek, borem*; *dzbanek, panek, panem, panewka, konewka* itd., w których przed *e* znajdujemy niezmiękkzone *ł, r, n*, nie stanowią wyjątku od powyższej zasady, ani jęj też nie obalają. Wszystkie takie *e*, są to bowiem twarde *e*, jako powstałe na miejsce twardego *ъ* albo *o*, itp. (obacz §. 15).

* Bardzo często znajdujemy także *ł* i *r*, nie zmiękkzone na *l* i *rz*, pomimo następującego po nich *e*, w takich wyrazach, w których *ł* i *r* były niegdyś samogłoskami; *łeb, łez, łezka*; *brew, krew, kret, wręcz, wresz, wre, żręc, żresz, żre* itd. Pierwotnie wyrazy te, jak w niektórych narzeczach słowiańskich dotąd, brzmiały w polskim: *łb, łz, słzka* (dwuzgłoskowy wyraz), *brw, krw, wr-e* (dwuzgłoskowy wyraz, jak i następujące) *wr-eć, wr-esz, żr-esz, żr-e* itd.

Spółgl.
wargowe.

§. 56. Wargowe spółgłoski *p, b, f, w*, i pokrewne z nimi nosowe *m* miękczą się przed samogłoskami miękkimi i przed jotowanymi na *p(i), b(i), f(i), w(i), m(i)*;

np. *pies, piec, pić, pięć, piąty, piana*; — *biś, bić, biały, grabie*; — *figiel, trafić, trafiam*, — *wić, wiem, wiano, święty, święt*; — *miękki, mięso, miąsko, miانو, mienie, ziemia*, itd.

Oznaką ich miękkości może więc być tylko *i*, dopisane między spółgłoską a samogłoską. Kręskowanie zaś wargowych miękkich (na końcu wyrazu położonych, albo przed spółgłoskami) nie może mieć zastosowania.

§. 58. Co się tyczy form, jak *chłoprk*, *kubek*, *szopek* (od *szopka*), *Jakóbek*, *Jakóbem*, *chłopem*, *trafem*, *gotowem*, *słowem* itd., w których *e* nie miękczy poprzedzających spółgłosek, to rozumieć o tém należy, co wyłożono w §. 53.

§. 59. Spółgłoski zębowe *t*, *d* przechodzą w razie zmiękczenia na *ć*, *dź*, — i na *c*, *dż*. To jest:

I. przed miękkimi samogłoskami (*i*, *e*, *ę*) miękczy się *t* na *ć*, a *d* na *dź*, (zmiękczenia pierwszego stopnia);

np. *wrócić* (*wrót-ić*), *pleciesz* (*plet-esz*), *cichy*, *kobiecie* (*kobiet-é*), *ciasto* (*tęsto*), *zwycięzca* (starosł. *witęz*), *dziecię* (*dziat-ki*); — *nudzić* (*nud-ić*), *przędziesz* (*przęd-esz*), *dziw* (starosł. *diw*), *dzięciół* (*dęteł*), itd.

II. przed samogłoskami zaś jotowanymi zlewa się *t* i *j* razem na *c*, a *dj* na *dż*, (zmiękczenia drugiego stopnia);

np. *świeca* (*światja*), *proca* (*prt-ja*), *praca*, *kobięcy*, *zwierzęcy*, itd. — *sadze* (*sadje*), *władza* (*władja*), *przędza*, *rdza*, itd.

III. jeżeli przy urabianiu wyrazu tak się zdarzy, że samogłoska jotowana do jego składu wchodząc, zastaje przed sobą *t* już zmiękczone na *ć*, a *d* na *dź*: natenczas i tu następuje zmiękczenie drugiego stopnia; to jest *j* zlewa się z tém *ć* (albo *dź*) w jedno brzmienie, i powstają *c*, *dż*.

Zastosowanie tego mamy w konjugacyi i przy urabianiu słów częstotliwych; np. od źródłosłowu *traci* — *tracę*, *utracać* (*traci-g* — *traćję*; *utraci-ać* — *utraćjać*, §. 23); od *wróci* — *wrócę*, *wracać*; od *młóci* — *młócę*, *wymłacać*; od *sądzi* — *sądzę*, *osądzać*; od *radzi* — *radzę*, *doradzać*.

* W wyrazach, jak *łokieć*, *gość*, *kość*, *kaź*, *gwóźdź* itp. było pierwotnie na końcu *i*, lecz odpadło; spółgł. *t*, *d* pozostały zmiękczone i nadal.

§. 60. Spółgłoski *st* i *zd* miękczą się zawsze obydwie razem, i to przed *e* i przed *i*, zwyczajnym sposobem, na *ś*, *ź*; np. *jeździsz*, *jeździe* (od *jazda*), *puścisz*, *na odpuszcie* (*odpust*); — przed samogłoskami jotowanymi zaś na *szcz* i *źdź*. (§ 84 i 85).

§. 61. O formach *przodek* (nie *przodziek*), *siedem*, *rzędem*, *śladem*, *jadę*, *batem*, *plotek* (od *plotka*), *plotek*, *robotę*, itp., to samo rozumieć należy, co się powiedziało o *borek*, *dżbanek*, *chłopek* w §§. 53 i 58.

Spółgl.
gardłowe.

§. 62. Gardłowe spółgłoski *k, g, ch*, zmiękczejają się: *k* na *c* i *cz* — *g* na *dz* i *ż* — *ch* na *s* i *sz*.

(Czwarta gardłowa, *h*, nie ma odrębnego zmiękczenia, będąc w języku naszym tylko modyfikacją *g*).

I. Generalną zasadą jest zmiękczenie się *k, g, ch* na *cz, ż, sz*. Przychodzi ono do skutku nie tylko przed jotowanemi, ale i przed wszystkiemi miękkimi samogłoskami.

np. *tuczu* (*tuk-ja*), *człowiecze* (*człowiek-e*), *kawałeczek*, *dzieciec* (*dzik-éc*), *zбочыć* (t. j. *zбочić*, § 27, z *zбok-іć*), *dziczyszna* (*izna*), *kaczę*, *kurczę* (*kurka*), itd. — *Straża* (*strag-ja*), *boże* (*bog-e*), *bożek*, *boży* (t. j. *bożi*); *drożyszna* (*drog-izna*), *drożec* (*drog-éc*), *możesz* (*mog-esz*), *pomóż* (pierwotnie *pomoży*, z *pomog-i*), *niebożę*, *książeczka*, *książka* (*księga*), itd. — *Dusza* (*duck-ja*), *susza* (*such-ja*), *głuszcę*, *poduszczečka*, *uszko* (*ucho*), *zamaszysty* (*mach...*), *grzeszyć* (*grzech-іć*), *suszyć* (*such-іć*), *włoszę*, *włoszătko* itd.

§. 63. II. Niejako wyjątkowém jest przechodzenie spółgłoski *k* w *c*, a *g* w *dz*. Zdarza się to tylko w zakresie deklinacji (nie w konjugacji ani etymologii!) i to jedynie przed samogłoskami *i, é* (*к*). — Spółgłoska *ch* nawet w deklinacji na *sz* przechodzi, jeżeli po niej następuje *é*, a tylko przed samém *i* zmiękcza się na *ś*.

np. *Polak* — *Polacy* (t. j. *Polac-i*, § 27), *wilk* — *wilcy*, *rodak* — *rodacy*, *ręka* — *ręce* (*é*), *męka* — *męce*, *opiece*. *Polsce* (nie *Polszcze*!); — *szpieg* *szpiedzy* (t. j. *szpiedz-i*), *srogi* — *srodzy*, *drogi* — *drodzy*, *noga* — *nodze* (*é*), *nieboga* — *niebodze*, *drzazdze*, *miazdze*; — *Włoch* — *Włosi*, *głuchy* — *głusi*. Lecz *muszê*, *skrusze*, *jusze* (*é*) itd., choć się to do dekl. odnosi.

§. 64. Takie *c* i *dz*, o jakich mowa w tém miejscu, zdolne są jeszcze dalszego zmiękczenia, t. j. na *cz* i *ż*. Przechodzą one w te brzmienia pod wpływem jakiegokolwiek głoski miękczej; np. od *koniec* — *kończyć*, *konieczny* (*iny*); *krynica* — *kryniczny*; *owca* — *owieczka* (*ka*); — od *ksiądz* — *księży*, *księżyc*, *księżna* (*na*), *książę*; *mosiądz* — *mosiężny*, itd.

Przeciwnie spółgłoski podniebienne *cz, sz, ż* — jako zmiękczenia II stopnia, nie mogą już w żaden sposób jeszcze bardziej się zmiękczać. Z tego wynika, że jeżeli po której z nich miałyby następować samogłoska jotowana, wtedy *j* wprawdzie zlewa się z podniebienną (podł. §. 24.), lecz brzmienie jej dlatego nie doznaje żadnej odmiany. Tak np. od źródł. *przeciży* t. j. *przeciżi*, §. 27) formujemy czas teraż. *przeciżę* — *przeciżę* (§. 23), a po zlanii się *j* i *cz* w jedno: *przeciżę*; — od *straszę* — *straszę*; od *drży* — *drżyę* — *drżę* — *drżę*. — Tosamo dzieje się i przy urabianiu słów częstotl. np. od *waży* — *waży-ać* — *ważać*, nakoniec (*u*)*ważać*; od *przeciży* — *zaprzeczac* itd.

Co się tu mówi o podniebiennych, rozumieć należy i o wszystkich innych takich spółgł. miękkich, które nie są już zdolne jeszcze dalej się miękczyć, a zatem o *l, rz, ś*, o wargowych miękkich, itd. Tak np. od *gani* formujemy *gani-ę* — *gańję* — *ganię*. Tu *ś* i *j* spływa w jedno, lecz *ś* dlatego brzmienia swego nie zmienia; nie będąc bowiem zdolne jeszcze bardziej się miękczyć, zostaje czem było i pierwój.

§. 66. Spółgłoski syczące *s, z* zdolne są także dwojakiego zmiękczenia. *S* miękczy się na *ś* i *sz*, *z* na *ź* i *ż*. To jest:

Spółgł.
syczące.

I. przed samogłoskami miękkimi *s* przechodzi na *ś*, a *z* na *ź*, (zmiękczenie pierwszego stopnia).

np. *niesiesz* (*nies-esz*), *wisisz* (*wis-isz*), *wisieć* (*wis-éć*), *siedm*, *sila*, *kosić*, *sięde*, *rys* (dawniej *rys i*), *łoś*, *w prusiech* (*prus-éch*) itd.; *wieziesz* (*wiez-esz*), *grozisz* (*groz-isz*), *ziemia*, *na powrozie* (*powroz-é*), *osieł*, *kozieł*, *ziębieć* itd.

W wyrazach, jak *zęby*, *sępy*, *ę* jest twarde, dawniej *an*.

II. przed jotowanemi zaś samogłoskami spływa *sj* na *ź*, a *zj* na *ż*, (zmiękczenie drugiego stopnia).

np. *nosze* (*nos-je*), *pasza* (*pas-ja*), *rogoża* (*rogoz-ja*), *niżej*, *bliżej*, i od tego pochodne *zniżyć*, *zbliżyć* itd.

III. Samogłoski jotowane mają władzę miękczenia nie tylko *s, z*, ale i *ś, ź* na *sz, ż*, jeżeli do nich bezpośrednio przypierają;

np. od *wisi* formujemy *wiszę* (*wisi-ę* — *wiś-ję* — *wiszę*); od *wiesi* — *wieszać* (*wiesi-ać* — *wieść-ać* — *wieszać*); od *nosi* — *noszeni* (*nosi-eni* — *nośjeni* — *noszeni*); od *grozi* — *grozę*, *zagrażać*, *zagrożeńi*; od *razi* — *rażę*, *rażeńi*, *zarażać* (*razi-eni*, *razi-ać* — *raźjeni*, *raźjać*).

§. 67. O wyrazach *nosek*, *włosek*, *włosem*, *wózek*, *skazek*, *mrozem* itp. rozumieć należy to samo, co wspomniano w §§. 53 i 58.

B. Wpływ spółgłosek na samogłoski.

§. 68. W powyższych zasadach miękczenia spółgłosek widzieliśmy najważniejszy objaw zawistości spółgłosek od samogłosek. Odwrotnie wywierają wszelako i spółgłoski czasem wpływ na samogłoski, a to w następujących razach.

natężenie
brzmienia
e.

Przedewszystkiém należy tu wspomniane wyżej w §. 29, 2. tak zwane natężenie brzmienia samogłoski *e*. To jest: (*i*)*e* przechodzi na (*i*)*o* albo na (*i*)*a*, jeżeli ma po sobie spółgłoskę twardą — jakakolwiek, byle tylko nie gardłową ani wargową. A zatem rzeczone natężenie brzmienia *e* zdarza się po największej części przed *ł, r, n, t, d, s, z*; przeciwnie nie przychodzi do skutku przed *b, w, f, p, g, k, ch*, tudzież przed wszystkiemi spółgłoskami miękkimi.

Wargowe i zarazem nosowe *m* stoi niejako na pograniczu jednych a drugich spółgłosek; w pewnych tylko bowiem razach stósuje się i do niego obecna zresztą powszechna zasada.

* Przechodzenie (*i*)*e* na (*i*)*o* przypada zawsze wtedy, kiedy to *e* jest rodzime (starosł. *ē*), na (*i*)*a* zaś wtedy, kiedy to jest *ê* (*†*); (cf. §. 10 i 15).

np. (*i*)*e* przechodzi na (*i*)*o* w wyrazach:

ziolo, siolo, czolo, kądziółka, przyjaciół; — *paździory, rozbiór, biore, piore, paciorek, jezioro, córa, pióro*; — *imiona, jęczmiona, kamionka*, — *niesiony, proszony, wrócony, czczony, dźwigniony*; *jesion, pierścionek, żona, śledziona*; — *plotę, gnotę, lot, miotę, kmiotek, wiotki*; — *wiodę, miód, lód, siódmy, szczodry*; — *niebiosa, niose, cios, ciosać, wiosna, szósty, czosnek, siostra*; — *wiozę, wiózł*, itd. Przed *m* przechodzi *e* na *io* tylko np. w wyrazach: *poziom, poziomka, ziomek, poziomy*; — zwykle zaś nie przechodzi w innych razach.

Przeciwnie wyrazy ze spółgłoskami wargowemi i gardłowemi zatrzymują poprzedzające *e* w brzmieniu pierwotném; np. *pogrzeb, plewa, sklep, oklep, ciepły, legł, żegł, piekę, rzekł, ciekę, ciekł*, — *pasiemy, idziemy* lub *idziem, pijemy, dźwigniem, koniem, żrebięciem*, itd.

Przykłady natężenia brzmienia *é* na (*i*)*a*:

strzała, cały, działo, piszczałka, cierpiał, siedział, wiedział, śmiał, itd. — *wiara, miara*; — *siano, ściana, wiano, wianek, kolano*; — *siatka, świat, wiatr, lato, wiadro, obiata, powiat*; — *obiad, jadł, wiadomość, ślad, rzadki, bład, niedźwiadek*; — *miasto, piasek, piastun, blask, trzask, wrzask, las*; — *żelazo, laźl*.

Przeciwnie wyrazy z spółgłoskami wargowemi *p, b, w, m*, i gardłowemi zatrzymują *e*; np. *lep, krzepki, rzep, ślepy*; *chléb, trzeba, chlėw, lewy, trzewo, nalėwać, naśmiewać się, ogrzewać, drzewo; niemy, drzėmac, wiemy, jemy, śmiemy, wrzemy*; *wiek, siekl, rzeka, mleko, powieka*; *bięg, biegl, strzegl, brzég, śnięg*; *grzech, jechać, orzech, miech, lech*; tudzież staropolskie formy jak *w czasiech, kmiciech, sądziech, Turczech*, itd.

§. 70. Drugim objawem zawisłości samogłosek od spółgłosek jest tak zwane **zwątlenie brzmienia samogłoski** (Umlaut. §, 29, 2). Polega ono na następującej zasadzie: Po miękkich spółgłoskach zwątłają się samogłoski (*i*)o, (*i*)a, jeżeli powstały z natężenia *e*, napowrót na *e*, w każdym razie, gdzie nie tylko więc przed sobą, ale i po sobie mają jaką miękką spółgłoskę, i to bez różnicy, czy je od téj następującej miękkiej przegradza jaka twarda, czy nie.

Pod tymiż warunkami przemienia się częstokroć (*i*)a na (*i*)e. — np. (*i*)o zwątła się na *e* w wyrazach:

biore — *bierzesz*, *pióro* — *piérze*, *zioło* — *ziele*, *niesiony* — *niesieni*, *chwalony* — *chwaleni*, *wrócony* — *wróceni*, *wiodę* — *wieść*, *niosę* — *nieść*, *plotę* — *pleść*, *wiódł* — *wiedli*, (d twarde przegradzające nie przeszkadza więc następującemu *l* wywierać wpływu na *o*); *gniótl* — *gnietli*, *siodło* — *siedlarz*, *miotła* — *pomietle*, itd. itd.

przykłady zwątlenia brzmienia (*i*)a na *e*:

biały — *bielszy*, *bielić*; *czarny* — *czernić*, *zawiasa* — *zawiesić*, *dział* — *dzielić*, *wiano* — *wieniec*, *wiatr* — *wietrze*, *powietrze*; *odpowiedni* (*wiad*), *pośledni* (*ślad*); *blady* — *bledszy*; *dział* — *dziedzic*; *cierpiał* — *cierpieli*,* *siedział* — *siedzieli*, *miął* — *mieli*, *śmiał* — *śmieli*; w bezokolicznym *cierpieć*, *mieć*, *śmieć*, *siedzieć*, *wiedzieć* mamy *e* z téjże przyczyny; *miasto* — *w mieście*, *trzask* — *trzeszczeć*, *las* — *lesie*, *żelazo* — *żeleźniak*, itd.

* Przeciwnie *a* pierwotne, t. j. nie dopiero powstałe z natężenia brzmienia samogłoski *e*, pozostaje przy swoim brzmieniu, choćby było otoczone z obu stron spółgłoskami miękkimi; np. od *porabiam* — *porabiać*. (nie *porabieć*), *porabiali*, (nie *porabieli*), *porabiani*, *porabianie*; — od *zapalam* *zapalać*, *zapalali*, (*po*)*zapalani*, *zapalanie*; [*zapaleni*, *zapalenie* pochodzi od *zapalić*]; — *rozprawiać* — *rozprawianie* itd. — Z téjto saméj przyczyny widzimy *a* (nie *e*) w formach: *ziemiami*, *kulami*, *gołębiami*, *rysiami*, *polami*, itd. — Podobnie pozostaje *a*, jeżeli jest powstałe ze ściągnięcia *eja*, nawet między dwiema miękkimi spółgłoskami; np. od *chwieję* — *chwiać* (nie *chwić*), *chwiali* (nie *chwieli*); *śmiać się*, *śmiali się*, (przeciwnie *śmieć*, *śmieli*, *audere*); *dziać się*, *dziali*; *lać*, *lali*; *piać*, *piali*, *śmianie*, *pianie*, *lanie*, *chwianie* itd. §. 375.

Podobne są przykłady zwątlenia się (*i*)a na (*i*)ę: *miesiąc*, *miesiąca* — *miesięczny*; *zając* — *zajęczy*; *pająk* — *pajęczy*, *pajęczyna*; *pieniądz*, *pieniądza* — *pieniężny*; *mosiądz* — *mosiężny*; *siąde* — *siędzisz* itp.

Pochylenie.
e, o.

§. 72. Tu należy nakoniec wspomniane w §. 29, 1. pochylenie niektórych samogłosek. Główne zasady są tu następujące:

Pochylenie samogłoski *e* na *é*, *o* na *ó*, *e* na *a*, zdarzające się w niezliczonym mnóstwie form i wyrazów polskich, zależy albo od ich źródłosłowu, albo też od zakończenia.

Gdzie samogłoska pochylona znajduje się w samym już źródłosłowie, tam jej pochylenie jest stałe i polega na przyczynach, które tylko w każdym szczegółowym razie mogłyby być wyluszczone chyba w słowniku. Do tego rodzaju wyrazów należą np. *biés* (*biésa* itd.), *mléko*, *mlécz* (*mléczu* itd.), *stróż* (*stróžu* itd.), *wójt* (*wójta*), *mąka*, *posąg* (*posąga*), itd., w których *é*, *ó*, *a* pozostaje nieodmiennie przez całą deklinacyę.

Pochylenie zaś w skutek samego tylko zakończenia wyrazu daje się sprowadzić do następujących punktów:

§. 73. Najprzód co się tyczy samogłosek *e*, *o*:

Wyrazy zakończone na jakąkolwiek spółgłoskę mocną (§. 40), mają w ostatniej zgłosce samogłoskę otwartą; te zaś, które się kończą na jaką spółgłoskę słabą albo płynną, lub *j*, mają w ostatniej syllabie pospolicie pochylone *é*, *ó*. Czyli: przed stojącym na końcu wyrazu *j*, *ł*, *l*, *r*, *rz*, a mianowicie przed słabemi *w*, *b*, *d*, *dz*, *dź*, *g*, *ż*, *dż*, *z*, *ź*, pochylają się samogłoski poprzedzające. Przeciwnie, przed *f*, *p*, *t*, *c*, *ć*, *k*, *cz*, *sz*, *s*, *ś* nie pochylają się.

* Pochylenie takowe ma tedy miejsce, jak się rzekło, głównie na końcu wyrazu. Czasem jednak widzimy je, pod wskazanymi wyżej warunkami, nawet i w zgłoskach stanowiących środek wyrazu: np. *główka*, *Zydówka*, *szkółka*, itd.

Z porównania np. form: *wołu*, *wole*, *woły*, itd. wynika, że źródłosłów jest *woł*. Chcąc z tego utworzyć przypad. I^{sz} licz. poj., pochylamy *o* na *ó*, ponieważ po niém następuje *ł*, i wymawiamy: *wól*. W przypad. II^{szim} (*wołu*) przechodzi *ł* do następującej zgłoski: *wo-lu*; nie ma tedy w zgłosce *wo* już przyczyny pochylenia *o*; wymawiamy zatem *wołu*, i podobnie w dalszych przyp. Podobnie z porównania form *koza*, *kozy*, *kozie* wynika, że tu źródłosłów jest *koz*. Chcąc utworzyć przyp. II^{sz} licz. mnog. pochylamy *o*, ponieważ po niém słabe *z* następuje, i wymawiamy: *kóz*. Od *kosa* przeciwnie jest przyp. II^{sz} *kos*, gdyż *s* jako spółgłoska mocna, nie pociąga za sobą pochylenia samogłoski poprzedzającej.

A. Przykłady *e* pochylonego z tej przyczyny na *é*:

od *wierzyć* — *wierz*; *dzierżeć* — *dziérż*; *przymierzyć* — *przymiérż*; *biel* (przyp. *lgi bielu* lub *bieli*); *chmiel* (*chmielu*); *trzmiel* (*trzmielu*); od *dzielić* — *dziél*; — *kolój* (*kolei*, *koleje*); *klój*, *olój*, *lepój*, *głębój*, *gorzój*, itd. — *brzég*, *śniég*, *chléb*, *śpiéw*, *gniéw*, *pléw* (od *plewy*); *miédź* itd itd

B. Przykłady *o* pochylonego na *ó*:

dól (*dołu*); *stól*, *wól*; *stodoła* — *stodól*; *ból*, *sól*, *mól*, *kól* (od *kluc*); *rola* — *ról*; *wór*, *otwór*, *rozbiór*, *jezioro* — *jeziór*; *obora* — *obór*; *morze* — *mórz*; *otwór*, *węgór*; *lój*, *stój*, *mój*, *twój*, *pokój* itd. — *bóbr*, *bób*, *wód*, *szkód*, *glód*; *łódź*, *nróz*, *cóz*, *stóz*, *zbóz* (od *zhoże*), *glóg*, *nóg*, *ów*, *rów*, *łów*, *mów* (od *morwa*); nawet *niósł*, *piótl*, *włókt*, *sióstr* itd dla końcowego *ł* i *r*.

§. 76. Co się tyczy pochyleń samogłoski *e*:

zazwyczaj pochyla się twarde *e* na *a*, a miękkie na (*i*)*a*, jeżeli stoi przed spółgłoską słą bą lub płynną, bądź w ostatniej, bądź w środkowej zgłosce wyrazu;

np. *dęta* — *dął*; *ciągnęła* — *ciagnął*; *brnęła* — *brnął*; *jęta* — *iął*; *żęta* — *żął*; *cięta* — *ciał*, itd *gęba* — *gab*, *gabka*; *dąb* (*dębu*, *źródłosłów dęb*); *wstęga* — *wstąg*, *wstązka*; *gołąb* (*gołębia*); *gałąź* (*gałęzi*), *gałązka*; *rząd* (*rzędu*); *prządka* (*przęd*); *wzgląd* (*względ*); *lągła* — *lągl*, itd.

* Tu jednak są wyjątki w dzisiejszej polszczyźnie od powszechnej zasady; np *pęd*, *zajęd*, *potęg*, *nędz* (od *nędza*), *wędka*, itd.

C. Wpływ spółgłosek jednych na drugie.

§. 77. Teraz przystępujemy do przejrzenia przykładów wpływu spółgłosek na cały skład zgłoski, w której się znajdują. Wszystkie zasady wymienić się tu mające dotyczą łągodzenia zbyt czasem twardych brzmień spółgłoskowych w tworzącej się syllabie.

Pierwiastki (t. j. najpierwotniejsze w każdym wyrazie zgłoski) złożone są w języku polskim wprawdzie zawsze z brzmień takich, które się razem z łatwością dają wymówić; w dalszém jednakże użyciu tychże pierwiastków ginie częstokroć pierwotna dźwięczność; w skutek bowiem przybywających zakończeń i przyrostków, w skutek wyrzuconych z pośrodku samogłosek — słowem w skutek rozlicznych odmian, jakim wyraz podlega, zdarza się często, że się spotykają tuż przy sobie takie spółgłoski, które się z sobą nie znoszą, t. j. których naraz wymówienie jest i dla języka trudne i dla ucha niemiłe. W takich więc razach następuje z konieczności albo prze-

grodzienie ich od siebie czémś trzeciém, albo też z jednéj lub z drugiej strony koncesya jakaś (przemiana, wyrzutnia itp.), ułatwiająca wymówienie wyrazu.

Wstawne
e.

§. 79. Powiedziano wyżéj (§. 48), że w syllabie stać może spółgłoska — jedna lub więcej — albo przed samogłoską, albo po samogłosce. W téj mierze język polski rozróżnia: przed samogłoską pozwala sobie wiele spółgłosek, i to w najrozmaitszych kombinacjach, np. *drzwi*, *brwi*, *kłnie*, *łśni* albo *ślni*, *trzmiel*, *ssać*, *łgarstwo*, *pchła*, *mszy-ca*, *mgnie-nie*, *trana-del*, *trzeci-na*, *drgnąć*, *brnąć*, *szkło*, *źdźbło* itp. Widzimy więc, że przed samogłoską trudności nam nie sprawia żadnej wymówienie trzech, nawet czterech spółgłosek, najrozmaiciej dobranych, jeżeli takowe tylko skądinąd cierpią się obok siebie. Przeciwnie unikamy takiego zbiegu brzmień po samogłosce. Wyrazy, jak *sióstr* (dawniej *sioster*), należą do rzadkich wypadków. Zwykle najwięcej, jeżeli dwie spółgłoski sylabę zamykają; np. *wiatr*, *tarń*, *mózg*, *plusk*, *świst*, *plaszcz*, *zmiótl*, *niósł* itp. A nawet, wedle głównej zasady, wydają się i dwie spółgłoski już językowi naszemu zazwyczaj zbyt twarde do wymówienia na końcu zgłoski; skutkiem czego też przy formowaniu ze źródłosłowu przyp. I^o liczby poj. w męskich, a przyp. II^o l. ma. w żeńskich i nijakich rzeczownikach, wstawiamy pospolicie pomiędzy dwie końcowe spółgłoski owo wstawne e, i tak powstaje np. *kołek* (źródłosłów *kołk*, jak wynika z dalszej deklinacji: *kołka*, *kołki*, *kołkom* itd.); *kolec* (źródł. *kolc*); *dółek* (*dolk*); *korek* (*kork*); *wicher* (*wichr*); *ogień* (*ogn*); *kociel* (*koł*); *matek* (*matk-a*); *jabłek* (*jabłk-o*); *widel* (*widl-y*); *wiader*, *wiaderko* (*wiadr-o*, *wiadr-ko*) itd.

Wtrącenie wstawnego e między spółgłoski na końcu sylaby jest tedy pierwszym sposobem ułatwiania ich wymowy. Ma to głównie miejsce na końcu wyrazów.

§. 80. Jeżeli zgłoska, na kilka spółgłosek się kończąca, jest położona w środku wyrazu, a zatém przed jaką drugą zgłoską: natenczas przechodzą końcowe spółgłoski pierwszej na początek drugiej sylaby; i to jest drugi sposób, jakim się w języku naszym usuwają trudności, wynikające ze zbiegu kilku spółgłosek po samogłosce; np. ze źródłosłowu *koł*, który przy pomocy wstawnego (i)e zmienia się w przyp. I^m licz. poj. na *kociel*, wyprowadzamy z łatwością formy *kotła*, *kotły*, *kotlarz* itd. bez wtrącenia e; ponieważ w tych razach *ł* przechodzi od zgłoski *ko* do zgłoski następnej (*ł*)a, (*ł*)y, (*ł*)arz; t. j. przechodzi *ł* na takie miejsce, gdzie się podobny zbieg spółgłosek cierpi, przed samogłoską. Podobnie mówimy wprawdzie *marzec* (źródł. *marc*); ale przymiotnik urabiamy *mar-cowy*, nie *marzecowy*; ponieważ po przeniesieniu się c do następnej zgłoski *o-wy*, nie ma już potrzeby wtrącenia e między r a c.

§. 81. Nader częste i rozliczne są jednak takie wypadki, gdzie na złagodzenie brzmienia nie tylko ani jeden ani drugi sposób z osobna, ale nawet i obydwą w połączeniu nie wystarczają. Są bowiem w języku naszym takie spółgłoski, które się, nawet położone przed samogłoską, co większa, nawet należąc do dwóch różnych zgłosek, tuż obok siebie nie cierpią; skutkiem czego jedna albo druga zamienia się na inną, albo też całkiem ginie i z wyrazu wyrzucona zostaje.

Najważniejsze zasady w tym względzie są następujące :

§. 82. Przedewszystkiēm nie znoszą się w jednēj i tēj-samēj zgłosce bezpośrednio obok siebie spółgłoski *słabe z mocnemi* (§. 40). Z tēj przyczyny stósuje się zawsze spółgłoska poprzedzająca do następującej. Jeżeli następująca jest mocna, przechodzi i poprzedzająca słaba na odpowiednią sobie mocną; jeżeli zaś następująca jest słaba, natenczas poprzedzająca spółgłoska mocna przechodzi na słabą. Ta zaś przemiana słabych na mocne, a mocnych na słabe bywa dwojaka: albo zupełna (i w wymowie i w piśmie), albo niezupełna (tylko w wymawianiu, ale nie w piśmie).

przykłady przemian zupełnych: od *dech* formujemy przyp. II^{si} *tchu*, zamiast *dchu*; z przyczyny więc następującej mocnej spółgłoski *ch*, zamieniło się poprzedzające ją słabe *d* na odpowiednią sobie mocną *t*; — z tējże przyczyny znajdujemy *t* a nie *d* i w dalszych słowach pochodnych: *tchnąć*, *tchnienie*, *natchnienie* itd. — Z tego samego powodu *kiedy* skrócone na *kdy* wymawiamy i piszemy *gdy*; — *ku-woli* po ściągnięciu na jeden wyraz daje *gwoli* zamiast *kwoli*; — od *ku rzeczy* formujemy *grzeszny*, nie *krzeszny*; itd.

przykłady przemian niezupełnych, t. j. takich, które się nie rozciągają aż do pisowni, ale się jednak dają słyszeć w ustnēj wymowie: *prośba* (wymawia się jak *groźba*, więc *ś* brzmi jak *ź*, z przyczyny następującej po niēm słabēj *b*); *rozdźka*, skrócone z *rozdźeka*, wymawia się jak *roszczka*; *ścieżka* (jak *ścieszka*); *zabawka* (jak *zabafka*); *krówka* (jak *króafka*); *izdebka* (jak *izdepka*); *radca*, *dowódca*, *na spodku*, *upadku*, *rzadko*, *zagadka*, *świadczyć*, itd. w których *d* brzmi jak *t*. — Tu należy także największa część słów złożonych z przyimkami *w*, *z*, *od*, *roz*, *nad*, itd. np. *wtrącić*, *wpaść*, *wkupić*; *zcedzić*, *zszyć*; *odpuścić*, *odtrącić*, *odsłona*; *roskuć*, *nadpsuty* itd. w których *w*, *z*, *d* brzmią jak *f*, *s*, *t*, chociaż się piszą dla względów etymologicznych przez właściwe swoje litery.

* W których razach rzeczona zamiana spółgłoski pierwotnej ma miejsce tylko w samēj wymowie, a w których i w wymowie i w piśmie: o tēm powiemy w rozdziale o pisowni; §. 818 i n.

§ 83. Drugą równie ogólną zasadą przeistaczania się spółgłoski poprzedzającej wedle natury głoski po niej następującej odnosi się do podziału spółgłosek naszych na *miękkie* i *twarde*. To jest:

Spółgłoski syczące *s, z* zmiękczają się na *ś, ź*, jeżeli po nich następuje jaka miękka spółgłoska pierwszego stopnia, np. *ć, dź*, albo *ł, ń, m(i), w(i), b(i), p(i)*, itd.

np. od *poseł* — *pośle*; od *wiosło* — *wiośle*; *hałaśliwy* (*hołas*); *myśl*, *myśliwy* (*mysł*); *złośliwy*, (zamiast *złostliwy* — §. 91, 2.); *źli*, *źle* (*zły*); *zaraźliwy* (*zaraza*); *wieźli* (*wiózł*); *śnić*, *we śnie* (*sen*, *usnąć*); *zazdrośnik*, *zazdrośni* (*zazdrosny*); *jaśni* (*jasny*); *Gnieźnie*, *blaźnie*, *blaźnić* (*blažen*); *paśmie* (*pasmo*), itd.

* W takich tylko razach znajdujemy *z* niezmiękczone przed następującymi po niem miękkimi, gdzie jest wyraz złożony, i gdzie tę złożoność wyrazu wszyscy jeszcze czujemy; jak np. *zmienić*, *zmiłuj się*, *zmięknąć*, *zwinny*, *zwietrzyć*, *zwiastować*, *spisać*, *spieszyć*, *zbierać*, *rozbiór*, *zbieg*, *złać*, *złitować się*, *rozciąć*, *rozdziawić*, itd. Gdzie zaś już o tém zapomnieliśmy w mowie pospolitej, że to wyraz jest złożony, tam się zmiękczenie i tu nawet znachodzi, np. *śpiew*, *śpiewać*, *ścisnąć*, *uściśnienie*, *ścisk*, itp.

§ 84. Jeżeli zaś po syczących następuje jaka miękka drugiego stopnia (podniebienna *sz, cz, ź* (*dź*), i zębowa *c, dz*): wtedy się *s, z* zamieniają na *sz, ź*.

np. *włoszczyzna* zamiast *włosczyzna* (*włoski*); *pyszczek* (*pysk*); *troszczyć się* (*troska*); *wszcząć* (*wz-czać*); *móździek* zamiast *mózzek* (*mózg*); *róźdźga* (*różga*, *źdź* = *źź* cf. §. 89, 3); *wyźdźać* (*wyz-zać*); *szczyt*, *nieszczęście*, *szczep*, itd.

* Wyrazy, jak *zszyć*, *rozsznurować*, *zczesać*, *rozczarować*, *zczernić*, *zżąć*, *rozżalony*, itp. w których, wbrew powyższej zasadzie, znajdujemy *z* przed podniebiennymi w pierwotnem jego brzmieniu, tłumaczą się, jak *zmienić*, *zmiłować*, itd. (w §. 83*).

§ 85. W takich jednak razach, o jakich mówi §. 84, zębowa *c, dz*, położone po *s, z* (które z ich przyczyny zamieniły się na *sz, ź*) zamieniają się i same — z ich znowu przyczyny — na *cz, dź*. Tożsamo dzieje się także po *cz*. Nie mówi się *czcę* (jak *chcę*, *chrzcę*), ale *czczę*; nie *puszczoney*, (jak *święcony*), lecz *puszczony*; nie *chłoszczę*, lecz *chłuszczę*; nie *gwiżdżę*, *ujeżdżać*, lecz *gwiżdżę*, *ujeżdżać* itd. t. j. asymiluje się zawsze spółgłoska druga do natury poprzedzającej podniebiennój.

Przeciwnie takie *c* i *dz*, które są zmiękczeniami gardłowych (*k, g*), więc zmiękczeniami I^o stopnia: te ani nie zmiękczają poprzedzających syczących, ani też same, jeśli stoją po podniebiennych, nie podlegają asymilacyi.

Więc mówi się *boscy, głosce, miązdze, różdze*; (a nie *głosce* lub *głoszcze*, i nie *miążdże* lub *miążdże*). Również mówi się: *włóczyce, kacze, Wydźdze* (od *Wydźgu*), *różdźce, wróźce, pogróźce, nóżce, kaszce, gluszcza, kruszczu, igraszce, fraszce*; (a nie *włóczyce, Wydźdźce, wróźce, kruszczu* lub *fraszce*) Ci, co mówią *Polszcze* zamiast *Polsce*, grzeszą przeciw tejto właśnie zasadzie.

§. 86. Odwrotnie zdarzają się niekiedy w języku naszym i takie wypadki, gdzie spółgłoski miękkie stwardzać się muszą z przyczyny tych głosek, które po nich następują. To jest:

1) spółgłoska *e* nie cierpi poprzedzającego *rz*, ale je stwardza na *r*;

np. *korzec, marzec, proporzec* itd. mają *korca, marca, proporca* — zamiast pierwotnego *korzecca, marzecca, proporzecca*; po wyrzuceniu z tych form *e*, *korzca* zamieniło się na *korca*, itd.

Gorzcy od *gorzki* jest może jedynym wyrazem, gdzie przed *e* znajdujemy wyjątkowo *rz*.

2) podobnie nie znosi *i* i *s* poprzedzającej spółgłoski *rz*, ale ją zawsze zamienia na *r*;

np. *morski* (morz *ski*), *pomorski*; *podkomorski* (podkomorzski), *podkomorstwo, malarski, pisarski*, itd.

3) spółgłoska *l* stwardza poprzedzające *ć, dź*, i zwykle *rz*, na *t, d* i *r*;

np. od *kociel* — *kotle, kotlina, kotlarz*; od *orzel, karzel* — *orle, orli, karle, karli* itd. (Zdrobniałe *kociolek, orzełek, karzełek* dowodzą, że dawniej mówiono i *orzeli, orzela, kociela* itd.; po wyrzuceniu atoli z tych form *e*, przeszły *rz, ć*, na *r, t*).

Czasem jednak wyjątkowo bywa i *rz* przed *l*; np. *burzliwy*.

4) spółgł. *ł* stwardza poprzedzające *rz, ć, dź, ś, ź*, na *r, t, d, s, z*.

np. *orła, karła*, (orzel, karzel); *kotła* (kociel); *osła, kozła*, (osiel, koziel).

5) Nakoniec nie znosi *n* i *ń* przed sobą miękkich spółgłosek *rz, ć, dź, ń*, ale je stwardza na *r, t, d, n*.

np. *tnę tniesz* itd. (od *ciąć*, pierwiastek *ćn*); — *zawistny* (zamiast *zawiść-ny*); — *kostnica* (*koścńica*); *chętny* (chęćny); *piętnaście, dziewiętnaście* (zamiast *pięć-nu-ście*, ob. § 281, c); *godny, głodny, zbrodnia, przychodnia*, itd. (od *godzien, zbrodzien*, (obacz § 421*); — *konny, konni*, (od *koń*); *sumienny, sumienni* (*sumienie*); — *szkaplerny, mierny, gospodarny; mierni, wiernie*, (zamiast pierwotnego *szkaplerzny. mierz(n)ny, wierz(n)ny*, itd. ob. § 467*).

§. 88. Za trzecie źródło powszechne, z którego wynika cały łańcuch zasad, obowiązujących w zakresie naszej głosowni, uważać należy tę właściwość języka polskiego, że unika on ile możności bezpośredniego zbiegu dwóch spółgłosek tego samego brzmienia. — Niektóre spółgłoski, jak *ll, ss, nn*, dają się wprawdzie z łatwością wymówić; dlatego też nie brak na wyrazach, jak *Jagiello, melła, rozsyłać, panna*, i obcego pochodzenia *assesor, professor, missya* itd. Inne wszelako, jak np. podniebienne *czcz, dżdż, ższ*, (np. *czczy, czczę, dżdży, dżdżu, wyższy, bliższy* itp.) należą już do rzadszych przykładów; — zbieg zaś dwóch niemych głosek tego samego lub nawet tylko podobnego brzmienia należy do nader rzadkich wyjątków; unika ich bowiem mowa nasza i zapobiega ich spotkaniu się wszelakimi sposoby.

§. 90. Są nakoniec oprócz tego inne jeszcze takie zetknięcia się ze sobą spółgłosek, w których dwa brzmienia szczególnie się nie znoszą wzajemnie; zachodząca przeto w takich razach trudność pomiędzy nimi kończy się albo na tém, że jedno z nich wytrącone zostaje z wyrazu (wyrzutnia); albo się od siebie odgradzają czémś trzeciém (wtrącenie); albo dla zgody zamieniają swoje miejsca (przestawka); albo nakoniec obydwa zbijają się ze sobą w jedno i tworzą wspólnie jakie nowe brzmienie (zbitka).

zbitka.

§. 94. Mianowicie zbiecie się w jedno dwóch niezgodnych z sobą spółgłosek należy do zjawisk bardzo zwyczajnych w języku naszym. Rzecz ma się w następujący sposób:

cz i s, t i s, ć i s zbijają się na *c*;

ds, dźs — na *dz*;

szs, śs, źs, źs, zs, i *szczs* zastępują się przez samo *s*.

np. *zaczny (zaczsz(t)ny)*; *Walecki (Waleczski od Walcz)*; *bogactwo (bogaćstwo)*; *ludzki (ludźski)*; *towarzystwo (towarzy-szstwo)*; *zaporoski (zaporozski)*; *ruski (ruśski)*; *saski (saśski)*; *probostwo (proboszcz-stwo)* itd. ob. §. 455* i 476.**

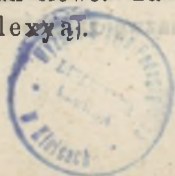
§. 95. Podobnie zbijają się *kć* na *c*, i *gć* także na *c*, a to w wyrazie bezokolicznym słów *piekę, ciekę, mogę, strzygę* itd. Tak powstaje z *ciekć* — *cięc*; z *piekć* — *pięc*; z *mogć* — *móc*; z *strzygć* — *strzyc*; itd. (porównaj §. 825*). Taż sama zasada pojawia się w budowie rzeczowników: *piec* (Ofen), powstało z *piek-ć*; *moc* (*mog-ć*), i *noc* (*nok-ć*), §. 436.

Słowo. §. 98. **Słowo** czyli **czasownik** (verbum) wyraża zachowanie się osoby lub rzeczy, t. j. jej czynność albo też jej stan, np. ojciec *nagradza*, koń *pędzi*, kamień *leży*.

Partykuly. §. 99. Cztery ostatnie klasy wyrazów stanowią razem oddział tak zwanych **partykuł**, t. j. podrzędnych części mowy, ponieważ znaczenie ich samo przez się nie tyle waży, co klas: poprzednio wymienionych. Tak np. *sprawiedliwie*, *prędko*, *zawsze*, służą tylko pomocniczo do dobitniejszego oznaczenia słów, jak *nagradzać*, *pędzić*, *leżeć*; że więc wyrazy takie zwykle przy słowach się kładą, nazwane są **przysłówkami**. — Wyrazy jak *u*, *na*, *przy*, *około* itp., także nie mają same przez się żadnej wyraźnej myśli; otrzymują ją dopiero, kiedy je przy imieniu jakim położę, np. *u* ojca, *na* koniu, *około* kamienia. Stąd też nazwisko **przymków** nadano takim partykułom. — Dalej wyrazy *i*, *a*, *gdyż*, *jeżeli* itp. łączą wyrazy albo całe zdania; np. *oto* koń *i* kamień; — *koń pędzi*, *a* kamień *leży*; — *kamień leży*, **gdyż** nie ma życia; — *poruszy się*, **jeżeli** go podniesiesz itd. Od spajania więc zdań i wyrazów otrzymały te słówka nazwisko **spójników**. — Wykrzyknikami nakoniec zwiemy takie wyrazy, których używamy, kiedy w zadziwieniu, smutku, gniewie itp. myśli nasze wypowiadamy silniejszym tonem czyli wykrzykiem, u. p. *o* Boże! *ach* to okropnie! — **ej**, daj mi pokój!

§. 100. Wszystkie cztery części mowy, stanowiące oddział imienia, t. j. rzeczowniki, przymiotniki, zaimki i liczebniki, a również także i słowa, można odmieniać czyli naginać na różne formy dla okazania rozlicznych stosunków, jakie około nich zachodzą, jako to dla okazania ich rodzaju, liczby, przypadku, czasu, trybu itd; np. *ojciec*, *ojcze*, *ojcowie*, — *dobry*, *dobrzy*, *który*, *która*, *którzy*, — *dwa*, *dwóch*; — *leżeć*, *leż*, *leżał*, *leżeli*. — Dlatego wszystkie te części mowy nazywamy **odmiennami**. Przeciwnie partykuły, jak *zawsze*, *nad*, *jeżeli*, *ach*! nie dają się wcale odmieniać stąd też stanowią te części mowy wyrazy **nieodmienne**.

§. 101. Zamierzamy w obecnej części gramatyki obeznać się ze wszystkimi odmianami czyli formami, na jakie naginać można tak imię, jak słowo. Ta część nazywa się przeto **nauką o formach** (czyli Flexyją).



Cały zasób odmian czyli form, właściwych imieniu, nazywa się deklinacją. Rzeczowniki zatem, przymiotniki, liczebniki i zaimeki deklinują się. Odmiany słowa stanowią przeciwieństwo konjugacji.

Przejdziemy najprzód teorią deklinacji polskiej, a przede wszystkim deklinacją rzeczowników.

Rozdział I.

D e k l i n a c y a .

A. Rzeczowniki.

§. 102. Rzeczowniki służą na wyrażenie imienia jakiej osoby, zwierzęcia, albo w ogóle rzeczy, a to pod względem ich istoty.

Imiona osób i zwierząt stanowią rzeczowniki *żywotne*; imiona rzeczy są rzeczownikami *nieżywotnymi*.

§. 103. Dalej rozróżniamy rzeczowniki *zmysłowe* (*concreta*), t. j. które podpadają pod zmysły, jak *kamień, głos, sól, kadzidło*; — i rzeczowniki *umysłowe* czyli *oderwane* (*abstracta*), t. j. takie, które tylko samą myślą obejmujemy, np. *cnota, dzielność, wieczność, nicność* itp.

§. 104. Oprócz tego rozróżniamy imiona *własne* (*nomina propria*), jak *Piotr, Paweł, Mickiewicz, Wisła, Lwów, Galicya* itd. — i imiona *pospolite* (*appellativa*), np. *człowiek, poeta, rzeka, miasto, kraj*.

Nadto co innego są rzeczowniki *zbiorowe* (*collectiva*), oznaczające cały ogół osób lub rzeczy, np. *szlachta, wojsko, stado, zboże, pieniądze*, a co innego rzeczowniki *jednostkowe*, jak n. p. *szlachcic, ułan, koń, ziarno, grosz*.

§. 105. Wyrazy, które małość rzeczy albo jakąś pieczołliwość wyrażają, nazywamy *zdrobniałymi* (*deminutiva*), np. *chłopek, córeczka, konik, bacik, Józinek*, itd. Przeciwnie *zgrubiałymi* zowią się wyrazy przeciwnego znaczenia, jak n. p. *chłopisko, konisko, bacisko, babsko*.

§. 106. Nakoniec mają rzeczowniki uformowane od słów, np. *miłowanie, zebranie, pcjęcie, użycie*, nazwisko rzeczowników słownych (verbalia).

Tyle o różnicy w gatunkowym względzie samych rzeczowników pomiędzy sobą.

Rodzaje.

§. 107. Składnają różnią się między sobą osoby, zwierzęta i rzeczy pod względem rodzaju (genus).

Trzy są rodzaje gramatyczne w języku naszym: męski (masculinum), żeński (femininum), i nijaki (neutrum).

Rodz. męski.

§. 108. Męskieni są wszystkie imiona męszczyzn, zwierząt samców i takich przedmiotów, które sobie wystawiamy w postaci albo z przymiotami męszczyzn; np. *rycerz, pan, wilk, pies, anioł, czart, wąż, smok*, — *sędzia, sknóra, niedołęga, sługa*; — dalej imiona miesięcy, jak *styczeń, luty, marzec*, itd. — Te wszystkie rzeczowniki są rodzaju męskiego na mocy już samego swego znaczenia. Oprócz tego należą jeszcze do rodzaju męskiego rzeczowniki na mocy zakończenia, t. j. zakończone na jaką spółgłoskę, a mianowicie twardą, np. *stół, włos, huk, głóg* itd.; chociaż w tej mierze mnóstwo dałoby się wymienić takich przykładów, które lubo się kończą na spółgłoskę miękką, jednak także są męskie. O tém wszystkiém stanowi jedynie używanie (usus), a w razach wątpliwych słownik.

* Niektóre wyrazy, wzięte z obcych języków, przyjmują w polskim rodzaj męski, choć go nie mają w własnym, a to dla zakończenia, np. *dramat, poemat, peryod* itp.

Rodz. żeński.

§. 109. Rodzaju żeńskiego na mocy znaczenia są imiona kobiet, zwierząt samic i takich istot lub rzeczy, które sobie wyobrażamy w postaci lub z własnościami żeńskimi, np. *Agata, Marya, pani, matka, królowa, gwiazda, kotka, gęś, mysz, cnota, dusza, dobroć* itp. Na mocy zakończenia należą tu rzeczowniki kończące się na *i, a*, albo na jaką spółgłoskę miękką, jak *miedz, topól, wieś, obręcz, kość, krawędź* itd.

* Jednakże jest i tu bardzo wiele wyjątków, n. p. *sędzia, zdrajca, wojewoda* itp., są męskie dla swego znaczenia; *liść, gwóźdź* także są męskie — z niewiadomych przyczyn, na mocy przyjętego zwyczaj.

** Za żeńskie także uważać należy wzięte z greckiego *komet* i *planeta*, lubo w greckim są męskiego rodzaju. Ich bowiem zakończenie *a*, a niemniej i znaczenie gwiazdy, którąśmy przywykli raz na zawsze uważać za coś żeńskiego, nadaje im w polskim wyobrażenie istot żeńskich.

§. 110. Rodzaju nijakiego ze znaczenia są rzeczowniki wyrażające istotę jakąś niedoroślą, nierozwiniętą, niedawno narodzoną, np. *dziecię*, *niemowlę*, *źrebię*, *kurczę*, *gąsię*, *cielę* itd. Również uważamy za nijakie: litery, wyrazy i zdania całe, rzeczownie wzięte; n. p. *e miękkie*, — *wielkie B*, — *piękne tam to twoje zaraz!* — *moje widzi-mi-się*, itp. Z zakończenia należą do tego rodzaju rzeczowniki na *o*, *e*, *ę*, np. *złoto*, *bloto*, *serce*, *pole*, *imię*, *kurczę*.

Rodzaj:
nijaki.

§. 111. Niektóre wyrazy są w języku polskim dwupłciowe (communia); tak np. mogą się uważać i za męskie i za żeńskie, według okoliczności, *śluga*, *kaleka*, *papla*, *gadula*, *sierota* i. t. d. Mówić się zatem może: *biędny sierota* (o chłopcu), i *biędna sierota* (o dziewczynie), *wierny śługa* i *wierna śługa*, itd.

§. 112. Oprócz rodzaju rozróżniamy w imionach i słowach liczbę, ile jest osób lub rzeczy, jedna czy więcej; np. *ojciec*, *ojcowie*; *jabłko*, *jabłka*; *mysz*, *myszki*. Pierwotnie były w języku naszym trzy liczby: pojedyncza (singularis numerus), podwójna (dualis) na oznaczenie dwóch tylko rzeczy, i liczba mnoga (pluralis.)

Liczby.

Po wyjściu z używania liczby podwójnej (już w XVII wieku), mamy obecnie tylko dwie liczby, pojedynczą (*ojciec*), i mnogą (*ojcowie*), i każdą liczbę oddajemy przez osobne formy.

§. 113. Nakoniec wyrażamy rozmaite stósunki, w jakich sobie rzecz jaką lub osobę wyobrażamy, za pomocą różnych skłonień zakończenia nazwy tejże osoby lub rzeczy; np. *tu mieszka ojciec*; *to jest dom ojcu*; *część przynależy się ojcu*; — *ojcze!* — *mieszkam przy ojcu* itp. Podobne odmiany jednego i tego samego imienia *ojciec* nazywają się w gramatyce **przypadkami** (casus); przypadków mamy zaś w języku naszym w każdej liczbie siedm. Nazywamy je albo liczebnie, albo z łaćnińska, jako to:

Przypadki.

Przypadek pierwszy	— nominativus,	na pytanie: <i>kto? co?</i>
„ drugi	— genitivus,	„ <i>kogo? czyj? czego?</i>
„ trzeci	— dativus,	„ <i>komu? czemu?</i>

Przypadek czwarty — accusativus, na pytanie: *kogo? co?*

„ piąty — vocativus, „ — —

„ szósty — instrumentalis, „ *kim? czém?*

„ siódmy — localis, „ *w kim? w czém?*

§. 114. Owoż cały zasób form, służących na oznaczenie liczby jakiego imienia i przypadków, stanowi deklinacją. A że imię jest albo rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, zaimkiem lub liczebnikiem: są tedy osobne deklinacje dla rzeczowników, osobne dla zaimków itd.

§. 115. Rzeczownikowych deklinacyj w języku polskim jest pięć.

Różnica tych deklinacyj zasadza się na różności źródłosłowu; obok tego także na różności zakończeń; nakoniec na różności w sposobie łączenia się zakończeń ze źródłosłowem.

§. 116. Przez *źródłosłów* (thema, Stamm) rozumiemy tę część wyrazu, która w nim pozostaje wśród wszelkich odmian, jakim wyraz podlega w deklinacji lub konjugacji. W każdej zatem odmianie czyli formie rozróżnić należy zakończenie (terminatio, Endung), które jako cecha rodzaju, liczby, przypadku, czasu itd., w każdej też formie coraz jest inne; i *źródłosłów*, który jest nieruchomy. W formach: *chłopa, chłopem, chłopci, chłopami, chłopie*, *źródłosłów* jest *chłop*, a głoski końcowe *a, em, i, ami, e*, są zakończeniem. Przez spajanie odpowiednich zakończeń ze *źródłosłowem* tworzą się zatem liczby i przypadki deklinacji.

Szereg pięciu deklinacyj naszych jest następujący:

§. 117. **Deklinacja pierwsza** obejmuje wszystkie rzeczowniki męskie, których *źródłosłów* w przyp. I^{szym} l. poj. nie przybiera żadnego zakończenia, n. p. *chłop, pan, orzeł* (*źródłosł. orł*), *łeb, len, kraj, koń*.

§. 118. Do **deklinacji drugiej** należą rzeczowniki nijakie, zakończone w przyp. I^{szym} l. poj. na *o, e*, np. *dzieło, pole, jaje*.

§. 119. **Deklinacja trzecia** obejmuje wszystkie rzeczowniki żeńskie ze *źródłosłowem* przybierającym w przyp. I^{szym} l. poj. zakończenie *a, i*, np. *wdowa, pani*; tudzież męskie zakończone na *a, o*, np. *sędzia, wojewoda, Fredro, Oczko*.

§. 120. **Deklinacją czwartą** tworzą rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. I^{szym} l. poj. na jaką spółgłoskę miękką, np. *miłość, radość, wieś, noc, łakoć, łódź*, itd.

§. 121. Do **deklinacji piątej** należą rzeczowniki nijakie, zakończone na *ę*, np. *cielę, źrebię, imię, ciemię*.

Deklinacja pierwsza

§. 122. Rzeczowniki męskie z źródłosłowem nie przybierającym w przyp. I^{szym} l. poj. żadnego zakończenia. Także imiona chrzestne zdrobniałe na o, n. p. *Tadzio, Stefcio, Józio*; toż inne zdrobniałe, jak *wujcio, ojcumio*, których liczba zresztą jest bardzo szczupła.

Dla okazania wszelkich odrębności, właściwych tej deklinacji, poznamy ją na dwóch wzorach: wzór pierwszy *anioł*, przedstawia sposób deklinowania źródłosłowów zakończonych na spółgłoskę twardą; drugi wzór, *koń*, służy dla zakończonych na spółgłoskę miękką.

Pierwszy wzór.Źródłosłów *Anioł*.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Anioł.
"	II.	Anioł-a.
"	III.	Anioł-owi.
"	IV.	Anioł-a [nie żywotne jak prz. I ^{szym}].
"	V.	Anioł-e.
"	VI.	Anioł-em.
"	VII.	Anioł-e.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Anioł-i, Anioł-owie, [Anioł-y].
"	II.	Anioł-ów.
"	III.	Anioł-om.
"	IV.	Anioł-y.
"	V.	jak przyp. I ^{szym} .
"	VI.	Anioł-y, (Anioł-ami).
"	VII.	Anioł-ach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 123. **Przyp. I licz. poj.** nie ma żadnego zakończenia; przedstawia zatem czysty źródłosłów, o ile takowy brzmieniem swoim nie sprzeciwia się zasadom głosowni (§. 79). A zatem *anioł, pan, chłop, poganin, pasierb* są zarazem i źródłosłowem i formą przyp. I. Przeciwnie źródłosłowy skrócone i dlatego twar-

dobrzemienne, jak *orł*, *kotł*, *chłopc*, *ln*, *szw*, *łb*, *kubk*, otrzymują wstawne *e*, z czego powstają formy: *orzeł*, *kociel*, *chłopiec*, *len*, *szew*, *leb*, *kubek*.

Źródłosłowy, jak *względ*, *stoł*, *brzeg* itd. otrzymują tu samogłoskę pochyloną: *wzgląd*, *stól*, *brzég*, na mocy §§. 73 i 76.

§. 124. **Przyp. IIgo licz. poj.** właściwem i pierwotnem zakończeniem jest *a*, które się łączy bezpośrednio ze źródłosłowem bez wstawnego *e*, jako tu już niepotrzebnego; stąd formy *łwa*, *orła*, itp. chociaż w przyp. pierwszym jest *lew*, *orzeł*.

Z postępem czasu zostało to *a* w wielkiej liczbie rzeczowników wyparte i zastąpione przez *u*, które więc obecnie jest drugim zakończeniem tego przypadku. — Samo tylko używanie rozstrzyga, które rzeczowniki mają w przypadku II^{sim} *a*, a które *u*; np. *Bóg*, *pan*, *Poznań*, *Kraków*, *taniec*, *żywoł*, itd. mają *a*, przeciwnie *wół*, *stóg*, *San*, *Ren*, *Rzym*, itd. mają *u*. — W ogóle rzeczowniki żywotne i roślinne, toż zdrobniałe na *ek*, mają skłonność formować przypadek II na *a*; podczas gdy nieżywotne, a mianowicie zbiorowe, skłaniają się przeważnie ku *u*. Ale i od jednych i od drugich możnaby wymienić bardzo wiele wyjątków, powszechniej przeto reguły na to nie ma.

* Niektóre formują przyp. IIgi na obydwia zakończenia, a to stosownie do znaczenia, jakie właśnie mają; np. od *zbieg* — *zbiegu* i *zbiega*, od *róg* — *roga* i *rogu*; od *zamek* — *zamka* i *zamku*, itd.

§. 125 **Przyp. III licz. poj.** kończy się na *owi* albo na *u*.

§. 126. **Przyp. IV. licz. poj.** jest równobrzmiący z przyp. I, albo się też zastępuje formą przyp. IIgo. To jest imiona męskie żywotne (ludzkie i zwierzęce) zastępują ten przypadek formą IIgo. Przeciwnie wszystkie nieżywotne mają go jak Iszy. — Wyraz *duch* nawet w przenośnem znaczeniu (np. *duch prawa*) ma przyp. IVty jak IIgi; przeciwnie *naród*, *lud*, *gmin*, *pułk*, itp. jak Iszy. — Czasem i roślinne rzeczowniki, np. drzewa, grzyby itp. mają przyp. IVty jak IIgi. Mówi się np. *znaleść grzyba*, *rydza*, *kozaka*; *ściąć dęba*; ale i *ściąć dąb*, *buk* itp. nie jest błędem gramatycznym.

* W pewnych tylko zwrotach oddajemy przyp. IVty nawet imion nieżywotnych przez IIgi; np. *splatać figła*; *stanąć dęba*; *tańczyć mazurka*, *walca*; *zagrać* albo *zadać tuza*; *grać wista*, *maryasza*; *wziąć kija na kogo*; *dostać kosza* albo *arbuza*; *wywinąć kominka*; *dać drapak*; *dać szturchańca*, itd.

§. 127. **W przyp. V licz. poj.** zakończeniem wszystkich według tego wzoru idących, t. j. zakończonych na spółgłoskę twardą, było pierwotnie *e* (rodzime); przed *e* wszystkie spółgłoski twarde miękczyć się muszą na mocy §. 51; stąd tedy formy: *wole* (*ł*),

panie (n), kosie (s), bracie (t), Boże (g), itp. — W formach, jak *aniole, świecie, wielrze, księżę* itd. zamiast *aniole świecie, księżę* — mamy przykład tak zwanego zwątlenia brzmienia samogłoski; §. 70.

* W późniejszej dopiero epoce języka wyparte zostało pierwotne zakończenie *e*, w niektórych rzeczownikach, przez zakończenie przyp. Vgo drugiego wzoru tej deklinacji, t. j. przez zakończenie *u*. Znajdujemy je tedy obecnie w przyp. V wszystkich źródłosłówów zakończonych na spółgłoskę gardłową (*k, g, ch*), z wyjątkiem *Bóg*, który ma *Bcże*; np. *strachu, duchu, Wojciechu, synku, ptaku, parobku, wrogu, rogu, długu*. itd. Oprócz tego mają i niektóre inne w tym przypadku zakończenie *u*, np. *synu, dziadu, ludu*.

§. 128. **Przyp. VI licz. poj.** ma zakończenie *em*, zamiast pierwotnego *om*. Dlatego też tutaj przed *e* nie miękczą się spółgłoski.

§. 129. **W przyp. VII licz. poj.** jest zakończeniem *e* (miękkie, *é*). Źródłosłowy zakończone na *k, g, ch* przybierają zakończenie *u*.

Zasady głosowni, przypomniane pod przyp. V tym, mają i tu zastosowanie.

* Wyrazy, jak *pan, syn, dom*, itd., które jak *duch, bóg, bok*, itd. mają tu także zakończenie *u*, w *panu, synu, domu*, stanowią poszczególne wyjątki od reguły. Forma *w domie* może i teraz być używana, jeżeli się mówi o budynku, a nie o mieszkaniu.

§ 130. **W przyp. I licz. mn.** tej deklinacji właściwem zakończeniem jest *i*, obok niego także *owie*; np. *Anieli, Aniołowie*. Nadto wcisnęło się tu jeszcze trzecie zakończenie, wzięte z przyp. IVgo. t. j. twarde *y*, które w dzisiejszej polszczyźnie w niektórych rzeczownikach nawet zupełnie wyparło z użycia owe dwa pierwsze zakończenia i samo jedno zastępuje ich miejsce. Stąd formy: (te) *psy* obok dawniejszej (ci) *psi*; (te) *wilki* obok (ci) *wilcy*; *orły* obok *orli*; *groby, kąty* obok form, jak *anieli* lub *aniołowie, zwiastuni, doktorzy, doktorowie, męczennicy*, które zresztą także formować mogą *anioly, zwiastuny, doktory, męczenniki* itd.

§. 131. Wobec teraźniejszego stanu języka zasada ogólna jest tu następująca:

Zwierzęta i rzeczy rodzaju męskiego mają w przyp. I licz. mn. jedynie zakończenie *y*, t. j. zakończenie przyp. IVgo; n. p. *wilk* tylko (te) *wilki, ogród* tylko *ogrody*: ten przeto rodzaj form przyp. Igo będziemy odtąd nazywali formami rzeczowemi, jako jedynie właściwy rzeczom; — przeciwnie imiona osobowe męskie mają i prawdziwy przyp. I na *i* albo *owie* — (nazwijmy go też przeto formą osobową), — i formę rzeczową na *y*; np. *Żyd* ma i (ci) *Żydz, Żydowie*, i (te) *Żydy*.

* Wszystkie więc rzeczowniki osobowe mogą mieć wprawdzie i osobowy i rzeczowy przyp. I licz. mn.; ale nie wszystkie kończyć się mogą w osobowym równocześnie i na *i* i na *owie*. Jest wprawdzie wiele takich, które jak *Anioł*, *Żyd* i t. p. mają te obydwaj zakończenia; inne jednak albo tylko mają samą formę na *i* (np. *Polacy*, a nie *Polakowie*), albo tylko samą formę na *owie* (n. p. *panowie*, a nie *pani*). Które zaś mają to, które owo, a które obojgo, tego się trzeba nauczyć z używania.

** Niektórzy upatrują w formie rzeczowej, jak *doktory*, *generały*, *psy*, *wilki*, przejście z rodzaju męskiego na nijaki. To więc zupełnie upada, jako niedorzeczność, przeciwna wszelkiej logice. — Inni wskazują na odcień przywiązanej, jak powiadają, do form takich lekcewagi, gdy przeciwnie w formie osobowej, jak *doktorzy*, *generałowie*, znajdują znaczenie pewnego poszanowania. Co o tém rozumieć, obacz niżej w §. 603.

§. 132. Rzeczowniki na *anin*, jak *Chrześcijanin*, *poganin*, *Krakowianin* itp. odrzucają w licz. mn. zakończenie *in* i deklinują się: *Chrześcijanie*, *Krakowianie*; przyp. IIgi *Chrześcijan*, *Krakowian* itd.

Również formują przyp. Iszy licz. mn. na *e* rzeczowniki zakończone na *an*, jak *Hiszpan*, *młodzian*, *dominikan*; więc *Hiszpanie*, *dominikanie* itd. Przyp. IIgi ma tu zakończenie *ów*: *Hiszpanów*.

Wyrazy przyswojone z innych języków, zakończone na *ns*, jak *romans*, *kwadrans*, *ordynans*, mają w liczbie mnogiej także zakończenie *e* (ale twarde), np. *kwadranse*, *romanse*, *finanse* itd. Formy: *finansy*, *romansy* itp. są stanowczo niegramatyczne.

§. 133. Takie wyrazy obcego pochodzenia, zwłaszcza z łaciny, które tam są rodzaju nijakiego, a w polskim przyjęły męski, jak *testament*, *dokument*, *akt* (actum), *examin* (nie *examen*, źródłosłów bowiem ma *i*, nie *e*, a my się zawsze w takich razach trzymamy źródłosłowu), *talent*, *interes*, *punkt*, *fakt*, *projekt*, *dekret* itd. formują przyp. I licz. mn. albo jak w własnym języku, na *a* (i to jest zwykłejsze), albo też jako rzeczowniki męskie formują go rzeczowo na *y*. Mówi się przeto: *testamenta*, *dokumenta*, *akta*, (ale w dramacie *akty*, od męskiego actus), *punkta*, *fakta*, *interesa*; albo też — mniej zwyczajnie — *dokumenty*, *fakty*, *punkty* itd. *Koszt* i *grunt*, wyrazy wzięte z niemieckiego, mają zawsze *koszta*, *grunta*.

Przeciwnie, urabianie licz. mn. na *a* od rzeczowników pochodzenia czysto polskiego, jak n. p. mówią niektórzy *okręta*, *urzęda*, *odcienia*, *kłopot*, *pułka*, *żywota*, *szczegól* itd. zamiast jedynie należytego *okręty*, *urzędy*, *odcienie*, *pułki*, itd., jest zupełnie niewłaściwem i należy do grubych błędów gramatycznych, których się wystrzegać należy.

§. 134. Od *brat*, *ksiądz*, *szlachcic*, (w ustach zaś ludu i od *wójt*, *student*), jest licz. mn. *bracia*, *księża*, *szlachta*, (*wójcia*, *studencia*). Są to właściwie rzeczowniki z biorowem rodzaju żeńskiego

w liczbie poj., jak widać najwyraźniej na wyrazie *szlachta*. Mają one dalsze przypadkowanie częścią logiczne i regularne, np. przyp. II *braci, szlachty, księży*, częścią zaś mniej logiczne; tak n. p. w przyp. III *braciom, księżom* mówimy oczywiście zamiast *bratom, księdzom*, albo zamiast *braci, księży*; przyp. VIty *braćmi, księżmi* — zamiast *bratami, księdzami*, albo zamiast *bracią, księżą* (co też zresztą czasem i bywa używane); przyp. VIImy *w braciach, księżach* — zamiast *w bratach, księdzach*, albo *w braci, księży*. Są to wszystko formy nieregularne, które jednak przez używanie wiekowe już uświęcone zostały i pozostaną w mowie — *Szlachta* tylko, organicznie deklinuje się jako rzeczownik żeński zbiorowy licz. poj. — *szlachty, szlachcie* itd.

§. 135. **Przyp. II licz. mn.** ma w tym oddziale deklinacji I zakończenie *ów*.

* Rzeczowniki na *anin*, w przyp. I licz. mn. zakończone na *nie*, mają przyp. II na *n*, np. *Chrześcijan, pogan, Krakowian*.

§. 136. Właściwy **przyp. IV licz. mn.** kończy się na *y*, np. *anioly, dęby, wilki (wilky, § 27)*.

W dawnej polszczyźnie stale trzymano się tej formy; nawet przeto osobowe rzeczowniki miały przyp. IV licz. mn. zakończony na *y*; np. *zastraszył Polaki* (Chwalczewski); *posłał posły* (Wujek); *zgoni twe wszystkie przeciwniki* (Kochanow.) i t. d. W późniejszych wiekach zaczęto coraz częściej używać w takich razach formy przyp. IIgo licz. mn. zamiast IVgo, tj. mówić: *zastraszył Polaków, posłał posłów*, itp.

Od tego czasu więc używają właściwej formy przyp. IVgo licz. mn. tylko same jeszcze rzeczowniki zwierzęce i nieżywotne; osobowe zaś natomiast wyręczają się przyp. IIgim. Mówi się przeto: *zabija wilki, lubi konie, zbiera skarby; a gromi łotrów, razi napastników*. Tylko w uroczystym tonie, tj. naśladowującym tok staropolski, piszą i dzisiaj np. *gromi łotry i razi napastniki*. W niektórych wyrażeniach używamy nawet w potocznej mowie i teraz jeszcze właściwych form przyp. IVgo; jako to *iść w żołdacy, w rekruty, w chłopcy* itp. — (Obacz więcj o tém w §. 639.).

§. 137. **Przyp. VI licz. mn.** kończył się w tej klasie także pierwotnie na *y*, co też w części i dotąd pozostało; np. *z dwoma okręty, z charty, z ogary, z anioły* itd. Ale daleko zwyczajniejsze jest teraz już zakończenie *ami*, wzięte przez nadużycie (uświęcone zwyczajem) z deklinacji rzeczowników żeńskich. Można więc mówić: *przed dawnymi czasy, z bitnymi wojownikami*, albo *czasami, wojownikami* (jak *matkami*). Pierwotne zakończenie (*y*) jest teraz mniej potoczne, zato tém uroczystsze i wyższemu stylowi właściwe.

* Zdarzają się też formy, jak *wołmi, przyjaciółmi* itp. (obacz §. 149).

§. 138. **Przyp. VII licz. mn.** kończył się w tój klasie pierwotnie na *ech* (z miękkim *é*). Teraz kończy się na *ach*.

Stąd więc dotąd nawet jeszcze mówimy: *w Włoszech*, *w Turczech*, *w Niemczech*, *w Węgrzech*, *w Prusiech*, *w czasiech*.

§. 139.

Drugi wzór.

Źródłosłów: *koń*.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I	koń.
"	II	konia.
"	III	koniowi.
"	IV	konia [nieżywotne jak przyp. Iszy].
"	V	koniu!
"	VI	koniem
"	VII	(w) koniu

Liczba mnoga.

Przyp.	I	konie.
"	II	końi.
"	III	koniom.
"	IV	konie.
"	V	jak przyp. Iszy.
"	VI	końmi.
"	VII	(w) koniach.

§. 140. Rzeczowniki, jak *paw*, *drop*, *drób*, *olów*, *Oświęcim* itd. należą także do gromady wyrazów odmieniających się, jak *koń*. Ich bowiem końcowe *f*, *w*, *p*, *b*, *m* — miały po sobie niegdyś *h*. Obecnie tego w przyp. I licz. poj. wprawdzie nie znać (§. 56); ale w dalszych przyp. miękkosć spółgłoski się odślania.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 141. **Przyp. I, II, III, IV i VI licz. poj.** mają tesame zakończenia i opierają się na tych samych zasadach, co w pierwszym wzorze (*anioł*).

§. 142. **Przyp. V. licz. poj.** kończy się tu na *u*; np. *kraju*, *wodzu*, *jeleniu*.

* Tylko niektóre, t. j. zakończone na *c* i *dz* (powstałe z *k*, *g* §. 44.), mają — jeżeli są żywotne — zakończenie *cze. że*; np. *kupcze*, *mędrcze*, *chłopcze*, *ojcze*, *głupcze*, *młodzieńcze*, *krogulcze*, *padalcze*, *księżę*!

Jeżeli zaś są nieżywotne, to mają zakończenie *u*; np. *kopcu*, *piecu*, *wieńcu*, *mosiędzu*, *pieniądzu* itd. Imiona osobowe zakończone na *ic* (*c* tu jest zębowe) mają przyp. V zakończone na *u*; *diedzicu*, *wojewódzicu*, *kasztelanicu*,

§. 143. **Przyp. VII licz. poj.** ma teraz zakończenie *u*: *koniu*.

§. 144. **Przyp. I licz. mn.** przybiera w tej gromadzie rzeczowników męskich różne zakończenia: *owie*, *i*, albo *e*; np. *wodzowie*, *młodzieńcy*, *rycerze*, *konie*.

* Ogólna zasada co do zakończeń przyp. Igo licz. mn. rzeczowników tego drugiego wzoru jest następująca:

Zakończenia *owie* i *i* są tylko osobowe; przeciwnie *e* jest u jednych rzeczowem, u drugich osobowem. W którym zaś razie jest takim albo owem: o tém rozstrzyga dopiero dodany do rzeczownika przymiotnik albo zaimek, np. *ci* (rycerze), *te* (konie).

§. 145. *Dzień* ma w przyp. Iszym licz. mnog. *dnie*, albo lepiej, a przynajmniej powszechniej teraz już *dni*; np. *suchedni*, nie *suchednie*. *Dni* jestto właściwie ocalona forma liczby podwójnej podług deklinacji IVtej, do której *dzień* pierwotnie należał; mówiono *dwa dni*, a podług tego przyzwyczajono się mówić i *trzy*, *cztery dni* itd. *Tydzień*, (t. j. właściwie *ten-dzień*), przyp. IIgi *tygodnia* (zamiast *tego-dnia*), ma w liczbie mnogiej: *tygodnie*. Do prowincjonalizmów, w języku piśmiennym nieużywanych, należy galicyjskie *tego tydnia*, *te tydnie* itd.

* *Jęczmień* ma wyjątkowo i nieorganicznie w liczbie mnogiej *jęczmiona*, jakby imię rodzaju nijakiego. Forma *jęczmienie* używa się także, ale mniej zwyczajnie.

§. 146. **Przyp. II licz. mn.** ma zakończenie *ów* albo *i*.

* Jest wiele takich rzeczowników, mianowicie osobowych, zakończonych na *l* i *rz*, które formują przyp. II licz. mn. na obydwie sposoby, na *ów* i na *i*; np. *królów*, *pisarzów*, *obywatelów*, *gospodarzów*, obok *króli*, *pisarzy*, *obywateli*, *gospodarzy*. Czasem rozstrzygają o formie tej lub owej znaczenia; np. *pisarzów* (scriptorum), *pisarzy* (scribarum); *uczni* (Lehrjungen), *uczniów* (Schüler) itp. Pospolicie jednak wcale się nie troszczymy o różnicę znaczenia w potocznem używaniu.

§. 147. **Przyp. III licz. mn.** kończy się na *om*; — (*przyjaciel* ma *przyjaciółom*).

§. 148. **Przyp. IV licz. mn.** w tej klasie deklinacji I kończy się na *e*; *jelenie*, *rysie*, *gołębie*, *gwoździe*, *łokcie*, itd.

Co się wyżej w §. 136 powiedziało o rzeczownikach męskich osobowych, że przyp. IVty licz. mn. zastępują powszechnie formą przyp. IIgo: to się rozumieć 'powinno i o należących do tego działu. Mówimy więc zwykle: *poważam starców*, *wodzów*, *królów*, itd. nie *starce*, *króle*. Jest to jednak właści-

wością dopiero późniejszej polszczyzny. Jeszcze w XVI wieku używano w takich razach właściwych form przyp. IVgo; np. *porazisz swe nieprzyjaciela* (Kochanowski); lubo u niego przyp. II także się już czasem zamiast tego znajduje.

§. 149. **Przyp. VI. licz. mn.** ma obecnie zakończenie *ami* lub *mi*, np. *wodzami, rycerzami, gołębiami, krajami*; — *przyjaciółmi, liśćmi, gośćmi, końmi, ludźmi, kijmi* itd.

§. 152. Zresztą wypada tu jeszcze wspomnieć o niektórych wyrazach wyjątkowych, należących do deklinacji I.

Człowiek nie ma liczby mnogiej; zastępuje ją wyraz *ludzie*, nie mający znowu liczby pojedynczej; pokrewne *lud* ma licz. mn. *ludy*. — Podobnie *rok* rzadko w mowie piśmienniej formuje liczbę mnogą *roki*; ale używa się natomiast *lata*; np. *trzy lata*. — *Roki* ma zato zwykle znaczenie terminu sądowego; np. *naznaczyć komu roki, zjechać na roki*. Ale i w tym znaczeniu dziś już nieużywane.

* *Raz*, przyp. IIgi *razu*, licz. mn. *razy*, przyp. IIgi *razów*, np. *pięć razy* (= uderzeń), ma w przyp. VItych licz. poj. dwa rodzaje: *tym razem i tą razą*. — Wyrażenia: *pięć-razy, sześć-razy* itd. zdają się być przysłówkowe.

Deklinacja druga.

§. 153. Rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w przyp. I licz. poj. po spółgłosce twardej na *o*, po miękkiej na *e*.

Dla lepszego przeglądu zasad, dotyczących tej deklinacji, stawiamy i tu dwa wzory: jeden ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę twardą, *dzieło*; drugi z źródłosłowem na spółgłoskę miękką, *pole*.

§. 154.

Pierwszy wzór.

Źródłosłów: *dzieł*.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Dzieł - <i>o</i> ,
"	II.	Dzieł - <i>a</i> ,
"	III.	Dzieł - <i>u</i> ,
"	IV.	} jak przyp. Iszy.
"	V.	
"	VI.	Dzieł - <i>em</i> .
"	VII.	Dzieł - <i>e</i> .

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Dzieł- <i>a</i> ,
"	II.	Dzieł,
"	III.	Dzieł- <i>om</i> ,
"	IV.	} jak przyp. Iszy.
"	V.	
"	VI.	Dzieł- <i>ami</i> , albo dzieł- <i>y</i> ,
"	VII.	Dzieł- <i>ach</i> .

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 155. **Przyp. I licz. poj.** ma zakończenie *o*, które się dodaje do źródłosłowu (*dzieł*) bez żadnej tegoż odmiany, co jest właśnie charakterystycznym w tej deklinacyi. Równie bezpośrednio przyczepiają się zakończenia i w dalszych przypadkach, jako to:

W przyp. II licz. poj. zakończenie *a*.

W przyp. III zakończenie *u*; — (*owi* ani tu, ani też w wzorze drugim miejsca nigdy mieć nie może. Dlatego wszystkie takie formy, jak *pokoleniowi*, *sumieniowi*, itp. równie są błędne, jak gdyby kto mówił *dziełowi* zam. *dziełu*. Tylko *południe* przybiera już zwykle zakończ. *owi*, np. *ku południowi*).

§. 156. **Przyp. VI licz. poj.** ma zakończenie *em*, zamiast pierwotnego *om*; dlatego też *e* nie miękczy tu poprzedzającej spółgłoski.

§. 157. **Przyp. VII licz. poj.** ma zakończenie *e* (miękkie, *e*). Dlatego też tu następują zawsze zmiękczenia poprzedzającej spółgłoski; np. *w mieście* (*miasto*); *gnieździe* (*gniazdo*); *żebrze* (*zebro*); *wianie* (*wiano*); — (przyczynę zamiany samogłosek *a*, *o* na *e* obacz w §. 70).

* Tylko źródłosłowy zakończone na *k*, *g*, *ch*, mają teraz zawsze zakończenie *u*, nie *e*; np. *wieko* — *w wieku*; *dwojgo* — *w dwojgu*; *ucho* — *w uchu*.

§. 158. **W przyp. II licz. mn.** źródłosłów nie przybiera żadnego zakończenia, (mianowicie nigdy się nie kończy na *ów*). Zatem od *udo* — *ud*; od *koło* — *kół*; od *proso* — *pros*; od *nazwisko* — *nazwisk*; od *proroctwo* — *prorocत्व*; od *jabłko* — *jabłek* (zam. *jabłk*); od *drwa* — *drew* (*drw*); od *dno* — *den* (*dn*); od *piekło* — *piekiel* (zamiast *piekl*); od *szkło* — *szkieł* (*szkl*), podług §. 79.

* Wyrazy właściwie męskie na *sko*, jak *wilczyisko*, *chłopisko*, przybierają zakończenie *ów* (*chłopisków*), stosując się z przyczyny swego znaczenia do deklinacyi Iszėj.

§. 159. **Przyp. VI licz. mn.** ma tu pierwotne zakończenie *y*. Później wcisnęło się *ami*, z III. dekl. (cf. §. 137). Mówić więc można równie dobrze: *dźwięcznemi słowy*, albo *słowami*.

§. 161.

Drugi wzór.

Źródłosłów: *pol.*

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Pol- <i>e</i> .	
"	II.	Pol- <i>a</i> .	
"	III.	Pol- <i>u</i> .	
"	IV.	}	jak przyp. I.
"	V.		
"	VI.	Pol- <i>em</i> .	
"	VII.	(w) Pol- <i>u</i> .	

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Pol- <i>a</i> .	
"	II.	Pól.	
"	III.	Pol- <i>om</i> .	
"	IV.	}	jak przyp. I.
"	V.		
"	VI.	Pol- <i>ami</i> .	
"	VII.	Pol- <i>ach</i> .	

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 164. **W przyp. I licz. mn.** przechodzą niektóre rzeczowniki, mające źródłosłów zakończony właściwie na spółgłoskę miękką, do gromady pierwszego wzoru, stwardzając też spółgłoskę; np. *wesele* ma *wesoła*; *ziele* — *ziola*; *nasienie* — *nasiona* (zamiast *nasienia*); — przemiana brzmienia *ie* w takich razach na *io* opiera się na zasadzie wyłożonej w § 68.

W dalszych przypadkach licz. mn. zostają już te stwardzone spółgłoski.

§ 165. **W przyp. II licz. mn.** przybierają niektóre tylko rzeczowniki zakończenie *i*; jak np. *narzędzi*, *nozdrzy*; od *narzecz* — *narzeczy*; od *bezprawie* — *bezprawi*, itp.

Cały zaś ogół należących tu wyrazów formuje, jak w pierwszym wzorze: *serc, żądań, nasion, mórz, kazań, przysłów, przymiérz, przedmieść, odkryć*, itd.

Zakończenie *ów* i tutaj nie byłoby na miejscu.

* Same tylko rzeczowniki wzięte z łaciny z zakończeniem *ium*. jak np. *kollegiium, gimnazyum, gubernium*, które w licz. pojed. wcale się w polskim języku nie odmieniają, mają liczbę mnogą w przyp. I na *a*, *gimnazya, kollegia*; w IIgim *ów, gimnazyków, kollegistów, liceów*; itp. w dalszych przypadkach.

Deklinacya trzecia.

§ 167. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. I na *a, i*. Równie należą tu (ale tylko w liczbie pojed.) te męskie rzeczowniki, które się kończą na *a*, np. *sędzia, hrabia, wojewoda, sługa, Wydzga, Kmita*; nakoniec nazwiska familijne na *o*, jak *Chodźko, Ryłło, Tarło, Fredro*.

W pierwszym wzorze (*ryba*) podajemy źródłosłów z końcówą spółgłoską twardą. W drugim (*bania*) — ze spółgłoską miękką (*ń*).

§ 168.

Pierwszy wzór.

Źródłosłów: *ryb*.

Liczba pojedyncza.

Przyp. I. *Ryb - a*.

„ II. *Ryb - y*.

„ III. *Rybie*.

„ IV. *Ryb - ę*.

„ V. *Ryb - o!*

„ VI. *Ryb - ą*.

VII. jak przyp. III.

Liczba mnoga.

Przyp. I. *Ryb - y*.

„ II. *Ryb*.

„ III. *Ryb - om*.

Przyp. IV.	}	jak przyp. Iszy.
" V.		
" VI.		Ryb-ami.
" VII.		Ryb-ach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 169. **Przyp. I licz. poj.** ma tu zawsze zakończenie *a*. Tylko w męskich imionach własnych przybiera natomiast czasem *o*, np. *Tarło, Fredro, Turno, Oczko*, itd.

§. 170. **Przyp. II licz. poj.** kończy się na *y*, który się dodaje bezpośrednio do źródłosłowu: *kar-y, zmazy, wojewody, Tarły, Fredry*. Po *g* i *k* przybiera to *y* na pozór brzmienie *i*, stąd formy, jak *matki, nąki, nogi, uwagi* Obacz § 27.

§. 171. **Przyp. III licz. poj.** ma zakończenie *e* (miękkie, *e*). Stąd poprzedzająca je spółgłoska twarda miękczy się, *b* na *b(i)*, *n* na *ń*, *ch* na *sz*, *r* na *rz*, *s* na *ś*, itd. np. *ramię* (n), *karze* (r), *kosie* (s), *kobiecie* (t), *bruździe* (d), *sosze* (ch), *Tarle* (ł). Spółgłoski gardłowe *k, g* miękczą się tu — nie na *cz, ź* — ale na *c, dz* (na mocy §. 63, I); stąd *mące, Polsce* (nie *Polszcze!*), *łasce, łące, nodze, strudze, słudze, miądze, ródzde, Wydźdze*.

§. 172. **Przyp. IV licz. poj.** ma zakończenie *ę* (twarde, §. 15); dlatego też nie pociąga to *ę* za sobą miękczenia poprzedzającej spółgłoski: *ślugę, matkę, Fredrę*.

§. 173. **Przyp. V licz. poj.** ma zakończenie *o*.

Tylko imiona własne żeńskie i tym podobne inne zdrobniałe kończą się na *u*, np. *Marynku! Zosinku! Ciocinku!*

§. 174. **Przyp. I licz. mn.** ma (jak IIgi licz. poj.) zakończenie *y*; np. *brody, matki* (zam. *maiky*), *nogi* (nogy).

* Rzeczowniki męskie, jak *wojewoda, sługa, Kmita, Tarło, Fredro* itp. przechodzą w liczbie mnogiej do deklinacji I; mają zatem przyp I: *wojewodzi, męszczyźni, koledzy, starości, słudzy Kmitowie, Tarłowie, Fredrowie*; przyp II: *starostów, wojewodów, Tarłów* itd. *Słudzy i męszczyźni* mają jednak tylko *ślug, męszczyzn*. Obok formy na *i*, *owie* może być i tu forma na *y*; np. *wojewody, usługi, Kmity, Tarły*, itd. To są właściwe formy przyp. IVgo, czyli więc tak zwane formy rzeczowe (§. 131).

§. 175. **Przyp. II licz. mn.** nie ma żadnego zakończenia, przedstawia zatem czysty źródłosłów, o ile brzmienie jego zgadza się z prawidłami głośowni; stąd formy: *kosa—kos, koza—kóz*

(§. 73), *ręka* — *rąk*, *noga* — *nóg*, *kobieta* — *kobiet*, *siostra* — *sióstr*, *łza* — *łez* (*łz*), *gra* — *gier* (*gr*), *pchła* — *pcheł* (*pchl*), *kra* — *kier*, *mgła* — *mgieł*, *matka* — *matek* (*matk*), *trumna* — *trumien* (*trumn*), itd. patrz §. 79.

* Formy na *ów*, (któreto zakończenie właściwie nigdy tu być nie powinno), jak *ćmów* (od *ćma*), *pigwów*, *modłów*, dają się czasem słyszeć, dla trudnego brzmienia form wzorowych (t. j. *pigw*, *ciem*, *módl*); ale są tylko cierpiane.

§. 177. **Przyp. VI licz. mn.** kończy się na *ami*.

* Znajdujące się u dobrych nawet, ale tylko terazniejszych pisarzy formy na *y*, *usilnemi prośby*, *surowemi kary*, *pod twojemi nogi*, — *roty*, *strony*, zamiast *stronami*, *rotami*, itd. polegają na niewiadomości, że to zakończenie służy tylko męskim i nijakim rzeczownikom.

§. 178. **Drugi wzór.**

Źródłosłów: *bań*, *pań*.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Bania.	Pani.
"	II.	Bani,	Pani.
"	III.	Bani,	Pani.
"	IV.	Banię,	Panię.
"	V.	Banio!	Pani!
"	VI.	Banię,	Panię.
"	VII.	jak przypadek IIIci.	

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Banie,	Panie.
"	II.	Bań,	Pań.
"	III.	Baniom,	Paniom.
"	IV.	}	jak przyp. Iszy.
"	V.		
"	VI.	Baniami,	Paniami.
"	VII.	Baniach,	Paniach.

Uwagi o niektórych poszczególnych przypadkach.

§. 179. **Przyp. I licz. poj.** kończy się tu albo na *a*, albo na *i*. Zakończenie *i* służy samym tylko żeńskim, jak *bogini*, *gospodyni*, *sprawczyni*, *ksieni*, itp.

§. 180. **Przyp. II licz. poj.** ma obecnie zakończenie *i*, które po *rz, sz, c, cz, dz*, itd. przybiera brzmienie pozornego *y* (§. 27); np. *dziewicy, duszy, burzy*.

* Zakończony na *ja*, jak *szyja, źmija*, mają *szyi, źmii*, (zamiast *szyji, źmiji*), *ji* niczem się nie różni od *i* (§. 25).

Wyrazy obcego pochodzenia, jak *Szwecya, kolacya*, mają także *Szwecyi, kolacyi*; *Anglia, biblia* — *Anglii, biblii*; zamiast właściwie *Szwecyi, Anglii*.

§. 181. Rzeczowniki męskie *sędzia, hrabia* i złożone, n. p. *margrabia*, mają obok formy na *i*, także formę przymiotnikową na *ego*; a zatem albo *sędzi, hrabi, margrabi*, albo (co teraz używansze), *sędziogo, hrabiogo, margrabiogo*. Te dwojaki formy idą przez całą liczbę pojedynczą, wyjąwszy przyp. V. i VI., gdzie tylko się mówi: *hrabio, hrabią; sędzio, sędzią; margrabio, margrabią*.

Inne zaś podobnie zakończone rzeczowniki męskie, *cieśla, kaznodzieja, zbójca*, itp. deklinują się regularnie: *cieśli, kaznodziei, zbójcy*.

§. 182. **Przyp. III licz. poj.** ma zakończenie *i*, n. p. *roli, szyi, bogini, dziewicy, burzy; hrabi* (albo *hrabiemu*).

§. 183. **Przyp. IV licz. poj** i w tym wzorze kończy się na *ę*, np. *tę różę, studnię, wyobraźnię, tę pracę, władzę, puszcę*. Tylko rzeczowniki na *i*, jak *pani, bogini, ksieni*, i cudzoziemskie na *ya, ia*, jak *tragedya, fantazyja, religia, Zofia, Maryja*, mają tu zawsze zakończenie *a*, więc *tę panią, boginią, tę tragedyą, religią, Zofią*.

§. 184. **Przyp. V licz. poj.** ma zakończenie *o*, w rzeczownikach zaś na *i* (*pani*), jak przyp. I.

* Imiona żeńskie zdrobniałe, jak *Kasia, Małgosia, rybcia, gosposia, ciotunia* itp. kończą teraz wyjątkowo przyp. Vty na *u*; np. *Kasiu, rybciu, gosposiu*.

§. 185. **Przyp. I licz. mn.** ma tu zakończenie *e*

* Rzeczowniki męskie *sędzia, hrabia, mówca, pobórca, zbójca, rajca*, itd. przechodzą w liczbie mnogiej do deklinacji Iszój; formują zatem przyp. Iszy częścią na *owie*, jak *sędziowie, hrabiowie*; częścią na *cy* (to jest *c-i*), jak *mówcy, rajcy, pobórcy*; — przyp. Ili *sędzów, mówców* itp.

§. 186. **Przyp. II licz. mn.** od rzeczowników mających źródłosłów zakończony na pojedynczą spółgłoskę, formuje się po większej części tak, jak w wzorze pierwszym, t. j. z odkrytą spółgłoską; n. p. *bań, łań, pań, bogiń, ziem, władz, prac, ról, burz, szyj, źmij. Puszcza* także ma *puszcz*. — *Prowincya, tragedya, herezyja, religia, Zofia* mają: *tych prowincyj, tragedyj, herezcyj, religij, Zofij*. Są to formy nieściągnięte, od *prowincyja, Zofyja*,

które w innych przyp. zazwyczaj skrócono się wymawiają i piszą (*Zofia, Zofii, Zofią*). Niektórzy i tutaj używają form: tych *prowinicy*, tych *Zofii*.

Rzeczowniki zaś, których źródłosłów kończy się na dwie obok siebie spółgłoski, np. na *dn. tn. śl. wn. czn.*, itd. przybierają tu bardzo często zakończenie *i*; np. *tych pochodni, zbrodni, lutni, klótni, tych gęśli, wozowni, wyroczeni, tych mszy, kuźni, kuchni, czapli* itd. *Rękojmia, nadzieja, zawieja, swawola i wieczera*, choć z pojedynczemi spółgłoskami, formują *tych rękojmi, nadziei, swowoli, wieczery*.

* Niektóre mają obie formy, i zakończoną na *i*, i na odkrytą spółgłoskę; n. p. *tych przerebli i przerebel, grobli i grobel, kropli i kropel, tych wiśni, stajni, sukni, studni, głowni* — i *tych wisien, stajen, sukien, studzien, głowien*, (nie *wisień, sukien* itd.); — *tych księgarni, spiżarni, cegielni, gorzelni* — i *tych księgarń, spiżarń, cegielń, gorzelń; tych tarczy i tarcz*.

Deklinacya czwarta.

§. 188. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. Iszym na jaką spółgłoskę miękką; n. p. *miłość, kość, rzecz, twarz, noc, moc, kąpiel, krew, żagiew, chorągiew* itd.

* Również należały tu dawniej i należą poniekąd jeszcze liczebniki *pięć, sześć, siedm, ośm, dziewięć, dziesięć*; §. 281.

§. 189. Wzór tej deklinacji.

Źródłosłów: *kość*.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Kość.
"	II.	Kość-i.
"	III.	Kość-i.
"	IV.	jak przyp. Iszy.
"	V.	Kość-i.
"	VI.	Kością.
"	VII.	jak przyp. IIgi i IIIci.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Kość-i.
"	II.	Kość-i.
"	III.	Kościom.

- Przyp. IV. Kość-*i*.
 „ V. jak przyp. Iszy
 „ VI. Kość-*mi*.
 „ VII. Kościach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 191. **Przyp. II, III, V i VI licz. poj.** mają zakończenie *i*, zamiast którego po *c*, *dz*, *cz*, *sz*, *ż*, *rz*, kładzie się *y*, (§. 27); np. *nocy* (zam. *noc-i*), *grabieży* (zam. *grabiezi*), itd.

* W tych i dalszych przypadkach następuje u rzeczowników *wieś*, *cześć*, *reż* (żyto), *wesz*, *pleć*, *butel* i wszystkich na *ew*, wyrzutnia samogłoski *e*, (*i*)*e* z przedostatniej sylaby; np. zamiast *wiesi* — *wsi*; zamiast *cześci* — *czci* (właściwie *czści*); zamiast *pleci* *płci*; zamiast *krwi* — *krwi*; zamiast *chorągiewi* — *chorągwi*, itd.

§. 192. **Przyp. VI licz. poj.** ma zakończenie *a*, (*i*)*a*, powstałe ze ściągnięcia *ija*, np. *wsią*, zam. *wsiją*. — Po podniebiennych, po *l*, *c*, *rz*, itp. zamiast *ia* pisze się tylko *a*; obacz §. 46. Więc *nocą*, *solą*.

Przypadki
czy prze-
pisać?

§. 193. **W przyp. I i IV licz. mn.** właściwem i charakterystycznym zakończeniem wszystkich żeńskich rzeczowników téj deklinacji jest pierwotnie *i*, (po *c*, *dz*, *sz*, *ż*, itd. *y*); np. *te brwi*, *przepaści*, *własności*, *włości*, *wsi*, *myszy* itd.

* Wielka atoli liczba rzeczowników przybiera tu zamiast *i* zakończenie *e*, jak n. p. *krtan*, *sien*, *dłoń*, *woń*, *kieszeń*, *pieczeń*, *kolój*, *topól*, *pościel*, *kąpiel*, *ciecz*, *ślodycz*, *tęcz*, *poręcz*, *klacz*, *twarz*, *odwilż*, *odzież*, *kradzież*, *straż*, *rozkosz*, *żagiew*, *chorągiew*, *cerkiew*, itd. mają: *krtanie*, *sienie*, *dłonie*, *wonie* itd.

§. 194. **Przyp. II licz. mn.** ma zakończenie *i*, zamiast pierwotnego *ij*; po podniebiennych itd. mamy *y*; np. *tych włości*, *nocy*, *rozkoszy*.

Deklinacja piąta.

§. 199. Źródłosłowy zakończone na spółgłoskę, która odpada w przypadkach niemających osobnego zakończenia, to jest w Iszym i Vtym licz. poj. Tak np. od *cielęt* formujemy *cielę*, a końcowe *t* zaginęło; od źródłosłowu *imien* formujemy *imię*, końcowe *n* zwokalizowało się.

W obecnym stanie języka należą do téj deklinacji same już tylko rzeczowniki nijakie zakończone na *e*, np. *źrebię*, *kurczę*, *dziecię*, *dzievczę*, *gąsię*; — *wymię*, *imię*, *brzmię*. Należące tu także *książę* (teraz rodzaju męskiego) było dawniej również nijakiego rodzaju.

§. 200.

Pierwszy wzór.Źródłosłów: *źrebięt*.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Źrebię.	
"	II.	Źrebięcia.	
"	III.	Źrebięciu.	
"	IV.	} jak przyp. Iszy.	
"	V.		
"	VI.	Źrebięciem.	
"	VII.	jak przyp. IIIci.	

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Źrebięta.	
"	II.	Źrebiąt.	
"	III.	Źrebiętom.	
"	IV.	} jak przyp. Iszy.	
"	V.		
"	VI.	Źrebięty, albo Źrebiętami.	
"	VII.	Źrebiętach.	

* Zamiast *książęcia, książęciu, książęciem* można też mówić: *księcia, księciu, księciem*.

** *Dziecię* formuje liczbę mnogą *dzieci*; przyp. IIgi *dzieci*; IIIci *dzieciom* itd., a zatem podług dekl. IV.

§. 204.

Drugi wzór.Źródłosłów: *imien*.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Imię.	
"	II.	Imienia.	
"	III.	Imieniu.	
"	IV.	} jak przyp. Iszy.	
"	V.		
"	VI.	Imieniem.	
"	VII.	jak przyp. IIIci	

Gram. mniejsza.

5

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Imiona.
"	II.	Imion.
"	III.	Imionom.
"	IV.	} jak przyp. Iszy.
"	V.	
"	VI.	Imiony, imionami.
"	VII.	Imionach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach

§. 205. **Przyp. I licz. poj.** *imię, wymię, brzemię, ciemię*, itd. ukazuje czysty źródłosłów, ale końcowe *n* spłynęło ze samogłoską *e* na mocy §. 12 na *ę*, a zatem ulotniło się.

Przyp. III licz. poj. kończy się na *u*.

* Na *owi*, jakby niektórzy chcieli, np. *plemieniowi, imieniowi*, nigdy tu nie wolno kończyć przypadku IIIgo.

§ 206. W *liczbie mnogiej*, natężenie brzmienia *e* na (*i*)o w formie *imiona, imion* itd. zamiast *imienia, imien*, wynika z zasady wyłożonej w §. 68.

B. Z a i m k i.

§. 212. Zaimkami (pronomina) nazywamy takie wyrazy, które się używają zamiast imienia; że zaś imię jest albo rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, albo liczebnikiem (§. 97), mamy przeto zaimki, które się kładą:

1. zamiast rzeczowników, i te nazywamy zaimkami rzeczowymi, np. *my, ty, on, kto? co?* itd.
2. zamiast przymiotników, i te nazywamy przymiotnymi, np. *który, jaki, czyj? wasz* itd.
3. zamiast liczebników, i te możnaby nazywać liczebnymi, np. *iloraki? tyloraki; ile? tyle, wiele, mało*; wszystkie te wyrazy jednakże bywają już liczone do liczebników, nie do zaimków.

§. 213. Oprócz powyższego podziału zaimków, rozróżniamy je jeszcze także według wewnętrznej ich istoty, a to w następujący sposób;

I. Zaimki osobiste (pron. personalia) służące na oznaczenie osoby, czy to w zastępstwie rzeczownika, czy też przymiotnika. Należą tu:

1. Zaimki osobiste w ścisłym znaczeniu, *ja, ty, my, wy* itd, których używamy zamiast imienia osoby, która mówi,

albo do której się mówi, t. j. zamiast osoby pierwszej lub drugiej. Zaimka osobistego trzeciej osoby właściwie nie ma; zastępujemy brak ten za pomocą zaimków wskazujących: *on, ona, ono; jego, jej, jego*, itd. *oni, ony, one; ich, im*, itd.

2. Zaimki zwrotne (reflexiva), służące na wyrażenie zwrotu czynności osoby jakiej ku niej samej. Jeden tylko mamy taki zaimek w polskim języku: *siebie, sobie, się*. Używamy go bez względu, czy osoba jest pierwsza, druga, czy trzecia; liczby pojedynczej czy mnogiej, rodzaju męskiego, czy jakiegokolwiek.

Te obydwa rodzaje zaimków są rzeczownikami osobistymi.

Przymiotne osobiste nazywają się inaczej:

3. Zaimki dzierżawcze (possessiva), ponieważ wyrażają, w czyjś posiadaniu czyli dzierżeniu rzecz jaka się znajduje. Takimi są: *mój, twój, nasz, wasz, swój*. Osoba trzecia nie ma swego dzierżawczego zaimka; i tu więc brak jego zastępuje się przez przyp. II^{ci} zaimków wskazujących: *jego, jej, jego; ich*.

§. 214. II. Zaimki wskazujące (demonstrativa); nazywamy tak następujące: *on, ona, ono; jego, jej, jego* (od nieużywanego *i, ja, je*); *ów, owa, owo; ten, ta, to; sam, sama, samo*; ze złożonymi, jak *tamten, tensam, tenże*; наконец *taki, taka, takie*. Pomiędzy tymi zaimkami jest *taki* tylko przymiotnym; *jego, jej, jego* tylko rzeczownik; wszystkie inne zaś mogą być rzeczowne albo przymiotne, wedle tego, czy są użyte same, czy też przy rzeczowniku.

§. 215. III. Zaimki pytające (interrogativa). Tu *kto? co?* ze złożonymi *któż? cóż?* są rzeczowne; *czyj? czyjże? który? jaki? któryż? jakież?* przymiotne.

§. 216. IV. Zaimki względne (relativa), tak nazwane dla względu, jaki wyrażają, na osobę lub rzecz skąd inąd wiadomą, są następujące: *kto, co*, (np. w zdaniu: *nie ma, kto wszystko stracił; przepadło, co utonęło*); *który, która, które; jaki, jaka, jakie*. Rzeczowne są *kto, co*; przymiotne *który i jaki*.

§. 217. V. Zaimki nieokreślne czyli nieoznaczone (indefinita), nazwane tak dla niepevności, w jakiej rzecz lub jej przymiot

pozostawiają, mamy te: *ktoś, ktokolwiek, coś, cobydź, cokolwiek*, i przeczące *nikt, nic*, (te wszystkie są rzeczowne); — *jakiś, któryś, jakikolwiek, jaki-tylko, jakibądź, którykolwiek, którybądź, czyjkolwiek, czyjś, niczyj, niektóry, niejaki, jeden* (quidam), *niejeden, nijaki, pewien, inny, inszy, każdy, wszelaki, wszego* (od nieużywanego *wszy*), *wszystek, żaden*, i nieodmienne *co za (jeden)*; — to są przymiotne zaimki téj klasy.

§. 218. Ponieważ zaimki zastępują zawsze jakieś imiona, liczą się przeto i same do imion i stanowią, jak się powiedziało w §. 97, jeden z czterech gatunków imion. Odmieniają się naturalnie, jak każde imię, przez liczby i przypadki. Zaimki przymiotne odmieniają się oprócz tego także i przez rodzaje, np. *mój, moja, moje*. Zaimki *kto, co, nikt, nic* i wszystkie od nich pochodne nie mają liczby mnogiej.

§. 219. Między wszystkimi zaimkami mają zupełnie odrębną deklinację zaimki osobiste (w ścisłym znaczeniu), i zaimek zwrotny.

Liczba pojedyncza

Osoba I.

Przyp. I. ja,

„ II. mnie,

„ III. mnie, mi,

„ IV. mię, (albo jak przyp. IIgi),

„ V. —

„ VI. mną,

„ VII. mnie.

Osoba II.

ty,

ciebie,

tobie, ci,

cię (albo jak przyp. IIgi),

ty!

tobą,

tobie.

Liczba mnoga.

Przyp. I. my,

„ II. nas,

„ III. nam,

„ IV. nas,

„ V. —

„ VI. nami,

„ VII. nas.

wy,

was,

wam,

was,

wy!

wami,

was.

Zaimek zwrotny na obydwie liczby i na wszystkie trzy rodzaje formuje tylko:

- Przyp. II. *siebie*,
 „ III. *sobie*,
 „ IV. *się*, albo jak przyp. IIgi;
 „ VI. *sobą*,
 „ VII. (*w*) *sobie*.

* I osobiste zaimki nie odróżniają rodzajów; nie potrzeba bowiem rodzajowego oznaczenia dla osób, która mówi i do której się mówi; każdy bowiem wie i bez tego, kim jest sam i kogo ma przed sobą, istotę męską, czy żeńską.

** Zamiast przyp. IIIgo licz. poj. *ci*, używa się czasem *é*, które się wtedy do poprzedzającego wyrazu przyczepia: mamy to np. w wyrażeniach: *milszać złość niż cnoty święte, milszyć kłamca niż prawdziwy* (Szarzyński).

§. 220. Wszystkie inne zaimki, po największej części z różniami na każdy rodzaj zakończeniami, miały dawniej deklinację *sobie* tylko właściwą, która też się dlatego nazywa *zaimkową*. Obecnie atoli niektóre tylko odmieniają się jeszcze według zasad tej deklinacji; cała zaś reszta zaimków przeszła do deklinacji przymiotników, którą później poznamy.

Według deklinacji zaimkowej odmieniają się po dziś dzień wszystkie zaimki dzierżawcze; dalej *ten, ta, to; on, ona, ono; ów, owa, owo; sam, sama, samo; jego, jój, jego; wszego, wszey, wszego; kto, co; nikt, nic; czyj, czyja, czyje; niczyj, niczyja, niczyje; jeden, a, o; wszystek, a, o*; i wszystkie w jakikolwiek sposób z powyższych zaimków złożone lub też od nich pochodne, jak np. *ktoś, tenże, tensam*, itd.

§. 221. Poznajmy naprzód deklinację zaimkową na przykładzie zaimka *jego, jój, jego*, który najdobitniej ukazuje wszystkie jój właściwości; nieużywane dziś formy zamykamy w klamrze [—].

Deklinacja zaimkowa.

Pierwszy wzór.

I — *ja* — *je*.

Liczba pojedyncza.

	rodzaj męski.	żeński	nijaki.
Przyp. I.	[i],	[ja],	[je],
„ II.	jego,	jój,	jego,

Przyp.	III. jemu,	jěj,	jemu,
"	IV. [i],	ją, (moję),	je,
"	VI. [im] nim,	[ją] nią,	[im] niém,
"	VII. (w) nim,	niěj,	niém.

Liczba mnoga.

Przyp.	I. [i],	[je],	[ja]:
"	II. ich,	ich,	ich,
"	III. im,	im,	im,
"	IV. je,	je,	je,
"	VI. [imi] nimi,	[imi] niemi,	[imi] niemi,
"	VII. (w) nich,	nich,	nich.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 222. **Przyp. I licz. poj. i** — ja — je (is, ea, id), a w licz. mnogiej *i* — je — ja dzisiaj się nie używa. Brak ten przyp. Igo zastępuje się przez *on, ona ono; oni, ony, one*.

§. 223. **Przyp. II i III licz. poj.** jako i dalsze przypadki bywają dziś używane, i to tak w czystej formie (*jego, jemu, jěj*) itd.), jak z narostkiem *n* na początku wyrazu (*niego, niemu, niěj* itd.) Ten narostek zawsze się przyczepia, jeżeli zaimkiem rządzi jaki przyimek, np. *dla niego, dla niěj, u niego, ku niemu, za niego, za nich, do nich, przeciwko nim* itd. Jeżeli zaś zaimkiem nie przyimek rządzi, tylko jaka inna część mowy, to się kładzie forma bez *n*, choćby nawet przypadkowo stał sobie tuż przy niěj jakiś przyimek; np. *do jego matki; w jěj oczach, za jego winą, ku jěj domowi, do ich sąsiada*, itp.

* Zamiast *jego, jemu*, używa się zwykle *go, mu*. jeżeli na zaimku nie spoczywa żaden przycisk; np. *ja go nie lubię, ja mu nie sprzyjam*.

§. 224. **Przyp. IV licz. poj. na rodzaj męski: i** (eum), dzisiaj nieużywany, znajdujemy nader często w dziełach XVI wieku i w dawniejszych pomnikach. (Pisało się to wtedy *gi*).

* Dzisiejsze nasze wyrażenia: *zań* (za niego), *weń* (w niego), *przezeń, oń, poń, nań* itp. powstały właśnie ze spojenia się przyimeków z tymto przyp. IVtym *i* zapomocą pośredniego narostka *n*; używają się tedy zamiast pierwotnego *zani, weni, poni* itd.

Przyzwyczajwszy się do powyższych form skróconych, mówimy teraz podobnie i wtedy, kiedy przyimek nie IVtym przypadkiem, lecz IIgim rządu; jak np. *dlań*, *doń*, *odeń* zamiast *dla niego*, *do niego*, *od niego*. To uchodzi. Nie wynika stąd jednak, żeby można mówić i w liczbie mn *weń*, *zań* itp. zamiast *w nich*, *za nich*; albo też w rodzaju żeńskim, jak się to czasem zdarza słyszeć i czytać: *zań* zamiast *za nią*, *weń* zamiast *w nią*, albo zgoła *dlań* zamiast *dla niej*. Takie wyrażenia są błędem przeciw gramatyce.

** Zamiast niebędącego dzisiaj w używaniu przyp. IVgo licz. poj. *i* (eum) używamy teraz powszechnie *jego*, *go*, a to nie tylko mówiąc o osobowych rzeczownikach, ale i o nieżywotnych, jeżeli tylko są męskie; np. *oto człowiek*, *czy go znasz?* *oto strumień*, *czy go widzisz?* *co to za koń*, *czyś go kupił?* Jestto właściwie przyp. IIgi, który tu zastępuje przypadek IVty.

Ale w rodzaju nijakim, zamiast przyp. IVgo licz. poj. *je*, nigdy nie należy używać *jego*, *go*. Źle więc mówią niektórzy tak np. *byłeś na kazaniu*. *czyś go spamiętał* (zamiast: *czyś je spamiętał*); albo *dziecię biegnie ku rzecze*, *zatrzymaj go!* — Również błędne jest w liczbie mnogiej używanie przyp. IIgo *ich*, zamiast IVgo *je* w rodzaju nijakim albo też żeńskim, np. w takich zdaniach: *moje dzieci* (albo *moje siostry*) *tu przechodziły* czy *widziałeś ich?* Tylko bowiem dla samych męskich, i to jedynie osobowych istot używa się w liczbie mnogiej zamiast przyp. IVgo *je*, formy *ich*; np. *słucham i poważam ich* (braci, wodzów, nauczycieli itd); ale *karmię je* (konie, psy, ptaki, robaki); i *stawiam je* (gmuchy, domy, kościoły itp.); porównaj §. 136.

§. 225. **Przyp. IV licz. poj. rodz. żeńskiego** kończy się w deklin. zaimkowej zawsze na *e*, stąd *moję*, *twoję*, *naszę*, *waszę*, *czyję*, *tę*, *onę*, *owę*, itd. Od zaimka jednakże, o którym tu mówimy, jest natomiast forma *ją* (*nią*), a *ję* nigdy nie używa się. Moje
matkę,
nie moję
matkę

Formy *moją siostrę*, *naszą*, *waszą*, *czyją matkę*, których niektórzy pozwalają sobie w mowie i piśmie używać, są to błędy starowcze. Odwoływanie się do brzmienia *ją*, wyjątkowo urobionego, nie byłoby tu na miejscu.

§. 226. **Przyp. VI licz. poj. im — ję** — *jém*, a w licz. m n. *imi*, *jemi* w dzisiejszej polszczyźnie nigdy, nawet w konstrukcjach bez przyimka, nie jest używany bez narostka *n*. Mówimy tedy teraz tylko: *gardzę nim*, *nią*, *niém*; *szczyję się nimi*, *niemi*.

W dawniejszej polszczyźnie jednak bynajmniej téj konieczności nie było. Znajdujemy jeszcze w XVI wieku często wyrażenia, jak *władać imi*, zamiast *nimi* (u Reja); *umieć konia prędko dosiadać i dobrze im toczyć* (Kochanowski), itd. W ówczesnym stanie języka było to nawet właśnie regułą.

§. 229. **Przyp. II licz. mn.** jest na wszystkie trzy rodzaje *ich*, a po rządzących przyimkach *nich*.

Przyp. III licz. mn. jest na wszystkie rodzaje *im*, a po przyimkach: *nim*.

Co do zakończeń **przyp. VI licz. mn.** obacz niżej §. 241.

§. 231. Podług tego wzoru odmieniają się następujące zaimki: *mój, twój, nasz, wasz; swój, czyj, niczyj*; dalej nijakie *co, coś, nic*; nakoniec *wszego, wszey, wszego*, o ile zachowało jeszcze swoje formy.

Ma, twa
swa.
§. 232. Co do deklinacji zaimków dzierżawczych *mój, twój, i swój*, wiedzieć należy, że prócz form pełnych, utworzonych ściśle podług powyższego wzoru, posiadają one jeszcze także ściągnięte formy; jako to: *ma, twa, swa, — me, twe, swe; — mego, twego, swego; — memu, twemu, swemu, — méj, twój, swój; — w przyp. IV* tym rodz. żeńskiego mają formy ściągnięte zakończenie *ą*: *mą, twą, swą* (zamiast *moję, twoję, swoją*); — *mym, twym, swym, — mą, twą, swą, — mém, twém, swém*. Podobnie i w licz. mnogiej: *me, twe, swe; — mych, twych, swych*, itd. Tylko *mój, twój, swój — i moi, twoi, swoi* nie ściągają się.

Nasz,
wasz.
§. 233. *Nasz i wasz* przybierają *y* zamiast *i* (§. 27); stąd *naszych, waszych* itd. zamiast *naszich, waszich*. Przyp. Iszy. licz. mn. rodzaju męskiego formujemy dzisiaj *nasi, wasi*.

Co i nic.
Co i nic mają tęsamą deklinacją: *czego, niczego; czemu, niczemu; czém, niczém*, itd.

Wszego.
Zaimek *wszego, wszey, wszemu* itd. niemający przyp. Igo i IVgo licz. poj., o tyle odstępuje od wzoru, że w przyp. IIgim, VIIym, III i VIym licz. mn. ma *e* zamiast *y*. Jakoto: *wszech, wszem, wszemi* itd. zamiast *wszych, wszym, wszymi*.

§. 234. Jak się rzeczowniki po większej części nieco odmiennie deklinują, wedle tego czy się ich źródłosłów kończy na twardą spółgłoskę, czy na miękką: tak też i zaimkowa deklinacja wymaga dwóch wzorów, ażeby się ukazały wszystkie jęj zakończenia. Powyższy wzór (*i — ja — je*) służy dla wszystkich z źródłosłowem zakończonym miękkko; należy teraz poznać odmiany tej deklinacji na przykładzie zaimka z źródłosłowem o spółgłosce twardej. Takim np. jest *kto i ten — ta — to*.

§. 235.

Drugi wzór.**Źródłosłów k, t.****Liczba pojedyncza.**

	rodzaj męski,	żeński,	nijaki.
Przyp.	I. kto, ten,	ta,	to,
"	II. kogo, tego,	tój,	tego,
"	III. komu, temu,	tój,	temu,
"	IV. jak IIgi albo Iszy,	tę,	jak Iszy,
"	VI. kim, tym,	tą,	tém,
"	VII. kim, tym,	jak IIIci,	tém.

Liczba mnoga.

Przyp.	I. ci,	te,	te,
"	II. tych,	tych,	tych,
"	III. tym,	tym,	tym,
"	IV. te,	jak Iszy,	jak Iszy,
"	VI. tymi,	temi,	temi,
"	VII. tych,	tych,	tych.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 239. **Przyp. I licz. mn.** brzmiał pierwotnie w rodzaju męskim *ci*, bez różnicy, czy się zaimek do imion osobowych, czy zwierzęcych, czy nieżywotnych odnosił. Obecnie zatrzymały formę *ci* same tylko imiona męskie osobowe, *ci anieli* lub *aniołowie*, *ci rycerze*, *ci ludzie* itd. Wszystkie zaś nieosobowe męskie postradały ją (jak rzeczowniki), i zastępują stracony przyp. Iszy czwartym przypadkiem, czyli tak zwaną rzeczową formą przyp. Igo *te* (cf. §. 131); np *te konie*, *te psy*, *te skurby*, *te kamienie* itd *te generały*, *te anioły*, itd. — Ta zamiana formy *ci* na *te* nie pochodzi tu przeto stąd, iżby wyrazy *konie*, *psy*, *skarby*, *kamienie*, *anioły* itd. miały w liczbie mnogiej przechodzić na rodzaj nijaki, jak to niektórzy rozumieją; ale jest to tylko forma przyp. IVgo, czyli forma rzeczowa, zastępująca właściwy przyp. Iszy licz. mn., jak się to wyłożyło przy rzeczownikach deklinacyi I.

Forma
rzeczowa.

Tymi,
końmi,
a nie temi
końmi.

§. 241. **Przyp. VI licz. mn.** ma zakończenie na rodzaj męski *y*mi, a na żeński i nijaki *emi*; *tymi*, *onymi panami*; *temi*, *onemi paniami i dziećmi*. Pisać wszelako należy nie tylko *tymi panami*, *owymi braćmi*, ale także *tymi końmi*, *wszystkimi krajami*; *swoimi zwyczajami*; *nimi*, *naszymi*, *onymi* (z dorozumiewającym się jakimkolwiek rzeczownikiem, chociażby zwierzęcym i nieżywotnym, byle tylko męskim, jak np. *domami*, *zamkami*); nie zaś, jak do téj chwili wielu pisze: *temi końmi*, *wszystkimi krajami*; *niemi*, *onemi* (*domami*). Co bowiem jest męskiem, pozostaje męskiem i w liczbie mnogiej — bez różnicy czy żyje, czy nie żyje, — czy jest osobowe, czy też zwierzęce. Dopóki rozumiano, że się dlatego mówi *te konie*, a nie *ci konie*, ponieważ *konie* jest w liczbie mnogiej wyrazem rodzaju nijakiego, uchodziło pisać i *temi końmi* zamiast *tymi końmi*. Ale skorośmy przyczynę formy *te konie* uznali za skutek czego innego (§. 239), jak zmiany rodzaju: nie ma żadnej przyczyny, żeby w szóstym przypadku czynić tu jakieś różnice. Jestto krzyżący bezsens!

§. 243. Podług wzoru deklinacji zaimka *ten*, *ta*, *to*, odmieniają się następujące inne zaimki: *on*, *ona*, *ono*; — *ów*, *owa*, *owo*; *sum*, *sama*, *samo*; — *wszystek*, *wszystka*, *wszystko*; — *jeden*, *jedna*, *jedno*; — *niejeden* itd; nakoniec rzeczowne: *któ*, *któś*, *nikt*.

§. 244. Cała zaś reszta zaimków, t. j. te, które się nie odmieniają podług pierwszego wzoru (*i—ja je*), ani podług drugiego, deklinują się w obecnym stanie języka podług tak zwanéj deklinacji przymiotnikowéj, którą niebawem poznamy. Takimi są: *taki*, *taka*, *takie*; — *jaki*, *jaka*, *jakie*; — *który*, *która*, *które*, ze wszystkimi złożonymi; — *pevien*, *pewna*, *pewne*; — *inny*, *inna*, *inne*; — *każdy*, *każda*, *każde*; — *żaden*, *żadna*, *żadne*; — *wszelki*, *wszelka*, *wszelkie*; — *wszelaki*, *wszelaka*, *wszelakie*.

* Zamiast *który* — *która* — *które* używamy też, bez względu na rodzaj i liczbę, zaimka *co*, ale tylko w takich razach, gdzie rzeczownik lub też zaimek wskazujący, do którego się to *co* odnosi, wyraźnie jest położony: np. *oto mąż, co się zasłużył*; *oto kobiety, co mają rozum*; *oto ten, taki, ów, co rzecz naprawi*. W dalszych przypadkach przybiera do siebie takie *co*, nie odmieniając się samo, stosowny zawsze przypadek od zaimka *i* — *ja* — *je*, ale w formach skróconych, t. j. *go*, *mu*, *ich*, *jéj* itd. Przeto mówi się zamiast *którego* — *co go*, zamiast *której* — *co jéj*; zamiast *którą* — *co ją*, po przyimkach: *co nią* (np. *co przez nią*, zamiast *przez którą*); — zamiast *których* — *co ich*; zamiast *w których* — *co w nich* itd.

C. Przymiotniki.

§. 245. Imieniem przymiotn^om czyli przymiotnikiem (Adjectivum) nazywamy każdy wyraz, który służy na oznaczenie własności, pochodzenia, materyi, słowem jakiegokolwiek przymiotu rzeczowników, lub też innych części mowy, jeżeli tylko takowe za rzeczownik się w zdaniu uważają; np. *dobry ojciec, królewski syn, srebrny pieniądz, dziwne to twoje widzi-mi-się*.

§. 246. Ponieważ rzeczowniki są albo męskie, albo żeńskie, albo nijakie; w liczbie pojedynczej lub mnogiej: stąd też i przymiotniki przybierają różne zakończenia, przez które zastósowują się do swoich rzeczowników w rodzaju, liczbie i przypadku.

Innemi słowy: przymiotniki mają w témsam^em rozumieniu swoją deklinacją męską, żeńską i nijaką, jak rzeczowniki albo zaimki.

§. 247. Oprócz przymiotników jest jeszcze inna część mowy, ^{Imiesłow-} pochodząca od słowa, która się znaczeniem swoim wielce zbliża do przymiotnika, wyraża bowiem także przymiot osoby lub rzeczy; np. *kochający, a, e, kochany, a, e, poczerniały, widomy, mający nadzieję* itd. Nazywamy takie wyrazy imiesłowami (participia). Otóż wiedzieć należy, że do deklinacji przymiotników należą i imiesłowy, formując w tensam sposób, co one, swoje rodzaje, liczby i przypadki.

§. 248. Nakoniec odmieniają się w tensam sposób wszystkie liczebniki porządkowe (jak *piérwszy, drugi, trzeci* itd.) i liczebniki mnożne; nakoniec wymienione wyżej zaimki (§ 244).

§. 249. Deklinacya przymiotników jest w obecnym stanie języka naszego tylko jedna, nazywa się przymiotnikowa czyli ściągnięta; np. *dobry — dobra — dobre*; przyp. IIgi *dobrego, dobrój, dobrego* itd.

* W dawniejszych wiekach był obok téj deklinacji w języku naszym jeszcze inny sposób odmieniania przymiotników, który (jak np i w łacińskim języku) niczem się nie różnił od trzech pierwszych deklinacyj rzeczownikowych. Według téj deklinacji rzeczownej kończyły się więc przymiotniki w przyp. Iszym licz. poj. na — *a, o, i* na — *a, e*; np. *dobr, dobra, dobro; żyw, żywa, żywo; tań, tania, tanie* W dalszych przypadkach przymiotnik męski *dobr* odmieniał się jak *anioł* lub *chłop*; t.j. przyp. IIgi *dobra* (chłopa); IIIci *dobru* (chłopa) itd. — Przymiotnik żeński *dobra* odmieniał się jak *ryba*, miał więc w przyp. IIgim *dobry* (ryby); w IIIcim *dobrze*

Deklina-
cya przy-
miotni-
ków.

(rybie); w IVtym *dobrę* (rybę) itd. — Również odmieniał się i przymiotnik nijaki *dobro* jak *dzieło*, przez wszystkie przypadki i liczby. Przymiotniki jak *tań*, *tania*, *tanie*, t. j. ze spółgłoską miękką, stosowały się znowu do wzorów *koń*, *bania*, *pole*.

Ten sposób odmiany przymiotników, właściwy wszystkim językom słowiańskim, wyszedł jednak u nas w ciągu XV i XVI wieku z używania; wyparła go bowiem owa ściągnięta deklinacja. Ale się pozostały wielorakie ślady pierwotnej deklinacji rzeczownej nie tylko w najdawniejszych piśmiennych pomnikach polskich, ale i w wyrażeniach, których potocznie wszyscy dotychczas używamy; np. (w przyp. IIgim) *z lekka*, *z dawna*, *półtora*, *półtory*; (w przyp. IIIcim): *po mału*, *po polsku*; (w przyp. IVtym): *Bogumiłę*, *Polskę* itd.

§. 263. Oto wizerunek używanj obecnie deklinacji przymiotników, okazany jak zwykle, na dwóch przykładach, *dobr-y*, *tan-i*:

Deklinacja ściągnięta.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I. <i>dobry, tań</i> ,	<i>dobra, tania</i> ,	<i>dobre, tanie</i> ,
"	II. <i>dobrego, taniego</i> ,	<i>dobrój, taniój</i> ,	<i>dobrego, taniego</i> ,
"	III. <i>dobremu, taniemu</i> ,	<i>dobrój, taniój</i> ,	<i>dobremu, taniemu</i> ,
"	IV. jak I. lub IIgi,	<i>dobrą, tanią</i> ,	jak Iszy,
"	V. jak Iszy,	jak Iszy,	jak Iszy,
"	VI. <i>dobrym, tanim</i> ,	<i>dobrą, tanią</i> ,	<i>dobrém, taniém</i> ,
"	VII. (w) <i>dobrym, tanim</i> ,	<i>dobrój, taniój</i> ,	<i>dobrém, taniém</i> .

Liczba mnoga.

Przyp	I. <i>dobrzy, tań</i> ,	<i>dobre, tanie</i> ,	<i>dobre, tanie</i> ,
"	II. <i>dobrych, tanich</i> ,	jak rodzaj męski,	jak rodzaj męski,
"	III. <i>dobrym, tanim</i> ,	jak rodzaj męski,	jak rodzaj męski,
"	IV. <i>dobre, tanie</i> ,	<i>dobre, tanie</i> ,	<i>dobre, tanie</i> ,
"	V. jak Iszy,	jak Iszy,	jak Iszy,
"	VI. <i>dobrymi, tanimi</i> ,	<i>dobremi, taniemi</i> ,	jak rodzaj żeński,
"	VII. (w) <i>dobrych, tanich</i> ,	jak rodzaj męski,	jak rodzaj męski.

§. 266. Przyczynę nazwy obecnej deklinacji „deklina c y a ściąg n i ę t a“ albo także „zł o ż o n a“, tak rozumieć należy, że się na nią właściwie złożyły dwie różne deklinacje, tj deklinacja

rzeczowna (§. 249 *), i dekl. zaimkowa. Zaimek *i — ja — je* przyczepił się bowiem jako przyrostek do rzeczownych form przymiotnika; tak zaś złożone formy zostały potem ściągnięte, i te ściągnięcia stanowią właśnie dzisiejsze formy naszej deklinacyi przymiotnikowej.

* Pod względem znaczenia taka była różnica między przymiotnikami, imiesłowami itd. deklinowanymi rzeczownie, a według téj deklinacyi ściągniętej, że w pierwszym razie odpowiadały przymiotniki polskie niemieckim np. i greckim użytym bez artykułu, jak *guter Mensch, gut Kind, albo der Mensch ist gut, αγαθός άνθρωπος, dobr człowiek, albo człowiek jest dobr*; przybierając zaś na końcu zaimkowy przyrostek, otrzymywały przez to moc bliższego określenia swego rzeczownika, przez co wyrównywały greckim i niemieckim przymiotnikom użytym z artykułami; np. *oto mój brat starszy, da ist mein Bruder, der ältere; αδελφός ἐμός δ γεραιτερος*. Później zatarła się w polskim ta różnica w znaczeniu; dzisiejsze przymiotniki, choć są zakończone na zaimkowe przyrostki, nie mają przeto już tego określonego znaczenia. Ale zawsze to jest przyczyną, dlaczego język polski obył i obywa się bez artykułu, a raczój dlaczego wcale go nie potrzebuje.

§. 269. Według deklinacyi przymiotników ściągniętej odmieniają się także rzeczowniki, jeżeli samo tylko znaczenie mają rzeczowne, a przez formę i pochodzenie właściwie do przymiotników należą. Takimi są np. wyrazy, jak *złoty, luty, służący, myśliwy, bliźni, budowniczy, leśniczy, woźny, karbowy, podstarości, podskarbi, podkomorzy, podstoli, krajczy, koniuszy*; — *królowa, księżna, bratowa, pisarzowa, doktorowa*; *Biała, Czarna, Mokra* (wieś); *Wesoła* (ulica); *(rzecz)pospolita*; — *szkolne, mostowe, meszne, strawne, pamiętne*; *Głębokie, Długie, Dalekie* (sioło itp.); dalej nazwiska osób na *ski, cki, ska, cka, owa*; jak *Krasicki, Kochanowski, Krasińska, Potocka, Chodkiewiczowa, Badeniowa, Antoniowa*; — tudzież nazwiska cudzoziemskie na *e, i, y*; jak *Göthe, Bandtkie, Linde, Lamennais* (Lamene), *Sartini, Paganini, Wirgili, Horacy, Batory, Motty*; — nakoniec imiona chrzestne na *i, y*; np. *Antoni, Marceli, Ignacy, Xawery, Jerzy* itp.

Tylko przyp. Iszy licz. mn. formują niektóre z nich, nie jak przymiotniki, ale podług dekl. I rzeczowników, na *owie*, jeżeliby forma przymiotnikowa na *i* brzmiała dla ucha niemiło, albo

też jeżeli dla poprzedzającej miękkiej spółgłoski już w liczbie pojedynczej — niczémby się liczba mnoga nie różniła od pojedynczej. Mówi się zatem z téj właśnie przyczyny: *budowniczowie* (bo *budowniczy* jest liczba pojedyncza, a „*budownicy*“ mówić nie można); *leśniczowie*, *podstarościowie*, *podskarbiowie*, *Sartiniowie*, *Antoniowie*, *Ignacowie*, *Marcelowie*; podobnie *Lindowie* (*Lindzi* brzmi zbyt szczególnie), *Bandtkowie* itd. z potrzeby; ale dalsze przypadki powracają do deklinacji przymiotnikowej, mają więc w przyp. IIgim licz. mn. zakończenia *ich*, *ych*, (*podkomorznych*, *podstolich*, *Lindych*); przyp. IIIci na *im*, *ym* itd.

Spol-
szczenie
imion

* Imiona łacińskie na *ius*, *ejus* spolszczać zawsze należy w przyp. Iszym na *i*, *y*, *ei*, i odmieniać podług téjże deklinacji; a zatem *Wirgili*, *Horacy*, *Ignacy*, *Pankracy*, *Walery*, *Konstanty*, *Propercy*; przyp. IIgi *ego*, IIIci *emu* itd. Gdzie brzmienie tak uformowanego wyrazu brzmi dziwnie, tam najlepiej zatrzymać łacińskie *us*, które mniej stósownie i niepotrzebnie przeistaczają u nas czasem na *usz*, i mówić: *Ennius*, *Pompejus*, *Tarquinius*; przyp. IIgi *Tarquinius*a; IIIci *Enniusowi* itd. Ale czego się wystrzegać należy, to odrywania w tak zakończonych imionach końcówki *ius* i mówienia: *Wirgil*, *Ignac*, *Waler*, *Owid*, *Konstant*, *Horac*, *Tarquin*, *Anton*, *Kornel* itd. Często wprawdzie zdarza się słyszeć w mowie potocznej, a czasami i czytać w pismach nie tylko te, ale i w dalszych przypadkach formy. jak *Horaca*, *Owida*, *w Wirgilu*, *z Propercem*, *przez Kornela* itd. Jestto jednak źle po polsku, z niemiecka! Wolno tak wtedy tylko mówić, gdy w łacinie przed *us* nie ma *i*, jak *Tacitus* po polsku *Tacyt*, *Marcellus* -- *Marcel*, (*Marcellus Marcelli*), *August*, *Oktawian*, *Tybul* (albo lepiej i po polsku *Tybullus*), zresztą *Cezar* itd. Ale wyrażenia, jak np. „*za panowania Tulla Hostylla*“, albo „*dzieła Owida*“, brzmią szkaradnie po polsku.

§. 270. Niektóre rzeczowniki męskie na *ir*, jak *hrabia*, *margrabia*, *burgrabia*, *sędzia*, mogą również według téj ściągniętej deklinacji formować przyp. IIgi, IIIci, IVty i VIImy licz. poj. obok (mniej zwyczajnych) zakończeń podług deklinacji III (żeńskie), jak *ziemia*). Mówimy tedy od *sędzia*: *sędziego*, *sędziemu*, *sędziego*, *przy panu sędzi*, zamiast mniej używanych form rzeczownych: *sędzi*, *sędzię*, *przy sędzim*. Ale przyp. Vty i VIty jest tylko jeden; *sędzio!* *sędzią*. Podobnie także odmienia się *hrabia*, *margrabia* itd. W liczbie mnogiej przechodzą te wyrazy do deklinacji I, jako się powiedziało w §. 185*.

§ 271. Co się tyczy rzeczowników żeńskich, zakończonych na *na*, *ina*, *yna*, które wyrażają godność tytułarną albo też nazwę

rodową, i także właściwie są tylko przymiotnikami (z domyślnem *żona, córka, pani*), np. *hrabina, sędzina, wojewodzina, starościna, podczaszyna, Sapieżyna, Zarebina*, itp. to wiedzieć należy, że je można odmieniać i jak przymiotniki i jak rzeczowniki. Równie gramatyczne są zatem formy przymiotne: *sędzina*, przyp. IIgi, IIIci i VIImy *sędzinęj*, [IVty *sędziną*]; [Vty *pani sędzina!*]; Iszy i IVty licz. mn. *sędzine*; IIgi *sędzinych*; IIIci *sędzinym* itd. jak formy rzeczowne: przyp. IIgi licz. poj. *sędziny*; [IIIci *sędzinie*]; IVty *sędzinę*; Vty *sędzino!* przyp. Iszy, IVty i Vty licz. mn. *sędziny*; IIIci *sędzinom* itd. I jedne i drugie zakończenia bywają porównu używane, są równouprawnione; chociaż przeczyć nie można, że w pewnych przypadkach forma rzeczowna, w innych znowu przymiotna na mocy zwyczaju przeważa. — (Mniej używane formy są ujęte w klamrę.)

* Zato tylko podług rzeczownej deklinacji odmieniają się następujące: żeńskie imiona własne, jak *Bogumiła, Apolonia* itd.; nazwy tytułarne i nazwiska rodowe na *wna, anka*, jak *królowna, Radziwiłłówna, Batorówna, Skarbkówna, Sapieżanka, chorążanka, starościanka, wojewodzianka, hrabianka, szlachcianka* itd.; nakoniec wszystkie miejscowości (wsi, miasta itd.) zakończone na *in, yn, ów*; *ina, yna, owa*; *ino, yno, owo*; jak *Kraków, Lwów, Ostrów; Koźmin, Konin, Zakliczyn, Kostrzyn*; — *Skawina, Chęciny, Częstochowa, Dąbrowa*; — *Ninino, Pajęczno, Odalanowo, Chrustowo, Pamiątkowo* itd. Należy tedy mówić: *jadę do Dąbrowy, Skawiny*; *mieszkam w Dąbrowie, w Skawinie*; *zmierzam ku Dąbrowie, Skawinie*; a nie: *jadę do Dąbrowej, Skawiniej*; albo co jeszcze gorsze: „*mieszkam w Dąbrowy, Skawiny, zmierzam ku Dąbrowy, Skawiny*“; takie bowiem wyrażenia są niczém „*Dąbrowej*“, „*Skawiniej*“, nie jestto ani przyp. IIgi ani IIIci, ale tylko dziwoląg jakiś, którego gramatyka wcale nie zna. Równie nie jest forma *w Dąbrowy, ku Skawiny* bynajmniej przypadkiem IIgim ani też VIImym.

D. Liczebniki.

§. 272. Kiedyśmy już poznali deklinację rzeczownika, zaimka, i przymiotnika w języku polskim, pozostaje nam jeszcze przejrzeć zasady, według których odmieniają się liczebniki.

Liczebnikami (nomina numeralia) nazywamy wyrazy, służące na oznaczenie ilości czy liczby osób i rzeczy, np. czy ich jest dwie, trzy, więcej jeszcze, czy tylko jedna? — albo czy to jest rzecz w porządku pierwsza, druga, trzecia, czy jeszcze dalsza, itd.

Podział
liczebni-
ków.

§. 273. Ponieważ względu na podobne liczebne okoliczności mogą być nader rozmaite, mamy przeto w języku naszym bardzo rozliczne odcienie, służące na wyrażenie tego wszystkiego, czyli innemi słowy: posiadamy bardzo rozmaite rodzaje liczebników.

Przedewszystkiém mamy liczebники oznaczone i nieoznaczone. Oznaczonymi nazywamy takie, jak *dwa, trzy, sto, tysiąc, drugi, setny, sześcióraki* itp., gdzie ilość jest wyrażona dokładnie; nieoznaczone liczebники przeciwnie tylko ją w przybliżeniu podają, np. *kilka, kilkoro, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset, mało, wiele, ile, tyle, siła, ćma* itp.

Oprócz tego rozróżniamy liczebники nasze i pod innymi względami. Najważniejsze między nimi i najwięcej też trudności sprawiające w gramatyce są:

Liczeb-
główna.

§ 274. Liczebniki właściwe cz. główne (cardinalia), dlatego tak nazwane, ponieważ najwłaściwiej przedstawiają istotę liczebnika, i ponieważ od nich dopiero wszystkie inne mniej więcej pochodzą. Kładą się na pytanie *ile?*

Są to następujące:

jeden, jedna, jedno;	pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, itd.
dwaj, dwa, dwie;	sto, sto jeden, sto dwa, itd.
obaj, oba, obie;	dwieście, trzysta, czterysta;
obydwaj, obydwa, obydwie;	pięćset, sześćset, siedmset, itd.
trzej, trzy;	tysiąc, dwa tysiące, itd.
czterej, cztery;	pięć tysięcy, sześć tysięcy,
pięć, sześć, siedm, ośm,	dziesięć, dwadzieścia tysięcy;
dziewięć, dziesięć,	dwieście tysięcy — albo: dwakroć
jedenaste, dwanaście, itd.;	sto tysięcy;
dwadzieścia, dwadzieścia jeden,	trzysta tysięcy, albo: trzykroć sto
dwadzieścia dwa, trzy, cztery, itd.	tysięcy;
trzydzieści, czterdzieści,	milion, dwa miliony, itd.

Liczeb-
zbiorowe.

§. 275. Do téjże klasy głównych należą następujące zbiorowe, które możeby trafniej należało nazywać liczebnikami różnorodnymi, ponieważ wtedy najzwyczajniej się kładą, kiedy się mówi o rzeczach lub osobach różnego rodzaju albo też różnej istoty.

dwoje, oboje, obojgo;	sześcioro, siedmioro,
troje, trojgo;	ośmioro, dziewięcioro.
czworo, pięcioro,	dziesięcioro, jedenaścioro,

dwanaścioro, trzynaścioro, itd.; dwadzieścia dwoje, troje, dwadzieścioro, trzydzieścioro, trzydzieści dwoje, troje, pięćdziesięcioro, sześćdziesięcioro; trzydzieści czworo, itd.

np. *oboje Osinscy* (mąż i żona, albo brat i siostra); *dwoje dzieci* (z których jedno może jest chłopiec, a drugie dziewczę); *troje zwierząt* (t. j. takich zwierząt, z których nie wszystkie do jednego gatunku należą; kiedy zaś mówię: *trzy zwierzęta*, to wyrażam, że mi nic nie zależy na ich różnicy płciowej lub też gatunkowej, albo też że są to wszystko psy, albo same konie, woły, itp.); *dziesięcioro przykazań* (t. j. dziesięć różnych punktów rozkazanania bożego), itp.

Z nieoznaczonych liczebników należą do klasy głównych czyli właściwych takie, jak *ile, tyle, wiele, mało, parę, kilka, kilkoro, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset, kilka tysięcy*, itd.

Liczeb.
nieozna-
czona.

§. 276. Wszystkie te liczebniki — oprócz pierwszych czterech, t. j. oprócz *jeden, dwa, trzy, cztery*, które mają znaczenie przymiotników — a zatem wszystkie począwszy od *pięciu* są w syntaktycznym względzie rzeczownikami. (Z tejtto przyczyny mówi się: *jeden koń, dwa konie, trzy, cztery konie*; ale *pięć koni, sześć, dwadzieścia, sto koni*, itd.). Deklinacya ich zaś w obecnym stanie języka bardzo jest niejednostajna i nieorganiczna; dlatego trzeba się w tej mierze szczegółowo nad nimi zastanowić.

Deklin.
liczebnik-
ów.

§. 277. Liczebnik *jeden, jedna, jedno* ma zupełnie regularną deklinacyą; odmienia się podług *ten — ta — to*, zatem zaimkowo.

Jeden.

§. 278. Według tejtze zaimkowej deklinacyi odmieniają się także: *dwaj, dwa, dwie*, — *obaj, oba, obie*, — *obydwaj, obydwa (obadwa), obydwie*; — odmieniają się wszelako w dzisiejszej polszczyźnie nieregularnie.

Dwa.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I i V.	dwaj, obaj, obydwaj,	dwa, oba, obydwa (oba- dwa),	dwie, obie, obydwie, (obiedwie),	dwa, oba, obydwa (obadwa),
" II i VII.	dwóch (albo dwu), obu,		obydwóch,	
" III.	dwom,		obu, obydwom,	
" IV.	jak przyp. II.		jak przypadek Iszy.	
" VI.	dwoma, oboma (albo obu), obydwoma.		dwoma, obie- ma (obu), obydwoma; albo jak rodz. męski.	

Gram. mniejsza.

6

Trzy,
cztery.

§. 279. Liczebniki *trzej, trzy i czterej, cztery* mają obecnie także nieregularną deklinacją.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

		osobowe	rzeczowe		
Przyp.	I. i V.	trzej, czterej	trzy, cztery	trzy, cztery	trzy, cztery.
"	II. i VII.	trzech,	czterech.		
"	III.	trzem,	czterem.		
"	IV.	jak IIgi,	jak przypadek pierwszy.		
"	VI.	trzema,	czterema.		

Pięć itd.

§. 280. Liczebniki *pięć, sześć, siedm* itd. aż do 99, toż nieoznaczone *kilka, kilkanaście, wiele, ile*, itd. mają znowu osobną deklinacją, i to nawet dwojaką, według tego czy liczebnik jest użyty przy rzeczowniku, czy też tylko sam, bez rzeczownika; np. *dałem jałmużnę pięciom*; a *dałem ją pięciu żebrakom*.

a) W takim razie, kiedy liczebnik użyty jest sam, bez rzeczownika, deklinacja jego jest na podobieństwo form *dwa, dwu, dwom, dwoma*, jak oto następuje:

rodzaj męski: żeński i nijaki:

		osobowe	rzeczowe		
Przyp.	I. IV. i V.	pięciu, jedena- stu, kilku,	pięć, jedena- ście, kilka,	pięć, jedena- ście, kilka.	
"	II. i VII.	pięciu,	jedenastu,	kilku.	
"	III.	pięciom,	jedenastom,	kilkom.	
"	VI.	pięciora,	jedenastoma,	kilkoma.	

b) W drugim razie, t. j. kiedy liczebnik użyty jest łącznie ze rzeczownikiem, cała deklinacja jego ma oprócz przyp. Igo, właściwie tylko jedno zakończenie; ale zato rzeczownik się odmienia, jako to:

rodzaj męski: żeński: nijaki:

		osobowe	rzeczowe		
Przyp.	I.	pięć wodzów,	pięć koni,	pięć ziem,	pięć miast,
"	II.	pięciu wodzów,	koni, ziem,	miast,	
"	III.	pięciu wodzom,	koniom, ziemiom,	miastom,	
"	IV.	pięciu wodzów,	pięć koni itd. jak przyp. Iszy.		
"	VI.	pięciu wodzami,	końmi, pięciu ziemiemi,	miastami,	
"	VII.	(w) pięciu wodzach,	koniach, ziemiach,	miastach.	

* Niektórzy piszą w przyp. VI^{ty}m: *pięcią wodzami, z sześcią końmi, kilką złotymi, wielą sposobami, jedenastą towarzyszami*, itd. zamiast *pięciu, z szczęściu, kilku złotymi, wielu sposobami, jedenastu towarzyszami*. Jestto błąd, przeciwny gramatyce, którego się wystrzegać należy. (Obacz §. 282.)

§. 283. Liczebnik *sto* odmienia się w duchu tychsamych zasad, ^{sto.} co powyższe; t. j. albo jako rzeczownik rodzaju nijakiego (w tym razie regularnie, podług *dziele*), a to wtedy, jeżeli jest użyty bez rzeczownika; albo jako nieregularny liczebnik, jeżeli towarzyszy jakiemu rzeczownikowi. Ma tedy w pierwszym razie taką deklinacyą:

a)	Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
	Przyp. I i IV. Sto,	Sta (np. trzy-sta),
	„ II. Sta,	Set (pięć-set),
	„ III. Stu,	Stom,
	„ VI. Stem,	Stami,
	„ VII. Ście.*)	Stach.

Liczba podwójna.

Przyp. I. i IV.	Ście (np. dwie-ście),
„ II. i VII.	Stu (np. dwu-stu),
„ III. i VI.	Stoma.

b) W drugim razie, t. j. jeżeli *sto* użyte jest przy rzeczowniku, ma deklinacyą ułomną, o dwóch tylko zakończeniach w każdej liczbie; jako to:

Liczba pojedyncza.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

		osobowe	rzeczowe		
Przyp.	I.	sto mężów,	sto koni,	sto zbroi,	sto siodeł,
„	II.	stu mężów,	koni,	zbroi,	siodeł,
„	III.	stu mężom,	koniom,	zbrojom,	siodłom,
„	IV.	jak IIgi.	jak przypadek pierwszy.		
„	VI.	stu mężami,	końmi,	zbrojami,	siodłami,
„	VII.	(w)stu mężach,	koniach,	zbrojach,	siodłach.

*) Powszechnie podają *Stu* zamiast formy *Ście*, a jednak błędnie. Bo przecież nie powiedziałbym: *zarobiłem na każdym stu 4 złote*; ale *na każdym ście*.

Liczba podwójna.

- Przyp. I. IV. dwieście mężów, koni, zbroi, siodłał.
 " II. dwustu " " " "
 " III. dwustu mężom, koniom, zbrojom, siodłom.
 " VI. dwustu mężami, końmi, zbrojami, siodłami.
 " VII. (w) dwustu mężach, koniach, zbrojach, siodłach.

* Zamiast *dwustu* (ale tylko w przyp. IIgim) mówimy też *dwóchset mężów, koni* etc. Zamiast zaś *dwieście mężów* (w przyp. IVtym) mówi się też *dwustu mężów*.

Liczba mnoga.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

Przyp.	I.	osobowe	rzeczowe	trzysta zbroi, trzysta siodłał,
		II.	trzechset mężów, koni, zbroi, siodłał,	
"	III.	trzem (lub trzech) set mężom, koniom, zbrojom, siodłom.		
"	IV.	jak IIgi.	jak przyp. Iszy.	
"	VI.	trzystu mężami, końmi, zbrojami, siodłami.		
"	VII.	(w) trzechset mężach, koniach, zbrojach, siodłach.		

* Zamiast *trzechset* mówi się równie dobrze także *trzystu*, i to w jakimkolwiek przypadku, oprócz pierwszego. W szóstym używamy tylko *trzystu*.

Podług wzoru *trzysta* odmienia się także *czteryście*, bez różnicy żadnej.

** Liczebniki 500, 600 itd. deklinują się, jak okazano na wzorze liczebnika *pięć*, z dodatkiem zawsze formy *set*: *pięć set, pięciu set mężów, pięciu set mężom* itd.

Tysiąc,
milion.

§. 284. *Tysiąc* i *milion* odmieniają się regularnie, jako rzeczowniki rodz. męskiego, pierwszy podług wzoru *koń*, drugi podług *anioł*; a zatem *tysiąc, tysiąca; milion, miliona*; licz. mn. *tysiące, miliony, trzy tysiące, pięć tysięcy, sto tysięcy, dwakroć sto tysięcy* itd. Jeśli wypadnie deklinować *dwakroć, trzykroć sto tysięcy* itd. to odmienia się tylko *dwa, trzy*, a *kroć sto tysięcy* dodaje się nieodmiennie do tego; np.

dwóch, trzech }
z dwoma, trzema } *kroć sto tysięcy....*

§. 285. Pozostają nam jeszcze do przejrzania odmiany liczeb-^{Liczeb. zbiorowe.}ników zbiorowych czyli różnorodnych: *oboje, dwoje, troje, czworo, pięcioro*, itd.

Deklinacya tych liczebników jest taka:

- Przyp. I i IV. Dwoje, czworo, kilkoro ludzi, rzeczy.
 „ II. dwojga, czworga, kilkorga ludzi, rzeczy.
 „ III. dwojgu, czworgu, kilkorgu *ludziom, rzeczom*.
 „ VI. dwojgiem, czworgiem, kilkorgiem ludzi, rzeczy.
 „ VII. (w) dwojgu, czworgu, kilkorgu *ludziach, rzeczach*.

Ich deklinacya.

* Widzimy, że właściwie z dwóch różnych wyrazów się składa ta deklinacya: z *dwoje* i *dwojgo*, z *czworo* i *czworgo* itd. *Dwojgo, czworgo* i podobne dzisiaj w przyp. Iszym rzadko się używają. Tém powszechniejsze są zato w dalszych przypadkach. Są to rzeczowniki tak ze znaczenia, jak z formy. *Dwoje, czworo* itd. znowu w dalszych przypadkach dziś nie mogłyby być użyte, i dlatego się uzupełniają formami od *dwojgo, czworgo*.

** Powyższy wizerunek deklinacyi tych liczebników okazuje, że przydany rzeczownik (*ludzi, rzeczy*) kładzie się przy nich zazwyczaj w przyp. IIgim. Tylko w IIIcim i VIIym przypadku, gdzie liczebnik ma w obydwóch razach zakończenie *u* (*dwojgu, czworgu*), przybiera rzeczownik dla odróżnienia przypadku zakończenie takie, jak właśnie potrzeba: więc w IIIcim *dwojgu ludziom*, a w VIIym *w dwojgu ludziach*. Jeżeli jednak przed *dwojgu* znajduje się jaki zaimek albo przymiotnik, np. *temu dwojgu ludzi, w tém dwojgu ludzi*, natenczas rzeczownik *ludzi*, jak widzimy, wraca do swego IIgo przyp. Różnica przypadków bowiem dostatecznie już wtedy jest wyrażona przez zaimek *temu, w tém*.

§. 287. Według powyższego wzoru odmienia się także *oboje*,^{Oboje.} z tą atoli różnicą, że tu rzeczownik, jeżeli jest przydany, nie kładzie się w przypadku IIgim, ale deklinuje się w każdym przypadku porównie z liczebnikiem; np. *oboje Osińscy, obojga Osińskich, obojgu Osińskim* itd. Przyczyną tego jest to, że w takich wyrażeniach *oboje* nie jest rzeczownikiem, ale tylko przymiotnikiem; dlatego też i zaimek, jeżeli poprzedza, nie stosuje się tu do liczebnika, ale do rzeczownika: *ci oboje O., tych obojga Osińskich*, itd.

§. 288. Oprócz liczebników głównych czyli właściwych, mamy w języku naszym następujące jeszcze inne rodzaje liczebników:

Liczebniki porządkowe (ordinalia), dlatego tak nazwane, ponieważ się kładą na pytanie: który w porządku? — wyrażają^{Licz. porządkowe.} zatem miejsce w jakimś szeregu zajmowane przez rzecz lub osobę,

o którą chodzi, czy jest w nim więc *piérwsza*, czy *druga*, *trzecia*, czy jeszcze dalsza. —

Należą do téj klasy liczebników następujące:

Piérwszy, a, e; albo najpiérwszy,
drugi, albo wtory, a, e;
trzeci, czwarty (zam. czwarty), piąty, szósty itd.
dziesiąty, jedenasty, dwunasty itd.
dwudziesty, dwudziesty piérwszy itd.
trzydziesty, czterdziesty, pięćdziesiąty itd.
setny, setny piérwszy, setny jedenasty, albo sto jedenasty,
sto dwudziesty; — dwóchsetny (albo dwusetny),
trzechsetny, czterechsetny, pięćsetny, tysiączny itd.

Ieh deklinacya.

§. 289. Wszystkie liczebniki porządkowe są pod względem znaczenia przymiotnikami, i odmieniają się regularnie jak przymiotniki; a zatem *piérwszy*, a, e; przyp. IIgi *piérwszego*, *piérwszój*, *ego*; *jedenasty*, a, e; przyp. IIgi *jedenastego*, *ój*, *ego*, itd.

* Zamiast długich wyrażeń, jak np. *tysiączny ośmsetny sześćdziesiąty dziewiąty*, mówimy zwykle króćciój: *tysiąc ośmset sześćdziesiąty dziewiąty*, *tysiąc ośmset sześćdziesiątego dziewiątego*, i tak dalej przez wszystkie przypadki deklinacyi.

Półtora półtrzecia

§. 290. Od liczebników porządkowych urabiają się na oznaczenie $1\frac{1}{2}$, $2\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$ itd. formy: *półtora*, *półtory* (t. j. *pół-wtora*, *pół-wtory*), *półtrzecia*, *półtrzeci* (*półtrzeciój*), *półczwarta*, *półczwarty*, *półpięta* itd. Są to zawisłe od *pół* formy przyp. IIgo liczb. poj. podług nieużywanój już dzisiaj deklinacyi rzeczownój, §. 249*.

* Z nich także tworzymy liczebne Przysłówki porządkowe: *po piérwsze* (albo *najprzód*), *po drugie* (*po wtóre*), *po trzecie*, *po czwarte*, *po piąte*, itd.

Licz. możne.

§. 291. Liczebnikami wielorakimi albo množnymi (multiplicativa) w ogóle nazywamy takie, które wyrażają jakąś mnogość albo rozliczność części, sposobów, własności, rodzajów itp., wchodzących do składu rzeczy: np. *linia geometryczna jest dwojaka*, *prosta albo krzywa*; *korzyść z nauk jest podwójna*, *dla siebie i drugich*; *motyle bywają głównie trojaki*, *latające za dnia*, *o zmierzchu i w nocy*; *z każdą sprawą połączone są wielorakie trudności*.

Oto są liczebniki, które do téj klasy należą; niektóre z nich dzisiaj już są nieużywane, dlatego je zamykamy w klamrze.

pojedynczy, a, e; jednaki, a, e;
[dwój, a, e]; dwoisty, a, e, podwójny, a, e, dwojaki, a, e;
[trój, a, e]; troisty, potrójny, trojaki,

[czwór, a, e];	poczwórny,	czworaki,
[pięcior, a, e];	poszóstny,	pięcioraki,
[sześciory, a, e];	sześcioraki,
— itd.	siedmioraki,
	ośmioraki,
	dziwiętny,	dziwięcioraki,
	dziesiętny,	dziesięcioraki,
	jedenastoraki itd.
	dwadzieścioraki itd.
	iloraki,
	tyloraki,
	kilkoraki,
	wieloraki, itd.

Widzimy, że tylko początkowe liczby obfitują w przeróżne sposoby oddawania mnogorodności składu rzeczownika; dalsze mają (dzisiaj) tylko po jednej formie, na *aki*.

* Wszystkie te liczebniki różnią się znaczeniem między sobą; co innego jest n. p. *podwójny*, a *dwoisty*, a *dwojaki*; określenie jednakże téj różnicy pozostawiamy słownikowi.

** Tu pominąć nie można, że *pojedynczy* znaczy tylko tyle, co z jednej części a nie z kilku złożony. Ci, którzy języka nie znają, używają tego wyrazu w znaczeniu *prosty*, *łatwy*, *zwyyczajny* itd. uwiedzeni francuskim *simple* i niemieckim *einfach*. Mówią przeto: *to sprawa pojedyncza; miała ubiór pojedynczy*, itp. A tymczasem w prawdziwej polszczyźnie *pojedynczy ubiór* zupełnie co innego by znaczył, niż co oni myślą.

§. 292. Wszystkie liczebniki mnożne są przymiotnikami, i odmieniają się regularnie, jak przymiotniki.

* Mogą się też formować od nich przysłówki liczebne mnożne, na *e* lub *o* zakończone, albo złożone z przyrostkiem *nasób*; n. p. *podwójnie*, *potrójnie*; *dwoiście*, *troiście*; *dwojako*, *trojako*, *kilkorako*, *wielorako*; *w dwójnasób*, *w czwórnasób* itd.

§. 293. Na wyrażenie tego, co łacinnicy przez swoje distributiva (*singuli*, *bini*, *terni*), i przez adverbialia numeralia (*semel*, *bis*, *ter*) wyrażają, nie mamy właściwych form w języku naszym; zastępujemy ten brak przez tak zwane opisanie albo przez wyrazy złożone; jako to:

- 1) Podziałowe liczebniki (distributiva) polskie są: po Licz. po-
działowe jednemu (jednym), po jednej; po dwóch, po dwa, po dwie, po dwoje; po trzech, po trzy, po troje; po czterech, po

cztery, po czworo; po pięciu, po pięć, po pięcioro, itd. po dziesięciu, po dziesięć, po dziesięcioro; po stu, po sto; po tysiąc; po kilku, po kilka, po kilkoro; po kilkunastu, po kilkanaście, po kilkanaścioro (mężów — kobiet — żrebiąt — rodzeństw). Liczbniki te oczywiście dalszej deklinacji nie mają.

- 2) Adverbia Numeralia. Na pytanie ilekroć? ile razy? odpowiadamy także opisowo:

raz, dwa razy, trzy razy; cztery, pięć, sześć, sto razy, itd. albo: dwa kroć, trzy kroć, pięć kroć, sto kroć, itd.

Są to przysłówkowe wyrażenia, przeto deklinacji także nie mają.

* Ale się od nich tworzą właściwe językowi polskiemu (a nieznane w łacinie) przymiotniki:

jednokrotny, a, e; dwukrotny, trzykrotny, czterokrotny, itd. siedmiokrotny, dwudziestokrotny, pięćdziesięciokrotny, stokrotny, wielokrotny, kilkokrotny, tylokrotny itd. które się odmieniają regularnie jak przymiotniki, i także tworzą znowu z siebie przysłówki: *dwukrotnie, stokrotnie, kilkokrotnie, itd.*

Rozdział II.

K o n j u g a c y a.

§. 294. Przez konjugację rozumiemy cały zasób odmian czyli form, jakich zdolne jest słowo, odmieniając się przez tryby, czasy, osoby, liczby itd.

§. 295. Słowem zaś albo Czasownikiem (verbum, Zeitwort) nazywamy tę część mowy, która wyraża czynność, stan, w ogóle zachowanie się jakiej osoby lub rzeczy. Rzecz lub osoba w takim razie nazywa się Podmiotem (Subjekt). A zatem w zdaniu np. *wiatr wieje, strzelec zabił zająca, pies bywa bity*, itp. nazywamy podmiotem wyrazy: *wiatr, strzelec, pies*; słowem zaś jest *wieje, zabił, bywa bity*, ponieważ przez każdy z tych ostatnich wyrazów wypowiedziane jest zachowanie się albo czynność podmiotu.

§. 296. Jeżeli się przypatrzymy dobrze trzem powyższym przykładom, odkryjemy z łatwością, że w każdym z nich czynność podmiotu jest innego rodzaju; w zdaniu *strzelec zabił zająca*, czynność strzelca, wyrażona przez słowo *zabił*, jest czynnością przechodnią, przechodzi bowiem ze strzelca na zająca i dopiero nawet przez ten dodatek nabiera wyraźnego znaczenia, bez niego zaś byłaby zaledwie zrozumiałą; (*strzelec zabił* — muszę się jeszcze koniecznie zapytać: *kogo? co?* zabił). — Przeciwnie w zdaniu: *pies bywa bity*, czynność psa nie tylko nie przechodzi na nic drugiego, ale owszem pies sam bierze tu na się czyjąś czynność, która na niego przechodzi i którą on cierpi. A zatem to uległe zachowanie się, czyli ten stan bierny psa, który jest bity, jest zupełnie czém inném, jak czynność strzelca, który zabija. — Nakoniec widzimy, że w zdaniu: *wiatr wieje*, znajduje się znowu inny rodzaj czynności; nie odbiera tu bowiem podmiot (*wiatr*) żadnej czynności od kogoś drugiego na się (jak *pies*); ani też swojego *wiania* nie wywiera na drugim przedmiocie, jak *strzelec* na zająca; lecz *wieje* tylko, i to wianie jest nieprzechodnie, pozostaje w podmiocie samym.

Są zatem trzy różne rodzaje gramatycznej czynności.

- A. Czynność w ścisłym znaczeniu wyrazu, czyli **czynność przechodnia**, jak *zabić kogo*.
- B. Stan bierny czyli podleganie wywieranej przez kogoś drugiego czynności przechodniej, jak *być bitym*, *zostać zabitym*.
- C. Zachowanie się ani czynne ani też biernie, a zatem nijakie, czyli **czynność nieprzechodnia**, jak np. *wiać*.

§. 297. Według tego dzielą się też i słowa: na przechodnie — czynnie użyte lub biernie, — i na nieprzechodnie.

1. Słowa **przechodnie** (*verba transitiva*) odpowiadają obydwom pierwszym rodzajom czynności gramatycznej. To jest:

- a) W tych trybach, czasach i imiesłowach swoich, które razem stanowią w konjugacyi tak zwaną **Stronę czynną** (*Activum*), wyrażają słowa przechodnie czynność przechodnią, t. j. czynność która przechodzi z podmiotu na jakiś drugi przedmiot, położony na pytanie *kogo? co?* np. *zabić*, *siworzyć*, *czynić*, *chwalić*, *kochać*.

Słowa
przecho-
dnie i
nieprze-
chodnie.

b) Przeciwnie w tych wszystkich trybach, czasach itd., które razem tworzą w konjugacyi tak zwaną stronę bierną (Passivum), wyrażają czasowniki przechodnie bierność czyli podleganie czyjś obcej czynności; np. *zostać zabitym, dopędzonym, stworzonym; być chwalonym, bitym, kochanym*.

2. Słowa zaś nieprzechodnie czyli nijakie (verba intransitiva, neutra), jak *wiać, stać, spać, być, leżeć, bić, ziewać, mdleć* itd. odpowiadają owemu trzeciemu rodzajowi czynności, t. j. wyrażają czynność nijaką, ani bierną ani też nie przechodzącą na żaden taki drugi przedmiot, któryby stał na pytanie kogo? co?

§. 298. Z powyższego §. wynika, że zatem konjugacja słów przechodnich - w miarę tego lub owego znaczenia - dzieli się na dwa różne działy, t. j. na Stronę Czynną i na Stronę Bierną, np. *kochać - być kochanym; kochający - kochany*. Odmiana zaś słów nieprzechodnich obejmuje wprawdzie formy obydwóch działów; lecz pozostaje tak w formach biernych jak czynnych przy jedném zawsze tylko znaczeniu; np. *ginący, zaginiony; płynący, upłyniony, płynie się*, itd.

Sł. dokon.
i niedoko-
nane.

§. 299. Druga ważna różnica między słowami, bez względu na to, czy są przechodnie czy nieprzechodnie, polega na tém, że jedne z nich są dokonane, drugie niedokonane (verba perfectiva - imperfectiva). Dokonanemi słowami nazywamy np. *sieść, krzyknąć, zgnieść, przeczytać*; t. j. wszystkie wyrażające czynność nie tylko rozpoczętą, ale i od razu dokonaną. Przeciwnie niedokonanemi słowami są np. *siedzieć, siadać, krzyczeć, gnieść, czytać*; ponieważ wyrażają czynność wprawdzie zaczętą, ale jeszcze nieukończoną; kto np. *krzyczał*, ten może i jeszcze *krzyczy*; ale kto *krzyknął*, ten krzyknął raz i dał pokój dalszemu krzyczeniu, gdyż czynności swojej dokonał od razu.

§. 300. Teraz rozpatrzmy się szczegółowo w całym składzie konjugacyi polskiej, ażebyśmy poznali, jakich odmian czyli form słowo w dzisiejszym języku naszym jeszcze jest zdolne, i jakim wyrazem technicznym każdą z takowych gramatyka nazywa.

1. Zasób form w konjugacyi polskiej.

A. Strona czynna (Activum).

Prawie wszystkie tryby, czasy, imiesłowy, słowem: formy pierwotne, niezłożone, należą w języku naszym do Strony Czynnej.

Chcąc przeto obeznać się ze wszystkimi postaciami, w jakich się słowa w konjugacyi naszej pojawiają, od Strony Czynnej zacząć i na niej się głównie oprzeć należy.

§. 301. Przedewszystkiém spotykamy słowo w konjugacyi w postaci rzeczownika, zatrzymującego zresztą swoją czasownikową właściwość; np. *widzieć, czynić, stać*. Nazywamy formy takie **Bezokolicznikiem** albo **bezokolicznym wyrazem słowa** (infinitivus).

* Powszechnie dotąd nazywano to trybem bezokolicznym. Ale nazwa taka jest niewłaściwa; nie ma bowiem żadnej wspólności między *widzieć, czynić*, itd. a istotnymi trybami, które poznamy niżej. Wyraz bezokoliczny wyraża samo tylko znaczenie i niejako treść słowa, bez wszelkich zresztą konjugacyjnych okoliczności, t. j. w abstrakcyi od szczególnych warunków, pod jakimi by ono działać się mogło w rzeczywistości. Takie formy, jak *widzieć, czynić*, stoją na pograniczu konjugacyi i deklinacyi, czyli na pograniczu słowa i rzeczownego imienia. Wyrażają czynność, wyrażają jéj czynną przechodność, bierność, albo też nieprzechodność, więc są już słowem; z drugiej strony zastępują miejsce rzeczownika w przypadku Iszym, IIgim albo IVtym położonego, i o tyle są co do znaczenia jeszcze rzeczownikami; np. *pracować* (=praca) *jest przeznaczeniem człowieka; postanowił sobie poznać to dzieło* (=poznanie tego dzieła); — w pierwszym zdaniu jest *pracować* przyp. Iszym, w drugim zdaniu *poznać* — przyp. IVtym.

§. 302. Dalej spotykamy w konjugacyi formy, w których się słowo okazuje w postaci przymiotnika, zachowując zresztą i tu swoją czasownikową naturę, np. *piszący, pisany, spisawszy*. Formy takowe nazywamy **Imiesłowami** (participia).

* Natura przymiotnikowa okazuje się w imiesłowach przez to, że się jak przymiotniki nie tylko odmieniają przez rodzaje, ale i deklinują; *piszący, pisząca, piszące*; przyp. IIgi: *piszącego, éj, ego*, itd. Czasownikowa zaś właściwość w tém u nich oczywista, że wyrażają czynność, i czas téj czynności, i rodzaj jéj; np. mogą się przy słowach przechodnich i tu pytać kogo? co? (*kochający — kogo? co?*); wszystko to nie może zaś być przy zwyczajnych przymiotnikach, jak *biały, czarny, ciężki* itd.

§. 303. Imiesłowów w języku polskim mamy w ogóle ośm; z tych cztery należą do strony czynnej, cztery do biernej. Z czterech czynnych są trzy niezłożone, a czwarty złożony; jako to:

1. **Imiesłów czynny czasu teraźniejszego** używa się albo jako przymiotnik, t. j. odmiennie na wszystkie rodzaje, liczby i przypadki, np. *idący, idąca, idące* — *kochający, będący*; — albo jako przysłówkę, nieodmiennie, np. *idąc, kochając, będąc*.

Wyraz
słowa
bezokol.

Imies-
słowu?

Nazwijmy sobie te formy przysłówkowe imiesłowem społecznym.

* Ten imiesłów można formować od samych tylko słów niedokonanych.

2. Imiesłów czynny czasu przeszłego na *ł, ła, ło*, zdolny niekiedy przybierać także zakończenie na *ły, ła, łe*, (zakończenie przymiotnikowe, obacz §. 263); np. *czynił, czyniła, czyniło; zbiegł, zbiegła, zbiegło*; — *zbiegły, a, e; zapadły, a, e*.

* Imiesłów ten formuje się tak od słów dokonanych, jak od niedokonanych.

3. Imiesłów czynny czasu przeszłego nieodmienny, albo właściwiej a krócej: Imiesłów zaprzeszły, np. *uczy-niwszy, bywszy, zjadłszy, zbiegłszy*.

* Używamy go tylko jeszcze przysłówkowo i nieodmiennie na wszystkie rodzaje i liczby, a formujemy właściwie od samych tylko słów dokonanych (z wyjątkiem kilku takich słów, które lubo niedokonane, mogą go jednak mieć także; np. *miawszy, jechawszy, czytawszy, pisawszy, kazawszy, darowawszy, mieszkawszy* itd.).

4. Imiesłów czynny czasu przyszłego formujemy tylko przez złożenie *mający, a, e* z wyrazem bezokolicznym słowa, o który chodzi; np. *mający, a, e chwalić, przyjsć, uczynić*.

§. 304. Właściwa konjugacya słowa wszelako tam się dopiero istotnie poczyna, gdzie się słowo w wyłącznym charakterze swoim jako czasownik okazuje, t. j. w czasach, trybach i osobach.

Czas.

Czas dzielimy, jak wiadomo, na teraźniejszy, przeszły i przyszły, wedle tego, czy zdarzenie, o którym mówię, odbywa się w tej chwili, gdzie o niém mówię; czy już się przedtém odbyło, czy też dopiero ma nastąpić. Ponieważ jednak wyrażamy niekiedy i bliższe okoliczności, znamionujące czynność w przeszłości: posiada zatem język polski w ogóle cztery gramatyczne czasy (tempora) na oddanie tych wszystkich względów; jako to:

1. Czas teraźniejszy (praesens), np. *czynię, idę, słyszę*; — *zmiotę, spalę, będę*.

* Wiedzieć należy, że czas teraźniejszy w języku polskim tylko w słowach niedokonanych ma rzeczywiście znaczenie teraźniejszości; przeciwnie czas teraźn. słów dokonanych ma znaczenie czasu przyszłego. Formy *zmiotę, spalę, będę* mają więc znaczenie czasu przyszłego, co do formy atoli są to czasy teraźniejsze.

2. Czas przeszły (praeteritum), np. *czynilem, czyniłam, czyniłem; zbiegłem, kochałem*, itd.

* Obok nieosobowego: *zrobili, kochali, napisali* (man hat gethan, geliebt, geschrieben). mamy inną jeszcze formę: *zrobiono, kochano, napisano*, z domyślnem *jest*. Odpowiada to zupełnie łacińskiemu *factum, amatum, scriptum est*, ale znaczenie ma czynne.

3. Czas zaprzeszły (plusquamperfectum), np. *czynilem był, czyniłam była, czyniłem było*, — *zbiegłem był, zbiegłam była, zbiegłom było* itd.

4. Czas przyszły (futurum); można go składać dwojako: albo np. *będę czynił, czytał, biegał, siał, tłukł*, — *będę czyniła, czytała, siała, tłukła*, — *będę czyniło, tłukło* itd.; albo: *czynić będę; czytać, biegać, siał, tłuc, siedzieć będę*, na wszystkie trzy rodzaje.

* Tylko same słowa niedokonane mogą tworzyć takie czasy przyszłe złożone; słowa zaś dokonane mieć ich nie mogą i nie potrzebują; zawiera w sobie bowiem już ich cz. teraźn. jak się powiedziało, właśnie znaczenie czasu przyszłego. A zatem nie mogą powiedzieć ani *stłuc będę*, ani też *będę stłukł*, ale jedynie *stłukę*.

§. 305. Okazało się tedy, że mamy cztery gramatyczne czasy w języku polskim, jeden teraźniejszy, dwa przeszłe i jeden przyszły. Ale czas przyszły formować mogą same tylko słowa niedokonane.

Między tymi czterema czasami, tylko jeden (cz. teraźn.) jest niezłożony; wszystkie inne zaś są to formy złożone (ściągnięte) z posiłkowego słowa *być* i z imiesłowu na *ł, ła, ło*, (a w czasie przyszłym także i z wyrazu bezokolicznego).

§. 306. Starożytny język polski, jako i inne słowiańskie, bogatszy był niegdyś w czasy, mianowicie w czasy przeszłe pierwotne czyli niezłożone. Miał bowiem prócz powyższych jeszcze dwa, t. j. aoristus i imperfectum, których tylko ostatnie i nieliczne ślady zachowały się w najdawniejszych naszych pomnikach.

Aoristus
i Imperfectum.

§. 307. Wszystkie wspomniane powyżej czasy składają Tryb oznajmujący (Modus indicativus), którego istotne znaczenie na tém polega, że wyraża rzeczywistą czynność podmiotu, t. j. taką czynność, która się nie w przypuszczeniu, nie pod warunkiem, ale w istotnej rzeczywistości przezeń odbywa, odbyła, albo też niezawodnie będzie odbywać.

Tryby.

§. 308. Trybów (Modi) mamy w języku naszym w ogóle trzy; wszystkie mają to wspólnego pomiędzy sobą, że każdy z nich wyraża pewien odrębny stósunek czynności do podmiotu.

Tryb oznajmujący wyraża więc, że stósunek między czynnością przypisaną podmiotowi, a podmiotem, ma miejsce rzeczywiście; np. jeżeli mówię: *Bóg stworzył świat*, daję do rozumienia, że to stworzenie świata przez Boga jest faktem, o którego bytności nikt nie wątpi.

Drugie dwa tryby nazywają się: tryb rozkazujący, i tryb idealny czyli przypuszczający.

§. 309. Tryb rozkazujący (imperativus) wyraża czynność rozkazaną podmiotowi, ale jeszcze nie wykonaną; np. *chódź bracie! idźmy! idźcie!* Tu każdy rozumie, że to *pójście* dopiero nastąpi, a może też i nie nastąpi; w każdym razie ma ono obecnie miejsce tylko w rozkazie, faktem rzeczywistym i dokonanym nie jest.

§. 310. Tryb idealny cz. przypuszczający (Conjunctivus, albo raczej Modus Hypotheticus) wyraża w ogóle taki stósunek między podmiotem a przypisaną mu czynnością, że sferą téj czynności jest tylko sama możność, wyobraźnia, myśl, — ale nie rzeczywistość. Jeżeli mówię: *gdybym był poetą, napisałbym poemat*, to daję do rozumienia, że *napisanie poematu*, o ile ono mnie dotyczy, rzeczywistę bytności nie ma, i że zależy od okoliczności, której rzeczywistość także jest zgoła niepewna. Gdyby bowiem była pewna, nie mówiłbym *gdybym był poetą*, ale: *jestem poeta, więc napiszę poemat*.

§. 311. Tryb idealny ma różne podrzędne odcienie. Sposoby, które się jednak wyrażają zawsze przez jedną i tęsamę formę, złączoną z przyrostkiem *bym*. Takich sposobów jest kilka; do ważniejszych między nimi należą następujące:

1. Sposób wyrażający życzenie, np. *obym się mógł czém krajowi przysłużyć!* Nazywamy to sposobem życzącym (Optativus).

2. Sposób wyrażający czynność zamierzoną czyli cęł, np. *postaram się, ażebym się czém krajowi przysłużył*; tu *przysłuzenie się krajowi* jest dopiero tylko zamiarem. Nazywamy to sposobem celowym (finalis).

3. Trzeci sposób wyraża czynność warunkową czyli zawiśłą od jakiejś drugiej, nierzeczywistej okoliczności; np. *dałbym ci jałmużnę, gdybym miał pieniądze*. Tu *danie jałmużny* zależy od okoliczności, której exystencya w rzeczywistości miejsca nie ma, ale tylko w pomysłeniu, jest zatem tylko idealna. To nazywamy sposobem warunkowym (Conditionalis), itd.

* Różnica tych trzech sposobów zależy, jak widzimy, tylko od przydanych spójników, w pierwszym razie (*o*)*bym*, w drugim (*aże*)*bym*, w trzecim (*gdy*)*bym*, *bym*. Forma słowa jest wszędzie jedna i tasama; polega na słówku *bym* z dodanym imiesłowem na *ł*. Dlatego téż i te trzy i wszystkie inne im pokrewne sposoby stanowią w języku naszym jeden tylko tryb, t. j. tryb idealny czyli hipotetyczny.

§. 312. Tryb idealny ma dwa czasy gramatyczne, obecny czyli terażniejszy, i miniony czyli przeszły, który powstaje przez dodanie *był, a, o* do czasu obecnego; np. *dałbym ci — byłbym ci dał; obym ci mógł dać — obym ci był mógł dać!* itd.

To więc są tryby i czasy (po stronie czynnej) w konjugacyi polskiej.

§. 313. Teraz należy nam pomówić o osobach i liczbach.

Słowo nie tylko bowiem ma osobne formy na wyrażenie Osoby. wszystkich względów powyżej wyłuszczonej; ale rozróżniamy jeszcze, czy się czynność ściąga do téj osoby, która mówi, t. j. do osoby pierwszej (*ja idę*); czy do osoby, do której się mówi, t. j. do osoby drugiej (*ty idziesz*); czy nakoniec do osoby, o której się mówi, t. j. do osoby trzeciej (*on, ona, ono idzie*).

§. 314. Zarazem rozróżniają się przytém także i liczby, t. j. Liczby. czy osoba pierwsza jedna jest, czy ich jest więcej (*idę — idziemy*); równie czy druga i trzecia jest jedna, czy więcej niż jedna, (*idziesz — idziecie; idzie — idą*). — W dzisiejszej polszczyźnie mamy tylko dwie liczby, pojedynczą i mnogą. Dawniej była jeszcze liczba podwójna; ta jednak, jak w deklinacyi, wyszła z użycia w wieku XVII.

§. 315. Rodzajów w konjugacyi właściwie nie rozróżniamy; Rodzaje. *idę* mówi o sobie tak męska osoba, jak żeńska i nijaka. W tych jednakże czasach, które się tworzą zapomocą złożonego ze słowem *być* imiesłowu, rozróżniają się i rodzaje, dlatego że imiesłów posiada zakończenie na każdy z trzech rodzajów osobne, np. *kochałem był, kochałam była, kochałom było*.

B. Strona bierna (Passivum).

§. 316 Wszystkie wymienione aż dotąd tryby, czasy, imiesłowy itd. przynależą, jak powiedziano, samej tylko stronie słowa czynnej.

Strona bierna, której form wprawdzie po większej części niechętnie używamy w języku polskim, posiada je także. Ale oprócz jednego imiesłowu, który jest pierwotny, wszystkie zresztą jej zasoby powstają tylko sztucznie; t. j. albo przez opisanie, omówienie, czyli przez złożenie właśnie tego imiesłowu ze słowem posiłkowym *być*, (a w pewnych razach z czasownikami *bywać* lub *zostać*); albo też przez złożenie form czynnych ze zaimkiem *się*.

§. 317. Poznajmyż przedewszystkiēm rzeczony imiesłów pierwotny. Jest to :

Imiesłów bierny czasu przeszłego, np. *bity, pojęty, kuty, wyzuty, kochany, stworzony, ciągniōny* albo *ciągnięty*, itd.

* Imiesłów ten przybiera także niekiedy tak zwane rzeczowne zakończenia, t. j. może się kończyć na *n, a, o*; albo na *t, a, o*; np. *zrodzon, a, o; ukrzyżowan, a, o; umęczon; dopełniono, napisano, wykuto (jest)*. Znaczenie jego i w takich razach oczywiście jest bierne. Że jednak formy nijakie na *o*, bez dodania *jest* (np. *dopełniono, napisano, wykuto*), przybrały w ciągu czasu sens wyrażen nieosobowych ze znaczeniem czynnē, jak w niemieckim *man hat erfüllt* itd. o tē, powiedziano w §. 304, 2 *

** Imiesłów bierny czasu przeszłego formuje się od wszelkich słów, tak od przechodnich, jak nieprzechodnich; np. nie tylko go urabiamy od *chwalić, bić (chwalony, bity)*, ale i od *zaginąć, upłynąć (zaginiony, upłyniony)*. Znaczenie jego jednakże przestaje być biernē natenczas, kiedy jest uformowany od słów nieprzechodnich, jak to widzimy na imiesłowach, *zaginiony, upłyniony, zapłakany* itp. Nawet od słów, jak *chodzić, leżeć, tańczyć* itp. mamy pochodne formy: *chodzone, leżano, tańczono*, uformowane od nieużywającego się zresztą imiesłowu na *ny, a, e*.

U w a g a. W dawniejszej polszczyźnie był oprócz tego jeszcze także w używaniu Imiesłów bierny czasu teraźniejszego, zakończony na *m, ma, mo*, albo na *my, ma, me*, np. od słowa *wiedzieć* — *wiadom, wiadoma, wiadomo, i wiadomy, a, e*. Imiesłów ten w ciągu czasu prawie całkiem zaginął. Pozostały w używaniu tylko następujące jego przykłady: *wiadomy, widomy, kryjomy, znajomy, rzekomy, ruchomy, rodzimy, znikomy i łakomy*. Dzisiejsze jednak znaczenie tych dziewięciu imiesłowów po większej części jest już tylko przymiotnikowe.

§. 318. Powyższy imiesłów uzupełnia zatem ogólną całość naszych istotnych, t. j. niezłożonych zasobów konjugacyjnych.

Poczet dalszych form biernych, które są wszystkie złożone, spisujemy dla przejrzenia, jak następuje:

Imiesłów bierny czasu przeszłego: *mający, a, e być pisany, a, é, m; — mający się pisać; — mający zostać napisany; mający się napisać.*

Imiesłów bierny współczesny: *będąc pisany, a, é, m; — bywając pisany, a, é, m; pisząc się.*

Imiesłów bierny zaprzeszyły: *bywszy pisany, a, é, m; — zostawszy napisany, a, é, m; — napisawszy się.*

Wyraz słowa bezokoliczny bierny: *być pisany, a, é, m; — pisać się; — zostać napisany; napisać się.*

Tryb oznajmujący:

Czas teraźniejszy: *bywam pisany, a, e; — piszę się* [to ostatnie właściwie tylko używane jest w III osobie: *pisze się, piszą się*; — podobnie zaś i w wszystkich innych czasach].

Czas przeszły: *byłem pisany, a, e; — pisałem się; — zostałem napisany; — napisałem się.*

Czas zaprzeszyły: tylko — *napisałem się był, a, o.*

Czas przyszły: *będę pisany; — będę się pisał, a, o; albo pisać się będę; — zostaną napisany; — napiszę się.* (Są to wszystko co do formy czasu teraźniejszego słów dokonanych, ze znaczeniem atoli czasu przyszłego)

Tryb rozkazujący: *bądź pisany, a, e; — pisz się; napisz się!*

Tryb idealny:

Czas obecny: *byłbym pisany, a, e; — pisałbym się; — zostałbym napisany; — napisałbym się.*

Czas miniony: tylko — *zostałbym był napisany; — napisałbym się był, a, o.*

2. Teorya konjugacyi polskiej w ogóle.

§. 319. Kiedy już wiemy, jakie zasoby i odcienie język nasz w obrębie konjugacyi posiada, wypada nam teraz poznać zasady, według których się to wszystko urabia, a mianowicie jak się tworzą formy pierwotne, służące do złożenia dalszych, złożonych.

§. 320. Przystępując tedy do teoryi konjugacyi polskiej, powtórzmy tu raz jeszcze, co się już rzekło przy deklinacyi (§. 116), że rozróżnić należy w każdej formie słowa źródłosłów, przez całą jego konjugacyą mniej więcej nieruchomy, i takie części składowe, które co krok są ruchome i zmienne.

Te ruchome i zmienne części stanowią zawsze drugą czyli końcową połowę formy czasownika, i dzielą się:

A) na zakończenia, nazywane w pewnych razach też przyrostkami (terminatio, suffixum; Endung);

B) na spójki (Bindelaut, Bindevocal); i

C) na cechy trybowe (Moduscharakter).

Przejdźmy to wszystko po kolei.

A) Zakończenia i przyrostki.

§. 321. Zakończenia albo przyrostki znajdujemy: w wyrazie bezokolicznym, w imiesłowach, i w odmianie słowa przez osoby i liczby.

Przyro-
stki.

§. 322. **Wyraz bezokoliczny** ma przyrostek *ć*, który się przyczepia bezpośrednio do źródłosłowu; np. *kara-ć*, *chwali-ć*.

§. 323. **Imiesłów czynny czasu teraźniejszego** ma przyrostek *nc*, (a przymiotnie *ncy*, *nca*, *nce*). To *nc* łączy się ze źródłosłowem za pośrednictwem spójki; np. *id-a-nc*. Nosowe *n* spływa tu z poprzedzającym *a* na *ą* (§. 12.); tak powstaje *idąc* i *idący*.

§. 324. **Imiesłów czynny czasu przeszłego** ma przyrostek *ł*, (a zatem rzeczownie *ł*, *ła*, *ło* — przymiotnie *ły*, *ła*, *łe*), któreto *ł* się przyczepia bezpośrednio do źródłosłowu; np. *kocha-ł*, *ła*, *ło*; — *zgni-ł*, *ła*, *ło*; — *zgni-ły*, *ła*, *łe*.

§. 325. **Imiesłów czynny zaprzeszły** ma przyrostek *szy*, który się do źródłosłowów, zakończonych na spółgłoskę, przyczepia za pośrednictwem spółgłoski *ł*; do takich zaś, które się kończą na samogłoskę, za pośrednictwem wstawnego *w*; np. *spad-ł-szy*, *zjad-ł-szy*, *umar-ł-szy*; *nala-w-szy*, *kupi-w-szy*, *wyzu-w-szy*.

§. 327. **Imiesłów bierny czasu przeszłego** ma przyrostek *t* (*t-ta-to*; albo *ty-ta-te*), albo też *n* (*n-na-no*; *ny-na-ne*). Tamto się dodaje bezpośrednio do źródłosłowu; np. *ku-t*, *ku-ta*, *ku-to*; *ku-ty*, *my-ty*, *bi-ty*, *spię-ty*, *a*, *e*. Przyrostek zaś *n* przyczepia się w pewnych gromadach słów także bezpośrednio do źródłosłowu, w innych zaś za pośrednictwem spółki *e* (miękkiego); to *e* przechodzi przed *n*, jako przed spółgłoską twardą, na (*i*)*o*, a to na mocy §. 68. Stąd np. *la-ny*, *kocha-ny*, *znany*; — *wieziony* (*wiez-e-ny*), *pieczony* (*piek-e-ny*), *chwalony* (*chwali-e-ny*), ob. §. 51.

§. 328. **Osobowe zakończenia** w języku naszym są następujące: Zakoń-
czenia.

w liczbie pojed. osoba	I	ma zakończenie	<i>m</i> ,
" " "	II.	" "	<i>sz</i> (lub <i>ś</i>).
" " "	III.	" "	—
" mnogięj "	I	" "	<i>my</i> ,
" " "	II.	" "	<i>cie</i> ,
" " "	III.	" "	<i>n</i> .

Zastosowanie tych zakończeń widzimy mianowicie w czasie teraźniejszym, jako jedynym naszym czasie niezłożonym (§. 305); częściowo zaś i w trybie rozkazującym — np. *kocham*, *kochasz*, *kocha*; *kochamy*, *kochajmy*, *kochacie*, *kochajcie*, *kochają* (*kochajan*).

B. Spółki.

§. 329. Spółki przybierają się w imiesłowie czynnym teraźniejszym; prócz tego (niekiedy) w imiesłowie biernym czasu przeszł.; i w czasie teraźniejszym.

§. 330. **Imiesłów czynny teraźniejszy** na *ąc* i *ący* ma za spółkę *a*, które się wtrąca między źródłosłów a przyrostek; np. *id-a-nc*; następnie *n* sływa tu ze spółką *a* na *a*, i tak powstaje *id-ąc* (*idąc*). — Jeżeli się źródłosłów kończy na samogłoskę, wtedy dla uniknienia rozziwienia (§. 49) przybiera się jeszcze *j* pomiędzy spółkę i źródłosłów; np. *ku-j-a-nc* (*kując*); *kocha-j-a-nc* (*kochając*).

§. 332. *Imiesłów bierny czasu przeszłego* tylko przed przyrostkiem *ny* ma w pewnych razach, później wskazać się mających spójkę, i to właściwie *e*, które na mocy §. 68 przechodzi na (*i*)*o* przed następującem twardem *n*, np. *pieczony* (*piek-e-ny*, *pieczony*); licz. mn. *pieczeni*.

§. 333. W *czasie teraźniejszym* mamy przed zakończeniami osobowemi następujące spójki, które się ze źródłosłowami wedle potrzeby albo bezpośrednio spajają, albo też za pośrednictwem przybranego *j*, dla uniknienia rozziwiewu:

w liczbie pojedynczej	osoba	I.	— <i>a</i> ,
"	"	II.	} — <i>e</i> (miękkie)
"	"	III.	
"	mnogiój	I.	
"	"	II.	} — <i>a</i> .
"	"	III.	

§. 334. Przez przyczepianie się więc do źródłosłowu odpowiednich spójek i zakończeń otrzymujemy formy czasu teraźniejszego, jak oto okazuje wizerunek następujący:

I.	osoba	licz.	poj.	<i>ku-ja-m</i>	<i>id-a-m</i>
				(kuję),	(idę);
II.	"	"	"	<i>ku-je-sz</i>	<i>idź-e-sz</i>
				(kujesz),	(idziesz);
III.	"	"	"	<i>ku-je</i>	<i>idź-e</i>
				(kuje),	(idzie);
I.	"	"	mn.	<i>ku-je-my</i>	<i>idź-e-my</i>
				(kujemy),	(idziemy);
II.	"	"	"	<i>ku-je-cie</i>	<i>idź-e-cie</i>
				(kujecie),	(idźcie);
III.	"	"	"	<i>ku-ja-n</i>	<i>id-a-n</i>
				(kują),	(idą)

* Zamiast *kujemy*, *idźcimy* itp. można też mówić *kujem*, *idziem*.

C. Cechy trybowe.

§. 335. Cecha trybowa ma w dzisiejszym języku zastosowanie tylko w trybie rozkazującym; jest nią samogłoska *i*, która się dodaje bezpośrednio do źródłosłowu. To *i* jednakże w dzisiejszej polszczyźnie zawsze albo się wzmacnia na *ij*, albo schodzi na spółgłoskę *j*, albo nakoniec się zupełnie odrzuca.

1. Odrzuca się *i* przy źródłosłowach zakończonych na jaką pojedynczą spółgłoskę; np. od *pieć* (źródł. *piek*) — tryb rozk. *piecz* (t. j. *piek-i*, a z tego na mocy §. 63 *pieczy*, t. j. *pieczy* (§. 27); po odrzuceniu zaś końcowego *i*, *piecz*); podobnie od *nieść* — *niesi* — *nieś!* — od *ić* (źródł. *id*) — *idzi* — *idź*. — Śladem bytności dawniej tego *i* na końcu form powyższych jest zmiękczenie spółgłosek.

2. Wzmacnia się *i* na *ij* przy takich źródłosłowach z kilku spółgłoskami na końcu, które w powyższy sposób — dla trudności brzmienia — nie mogłyby formować trybu rozkaz. np. od *dźwignąć*, *targnąć* — *dźwignij*, *targnij*, zamiast pierwotnego *dźwigni*, *targni*; — od *trzęć* (źródł. *tr*) — *trzyj*, [nie *trzęj!*] zamiast pierwotnego *trzy* (t. j. *trzi*); — od *dąć* (źródł. *dm*) — *dmij* [nie *dmiěj!*], zamiast pierwotnego *dmi*.

3. Osłabia się *i* na *j* przy źródłosłowach zakończonych na samogłoskę; np. od *kuć* — *kuj*, zamiast *kui*; — od *kochać* — *kochaj*, zamiast *kochai*; — od *pić* — *pij*, zamiast *pii*.

* Zresztą dodać tu należy, że tryb rozkazujący w liczbie pojedynczej nie ma żadnych osobowych zakończeń. Osoby pierwszej wcale nie ma (nikt bowiem sobie samemu nic rozkazywać nie może); druga i trzecia osoba dawniej były równobrzmiące; np. dziś jeszcze mówimy: *święć się imię twoje*; *bądź pan łaskaw*; *dziękuj się wola boża*; *bądź-co-bądź*; *Bóg zapłać*, itp. To są wszystko trzecie osoby. Dzisiaj mówimy *proś*, *idź* zwykle tylko do osoby II, a do IIIciej używamy zwrotu opisowego: *niech prosi*, *idzie*; — te formy *prosi*, *idzie* są pożyczone od czasu teraźniejszego. — W liczbie mnogiej zakończenia osobowe *my*, *cie* przyczepiają się do liczby pojedynczej: *proś-my*, *idź-my*; *proś-cie*, *idź-cie!* Trzecia osoba opisuje się i tu przez *niech*, *niechaj*, dodane do III osoby czasu teraźniejszego: *niech idą*, *niech pójdą*, *niech proszą!*

D. Formy złożone. Odmiana słowa posiłkowego **być**.

§. 336. Wszystko, co dotychczas powiedziano o budowie form konjugacyjnych, odnosi się tylko do czasów, imiesłów itd. niezłożonych.

Chcąc obeznąć się ze zasadami form złożonych, trzeba przejrzeć przedewszystkiém konjugacyą słowa posiłkowego **być**, która o tyle jest nieregularna, że polega na rozmaitych źródłosłowach, wzajemnie się uzupełniających: na niedokonaném *jes*, i na dokonanych *będ* i *by*. — Źródłosłów *jes* należy jeszcze i przeto do wyjątkowych, że w formach zeń urobionych prawie nigdy nie znajdujemy spółki; ob. §. 397.

Konjugacya słowa posiłkowego **być**.

§. 337. Wyraz bezokoliczny: *by-ć*.

Imiesłów współczesny: *będ-ąc*.

Imiesłów czynny przeszły: *by-ł, była, było*; (*były, była, były*).

Imiesłów zaprzeszyły: *by-w-szy*.

Imiesłów bierny czasu przeszłego: (*prze-, od-*)*by-ty, a, e*.

Imiesłów przyszyły: *mający, a, e być; mając być*.

Tryb oznajmujący.

Czas teraźniejszy I.

licz. poj. osoba I. *jestem* [pierwotnie: *jeś-m*],

„ II. *jesteś* [„ — *jeś*],

„ III. *jest*;

licz. mn. „ I. *jestemy* [„ *jeś-my*],

„ II. *jesteście* [„ *jeś-cie*],

„ III. *s-ą*.

Czas teraźniejszy II.

(dokonany, t. j. czas przyszyły).

licz. poj. I. *będ-ę*,

II. *będź-e-sz*,

III. *będź-e*.

licz. mn. I. *będź-e-my*,

II. *będź-e-cie*,

III. *będ-ą*

Czas przeszły.

Forma pierwotna:		śladgnięta:
licz. poj.	I. <i>był, była, było jeśm,</i>	<i>był-e-m, był-am, był-om,</i>
	II. <i>był, a, o jeś,</i>	<i>był-e-ś, była-ś, było-ś,</i>
	III. <i>był, a, o jest,</i>	<i>był, była, było,</i>
licz. mn.	I. <i>byli, były jeśmy,</i>	<i>byli-śmy, były-śmy,</i>
	II. <i>byli, były jeście,</i>	<i>byli-ście, były-ście,</i>
	III. <i>byli, były są.</i>	<i>byli, były.</i>

Aorystus.

forma pierwotna:		obecnie używana:
licz. poj.	I. <i>bych,</i>	<i>by-m,</i>
	II. <i>by,</i>	<i>by-ś,</i>
	III. <i>by,</i>	<i>by.</i>
licz. mn.	I. <i>bychom</i> (albo <i>bychmy</i>),	<i>by-śmy,</i>
	II. <i>byście,</i>	<i>by-ście.</i>
	III. <i>bychą.</i>	<i>by.</i>

Tryb rozkazujący.**Tryb idealny.**

licz. poj.	I. —	<i>był-bym, była-bym, było-bym,</i>
	II. <i>bądź,</i>	<i>był-byś, była-byś, było-byś,</i>
	III. <i>bądź, (niech będzie).</i>	<i>był-by, była-by, było by,</i>
licz. mn.	I. <i>bądź-my,</i>	<i>byli-byśmy, były-byśmy,</i>
	II. <i>bądź-cie,</i>	<i>byli-byście, były-byście,</i>
	III. — (niech będą).	<i>byli-by, były-by.</i>

Uwagi o poszczególnych formach téj konjugacyi.

§. 339. Pierwotne formy **czasu teraźniejszego** były jeszcze w wieku XV niemal jedynie używane. Następnie ustąpiły miejsca dzisiejszemu *jestem, jesteś*, itd. które powstało w sposób arcy-sztuczny. To jest, zaczęto używać trzeciej osoby licz. poj. (*jest*) w taki sam sposób o innych osobach, jak się i dzisiaj jeszcze przytrafia nieraz słyszeć a nawet czytać zamiast *my jesteśmy: myśmy są*, albo w mowie chłopskiej: *my sąmy*. A zatem dodając dla oznaki, o jakiej osobie jest mowa, zakończenia osobowe formy *jeśm, jeś*, itd. do „*jest*“ jakby do jakiego źródłosłowu, utworzono

sobie nowe formy: *jest-e-m*, *jest-e-ś*, *jest-e-śmy*, *jest-e-ście*; — osoba zaś III. licz. poj i mn. *jest* i *są* pozostały, jak były. — Ten nowy czas teraźn. wyrugował z użycia formy pierwotne i już w XVI wieku był panującym.

§. 340. **Czas przeszły** — *byłem*, *byłeś*, *był* — powstał w taki sam sposób z imiesłowu *był*, *a*, *o* i z *jeśm*, *jeś* itd., jak czas teraźn. *jestem* powstał z *jest-jeśm*, a *jesteś* z *jest-jeś*. Podobnie np. i *spadłem*, *zrobiłem* powstało z *spadł-jeśm*, *zrobił jeśm*.

* Jedynie przeto w skutek tego, że nasz czas przeszły (i także z a p r z e s z ł y) powstał z imiesłowu, mamy w tych obydwóch czasach zakończenia rodzajowe: *byłem*, *byłam*, *byłom*; *spadłem był*, *spadłam była*, *spadłom było* i tak dalej we wszystkich osobach i liczbach; — podczas gdy w czasie teraźn. forma *jestem*, *spadnę*, *mówię*, *idę*, *będę*, itd. służy na wszystkie trzy rodzaje.

Z téjże także przyczyny można tu odłączać zakończenie od reszty wyrazu. np. *gdy m był* (zamiast *gdy byłem*), *że-ś był* (że byłeś), *ja-m był* (ja byłem), *ale-śmy byli*, *wyście byli*, itd. podobnie jak i *ja-m jest* (zamiast *ja jestem*), *ty-ś jest*, itp. — podczas gdy żadną miarą nie możnaby tak odtrącać zakończeń w formach niezłożonych i pierwotnych. np. *gdy-m ida* (zamiast *gdy idę*); *gdy-sz idzie* (zamiast *gdy idziesz*), itp.

§. 341. W **trybie rozkazującym** mamy *bądź* właściwie zamiast *będź* (a to zamiast pierwotnego *będzi*, §. 335). Przyczynę tego pochylenia brzmienia *ę* na *ą* obacz w §. 76.

o Aoryst-
ście.

§. 342. Co się nakoniec tyczy staropolskiego **Aorystu**, to jak widzimy, ani znaczeniem ani też zakończeniami nie odpowiada on dzisiejszym formom *bym*, *byś*, *byśmy*, itd. Kiedyś był on udzielnym czasem przeszłym; teraz jest tylko przyrostkiem w **trybie idealnym**, któryto tryb powstaje z połączenia właśnie aorystu *bym*, z imiesłowem czasu przeszłego, np. *był-bym*, *robił-bym*, *spadł-bym*, *plakał-bym był* Dawniej miał aorystus swoje odrębne zakończenia; obecnie — po ich stracie — posługuje się zakończeniami *m*, *ś*, *śmy*, *ście*. pożyczonemi od czasu teraźniejszego, t. j. od form *jeśm*, *jeś*, *jeśmy*, *jeście*.

Formy
złożone

§. 343. Otóż przez składanie powyższych czasów słowa posiłkowego **być** z imiesłowami innych czasowników, powstają formy **złożone**, zastępujące niedostatki w naszej konjugacyi pierwotnej.

1. W ten sposób urabiamy nasamprzód całą *stronę bierną*. Składamy imiesłów bierny czasu przeszłego na *ty, ta, te, lub ny, na, ne*, ze słowem *być*, i tak otrzymujemy wszystkie niemal czasy, jakie posiadamy po stronie czynnej; — ob. §. 318
2. Dalej urabiamy za pomocą słowa *być* i imiesłowu czynnego przeszłego na *ł*, nasz *czas przeszły* i *czas zaprzeczony*: *robiłem (robił jestem)*; *robiłem był* (powstało z *robił byłem*, a to z *robił był jestem*).
3. Prócz tego *czas przyszły* słów niedokonanych: *będę robił, będę czytał*, albo *robić będę, czytać będę*, tworzy się także tylko za pomocą słowa posiłkowego *być*.
4. Nakoniec okazało się wyżej, że i *tryb idealny* we wszystkich swoich odcieniach i w obydwóch swoich czasach nie jest niczem innym, jak tylko formą złożoną: 1) z imiesłowu na *ł*; 2) z wykrzyknika *o! boduj!* — albo ze spójników *a, że, aże, gdy, jeżeli* itd. 3) z dawnego aorystu słowa *być*, który albo przyrasta do spójnika, albo też (w zdaniach, gdzie nie ma spójnika) do imiesłowu, jak np. *jeżelibym chwalił, jeżelibym był chwalił; gdybym go była znała; — szlibyśmy, — byłbyś siedł*, itd.

3. Rozkład słów na poszczególne klasy. *)

§. 345. Wyłożona w powyższych §§. teorya ogólna konjugacyi stanowi wprawdzie podstawę odmian wszelkich słów polskich, ale nie wystarcza bynajmniej na wyjaśnienie każdej z rozlicznych wątpliwości, jakie spotykamy w praktycznym odmienianiu danego czasownika. Znajdujemy bowiem w praktyce pewną niejednostajność w sposobie zastosowania owych zasad ogólnych, t. j. w sposobie, jak się zakończenia i spójki spajają ze źródłosłowami.

Ta różność zależy oczywiście od natury źródłosłowu. Przyrostki końcowe są wszędzie tesame; ale właściwość źródłosłowu, jego np. ostatnia głoska, jego skład cały, znaczenie itp. stanowią dopiero o tém, jak się przyrostki owe mają z nim spajać.

*) Cały ten rozdział jeszcze raz dołączony jest na samym końcu książki, ale w *przysiępniejszym i krótszym ujęciu*, ażeby każdy mógł mieć tę rzecz i łatwiej, jeżeli mu obecne obrobienie za trudne.

§. 347. Główna różnica pomiędzy źródłosłowami czasowników polega nasamprzód na tém, że największa ich część, jak się rzekło w §. 329 i n., przybiéra w konjugacyi spółkę; podczas kiedy cztery słowa (*dam, wiem, jém* i starożytne *jeśm*) nie przybiérają jój w niektórych formach. O téj konjugacyi bezspółkowej, jako mało powszechnój, powiemy dopiero nieco na końcu (§. 397).

§. 348. Czasowniki należące do konjugacyi spółkowej różnią się dalej między sobą pod tym względem, że w niektórych między nimi źródłosłów jest zarazem ich pierwiastkiem, w niektórych zaś nie.

Pierwiastek.

Różnica między *źródłosłowem* (thema, Stamm) a *pierwiastkiem* (radix, Wurzel) jest taka, że pierwszy, t. j. źródłosłów, np. *dyma* w słowie (*wy*)*dymać*, służy za materiał konjugacyjny tylko jednemu słowu; przeciwnie pierwiastek jest źródłem, z którego rodzi się cała familia wyrazów, mających każdy swój osobny źródłosłów, a idących z jednego wspólnego pierwiastka. Tak np. w słowie *wydymać* źródłosłowem jest *dyma*, a pierwiastek całej téj rodziny wyrazów, do której *wydymać* należy, jest *dm*, (*dym*). Można by przeto słusznie pierwiastek nazwać źródłosłowem źródłosłowu.

Sl. pierwotne.

Takie słowa, których źródłosłów jest zarazem pierwiastkiem, nazywamy **pierwotnymi** czyli **pierwiastkowymi**; ich źródłosłowy zdradzają się jako pierwiastki już przez to, że są jednozgłoskowe; np. *pad* (w słowie *paść*), *piek* (w słowie *pieć*), *im* (*jąć*), itd.

Sl. pochodne.

Całą zaś resztę czasowników nazywamy **pochodnymi**, ponieważ polegają na źródłosłowach pochodzących od jakiego rzeczownika, przymiotnika, albo słowa pierwiastkowego, np. *panować* od *pan*, *podlić* od *podły*, *imać* od *jąć* (*im*).

Podział na klasy.

§. 349. Po wyjaśnieniu tych wstępnych okoliczności przystępujemy do rozkładu czasowników na osobne klasy. Przyjmujemy klas takich w języku naszym sześć. Jako to:

I. Słowa pierwotne (jako w § 348).— Dzielią się na ośm gromad.

Dalsze klasy obejmują same słowa pochodne; t. j.

II. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na *n* — *nę*; np. *dźwignąć*.

III. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na *ć*.— Klasa ta dzieli się na dwie gromady; t. j. albo

1. to *e* zostaje końcówką źródłosłowu przez całą konjugacją, np. *kamienieć*; — albo też
 2. *e* przechodzi w czasie teraźniejszym i formach jemu pokrewnych na *i*; np. *cierpieć*.
- IV. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na *i*; np. *chwalić*.
- V. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na *a*; i ta klasa obejmuje dwa działy:
1. źródłosłowy zatrzymujące *a* przez całą konjugacją; np. *kochać*;
 2. zamieniające ten przyrostek w czasie teraźniejszym i formach jemu pokrewnych na *i*; np. *pisać*.
- VI. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na *u-owa* (*ywa*); np. *kupować*, *wyskakiwać*.

I. Klasa.

§ 350. Obejmuje **słowa pierwotne**, których źródłosłów jest zarazem pierwiastkiem. Pierwiastki te są zawsze jednozgłoskowe.

Dla poznania w praktyce tych wszystkich zasad głosowni, które w konjugacji słów pierwotnych mają swoje zastosowanie, przejdziemy tę konjugacją szczegółowo, dzieląc sobie słowa pierwotne na ośm gromad, wedle tego na jaką spółgłoskę czy też samogłoskę kończy się ich źródłosłów.

Odrębność każdej gromady okaże się na osobnym wzorze.

Pierwsza gromada.

§. 351. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę zębową: *t*, *d*; jako to:

<i>czyść</i> (źródłosł. <i>czt</i>) przestarzałe = czytać;	<i>iść</i> (<i>id</i>) ułomne;
<i>gniść</i> (<i>gniot</i>),	<i>jadę</i> (<i>jad</i>), ułomne;
<i>kwiść</i> (<i>kwit</i>), przestarzałe = kwitnąć;	<i>kłaść</i> (<i>kład</i>),
<i>mieść</i> (<i>miot</i>),	<i>kraść</i> (<i>krad</i>),
<i>pleść</i> (<i>plot</i>),	<i>paść</i> (<i>pad</i>) ułomne;
<i>rość</i> (<i>rost</i>) ułomne;	<i>prząść</i> (<i>przęd</i>),
<i>bość</i> (<i>bođ</i>),	<i>sieść</i> (<i>sied</i>),
<i>będě</i> (<i>bęđ</i>), ułomne;	<i>szedł</i> (<i>szed</i>) ułomne;
<i>gąść</i> (<i>gęđ</i>), przestarz. = grać;	<i>wieść</i> (<i>wiod</i>),
	<i>właść</i> (<i>wład</i>) przestarzałe = władać;

i wiele innych, w dzisiejszej polszczyźnie już w tym pierwotnym kształcie nieużywanych.

Oto wzór całkowitej konjugacyi czasownika polskiego, okazany na słowie *pleść*, należącym właśnie do tej gromady.

Źródłosłów *plot*.

Wyraz bezokoliczny: *pleś-ć*

Imiesłów czynny czasu teraźniejszego: *plot-ący, a, e.*

Imiesłów czynny współczesny: *plot-ąc.*

Imiesłów czynny czasu przeszłego: *plótł, a, o.*

Tenże z zakończeniem przymiotném: (s)*plot-ły, a, e.*

Imiesłów czynny zaprzeszły: *plotł-szy.*

Imiesłów czynny czasu przyszłego: *mający, a, e pleść.*

Imiesł bierny: *pleć-e-ny (pleciony).*

Tryb oznajmujący.

Czas teraźniejszy.

		Czas teraźniejszy.		Czas przeszły.	
licz. poj.	I.	osoba: <i>plot-ę,</i>	<i>plotł-e-m, plotła-m, plotło-m,</i>		
	II.	<i>pleć-e-sz,</i>	<i>plotł-e-ś, plotła-ś, plotło-ś,</i>		
	III.	<i>pleć-e;</i>	<i>plótł, plotła, plotło.</i>		
licz. mn.	I.	<i>pleć-e my</i> (<i>pleciem</i>),	<i>pletli-śmy, plotły-śmy,</i>		
	II.	<i>pleć-e-cie,</i>	<i>pletli-ście, plotły-ście,</i>		
	III.	<i>plot-ą.</i>	<i>pletli, plotły.</i>		

Czas zaprzeszły.

licz. poj.	I.	<i>plotł-e-m był, plotła-m była, plotło-m było,</i>
	II.	<i>plotł-e-ś był, plotła-ś była, plotło-ś było,</i>
	III.	<i>plótł był, plotła była, plotło było;</i>
licz. mn.	I.	<i>pletli-śmy byli, plotły-śmy były,</i>
	II.	<i>pletli-ście byli, plotły-ście były,</i>
	III.	<i>pletli byli, plotły były.</i>

Czas przyszły.

licz. poj.	I.	<i>będę plótł, a, o,</i> (albo <i>pleść będę</i>),
	II.	<i>będziesz plótł, a, o,</i> (pleść <i>będziesz</i>),
	III.	<i>będzie plótł, a, o,</i> (pleść <i>będzie</i>).

licz. mn.	I.	będziemy pletli, plotły,	(pleść będziemy),
	II.	będziecie pletli, plotły,	(pleść będziecie),
	III.	będą pletli, plotły,	(pleść będą).

Tryb rozkazujący.

licz. poj.	I.	—	licz. mn.	I.	pleć-my.
	II.	pleć		II.	pleć-cie,
	III.	pleć, (<i>niech plecie</i>);		III.	— (<i>niech plotą</i>).

Tryb idealny.

Czas obecny.

licz. poj.	I.	plotł-bym, plotła bym, plotło-bym,
	II.	plotł-byś, plotła-byś, plotło-byś,
	III.	plotł-by, plotła-by, plotło-by.

licz. mn.	I.	pletli-byśmy, plotły-byśmy,
	II.	pletli-byście, plotły-byście,
	III.	pletli-by, plotły-by.

Czas miniony.

licz. poj.	I.	byłbvm plótl, byłabym plotła, byłoby plotło,
	II.	byłbyś plótl, byłabyś plotła, byłobyś plotło,
	III.	byłby plótl, byłaby plotła, byłoby plotło,

licz. mn.	I.	bylibyśmy pletli, byłybyśmy plotły,
	II.	bylibyście pletli, byłybyście plotły,
	III.	byliby pletli, byłyby plotły.

* Czasy i imiesłowy Strony Biernéj zostały okazane w zupełności już w §. 318, dlatego nie ma potrzeby zestawiać ich tu powtórnie.

Uwagi.

§. 352. Wyraz bezokoliczny *pleść* powstał z *plot-ć*. Spółgłoska *t* dla następującego *ć* zamienia się na *s* (§. 89, 7), więc *plot-ć*. Podobnie ma *boć* — *bość*; *id* — *iść*, itd. — Na mocy zaś § 70, t. j. w skutek zasady zwątlania się brzmienia samogłoski, powraca *o* (w *plot-ć*), jako położone przed spółgłoską miękką, do brzmienia *e*; zatem *pleść*. —

Imiesłów *plotł* ma pochylone *ó* dla będącej na końcu wyrazu płynnej spółgłoski *ł*, (§. 73). W rodzaju żeńskim (*plotła, plotły*) *o* jest zuowu otwarte.

Imięśłów *pleciony* powstał z *plot-e-ny* (§. 327). Miękkie *e* zmienia *t* na *ć*; więc *plot-ć-ny*. W *plocieny* zwątła się *o* (w *plo*) na *e*, a to podług § 70, zatem *plecieny*. Tu zaś *e* (w *cieny*), dla następującego po niēm twardego *n*, natęża brzmienie na (*i*)*o*, (§. 68), stąd *pleciony*; w liczbie mnogiej jednak pierwotne *e* powraca: *plecieni*, §. 70

W czasie terażniejszym formy *plotę*, *plotą*, a *pleciesz*, *plecie* itd. są także skutkiem zasady zwątlenia brzmienia samogłoski (§. 70).

W trybie rozkaz. *pleć* powstało z *plot-i*, *ploci*, *pleci*; poczem *i* odpadło, §. 335.

§. 353. Wszystkie inne słowa tej gromady odmieniają się podług tego wzoru regularnie.

Czyść. *Czyść* (źródłsl. właściwie *czьt*), które jeszcze u Reja i M. Bielskiego znachodzimy, miało cz. terażn. *cztę*, *czciesz*, *czcie*, itd. *cztą*. Bezokoliczny — w braku innej samogłoski w tym razie — zatrzymuje *ь*, lecz w postaci *і*, **Rość.** i tak powstaje *czyść* (t. j. *czisć*). — **Rość** (źródłsl. *rost*) miało cz. terażn. *rostę*, *rościesz*, *roście* itd. którego jeszcze Kochan. i Górnicki używał; forma *rość* powstała *rost-ć* — *roś-ć*, poczem jedno *ś* odpadło, (§. 89, 1). Imięśl. *rośł*, zamiast *rostł* (*t* wyrzucone, obacz §. 91, 2). Z tējże przyczyny *szła*, *szło*, **Prząść.** zamiast *szdła* (*szedła*), *szdło*; [źródł. właściwie *szьd*]. — **Prząść**, *gąść* mają *ą* zamiast źródłosłowowego *ę*, na mocy zasady wyłożonej w §. 322 * *

* Niektóre słowa są ułomne, t. j. niemające już wszystkich czasów w dzisiejszej polszczyźnie i przeto uzupełniające się innemi, które kładziem obok w nawiasie; takimi są: *iść* (*szedł*); *rość* (*rosnę*); *paść* (*padnę*); *będę* (*jestem*); *jadę* (*jechać*), i *szedł* (*idę*). — Inne zupełnie wyszły z używania: **Sieść.** *czyść*, *gąść*, *kwiść*, *właść*. — **Sieść** (źródł. *sied*) o tyle jest nieregularne, że **Siąść.** formuje cz. terażn. *siąđę*, tryb rozk. *siąđ*; ale jest i wyr. bezokol. *siąść* obok *sieść*; można zatem przypuścić bytność osobnego źródłosłowu *sięd*. Imięśłów *siadł* jest regularny: *ię* natęża się tu z powodu następującego *d* (twardego) na *ia*; §. 68.

Druga gromada.

§. 354. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę wargową, *p*, *b*, *w*.

W dzisiejszej polszczyźnie tylko jeszcze dwa źródłosłowy: *grzeb* (*grześć*) i *plew* (on *plewie*, *plewiony*) są w używaniu; obydwa zresztą ułomne, uzupełniające się słowami *grzebać* i *plić* przez całą niemal konjugacją.

Wzoru tu nie podajemy, raz że odmieniało się wszystko tak jak *pleść*, a potem i z przyczyną, że ani jednego słowa w całości oca-

lonego w tej gromadzie nie mamy w dzisiejszej mowie. Tyle tylko nadmieniamy, że w wyrazie bezokol. przed *ć*, zamieniało się *ó* na *ś*, a *w* wyrzucało się; np *skuść* (z *skub-ć*), a *żyć* (z *zyw-ć*).

Trzecia gromada.

§. 355. Słowa ze źródeł. zakończonym na spółgłoskę gardłową: *k. g*; (na *ch* nie mamy w dzisiejszej polszczyźnie już żadnych źródełsłowów).

Tu należą następujące po dziś dzień jeszcze używane:

<i>cićć</i> (źródł. <i>ciek</i>).	<i>ląć</i> (<i>læg</i>), ułomne,
(z) <i>ląć się</i> (<i>læg</i>). ułomne,	<i>móc</i> (<i>mog</i>),
<i>pieć</i> (<i>piek</i>),	<i>prząć</i> (<i>przeg</i>),
<i>rzec</i> (<i>rzek</i>),	<i>siąc</i> (<i>sięg</i>), np. <i>dosiąc</i> ;
<i>tluc</i> (<i>tluk</i>),	<i>strzec</i> (<i>strzeg</i>),
<i>sićć</i> (<i>siek</i>).	<i>strząć</i> (<i>strzeg</i>), = ustrzegnąć
<i>wléc</i> (<i>wlek</i>);	ułomne;
	<i>strzyc</i> (<i>strzyg</i>),
<i>bićć</i> (<i>bieg</i>),	<i>żec</i> (<i>żeg</i>), np. <i>zażec</i> .
<i>léc</i> (<i>leg</i>),	

W z ó r. *)

Źródłosłów *piek*.

Wyraz bezokoliczny: *pieć*.

Imiesłów czynny współczesny: *piek-ąc*.

Imiesłów czynny czasu przeszłego: *piek-ł*, a, o.

Imiesłów czynny zaprzeszły: *piek-ł-szy*.

Imiesł. bierny: *piecz-e-ny*, a, e, (*pieczony*).

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj. osoba	I. <i>piek-ę</i> ,	—
	II. <i>piecz-e-sz</i> ,	<i>piecz</i> ,
	III. <i>piecz-e</i> ;	<i>piecz</i> , (<i>niech piecze</i>);

*) W podanym tu wzorze, jako też i przy innych gromadach później, wymieniają się dla krótkości same już tylko czasy i imiesłowy niezłożone, gdyż urabianie form złożonych jest zawsze takie, jak od słowa *pleść*.

licz. mn.	I. piecz-e-my (pieczem),	piecz-my,
	II. piecz-e-cie,	piecz-cie,
	III. piek-ą.	— (niech pieką).

Uwagi.

§. 356. Wyraz bezokoliczny *pieć* powstał z *piek-ć*; tu (z przyczyny wyłożonej w §. 95) głoski *kć*, jako nieznoszące się wzajemnie zbijają się na *c*; zatem *pieć*. Podobnie formują się wyrazy bezokoliczne od źródłosłów zakończonych na *g*; np. *móc* powstaje z *mogć*, (ob. §. 825*).

O imiesłowie *pieczony* rozumieć należy to samo, co się powiedziało o *pleciony*: *piek-e-ny*, *pieczony*, *pieczony*.

Tryb rozkazujący *piecz* (*piek-i*), *strzeż* (*strzeg-i*), itd. doznaje zmiękczenia gardłowych na podniebienne; przyczyną tego jest końcowe *i*, w dzisiejszej polszczyźnie odpadłe §. 62.

§. 357. Co się tyczy innych słów tej gromady, wiedzieć należy, że *lęć* jest ułomne, ma tylko formy: (*z*)*lęć się*, (*z*)*lęćszy*, (*z*)*lęć się*; a dalsze potrzely uzupełnia słowem *lękać*, -*lęknąć się*. — Bieg jest także ułomne, uzupełnia się przez *biegać*, *biegnąć*. — Równie *żęć* — oprócz (*za*)*żęć*, (*za*)*żęć* i (*za*)*żęćszy*, nie ma własnych form i nadstawia się słowami (*za*)*żęgać*, -*żęgnąć*. Odmieniało się: *żęga*, *żęzesz*, *żęże* itd. *żęga*; albo *żęga*, *żęzesz*, *żęże* itd. *żęga*. Podobnie zamiast *rzekęć*, *rzekomy*, mówiono także *rzkęć*, *rzkomy*; (osłabienie samogłoski *e*, §. 34). — Źródłosłów *lęć* ma (jak *sied* w §. 353) cz. teraźn. *lęga*, *lęzesz*, *lęże* itd. *lęga*, (teraz zwykłej *lęgnę* od *lęgnąć*, i *lęgnę* od *lęgnąć*); imiesłów jest *lęć*, *lęćszy*; bezokol. *lęć*. Ale jest obok tego i poboczny źródł. przez całą konjugacyą z nosowem *ę*, *ą*: *lęć*, (stąd mamy i *lęć*, *lęć*, *lęć*, *lęć*, *lęć*). Dziś co innego znaczy *lęć*, a co innego *lęć*; stąd też *lęć* nadstawia brakujące formy nienosowe słowami *lęgnąć* i *lęzić*. Dawniej przeciwnie jedno i drugie znaczyło to samo (np. *tysiąc ich połęże*, Kochan.).

Czwarta gromada.

§. 358. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę syczącą *s*, *z* — Tu należą:

<i>nieść</i> (źródł. <i>nios</i>),	<i>gryść</i> (<i>gryz</i>),
<i>paść</i> (<i>pas</i>),	<i>grząść</i> (<i>grzęz</i>),
<i>trząść</i> (<i>trzęs</i>);	<i>lęść</i> (<i>lęz</i>),
	<i>wieść</i> (<i>wioz</i>);

i kilka innych, w tym kształcie dziś już nieużywanych, jak np. *rześć* (*rzez*) = rzezać.

W z ó r.

Źródłosłów pas.

Wyraz bezokoliczny: paś-ć.

Imiesłów współczesny: pas-ąc.

Imiesłów czynny przeszły: pas-ł, a, o.

Imiesłów czynny zaprzeszy: pas-ł-szy.

Imiesł bierny: paś-e-ny, a, e. (*pasiony*).

Czas terażniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj. osoba	I. pas-ę,	—
	II. paś-e-sz,	paś,
	III. paś-e;	paś,
licz. mn. „	I. paś-e-my, (pasiem),	paś-my,
	II. paś-e cie,	paście,
	III. pas-ą.	—

Uwagi.

§. 359. Wyraz bezokol. *paść*, zamiast *pasć*, ma *ś* dla następującego po niém *ć* (§. 83); podobnie z *gryz-ć*, *wież-ć* itd. urabia się *gryść*, *wieść*; a w tych znowu słabe *ź* przechodzi z powodu następującego po niém *ć* (mocnego) na także mocne *ś*, §. 82; zatem *gryść*, *wieść* itd. pisać należy.

Imiesłów *pasiony* powstał z *pas-e-ny* — *pasieny* — *pasiony* (§. 68).

§. 360. Grzęz tylko jeszcze w formach (*u*)grzęzł, (*u*)grzęzłszy jest używane; zresztą nadstawia się słowem *grzęznąć*. — *Lez* (t. j. *lęz*), ma regularnie — podług §. 68. — w imiesłowie (*i*)a, *lazł*, *lazłszy*; w bezokolicznym *é*, *lęść*; tr. rozkaz. *lęz*; tylko czas terażn. ma *lęzę*, *lęziesz*, itd. *lęzą* zamiast spodziewanego *lazę*, *lęziesz*, itd. *lazą*.

Piątu gromada.

§. 361. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę nosową, *m*, *n*.

Wszystkie te źródłosłowy mają to wspólne między sobą, że przed ich końcowym *m* lub *n* jest samogłoska, która się nigdy w czystej postaci swojej nie daje słyszeć, ale albo się wyrzuca, albo też jeżeli to niepodobno, zlewa się z następującym po niej *m*, *n*, na samogłoskę nosową, (§. 12).

Chcąc uwydatnić ukrytą bytność tych niemych samogłosek w należących do téj gromady źródłosłowach, kładziemy w miejscu ich $+$.

Oto szereg rzeczonych słów:

<i>dąć</i> (źródł. ($d+m$)),	<i>kląć</i> ($kl+n$),
<i>żąć</i> ($ż+m$) = miętosić, przestarzałe;	<i>miąć</i> ($m+n$),
<i>żdżąć</i> ($żdż+m$), złożone z powyższego,	<i>piąć</i> ($p+n$),
<i>jąć</i> (<i>im</i>),	<i>ciąć</i> ($ć+n$),
<i>(za)cząć</i> ($cz+n$),	<i>żąć</i> ($ż+n$), np. sierpem.

Także należy tu teraz *giąć* i *spocząć*; te jednak przeszły dopiero w późniejszym czasie do téj gromady, z klasy II.

W z ó r.

Źródłosłów: $ć+n$.

Wyraz bezokoliczny: *ciąć*.

Imiesłów czynny współczesny: *tn-ąc*.

Imiesłów czynny przeszły: *ciął*, *cięła*, *cięło*.

Imiesłów zaprzeszyły czynny: *cią-w-szy*.

Imiesłów bierny: *cięty*, *a*, *e*.

Czas teraźniejszy. Tryb rozkazujący.

licz. poj. osoba	I. <i>tn-ę</i> ,	—
	II. <i>tń-e-sz</i> (<i>tniesz</i>),	<i>tn-ij</i> ,
	III. <i>tń-e</i> ;	<i>tn-ij</i> ,
licz. mn. osoba	I. <i>tń-e-my</i> , (<i>tniem</i>),	<i>tn-ij-my</i> ,
	II. <i>tń-e-cie</i> ,	<i>tn-ij-cie</i> ,
	III. <i>tn-ą</i> .	—

Uwagi.

§. 362. Wyraz bezokoliczny *ciąć* powstał właściwie z $ć+n-ć$. Ukryta samogłoska ($+$) wyrzucić się tu nie może; nie ma bowiem w wyrazie żadnej drugiej samogłoski, (*ćńć* wcaleby wymówić nie można). Zostaje tedy to $+$; ale na mocy zasady, że przed następującą spółgłoską każde *m*, *n* splywa ze swoją poprzedzającą samogłoską na *ę* lub *ą* (§. 12): zlewa się i tu (z przyczyny następującego *ć*), $+n$ na *ą*; więc powstaje z tego *ciąć*. — Podobnie urabiają się wyrazy bezokol. wszystkich innych.

W imiesłowie *tnąc* (zamiast *énąc*, *é* stwardza się tu na *t* podług zasady w §. 86, 5) przeciwnie wyrzuca się owa ukryta samogłoska, ma bowiem ten wyraz skądinąd samogłoskę (*a*), która umożliwia wymówienie wyrazu Podobnie wyrzuca się ta samogłoska w trybie rozkaz. i w czasie teraźniejszym: *tnij*, *tnę*, *dmij*, *dmę*, *źnę*, itd.

§. 363. Imiesłów czynny przeszły *ciął*, *dał* itd. powstaje w tenże sposób, co *ciąć*, *dać*. *Ciął*, *dał* ma *ę* pochylone na *a*, dla będącej na końcu wyrazu płynnej spółgłoski *t*; ale w rodz. żeńskim i jakim nic nie przeszkadza wystąpić przynależnej samogłosce nosowej w właściwym brzmieniu t. j. jako *ę*: *cięła*, *cięło*; *dęła*, *dęło*.

Tryb rozkazujący *tnij* powstał z *tni*; o przybraném na końcu *j* mówiliśmy w §. 335, 2.

§. 364. Co się tyczy innych słów tej gromady, to wszystkie odmieniają się regularnie, razem ze złożonemi swojemi; a więc nie tylko *cząć*, ale i *zacząc*, *nacząc*, *począc*, *wszcząć* itd. *Spocząc* i *odpocząc* także się teraz tak odmieniają, jak gdyby do nich należały; właściwie jednak nie są to słowa złożone z *cząć*, ale pochodzą od starożytnego *quiescere*, stąd (*spo*)*czywać*; odmieniały się dawniej jak *dźwignąć*, podług klasy II, a brzmiały *spoczynąć*, *odpoczynąć*.— Podobnie także *giąć* należało do klasy II, a brzmiało dawniej *gnąć*.

Od *wziąć* (złożone z *jąć*) tryb rozkazujący jest albo *weźmij*, jak *tnij* uformowane; albo też równie dobrze i regularnie *weź*, (t. j. *weźmi*, które najprzód straciło *i* końcowe, a potem *i m* jako trudne do wymówienia po *ź* na końcu wyrazu).— Wyraz bezokol. *wziąć* (zamiast *wziąć*) jest zagęszczony; ale gramatyka zalecić go nie może, bo jest nieregularny; słowo *jąć* brzmi bowiem *jąć*, nie *jąść*, a *wziąć* się do tego stosować powinno Równie naganne są formy: *weznę*, *weźniesz*, itd. zamiast *wezmę*, *weźmiesz*. *Wziół*, *wziena*, zamiast *wziął*, *wzięła*, mówią tylko chłopci.

Szósta gromada.

§. 365. Słowa z źródłosłowem zakończonym na spółgl. p l y n n a :
i, r. Jako to :

mléc (źródłsl. *mł*),

pléc (*pl*),

kluć (*kł*),

pruć (*pr*),

brać (*br*),

prać (*pr*),

słać (*sl*); = ścielić.

drzéc (*dr*),

mrzéc (*mr*),

przéc (*pr*),

trzéc (*tr*),

(rozpo)strzéc (*str*),

wrzéc (*wr*);

żréc (*żr*);

goréc (*gr*), ulomne.

Są to najnieregularniejsze słowa w całej naszej konjugacyi.

* Nieregularność ich jednak o wiele się zmniejsza, jeżeli przyjrzymy, co jest niewątpliwem, że jak w innych słowiańskich, tak też i w naszym języku kiedyś głoski *ł*, *r*, miały w pewnych razach znaczenie samogłosek, t. j. wtedy, kiedy nie miały obok siebie żadnej drugiej samogłoski (obacz. §. 21). Patrząc na rzecz z tego punktu widzenia, nie powiemy, żeby formy jak *pell*, *marł*, *ślał*, *brał*, *kłuł*, albo też *pléc*, *brać*, *kłuć*, itd. gdzie samogłoska występuje to w postaci *e*, to *a*, to *u*, raz przed *r*, *ł*, drugi raz po *r*, *ł*, — były czémś nadzwyczajném. Pierwotnie i zasadniczo brzmiały one bowiem jedynie: *płł*, *mrl*, *stłł* (*słł*), *brł*, *kłł*, — *plć*, *brć*, *kłć*; a zatem były urobione najregularniej. Wymawiano je w taki sposób, że na tych wszystkich źródłosłowowych *ł* i *r* był pewien przycisk i jakby spoczynek głosu. Dopiero w następnym wiekach wsunięte zostały do tych form różne samogłoski uboczne, a to dla złagodzenia brzmienia.

§. 336. Niepodobna jest dać w tej gromadzie, jak w innych, jeden wzór konjugacyi taki, któryby służył za przykład odmiany dla wszystkich innych. Wielkie bowiem co krok między niemi znachodzą się różnice. Słowa *pléc* i *mléc* odmieniają się jednakowo. Podobne dwójki tworzą *kłuć* i *pruć*; dalej *brać* i *prac*, toż *ślać* (ścieg). Wszystkie źródłosłowy na *r*, mające wyr. bezokol. jak *trzcć*, *przcć*, także jedną gałąź stanowią. Tylko ułomne *goréc* samo jedno stoi na uboczu.

Nie mogąc dla braku miejsca wdawać się w wyjaśnienie każdej formy każdego słowa z osobna, dajemy tylko wizerunek, jak się te oddzielne gałęzi odmieniają, stawiając w nawiasie obok każdej formy brzmienie pierwotne, z którego się takowa przez wsunięcie pomocniczej samogłoski urobiła.

W z ó r.

Źródłosłowy: *pł*, *kł*, *łł*, *br*, *str*, *gr*.

Wyraz bezokoliczny.

pléc (pł-ć), *kłuć* (kł-ć), *ślać* (stł-ć), *brać* (br-ć), *trzcć* (tr-ć), *goréc* (gr-ć).

Imiesłów czynny współczesny.

peląc (pł-j-ąc), *koląc* (kł-j-ąc), *ścieląc* (stł-j-ąc), *biorąc* zamiast *bierąc* (br-ąc), *gorąc* (gr-ąc).

Imiesłów czynny przeszły.

pell (pł-ł), *kłuł* (kł-ł), *ślał* (stł-ł), *brał* (br-ł), *tarł* (tr-ł).

Imiesłów czynny zaprzeszyły.

pelący (pł-szy), *tarłszy* (tr-ł-szy). Inne formują go nieorganicznie, bo w sposób właściwy gromadzie siódmej (jak *bić*), więc *kłuwszy*, *sławszy* itd.

Imiesłów bierny.

pelty (pł-ty), *kłuty* (kł-ty), *tarty* (tr-ty). Inne formują go w sposób innych gromad t. j. *słany*, *brany* — jak *znać* (gromada siódma); — a nawet słowa *pląć*, *kluć* i *ślać* mają obok form podanych, także *pelony*, *kolony*, *ścielony* (więc jak 4 pierwsze gromady klasy I).

Czas teraźniejszy.

licz. poj. I. *pele* (pł-j-ę), *kolę* (kł-j-ę), *ściele* (stł-j-ę); *biorę* zamiast *bierę* (br-ę), *trę* (tr-ę), *gorę* (gr-ę).

II. *pelesz* (pł-j-e-sz), *kolesz* (kł-j-e-sz), *ścielesz* (stł-j-e-sz); *bierzysz* (br-e-sz), *trzesz* (tr-e-sz), *goresz* (gr-e-sz).

Podobnie i dalsze osoby; nakoniec

licz. mn. III. *pelą* (pł-j-ą), *kolą* itd. (jak I. licz. poj. zamieniwszy *ę* na *ą*).

Tryb rozkazujący.

licz. poj. II. *pel* (pł-i), *kol* (kł-i), *ściel* (stł-i), *bierz* (br-i); *trzyj* (tr-i), *górz* (gr-i), itd. w innych osobach.

Uwagi.

§. 367. Przedewszystkiém nadmienić należy, że w powyższy sposób konjugują się wprawdzie wszystkie słowa należące do tej gromady. Ale niektóre z nich — obok tej konjugacyi — mają jeszcze i drugą, a to albo w całości, albo tylko w niektórych formach.

W całości mogą się np. także odmieniać podług gromady siódmej, więc jak *czuć* i *śmieć*, słowa *kluć*, *pruć* i *przeć* (w znaczeniu *aestuarie*); mają zatem zamiast *kolę*: *kluje*; zamiast *porę* (lub *porzę*): *pruje*; zamiast *prę*: *przeje*, itd. — **Wrzść**, które ma dwa znaczenia (*zawrzść* znaczy np. zamknąć i także zagotować się), odmienia się w pierwszém znaczeniu tylko podług obecnej konjugacyi (*wrę*, *wrzesz... wrą*); w znaczeniu zaś *gotować się*, i podług obecnej i podług ósmiej gromady (jak *łać*, *siać*), i nawet podług klasy III, 2 (jak *cierpieć*); stąd tedy czas teraźn. *wrę*, *wrzeję* i *wrzę*; imiesłów *wrąc*, *wrzejąc* i *wrząc* itd.

Częściowo odmieniają się: *pléc* i *mléc*; *brać*, *prac* i *stać* na wzór innych gromad: a to w formach: *pelony* (albo *pielony*), *melony* (*mielony*), *ścielony*; — *brawszy*, *prawszy*, *slawszy*; — tudzież w *brany*, *prany* i *stany*.

§. 368. W wyrazie bezokolicznym forma *stać*, zamiast *stlać*, a zatem z wyrzuconém *t*, powstała na mocy powszechnej zasady głosowni, §. 91, 2. — Również odpowiada powszechnemu prawidłu zmiękczenie *t*, *r*, przed *e* (miękkim) na *l*, *rz* w formach *pléc*, *mléc*, *trzcć*, itd. Jednakże *r* nie zawsze się tu miękczy: obok *wrzcć* mówi się też *wrcć* (ale tylko w znaczeniu *gotować się*, nie zaś *zamknąć*, *zawrzcć*); *źrcć* zwykłej się nawet słyszy niż *źrzć*; podobnie zamiast *źrzész*, *źrze*, itd. i *wrzesz*, *wrze*, mówimy popolicie: *żresz*, *żre*; *wresz*, *wre* itd. *Gorcć*, *gore* nigdy nie ma *rz*. Wszystko to daje się tylko usprawiedliwić uwagą, że *r*, jako będące we wszystkich tych razach niegdyś samogłoską, nie podległo zwykłemu losowi spółgłoski *r*. (§. 53*).

W imiesłowach na *ąc* i w czasie teraźniejszym wszystkie *ł* się miękczą: *peląc*, *meląc*, *koląc*, *ścieląc*, — *pelę*, *kolę*, *ścielę*; *pelą*, *kolą*, *ścielą*.

W trybie rozkazującym powstało *pel* (albo także *piel*), *mel* (*miel*), *ściel*, *kol*, *pórz*. *pierz* itd. z *pel*i (*pl-i*), *ściel*i (*stl-i*), *koli* (*kl-i*), itd. potem to *i* odpadło. Przeciwnie *mrzcć* ma *mrzycj*, *trzcć* — *trzycj* (t. j. *mrzycj*, *trzycj*), w których cecha trybowa *i* nie tylko więc pozostała, ale się nawet na *ij* wzmocniła (§. 335, 2). Formy *trzcćj*, *mrzcćj* byłyby zupełnie niegramatyczne.

Pomimo całej nakoniec niejednostajności, wszystkie słowa téj gromady — oprócz tych, które jak *mrzcć*, *trzcć* itd. osobną gałąź stanowią — mają to wspólnego pomiędzy sobą, że w imiesłowach na *ąc*, w czasie teraźn. i w trybie rozkaz. przybierają przed *ł*, *r* pomocniczą samogłoskę *o* lub *e* (miękkie albo i twarde); stąd więc *peląc*, *meląc* (albo też *pieląc*, *mieląc*), *ścieląc*, *biorąc* (t. j. *bierąc*, §. 68), *piorąc*; *koląc*, *porząc*, *gorąc* itd. Przeciwnie cała owa druga gałąź (*mrzcć*, *trzcć*, etc.) w tych formach nie przybiera żadnych pomocniczych samogłosek (*mrąc*, *mrę*, *mrzycj* itd.). Zato jednakże w imiesłowach czasu przeszłego wstawiają sobie te wszystkie czasowniki przed swoje *r* samogłoskę *a*: *tarł*, *tarłszy*, *tarty*; itd.

Siódma gromada.

§. 369. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na samogłoskę. Jako to:

[*dać* (źródłosłów *da*)],
*sta*ję, *staję się* (*sta*), ułomne,
znać (*zna*).

ryć (*ry*),
tyć (*ty*),
wyć (*wy*).

[*przeć* (*przeć*)],
śmieć (*śmieć*),
ścić (*ścić*), przestarzałe,
źrzeć (*źrzeć*), = dojrzewać.

bluć, (*blu*), przestarzałe.
czuć (*czu*),
kluć (*klu*),
 [k*luć* (*klu*)],
knuć (*knu*),

bić (*bi*),
czyć (*czy*), quiescere, przestarz.
gnić (*gni*),
pić (*pi*),
szyc (*szy*),
wić (*wi*),
 [i*żyć* (*ży*)].

kuć (*ku*),
pluć (*plu*),
 [p*ruć* (*pru*)],
psuć (*psu*),
szczuć (*szczu*),
snuć (*snu*),
 [s*uć* (*su*)],
truć (*tru*),
 (o*b*)u*ć* (*u*),
źuć (*żu*).

być (*by*), ułomne,
kryć (*kry*),
myć (*my*),

* Niektóre z tych słów należą do obecnej gromady z dawien dawna i stanowią właściwe jej zasoby. Inne przybyły do niej z innych gromad i tylko się obecnie na kształt tamtych odmieniają. Zamknęliśmy wszystkie takie w klamrę. I tak *dać* (*dad*) należy właściwie do konjugacji bezspójkowej (§. 197.) Źródłosłowy *prze*, *klu* i *pru* przybyły z szóstej gromady, płynnych; — *ży* i *su* (*żyw*, *syp*), przybyły z drugiej gromady, wargowych. — Słowa zaś *knuć*, *kuć*, *psuć* i *snuć* odmieniają się albo podług wzoru obecnej albo też podług ósmej gromady, jak to niebawem zobaczymy.

W z ó r.

Źródłosłów: *bi*.

Wyraz bezokoliczny: *bi-ć*.

Imiesłów czynny współczesny: *bi-j-ąc*.

Imiesłów czynny przeszły: *bi-ł*, *a*, *o*.

Imiesłów czynny zaprzeszczyły: *bi-w szy*.

Imiesłów bierny: *bi-ty*, *a*, *e*.

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj.	I. bi-j-ę,	—
	II. bi-j-e-sz,	bi-j,
	III. bi-j-e;	bi-j.
licz. mn.	I. bi-je-my, (bijem),	bi-j-my,
	II. bi-j-e-cie,	bi-j-cie.
	III. bi-j-ą.	—

Uwagi.

§ 370. Między źródłosłów a spółkę wstawia się wszędzie *j* dla uniknięcia rozziwiania; np. *bi-j-e sz* (*bi jesz*), zamiast właściwie *bi-esz*; obacz § 23* i 49.

Imiesłów czynny przeszły i zaprzyszły *bi-ł, bi-w-szy*, formuje się we wszystkich formach regularnie. Że *przeć, śmieć, śpieć* i *źrzeć* mają *praż, śmiał* itd. to stąd pochodzi, że ich *e* jest *é*, przechodzi zatem przed następującą spółgłoską twardą na (*i*)*a*, §. 68. — W liczbie mnogiej *śmieli, przeli* powraca znowu *e*, z przyczyny następującej miękkiej. (Mówi się przeto *oni śmieli*, *audebant*, ale oni *śmieli się*, *ridebant*, z powodów o których niżej, w §. 375).

W imiesłowie biernym przybierają wszystkie źródłosłowy zakończone na *i, y, u*, zakończenie *ty* (*piły, myły, kuty*); przeciwnie źródłosłowy kończące się na *a* i *é*, przybierają *ny*, (*dany, znany, śmiano, śpiano*).

Tryb rozkazujący *bij* powstał z *bi-j-i*, w którym *ji* znacząc tyle co *i* (§. 25), i utworzywszy formę *bii*, zeszło ostatecznie na spółgłoskę *j*, *bij*. Podobnie mają *da — daj*; *zna — znaj*; *prze — przeź*; *śmie — śmieź*; (przyczyna ścieśnionego *é* podana jest w § 73).

Znac.
Śmieć.

§. 371. W czasie teraźniejszym *zna* i *śmie* o tyle odstępują od wzoru, że formy pierwotne *zna-ję, śmie-ję*; *znajesz, śmiejesz*; *znaje, śmieje* itd. ściągają się na *znam, śmiem, znasz, śmiesz* itd. Tylko III osoba licz. mn. pozostaje nieściągnięta: *zna-ją, śmieją*, (porównaj §. 391). — *Da* ma także *dim*; ale to już niekoniecznie skutek ściągnięcia, lecz konjugacyi bezspółkowej, do której ten źródłosłów właściwie i pierwotnie należy (§. 397).

Dac.

§. 372. Zresztą obok krótszych form (*po*)*znam* i *dam*, są w używaniu i nieściągnięte, spółkowe: (*po*)*znaję, daję*. Co do znaczenia mają się formy te dłuższe (na *aję*) do tamtych (na *m*), jakby słowa niedokonane do dokonanych, czyli jak czasy teraźniejsze do czasów przyszłych. Z tejszo przyczyny używają się też formy *poznaję, daję* zamiast właściwych niedokonanych *poznawam, dawam* (od *poznawać, dawać*), i to tak pospolicie, że formy *poznawam,*

dawam prawie są nieużywane, i że się może zdaje, jakoby *poznaję, daję* właśnie od *poznawać, dawać*, a nie od *poznać, dać* pochodziły. Tak to wszelako nie jest; słowa częś to tliwe na *awać* (do których *poznawać* i *dawać* należą), mają bowiem czas teraźn. zawsze na *awam* (podług klasy V, 1), nie na *aję*; a że i nasze dwa czasowniki wyjątku nie stanowią, tego dowodzą ich tryby rozkaz. *poznawaj, dawaj*, a nie *poznaj, daj*. (*Poznaj, daj* przynależą jedynie słowom *poznać, dać*, a zatem i formy *poznaję* i *daję*.)

§. 373. Co się tyczy źródłosłowu *sta*, ma on regularną i dość zupełną konjugacją tylko w słowie zaimkowém *stać się* (*fieri*), a więc: *stać się, stając się, stał się, stawszy się, staję się*, [trybu rozkaz. nie ma, uzupełnia go formą *stań się*, od źródł. *stan*]. — Przeciwnie słowo *staję* (*sisto*, ich stelle mich) jest ułomném; ma tylko formy: *staję, stajesz* itd. i *stając*, np. (*wy*)*stający*; — wyrazu bezokolicznego nie ma, chyba w złożonych (*wstać*); *stać* bowiem znaczy *stare*, stehen, i jest ściągniętém ze *stojęć*, należy do klasy III, 2. Brak ten wyrazu bezokolicznego i reszty czasów zastępujemy tu formami od słowa dokonanego *stanąć*, albo niedokonanego *stawać*, wedle potrzeby; a zatem: wyraz bezokoliczny *stanąć* — *stawać*; czas przeszły: *stanął* — *stawał*; imiesłów zaprzeszły *stanąwszy*; tryb rozkazujący *stań* albo *stawaj!*

Stać.

Ósma gromada.

§. 374. Słowa pierwotne z pierwiastkiem przybierającym w niektórych formach przyrostek *a*. Jako to :

<i>łgę, łgał, łgać</i>	pierwiastek	łg,	przestarzałe,
<i>rwę, rwał, rwać</i>	"	rw,	
<i>ssę, ssał, ssać</i>	"	ss,	
<i>zwę, zwał, zwać</i>	"	zw,	
<i>żwę, żwał, żwać</i>	"	żw, = żuc,	przestarzałe.

żonę, gnał, gnać, pierwiastki: *žen* i *gon*;

<i>kuję, kował, kować</i>	pierwiastek:	ku,
<i>knuję, knował, knować</i>	"	knu,
<i>psuję, psował, psować</i>	"	psu,
<i>snuję, snował, snować</i>	"	snu;

<i>chwiję, chwiał, chwiać</i>	pierwiastek:	chwiê,
<i>dzieję, dział, dziać</i>	"	dziê,
<i>grzeję, grzał, grzać</i>	"	grzê,
<i>leję, lał, lać</i>	"	lê,

<i>pieję, piał, piac</i>	pierwiastek	<i>pię,</i>
<i>sieję, siał, siac</i>	"	<i>się,</i>
<i>śmieję się, śmiał, śmiać,</i>	"	<i>śmię,</i>
<i>wrzeję, wrzał, wrzać</i>	"	<i>wrzę,</i>
<i>zieję albo ziaję, ział, ziac</i>	"	<i>zię.</i>

§. 375. Powyższe słowa odstepują o tyle od reszty słów należących do klasy I. a przechylają się ku pochodnym, że już w niektórych formach do pierwiastka swego przybierają przyrostek *a*. Widzimy to we wszystkich imiesłowach przeszłych i w wyrazie bezokolicznym.

Niektóre z nich podlegają też zasadzie postąpienia samogłoski (§. 30 i 31). To jest: w słowach *kuję, knuję, psuję* i *snuję* postępuje *u* przed przyrostkiem *a*: na *ow.* z czego zakończenia *owal, owac*.

Na mocy §. 49. wstawia się między dwie samogłoski dla uniknięcia rozziwku *j*; stąd więc *ku-j-ę, chwie-j-ę, chwie-j-ał, chwie-j-ać, le-j-ał, le-j-ać*.

Nakoniec podlegają wszystkie do téj gromady należące słowa z źródłosłowem zakończonym na *ę* ściągnięciu, a to we wszystkich formach przybierających przyrostek *a*, więc w imiesłowach przeszłych i wyrazie bezokolicznym; np. *chwiejał — chwiał*.

§. 376.

W z ó r.

Źródłosłowy: *le, knu*

	Czas terażniejszy.	Tryb rozkazujący.
licz. poj. osoba	I. <i>le-j-ę, knu-j-ę,</i>	—
	II. <i>le-j-e-sz, knu-j-e-sz,</i>	<i>lé-j, knu-j,</i>
	III. <i>le-j-e, knu-j-e;</i>	<i>lé-j, knu-j,</i>
licz. mn.	I. <i>le-j-e-my, knu-j-e-my,</i> (<i>lejem, knujem</i>),	<i>lé-j-my, knu-j-my,</i>
	II. <i>le-j-e-cie, knu-j-e-cie,</i>	<i>lé-j-cie, knu-j-cie,</i>
	III. <i>le-j-ą, knu-j-ą.</i>	—

Imiesłów czynny współczesny: *le-j-ąc, knu-j-ąc.*

Imiesł. czynny przeszły: *lał (le-j-a-ł), know-a-ł, a, o.*

Imiesł. czynny zaprzeszły: *lawszy (le-j-a-w-szy), know-a-w-szy.*

Imiesł. bierny: *lany (le-j-a-ny), know-a-ny, a, e.*

Wyraz bezokoliczny: *lać (le-j-a-ć), know-a-ć.*

Uwagi.

§. 377. Według *leję* odmieniają się wszystkie źródłosłowy zakończone na *e*, a podług *knuję* odmieniają się *kuję*, *psuję* i *snuję*. Reszta czasowników nie przedstawia żadnej trudności.

Czas terażniejszy i pokrewne z nim formy urabiają się zwyczajnie, jak w poprzednich gromadach, t. j. jak *tnę*, *biję* itd. Tylko *ziąć* ma obok *ziewę* także *ziaję* (= *zie-ja ję*); a *zwać* ma obok *zwę* także *zowę*, obok *zwiesz* — *zowiesz*, obok *zwie* — *zowie* itd. IIIcia osoba licz. mn. *zwą* i *zową*. Oprócz tego ma słowo to i formy *zowieę*, *zowiąę*, podług kl. V, 2 — *Łgać* dzisiaj się nawet zwykłej odmienia podług kl. V, 2 (*łżę*), aniżeli podług obecnej. — Wyraz bezokoliczny *gnąć* zdaje się być skrócony z *gonąć*, którego nie używamy.

§. 379. Ściśle biorąc, jest w słowach *łać* i *piąć* pierwiastkiem *li*, *pi*; a *le*, *pie*, na których się ich dzisiejsza konjugacya opiera, to są właściwie już źródłosłowy, urobione za postąpieniem pierwiastkowego *i* na *é*, §. 31, 1. To też dawniej były w używaniu od *pląć* formy *poję*, *pojesz*, *poje* itd. tryb rozkaz. *pój*, *pojmy*, zamiast *pieję*, *piej*, (Psalt. Małg.); w tych widzimy *i* (w *pi*) postępujące na *oj* (§. 31). — Słowo *łać* miało dawniej także inne formy: *wyliż jeśm*, *przelili są*, *wyliła się jest* (Psalt. Małg.); imiesłów bierny: *lity* (= *lany*), np. *jednolity*, *pas lity*; w Miaskowskim znajdujemy: *pomorty* (piszczele) *lite*, *słowo piórem lite*; także *linąć* (= *lunąć*), *linćie* itd. A zatem pierwiastkiem jest właściwie *li*. — Jak pierwiastki *li*, *pi* zastąpione są w całej konjugacyi dzisiejszej przez *le*, *pie*, tak pewnie i wszystkie inne źródłosłowy tej gromady zakończone teraz na *e*, kończyły się pierwotnie na *i*. — W ogóle cała ta słów gromada stanowi przejście od słów pierwotnych do pochodnych (§. 348); — pochodnemi one w ścisłym rozumieniu jeszcze wprawdzie nie są, ale i czysto pierwotnemi nazywać ich już nie można. Przed naszymi bowiem oczyma, t. j. w ciągu konjugacyi, przerzuca się ich pierwiastek na źródłosłów.

Ziać.
Zwać.

Łgać.

Gnać.

Piać.

Lać.

II. Klasa.

§. 380. Do tej klasy jako i do wszystkich dalszych, należą same tylko słowa pochodne, t. j. takie, których źródłosłów nie jest zarazem pierwiastkiem. Ich pierwiastek bowiem okazuje się tu już połączony z jakimś przyrostkiem przybrany

Do klasy drugiej należą w szczególności słowa z źródłosłowem zakończonym na przybrane *n* i *ne*, czyli więc na *n(e)*; — jako to:

stanąć (źródłosł. *stan(e)*, a pierwiastek *sta*), *dźwignąć*, *zasnąć*, *żgnąć*, *brnąć*, *schnąć*, *płynąć*, *minąć*, *gasnąć*, *więdnąć*, *rznąć*, itd.

Tu należy także słowo *istnę*, które się częścią odmienia podług wzoru tej klasy, częścią podług kl. III, 1. (np. imiesł. *istnąć*)

i *istniejąc*, na podstawie źródłosłowu *istnie*). Również należy tu ułomne *stań się*, *stań się*, uzupełniające niedostatki ułomnego *stać się* (kl. I, 7).

* Stosunek słów powyższych do ich pierwotnych i zasady ich urabiania się wyjaśnione są w §. 503.

W z ó r.

Źródłosł. *dźwign-dźwignę*.

Wyraz bezokoliczny: *dźwigną-ć*.

Imiesłów czynny przeszły: *dźwigną-ł, ła, ło,*

Imiesłów czynny zaprzeszły: *dźwigną-w-szy.*

Imiesłów czynny współczesny: (*płyn-ąc*).

Imiesłów bierny: *dźwign-ę-ny* (*dźwigniony*), i także

dźwign-ęty, a, e.

	Czas terażniejszy	Tryb rozkazujący
licz. poj.	I. <i>dźwign-ę,</i>	—
	II. <i>dźwign-ę-sz,</i>	<i>dźwign-ij,</i>
	III. <i>dźwign-ę;</i>	<i>dźwign-ij;</i>
licz. mn.	I. <i>dźwign-ę-my,</i>	<i>dźwign-ij-my,</i>
	II. <i>dźwign-ę-cie,</i>	<i>dźwign-ij-cie,</i>
	III. <i>dźwign-ą.</i>	—

Uwagi.

§. 381. Widzimy, że więc czas terażniejszy, imiesłowy na *ąc, ący*, imiesłów bierny i tryb rozkazujący urobione są na źródłosłowie z zakończeniem *n*; przeciwnie wyraz bezokol., imiesłów czynny przeszły i zaprzeszły na źródłosłowie z zakończeniem *a* raczej przyrostkiem *nę*.

Czyste zakończenie *nę* widzimy tylko w formach: *dźwignęła, dźwignęło, dźwignęli, dźwignęły*; we wszystkich innych, jak *dźwignąć, dźwignął, dźwignąwszy*, pierwotne *ę* pochyła się na *a*, z przyczyny wyjaśnionej w §. 76. i 322**

Imiesłów bierny urabia się albo organicznie: *dźwigniony* (t. j. *dźwign-ę-ny*, §. 327); albo też zupełnie nieorganicznie: *dźwignięty* (zamiast *dźwignęty*).

W imiesłowie czynnym przeszłym na *ł*, używamy bardzo często form krótszych, urobionych od słowa pierwotnego (choćby nieużywanego skądinąd), zamiast form zakończonych na *nął, nęła, nęło*; np. zamiast *kradnął* — *kradł*; zamiast *kładnął, schudnął, głuchnął, rzeknął, dźwignęła, gasnęła* itd. mówimy: *kładł, schudł, głuchł, rzekł, dźwignęła, gasła*. Często się i obydwa zakończenia używają, jak np. *zgasnął* i *zgasł* itd.

Co się zaś w tej mierze powiedziało o imiesłowie przeszłym, to rozumieć należy i o za przeszłym na *szy*.

Tryb rozkazujący urabia się ściśle podług głównej zasady (§. 335); pierwotna jego cecha trybowa *i* albo się tedy odrzuca, albo jeżeli to być nie może dla pozostających w takim razie kilku spółgłosek na końcu wyrazu, zamienia się na *ij*. Stąd więc *dźwignij* (zamiast pierwotnego *dźwigni*); a *miń* (zamiast *mini*), *stań*, *płyn* itd. (zamiast *stani*, *płyni*).

III Klasa.

§. 382. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na przyrostek (*i*)*ę*.

Po spółgłoskach podniebiennych (*cz, ż, sz*) i po takich miękkich, które się piśmiennie wyrażają osobnemi literami, jak *l, rz*, itd. nie pisze się *i*, jeżeli tylko ma wyrażać znak miękczenia; po innych zaś spółgłoskach się pisze (§. 46). To jest przyczyna, dlaczego słowa do tej klasy należące kończą się to na *ieć*, to na *eć*, co jest wszystko jedno; np. *siwieć*, *niemieć*, *cierpieć*, *siedzieć*, a *mdleć*, *niszczuć*, *dojrzyć*, *słyszec* itd.

Ta klasa rozpada na dwie gromady:

Pierwsza gromada.

Źródłosłowy zatrzymujące przyrostek *ę* przez całą konjugacyą, jako to w słowach:

siwieć, *czerwienieć*, *mdleć*, *tleć*, *niszczuć*, *oniemieć*, *ciężeć*, *umieć*, *rdzewieć*, *dnieć*, *mieć*, *boleć*, [*gorzeć*, przybysz z klasy I, szóstej gromady]; itd. itd.

Są to po większej części same słowa nieprzechodnie.

W z ó r.

Źródłosł. kamienie.

Wyraz bezokoliczny: kamienie-ć.

Imiesłów czynny współczesny: kamienie-j ąc.

Imiesłów czynny przeszły: kamienia-ł, a, o.

Imiesłów czynny zaprzeszły: kamienia-w-szy.

Imiesłów bierny: (mia-ny, umia-ny, a, e).

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj. I. kamienie-j-ę,

—

II. kamienie-j-esz,

kamienie-j,

III. kamienie-j e;

kamienie-j;

licz. mn.	I. kamienie-j-e-my,	kamienie-j-my,
	II. kamienie-j-e-cie,	kamienie-j-cie.
	III. kamienie-j-ą.	—

Uwagi.

§. 383. Ponieważ zakończeniem wszystkich tych źródłosłów jest *é*, przeto natęża się tu ono *na (i)a* przed spółgłoskami twardejmi; stąd formy: *kamieniał, kamieniawszy, umiany*; (§. 68).

W czasie terażniejszym formy zbyt długie niekiedy ściągamy; np mało kto powie: *kamieniejemy, kamieniejecie*, tylko *kamieniemy, kamieniecie*; chociaż *kamienieję, kamieniejesz, kamienieją*, jedynie się używa **Umieć** ma same tylko formy ściągnięte (jak *śmieć* w I. kl.): *umiem* (=umieję, a to zamiast *umie-j-a-m*), *umiesz* (=umiejesz), *umie* (=umieje) itd., dopiero w III osobie *umieją*.

Tryb rozkazujący *kamieniej* powstał z pierwotnego *kamieniei* (*kamienie-j-i*.)

Mieć. §. 384. Mieć (dawniej *imieć*) jest o tyle nieregularne, że formuje czas i imiesłowy terażniejsze od źródłosł. *ma*, w duchu klasy V, 1 (jak *kochać*): *mam, masz, ma, mamy, macie, mają; mając, mający*. Reszta form zaś urabia się na podstawie źródłosłowa *mie* regularnie: *mieć, miej, miał, miawszy, Tajęc. miany, a, e*. — *Tajeć* (śnieg taje), używane prawie powszechnie zamiast *tajać*, jest formą nieorganiczną i należy do klasy V, 2.

Druga gromada.

§. 385. Źródłosłowy zatrzymujące przyrostek *é* tylko w pewnych formach, w innych zaś mające zamiast niego *i*, czyli źródłosłowy zakończone na samogłoskę ruchomą *i — e*; jakoto w słowach: *kaszleć, tleć, boleć, myśleć, żrzeć* (aspicere) ze złożonemi, jak *dojrzeć, spojrzeć* itd. (§. 89, 4); *grzmieć, brzmieć, pomnieć, skrzypieć, [chrapięć, sapięć], świerzbieć, tkwieć, lecieć, siedzieć, widzieć, kłęzczeć, drzeć, rzeć, słyszeć, wisieć, musieć; bać się* (=bojęć się), *stać* (=stojęć), itd.

Należą tu także po części: *wrzeć* (fervere), *wiedzieć, chcieć*, jako przybysze z innych oddziałów.

W z ó r.

Źródłosłów: *cierpi-cierpie; siedzi-siedzie*.

Wyraz bezokoliczny: *cierpie-ć, siedzie-ć*.

Imiesłów czynny przeszły: *cierpia-ł, a, o, siedzia-ł*.

Imiesł. czynny zaprzeszły: *cierpia-w-szy, siedzia-w-szy.*

Imiesł. bierny: *cierpia-ny, siedzia-ny, a, e.*

Imiesł. czynny współczesny: *cierpi-ąc, siedząc.*

Czas terażniejszy.		Tryb rozkazujący.	
licz. poj.	I. <i>cierpi-ę,</i>	<i>siedzę,</i>	— —
	II. <i>cierpi-sz,</i>	<i>siedzi-sz,</i>	<i>cierp, siedź,</i>
	III. <i>cierpi,</i>	<i>siedzi,</i>	<i>cierp, siedź,</i>
licz. mn.	I. <i>cierpi-my,</i>	<i>siedzi-my,</i>	<i>cierp-my, siedź-my,</i>
	II. <i>cierpi-cie,</i>	<i>siedzi-cie,</i>	<i>cierp-cie, siedź-cie.</i>
	III. <i>cierpi-ą,</i>	<i>siedzą.</i>	— —

Uwagi.

§. 386 W wyrazie bezokolicznym i wszystkich imiesłowach przeszłych jest tu źródłosłowem *cierpie, siedzie*; przeciwnie w czasie terażniejszym, imiesłowach na *ąc* i *ący*, i w trybie rozkazującym kończy się źródłosłów na *i*, *cierpi, siedzi*.

Imiesłowy *cierpiał, cierpiawszy* i *cierpiany* mają (*i*)a zamiast (*i*)e z przyczyny następujących twardych spółgłosek; §. 68.

Czasowniki téj gromady (jako też i wszystkie policzone do klasy IV) to mają właściwego do siebie, że wbrew zasadzie wyłożonej w §. 334 = nie przybierają spółki konjugacyjnej w osobie II i III licz. poj., toż w I i II osobie licz. mn. czasu terażn. A zatem mają one spółkę tylko w I osobie licz. poj., toż w III. licz. mn. czasu terażn. i w imiesłowie na *ąc*; jako to: *cierpi-a-nc, siedzi-a-nc; cierpi-a-m, siedzi-a-m, cierpi-a-n, siedzi-a-n*. Z tego powstają formy *cierpiąc, siedząc, cierpię, siedzę, cierpią, siedzą*, w taki sposób:

• Powiedzieliśmy w § 53 o samogłosce *i*, że jeżeli po niej następuje jaka inna samogłoska. natenczas się *i* zamienia na *j* i z ową samogłoską spływa w jedną sylabę. Zastosowanie téj zasady mamy w konjugacyi wszystkich słów pochodnych, mających źródłosłów zakończony na *i*. Ten przyrostek *i* zlewa się tu z następującą po nim samogłoską w samogłoskę jotowaną; zatem z *cierpi-anc* powstaje *cierp-janc*, a z *siedzi-anc* — *siedz-janc*.

Że zaś samogłoski jotowane poprzedzającą spółgłoskę miękką (§. 59, III. 64, 66, III), otrzymujemy tedy z powyższych formacyj: *cierpiąc, siedząc; cierpię, siedzę, cierpią, siedzą*. Pod wpływem tych samych zasad formujemy od *lecieć* — *lecę*, od *wisiec* — *wiszę*, od *krzyzciec* — *krzyczę*, od *drzeć* — *drzę*, (zamiast *krzyczyję, drzyję; czj* i *zj* spływają w jedno brzmienia, lecz większego zmiękczenia ani *cz*, ani *ż* nie są już zdolne, zostają przeto przy brzmieniach, jakie miały i przedtém).

W innych osobach czasu teraźniejszego przeciwnie słowa téj gromady nie przybierają żadnej spółki między źródłosłów a zakończenia, mają: *cierpisz, siedzisz, lecisz; cierpimy, siedzimy, lecimy*, (nie *leciemy, cierpiemy, siedziemy!* gdyż formy te powstają z *cierpi-sz, siedzi-sz; cierpi-my, siedzi-my*, i tak dalej w innych osobach).

Tryb rozkazujący *cierp, siedź, widź, stój*, powstał z dawniejszej formy: *cierpi, widzi, siedzi, stoi*; (pierwotnie było zapewne *cierpij, siedzj, widzj, stoj*, [ob. §. 335, 3], w których to formach *ij* powstało z *ii*). Słowa jednozgłoskowe, jak *grzmij, drzyj, tlij* itd. zatrzymały z konieczności formę pierwotną.

Wiedzieć.

§. 387. Wiedzieć formuje czas teraźniejszy *wiém* i tryb rozkazujący *wieđs* według zasad konjugacyi bezspółkowej, na podstawie źródłosłowu *wieđ*; w innych formach zaś do téj gromady należy. — Imiesłów *wieđomy* pochodzi od *wieđleć*, ale jest utworzony w duchu klasy I. (jakby od słowa *wieść*). — Chcieć (źródłosł. *chcie*) jest nieregularne: ma czas teraźn. *chcę, chcesz, chce* itd. *chcę*, jakby należało do klasy V, 2; tryb rozkaz. *chciej*, (w duchu kl. III, 1); w innych zaś formach odmienia się regularnie podług obecnej gromady: *chcieć*,

Wiedzieć.

Chcieć.

Chcieć.

Chrapieć.

Chrapieć.

Pomnieć.

Pomnieć.

Bać się.

Bać się.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

Stać.

chciał, chciany, chciawszy itd. — Chrapieć i sapieć należą do téj klasy i do V, 2 (*chrapać, sapać*). — Pomnieć ze złożonemi ma w I. osobie licz. poj. czasu teraźn. *pomnę* nie *pomnię*: a zatem w duchu klasy II. — Bać się i stać mają w wyrażeniu bezokolicznym i imiesłowie przeszłym tylko same ściągnięte formy: *bał się, stał, bałem się, stałem*, zamiast *bojęc się, stojęc, bojał, stajał* itp. (mówi tak tylko jeszcze lud prosty, i znajdują się także te formy nieściągnięte u niektórych naszych dawnych pisarzy); przeciwnie w czasie teraźn. formy *bojąc, stojąc, boję, stoję* itd. nie mogą się ściągać. (Źródłosłów tych słów jest *boi-boję; stoi-stoje*). — Myśleć należy do obecnej klasy; ale jako słowo przechodnie, mianowicie w niektórych złożonych (np. *wymyślić coś, umyślić* itp.) konjuguje się też podług klasy IV (jak *chwalić*); co najwyraźniej okazują czasy przeszłe: „*pomyślał i wymyślił*“; „*myślałem, żeś nic nie wymyślił*“⁴. Toż samo rozumieć należy o kilku innych, np. *tkwić i tkwieć, dopatrzeć i patrzeć* itd. (Przechodniość i nieprzechodniość znaczenia wiele tu znaczy, ale rzeczy jednakże nie rozstrzyga w każdym poszczególnym razie).

IV. Klasa.

§. 388. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na przyrostek *i*, który się nieodmiennie utrzymuje przez całą konjugacyą; jako to: *palić, chwolić, warzyć, burzyć, ganić, ranić, plamić, wabić, łupić, (u)tkwić, bawić, trafić, wrócić, czić, puścić, odwiedzić, wodzić, jeździć, uczyć, tyczyć się, skarżyć, srożyć się, straszyć, wozić, kosić, tacić*, itd.

Są to prawie same słowa przechodnie.

W z ó r.

Źródł. *bawi, wróci.*

Wyraz bezokoliczny: *bawi-ć, wróci-ć.*

Imiesłów czynny współczesny: *bawi-ąc, wróć-ąc.*

Imiesł. czynny przeszły: *bawi-ł, wróci-ł, a, o.*

Imiesł. czynny zaprzeszy: *bawi-w-szy, wróci-w-szy.*

Imiesł. bierny: *bawi-ony, wrócony, a, e.*

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj.	I. <i>bawi-ę,</i>	<i>wrócę,</i>	—	—
	II. <i>bawi sz,</i>	<i>wróci-sz,</i>	<i>baw,</i>	<i>wróć,</i>
	III. <i>bawi;</i>	<i>wróci;</i>	<i>baw,</i>	<i>wróć;</i>
licz. mn.	I. <i>bawi my,</i>	<i>wróci-my,</i>	<i>baw-my,</i>	<i>wróć-my,</i>
	II. <i>bawi-cie,</i>	<i>wróci-cie,</i>	<i>baw-cie,</i>	<i>wróć-cie.</i>
	III. <i>bawi-ą,</i>	<i>wróć-ą.</i>	—	—

Uwagi.

§. 389 Słowa tu należące przybierają spójkę jedynie w imiesłowach na *ąc* i *ący*. w imiesłowie biernym i w czasie teraźniejszym, ale tylko w I osobie licz. poj. i III. licz. mn. Zatem *bawiąc, wróć-ąc* powstało z *bawi-a-nc. wróci-a-anc*; *bawią, wróć-ą* powstało z *bawi-a-n, wróci-a-n*; *bawiony, wrócony* — z *bawi-e-ny, wróci-e-ny*, (porównaj §. 386)

Puścić, czić, jeździć i im podobne mają w tych formach *puszczę, czczę, jeżdżę*, zamiast *puszczę, czczę, jeżdżę*; w czem jednak tylko na pozór jest odmienność; obacz §. 60, 84 i 85.

Przeciwnie osoba II. i III. licz. poj., toż I. i II. licz. mn. czasu teraźn. nie przybierają spójki, przysuwają się tu

zatém zakończenia osobowe bezpośrednio do źródłosłowu: *wróci-sz, wróci-my* (nie *wróciemy!*); *chwal-isz, chwali-my*; *uczy-sz, uczy-my* (nie *uczemy*), itd.

Tryb rozkazujący *baw, wróc, ucz*, powstał z dawniejszej formy: *bawi, wróci, uczy*; (zamiast pierwotnego *bawij, wróciij, uczyj*, jak w klasie III, 2).

V. Klasa.

§. 390. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na przyrostek *a*. Ta klasa dzieli się na dwie gromady:

Pierwsza gromada.

Źródłosłowy zatrzymujące swoje końcowe *a* przez całą konjugacyą.

Należą tu najprzód prawie wszystkie słowa częstotliwe. (oprócz pewnej liczby zakończonych na *ywać* (*iwać*), obacz § 518); np. *uzdrowiać, rozmyślać, wyrabiać, spadać, wychwalać, ubolewać, bywać, miewać, ogrzewać, zgniatać* itd.

dalej zwyczajne słowa pochodne, jak *kochać, działać, dumać, wołać, bujać, czytać, ufać, plwać, grać, żgać, trwać, witać* itd.

W z ó r.

Źródłosł *kocha*.

Wyraz bezokoliczny: *kocha-ć*.

Imiesłów czynny współczesny: *kocha-j-ąc*.

Imiesłów czynny przeszły: *kocha-ł, ła, ło*.

Imiesłów czynny zaprzeczony: *kocha-w-szy*.

Imiesłów bierny: *kocha-ny, a, e*.

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj I. *kocha-m*,

II. *kocha-sz*,

III. *kocha*;

licz. mn. I. *kocha-my*,

II. *kocha-cie*,

III. *kocha-j-ą*.

—
kocha-j,

kocha-j;

kocha-j-my,

kocha-j-cie.

—

Uwagi.

§. 391 W czasie terażniejszym mamy tu (oprócz III osoby licz. mn. *kocha ją*) same tylko formy ściągnięte: *kocham* ściągnięte z pierwotnego *kocha-ję* (t j. *kocha ja-m*, §. 334), *kocha sz*, z *kocha-je-sz*, itd. (*aja*, *aje* ściągają się więc zawsze na *a*).

§. 392. Do téjże gromady należały także przestarzałe słowa *ślechać* ^{ślechać.} i *widać*, które obecnie tylko się używają w imiesłowie *ślechany* i w wyrazie bezokolicznym *ślechać*, *widać*. Formy, jak *widamy*, *ślechamy*, imiesłów *widany*, itp. znachodzimy jeszcze w dziełach z drugiej połowy XVI wieku. Dzisiaj nieużywane.

Druga gromada.

§. 393. Źródłosłowy zatrzymujące przyrostek *a* tylko w pewnych formach, w innych zaś zastępujące go przez *i*; np. w słowach:

orać, *karać*, *ślać* (mittere), *wikłać*. *paplać*, *łamać*, *kłamać*. *chrapać*, *sapać*, *drapać*, *skubać*, *klekotać*, *deptać*, *chłostać*, *głodać*, (=gryść, przestarzałe), *gwizdać*, *gwazdać*, [*tykać się*], *płakać*, *skakać*, *zyskuć*, *strugać*, [*łgać*], *krzesać*, *pisać*, *kazać*, [*rzać*], *kajać się*, *bajać*, *krując*, *tajac*, *łujac* itd. W części należy tu także *spać*.

W z ó r.

Źródłosłów: *depta-depci*.

Wyraz bezokoliczny: *depta ć*.

Imiesłów czynny przeszły: *depta-ł, a, o*.

Imiesłów czynny zaprzeszy: *depta-w-szy*.

Imiesłów bierny: *depta-ny, a, e*.

Imiesłów czynny współczesny: *depcąc*.

Czas terażniejszy: Tryb rozkazujący:

licz. poj. osoba	I. <i>depcę</i> ,	—
	II. <i>depcę-sz</i> ,	<i>depc</i> ,
	III. <i>depcę</i> ;	<i>depc</i> ;
licz. mn. "	I. <i>depcę-my</i> ,	[<i>depta-j-my, órzmy</i>],
	II. <i>depcę-cie</i> ,	[<i>depta-j-cie, órz-cie</i>].
	III. <i>depcą</i> ,	—

Uwagi.

§ 394. Słowa tu należące przybierają spółkę we wszystkich osobach czasu teraźn. i w imiesłowie na *qc*. Źródłosłów ich kończyć się musi w tych formach na *i*; tylko bowiem na mocy takiego przypuszczenia można zrozumieć urabianie się form czasu teraźn. i imiesłowu na *qc*, od słów *těj* gromady. — Na podstawie zaś źródłosłowu z przyrostkiem *a* formuje się tu wyraz bezokoliczny i wszystkie imiesł. przeszłe. — W trybie rozkazującym, podług tego jaki jest czasownik, chwieje się rzecz między jednym a drugim źródłosłowem.

* W wyrazach złożonych: *łapikura*, *łamiągówka*, *drepcipięta*, *drapi-chrust*, *krzesichleb* itp. widzimy naocznie źródłosłów słów dotyczących zakończony na *i*.

Czas terażniejszy i pokrewne z nim formy: *depcę*, *karzę*, *wiklę*, *drapię*, *głodzę*, *krzeszę*, *piszę*, *strużę*, *placzę* itd. powstały z *depćje*, *karzje*, *wiklję*, *drapje*, *głodzję*, *krzesję*, *pisję*, *strużję*, *placzję*; a te z *depći-ę*, *karzy-ę*, *wikli-ę*, *drapi-ę*, *głodzi-ę*, *krzesi-ę*, *piśi-ę*, *struży-ę*, *placzy-ę*, § 23. Jotowana samogłoska zamienia tu poprzedzające ją spółgłoski, zdolne dalszego jeszcze miękczenia. na miękczenia II stopnia; w niemających zaś *těj* własności spółgłoskach (jak *rz*, *l*, *p(i)*, *cz*, *ż*, *sz* itd.) tonie *j* bez śladu,) w moc §§. 59, III; 64, I i 66, III).

Depce-
nie
depczę

Wszystkie słowa na *tać* mają tu zatem formy ze spółgłoską *c*, nie *cz*! Brzmienia *depczę*, *depcząc*, *depcz*, *klekoczę*, *klekocz*, *grzechoczę*, *grzechocz*, *druzgoczę* itd. (zamiast *depcę*, *depc*, *klekocę*, *druzgocę*) — wzięte są z ruszczyzny i powinny w polskim być uważane za błędne.

Płatać.

Tylko jedno *płatać* ma wyjątkowo *placzę*, *plącz*, *plącząc*.

Chłostać ma *chłoszczę*, *chłoszcz* (zamiast *chłoszczę*, *chłoszcz*); *gwiźdać* — *gwiźdżę*, *gwiźdź* (zamiast *gwiźdżę*, *gwiźdź*); a *zyskać* — *zyszczę*, zamiast *zyszczę* itd, na mocy prawideł głosowni wyłożonych w §§. 60, 85 i 84.

Tryb rozkazujący tworzy się częścią na podstawie źródłosłowu z przyrostkiem *i*, częścią z *a*; a to wedle tego, czy spółgłoski koniec źródłosłowu tworzące są łatwobrzmiennie, czy też trudniejsze do wymówienia. W ostatnim razie mówi się np. lepiej: *papłaj*, *zyskaj*, *gwaźdzaj*, aniżeli *papl*, *żyszcz*, *gwaźdź*; chociaż od *gwiźdać*, *deptać*, *chłostać*, — formy *gwiźdź*, *depc*, *chłoszcz* są przecie w używaniu. Zato zamiast *depćmy*, *depćcie* — mówi się jednak lepiej *deptajmy*, *deptajcie*.

Urabianie tych form krótszych odbywa się pod wpływem samogłoski jotowanej; to jest *depc*, *każ*, *pisz*, *órz*, *placz*, *łam* —

(pierwotnie *depcy, każy, piszy, orzy, płaczy, łami*) powstają z *depćji, kaźji, piśji, orzji, płaczji, łamji*, - a te znowu z *depći-i, kazi i, pisi-i, orzy-i, płaczy-i, łami-i*, § 23. Samogłoska jotowana *ji* miękczy *ć* na *c*, *ź* na *ż*, *ś* na *sz*; zaś w *rz, cz, m(i)*, itp. tonie *j* bez śladu. Tak powstają formy *depcy, każy, piszy, orzy, płaczy, łami*, itd. z których obecnie używane powstały.

§. 395. Zresztą wiedzieć należy, że wiele słów należących do tej gromady, przez całą konjugacją równie dobrze się odmienia według powyższego wzoru, jak i według *kochać*; np. *klekocę i klekotam, gwiżdżę i gwiżdżam, skaczę i skakam, strużę i strugam, guzdrzę się i guzdram, kołatam i kołacę, kaję się i kajam się*, itd.

Niesobowe *tykać się* ma *tycze*, np. *co się tycze*; ale częściej *co się tyczy* (od *tyczyć się*, podług klasy IV). — Rzecz najczęściej skłania się podług kl. III. 2 (*rzecz*). — Łgać przybyło tu z klasy I, gromady 8. *Chrapać i sapać* odmienia się też podług wzoru kl. III, 2 (*chrapięć, sapięć*). Tykać się
Rzecz.
Łgać.
Chrapać.

VI. Klasa.

§. 396. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na przyrostek *u* — *owa*; albo na *u-ywa*; jako to:

kupować, nicować, ofiarować, obcować, miłować, panować itd. — *wygadywać, wykopywać, spisywać, przysłuchiwać się, poszukiwać, wylegiwać* itd.

* Słowa zakończone na *ować* stanowią główny i pierwotny zasób tej klasy. — Przeciwnie zakończone na *ywać* (a po spółgłoskach gardłowych na *iwąć*, gdzie *i* nie jest jednak niczem innym jak *y*, ob. §. 27), przybyły do niej dopiero później. Te ostatnie są to same słowa częstotliwe, (cf. §. 518). Dawniej kończyły się one na *awać*, np. *wysłuchawać, wygrawać* itd. i odmieniały się podług klasy V (jak *kochać*); zatem *wysłuchawam, wygrawam, wyczerpawam, zaniedbawam* itd. Po zamianie zakończenia *awać* na *ywać*, zmieniły i konjugacją i odmieniają się obecnie po największej części podług słów na *ować*. Jednakże wiele z nich nawet teraz jeszcze formuje czas terażniejszy na *ywam* i na *uję*, np. *podpisywam i podpisuję; wywoływam i wywołuję* itd. albo nawet tylko na *ywam*, np. *wykonywam, wygrywam*. Tryb rozkazujący częściej nawet u nich wszystkich się kończy na *ywaj*, niżeli na *uj*.

W z ó r.

Źródłosłów: *kupu-kupowa*.

Wyraz bezokoliczny: *kupowa-ć*.

Imiesłów czynny przeszły: *kupowa-ł, ła, ło*.

Imiesłów czynny zaprzeszy: *kupowa-w-szy*.

Imiesłów bierny: *kupowa-ny, a, e*.

Imiesłów czynny współczesny; *kupu-j-ąc*.

Czas teraźniejszy:		Tryb rozkazujący:
licz. poj. osoba	I. kupu-j-ę,	— —
	II. kupu-j-e-sz,	kupu-j,
	III. kupu-j-e;	kupu-j,
licz. mn. „	I. kupu-j-e-my,	kupu-j-my,
	II. kupu-j-e-cie,	kupu-j-cie.
	III. kupu-j-ą.	—

O konjugacyi bezspójkowej.

§. 397. Cztery źródłosłowy: *wied*, *jed*, *dad* i znane nam już z §. 337 *jes*, mają odrębną konjugacyą, najstarożytniejszą ze wszystkich, która się zresztą tylko w niektórych czasach utrzymała w pierwotnej swojej postaci; t. j. w czasie teraźniejszym (nie całym), w trybie rozkazującym, w bezokolicznym. i w niektórych imiesłowach przeszłych. Zresztą bardzo wiele w niej nieregularności.

Odrębny charakter téj konjugacyi polega głównie na tém, że się tu zakończenia osobowe łączą bezpośrednio ze źródłosłowem, spółki zaś dnój w środek nie przybierając. Ztąd właśnie przyczyną nazywamy ją bezspójkową.

Następujący wizerunek odmian trzech należących tu a nieopracowanych jeszcze w powyższych rozdziałach źródłosłowów, t. j. *wied*, *jed*, *dad*, okaże najlepiej sposób ich konjugowania. Nieregularne albo za pomocą spółki utworzone formy zamykamy w klamrę, dla odróżnienia ich od prawdziwych form bezspójkowych.

Wyraz bezokoliczny: [wiedzieć]. *jeś-ć*, [da-ć].

Imiesłów czynny współczesny: [wiedząc, jedząc, dając].

Imiesł. czynny przeszły: [wiedział], *jad-ł*, [dał].

Imiesł. czynny zaprzeszły: [wiedziawszy], *jad-ł-szy*, [dawszy].

Imiesł. bierny: [wiedziany, jedzony, dany].

Czas teraźniejszy:		Tryb rozkazujący:
licz. poj.	I. <i>wie-m</i> , <i>je-m</i> , <i>da-m</i> ,	—
	II. <i>wie-sz</i> , <i>je-sz</i> , <i>da-sz</i> ,	<i>wiedz</i> , <i>jédz</i> , [daj],
	III. <i>wie</i> , <i>je</i> , <i>da</i> ;	<i>wiedz</i> , <i>jédz</i> , [daj],
licz. mn.	I. <i>wie-my</i> , <i>je-my</i> , <i>da-my</i> ,	<i>wiedz-my</i> , <i>jédz-my</i> , [dajmy],
	II. <i>wie-cie</i> , <i>je cie</i> , <i>da-cie</i> ,	<i>wiedz-cie</i> , <i>jédz-cie</i> , [dajcie].
	III. [wiedzą, jedzą, dadzą].	—

CZEŚĆ TRZECIA.

Etymologia.

§. 399. Mówiliśmy w poprzedzających rozdziałach o wszelkich odmianach, jakim dany wyraz stósownie do natury swojej deklinacyi albo konjugacyi podlega.

Teraz należy nam się zastanowić nad tém: skąd się biorą wyrazy, któreśmy się nauczyli odmieniać? jakie są zasady, podług których te wyrazy tworzymy?

Naukę, której przedmiotem to zagadnienie, nazywamy **Etymologią** czyli **Slowerodem** (Wortableitung).

* Etymologia ma na celu nie tylko teoretyczne wyjaśnienie zasad budowy naszych wyrazów, już sformowanych, ale i praktyczne uzdolnienie nas do tworzenia nowych. Przy rozwijającym się bowiem coraz więcej zasobie pojęć i wiedzy naszej, bywa urabianie nowych wyrazów często pożądanem, niekiedy koniecznem; a byłoby rzeczą dla czystości języka nader szkodliwą, gdybyśmy je tworzyli w sposób duchowi mowy naszej przeciwny. Owoż nie można się pewniej zabezpieczyć od błędzenia w téj mierze, jak zgłębiając zasady wyrazów już utworzonych, ażeby w tymże duchu postępować i dalej.

§. 401. Wszystkie wyrazy, jakie tylko język polski posiada, tworzą pomiędzy sobą jakby osobne rodziny. Wyrazy należące do jednej i téjsamej rodziny są związane ze sobą podobieństwem brzmienia téj zgłoski, która im wszystkim wspólna; nadto i pewnem znaczeniem, które jako wspólny i pierwotny punkt wyjścia, przywiązane jest mniej więcej do wszystkich. Tak np. *mrzecz*, *umierać*, *śmierć*, *śmiertelny*, *śmiertelność*, *śmiertelnik*, *mór*, *morzyć*, *umarzać*, *morowy*, *mora*, *mara*, *martwy*, *martwiec* itd. należą do jednej rodziny, co widać i z ich znaczenia i z właściwego im wszystkim posiadania w źródłostwach swoich brzmienia *mr*.

§. 402. Pokrewieństwo pomiędzy wyrazami jednej rodziny jest niejako genealogiczne; jeden wyraz rodzi się z drugiego,

z niego znowu rodzi się trzeci, itd. Tak np. *śmiertelność* i *śmier-
telnie* i *śmiertelnik* zrodziły się z *śmiertelny*, a *śmiertelny* ma coś
wspólnego ze *śmiercią*, a *śmierć* pochodzi od *mre*; — *umarzać*
zrodziło się z *morzyć*, a *morzyć* z *mór*, a *mór* pochodzi od *mre*;
— *martwica*, *martwić* i *martwiec* pochodzą od *martwy*, a *martwy*
polega na *mar*, a *mar* odsyła do *mre*; — podobnie i *umierać*
i *mara* i *mora* wskazują na słowo *mre*, jako na ostateczne źródło,
z którego wszystkie wynikły. Słowo zaś *mre* nie potrafi wskazać
gdzieindziej swojego początku, jak tylko w sobie; t. j. otrząsnijmy
je ze wszystkich konjugacyjnych zakończeń i spółek, a otrzymamy
źródłosłów *mr*, który jest źródłem i słowa *mre* i wszystkich wy-
razów z niego idących.

Wyrazy
pierwotne
|
pochodne.

§. 403. Z powyższego wynika, że wszystkie wyrazy nasze
podzielićby zatem można na dwa działy; do jednego z nich należą
takie wyrazy, które od czegoś pochodzą, np. *morzyć*, *umarzać*,
mór (od *mre*); — takich wyrazów jest w każdym języku bez
porównania najwięcej. Drugi zaś dział obejmuje te słowa, które
jak *mre*, początek swój mają w własnym źródłosłowie i nie po-
chodzą od niczego innego. Dział tamten nazywamy wyrazami po-
chodnymi (abgeleitete Wörter), ten zaś dział obejmuje wyrazy
pierwotne (Wurzelwörter). Ów zaś źródłosłów słowa pierwotnego,
jak *mr*, nazywa się pierwiastkiem (radix, Wurzel) całej rodziny
wyrazów, które z niego biorą początek.

Pierwi-
astki.

Słowne
zaimkowe

§. 404. Pierwiastek przeto nie stanowi żadnego słowa
osobnego, lecz jestto tylko źródłosłów wyrazów pierwotnych. Wy-
razami pierwotnymi są zaś prawie zawsze czasowniki (klasy
Iszėj); niekiedy też zaimki, np. *kto*. Z téj też przyczyny dzielą
się pierwiastki: na słowne (Verbalwurzeln), i zaimkowe (Pronominal-
wurzeln). Zresztą wiedzieć należy, że ani rzeczowniki, ani przy-
miotniki, ani słowa pochodne (§. 348) nie liczą się do wyrazów
pierwotnych; ponieważ ich źródłosłów nie może być uważany za
istotny pierwiastek całej rodziny, będąc zwykle czéms już prze-
tworzoném; (słowa pierwotne przeciwnie ukazują go zawsze bez-
pośrednio w pierwotnym kształcie).

§. 405. Wszystkie pierwiastki są jednozgłoskowe. Skła-
dają się z jednéj samogłoski i z jednéj, dwóch, trzech albo czte-
rech spółgłosek, w jakimkolwiek porządku z sobą spojonych, np.

bi, id, wid, isk, snu, tru, strug, gwizd itd. Niekiedy i sama samogłoska stanowi już cały pierwiastek, np. *u* w słowie *obuć*.

* Pierwiastki kończą się na jedną z następujących pięciu samogłosek: *a, i, u, e, y*; albo też na spółgłoskę, w takim razie atoli zawsze na jedną ze spółgłosek pierwotnych (§. 37).

np. pierwiastki samogłoskowe: *zna, wi, ku, pię, dzień, my*; — spółgłoskowe: *wład, kaz, krzyk, wis, skub, szum, gnięt, kup, kop, ok, grb, łg, wied, krzép, wyk, kip, kłęk, grzęd, gęd, bęb, itd.*

** Dobra połowa naszych wyrazów iest niewiadomego dotąd albo wątpliwego pierwiastka, a to dla braku dotyczących wyrazów pierwotnych. Liczba znanych pierwiastków dosięgłaby w języku polskim z górą tysiąca, gdyby je kto zestawił. Nie ma pomiędzy nimi ani jednego takiego, któryby w swoim składzie nie miał samogłoski. W pierwiastkach *pr, mr, stł, chwł, błsk, dłb, wrg, zrk* i podobnych — były głoski *ł* i *r* uważane pierwotnie za samogłoski (§. 365*). W takich zaś jak *czł* (człt), *dm* (dłm) itp. samogłoski (*ł, ɾ*, §. 10) były, zostały wyrzucone, ale w każdej potrzebie wracają napowrót w postaci samogłosek sobie pokrewnych.

§. 406. Skoro teraz już wiemy, co są pierwiastki i gdzie ich szukać, obaczmy, w jakim porządku z wyrazu pierwotnego rodzą się najbliższe im pochodne, a z tych dalsze pochodne itd.

Bezpośrednio ze słów (czasowników) pierwotnych powstają słowa pochodne, np. częstotliwe, zakończone na *ać*; toż do-
 rażne (IIgłej klasy), zakończone na *nąć*; np. od *wić* (*wi*) — *zwiąć, zwinąć*; — nakouiec rzeczowniki lub przymiotniki, w ogóle imiona piérwszej linii.

* O czasownikach pochodnych będziemy mówili osobno; dlatego zastanówmy się tu tylko nad tworzeniem tych rzeczowników i w ogóle imion, które powstają bezpośrednio ze słów pierwotnych, i które odtąd będziemy nazywali formacyami piérwszej linii.

§. 407. Imiona te urabiają się ze słów pierwotnych w taki sposób, że się zawsze do źródłosłowu tych czasowników przyczepia na końcu jaka nowa samogłoska, spółgłoska, albo i cała sylaba; nazywa się to przyrostkiem (suffixum). Przytém przybióra nowo tworzący się wyraz bardzo często i na początku jaką głoskę lub sylabę; nazywa się takowa przybranką (Vorsilbe). Samogłoska zaś pierwiastkowa (w źródłosłowie) podlega niekiedy przeistoczeniu, któreśmy poznali w §§. 31 — 33, i które nazywamy postę-
 pem samogłosek.

Tworze-
nie się
wyrazów.

Przy-
rostki.

§. 408. Przyrostków (końcowych) liczba w naszym języku jest bardzo wielka; oto niektóre: *j, u, o, wo, je; a, ja, wa; (i), é; jaj, ł, ła, ło, dło, l, la, nia; ny, liwy, itd.*

np. *kraj* (pierwiastek *kra*), *kij* (*ki*), *staw* (*sta*), *śpiew* (*pie*), *zioło* (*ziel*), *piwo* (*pi*), *jaje* (*ja?*), *morze* t. j. *morje* (*mr*), *więza* (*więz*), *ziemia* (*ziem*), *pasza* t. j. *pasja* (*pas*), *szyja* (*szy*), *wrzawa* *ściągn. z wrzejawa — wrze*; *oś* pierwotnie *osi* (*os*); *rzecz* pierwot. *rzeczy* (*rzek*); *cześć* zam. *czetć* (*czł*); *zwyczaj*, (*wyk. uk.*) *rodzaj* (*rd*), *dział* (*dziē*), *mgła* (*mg*), *dzieło* i *działo* (*dziē*), *mydło* (*my*), *gęśl* zam. *gędl* (pierw. *gęd*), *cieśla* (*cies*); — *czujny* (*czu*), *możny* (*mog*), *chrapliwy*, *bodliwy* (*chrap, bod*), itd.

Przy-
branki.

§. 409. Przybrankami są po większej części przyimki, rozłączne i nierozłączne (§. 528); — np. *bieg — wybieg, zabiegi, zbiegliwy; mog — przemoc. pomoc; dzie — wydział, rozdział, udział, przedział, oddział* itd.

Postęp
samo-
głoski.

§. 410. Postąpienie pierwotnej samogłoski, danej w źródłosłowiu, na swoje pokrewne brzmienia (przy tworzeniu się imion pierwszej linii z pierwiastka), nie jest wprawdzie bezwyjątkowem, należy wszelako do zjawisk bardzo zwyczajnych. W takim razie:

i postępuje na *oj* albo na *é*, a *é* na *a*;

y postępuje na *u, ow, aw*, albo na *wa*; a *u* na *ow* lub *aw*;

e (rodzime) postępuje na *o*;

nosowa miękka (*i*)*ę*, (*i*)*ą* postępuje na nosową twardą (*ę. ą*,

§. 32).

np. *bój* (pierwiastek *bi*), *łoj* (*li*), *gnój* (*gni*), *rój* (*rzy* t. j. *rzi*), *pokoj* (czy t. j. *cz*); — *śnieg* (*snig*), *zawiasa* (*wis*, §. 68), *dziewa* (*dziw*), *uciccha* (*cich*);

przełaz (*lęz*), *obraz* (*rzęz*), *sad*, *sadza* (*sięd*), *straża* (*strzęg*).

duch (*dych*), *słuch* (*słych*); — *rów* (*ry*). *pokrowa* (*kry*); — *zabawa* (*by*); — *kwas* (*kis* t. j. *kys*, §. 27), *czwarty* zam. *czwart* (*cztyry*);

ostrów (*stru*), *słowo* (*słu*), *okowa* (*ku*); — *sława* (*słu*). *trawa* (*tru*). *pław* (*płu*).

tok (*ciek*). *prorok* (*rzek*), *wojewoda*, *powód* (*wied*), *grób*, *grobla* (*grzeb*), *łoże* (*leg*).

mąka (*mięk*), *wąski* (*więz*), *popręg* (*przęg*), *potęga* (*cięg*).

§. 411. Z imion, utworzonych w powyższy sposób bezpośrednio z pierwiastka, tworzą się znowu dalsze wyrazy pochodne czyli formacje drugiej linii. Takowe mogą to być słowa, przysłówki, albo nowe znowu imiona. Z tych zaś tworzą się wyrazy trzeciej linii, itd. Cały ten słoworód polega głównie na przybieraniu coraz nowych przyrostków i niekiedy przybranek.

* Najlepiej zrozumiemy ten coraz dalszy rozród wyrazów, jeżeli mu się przypatrzymy na praktycznym przykładzie. Weźmy np całą rodzinę wyrazów, pochodzących od pierwiastka *czyt* (*czta*). Słowo pierwotne *czyść*, *cztę*, *czetł*, dziś już zaginione, było używane jeszcze w XVI wieku i znaczyło czytać, liczyć. Z tego wynikło znaczenie: liczyć (czyli *poczytywać*) kogoś za coś, więc poważać, *czcić*. Jeżeli *czcić*, więc raczyć czémś. a zwłaszcza *czcią*. *Cześć* zaś znaczyła pierwotnie (jeszcze w epoce zygmunta, ob. Linde) i honor w ogóle, i dar, i w szczególności *uczte*. Więc z tego i *czestować* kogo (my dziś przekreśliśmy to na *częstować*), i *ucztować* i *czesnik* i bardzo wiele innych wyrazów. jak to najlepiej okazuje tabela dołączona na końcu książki, do której teraz zajrzeć należy.

§. 413. Wszystkie wyrazy, pochodzące z jednego pierwiastka, zbliżają się do siebie wspólnym znaczeniem, ale się i różnią pomiędzy sobą. Różnica ta zawisła oczywiście nie od pierwiastka, lecz od przyrostków i od przybranek; oneto bowiem nadają wyrazowi znamię rzeczownika, przymiotnika, słowa itd. One też jedynie wnoszą do składu wyrazu dopiero jakąś odrębność znaczenia.

W następujących §§. przejdziem najważniejsze przyrostki.

I. Słoworód imion.

1. Przyrostki rzeczowne.

A. Rodzaj męski.

§ 414 Na szczególną uwagę zasługują tu tylko następujące przyrostki:

arz, *cz*, *acz*, *al*, *ciel*, *ca*, *ec*, *eń*, *an*, *in*, *anin*, *ak*, *ic* (*icz*), *ina*, *ek*, *ik* i inne zdrabniającego znaczenia

§ 415. Przyrostek *arz*. Tworzy imiona osób męskich, działających to co źródłosłów wyraża. Przyrasta do czasowników i do rzeczowników.

piekarz (od słowa *piekę*), *pisarz* (pisać), *włodarz*, *kucharz*, *mularz*, *łgarz*; *garniarz* (od rzeczownika *garniec*), *mocarz* (moc), *skotarz* (skot), *lekarz* (leki); *owczarz* (owc-ijarz), *koziarz*, *żniwiarz*, *kolnarz*, *wolarz*, *paskudziarz* (paskuda), itd.

§. 416. Przyr. *cz*, *acz*. Tworzy imiona osób działających, albo też mających czegoś nad miarę — wedle tego, czy się wyraz wywodzi od czasownika, czy od rzeczownika.

posiadacz, *wyjadacz*, *krzykacz*, *odbieracz*, *rozbijacz*, *gracz*, *matacz* (od *motać*), *rebacz*, *oracz*, *tułacz*; — *brodacz*, *gębacz*, *brzuchacz*, *głowacz*.

§. 417. Przyr. *al*. Tosamo, co w §. 416.
kowal; — *drągal*, *nosal*, *brzuchal*, *wąsal*, *synal*, (*brzyd*al).

§. 418. Przyr. *ciel*. Wyrazy tu należące rodzą się ze samych czasowników, przybierając do źródłosłów zakończonych na *i* (IV klasy) przyrostek *ciel*; a do innych *ciel* albo także *iciel*, na mocy analogii. Znaczenie — osób działających, (jak w łacinie *tor*). *czciiciel* (czcić), *gromiciel*, *chrzciciel*, *właściciel* (właścić?), *wielbiciel*, itd — *okaziciel* (okazać), *posiedziciel* (posieść); — *przyjaciel* (s-przy-jać*). *Obywatel* wzięliśmy z czeskiego (*obywać* = mieszkać).

§. 419. Przyr. *ca*. Tworzy imiona osób działających; przyczepia się do źródłosłowu samych tylko czasowników.
zbójca, *zabójca* (bić); *bałwochwalca* (chwalić), *kłamca*, *twórc*a, *oprawca*, *mówca* (mówić), *obronca*, *dowódca*, *władca* (właść), *radca*, *zwycięzca*, *zdrajca*, *poborca* (brać), itd.

§. 420. Przyrostek *ec*. Przyczepia się do źródłosłowu czasowników, niemniej do rzeczowników, przymiotników i imiesłów. W pierwszym tylko razie powstają imiona osób działających; w innych razach zaś rzeczowniki męskie nader rozmaitego znaczenia. *łowiec* (łowić), *żeniec*, *goniec*, *strzelec*, *wędrowiec*, *latawiec*, *kupiec*, *powstaniec* (wstań), *wychodziec*, *jeździec*; — *chłopiec* (chłop), *siostrzeniec* (siostrzan), *wzorzec*, *taniec* (tany) *ogrójec* (ogród), *żłobiec*, *popielec*, *tylec*; — *nosorożec* (nosorogi), *samiec* (sam), *chołodziec* (chłodny), *starzec*, *wędrzec*, *kruszec*, *różaniec*; — *posłaniec* (posłany), *oblubieniec*, *braniec*, *potępieniec*, *rylec* (rył), *niedbalec*, *wisielec*, *bywalec*, *krajaniec* itd.

§. 421. Przyrostek *en*. Należące tu rzeczowniki wywodzą się i od słów i od imion; — znaczenie ich rozmaite.

*) *Przy* jest tu pierwiastkiem (znaczy *favere*), a nie przyimkiem!

przychodzień (chodzić), *więzień*, *uczeń*, *styczeń* (stykać); — *stopień* (stopa), *sążeń*, *zbrodzień* (zbrodnia), *kwiecień* (kwiat), *grudzień* (gruda), *sierpień*, itd.

§. 424. Przyrostki *an*, *in*, (*owin*), *anin*, *janin*, *ianin* (*ijanin*), jedno i to samo znaczące, tworzą imiona osób, do zwolennictwa, narodu, lub miejsca jakiego należących. Łączą się z imionami własnymi i z pospolitemi (Łacińskie *anus*, *inus*).

Dominikan, *Franciszkan*, *bisurman*; — *Tatarzyn*, *bojarzyn*, *Bułgarzyn*, *Greczyn*; *Żydowin*; — *mahometunin*, *Amerykanin*, *poganin*; *Warszawianin*, *Rzymianin*, *parafianin*, *mieszczanin*, *Eblążunin*, *dworzanin*; *włościanin*, *chrześcijanin*, itd.

§. 425. Przyr. *ak*, (*i*)*ak* tworzy rzeczowniki, nader rozmaitego znaczenia, pochodzące od imion rzeczownych, tak własnych jak pospolitych, od słów i imiesłowów, nakoniec od przymiotników.

Krakowiak, *Poznaniak*, *Polak*, *Kujawiak*; — *rybak*, *żołdak*, *piszma*, *rodak*, *dworak*, *młeczak*, *miedziak*, *dziwak*, *człapak*; *chłopak*, *żydźiak*, *dzieciak*, *psiak*, *kociak*, *prosiak* lub *proszczak*, *cielak*, *kurczak*; — *pijuk*, *zabijak*, *żebrak*, *śpiewak*; *deptak*, *stępak*, *powiak*, *czerpak*; — *zmarzłak*, *wisielak*, *zdechłak*; — *nowak*, *roczniak*, *prostak*, *wieśniak*, *próżniak*; *swojak*, *dwojak*, *jedynek*, *czwartak*, *dziesiątek*, itd.

§. 426. Przyrost. *icz*, pierwotnie *ic*, przyczepia się do imion pospolitych i własnych, a to albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem zgłoski *ow*, *ew*. Tworzy nazwy synów, według imienia albo dostojęństwa ojca; (*patronymica*, porównaj zakończone w starożytnych językach na *ides*).

Wojewodziec, *dziedzic*, *starościc*, *panicz*, *hrabicz*, *Chodkiewicz*, *Zygmuntowicz*, *prezesowicz*, *stolnikiewicz*, *cześniakiewicz*, *królewicz* albo *królewicz*, *cesarzowicz*, — *szlachcic*, *księżyc*, *rodzic*, itd.

* Przyrostek *ic* jest pierwotny polski; z ruskiego przyjęliśmy *icz*, i to dziś częstsze.

§. 427. Przyr. *ina*, przybierany do niektórych rzeczowników męskich, tworzy tak zwane *wyrazy zdrobniałe* (deminutiva), albo z politowaniem lub też lekceważeniem wspominane.

chłopczyzna, *chłopina*, *księżyzna*, *szeuczyna*, *psina*, *dziadowina*, *człowieczyzna*, itp.

§. 428. Przyrostek *ek* służy także na utworzenie *rzeczowników zdrobniałych*. Wchodzi atoli do składu i innych imion.

1. Znaczenie imion z drobniątych mają te za pomocą przyrostka *ek* utworzone wyrazy, które pochodzą od używanego w témże znaczeniu rzeczownika:

dołek, worek, panek, Junek, rozumek, Tomek, gołąbek, Jakóbek, ząbek, chłopek, ołówek, kotek. Kostek, Łokietek, kmiotek, wózek; roczek, rożek, proszek, ptaszek zam. *ptaczek, pieniążek, Jasiek, kijek, kółkoek*, itd

Wyrazy *ogrodniczek, cukierniczek, rzeźniczek*, itp. odpowiadają niemieckim zakończeniom na *ling*

2. Nie mają zaś podobne wyrazy znaczenia zdrobniałego, jeżeli rzeczowniki, od których one pochodzą, albo w tym rodzaju, albo w tém znaczeniu, albo nareszcie wcale nie są używane.

np. *przedsionek* (sień), *podbródek, półkoszulek, policzek; skowronek, nurek, piasek, wzgórek, środek, naparstek, odludek, przydomek*, itp.

§ 429. Przyrostek *ik* tworzy rzeczowniki 1) z rzeczowników, 2) z przymiotników zakończonych na *ny, ni*.

1. Imiona pochodne od rzeczowników mają znaczenie zdrobniałe, a to albo w właściwym sensie, albo odpowiednie niemieckiemu *ling* (Lehrling)

stolik, wietrzyk, pęcherzyk, kaftanik, kramik, sklepik, stawik, głębik, bacik, urzędzik, haczyk, pasik, zrazik, wózik; — kupczyk, szewczyk, krauczyk; a podług téj analogii: *stolarczyk, siodlarczyk, włodarczyk, a nawet Angielczyk, Irlandczyk, Poznańczyk, Wiedeńczyk, Krakowczyk*, itd.

2. Imiona pochodne od przymiotników, zakończonych na *ny, ni*, są częścią osobowe, częścią nieżywotne.

marnotrawnik (marnotrawny), *nędnik, szkodnik, płatnik, grzesznik, wietrznik, zwierchnik* (zwierzchni), *pośrednik; — ręcznik, chłodnik, napierśnik, mianownik, liczebnik* itd.

§. 430 Są i inne jeszcze sposoby formowania rzeczowników męskich zdrobniałych; jako to za pomocą przyrostków: *iczek, czek, yczek, yszek, iszek, uszek, iczuszek, aszek, jaszek, unio, ś, uś* itd.

paniczek, paneczek, dzbaneczek, kamyczek, kamyszek, dzbanyszek, braciszek, garnuszek, dzbanuszek, paniczuszek, stryjaszek, wilczaszek, ziętaszek, ojcumio, ojcuszek, dziaduś, dziadumio, Jaś, Michaś, Tadzio, Juneczek, Jasinek, Jasineczek, Jasieczek, itd

§. 431. Przyrostki *ista, ysta, al. ut, arz, unek, erz* i wiele innych, w wyrazach jak *organista, jurysta, bretnal, hufnal, mszał, orginal, komisarz, inwentarz, kierunek, rachunek, ładunek, rycerz, pancierz, przęgiarz*, — obcego są pochodzenia.

Na ich wzór tworzą się niekiedy i wyrazy czystopolskiego pierwiastku, jak np. *płatnierz, pęcherz, starunek, pocałunek, sprawnunek*, itp.

B. Rodzaj żeński.

§ 432. Z pomiędzy wielkiej liczby przyrostków rzeczownych żeńskich, przejdziemy tylko następujące, jako z różnych względów szczególniej ważne:

a, ja, [i], *ć, oć, ość,ń (śń, źń), ina, izna, nia, ica, yni (ini), ka, ianka, ówna, eczka* i inne zdrabniającego znaczenia.

§. 433. Przyr. *a* tworzy imiona żeńskie osobowe, zwierzęce i nieżywotne; przyrasta do źródłosłowu czasowników, i to głównie pierwotnych.

osnowa (pierwiastek: *snu*), *trawa* (*tru*), *sława* (*słu*), *chwała* (*chwł*), *zima* (*zim*), *ozdoba* (*dob*), *kosa* (*kos*), *zakała* (*kł*), *podstawa* (*sta-w-a*), *łaja* (*ła-j a*), *zgraja* (*gra*), *szyja, żmja*, itd.

* Niektóre z imion tego i następującego §. są męskie, np. *wojewoda, starosta, sędzia, kaznodzieja*, itd.

§. 434. Przyr. *ja* (w pewnej części zamiast pierwotnego *ija*), przyczepia się tak do pierwiastków, jako też do wyrazów pochodnych. Znaczenie wyrazów rozmaite.

kula, burza, (*br-ja*), *bania, kania, ziemia* (*ziem-ja*), *grobla* i *kropła* (zamiast *grobia, kropia*, z ruska, od *grzeb, krop*), *sędzia* (*sędzi-ja*), *proca* (*prt-ja*), *praca, przędza* (*przęd-ja*), *władza, rdza* (*rd*), *duśa* (*duch-ja*), *susza, grusza* (*zam krusza*, od *kruch*), *straża* (*strzeg*), *róża, pasza* (*pas-ja*), *łuszcza, puszcza*; — *wola* (*wł-ija*), *dola, zorza* (*zr-ija*); *wieczera* (*wieczór*), *pełnia, spójnia, dźwignia* (*dźwignąć*), *łania, rękojnia, warownia* (*warowny*). *wiśnia, setnia* (*setny*), *suknia* (*sukno*), *jaśnia, głębia, piecza* (*piek*), *bracia, łodzia, księża* (*ksiądz-ija*), *nadzieja* (*dzie-ija*), *zawieja, zbroja*, itd.

§. 435. Przyrostek *[i]*, t. j. takie *i*, które zmiękczywszy poprzedzającą spółgłoskę, samo potem odpadło. Przyrasta do pierwiastków, i do imion pochodnych pierwszej linii.

np. *zapowiedz[i]*, z tego *zapowiedź* (pierwiastek: *wiad*); *twarz* (*twor*), *rzecz* (*rzek*) *straż* (*strzeg*), *rozkosz* (*koch*); — *obręcz* (*ręka*), — *zółć* (*zółty*), *biel* (*biały*), *zielen* (*zielony*), *czerwień, czern*, — *pięć* (*piąty*), *sześć, siedm, ośm* itd.

* Niektóre utworzone w ten sposób rzeczowniki są rodzaju męskiego, np. *zwiierz, niedźwiedź, gołąb, ludzie* itd

§ 436. Przyrostek *ć* tworzy rzeczowniki z pierwiastków. *śmierć* (mr), *panieć*, *sieć* (się), *maść* (maz), *ość* (os), *nić* (ni), *zawiść* (wid), *wieść* (wiad), *część* (część), *moc* (pierw: *mog*, więc *mogć*). a z tego *moc*, §. 95), *noc*. — Tu należy także męski rzeczownik *piec* (*piek-ć*).

§ 437. Przyrostki *oć* i *ość* (odpowiednie niemieckim *heit*, *keit*, *schaft*) tworzą rzeczowniki umysłowe (abstracta); — przyrastają do pierwiastków i imion pierwszej linii, najczęściej jednak do przymiotników.

wilgoć (pierw. *włg*), *łakoć* (łak). — *dobroć* (dobry); — *żalność* (pier. *żel*), *pakość* (= przykrość), — *boleść* (od rzeczownika *ból*, jak *króliewicz* zam. *królowicz*), — *okropność* (okropny), *miłość*, *złość*, *ludzkość*, *polskość*, *mnogość*, *wyższość*, *taniość*, *gorącość*, itd.

§. 438. Przyrostki *ń*, *siń* i *ziń* wyprowadzają — z wyrazów pierwotnych i pochodnych — rzeczowniki, jak: *kaźń* (kaz), *przystań* (sta), *waźń* (wad), *cień* (ścię), *przestrzeń* (str); *baźń* (ba), *pieśń* (pie); *przyjaźń* od *s-przyja-ć* (pierw. zapomniany *przy*, *favere*), a podług tej analogii: *bojaźń* (bać, bojeć), i *gołaźń* (goły).

§ 441. Przyrost. *ina* tworzy wyrazy: z rzeczowników, z przymiotników, z imiesłowów i z czasowników. Znaczenie ich nader rozmaite.

Pochodne od rzeczowników wyrażają zdrobniałość, albo zbiorowość, albo jakieś uogólnienie rzeczy; nie w każdym jednakże razie.

deszczyna (deska), *kobiecina*, *dziewczyna*, *dziecina*, *drożyna*; *dolina*, *gęstwina* (gęstwa), *drużyna* (druh), *pierzyna*, *rodzina*, *imieniny*, *słodziny*, *gościna*, *gadzina* (gad); — *cielęcina*, *baranina*, *sarnina*, *zwierzyna*, *dębina*, *buczyna*, *brzezina*, *sosnina*; *pajęczyna*, *kretowina*; — *grochowiny*, *wykowiny*, *bobowiny*, *skorupiny*.

Pochodne od przymiotników i słów wyrażają po większej części coś zbiorowego:

słonina (słony), *jarzyna* (jary), *wołowina*, *ozimina*, *ogrodowina*; *głęбина* (głęboki), *równina*, *nowina*, *dziesięcina* (dziesiąty); — *łatanina* (łatany), *gadanina* (gadany), *kapanina* *dłubanina*, *płatamina*, *bazgranina*; *puchlina* (puchły); — *rozwalina* (rozwalić), *łupina* (łupać), *urodziny* (rodzić), *okupiny*, *przeprosiny*, *ostrużyny*, *cedziny*, itd.

§. 442. Tensam przyrostek pojawia się także w postaci *izna*. Rozumieć o nim należy *tosamo*, co się powiedziało o *ina*.

głouizna (głowa), *ojczyzna* (ojciec), *robocizna*; — *spuścizna* (puścić); — *tuardzizna* albo *tuardzina* (twardy), *puchlizna* albo *puchlina*, *jałowizna*, *siwizna*, *golizna*, *dziczyzna* (dziki), *bielizna*, *starszyczna*, *pańszczyzna*, *królewszczyzna*, *niemczyzna*, *niemieczyzna*, itd.

§. 443. Przyr. *nta* tworzy wyrazy z imion męskich, tak osobowych (zakończonych na *arz*), jak i rzeczowych; niemniej z przymiotników, imiesłowów i z czasowników. Wyrażamy w ten sposób zwykle miejsce, gdzie się coś robi albo przechowuje. Są jednak imiona i co innego znaczące.

kawiarnia (kawiarni), *piekarnia* (piekarni), *psiarnia*, *winiarnia*, *drukarnia*, *księgarnia*, *szklarnia*, *cieplarnia*, *trupiarnia*, itp. — *papiernia* (papier). *cukiernia*, *wyrocznia* (wyrok), *szpiżarnia*, *cegielnia* (cegła), *drwalnia*; — *lodownia* (lodowy), *wozownia*, *prochownia*, a podług téj analogii: *zbrojownia* i *szynkownia*; — *jadalnia* (jadał), *kopalnia* (kopał), *syrialnia*, *pralnia*, *gorzelnia*, *gotownia* (ujężdżalnia, rękodzielnia); — *włócznia* (włóczyć), *łazienia* (łaził), *stajnia* (stać), *studnia* (studził), *wyobraźnia*, *kłótnia*, *zbrodnia* itd

§. 444. Przyr. *icu* wyprowadza:

z rzeczowników męskich osobowych i zwierzęcych, odpowiednie imiona żeńskie, jak:

caryca (z rus., zamiast *carzyca*), *karlica*, *olbrzymica*, *gołębica*, *lwica*, *oślica*, *wilczyca*, *pawica*, *orlica*, itp.

z rzeczowników żeńskich tworzy wyrazy, *tosamo* co i one znaczące, ale w sensie podnoszącym godność, objętość albo ważność rzeczy:

dziewica (dziewa), *ziemica*, *pannica*, *mównica* (zamiast nieużywanego *mounia*), *szabllica*, *stronica* (nie *stronnica*!), *przepierzycica*, *polica*, *bawelnica*, *krynica*, *mszycica*, *gąsienica* zam: *wąsienica* (wąsiona, wąs), *kotwica*, *Wiśllica*, itp.

z przymiotników nakoniec, czasowników i imiesłowów wyprowadza rzeczowniki osobowe i nieżywotne, które odpowiadają męskim zakończonym na *nik* albo *ec*;

np. *tanecznicica* (taneczny), *służebnicica* (służebny), *grzesznicica*, *zakonnica*, *kostnicica*, *piunica*, *rocznicica*, *nawalnicica*; — *oblubienica* (oblubiona); *latawica* (latać, *lata-w-ica*, §. 49), *ślizgawica*, *błyskawica*; *siostrzenica* (siostrzan), *synowica*, *samicica* (sam), itd

§. 445. Przyr. *ini*, *yni*, dodany do źródeł rzeczowników męskich, szczególnież zakończ. na *ca*, tworzy odpowiednie imiona żeńskie. *mistrzynie*, *twórczynie*, *sprawczynie*, *rządczynie*, *władczynie*, *zdrajczynie*, *następczynie*, itd. — *bogini*, *prorokini*, *gospodyni*, *ksieni* (ściągn. z *księginie*), *pani* (skrótcone), *lani*.

§. 446. Przyrostek *ka* ma dwa główne znaczenia; albo z imion męskich osobowych tworzy odpowiednie żeńskie, np. *chłop* — *chłopka*, *dziedziec*, — *dzieziczka*; albo z rzeczowników żeńskich urabia zdrobniałe. (W pierwszym razie odpowiada temu niemieckie zakończenie *inn*; w drugim *chen*, *lein*; łacińskie *ula*, *cula*).

1. Imiona zakończone w rodz. męskim mianowicie na *arz*, *ak*, *acz*, *al*, *ciel*, *an*, *anin*, *un*, — otrzymują zatem teraz zakończenie *arka*, *aczka*, *alka*, *cielka*, *anka*, *unka*.

np. *piekarka*, *krzykaczka* (krzykacz) i *żebraczka* (żebrak), *kowalka*, *czcicielka*, *bisurmanka*, *Warszawianka*, *opiekunka*.

* *Przyjaciół* ma *przyjaciółka*; *Polak* — *Polka*, *Moskal* — *Moskiewka*. Zakończ. na *in*, przybierają *ka*, odrzuciwszy *in*; np. *Tatarzyn* — *Tatarka*; *bojarzyn* — *bojarka*; *chrześcijanin* — *chrześcijanka*; *żydowin* — *żydówka*; tylko *Greczyn* — *Greczynka*. *Mieszczanin* ma wyjątkowo *mieszczka*.

§. 447. Przyrostek *ianka* służy też oprócz tego na oznaczenie imienia córki, jeżeli przyrasta do źródłosłowu imienia ojca. *chłopianka*, *szlachcianka* (od *szlachta*), *sędzianka*, *chorążanka*, *podczaszanka*, *wojewódzianka*, *kasztelanka*, *Sapieżanka*, *hrabianka*, *starościanka*, itp.

* Tego znaczenia wyrazy atoli wtedy tylko tworzymy w powyższy sposób, kiedy imię ojca kończy się na *a*. albo przymiotnikowo (byle nie na *ski*); np. *starosta*, *sędzia*, *Sapieha*, *chorąży*, *podstoli*.

Jeżeli się przeciwnie imię ojca kończy na jaką spółgłoskę, np. *król*, *prezes*, *generał*, *Chodkiewicz*, *Jundziłł*: — natenczas imiona córek przybierają zakończenie *ówna*, (§. 467. 2); np. *królowna* (albo *królowna*), *prezesówna*, *generałówna*, *Chodkiewiczówna*, *stolnikówna*, *stolnikiewiczówna*, *Jundziłłówna*. Nawet od nazwisk, jak *Motty*, *Alferi* itp. mówimy: *Mottówna*, *Alferówna*, co przyzwoiciej, niż *Alfierzanka*.

W tej mierze zatem *chłopianka* i *kasztelanka*, zamiast *kasztelanówna*, *chłopówna*, należą do wyjątków.

** Wschodnio-galicyskich *stryjanka* i *wujanka* gramatyka brać w obronę nie może. Wyrazy te bowiem nie znaczą córki,

ale żonę stryja i wuja; nie mogą się przeto kończyć na *janka*. Są to wyrazy zdrobniałe od używanego przez lud *stryjna, wujna*. Zatem brzmień powinny: *stryjenka, wujenka*, (jak od *chojna — chojenka*; — *wojna — wojenka*) I tak ich też cały naród używa oprócz tej jednej okolicy.

§. 448. 2. Przyr. *ka*, dodany do źródłosłowu takich rzeczowników żeńskich, które się w témże znaczeniu i same używają, tworzy z nich imiona zdrobniałe.

córka, robótka, panienka, trumienka, zawiaska, rączka, nóżka, kryniczka, nocka, chętko, kostka, itd.

3. Nie mają zaś zdrobniałego znaczenia wszystkie takie wyrazy zakończone na *ka*, które się od swoich pierwotnych różnią znaczeniem albo rodzajem; jako też które zostały urobione od rzeczowników żeńskich już dzisiaj nieużywanych lub tylko przypuszczonych, albo wreszcie od innych części mowy, np. od czasowników, imiesłowów, przymiotników, liczebników, itd.

ciotka (*ciota* znaczy czarownicę), *babka* (co innego znaczy *babka*), *wymówka, burka, potrawka*, (tich pierwotne mają inne znaczenia); — *głoska* (od męskiego *głos*), *śpiewka, dworka*, itp. — *beczka* (wyrazu *becza* nie używamy), *matka* (*mac* dziś już nieużywanej), *stryjenka, wujenka* (*wujna, stryjna* tylko u ludu), *wrózka, przewyżka*, itp. — *welnianka* (od przymiotnika *welniany*), *szklunka, pustka, poziomka, łójówka*, itp. — *dwójka* (od liczebnika *dwój*); *piątko, dziesiątko* itd. — *bójka* (od czasownika *bić*), *składka, przekupka, zasadzka, młocka, łapka, dójka*; — *bitka* (od imiesłowu *bity*), *gorączka, uleczka*, itd.

§. 449. Są rozmaite inne jeszcze przyrostki na utworzenie rzeczowników żeńskich coraz więcej zdrobniałych, jako to: *eczka, uszka, iuszka, unia, uńka, ula, ulka, uleczka, uchna, usiana*, itd.

np. *wioseczka, dzieweczka, córuszka, córuchna, bryczuszka, babunia, ciotunia, ciotunika, ciotula, babulka, gębusia, nóżunia, Marynia*, itd.

C. Rodzaj nijaki.

§. 450. Tu zasługują na szczególną uwagę następujące przyrostki: *o, je, (ije), ło (dło), iwo, stwo, isko, mien, (i)ęt, ko*.

§. 451. Przyrostki *o* i *je* tworzą najpierwotniejsze rzeczowniki nijakie, z pierwiastków.

mleko (mlk), *pióro* (pr), *zioło* (ziel), *gniazdo*, *piwo* (pi, z czego *pi-w-o*, §. 49); — *łoże* (leg, z czego *łog-je* — *łoże*), *morze* (mr), *plecy*, liczba podw. (plet), *staje* (sta), *jaje*, *pole*, itd.

§. 452. Przyr. *ije*, teraz już ściągnięty na (*i*)e, ma zgoła inne znaczenie, jak *je* poprzedzającego §. Takowy przyrasta 1) do rzeczowników, 2) do przymiotników i 3) do imiesłów (biernych). Tworzy: w pierwszym razie imiona z *bi-or-owe*, albo też ogólniej i nieokreślniej rzecz oddające, aniżeli ją wyraża pierwotny rzeczownik, (natenczas jednak dodaje się wyrazowi zawsze jaka przybranka); w drugim razie tworzy ten przyrostek imiona umysłowe (abstracta); w trzecim zaś razie tak zwane rzeczowniki słowne (verbalia).

1. *ciernie* zamiast *ciernije* (cierń), *włósie*, *ziele*, *pierze*, *węgle*, *liście*, *mrowie*, *paździerze*, *nasienie* (nasiono), *igłowie* (igliwo), *żarzywie* (żarzywo, od *żr*, jak warzywo od *wr*), i podług téj analogii *obuwie* (od pierw. *u*); — *podgórze*, *podnóże*, *bezdroże*, *Nadwiśle*, *Podole*, *przedmieście*, *przedmurze*, *narzędzie*, *popiersie*, *południe*, *przysłowie*, *przymierze*, *oblicze* (pierwotnie *obliczyje* od *lice*), *międzymorze*, itd.

2. *zdrowie* zamiast *zdrowije* (zdrów), *wesele*, dawniej *wiesiele* (wesół), *ostrze*, *bezprawie*, *zaranie* (rany a, e, zamiast dzisiejszego *ranny*, a, e).

3. *ścięcie*, pierwotnie *ścięcije* (ścięty), *zbiecie*, *poszycie*, *picie*, *kucie*; *mienie* (*mienije*, od *miany*, § 70), *pieczenie* (pieczony), *niesienie*, *utrapienie*, *danie*, *kochanie*, itd.

§. 453. Przyrostek *ivo* tworzy po większej części imiona zbiorowe, a przyrasta do rzeczowników i czasowników:

grosiwo, *mleczywo*, *mięsiwo*, *żelaziwo*; — *mliwo* (mléc), *doiwo*, *pieczywo* (piek), *przędziwo*, *warzywo* (wr); — lecz *krzesiwo* (krzesać), *ogniwo* i kilka innych, nie mają zbiorowego znaczenia.

§. 454. Przyrostek *ało*, *ło*, przyczepia się do źródłosłowu czasowników; — utworzone tak wyrazy po większej części (nie zawsze!) oznaczają narzędzie czynności, o którą chodzi.

szydło (szyć), *mydło*, *radło* zam. *oradło* (orać), *straszydło*, *kadzi-dło*, *motowidło* (motać); — *tarło* (tr), *jadło* (jęd), *rzemiosło*, *dziadło* i *dzielo* (dzie), *wiosło* (wiesz), *masło* zam. *masłło* (maścić), *działo*, *siodło* i *sioło* (sied), *sadło*, itd. — tu należy i *zwierciadło* zamiast *zerczadło* (zrk, z czego *uzroek*, *zerkać*, *zerczeć*).

§. 455. Przyr. *stwo* wyprowadza z przymiotników, imiesłówów i rzeczowników wyrazy nijakiego rodzaju, oznaczające przymiot, własność, zatrudnienie czyje, słowem jakiegoś pojęcia umysłowe. (Niemieckie *ei, schaft, thum*). — Niekiedy także urabiamy w ten sposób imię zbiorowe, na oznaczenie dwojga osób różnej płci, dodając przyrostek do imienia męszczyzny. Takie na *stwo* zakończone rzeczowniki uważają się za męskie liczby mnogiej.

(np. *ci stryjostwo* (zamiast *stryjowstwo*), *wujostwo, państwo, generalstwo, cesarstwo, Millerostwo, Sztykostwo*; znaczy to stryja i stryjenkę, pana i panią. Dalsza deklinacja: *tych państwa, tym państwu*. Przeciwnie *to stryjowstwo, państwo, cesarstwo* — oznacza przymiot albo też własność czyje).

Tu tedy należą wyrazy: *dostojeństwo* (od przymiotnika *dostojny*), *głupstwo, ojcowstwo* (od przymiotnika *ojców*), *macierzyństwo* (macierzyn), *królestwo* (*królew*, starożytna forma zamiast *królów*), *żydowstwo* (żydów), *starszeństwo* (starszy), *pierwszeństwo* itd. — *szaleństwo* (od imiesłowu *szalony*), *pijaństwo, opilstwo* (opily), *przelożeństwo, potępieństwo, rodzeństwo*, itd. — *państwo* (od rzeczownika *pan*), *sieroctwo* (sierota), *województwo, starostwo, małżeństwo* (małżonek), *złodziejstwo, niedołęstwo* (niedołęga), *księstwo, bóstwo, hrabstwo, probostwo, robactwo, gospodarstwo, kupiectwo, towarzystwo, męstwo*, itd.

§. 456. Przyr. *isko*, przydany do źródłosłowu rzeczowników albo słów, tworzy imiona, które w pierwszym razie nazywają się zgrubiałemi, w drugim razie przeciwnie nie mają stałego znaczenia. Imiona zgrubiałe wyrażają rzecz lub osobę wspomnianą z politowaniem lub wzgardą; równie także miejsce jakiej okoliczności, albo trzon jakiego narzędzia.

chłopisko, biedaczysko, człeczysko, próżniaczysko, konisko, kobiecisko, (babsko), ciotczysko, suczysko, cielęcisko, zamczysko, książczysko, mieścisko; — *ognisko, mrowisko, pobojuwisko, grodzisko, targowisko*; — *toporzysko, biczysko, wędzisko, itp.*
z czasowników: *igrzysko, zwałisko, zjawisko, pośmiewisko, stano-wisko, przezwisko, wysypisko, wykopalisko, itd.*

* Imiona osobowe na *isko* są rodzaju nijak. bez względu na to, do jakiej płci osoba właściwie należy; np. *to kobiecisko*. O męskich jednak można powiedzieć i *ten chłopisko, ten biedaczysko*, itd.

§. 457. Przyr. *mien* spaja się z pierwiastkami, i tworzy np. *znamię* (zna), *siemię* (się), *plemię* (pł), *brzemię, wymię, ciemię*,

i kilka innych, a między niemi nieużywane dzisiaj *piśmie*, przyp. IIgi *piśmienia* (litera, pismo).

§. 458. Przyr. (*i*)*ę* tworzy wyrazy zdrobniałego, a raczej młodocianego znaczenia, z rzeczowników znaczących istotę dojrzałą. *kocię* (kot), *cielę* (cioł-ak), *dziewczę* (dziewka), *wyżłę*, *jagnię*, *źrebię*, *książę* (od *ksiądz*, princeps), *dziecię* (dział-eczki), itd. A za t \acute{e} m poszły i wyrazy: *niemowlę*, *nieboże*, *nożęta*, *rączęta*, *oczęta*, tyle znaczące co małe *nóżki*, *oczka*, itd.

§. 459. Przyr. *ko* i złożone (*eczko*, *uszeko*, *eńko* itd.) służą do urabiania rzeczowników nijakich zdrobniałych, jak w rodz. męskim *ek*, a w żeńskim *ka*.

dziecko, *jablko*, *łóżko*, *eczko*, *uszeko*, *jajko*, *naczyńko*, *podwórko*, *nasionko* (*nasiono*. z czego *nasienie*, §. 452), *dzieciątko*, *cielátko*, *dzieciszczo* (dziecisko), itd. — *jajeczko*, *serduszeko*, *serdeńko*....

2. Przyrostki przymiotne.

A. W stopniu równym.

§. 460. Do najważniejszych przyrostków, przymiotniki urabiających, liczymy: *y*, *i*, *ki* (*oki*, *eki*), *ów*, *in*, (*i*)*any*, *ny* (*telny*, *owny*), *ni*, *iwy*, *liwy*, *awy*, *aty*, *iasty*, *ity*, *isty*, *ski*.

§. 461. Przyrostek *y a-e* tworzy przymiotniki z pierwiastków, z czasowników pochodnych i z rzeczowników. W pierwszym razie niekiedy, w obydwóch zaś ostatnich razach koniecznie, przymiotniki w ten sposób urobione przybierają z przodu jaką przybranę, albo też są to wyrazy złożone. Ich znaczenia rozmaite.

zły (pierwiastek *zł*), *miły* (*mł*), *zdrowy* (*dru*), *suchy* (*słch*), *kru-chy* (kruch), *żywy* (żyw), *lichy* (lich), *cichy* (cich); *Mieczysław*, *Bronisław* itp. także tu należą, jako właściwie przymiotniki (od pierwiastka *ślu*); *drzewołomy* (łomać), *chytrobiegi*, itd. — *nieprzyjazny* (przyjaźń), *przestrony* (strzeń), *bezoki*, *czarnooki*, *krywousty*, *jednouchy*, *dwugłowy*, *czworowistsły*, *rudobrody*, *laskonogi*, itd.

§. 462. Przyr. *i*—(*i*)*a*—(*i*)*e* przyczepia się niekiedy do pierwiastków, najczęściej do rzeczowników; i tworzy w tym razie przymiotniki znaczące własność czyję, a to tak zewnętrzną (posiadanie), jak wewnętrzną (usposobienie do czego).

czczy zamiast *tszczy* (pierw. *tsk*), *tani*, *głupi*, itd.
psi (pies), *łazi*, *boży*, *zajęczy*, *dziewiczy*, *niewieści*, *wieszczy*, *orli*,
księży, *dyabli*, *koci*, *cielęcy*, *kobięcy*, *sierocy*, *kmiecy*, *dziecięcy*; —
podawczy (podawca), *zbawczy* (zbawca), *twórczy*, *zabójczy*, a po-
 dług téj analogii, bezpośrednio od słów: *stanowczy* (stanowić),
śledczy, *porywczy*, itd.

* Niektóre wyrazy urobione w ten sposób mają znaczenie rzeczowników; jak np. *podstarości*, *podkomorzy*, *podskarbi*, *piwniczcy* (piwnica), *podkanclerzy*, *podstoli*, itd.

§. 463. Przyr. *ki* (*oki*, *eki*) przyczepia się do przymiotników w stopniu równym po największej części nieużywanych, tudzież do źródłosłowu niektórych rzeczowników i słów

krótki, *brzydki*, *gorzki*, *wielki*, *cienki*, *bliski* (bliz), *jarki*, *miękki*,
łcki, *szeroki*, *wysoki*, *głęboki*, *daleki*, itd. — *szorstki* (szerść),
kreuki (krew), *słodki* (słód), *prędki* (prąd); — *grząski* (grzęz),
gładki (gład), *krzepki*, *gibki*, itd.

§. 464. Przyr. *ów* (*owy*) tworzy z samych prawie rzeczowni-
 ków, i to jakiegokolwiek rodzaju — przymiotniki wyrażające: czyje,
 do czego należne co jest („przymiotniki dzierżawcze“); albo z czego,
 od czego, na wzór czego co jest.

jakóbów, *adamów* albo *adamowy*, *Kraków*, *Konstantynów* itp. *oj-
 ców* albo *ojcowy*, *bratowy*, *synowy*; *borowy*, *ogrodowy*, *krajowy*;
marcowy, *marmurowy*, *dębowy*, *bukowy*, *sosnowy*; *parowy*, *zimowy*,
chwilcy, *grzączkowy*, *latowy*, *działowy*, *polowy*, itd.

* We wszystkich trzech rodzajach używają się te przymio-
 tniki niekiedy w rzeczowném znaczeniu; jako to: *polowy*, *borowy*,
ogrodowy; *Kraków*, *Ostrów*, *Kijów*; — *Michałowa*, *Millerowa*,
hetmanowa, *bratowa*; *Dąbrowa*; — *mostowe*, *drogowe* itd. *Odala-
 nowo*, *Chrustowo*.

§. 465. Przyr. *in* przyrasta do samych tylko imion (osobo-
 wych) należących do dekl. IIIciój, toż do zakończonych przymiotnie
 na *i* (jak *podkomorzy*); i tworzy w ten sposób same tak zw. przy-
 miotniki dzierżawcze.

matczyn, *ciocin*, *siostrzyn*, *zosin*, *babusin*; *sędzin*, *staroścín*, *woje-
 wódzin*, *Zarębin*, *Kmicin*; *podstolin*, *podkomorzyn*.

* W ten sposób powstają imiona miejsc, zakończone na *in*,
ina, *ino* albo *iny*; i nazwiska żon zakończone na *ina*: *Mikorzyn*,
Sędziny, — *wojewodzina*, *Zarębina*, *sędzina*, *hrabina*, *podstolina*.

§. 466. Przyr. **iany** tworzy po największej części z rzeczowników przymiotniki wyrażające, z czego co zrobione. (Łacińskie *aceus, icius*; niemieckie *en, ern*).

wełniany, blaszany, włósiany, drewniany, szklany, druciany, skórny, parciany. Niektórzy mówią: *szklanny, drewnianny*, co jest źle. — Tu należą także *siostrzan, młodzian* — pierwotnie przymiotniki.

§. 467. Przyrostek **ny**, najplodniejszy ze wszystkich, przyrasta do źródłosłowu wszelkich czasowników; niemniej do źródłosłowu rzeczowników, przymiotników, liczebników, imiesłowów i zaimków. — W pierwszym razie, t. j. jeżeli się wyraz tworzy ze słowa, odpowiada przyrostek ten łacińskiemu *ilis*, i tworzy przymiotniki wyrażające zdolność jaką, już to znaczenia biernego, już czynnego. We wszystkich zaś innych razach znaczenie przymiotników zakończonych na *ny* jest nader rozmaite I tak:

1. oto przymiotniki ze słów urobione, wyrażające własność lub zdolność jaką ze znaczeniem biernym:

przedajny, naganny, rozstawny, strawny, wstawny, dojny, chwytny, palny, nośny, określny, orny, ładowny, warowny, pakowny, itd.

Następujące wyrażają zdolność jakiej czynności w znaczeniu czynnym:

możny, rękodajny, czujny, ujemny, zwinny, bogobojny, szumny, opatrny, zgubny, marnotrawny, szydny, szkodny, groźny, wielomowny, woźny, spójny, ufny, łomny, handlowny, buntowny, itd.

* Często obydwaj znaczenia, i biernie i czynne, przywiązane są do jednego wyrazu; — np. *dajny* (przedajny i rękodajny), *dzielny* (i podzielny), *nośny* (przenośny i donośny), *łomny* (wiarołomny i niezłomny), *określny* (i nieokreślny), *palny* (materiał palny, i broń palna), *chwytny*, itd.

2. Oto przymiotniki przeróżnego znaczenia, urobione od innych części mowy:

z rzeczowników: *piśmienny* (nie *pisemny*!), *imienny, kościelny, chwalebny* (chwalba), *służebny, karny, wierny, wietrzny, dumny, konny, zawistny, korzystny, żaloszny* (zam. *żałostny*), *miłosny, czesny, cny* (zam. *czsny*, §. 94), *konieczny, mocny, nocny, nędzny, piętężny, głośny, wieczny, gromniczny, grzeszny, drapieżny, sukcesyjny, biblijny*; z przymiotników: *istny* (isty), *królowna* (od *królew, a, o*), *cesarzówna, Millerówna, Odyńcówna, Mickiewiczówna, generałówna*; — z liczebników: *podwójny, potrójny, poczwórny, pioszóstny, dziesiętny* itd. — z imiesłowów: *bitny* (bity), *obojętny*

(jęty); *sypialny* (sypiał). *jadalny*, *powitalny*, *pożegnalny*, *wypożyczalny*; — z zaimków: *przytomny* i *potomny* (*przy-tom*, *po-tom*, ob. §. 237), *nikczemny* (*ni-ku-czemu* = *ku niczemu*).

§. 468. Niekiedy przybiera przyr. *ny*, mając przyrość do czasownika, wsuwkę *tł* w środek, z czego powstaje *telny*. Znaczenie przymiotników żadnej przez to nie doznaje odmiany.

śmiertelny (mr), *skazitelny* (skazi-ć). *wierzytelny*, *rzetelny* (augenscheinlich, zamiast *źrzetelny*, od *źrzeć*), i podług tej analogii *czytelny*.

Podobnie przybiera też przyr. *ny*, z rzeczownikiem spoić się mający, w razach niektórych wsuwkę *ow* (*o* otwarte!), z czego powstaje *owny*;

duchowny (duch), *czarowny*, *gwałtowny*, *cudowny*, *herbowny*, *zyskowy*, *urzędowny*, *gruntowny*, *rzeczowny*, itd.

§. 470. Należy tu jeszcze wspomnieć o zakończeniach *iwny*, *ywny*, *icznny*, *ycznny*, *alny*, itp. które polegają ostatecznie także na przyrostku *ny*, ale się znachodzą tylko w przymiotnikach obcego pochodzenia.

I tak: łacińskiemu *ivus* odpowiada *iwny*, *ywny*,

icus „ *icznny*, *ycznny*,

alis „ *alny*.

np. *objektywny*, *subiektywny*, *decydywny*; *filozoficzny*, *teologiczny*, *satyryczny*; *idealny*, *centralny*, *parafialny*. (*Fizykalny*, *gramatykalny*, itp. dla tego nic nie warte, że wyrazy *physicalis*, *grammaticalis* już w łacinie są barbarzyńskie)

§. 471. Przyr. *ni* tworzy z rzeczowników i z przymiotników (nieużywanych), przymiotniki, jak:

bratni, *sąsiedni*, *wschodni*, *zachodni*, *przechodni*, *średni*, *pośledni*, *zadni*, *sobotni*, *dodatni* (do latek?); — *bliźni* (bliz), *niżni* (z czego i *niżnik*), itd.

§. 472. Przyrostki *iwy* i *liwy*, zgoła jedno i to samo znaczące, przyrastają do czasowników, niemniej do rzeczowników, i niekiedy do przymiotników. Tworzą przymiotniki, które wyrażają najwyraźniej skłonność do jakiej już to czynnej, już też biernej czynności, albo jakieś przepełnienie rzeczą, o którą chodzi. (Łacińskie *bundus*, *ax*; niemieckie *haft*).

Z przyr. *iwy* złożone są up. następujące: *mściwy* (mścić się), *chciwy*, *obelżywy* (lżyć lub obelga), *myśliwy*, *chodźwiwy*, *godziwy*; — *boleściwy* (boleść) *prawdziwy*, *miłościwy*, *właściwy* (właść), *robaczywy*, *łapczywy*, *parszywy*, itd.

Następujące mają *liwy*: *zabieglwy* (zabiegać), *tęskliwy*, *dokuczliwy*, *trwożliwy* (trwożyć się), *straszliwy* (straszyć), *strachliwy* (strachać się), *urazliwy* (urazić się), *tkliwy*, *gorliwy*, *żartobliwy* zam. *żartowliwy* (żartować), *kłamlivy*, *cierpliwy*; — *szcześliwy* zam. *szcześliwy* (szczęście), *bojaźliwy* (zam. *bojaźniwy*), *bekliwy* (bek), *chorobliwy*, *złośliwy*, *dobrotliwy*, *hałaśliwy*; — *rychliwy* (rychły), *możliwy* (może?), itd.

§. 473. Przyrostek *awy*, czasem (*i*)*awy*, tworzy wyrazy z przymiotników, z rzeczowników i słów. Pochodne od przymiotników wyrażają przymiot dany tylko w zbliżeniu, w małym stopniu. Inne — znaczą obfitowanie w coś.

żółtawy, *bladawy*, *rudawy*, *czerniawy*, *okrągławy*, itd (takim odpowiada w niemieckim przymiotniki na *lich*, jak *gelblich*, *schwärzlich*); — przeciwnie co innego znaczą: *łaskawy* (łaska), *krwawy*, *dziurawy*, *krostawy*, *rdzawy*, *kędzierzawy*; — *ruchawy* (ruchać się), *legawy*, itp.

§. 474. Przyrostki *aty* (czasem *iaty*) i *isty* przyrastają do rzeczowników i do przymiotników. W pierwszym razie znaczą obfite posiadanie tego, co źródłosłów wyraża, (łacińskie *osus*); — w drugim — zbliżenie albo podobieństwo do jakiegoś przymiotu (niemieckie *icht*, *licht*).

1. *sękaty* (sęk), *garbaty*, *dzióbny* (dziób), *rogaty*, *zębny*, *brdaty*; *wrzodziaty*, *chrościaty*, *skrzydlaty*, *kończaty*; *ospowaty*, *trędowaty*, *zuchowaty*, *dziurkowaty*; — *gąbczasty*, *głowiasty*, *palczasty*, *kraciasty*, *cebulastry*, *ogoniasty*, itd.

2. *marsowaty* (marsowy), *jajkowaty* (od przym. *jajkowy*), *lejkowaty*, *wilczaty* (wilczy), *dropiaty*, *popielaty* (popieli); *głupowaty*, *podługowaty*; — *papużasty* (papuży), *sumiasty* (sumi), itp.

§. 475. Przyrostki *ity* i *isty* tworzą przymiotniki, znaczące zazwyczaj obfitość jakiej własności albo rzeczy. W pierwszym razie są one utworzone z czasowników, w drugim z rzeczowników. Są jednak między nimi niektóre i z obojętnymi znaczeniami.

1. *pracowity* (pracować), *chorowity*, *słabowity*, *mianowity*; — *zamaszysty* (machać), *pieczyście* (piek), *przejrzysty*, *posuwisty*, *rozłożysty*, *przezroczystry*, *zawieszisty*, itd.

2. *jadowity* (jad), *prawowity* (prawo), *piaszczysty*, *znamienity* (pełen znamienia, odznaki), *mączysty*, *rzęsisty*, *rodowity*, *całkowity*; — *piaszczysty*, *mączysty*, *rzęsisty*, *śnieżystry*, *mglisty*, *barczysty*, *zamczysty*, *ognisty*, *złocisty*, itp.

Obojętnego znaczenia są np. *pospolity*, *rozmaity*, *wyśmienity*, *znakomity*, *obfity*; — *osobisty*, *ojczysty* (ojciec), *macierzysty*, *dwoisty* (dwoje), *troisty* itp.

§. 476. Przyr. *ski* tworzy przymiotniki z rzeczowników i przymiotników, mianowicie zakończonych na *ów* i *in*. Takowe wyrażają należenie czyje do czego, pochodzenie skąd, w ogóle jakąś właściwość. (Łacińskie *icus*).

pański, *damski*, *koński*, *sielski*, *kowalski*, *rycerski*, *morski*, *rajski*, *swojski*, *chłopski*, *babski*, *morawski*; *saski*, *ruski*. *towarzystki*, *włoski*, *zaporoski*, *papieski*, *męski*, *szewski* (zam *szewcki*), *przemyski* (zam. *przemyski*), *petrskuburski*, *praski*; *wałeckie* (Wałecz), *niemiecki*, *szkockie* *grecki*; *sąsiedzki*, *ludzki*, *żmudzki*; — *starościcki* (od przymiotnika *starościc*), *wojewódzicki*. *macierzynicki* (macierzyn), *sapieżynicki*; *ojcowski* (ojców, przymiotnik). *żydowski*, *radziwiłłowski*, *królewski* (od przymiotnika *król*, starożytna forma zamiast *królów*), *kowalewski*; — *łonski* (łoni), itd. — *Zaleski* (z Zalesia), *Ostroski* (z Ostroga), *Ostrouski* (z Ostrowa), *krakowski*, *Malczewski* (z Malczewa)

W mowie ustnej potocznej wymawiamy przymiotniki zakończone na *wski* zwyczajnie bez *w* (np. *krakoski*, *dziadoski*, *króleski*). W piśmie jednak tego *w*, gdzie być powinno, wypuszczać nie należy.

* Wszystkie nazwiska polskie, zakończone na *ski*, *cki*, *dzki*, *owski*, *ewski*, są właściwie urobionymi w powyższy sposób przymiotnikami, np. *Zakrzewski* (pan, dziedzic Zakrzewa), *Malczeski* a raczej *Malczewski* (Malczewa), *Zaleski* (Zalesia), itd.

B. Przyrostki przymiotne w stopniach wyższych.

Stopniowanie.

§. 477. Przyrostki przymiotników są dwojakie.

Te wszystkie, któreśmy dotąd poznali, tworzą przymiotniki różniące się pomiędzy sobą co do samej istoty znaczenia swego. Tak np. zupełnie co innego jest *górzysty*, a *górnny*, *górnicy* i *górski*.

Drugi zaś rodzaj przyrostków jest taki, że przymiotniki, do których one przyrastają, nie różnią się pomiędzy sobą samą istotą znaczenia, ale tylko stopniem własności, o którą chodzi, a zatem względnie. Tak np. *mały*, *maluchny*, *malczki*, *mniejszy*, *najmniejszy*, mają co do istoty jedno i to samo znaczenie, *parvus*;

ale różnią się co do stopnia téj własności, którą wyrażają. Jedne z nich bowiem wyrażają tę własność (*małość*) w większej sile, inne znowu w pomniejszėj.

Przechodzić zatem może jeden i tensam wyraz (np. *mały*) całą jakby drabinę różnych stopni swojego znaczenia. Tę stopniowość, ten zasób wszelkich odcieni, przez jakie przymiotnik w téj mierze przechodzić może, nazywamy stopniowaniem (*gradatio*, *Steigerung*).

§. 478. Stopniowanie przymiotnika jest albo porównawcze, albo bezwzględne.

Porównawcze stopniowanie (*vergleichende Steigerung*) wtedy ma miejsce, kiedy rzecz jaką porównujemy z innymi rzeczami, które są tejsze samej własności, co tamta, ale ją mają może w różnych stopniach; np. *wiosna jest przyjemniejsza od zimy. Człowiek ze wszystkich stworzeń na ziemi jest najdoskonalszém.*

Bezwzględne zaś stopniowanie (*absolute Steig.*) stanowią takie odcienie danego przymiotnika, jak np. *śliczny dzień, śliczniuchny robaczek, prześliczny obraz, jak najślicniejszy widok*, itd. Tu bowiem podnosimy i zniżamy przymiot rzeczy samej w sobie — bez względu na to, czy tam coś drugiego jest od niej śliczniejsze, czy nie.

a. Stopniowanie porównawcze.

§. 479. Rozróżniamy trzy różne stopnie własności, przywiązanej do jakiego przedmiotu, w porównaniu z innymi rzeczami obdarzonymi taką samą własnością.

Każdy z tych trzech stopni wyraża się przez jeden i tensam przymiotnik; ale takowy pojawia się w każdym stopniu w innej postaci.

Te różne postaci danego przymiotnika nazywamy: stopień równy (*positivus*), np. *długi*; — stopień wyższy (*comparativus*), np. *dłuższy*; — i stopień najwyższy (*superlativus*) np. *najdłuższy*.

§. 480. Przez formę stopnia równego dajemy do rozumienia, że własność téj rzeczy, o której mowa, zupełnie wyrównywa własności jakiego drugiego przedmiotu.

np. *była to dziecina piękna, jak anioł; — nasz marszałek poważny, jak senator, a mądry, jak Salomon.*

§. 481. Przez stopień wyższy wyrażamy, że własność jaka w jednej rzeczy jest w pełniejszej mierze i w większej sile, aniżeli w jakim drugim przedmiocie.

słońce jest większe, niż ziemia. Jakób jest starszy od Pawła.

§. 482. Przez stopień najwyższy nareszcie wypowiadamy, że rzecz jakaś posiada własność, o której mowa, w największej sile między wszystkimi przedmiotami, z którymi ją porównujemy.

ten ze wszystkich najszcześliwszy, który łaski drugich nie potrzebuje; — i papier jest biały, i kreda biała, ale śnieg ze wszytkiego najbielszy.

§. 483. Wiedzieć należy, że sposób spajania dwóch albo więcej przedmiotów, z sobą porównywanych, przy każdym stopniu jest inny.

Spójnik
porównawczy.

W stopniu równym używamy do tego jedynie spójnika *jak*; np. *silny, jak lew; mały, jak mrówka.*

W stopniu wyższym można myśl oddać rozmaicie: albo przez spójniki *niż, niżeli, aniżeli, niżli*, zamiast których czasem też i tutaj używają *jak* (np. *miał więcej wojska, jak trzy tysiące*), choć tego chwalić nie można; albo za pomocą przyimków *nad, od*; albo wreszcie przez sam IIgi przypadek.

np. *trzy rzeczy w szlacheckim mieście naganne: dwór wyższy, niżeli kościół; karczma okazalsza, niż ratusz; psiarnia budowniejsza, niżli szpital.* Rysiński. Zamiast tego możnaby także powiedzieć: *dwór wyższy nad kościół; karczma okazalsza od ratusza*; — sam zaś przyp. IIgi przywiązany jest tylko do pewnych wyrażen, np. *mur wyższy dziesięciu sążni; miał wojska więcej tysiąca*, itd. (§. 666).

Jeżeli jednak przy stopniu wyższym położona jest negacya, np. *ten dwór nie jest wyższy, jak kościół; ta karczma nie jest okazalsza, jak ratusz*; — wtedy nie używamy już spójników *niż, niżeli, aniżeli*, lecz jedynie *jak*. Myśl bowiem w takich razach jest ostatecznie taka, że skoro coś nie jest od drugiego większém ani mniejszém, przeto mu jest równém; porównanie takich dwóch rzeczy wyraża się zatem, jakby było przez zwyczajny stopień równy oddane. Przyimki *nad, od* mogą się zaś używać i w takich razach, tak jakby przeczenia nie było; np. *dwór nie jest okazalszy od ratusza*, itp.

W stopniu najwyższym nakoniec używamy przyimków: *z, między, pomiędzy, z pomiędzy*.

Sokrates był uznany za najmędrszego z Greków. Stal najtwardsza jest między wszystkimi kruszcami; albo: z pomiędzy wszystkich kruszców.

§. 484. Teraz obaczmy, jak się ze stopnia równego tworzą formy wyrażające własność jaką w stopniu wyższym i najwyższym.

Urabianie
stopni
wyższych.

Stopień wyższy i najwyższy tworzą się jednakowo, a to za pomocą przyrostków *ejszy* i *szy*, które się przyczepiają do źródłosłowu stopnia równego; np. od *słaby* — *słabszy*, *najsłabszy*; *ściśły* — *ściślejszy*, *najściślejszy*. Między stopniem wyższym a najwyższym taka więc tylko jest różnica, że ostatni ma jeszcze z przodu przybranek *naj*.

§. 485. Które przymiotniki stopniują się za pomocą przyrostka *szy*, a które za pomocą *ejszy*, tego oznaczyć inaczej niepodobna, jak tylko w najogólniejszej zasadzie. Mające źródłosłów zakończony albo na pojedynczą spółgłoskę, jak *słab*, albo na takie dwie, które się łatwo wymówić dają w jednej zgłosce, jak *mądr* — przybierają po większej części *szy*: *słabszy*, *mądrszy*; — przeciwnie źródłosłowy zakończone na więcej spółgłosek, aniżeli dwie, jak *bystr-y*, albo też na dwie do wymówienia trudniejsze, jak *piękn-y*, przybierają najczęściej przyrostek *ejszy*: *bystrzejszy*, *piękniejszy*.

Obydwa
przyrostki.

§. 486. Są i takie wyrazy, które na obydwa sposoby tworzą stopnie wyższe; należą do nich: *gęsty*, *cienki*, *bystry*, *czysty*, *żółty*, *hardy*, *twardy*, *mądry*, *prosty*, *tłusty*, *miękki*, *grząski*, *mily*, itd. np. *milszy* i *milejszy*, *najmilszy*; *czystszy* i *czyściejszy*.

ejszy.

§. 487. Przyr. *ejszy*, jako poczynający się od *e* miękkiego (*é*), zmiekcza poprzedzającą spółgłoskę: stąd *piękn-ejszy* wymawiamy: *piękniejszy*; *mil-ejszy* — *milejszy*; *bystr-ejszy* — *bystrzejszy*; *łatw-ejszy* — *łatwiejszy*; *prost-ejszy* — *prościejszy*, itd.

szy.

§. 488. Przyr. *szy*, przyczepiając się do źródłosłowu danego przymiotnika, pociąga za sobą następujące zmiany w brzmieniu końcowej tegoż spółgłoski: miekczy *ł* i *n* na *l*, *ń*; a *z*, *g* i *h* na *ż*; przeciwnie stwardza *c* i *dz* na *t*, *d*; resztę zaś spółgłosek pozostawia jak są, oprócz *ch*, które albo się zmiekcza, albo nie, i to ostatnie dziś już najzwyczajniejsze. Oprócz tego zamienia się też — w źródłosłowach mianowicie jednozłotkowych — samogłoska *a* w stopniach wyższych na *e*.

A zatem *biały* — *bielszy*, *stały* — *stalszy*, *ranny* (dawniej *rany*) *rańszy*, *kochany* — *najukochańszy*; *wązki* — *węższy*, *blizki* — *bliższy*, *srog* — *sroższy*. — *Gorący* — *gorętszy*; — *jarzący* — *jarzętszy*. — Inne źródłosłowy zostają nienaruszone: *gruby* — *grubszy*, *twardy* — *twardszy*, *dziki* — *dziksz*, *świeży* — *świeższy*; nakoniec *lichy*, *cichy*, *głuchy*, *płochy* itd. mają albo *liszsz*, *ciszsz*, *głuszsz*, albo co dzisiaj najużywanwsze: *lichszy*, *cichszy*, *głuchszy*, *płochszy*. — *Mądry* ma *mądrszy*, *skąpy* — *skępszy*.

Nieregularne

§. 489. Niektóre wyrazy o tyle odstępują od powszechnych

zasad w stopniowaniu, że ich stopnie wyższe polegają na innych źródłosłowach, jak te, od których ich stopień równy jest urobiony.

Najprzód należą tu zakończone na przyrostek *ki*, *oki*, *eki*, które po większej części odrzucają go w stopniu wyższym i tworzą:

<i>gładki</i> — <i>gładszy</i> ,	<i>lekki</i> — <i>łżejszy</i> , (nie <i>lekszy</i> !)
<i>słodki</i> — <i>słodszy</i> ,	<i>szeroki</i> — <i>szerszy</i> ,
<i>wązki</i> — <i>węższy</i> ,	<i>głęboki</i> — <i>głębszy</i> ,
<i>ciemki</i> — <i>ciemniejszy</i> ,	<i>daleki</i> — <i>dalszy</i> , itd.
<i>nizki</i> — <i>niższy</i> ,	Ale <i>dziki</i> ma naturalnie <i>dzikszy</i> .
<i>miałki</i> — <i>mielszy</i> ,	

§. 490. Następujące zaś formują stopień wyższy od zupełnie innego źródłosłowu:

wielki — *większy*, dawniej *więtszy*, (źródł. *więtk*).

mały — *mniejszy*.

dobry — *lepszy*, (*lep*).

zły — *gorszy*, (*gor*).

wysoki — *wyższy*, przysłówek: *wyżej*, (*wyż*).

* *Czerwony* ma *czerwieńszy*; *wesoły* — *weselszy*.

§. 491. Jest kilka wyrazów tylko w stopniu wyższym używanych i dlatego niemających znaczenia stopnia wyższego; należą tu *mięszczy*, *pięrszy*, *dzisiejszy*, *jutrzejszy*, i podług tej analogii urobione: *wczorajszy*, *onegdajszczy*, *tutejszy*, *tamtejszy*, *teraźniejszy*. — *Inszczy* pochodzi od *inny* (*iny*), ale także nie ma znaczenia stopnia wyższego.

§. 492. Niektóre przymiotniki nie stopniują się wcale, a to z powodu swego znaczenia; np. *złoty*, *słomiany*, *marmurowy*; *niemy*, *ślepy*; *sypialny*, *jadalny*; *białawy*, *żółławy*; *ojcowski*, *synowski*; *coroczny*, itd.

§. 493. Z imiesłowów te tylko mogą się stopniować, które przybrały znaczenie przymiotne, i to pod warunkiem, że własność, jaką wyrażają, może się zdarzyć w mniejszym lub większym stopniu; np. *uczony* — *uczeńszy*; *kochany* — *najukochańszy*; *ciągly* — *ciąglejszy*; *czuły* — *czulszy*; *gorący* — *gorętszy*, itd. — *Umarły*, *skamieniały*, *spadający*, itp. oczywiście stopniować się nie mogą.

§. 494. Oprócz tego sposobu porównawczego stopniowania przymiotników, któryśmy co tylko poznali, jest jeszcze drugi, tak zwany opisowy. Do przymiotników w stopniu równym dodaje się natenczas przysłówek *bardziej* lub *więcej*, a w stopniu najwyższym

Stopniowanie opisowe.

najbardziej, najwięcej; np. *szczęśliwy — bardziej szczęśliwy — najbardziej szczęśliwy*. Używamy tego stopniowania opisowego mianowicie wtedy, kiedy chodzi albo o imiesłów, który się zwyczajnym sposobem stopniować nie daje, np. *bity, chwalony, celujący, pragnący*, itd. albo też o przymiotnik, jak *gibki, szorstki, rączy, cierpki, ochoczy* i tym podobne, które rzadko znajdujemy stopniowane zwyczajnym sposobem.

b. Stopniowanie przymiotników bezwzględne.

§. 495. Bezwzględne, t. j. nieporównawcze podnoszenie i zniżanie własności jakiej rzeczy wyrażać można w czworaki sposób:

1. za pomocą stopnia równego i najwyższego;
2. przez przyrostki;
3. przez przybranki;
4. opisowo.

§. 496. 1. Za pomocą stopnia równego przypisujemy daniej rzeczy własność nie tylko w sensie porównawczym, ale nawet i wtedy, kiedy jęj z częm drugim a onęj równęm wcale nie porównujemy; np. *piękny koń, wielkie miasto, rozumny człowiek*. Jeżeli zaś chcemy dać do zrozumienia, że rzecz posiada ten przymiot w bardzo wysokim stopniu, używamy wtedy (jak w łacinie) stopnia najwyższego; np. *najzacniejszy człowiek; pędził życie najszczęśliwsze; było to miasto położone w najpiękniejszej okolicy*.

§. 497. 2. Przyrostki, które stopień własności, przymiotnikiem wyrażonęj, zdrabniają albo podnoszą, są następujące: *eńki, iuchny, iutki, iuczki, iuski, ineczki, iusinki, iusienki, iuteńki, iusineczki, iutineczki, iutineczuszki*, itd. (Łacińskie: *olus, ulus, culus, ellus*).

np. *mały, maleńki, maluchny, malutki, maluczki, maluśki, malineczki, malusinki, malusienki, maluteńki, malusineczki, malutineczuszki*.

* Nie wszystkie przymiotniki mają po temu znaczenie, żeby się w ten sposób cieniować mogły. *Tłusty, głupi, drobny, ładny*, itp. można tak nagiąć. Ale *wzniosły, anielski, boski, szatański, potężny, okropny* itp. nie pozwalają na to. Zresztą wiedzieć należy, że powyższych wyrażęń używamy właściwie tylko w mowie potocznej.

§. 498. 3. Przybranki, za pomocą których określamy stopień jakiej własności, są następujące:

przy, prze, za (ze stopniem równym).

co („ „ wyższym),

jak, prze („ „ najwyższym).

np. *przyciężki, przytwardy, przytępy* (=nieco ciężki, trochę twardy); *przewielebny, prześliczny, przemądry, przebiegły* (=bardzo piękny, aż zbyt mądry); — *zaciężki, zatwardy, zaskryty* (zanadto, zbyt).

co większy, co przebrańszy, co rozumniejszy (znaczy tyle, *co większy, rozumniejszy*, ale bez porównawczego znaczenia; np. *mieszczą się w tym zbiorze mowy co przebrańsze*).

jak najwiękwszy, jak najpiękniejszy, — *przenajświętszy, przenajskrytszy* (podnosi własność rzeczy do najwyższej potęgi, jaka być może).

§. 499. 4. Opisowe cieniowanie stopnia przymiotnika odbywamy przez przysłówki dodawane do stopnia równego: *bardzo, mało, zbyt, nader, trochę, nieco, arcy*, itd. — np. *bardzo mądry, arcydowcipny, nieco czarny*, itd.

II. Słoworód czasowników.

1. Przyrostki słowne.

§. 500. Słowa są albo pierwotne (pierwiastkowe), albo pochodne (źródłosłowowe), §. 348.

Słowa pierwotne stanowią klasę Iszą; w ich źródłosłowie nie ma żadnego przyrostka, albowiem jest nim zawsze samże pierwiastek. Są między nimi przechodnie i nieprzechodnie (§. 297). — Słowa klasy Iszój — oprócz *rzekę, dam, będę i siędę* — wyrażają zawsze czynność niedokonaną (§. 299); takowa przechodzi atoli na dokonaną, jeżeli sobie słowo przybierze jaki przyimek jako przybranek, (słowo *złożone*, compositum). np. *pasę — wypasę, plotę — splotę, trzęsę — utrzęsę*.

Słowa
pier-
wotne.

§. 501. Słowa pochodne utworzone są albo ze słów pierwotnych, albo z imion. Źródłosłów wszystkich tych czasowników tém się różni od przynależnego pierwiastka, że ma zawsze dodany sobie jakiś przyrostek.

Słowa
pochodne

§. 502. Przyrostki słowne są następujące: $\frac{n}{ne}$, e, $\frac{i}{e}$, i, a,

$\frac{i}{a}$, $\frac{u}{owa}$ ($\frac{u}{ywa}$).

Gram. mniejsza.

* Już w rozdziale o konjugacyi (§. 321 i n) mówiliśmy o *przyrostkach*, które się słowom w imiesłowach i w wyr. bezokolicznym przydają do źródłosłowu dla utworzenia formy, o jaką właśnie chodzi; np. *my-ć, my-ł, my-ty*, itd. Takie przyrostki wszelako znaczą zupełnie co innego, jak te, o których mowa obecnie. To tam były bowiem *przyrostki konjugacyjne*; w tym rozdziale zaś jest rzecz o przyrostkach *etymologicznych* czyli *słoworodnych*, za pomocą których nie poszczególne formy od danego czasownika tworzymy, lecz raczej całe czasowniki urabiamy z pierwiastka lub też wyrazu pierwotniejszego.

Słowa
II klasy.

§. 503. Przym. $\frac{n}{ne}$ (t. j. w niektórych formach słowa *n*, a w innych *ne*), przyrasta do źródłosłowu już to czasowników pierwotnych, a niekiedy i pochodnych, już też do rzeczowników i przymiotników. Tworzy słowa IIgięj klasy.

padnę (od pierw. *pad*), *władnę* (wład), *rosnę* (rost), *cieknę* (ciek), *rzeknę* (rzek), *sieknę*, *trzęsnę*, *grzęsnę*, *rznę* (rzez), *zionę* (zie), *stanę*, *zwinę*, *skinę* (ki); — *kiwnę* (od pochodnego *kiwać*), *ziewnę* (ziewać); *szepnę* (od rzeczownika *szept*), *dmuchnę* (dmuch), *uśmiechnę się* (śmiech), *grzmotnę* (grzmot); — *słabnę* (słaby), *ślepnę* (ślepy), *blednę*, *istnę* (isty), *głuchnę*, itd.

Doraźne.

§. 504. Słowa zakończone na *nąć* są częścią przechodnie, częścią nieprzechodnie; — wyrażają po większej części czynność nie tylko dokonaną, ale i doraźną, t. j. od razu i w jeden moment skończoną; np. *krzyknąć, targnąć, plunąć, grzmotnąć*, itp. Słowa takiego znaczenia nazywamy też przeto *doraźnemi* (albo *jednolliwemi*).

Są jednak i takie zakończone na *nąć*, które nie mają ani doraźnego ani nawet dokonanego znaczenia, np. *płynąć, puchnąć, blednąć, ciągnąć*; takie otrzymują znaczenie słów dokonanych dopiero jako złożone, t. j. po przyczepieniu jakiej przybranki; np. *splynąć, zblednąć, pociągnąć*.

A zatem złożone słowa klasy IIgięj są w każdym razie dokonane, jak klasa Isza.

* Niektóre między niemi wcale się bez przybranki nie używają, np. nie można mówić *wisnąć, ścignąć, lęknąć się, przątnąć, snąć*, itd., ale zawsze *zwisnąć, zlęknąć się* itp. Słów takich jest blisko 60.

Słowa
kl. III, 1.

§ 505. Przyrostek *e* tworzy słowa klasy III gromady Iszėj, a to po większej części z przymiotników i rzeczowników; niekiedy i z czasowników pierwotnych, częstokroć już nieużywanych w dzisiejszej polszczyźnie.

grubieć (gruby), *ubożeć*, *mdleć*, *bogacieć*, *rzedzieć*, *siwieć*, *wilgnieć*, *czerwienieć*; *kamienieć* (kamień), *dnieć*, *skaleczyć*, *boleć*, *pruchnieć*, *pečnieć*; — *mieć*, dawniej *imieć* (jąć, im), *brzmieć*, *umieć*, *tłeć*, itd.

* Największa ilość słów tej gromady ma znaczenie czynności poczynających, jak np. *bogacieć*, *ubożeć*, *kamienieć*, które znaczą: zaczynać być bogatym, stawać się kamieniem. Słowa takie nazywamy przeto **poczynającemi** (inchoativa). Są one wszystkie nieprzecho- poczyn-
ające dnie i niedokonane; otrzymują znaczenie dokonane dopiero jako złożone, np. *zbogacieć*, *zdziadzieć*, *skamienieć*.

Kilka takich, jak *mieć*, *umieć*, *rozumieć*, mają wszelako znaczenie przechodnie. Te oczywiście nie należą do poczynających.

§ 506. Przyrostek $\frac{i}{e}$ — t. j. w niektórych formach *i*, w innych zaś *e* — tworzy czasowniki gromady 2gięj w klasie IIIcięj. Pochodzą one w jednej części od rzeczowników, w drugiej od słów pierwotnych, prawie zawsze już w dzisiejszej polszczyźnie nieużywanych.

słyszeć (od rzeczownika *słych*), *lecieć* (lot), *kaszeleć* (kaszel), *myśleć*, *świerzbieć*, *dukwieć*, *musieć*; — *siedzieć* (sieść), *leżeć*, *bieżeć* (bięc), *kipieć* (kip), *dyszeć*, *chcieć*, *drzeć*, *brzmieć*, *grzmieć*, *pomnieć*, *bać* się *ściągnięte* z *bojeć*, *stać* = *stojęć*, itd.

* Słowa tej gromady są po największej części nieprzecho- dnie; ale niektóre mają w dzisiejszym stanie języka już i przechodnie znaczenie, np. *cierpieć*, *widzieć*, *wiedzieć*, *dojrzeć*, *słyszeć*, itd.

Wyrażają — jak słowa klasy Iszėj — czynność niedokona- ną, która atoli przechodzi w dokonaną, jeżeli słowo jest złożone, np. *posiedzieć*, *powiedzieć*, *doleżeć*, *zakaszleć*, *wycierpieć*.

§ 507. Przyrostek *t* tworzy ze samych tylko imion, t. j. z rzeczowników, przymiotników, zaimków i liczebników — słowa kl. IVtėj. *pławić* (pław), *palić* (pał), *gnoić* (gnój), *kroić*, *wodzić* (wód), *straszyc* (strach), *odwiedzić* (wiad. wywiady), *chwalić* (chwała), *plamić*, *iskrzyć*, *mierzyć*, *kosić*, *taić*; *wozić*; — *podlić* (podły), *bielić*, *czernić*, *rumienić*, *brzydzić*; — *oswoić* (swój), *niszczyć* (od *ni z czego*, zamiast *z niczego*); — *dwoić* (dwój), *troić*, itd.

§ 508. Słowa klasy IVtėj są po największej części przechodnie i zostają względem słów poczynających w tymże stósunku, co w greckim *verba activa* do *media*; np. *bogacieć kogo*, *bogacieć*; *ubożyć* — *ubożeć*; *skamienieć co*, i samemu *skamienieć*. Podobna różnica okazuje się częstokroć i między słowami do kl. IVtėj a III, 2 należącemi: np. *wymyślić co* a *myśleć*, *zmusić kogo* a *musieć*, *położyć* a *leżeć*, *powiesić* a *wisieć*.

Jednakże nie brak w kl. IVtėj i na słowach nieprzecho-
dnich, jak *wątpić, skoczyć, stąpić, spieszyć, chodzić, wadzić, bro-
dzić, dzwonić* i wiele innych.

Nadto zauważyć należy, że czasowniki tėj klasy wyrażają i
czynności dokonane i niedokonane.

np. *chwycić, skoczyć, stąpić, ruszyć, wrócić*; — *pędzić, trudzić,
głodzić, nosić, wozić, wodzić, bielić, czernić*, itd.

* Czynność słów zakończonych na *ić* zostaje często niedokonaną,
choć nawet słowo jest złożonem, np. *donoszę, dowożę, uwodzę,
zachodzę*, itd. Liczniejsza jednak jest ilość takich czasowników,
które skoro się złożą z przybranką, nabierają, jak w poprzedza-
jących klasach, dokonanego znaczenia; np. *uczynię, oczernię, zbawię,
przerobię, dopędzę*, itd.

Słowa
klasy V.

§. 509. Przyrostek *a*, niekiedy $\frac{i}{a}$, tworzy słowa obydwóch
gromad klasy Vtėj. Słowa te pochodzą w mniejszej części od imion,
w największej zaś ilości od innych czasowników.

1. Słowa na *ać*, pochodzące od imion, są niedokonane
i obojętnego zresztą znaczenia:

np. *strachać się, działać* (dzieło), *dmuchać, wachać, uśmiechać się,
korzystać, pamiętać, jednać*; — *klekotać, trzepotać, chrupać, szep-
tać, kolebać, przepasać*, itd.

2. Te zaś słowa klasy Vtėj, które pochodzą od słów,
możnaby podzielić na dwie, co do ilości wielce nierówne kategorye;

a, na słowa — podobnie jak tamte — obojętnego znaczenia, i

b, na częstotliwe.

§. 510 a, Słów klasy Vtėj pochodzących od czasowników,
a obojętnego znaczenia, liczba jest stósunkowo niewielka.
Takowe są wszystkie jednozgłoskowe i urabiają się od samych
tylko słów pierwotnych.

np. *blwać* (blu), *klwać, plwać, szczwać* (szczu), *pwąć* (dzisiejsze
(u)fać, pierwiastek: *py*); *tkać* (tk), *pchać* (pch), *drgać* (drg), *lkać*,
dbać; — *spać* (sp), *słać* (sł), *łgać* (łg); — *źgać* (żeg), toż gminne
czkać (czek) i *ćpać* (ciep), itd.

często-
tliwe.

§. 511. b, **Słowa częstotliwe** (frequentativa) wyrażają czyn-
ności ciągle trwające i często się powtarzające; np. *bywać, jadać,
siadać, wysiadywać*, itd. Ilość słów takich niezliczona. Wszystkie
wyrażają niedokonaną czynność; urabiają się zaś od innych cza-

sowników, tak pochodnych jak pierwotnych, tak złożonych jak niezłożonych, za pomocą przyrostka *a* — w sposób opisany w §. 513 i nast.

§. 512. Przyrostek $\frac{u}{owa}$ tworzy słowa klasy VItej, ze samych tylko imion, a to dodając do źródłosłowu danego imienia przyrostek *u-owa*.

daruję, darować (dar); *panować, obiadować, pieczętować* (od źródłosłowu *pieczęt*), *napastować* (napast), *kamienować* (kamień), *gospodarować*, — *nocować* (noc), *mocować, królować, cieniować, stopniować, pracować*; — *pilnować* (pilny), *próżnować, włórować, dziesiątować i dziesiątkować, potakować i potakiwać* (tak), itd.

* Znaczenie słów na *owa* jest zawsze niedokonane; ale takowe staje się dokonaném, jeżeli słowo z jakim przyimkiem złożymy; — np. *przenocuję, umocuję, zapanuję, wygospodaruję, przypilnuję*.

2. Formowanie słów częstotliwych.

Największa ilość słów klasy Vtej jest częstotliwych. Słowa te urabiają się podług następujących zasad:

§. 513. Czasowniki klasy Iszej tworzą swoje częstotliwe, przybierając przyrostek *a*, niekiedy $\frac{i}{a}$, do swego źródłosłowu.

Takowy kończy się albo na spółgłoskę, albo na samogłoskę.

Jeżeli się kończy na samogłoskę, np. *bi, my, sta*, itd. nateczas wsuwa się w środek, między tę samogłoskę a przyrostek, spółgłoska *j* lub *w*, a to dla uniknienia rozziwuu, §. 49. To jest: po samogłosce *i* wstawia się *j*, np. *zbi-j-ać, pi-j-ać, sprzyjać, zwijać* itd. Po innych zaś samogłoskach, wstawia się *w*; np. *umy-w-ać, by-w-ać, używać, sta-w-ać, dawać, śpie-w-ać, ziewać, wyku-w-ać, czuć, zatrzuwać, słuwać, wykłuwać, przeżuwać*, itd.

Jeżeli się zaś źródłosłów kończy na spółgłoskę: wtedy się przyrostek *a* przysuwa doń bezpośrednio.

np. *padać* (pad), *jadać* (jęd), *pasać* (pas), *władać* (wład), *grzebać* (grzeb), *siekać* (siek), *rzezać* (rzez), *podżegać* (żeg), *piekać* (piek), *rozstrzygać* (strzyg), itd.

§. 514. Następujące słowa klasy Iszej nie formują swoich częstotliwych w sposób zwyczajny, ale je zastępują słowami kl. IV:

<i>idę</i> ma <i>chodzić</i> , a nie <i>idać</i> ,	<i>wiozę</i> ma <i>wozić</i> ,
<i>jadę</i> „ <i>jeździć</i> , „ <i>jadać</i> ,	<i>leżę</i> „ <i>łazić</i> ,
<i>wiodę</i> „ <i>wodzić</i> , „ <i>wiadać</i> ,	<i>żonę</i> „ <i>gomić</i> .
<i>niosę</i> „ <i>nosić</i> , „ <i>niasać</i> ,	Ułomne <i>będę</i> „ <i>bywać</i> .

Słowa
klasy VI.Słowa
częstotl.
od kl. I.Wyjątko-
we uży-
wanie.

Wszystkie te słowa kl. IVtėj mają zatem wyjątkowo znaczenie częstotliwe. Pomimo tego następujące między nimi: *chodzić, jeździć, nosić* i *gonić*, zdolne są jeszcze powtórnej częstotliwej formacyi: *chadzać, jeźdźać, noszać* i *ganiać*. — *Oprowadzać* zaś pochodzi od *prowadzić*, a nie *wodzić*.

§. 515. Słowa klasy IIgiėj, jako po większej części do-
raźne, albo poczynające, nie mogą urabiać częstotliwych.

Częstotl.
od
klasy III.

§. 516. Słowa klasy IIIciėj formują częstotliwe, przybie-
rając przyrostek *a* do swego źródłosłowu, zakończonego na *e*, i
wstawiając w środek *w*, dla uniknienia rozziw.

omdle-w-ać, mie-w-ać, nabrzmiewać, zdumiewać, dorozumiewać się, ubolewać; — *zachciewać, zagrzmiewać; powątpiewać* (od dawniejszego *wątpieć*).

* Stósunkowo jednak bardzo mała jest liczba słów klasy IIIciėj, zdolnych tworzyć częstotliwe, z powodu samego ich znaczenia.

Częstotl.
od
klasy IV.

§. 517. Słowa klasy IVtėj tworzą częstotliwe, dodając przy-
rostek *a* bezpośrednio do swego źródłosłowu. Przymót *o* w źródło-
słowie zwykle postępuje na *a*.

np. *wracać* (wrócić), *skracać, dojeźdźać, puszczać, skłaniać, wychwalać, skrapiać, trafiać, maczać, oskarżać, upajać, oswajać, chadzać, zagrażać, wygaszać, wskrzeszać*.

* Ażeby rozumieć budowę słów częstotl. tego działu, trzeba sobie przypomnieć treść §§. 23; 59, III; 64 i 66, III.

Częstotl.
od
klasy V.

§. 518. Słowa klasy Vtėj o tyle tylko tworzą częstotliwe,
o ile same nie mają już obecnie częstotliwego znaczenia. Często-
tliwe czasowniki kończą się tu na *ywać* i należą częścią do klasy
Vtėj, częścią do VItėj.

np. *widywać* (widać), *okazywać, wykonywać, obiecywać, czytywać, pisywać, grywać, dowiadywać się* (od *wiadać*, np. *po-wiadać*), *rozpamiętywać, przepasywać, odłamywać*, itd.

Słowa objęte w §. 510 (*plwam, tkam...*) częstotliwych nie formują. Pokrewne z nimi częstotliwe (*wyplwam, wytykam*) pochodzą nie od nich, lecz od tych słów pierwotnych, a w znacznej części po dziś dzień już nie używanych, od których i one pochodzą.

* A zatem tworzą w ten sposób swoje częstotliwe nawet takie czasowniki, które dawniej były i same częstotliwemi, jak *czytać, pisać*, jeżeli tylko ich znaczenie w dzisiejszym stanie języka nie jest częstotliwe.

Częstotl.
od
klasy VI.

§. 519. Słowa klasy VItėj wyjątkowo tylko zdolne są prze-
robienia na częstotliwe; największa zaś część słów tego działu

wcale ich nie urabia. Sposób tworzenia się tu czasowników częstotliwych nie jest zresztą organiczny; odbywa się niby to jak w kl. Vtėj, t. j. przyczepiając w wyrazie bezokol. *ywać* do reszty wyrazu, po odrzuceniu zakończenia *ać*; np. *odpieczętow-ywać*, *przygotow-ywać*, *przystósow-ywać*, itd. od *odpieczętow-ać*, *gotow-ać*. Słowa takie odmieniają się dalej pospolicie podług klasy VI, a zatem *odpieczętowuję*, *przygotowuję*.

§. 520. Wszystkie słowa częstotliwe wyrażają czynności niedokonane. Przyimek słowu takiemu dodany nie zawsze wystarcza do przeprowadzenia jego czynności w stan dokonany; np. *odprowadzam*, *zawieszam*. *wywracam*, *przewracam*, *wyszukuję*, *wywiaduję się* — wszystko to, jak widzimy, są jeszcze niedokonane czynności. Co większa, nie mała liczba jest takich słów częstotliwych, które się jedynie przy pomocy przyimka tworzą, bez niego zaś wcale się nie używają, np. *zagrażać*, *rozmyślać*, *poszukiwać*; a samego *grażać*, *myślać*, *szukiwać* wcale użyć nie można. Otóż wszystkie te słowa otrzymują czynność dokonaną dopiero za powtórnem złożeniem się słowa, z innym jakim przyimkiem drugim, np. z przyimkiem *po* lub *na*; *poodprowadzam*, *pozawieszam*, *napzewracam*, *nawyszukuję*, *porozdzielam*, itd.

3. Słowa dokonane i niedokonane.

§. 521. Poznaliśmy w poprzedzających rozdziałach rozliczne rodzaje słów polskich; widzieliśmy, jak takowe różnią się i pod względem składu swego i znaczenia.

Są słowa niezłożone i złożone; są przechodnie i nieprzechodnie; niedokonane i dokonane. Między dokonanemi tylko niektóre są doraźne; a pomiędzy niedokonanemi niektóre tylko są poczynające, inne znowu częstotliwe.

Są takie słowa, np. *cierpieć*, *chcieć* i niezliczona ilość innych, które się ani do doraźnych nie liczą, ani do poczynających, ani do częstotliwych; te trzy odcienie bowiem nie dzielą pomiędzy siebie całego zapasu naszych czasowników. Przeciwnie rzecz się ma z podziałem na przechodnie i nieprzechodnie, tudzież na dokonane i niedokonane. Dlatego też tu każde słowo jest albo przechodniem albo nieprzechodniem; każde jest dokonaniem albo niedokonanem

§. 522. Podział słów na dokonane i niedokonane dlatego szczególnie jest ważny, że się na tém, jak zobaczymy niżej (§. 718), opiera cała możność zupełnego czasowania w języku naszym.

Słowa dokonane i niedokonane stanowią wzajemnie uzupełniające się pary a pary; albowiem na oddanie każdej czynności posiadamy zawsze dwa czasowniki; z tych jeden wyraża ją w jej stanie trwającym, drugi w ukończonym; np. *płynąć* i *dopłynąć*; *cierpieć* i *wycierpieć*; *dźwigać* i *dźwignąć*; *chwycić* i *chwycić*.

Urabianie
słów do-
konanych.

§. 523. Zależy na tém, ażebyśmy tu sobie zdali sprawę z zasad, podług których w praktycznym użyciu urabiamy sobie instynktowo do każdego danego słowa — drugie słowo dopełniające, do niedokonanego dokonane, a niedokonane do dokonanego.

Słowo niedokonane znajduje sobie swoje odpowiednie dokonane, czyli innemi słowy: może się stać dokonanem, w trojaki sposób:

1. Przez to, że przybiera przybranekę i w skutek tego, jako słowo złożone, nabiera dokonanego znaczenia; np. *nieść* — *zanieść*, *bić* — *zbić*, *tracić* — *stracić*, *mieść* — *zmieść*, *darować* — *podarować*.

* Niekiedy i złożone słowo jest jeszcze niedokonanem; np. *donoszę*, *dowożę*, *przewracam*; — niekiedy znowu zdarza się, że słowo złożone już co innego znaczy, niż o co chodzi; np. od słowa *mówić* wszystkie złożone znaczą już niekoniecznie tylko dokonane *mówić*, ale wyrażają poboczne odcienie: *wymówić*, *odmówić*, *zamówić*, *przemówić*, itd.

W obydwóch zatem razach trzeba szukać innym sposobem słowa dokonanego; t. j

2. Niedokonane staje się dokonanem, przechodząc do innéj klasy, np. do IIIciéj, a mianowicie do klasy II albo do IVtój, które właśnie obfitują w dokonane czasowniki.

np. *dźwigać* — *dźwignąć*, *targać* — *targnąć*, *sić* — *sieknąć*; *powiadać* — *powiedzieć*, *wspominać* — *wspomnieć*; *kupować* — *kupić*, *zakupować* — *zakupić*, *postępować* — *postąpić*; *zapinać* — *zapiąć*, *dopiekać* — *dopiść*, *uciekać* — *ucieść*.

* Tymto głównie sposobem słowa częstotliwe i właśnie przeto niedokonane, odzyskują swoje dokonane znaczenie.

3. Nakoniec, jeżeli ani pierwszy sposób ani drugi nie doprowadzi do celu, zmuszone jest często słowo niedokonane wyręczyć się zupełnie innym czasownikiem, który lubo pochodzi od innego

źródłosłowu, niekiedy nawet od innego pierwiastka, jednak to samo znaczy;

np. *leżeć* — *położyć się*; *chodzić* — *pójść*; *mówić* — *powiedzieć* albo *rzec*; *widzieć* — *ujrzeć* albo *zobaczyć*; *brać* — *wziąć*; *dziać się* — *stać się*; *doglądać* — *dojrzeć*; *móc* — *potrafić*; *kłaść* — *położyć*; *jeździć* i *jechać* — *pojadę*, itd.

§. 524. Pomimo tylu sposobów dobierania sobie czasowników dokonanych, są jednak w języku naszym takie słowa niedokonane, które odpowiedniej czynności dokonanej nie mogą w żaden sposób wyrazić. Należą do nich następujące: *dbać*, *mieć*, *musieć*, *raczyć*, *woleć*, *łasić się*, itd.

III. O wyrazach złożonych.

§. 525. Poznaliśmy w poprzedzających rozdziałach najważniejsze zasady, podług których z wyrazów pierwotnych tworzą się pochodne. Zwróciliśmy tam głównie uwagę na rozliczne przyrostki, to jest zgłoski nie mające same przez się żadnego znaczenia, które przysuwając do końcowej głoski danego źródłosłowu, otrzymuje się wyrazy coś nowego znaczące. Ten sposób urabiania coraz nowych wyrazów stanowi właśnie w ścisłym sensie to, co nazywamy słoworodem.

Oprócz słoworodu jest jeszcze inny sposób tworzenia się wyrazów pochodnych. Można złączyć w jedno dwa wyrazy takie, z których każdy i sam przez się coś znaczy, np. *górnny* i *lotny*. Powstający w ten sposób trzeci wyraz (*górnolotny*) zawiera w sobie myśl jedną, odmienną od znaczenia każdego z wyrazów do złączenia w jedno użytych, a nazywa się wyrazem złożonym (compositum).

§. 526. Najczęściej do składania wyrazów używamy **przymi-** **ków**. Już w poprzedzających rozdziałach mieliśmy sposobność przekonania się, jak czasem niezbędne są przymyki do utworzenia czy to rzeczownika, czy przymiotnika, czy nareszcie słowa pochodnego z danego źródłosłowu pierwotniejszego. Nazywaliśmy je tam przybrankami, to jest takimi dodatkami do tworzącego się wyrazu, które się z nim spajają nie z końca, jak przyrostki, lecz z przodu;

np. *wybieg*, *ubieg*, *przebieg*, *zabiegi*; — *wymyślny*, *rozmyślny*, *przemysłny*, *umyślny*, *bezmysłny*; — *dodać*, *zadać*, *wydać*, *rozdać*, *oddać*, *przedać*, *przydać*, *nadawać* itd.

Złożone
z przy-
mkiem.

§. 527. Już z wymienionych przykładów wynika, że każdy przyimek, jakimkolwiek wyrazowi przydany, określa znaczenie jego dobitniej i rzuca nań jaki odcień szczegółowy, odrębny, a odpowiedni znaczeniu przyimka. Składając się zaś z czasownikiem, odgrywa przyimek nieraz jeszcze i ważniejszą rolę; częstokroć bowiem w ten dopiero jedynie sposób powstać może słowo czynności dokonanej, albo słowa częstotliwe, niekiedy i doradne; np. *zanieść*, *przekładać*, *zwinąć*. Bez przyimka. *nieść* jest tylko słowem niedokonanym; a *kładać* i *winąć* wcale się nie używają.

§. 528. Używamy do składania wyrazów tak tych przyimków, które się w innych razach i osobno kładą przed imionami, jak takich, które się jedynie w złożonych imionach albo słowach zachodzą. Pierwsze nazywają się z téj przyczyny rozłączne, drugie nierozłączne.

Rozłączne przyimki, za przybranki służyć mogące, są: *bez*, *do*, *na*, *nad*, *o*, *od*, *po*. *pod*. *przed*, *przy*, *u*, *w*, *z*, *za*.

Nierozłączne zaś są następujące: *ob*, *prze*, *roz*, *wy*, *wz*. *pro*.

bezdroże, *bezecny*, *bezmyślność*, *bezcześć*; *dożywocie*, *dowód*, *dośtojny*, *doniesć*; *narzędzie*, *nawóz*, *nujemny*. *nabrać*; *nadwiśle*, *nadleśniczy*, *nadzorca*, *nadmiar*, *nadliczbowy*, *nadużyć*; *opis*, *okrągły*, *oprzeć się*; *odprawa*, *odstowny*, *odbić*; *powietrze*, *Podole*, *powinny*, *pobić*; *podkanclerzy*, *podstarości*, *poddasze*, *podstawa*, *podręczny*, *podjąć*; *przedmurze*. *przedsionek*, *przedślubny*, *przedłożyć*, *przedstawić*; *przystań*, *przyjazd*, *przychylny*, *przydać*; *urok*, *udzielnny*, *ująć*; *wprawa*, *wstawnny*, *wciągnąć*; *zbiég* *zręczny*, *zdarzyć*; *zachód*, *zacisze*, *zacny*, *zajezdny*, *zatoczyć*; — *obowiązek*, *obłok*, *obrotny*, *obstawić*; *przepis*, *przewrotny*, *przełożyć*; *rozdźwięk*. *rozdroże*, *rozliczny*, *rozłamać*; *wychód*. *wymierny*, *wysadzić*; *wschód*, *wzrost*, *wzniosły*, *wziąć*, *wznieść*, *wzbić się* (kierunek ku górze); *prorok*, *prowadzić*.

* Niekiedy złożony wyraz ma więcej, jak jeden przyimek; np. *wyprzedaż*, *porozstawiać*, *nawytaczać*, *porozpożyczać*, itd.

Złożone
z negacją
nie.

§. 529. Oprócz przyimków, jest także do składania wyrazów wielce przydatnym przysłówek przeczący *nie*; takowy atoli spaja się w jedno właściwie tylko z imionami; — z czasownikami zaś tylko o tyle, o ile one są urobione od już złożonego w ten sposób imienia.

niemoc, *nierozum*, *nieład*. *niecnota*, *niedowiarek*; — *niewinny*, *niewądry*, *nirozumny*, *niewielki*; *nieprzebrany*, *niewidomy*, *niechcący*, *niedowarzony*; — *niejedn*. *nietaki*. *niektóry*, *nieco*. *nieinny*, itd. — *unieśmiertelnić*, *uniewinnić*, *zniedołągnieć*, *zniechęcić się*.

* We wszystkich tych przykładach negacya *nie* spływa z wyrazem w jedno wyobrażenie, wręcz przeciwne temu, co by wyraził, gdyby negacyi nie było; odpowiada zatem niemieckiemu *un*, łacińskiemu *in* (*unschuldig, innocens*). Dlatego też nie pisze się negacya w takich razach osobno, ale razem, jako jeden wyraz. Przeciwnie zaprzeczone czasowniki, jak *nie mieć, nie jest, nie dać, nie widzieć*, powinny się zawsze pisać osobno, ponieważ do złożonych wyrazów nie należą. Również i przymiotniki osobno się pisać powinny, jeżeli przymiot ma być tylko zaprzeczony, a nie zniesiony i zamieniony w przeciwieństwo. Co innego zatem jest *nie piękny a niepiękny, nie czuły a nieczuły, nie szczęśliwy a nieszczęśliwy, nie godny a niegodny*. Pierwsze tylko znaczą: *nicht schön, non felix, non dignus*; a drugie *unschön (hässlich), infelix, indignus*.

§ 530. Niemniej używaną do składania wyrazów jest także partykuła *pół*. Było niegdyś rzeczownik, dziś zszedł do rzędu nieodmiennych części mowy. Służy znacznej ilości imion, zwłaszcza rzeczownych.

półbożek, półgłówek, półmisek, półsetek, półkoszulcze, południe, półpoście, — półwełniany, nawpółtrzeźwy, półtroczny, południowy, itd.

§. 531. Składanie wyrazów w ścisłym sensie tam się jednak dopiero poczyną, gdzie do spojenia dwóch słów ze sobą, bierze się np. dwa rzeczowniki, albo rzeczownik z przymiotnikiem, albo przymiotnik lub rzeczownik ze słowem, w ogóle takie dwa wyrazy, z których każdy z osobna daje już jakieś samodzielne i odrębne wyobrażenie czego. Takich złożonych wyrazów język polski niewiele posiada; przynajmniej bez porównania trudniej nam jest je tworzyć, aniżeli np w języku niemieckim albo greckim.

Z téj przyczyny trzeba się też bardzo wystrzegać, abyśmy się zaraz nie kusili składać polskich wyrazów, gdzie widzimy złożone niemieckie. Wyrażenia bowiem jak *deszczochron* (*Regenschirm*), *parostatek* (*Dampfschiff*), *deszczołuk* (*Regenbogen*), byłyby przeciwne duchowi języka; zwłaszcza że przy łatwości tworzenia coraz nowych wyrazów za pomocą przyrostków i przy wielkiej obfitości w wyrazy pochodne, możemy to wszystko inaczej oddać, a nieraz jeszcze dobitniej i krócej, niż w innych językach. I tak, zamiast *parostatek* powiemy lepiej *parowiec*; na *Regenbogen* mamy osobny wyraz *tęcza*; nakoniec lepiej w ostatecznym razie rzecz opisać dwoma wyrazami, np. *iglica magnesowa* (*Magnetnadel*); albo pozostać przy wyrazie obcym, jak np. *parasol*, skoro już jest

utarty, aniżeli kuć *deszczochrony* na własną rękę, niepowołaną do tego! Niechaj sobie w swojej sferze tworzy wyrazy nowe lud prosty*), więcej kierujący się właściwościami mowy rodzinnej, aniżeli klasy „wykształcone“, a zwykle nie obeznane, jakby należało, z własnym językiem. Niechaj je tworzą poeci, prozaicy pierwszego rzędu. Jeżeli ten i ów nowy wyraz, z ich ręki, trafi do instynktu powszechnego, wtedy on już w użyciu pozostanie i będzie rzetelnym z bogaceniem mowy ojczystej. Ale pierwszemu lepszemu pismakowi, poduczonemu zazwyczaj na książkach obcych, nie wolno, nie godzi się szukać zasług na tém polu; z téjto strony bowiem głównie się szerzy zepsucie języka naszego.

Przymiotniki złożone.

§. 532. Najprędzej stосуunkowo dają się w języku polskim tworzyć **złożone przymiotniki**, a to z rzeczownika i rzeczownika, z przymiotnika (lub liczebnika) i rzeczownika, ze słowa i rzeczownika, ze słowa i przymiotnika, z dwóch przymiotników.

Dzisiejsza polszczyzna i zygmuntońska dostarczają tu wielkiego zapasu przykładów; np. *laskonogi*, *wiatronogi*, *cudopryty* (Mojżesz, Rybiński); — *krzywousty*, *chyżopióry*, *chyżoskrzydły*, *złotousty*, *czarnooki*, *czarnobrewa*, *różnoziarne* (zboże, Ryb:), *stuletni*, *stujęczyczny*, *dwuznaczny*, *jednouchy*; — *cudotwórczy*, *stokorodny* (Kochan:), *wodokropany* (o Janie Chrzcicielu, Ryb:), *niebolotny*, *mostobronny* (Ryb:), *zbożopławna* (Wisła, Ryb:); — *marnotrawny*, *wszystkokupny* (kruszec, Ryb:), *górnolotny*, *obosieczny*, *obojętny*, *jednolity*; — *bladuróżowy*, *ciemnozielony*, *jasnopozielaty*, itd.

Rzeczowniki złożone.

§. 533. Mniej bez porównania wyliczyćby już można **rzeczowników złożonych**, nie mówiąc oczywiście o takich, które, jak *obojętność*, *marnotrawstwo*, *cudotwórczość* itp. są tylko urobione od przymiotników złożonych. Tych bowiem ilość jest wielka i tworzenie swobodniejsze. Zasób naszych złożonych rzeczowników objęty jest głównie w zakresie czasowników spojonych z rzeczownikiem, toż liczebników albo przymiotników złożonych z rzeczownikiem; przeciwnie dwa rzeczowniki w jeden spojone, a w taki sposób, żeby to były szczęśliwie utworzone wyrazy, należą już do rzadszych zjawisk w naszym języku.

zawalidroga, *burczymucha*, *golibroda*, *woziwoda*, *wydmikufel*, *pasibrzuch*, *wyłżygrosz*, *okpiświat*, *włóczyki*, *rzemizieszek*, *wiercipięta*;

*) Tak np. w Galicyi w okolicy Dębowca, nazywa lud pospolity parasol — *brożek*, zdaniem mojem wcale trafnie i zmyślnie.

albo odwrotnie: *złodziej, kołodziej, brukottuk, kaznodzieja, marnotrawca, bałwochwalca, wojewoda, cudotwórca, dziejopis, dziwoląg, powieściopisarz, wcdociąg*; — *czworobok, trójkąt, dwukropek, stulecie*; — *gołoledź, darmojad, czarnoksiężnik, ostrosłup, ostrokrąg*; *powsinoga, nosorożec, słoworód, księgozbiór, sztukmistrz, rękopis, rodowód, staloryt, bohomas*, itd

Złożone
zaimki,

§. 534. Zaimki składają się tylko z niektórymi słówkami, należącymi do tak zwanych partykuł, które ich znaczenie albo czynią dobitniejszém, albo też uogólniają. Są to słówka następujące: *ci, że, to, ś, kolwiek, bądź*, — i pytające *li*. Zamiast *ci* i *że* — kładzie się po samogłosce *ć, ź*.

np. *tenci, onci, jać, wyć, tento, onato, myto, jemuto, tencito, oničto, namcito, waszaćto matka* itd., *któryż, tenże, onże, samże, myżto, czyjżto? jemużto, tyżeśto, takiżto*, itd. *jakiś, któryś, ktoś, coś, czegoś, czyjaś książka, ktokolwiek, cokolwiek, którykolwiek, czyjkolwiek, jakikolwiek, ktobądź, cobądź, jakibądź* itd. *mnieli? tenli? takili? namżeli? imżeli?*

czaso-
wniki,

§. 535. Czasowniki złożone o tyle się tylko znachodzą, o ile są urobione od jakiego złożonego imienia; np. *marnotrawić, wojewodzić, dziewosłębić, zobojętnieć*. Ich liczba jest niewielka.

liczebniki.

Liczebniki składają się w znany sposób ze sobą, na oznaczenie ilości większej nad dziesięć: *dwanaście, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt*, itd.

CZEŚĆ CZWARTA.

O częściach mowy nieodmiennych.

§. 536. Nieodmiennie części mowy, albo inaczej **Partykuły**, więcej służą na to, aby określać, spajać, albo też dobitniej-
szem uczynić znaczenie posiłkujących się niemi wyrazów odmien-
nych, aniżeli żeby same miały zamykać w sobie jakie pełne
i udzielne wyobrażenie. Nazywamy je nieodmiennemi, ponieważ
ani przypadków, ani liczb, ani czasów oznaczyć przez nie nie
można. Tak np. słyszymy słówka: *tu, czy? gdy, przez, o!* zawsze
w tém jedném tylko brzmieniu; ani deklinować, ani też konjugo-
wać ich nie można.

§ 537. Partykuły są w języku polskim czworakie: przy-
słówki, spójniki, przymyki i wykrzykniki. Przejdźmy je
tu po kolei

I. Przysłówek.

§. 538. **Przysłówkami** (adverbia) nazywamy takie wyrazy,
które czynność albo też właściwość jaką bliżej określają, a to
pod względem jój czasu, miejsca, sposobu, stopnia, itd. np. *już*
wiem, tam się to stało, jak to być może? czy to być może?
bardzo szczęśliwy, bardzo pracuje, itd.

Ponieważ każda czynność wyraża się przez słowo, a właści-
wość czyli przymiot wyraża się przez przymiotnik: służą przeto
przysłówki właśnie tym dwom częściom mowy, t. j. słowu i przy-
miotnikowi, za pomocnicze przydatki czyli za bliższe określenia;
i otrzymały też stąd nazwisko przysłóweków, jako niby wyrazy
szczególniej przy słowach posługujące.

§. 539. Chcąc się bliżej obeznać z naturą przysłówka, na
dwie okoliczności zwrócić należy uwagę: na to, jak i z czego
przysłówek powstaje? i co znaczy? Dzielimy zatem naukę
o téj części mowy na te dwa działy.

1. Pochodzenie przysłówków.

§. 540. Przysłówki w języku naszym albo się dopiero z postępowaniem czasu stały przysłówkami, bywszy pierwój czém inném; albo też od samego już początku miały i postać i znaczenie przysłówków.

W pierwszym razie nazywają się przysłówkami pochodnymi, w drugim pierwotnymi.

§. 541. Przysłówki pochodne wzięły początek albo z rzeczowników, albo z przymiotników, albo z liczebników, albo z zaimków.

§. 542. Przysłówki z rzeczowników powstały w ten sposób że jaki szczególny przypadek rzeczownika, czy to przypadek Iszy, czy IVty, czy VIty itd. już to niczém nierządzone, już też z przyimkiem, zaczął znaczyć coś przysłówkowego. Niekiedy rzeczownik taki zatrzymał obok tego i pierwotne swoje znaczenie, t. j. używa się dotychczas jeszcze jako rzeczywisty rzeczownik; częstokroć go jednak już wcale nie używamy inaczej. jak tylko w takiej formie przysłówka. Tu należą:

raz, pół, zbyt, chyba, siła, teraz (t. j. *ten raz*), *zaraz, oraz, wraz*; — *bez wątpienia, bez liku, natychmiast, zdala, z rana, dowoli, zrazu, do razu*; — *trochę, jutro, dziś, wprzód, podczas, wzdłuż, wszęsz, wbrew, wskroś, wewnątrz, zewnątrz, nawet, naościęsz, na przelaj, wcięż*; — *gwałtem, chyłkiem, duszkiem, hurmem, nurkiem, ukradkiem, czasem, razem, milczkiem*; — *zimie, lecie, pojutrze, potrosze, narazie, powoli*.

§. 543. Przysłówki z przymiotników powstałe różnią się między sobą pod wielu względami. Niektóre z nich mają zakończenie *o*, przyrosłe do źródłosłowu danego przymiotnika, np. *prędko, skoro, szybko, ostro, pieszko, darmo, bardzo, daleko, dawno*, itd. Inne mają zakończenie *e*, np. *dobrze, źle, ciele, wielce, szczególnie, biegle, pewnie, ciągle*. Są także takie, które i na jedno i na drugie zakończenie kończymy; np. *ledwo i ledwie, daleko i dalece, dziwno i dziwnie, równo i równie, jasno i jasnie*, itd.

§. 544. Inne przysłówki, z przymiotników powstałe, kończą się na *a* albo *u*, z poprzedzającym przyimkiem *z*, *po*. Niektóre z zakończonych na *e* mają przydany sobie także przyimek *na* albo *w*. *z nagła, z lekka, zdaleka, spełna, z węgierska, zgoła, z pańska, od dawna*; — *znowu; po prostu, po pańsku, po trzeźwu, po cichu, pokryjomu, po dawnemu, po swojemu*; — *na prędce, pokrótce, wcale, w rychle, wkrótce*, itd.

Przysł.
pochodneod rzecz-
owników.od przy-
miotni-
ków,

Stopnio-
wanie.

§. 545. Przysłówki z przymiotników powstałe, a zakończone na *o* albo *e*, stopniują się w témże znaczeniu, co przymiotniki. Chcąc utworzyć stopień wyższy, dadaje się do źródłosłowu stopnia równego przyrostek *ej*. Za dodaniem mu z przodu jeszcze przybranki *naj*, powstaje w taki sposób i stopień najwyższy:

pięknie, piękniej, najpiękniej; bardzo, bardziej, najbardziej; bogato, bogaciej, najbogaciej; dziko, dziczaj, najdziczaj; rzadko, rzadziej, najrzadziej, itd.

* Niektóre przysłówki mają, jak ich przymiotniki, stopniowanie nieregularne, jako to:

<i>głęboko,</i>	<i>głębiej,</i>	<i>najgłębiej;</i>
<i>daleko,</i>	<i>dalej,</i>	<i>najdalej,</i>
<i>wysoko,</i>	<i>wyżej,</i>	<i>najwyżej;</i>
<i>nisko,</i>	<i>niżej,</i>	<i>najniżej,</i>
<i>lekko.</i>	<i>lżej,</i>	<i>najlżej,</i>
<i>miętko,</i>	<i>miętkiej,</i>	<i>najmiętkiej;</i>
<i>krzepko,</i>	<i>krzepiej,</i>	<i>najkrzepiej;</i>
<i>dobrze,</i>	<i>lepiej,</i>	<i>najlepiej,</i>
<i>źle,</i>	<i>gorzej,</i>	<i>najgorzej,</i>
<i>wiele,</i>	<i>więcej,</i>	<i>najwięcej,</i>
<i>mało,</i>	<i>mniej,</i>	<i>najmniej.</i>

pochodne
od licze-
bników,

§. 546. Przysłówki z liczebników powstałe formują się po większej części w ten sposób, jak te, które pochodzą od przymiotników.

np. jednako, jednakowo, dwojako, trojako, czworako, pięciorako, itd. pojedynczo, jedynie, podwójnie, potrójnie, poczwórnice, — dwukrotnie, trzykrotnie, stokrotnie, wielokrotnie, kilkukrotnie; — po pierwsze, powtórnie, po drugie, po trzecie itd.

od
zaimków.

§. 547. Przysłówki z zaimków powstałe są następujące:
tak (od taki), owak, inak, inaczej, wszak, wszakże, wszelako, jak, jakże, taksamo (od takisam, tensam), jednak, jednakże; naco, zaco, poco. czemu, nadto; — zawsze, owszem, zasje, zaś, potem, przecie, itd.

Tyle o przysłówkach pochodnych.

Przy-
słówki
pierwot.

§. 549. Przysłówki pierwotne są takie, które się tworzą z pierwiastka, złączonego z przyrostkiem przysłówkowym, i które od razu miały znaczenie przysłówek.

Tu należą: *tu, tam, tedy, wtedy, tędy, stąd, dotąd, czy, gdzie, kiedy, kędy, skąd, dokąd, że, li, ci, ś, nie, ni, ile, itd.*

Słówka te mogą się łączyć ze sobą, mogą przyrastać do innych wyrazów, mogą i same przybierać do siebie różne partykuły jako przyrostki. Tak powstają coraz nowe wyrażenia, które zasób przysłówkowych partykuł w języku naszym podnoszą do znacznej liczby.

2. Znaczenie Przysłówek.

§. 550. Teraz ażeby mieć wyobrażenie o różnaitości znaczenia powstających w powyższy sposób przysłówek: obaczmy, jakie względu one wyrażają.

Okręślają one czynności albo też przymiot jaki najprzód pod względem ubocznych okoliczności, jakoto miejsca, czasu, sposobu, stopnia, miary, itd. Oprócz tego służą do dobitniejszego wyrażenia, czy myśl naszą wypowiedamy w formie pytania, czy przeczenia, czy twierdzenia, i jakiego twierdzenia, z powątpiewaniem, czy też na pewne?

Pod tym względem podzielićby zatem można przysłówki z dwójakiego punktu widzenia; z jednej strony na czasowe, miejscowe, sposobowe, stopień i miarę wyrażające; z innej strony na pytające, przeczące, twierdzące. Zaczniemy rzecz od tych ostatnich.

§. 551. **Pytające przysłówki** (interrogatio, Fragepartikel) mamy następujące: *czy, alboż, przestarzałe aza, azali* albo *ażali*, i kładące się jako przyrostek na końcu wyrazów *że i li*; np. *wieszli? czyli, onże? czyż? byłżeś?*

Tu należą także: *kiedy? od kiedy? dopóki? naco? czemu? gdzie, skąd, dokąd? kędy, któredy? jak?* itp.

§. 552. Na te zapytania odpowiadamy albo przecząco, albo twierdząco.

Przeczące Przysłówki (negacye) są następujące:

nie, bynajmniej, jako żywo, przeciwnie, nigdy, przenigdy, nigdzie, znikąd; i złożone, np. *nie tak, nie tu, nie tam*, itd.

* Negacye polskie nie mają tej właściwości, co w łacinie i niemieckim języku, żeby się wzajemnie znosiły, jeżeli są użyte w jednym i témsamém zdaniu. Owszem można ich połączyć obok siebie, ile kto chce, a myśl zawsze pozostaje przecząca; — np. *nie mam nikomu nigdzie nic powiedzieć*, Mick. *Nigdyem jeszcze nic takiego nigdzie ani nie widział, ani słyszał*.

§. 553. **Twierdzące przysłówki** z powątpieniem: *może, zapewne, pewnie, bodajnie, podobno, pono, prawdopodobnie, snać.*

§. 554. Przysłówki twierdzące na pewne albo dają ogólną odpowiedź.

tak (tak jest), oczywiście, rzeczywiście, niezawodnie, zaiste, istotnie, bez wątpienia, prawdziwie, itd.

albo też odpowiadamy szczegółowo, a to przez:

1. Przysłówki miejsca,

wskazujące: *tu, tam, owdzie, wszędzie, stąd, stamtąd, zowąd, zewsząd, zinaąd, tędy, owędy, tamtędy, wszędy, itd.*

Tym zaś odpowiadają względne (relativa, correlativa): *gdzie, skąd, dokąd, kędy, któredy;*

i nieoznaczone: *gdzieś, gdzieśbądź, gdzieindziej, gdzieindzie, gdziekolwiek, gdzie tylko, skądsiś, skądkolwiek, itd.*

* Należy tu wielka ilość i pochodnych przysłówek, np. *daleko, blisko, wyżej, bliżej, opodal* itd. Ale te trudno wszystkie ogarnąć.

2. Przysłówki czasu:

wtedy, teraz, dziś, wczoraj, jutro, zawsze, zawsze, już, jeszcze, dawno, potem, dopóty, póty, dotąd, odtąd. — Tu należą względne: *kiedy, odkąd, dokąd, dopóki;* — i nieoznaczone: *kiedyś, kiedykolwiek, kiedybądź, kiedyindy, itd.*

3. Przysłówki sposobu:

tak, owak, inaczej, nieinaczej, jakoś, jakkolwiek, jednako, równie, podobnie, wspan, ciągle, dobrze, źle, czwatem, itd.

4. Przysłówki stopnia:

bardzo, mało, bardziej, mniej, arcy, nader, nadzwyczaj, szczególnie, nade wszystko, itd.

5. Przysłówki miary:

prawie, ledwie, często, rzadko, nadto, zbyt, aż, koniecznie, wysoce, trochę, tyle, cokolwiek, itd.

II. Spójnik.

§. 555. Spójnikami (conjunctio) nazywamy partykuły, za pomocą których jedno zdanie z drugim wiążemy. Spójnik łączy także i pojedyncze wyrazy ze sobą (w zdaniach ściągniętych).

np. *człowiek sądzi, a Bóg rządzi; — niebo i ziemia przemina, a słowa moje nie przemina.*

§. 556. Bardzo mała jest liczba takich spójników, któreby niczém inném nie były, jak tylko spójnikami. Największa jest liczba takich, które zarazem są i przysłówkami (np. *skoro*), albo niekiedy zaimkami (np. *to*). Jeżeli zatem np. przysówek jaki tak jest użyty, że nie określa ani słowa ani przymiotnika, ale raczej spaja zdania lub wyrazy ze sobą: natenczas w tym szczególnym razie nie jest on już przysłówkiem, ale spójnikiem.

Nie ma zatem bezwarunkowej granicy pomiędzy dziedziną spójnika a innymi wyrażeniami, które do partykuł liczymy; partykuły w ogólności najczęściej spływają w jedno.

§. 557. Partykuły, które niczém inném być nie mogą, jak tylko spójnikami (spójniki właściwe), są następujące:

Spójniki
właściwe.

i, a, ani, ni, ale, lecz, albo, bo, bowiem, więc, niż, ponieważ, jeżeli, jeśli, wzdzy, acz, aczkolwiek; i — i, ni-ni, ani-ani, albo albo itd.

* Niektóre z nich, jak widzimy, są pojedyncze; inne znowu podwójne, t. j. dwa razy powtarzające się. np. *człowiek to i do tańca i do różańca*; — *ani do Boga, ani do ludzi*, itp.

§. 558. Następujące zaś wyrazy mogą być i czém inném, jak spójnikami:

gdy (skrótowe z *kiedy*), *skoro, jak tylko, jużto - jużto**, *jak-tak*, *czy, czyli, czy-czy, choć, choćby, że, ażeby, gdyż, lubo, aż, dopiero, także, tudzież, częścią - częścią, bądź - bądź*, itd.

przysłów-
kowe.

Te są skądinąd przysłówkami i to nie tylko pierwotnymi, gdyż jak widzimy, znajdują się i pochodne między nimi.

Z zaimkowych wyrażen, posługujących zamiast spójnika, poznamy choćby niektóre:

to, toż, owoż, im-tém, przytém, potém, przeto, dlatego, zaczém zaimkowe
też, zaś, przecie (przedsię), z tém wszystkiém, itd.

§. 559. Te wszystkie spójniki mają rozliczne znaczenia. Spajają ze sobą zdania i współrzędne i podrzędne. Stósunek tych zdań do siebie, który może być nader rozmaity, spójnikito właśnie najdobitniej okazują. Są jedne z nich bowiem na to przeznaczone, aby wyrażały skutek, inne przyczynę, inne warunek, inne

*) Wyrażenie *wnet - wnet*, odpowiednie niemieckiemu *bald - bald*, jest nie-polskie. Mówi się *jużto - jużto, czy - czy, bądź - bądź*, itp.

podobieństwo, inne przeciwstawienie, inne stósunek czasu, inne miejsca, itd. itd. Ale o tém wszystkiém dokładnie porozumieć się będzie można dopiero w składni. (§. 767 i nast.)

III. Przyimek.

§. 560. Mamy w polskiém następujące przyimki (praepositio):

bez, do, od, dla, u, ku, przez, przy, z, na, nad, po, pod, przed, o, w, za, przeciw, naprzeciw, przeciwko, naprzeciwko, mimo, pomimo, między, pomiędzy;

koło, około, naokoło, krom (kromia), okrom, prócz, oprócz, miasto, zamiast, wśród, pośród, wzdłuż, wprost, naprost, podług, podle, według, wedle, względem, blisko, bliżej, najbliżej, powyż, powyżej, wwyż, poniżej, poniż, obok, poprzek, wewnątrz, zewnątrz, gwoź, wbrew.

Podział
przyim-
ków.

Pierwsza ich połowa (od *bez* do *pomiędzy*) są to wyrazy, które mają tylko przyimkowe znaczenie; można je zatem uważać za większej części za przyimki pierwotne czyli właściwe. Drugą połowę składają właściwie tylko tu pożyczone wyrazy. Są one częścią rzeczowniki, częścią przymiotniki rzeczownie wzięte, częścią nakoniec przysłówki. Są to zatem nasze przyimki pochodne czyli raczej pomocnicze.

Oprócz powyż wymienionych, są też jeszcze tak zwane nierozłączne przyimki, które się jedynie znajdują w wyrazach złożonych jako przybranki, osobno zaś, jako przyimki rzeczownikami rządzące, nigdy się nie używają. Takimi są:

ob, prze, pro, roz, wy, wz (wez).

użycie,

§. 561. Użycie przyimków jest dwojakie.

Najprzód służą niektóre z nich, jakieśmy to widzieli w §. 526 i n., przy tworzeniu się wyrazów, za przybranki, stanowiące pierwszą zgłoskę wyrazu i nadające temuż wyrazowi pewne dobitniejsze znaczenie, jakiś szczególny odcień rzeczy, o którą chodzi; np. *wy-jechać, ode-brać, roz-rzutny, za-bójca.*

Powtórę używamy i tych i wszystkich innych przyimków (z wyjątkiem nierozłącznych) jako także i osobnych wyrazów. Takowe kładą się przed rzeczownikiem albo przed jakimkolwiek imieniem rzeczownie wziętém; i stąd też ich nazwa przyimki. I wyrażają natenczas stósunek, w jakim rzecz jaka zostaje względem innych rzeczy, albo względem jakiej czynności.

np. *kamień na polu Poznań nad Wartą. Idę do ciebie. Zgadzam się ze zdaniem twojem.*

§. 562. Prawie wszystkie przymyki wyrażały pierwotnie takie względy jednej rzeczy do drugiej, które dotyczą miejsca, gdzie coś jest, albo kierunku, skąd, dokąd, odkąd, ku czemu, około czego, itd. się coś odbywa.

Znaczenie
przymi-
ków.

np. *kamień na polu, chmura nad ziemią, skarby pod ziemią, dziedzielnica przed kościołem, w kościele, towar z Paryża, kamień przy moście, karczma za miastem.* Te i tym podobne wyrażenia oznaczają miejscowość, położenie jednej rzeczy względem drugiej. Kierunek zaś jakiejś czynności względem rzeczy wyrażają np. te przymyki: *idzie przez ogród, droga do Lwowa, na pole, wleciał nad ziemię, pelza po ziemi, skrył się pod ziemię, zajechał przed kościół, przybył z Paryża, wyjechał za miasto, do przyjaciela, wyjdę naprzeciwko bratu, chodził wzdłuż rzeki, itd.*

Takie są pierwotne znaczenia wszystkich przymików.

§. 563. Z postępem czasu zaczęto tymisamymi przymikami wyrażać i inne względy, jak same tylko miejscowe.

Tak np. zastosowano oznaczenia miejscowe do stosunków czasu, o którym także powiedzieć można, że się coś w nim, po nim, przed nim, około niego dzieje. Tak przybrały niektóre przymyki i znaczenie czasowych

np. *przez rok, w rok, do jutra, po mszy, przy mszy, od wczoraj, ma się ku wiosnie, pod jesień, przyjedzie na niedzielę, w poniedziałek, za tydzień, około godziny trzeciej* itp.

§. 564. Równie zastosowano przymiki, zrazu tylko zewnętrzną miejscowość wyrażające, do stanu duszy czyli do wewnętrzного usposobienia, w którym się coś czyni lub czuje;

np. *człowiek bez odwagi* (tak jakby odwagi przy nim nie było), *w gniewie, w rozpacz, pod kłutwą, wyższy nad potwarz, z chęcią do pracy, wśród wątpliwości, pomimo obawy, na wygnaniu, uczynił podług rozkazu, itp.*

§. 565. Wyobrażając sobie przyczynę, jako coś, z czego skutek wynika albo przez co przechodzi jakby przez coś pośredniego, zaczęto niektórych przymików używać i do oznaczenia względów przyczynowych.

np. *umarł z rozpacz, z nędzy; zemdlął od bólu; chybił przez niewiedomość; uczynił coś z własnej woli, ucieszył się z czego, itd.*

§ 566. Przenosząc stosunki miejscowe w ogóle do sfery duchowej, zaczęto mówić obrazowo:

ubolewać nad czymś nieszczęściem, zdumiewać się nad kim, między trwożą a nadzieją przedział niemały, truchleć przed następstwem zbrodni, ufać w opatrności bożej, upaść pod brzemieniem nieszczęścia, dążyć do wyniesienia, do sławy, zginąć w nędzy, przy talencie wszystko łatwo, człowiek do niczego, mimo wiedzy, itd.

§. 567. Tym sposobem zakres użycia przyimków coraz się więcej rozszerzał. W miarę tego przybywały każdemu przyimkowi z osobna coraz nowe znaczenia; aż stanęło wreszcie na tém, że dziś przez jeden i tensam przyimek wyrażamy nieraz bardzo rozliczne względy, jużto dotyczące miejsca, już czasu, już sposobu, już materyi z której coś zrobiono, przyczyny, celu, środka, narzędzia, itp.

Rząd
przyim-
ków.

§. 568. Przyimki kładą się przed imieniem. Każde imię z konieczności położone jest zawsze w jakimś przypadku: albo w Iszym, albo w IIgim, albo w IIIcim, itd. Nie możemy sobie ani wystawić imienia, któreby nie było położone w formie jakiegoś przypadku. A zatem przyimek poprzedza zawsze jakiś przypadek.

Przed przypadkiem Iszym i Vtym nie znajdujemy nigdy żadnych przyimków; znajdujemy je tylko przed przypadkiem IIgim, III, IV, VI i VIIym w obydwóch liczbach.

* Ponieważ nie jest rzeczą obojętną ani dowolną, czy ten lub ów przyimek, w pewnym jego znaczeniu, położymy przed tym lub owym przypadkiem, ale są stałe i nieodmienne zasady, podług których jeden przyimek, to a to znaczący, tylko z tym przypadkiem, a drugi znowu z owym się łączy: — przyszedliśmy tedy do uznania, że przyimki przypadkami rządzą. Używszy zatem przyimka w pewnym oznaczonym znaczeniu, koniecznie już wtedy dodać mu musimy imię, o które chodzi, w takim przypadku, którego on żąda, czyli którym rządzi.

np. *bez pomocy; ku miastu; do ciebie; (do tobie, ku mieście powiedzieć żadną miarą nie można).*

§. 569. A zatem są przyimki rządzące przypadkiem IIgim, są takie, które rządzą IIIcim, albo IVtym, albo Vtym, albo VIIym. Pomędzy nimi rządzą jedne zawsze jednym tylko przypadkiem; drugie znowu rządzą razem dwoma lub trzema przypadkami, np. IIgim i IVtym, albo IIgim i Vtym itd. Czy tym, czy owym rządzić mają, to także nie od woli mówiącego zależy, ale jedynie od znaczenia, jakie ma w danym razie przyimek. W tém znaczeniu rządzą zawsze jednym, w owym znowu innym przypadkiem; np. *leży książka na stole; rzucam książkę na stół.*

§. 570. Przyimki rządzące przypadkiem IIgim są następujące:

bez, krom, okrom, prócz, oprócz, do, dla, od (pierwotnie ot), u, koło, około, naokoło, miasto, zamiast, podług, podle, według, wedle, wzdłuż, wprost, naprost, powyżej, powyż, wzwyż, poniżej, poniż, blisko, bliżej, najbliżej, wśród, pośród, względem, obok, poprzek, wewnątrz, zewnątrz.

Przypadkiem IIIcim rządzą: VI

ku, przeciw, przeciwko, naprzeciwko, wbrew, kwoli (gwoli).

Przypadkiem IVtym rządzi:

przez, (dawniej prze, np. przebóg, przeto, prze miłosierdzie twoje).

Przypadkiem VIIym rządzi: *przy.*

§. 571. Przypadkiem IIgim i IIIcim rządzi:

naprzeciw, naprzeciwko.

Przypadkiem IIgim i IVtym: *mimo, pomimo.*

Przypadkiem IIgim i VIty: *z (ze).*

Przypadkiem IVtym i VIty rządzi:

między, pomiędzy, pod, przed, nad.

Przypadkiem IVtym i VIIym: *w, na, o, po.*

Przypadkiem IIgim, IVtym i VIty rządzi: *za.*

§. 572. Przyimki bardzo często bywają składowane, a to z innym jakim przyimkiem.

O przyimkach podwójnych.

Czasem znaczenie ostatniego przyimka przez to nie doznaje żadnej zmiany, jak np. w tych:

okrom, oprócz, około, naokoło, zamiast, naprzeciwko, pomimo, pomiędzy; które zupełnie znaczą to samo, co *krom, prócz, koło, miasto, mimo* itd.

W innych razach znowu zmienia się cokolwiek znaczenie, jak np. w tych: *popod, ponad, poprzed, poza, z pośród, z wewnątrz, z zewnątrz, z przeciwka, z naprzeciwka, z pomiędzy, z nad, z ponad, z pod, z przed, z poprzed, z za, z poza.*

Co się tyczy przypadków, jakimi złożone przyimki rządzą, wiedzieć należy, że zawsze kładziemy przy nich ten przypadek, jakim rządzi drugi przyimek, (np. *nad ziemią* i *ponad ziemią, za górą* i *poza górą*); tylko złożone z przyimkiem *z* zaczynają zaraz rządzić natomiast przypadkiem IIgim, np. *z pod kamienia, z za rzeki, z nad góry*, itd.

* Dlatego też przyimki złożone piszą się zawsze razem, jeżeli w nich nie ma *z*: *popod, poza, ponad, pomiędzy, naokoło*; — gdzie zaś do składu przyimka wchodzi *z*, tam się to *z* pisze osobno: *z pomiędzy, z ponad, z poza*, itd.

IV. Wykrzyknik.

§. 573. **Wykrzyknikami** (interjectio) nazywamy partykuły, które same żadnego w sobie właściwie nie zawierają wyobrażenia, tylko służą do uwydatnienia uczucia, w jakim wypowiadamy inne wyrazy obok nich położone. Uczucia takie mogą być nader rozmaite: radość, smutek, żal, zdumienie, przestach, szyderstwo, niecierpliwość, gniew, itp. Wszystko to może być żywiej wypowiedziane przy pomocy towarzyszących mowie wykrzykników. Ale rzadko który wykrzyknik (jak np. *biada, niestety!*) przeznaczony jest do okazania jednego tylko uczucia; owszem, służą one po większej części przy każdej sposobności; np. *a ch! jaka radość! ach ty ośle! ach co za nieszczęście! ach mój Boże!* itd.

§. 574. Mamy następujące wykrzykniki w języku naszym:

a, ach, e, i, ej, o, och. ha, ho, hola, hej, hejże, hu, hm, na, na, naści, no, nuż, nuże, biada, niestety, zaiste, brawo, dalej, przebóg, ba, ba-i bardzo, masz, dalibóg, dalipan, precz, fora, fe, fuj, won, oto, otóż, i może jeszcze kilka innych

Do tego dodać by można rozmaite jeszcze mruknięcia i sykania, t. j. głosy nieartykułowane, naśladujące zdarzenia z życia potocznego albo brzmienia w naturze, jak np. *brzęk, brzdęk, paf, puf, bęc, prr, brr, ks, m, psk, chlast,* itd.

§. 575. Wszystkie te wykrzykniki ani się same nie odmieniają, ani też niczem drugim nie rządzą. W ogóle są to słówka, które choć wchodzą wśród toku mowy, nie wiążą się jednak żadnym węzłem z całą budową zdania.

CZEŚĆ PIĄTA.

S k ł a d n i a.

I Nauka o zdaniu pojedynczém.

§. 576. W poprzedzających częściach gramatyki poznaliśmy, jak się wyrazy pojedyncze tworzą i jak się odmieniają. Teraz pozostaje nam jeszcze obeznać się z zasadami, podług których używamy wyrazów w ciągłym i rzeczywistém mówieniu, czyli jak się z wyrazów pojedynczych składają zdania. Przez zdania bowiem jedynie objawiamy myśli nasze. W zdaniu też częstokroć wyraz szczególny otrzymuje dopiero ostateczne swoje znaczenie.

Ten oddział gramatyki, którego przedmiotem jest nauka zdania, nazywa się Składnią (Syntaxis).

§. 577. Zdanie (enunciatio albo propositio, Satz) — Zdanie.
jest to myśl czyli sąd, wyrażony słowami;

np. Ziemia jest okrągła. Ziemia się obraca. Ogień piecze.
Lód jest zimny.

§. 578. W każdym zdaniu znajdować się muszą następujące dwie niezbędne jego części czyli członki zdania: najprzód rzecz lub też osoba, o której się powiada, że coś czyni albo że coś jest (*ziemia, ogień, lód*); potem to, co się o téj rzeczy lub osobie powiada (*jest okrągła, obraca się, piecze, jest zimny*). Rzecz czyli osobę, o której się mówi, nazywamy w zdaniu Podmiotem (subjectum); to drugie zaś, co się o niej powiada (orzeka), zowiemy Orzeczeniem (praedicatum).

§. 579. Podmiotem w zdaniu może być właściwie tylko rzeczownik; Podmiot.

np. Pan rozkazuje. Sługa słucha. Wiatr wieje. Kwiat pachnie. Bóg zasmuci, Bóg pocieszy. Bóg jest sprawiedliwy.

* Tylko w zastępstwie i w znaczeniu rzeczownika, może być podmiotem zdania także zaimek, liczebnik, przymiotnik, imiesłów; niemniej wyraz słowa bezokoliczny i wszelka część mowy, a nawet i zdanie całe, jeżeli tylko jest użyte rzeczownie;

np. On odszedł. My jesteśmy szczęśliwi. Wście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dzieci wasze. *Skar.* To jest najlepsze. Jeden tego nie dokaże. Oboje wyjechali. Pierwszy stracił. Drugi wygrał. Ubogi zebrze. Dumny nie zna, co pokora. Umarli na świat nie wrócą. Polegli się nie ocucą. Chwalić jest miło. Być chwalo- nym jest jeszcze przyjemniej. Dobrze pisać nie jest łatwo. Doskonalić język polski nie jest to samo, co nad nim wy- dziwiać. *Sniad.* To nieszczęsne jego nie dam wszędzie stoi na zawadzie. Twoje zaraz mnie nudzi.

Orzече-
nie.

§. 580. Orzeczeniem jest w zdaniu albo czasownik albo też imię (rzeczownik, przymiotnik, zaimek, imiesłów, liczebnik), na- koniec wyraz słowa bezokoliczny rzeczownie wzięty. Jeżeli wszakże orzeczeniem jest imię, natenczas dodaje się jeszcze do niego łącznik (copula). Łącznikiem w zdaniu jest słowo *być*.

Łącznik.

Pies szczeka. Rzeka płynie. Brat pisze. Bóg jest wszechmocny. Człowiek jest śmiertelny. Lekki naród jest człowieczy. *Koch.* Zaczne są twoje sprawy. *Koch.* Bóg jest jeden. Ten dom będzie twoim. Ta książka jest wasza. Przekłety (*jest*). kto zasmuca matkę swoje. *Skar.* Czyny jego są widoczne, dzieła jego podziwiane. Pisać dobrze — nie jest to pisać wymownie. *Sniad.*

§. 581. Z powyższego wynika, że więc każde zdanie składaćby się powinno przynajmniej z dwóch, albo też z trzech wyrazów, jako koniecznych swoich części, t. j. z podmiotu i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest słowo; a z podmiotu, łącznika i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest imię. W niektórych jednakże razach wolno jest opuścić jedną albo też i dwie z istotnych części zdania, tak iż natenczas pozostająca reszta sama jedna całe już zdanie stanowi.

Być zaś to może pod następującymi warunkami:

Opuszcza-
nie łącz-
nika.

1) Przedewszystkiém wypuszczamy łącznik wszędzie, gdzie go się domyślić można z całego sensu zdania. Najłatwiej domy- ślamy się zaś łącznika tam, gdzieby miał być użyty w czasie te- raźniejszym. Z téj przyczyny kładziemy *jestem*, *jesteś*, *jest*, *jesteśmy*, *jesteście*, *są* chyba w tych tylko zdaniach, gdzie na tych łącznikach jest jakiś przycisk. Przeciwnie w czasie przeszłym lub przyszłym

słowo *być* wyjątkowo tylko może być wypuszczone, chodzi tu bowiem o dobitne wyrażenie czasu.

Mówi się tedy: Wielki to był człowiek; wielki to będzie człowiek! *Ale jest nie dodaje się, bo dość zrozumiałem jest i zdanie bez tego; np.* wielki to człowiek! sławni to pisarze! Sen mara, Pan Bóg wiara (*przyst.*). My temu nie winni! Wiem, że to twoja praca. Chmury — twój wóz, twe konie — wiatry nieścignione, duchy — posłańce, słudzy gromy zapalone. *Koch.* Miód, używany w mierze, strawności dopomaga. *Kras.* (*zamiast* będąc używany). Zaczem posłan do Ferdynanda króla książd Wilanowski. Przyniesiona królowna Elżbieta do Krakowa tegoż roku. *Górn*

Tu należą także wyrażenia, jak *można* (rzecz jest). *Trzeba* (jest). *Wstyd* (jest). *Straszno* (jest); *biada mi*, itd.

2) Jeżeli podmiotem jest zaimek *ja, ty, my, wy, i on, ona, ono, oni, one*: to i te zaimki jako niepotrzebne w zdaniu pospolicie opuszczamy, ponieważ w języku naszym, równie jak i w łacinie, z dodanego orzeczenia wyrozumieć zawsze można, kto jest podmiotem, czy osoba pierwsza, czy druga, czy trzecia, i czy w liczbie pojedynczej czy mnogiej.

Opuszczania podmiotu.

np. Wiem; zginęliśmy. Wygrałeś Szczęśliwyś (= *ty jesteś szczęśliwy*). Stój! Idźmy. Słuchajcie! Słyszałem o niej, wyzdrowiała.

Zaimki osobiste kładą się przy czasownikach w polskim (jak i w łacinie) wtedy tylko wyraźnie, kiedy chodzi o dobitne wyrażenie, że nie o kim innym, ale właśnie o tej osobie jest mowa;

np. nie mój brat, ale ja pisałem do niego; nie on, ale tyś szczęśliwy; nie my, ale wy winni jesteście, *itp.*

3) Podobnie nie wyrażamy podmiotu w takich zdaniach, gdzie orzeczeniem jest jakie wyrażenie nieosobowe, *np.* *pada, grzmi, błyska się, boli, jest, było, nie ma, zdaje się, trafiło się, wypadu, należy, trzeba, można, powiadają, mówią, piszą, zaczęto, uczyniono*, itd.

Orzeczenia nieosobowe.

np. było smutno; — jak tu przyjemnie! (*opuszczone*: jest); o źle! (*jest*); — Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele, zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Zajęto się zaprowadzeniem rządu szkolnego. *Śniad.*

W tych wszystkich razach nieoznaczony podmiot zdania jest niejako w słowie nieosobowym zawarty. I w tym względzie język polski zgadza się z łacińskim, a różni od niemieckiego; tu bowiem zastępują w takim razie niedostatek podmiotu słówka *es* lub *man*.

4) Podobnie też nie tylko podmiot, ale i orzeczenie, a niekiedy nawet i obojgo razem może być opuszczone w zdaniu, jeżeli się tylko tego wszystkiego w jakikolwiek sposób domyślić można; np. w odpowiedziach na zapytania:

Czy tam był twój brat? — był (*brat*); — Czy Jan kupił konia? — kupił (*Jan*); — Czy Słowacki to napisał? — Słowacki (*napisał*); — Czy ten malarz jest sławny? — nie (*jest malarz sławny*). — Czy się na to zgadzasz? — bynajmniej (*nie zgadzam się*) — Czyś dobrze sprzedał? — źle (*sprzedałem*).

Zdanie
gołe.

§ 582. Takie zdania, które nic więcej w sobie nie zawierają, jak tylko sam podmiot i orzeczenie (z łącznikiem, gdzie go potrzeba), nazywamy zdaniami gołymi (nackte Sätze).

np. Bóg nagradza. Bóg karze. Bóg jest sprawiedliwy.

rozwi-
nięte.

§. 583. Zwyczajnie jednak mieści w sobie zdanie coś więcej, jak tylko te konieczne wyrazy. Częstość bowiem zmuszeni jesteśmy dla większej dobitności dodać albo do podmiotu, albo do orzeczenia, albo i do jednego i do drugiego jaki objaśniający dodatek, przez który zdanie nabiera treści, mocy, rozmiaru, słowem rozwija się, i właśnie też przeto natenczas zowie się zdaniem rozwiniętym (entwickelter Satz).

np. zdanie gołe: Samson zwodził, *nie byłoby zrozumiałe; ale będzie zrozumiałe, jeśli powiemy: Samson nieraz o krzywdy braci swój z Filistyny sam jeden wojny zwodził. Skar. Podobnie rozwija się zdanie gołe i niezupełnie jasne: nieprawości rosną, na zrozumialsze zdanie rozwinięte: z głupstwa wszystkie nieprawości rosną. Gór.*

Obaczmyż, ilorazkie być mogą te objaśniające dodatki, nie mające miejsca w zdaniu gołym, a wchodzące do składu zdania rozwiniętego.

Dodatki rzeczone przydają się albo jakiemu rzeczownikowi, będącemu częścią zdania gołego, albo słowu, albo nakoniec przymiotnikowi (§. 579 i 580). Wedle tego też różnią się one pomiędzy sobą.

§. (584.) A. **Objaśniające dodatki przynależne rzeczownikowi** mogą być, bez różnicy czy ten rzeczownik jest podmiotem zdania, czy orzeczeniem, czy jaką inną częścią onego, następujące:

przydaw-
ka.

Najprzód może to być Przymiotnik (imiesłów, zaimek itd.) przydany rzeczownikowi na pytanie *jaki? czyj?*

np. tento słynny pisarz; ów wielki poeta; muzyka dobrana; godzina pierwsza; cztery konie; wasze powozy; bieżącego roku; rozkoszom niepojętym; piękności niewysłowionych; kwiatami polnymi; *itd.*

Te przymiotniki, zgadzające się ze swoimi rzeczownikami w rodzaju, liczbie i przypadku, będziemy nazywali odtąd **Przydawką** (epitheton, attributum).

§. 585. Powtóre może to być Rzeczownik przydany do głównego rzeczownika w IIgim przypadku; Dopełniacza.

np. fale morza; mieszkańcy miasta; jęki nędzarza; tony harf niebieskich; na zamku kasztelana; cesarzowi Francuzów; przed oblicznością całego świata; *itd.*

Taki dodatkowy IIgi przypadek dopełnia znaczenia głównego rzeczownika; będziemy go przeto nazywali **Dopełniaczem**.

§. 586. Potrzenie może to być Rzeczownik przydany głównemu rzeczownikowi w tymże samym, co on, przypadku; Dopowiedzenie.

np. Alexander, król macedoński; — Cicero, mowca; — Zygmunt Stary, ojciec ostatniego z Jagiełłów; — Miłuj Boga, stwórcę i pana wszech rzeczy. — O poezyo, matko piękności! Śmierć Juliana, syna mojego, pociechy mojej jedynej; *itd.*

Ponieważ przez dodane w ten sposób rzeczowniki niejako dopowiadamy jaką szczególną własność głównych rzeczowników: będziemy przeto nazywali ten rodzaj dodatkowego objaśnienia **Dopowiedzeniem** (appositio). Określenie

§. 587. Nakoniec należą tu Rzeczowniki dodane do głównego rzeczownika za pomocą wszelakiego rodzaju przyimków; przyimkowe.

np. gwiazdy około twojej głowy; — uśmiech na twarzy; ptak w klatce; — gra w szachy; — liście na drzewie; — ryby w wodzie; — nędzarz w łachmanach; — żołnierz bez nogi, o kuli; — list od matki, z Krakowa; — książka do czytania, *itd.*

Tego rodzaju dopełnienia będziemy nazywali **określeniem przyimkowym**.

§. 588. **B** *Objasniające dodatki należące do przymiotnika, i*

C. *Objasniające dodatki odnośne do słowa* możemy połączyć w jedno, niczém się one bowiem między sobą nie różnią.

Odcienie ich mogą być wielce rozliczne; ale jakiegokolwiek są, należą one zawsze do jednej z dwóch klas następujących:

Określ.
przysłów.
kowe.

Piérwszą klasę stanowią tu tak zwane **Określenia przysłówkowe**, które czynność lub własność, o którą chodzi, bliżej określają co do czasu i miejsca, co do miary i stopnia, co do sposobu, powodu i tym podobnych ubocznych okoliczności. Są to albo przysłówki albo też rzeczowniki w różnych położone przypadkach, rządzonych od przyimków, lub też i nie rządzonych od niczego

np. bardzo wysoki; prawdziwie, nadzwyczaj wielki; nieskończenie mały; ciemno zielony; zawsze posępny; jechać prędko; pisać pięknie. — Czekałem na niego całą godzinę; — przeszłego miesiąca lepiej mi się powodziło; — trudem i silną wolą wielkich rzeczy dopiąć można. Litewski Niemen sławny z gościnności. *Mick.* Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar.* Na tém weselu królewicz książęciem Ilią gonił na ostre w gończęj zbroi. *Górn.* Szli jak mgły chodzą, bez szelestu, szli ze spuszczoneńm czołem, pełnym wspomnień bolu. *Krasin.*

Przedmiot.

§. 589. Do drugiej klasy liczymy takie uzupełnienia przydane słowom albo niekiedy przymiotnikom, które wyrażają przedmiot czynności lub własności, o której mowa. Są to imiona (rzeczowniki, zaimki, liczebniki itd.) położone w przypadku II, III, IV, wreszcie niekiedy i Vtym. Przypadki te są zawsze rządzone przez słowo albo przez przymiotnik, do którego należą. Ten rodzaj uzupełniających dodatków nazywa się w ogóle **Przedmiotem** (objectum).

np. Mąż prawy nienawidzi zdrady. — Byłto człowiek chciwy bogactw i zaszczytów, *Kras.* Zakończył żywot, syt wieku i sławy. *Niemc.* Bogu ufa dusza moja, *Koch.* Nie widziałem nic temu przepychowi równego, *Kras.* Sprzysiężeni zamordowali Cezara. — Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może, *Skar.* Ciebie wyznawam, Boże mój, Ty iścisz me prośby, *Koch.* Gardzimy człowiekiem, który się brzydzi pracą, *itd.*

* Przedmiot tém się różni od przysłówkowego określenia (§. 588), że podczas gdy to ostatnie swój wyraz główny tylko ubocznie i pomocniczo określa, przedmiot go raczej co do istotnego znaczenia jego dopiero uzupełnia, w taki sposób, że słowo rządzące, bez dołożenia przedmiotu, nieraz by ani zrozumiałém nie było; *np.* *zabić, zniszczyć...* pytamy się zaraz koniecznie: *kogo zabić? co zniszczyć?*

** Częstookroć znajdujemy przy słowach i przymiotnikach, zamiast rzeczownika w przyp. IIgim lub IVtym położonego, wyraz słowa bezokoliczny. Takowy ma natenczas w zdaniu znaczenie rzeczywiste jednego z tych przypadków uzupełniających myśl orzeczenia, i także się uważa za przedmiot.

np. Chcę go (*naród*) dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić, *Mick.* Postanowiłem dzisiaj pisać do ciebie. Jesteś godzien być kochanym.

§. 590. Owoż przez przybieranie tych wszystkich dodatkowych objaśnień, któreśmy w powyższych §§. poznali, zdanie gołe staje się rozwinięciem.

Nie tylko konieczne członki zdania (podmiot i orzeczenie), ale i wszelkie dodatkowe części jego, np. przedmiot, przydawka, dopowiedzenie, dopełniacz itd. mogą znowu z swojej strony także przybierać bliższe uzupełnienia, a to podług zasad, według jakich w ogóle rzeczownik, przymiotnik i słowo objaśnienia dodatkowe przybierają. Co większa, każde z nich może i po kilka naraz takowych uzupełnień przybierać;

np. Ty z pałaców swych świętych spuszczasz na niską ziemię deszcz nieprzepłacony. *Koch.* W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości, *tenże.* Ustała światłość pierwotnej anielskiej natury człowieka. *Mochn.*

§. 591. Przez zbyt liczne jednak nagromadzenie takich dodatkowych objaśnień mogłaby łatwo powstać w zdaniu zawilgość i przepełnienie, zwłaszcza jeżeliby się wszystkie ściągały do jednego i tego samego członka zdania. Dla uniknienia więc zbyt licznych natłoku wyrazów, zastępujemy w takim razie jeden albo drugi dodatek, albo też i sam podmiot danego zdania raczniej przez całe osobne zdanie.

I tak, gdybyśmy np. mieli takie zdanie przed sobą: *Tedy też książę Ostrogskie Ilia starał się o Beatę Kościelecką, kasztelanę wojnicką, przy królowej Bonie zostającą, a będącą w wielkiej uczciwości chowaną:* — to raziłby nas tu jakiś zbyt liczny nawał tych określeń Beaty. Dlatego daleko lepiej zbudowane jest zdanie następujące: *Tedy też książę Ostrogskie starał się o Beatę Kościelecką, kasztelanę wojnicką, która zostawała przy królowej Bonie, a była w wielkiej uczciwości chowana.* Górń. Tu wyrazy poczynające się od *która* zostawała itd. zastępują miejsce niezręcznej w zdaniu pierwszym przydawki: *przy królowej Bonie zostającą, a będącą...* itd.

Zd. gło-
wne i po-
boczne.

§. 592. Wyrazy: *która zostawała przy królowej Bonie*, jako też: *a była w wielkiej uczciwości chowana*, są całemi zdaniem; każde z nich bowiem zawiera wszystko w sobie, co stanowi istotę zdania, t. j. każde z nich ma swój podmiot i orzeczenie. Są to nawet zdania rozwinięte, gdyż mają więcej, niż co koniecznie w zdaniu jest potrzebnem. Pomimo tego wszystkiego, całkowitej myśli one nie zawierają; bez wyrazów bowiem w zdaniu poprzedzającym: *starał się o Beatę Kościelecką*, nie wiedzielibyśmy, o kim tu mowa, kto jest *ta, która zostawała przy królowej Bonie* itd.

Takie zdania, które tylko przez rozwinięcie jakiejś szczególniej części zdania pierwotnego powstały, nazywamy zdaniami **pobocznymi** albo **podrzednymi** (Nebensätze, subordinirte Sätze). Owo zaś zdanie pierwotne zowie się zdaniem **głównym** (Hauptsatz).

§. 593. Natura każdego zdania pobocznego polega na tém, że samo przez się nigdy całkowitej myśli nie wyraża i że dopiero razem ze swoim zdaniem głównym jest zrozumiałe. Przeciwnie zdanie główne wypowiada już i samo przez się myśl całkowitą.

np. zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. Górń. *Chciał uciec, gdy ode drzwi zaszła mu osoba.* Mick. — (Tu pierwsze zdania są i same już zrozumiałe; drugie dopiero w połączeniu z pierwszymi. Pierwsze zatem są zdania główne, a drugie poboczne.)

§. 594. Do jednego zdania głównego może należeć nie tylko jedno, ale i kilka zdań podrzędnych.

np. Boję się miłościwy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitej mówić będę. Górń.

Zd. zło-
żone i po-
jedyncze.

§. 595. Połączenie zdania głównego z jednym lub kilku podrzednymi nazywamy zdaniami **złożonymi** (zusammengesetzter Satz).

Przeciwnie nazywa się **pojedynczym** (einfacher Satz) takie zdanie, które się składa z jednego tylko zdania, bez żadnego pobocznego.

Lubo każde szczególne zdanie, do składu zdania złożonego wchodzące, zawiera w sobie jakąś myśl szczególną a przynajmniej jakiś jej odcień: przecież całe zdanie złożone, razem wzięte, nie może nigdy wyrażać więcej, jak tylko jedną myśl rozwiniętą, jeden obraz.

Zd. wspól-
rzędne.

§. 596. Jest jeszcze inny rodzaj zdań złożonych; t. j. takie zdań kilku w jedno związanie, gdzie wszystkie zdania są właściwie

główne, gdzie pobocznych nie ma wcale, a gdzie przecież wszystkie razem jedną tylko całość stanowią;

np. Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Wyście ojcowie nasi, a my dziecińy wasze. *Skar.* Gwiazdy w około twojej głowy — pod twemi nogami fale morza — na falach morza tęcza przed tobą pędzi i rozdziela mgły; brzegi, miasta i ludzie tobie się przynależą, niebo jest twojém. *Krasin.* I zaraz postanowienie się stało: pierwszego dnia ślub się królowny odprawił, a wtórego dnia ślub i wesele było książęcia Ilięgo. *Görn.*

§. 597. Ponieważ w zdaniach tego rodzaju nie ma żadnych zdań pobocznych, i wszystkie zdania szczególne, wchodzące do ich składu, stoją ze sobą na równi: — nazywamy je przeto zdaniami współrzednemi (coordinirte Sätze).

§. 598. Zdania należące do składu jednego zdania złożonego dają się niekiedy ściągnąć na jedno zdanie. Może się to uskutecznić natenczas, jeżeli w dwóch różnych zdaniach, albo i w większej ich liczbie, jest jeden i tensam podmiot, albo jedno i to samo orzeczenie, albo też jedna i tasama przydawka, albo tosamo dopowiedzenie, przedmiot itp. *np.* *Uczucie krąży w duszy, uczucie rozpala się w duszy, uczucie żarzy się w duszy.* W takim razie te wyrazy, które się w zdaniach nie powtarzają, stawiamy przy sobie, złączone przez spójniki, albo i bez nich; a to wszystko, co się w każdym zdaniu powtarza, wypowiadamy raz tylko jeden. Powstające w ten sposób zdanie nazywamy ściągnięciem (zusammengezogener Satz); *np.* *Uczucie krąży w duszy, rozpala się, żarzy.* *Mick.* Podobnie zdania: *Zacne są twoje sprawy; twoje sprawy są wielkiej mądrości,* ściągamy na jedno zdanie: *Zacne są twoje sprawy i wielkiej mądrości.* *Koch.*

Znamieniem zdania ściągniętego jest zatem, jeżeli z jednym podmiotem łączy się kilka orzeczeń, albo kilka przydawek, albo kilka dopowiedzeń, itp. albo też jeżeli do jednego orzeczenia należy kilka podmiotów, kilka przedmiotów, albo kilka przyszłokowych dodatków, itd.

Nie miał (*Kollątaj*) w sobie ani zawziętości ani zemsty. *Śniad.* Była to pani piękna i pięknych obyczajów. *Görn.* To niebo nad nami, i ta ziemia i te góry i te doliny pierwszych wieszczów naszych natchnęły. *Mochn.* Mniemania

ludzkie mają we wszystkich krajach tęsamę moc i niemoc, tęsamę prawdę i nieprawdę. *Mochn.* Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego stanowi styl albo pióro. *Śniad.*

§. 599. Po tém wszystkiém wypadałoby nam zaraz przejść do szczegółowej nauki zdania złożonego. Ponieważ atoli potrzebna jest do tego znajomość najważniejszych zasad specjalnych, dotyczących budowy zdania w ogóle, którychśmy w poprzedzających uwagach jeszcze nie dotknęli: — odkładamy przeto rzecz o zdaniach złożonych do jednego z dalszych rozdziałów. W tém zaś miejscu należy nam się zastanowić właśnie nad owymi szczegółowymi zasadami składni polskiej. Dotyczą one z osobna tych wszystkich poszczególnych części a raczej członków zdania, któreśmy w powyższych §§. z nazwy już poznali. W téj też kolei, jakeśmy tam o nich w ogólności mówili, będziemy je tu przechodzili szczegółowo.

Dzielimy sobie całą tę część Składni na 3 rozdziały: na składnię zgody, składnię rządu i na naukę o słowie.

II. Składnia zgody.

§. 600. Każde imię, tak rzeczowne jak przymiotne, nie może stać się członkiem zdania inaczej, jak w formie jakiego przypadku. W jakim przypadku imię w każdym szczegółowym razie ma być położone, o tém stanowi w części składnia zgody, w części składnia rządu.

Przez Składnię Zgody (*syntaxis congruentiae*) należy rozumieć zestawienie tych wszystkich zasad, podług których się części zdania mniej ważne stósują do ważniejszych w rodzaju, liczbie i przypadku.

1. Podmiot.

§. 601. Tym niezawisłym członkiem zdania, do którego się wszystko inne stósuje, a który sam nie stósuje się do niczego, jest Podmiot.

Podmiot kładzie się w języku naszym zawsze w przypadku Iszym.

2. Orzeczenie,

§. 602. Orzeczeniem jest w zdaniu słowo, albo też rzeczownik lub przymiotnik z łącznikiem, (§. 580).

Orzeczenie stósuje się do podmiotu pod następującymi względami:

1) Jeżeli orzeczeniem jest **słowo**, natenczas zgadza się z podmiotem w osobie i liczbie, a gdzie to widoczne, t. j. w cz. przeszłym, przyszłym i w trybie warunkowym, także i w rodzaju.

np. Ja piszę, ty piszesz, brat będzie malował, siostra przyjechałaby, gdyby jej dziecko nie chorowało. Obydwa słyszeliście; obydwie słyszałyście Państwo (= *pan i pani*) są w domu. Oboje byli zdrowi.

* Jeżeli zamiast podmiotu znajdujemy liczebnik główny, czy to oznaczony (począwszy od 5), czy nieoznaczony, i takowy ma przy sobie więcej niż jedno orzeczenie: wtedy kładzie się orzeczenie pierwsze w liczb. poj. i w rodzaju nijakim, (nieosobowo); dalsze zaś orzeczenia stósują się w liczbie i rodzaju do rzeczownika stojącego przy liczebniku; np. *Było u mnie kilku (albo pięciu itd.) znajomych i opowiadali (nie opowiadało!) dziwne zdarzenie. — Pięć artystek przyjechało do Lwowa i wystąpią (wystąpiły) w środę w koncercie; (wystąpi, wystąpiło nie możnaby powiedzieć pod żadnym warunkiem). Wielu nie rozumiało zamiarów Konarskiego i stawiali mu we wszystkiem trudności.* Łukasiewicz.

Konstr.
z liczebnikami.

2) Jeżeli orzeczeniem jest **rzeczownik**, to zgadza się z podmiotem w liczbie; w rodzaju zaś tylko wtedy, jeżeli wyraz ma na rodzaj żeński osobne zakończenie (np. *nauczyciel — nauczycielka, mistrz — mistrzyni* itp.)

np. Ich język dotkliwy miecz jest przeraźliwy, słowa — strzały żywe *Koch* Historia jest mistrzynią życia (*nie* mistrzem). Tańska jest autorką Pamiętki po dobrej matce (*nie* autorem). Nie tylko mężczyzna, ale i kobieta jest członkiem towarzystwa ludzkiego. *Śniad.* Dzisiaj pani jesteś moim gościem.

3) Jeżeli orzeczeniem jest **przymiotnik** (imiesłów, zaimek, liczebnik porządkowy itd.), to zgadza się z podmiotem w liczbie i rodzaju;

np. Rzeczy były pierwój tajemnie ukołysane. *Górn.* Droższa niż żywot, twoja litość, panie. *Koch.* Kołataj był w mowie łagodny, poważny, płynnie i przyjemnie się tłómaczący. *Śniad.*

§ 603. Oprócz tego zgadza się orzeczenie z podmiotem rodzaju męskiego, w liczbie mnogiej położonym, także jeszcze i co do formy.

Rzeczowniki męskie mają bowiem w Iszym przyp. liczb. mnogiej już to osobową formę, już też rzeczową; t. j. nieżywotne i zwierzęce mają w dzisiejszym stanie języka samę tylko formę rzeczową; np. *te wilki, psy, ptaki, groby, miecze, strusie,*

Formy
osobowa
i rzeczowa.

konie, zdroje; a nie ci wilkowie albo wilcy, psi, ptacy, grobowie, mieczowie, strusiowie, koniowie, zdrojowie itd. jak w dawniejszych wiekach mówiono. Osobowe zaś rzeczowniki mają obydwie formy, i rzeczową i osobową; np. *aniółowie (anieli) i anioly, chłopci i chłopcy, doktorowie (doktorzy) i doktory, oszuści i oszusty, królowie i króle, mieszkańcy i mieszkańce, mędracy i mędrce, wodzowie i wodze, mężowie i męże; obacz §. 130, 131 i 144.*

Kiedy téj, a kiedy owéj formy używać należy, na to podać przepisów nie można żadnych. W ogóle okazuje się w języku ludu pospolitego dążność do zagarnięcia wszystkich osobowych rzeczowników pod panowanie formy rzeczowéj. I piśmienna mowa temu poniekąd podlega. Tu wszelako otrzymuje pierwszeństwo forma osobowa zawsze, jeżeli chodzi o podniesienie osobowości wyrazu, albo téż jeżeli wyraz już samém znaczeniem swoim coś niepospolitego oznacza. I tak nie mówimy prawie inaczej, jak *brukotłuki, uliczniki, szewczyki, żołdacy, lotry, szulery, pastuchy, chamy, łyki, oszusty*, bo znaczenie takich osób nie jest zbyt świetne. Przeciwnie rzadko usłyszymy inaczej, jak *panowie, biskupi, kapłani, oficerowie, generałowie, ojcowie, stryjowie, opiekuni* albo *opiekunowie* itd. ponieważ samo znaczenie tych osób podnosi je ponad poziom pospolitości. Co się wszakże tyczy całej masy wyrazów takich, których sfera ani zbyt niska, ani też zbyt dostojna, używają się one i tak i owak prawie bez żadnej różnicy. Czy powiem np. *moi sąsiedzi kochani* czy *moje poczciwe sąsiady*: to przez to ani ich nie podwyższam, ani téż nie poniżam. Panuje tu więc zupełna swoboda używania tych albo owych form w ogóle; chociaż w szczególności prawie o każdym wyrazie dałoby się przecie powiedzieć, w jakiej formie dla uszu naszych jest brzmienie jego zwykleszém, a w jakiej mniej zwyczajném. Otóż tych właśnie zwyklejszych form zwyczajna mowa piśmienna używa najchętniej. Przeciwnie atoli ma się rzecz w stylu wyższym, np. w poezyi albo wymowie. Poeta chcąc rzecz jakąś wystłowić uroczyściej, t. j. samém już wyrażeniem ją podnieść, dobiera sobie zwykle takiego sposobu mówienia, który nie będąc błędem, jest przecież czémś mniej powszedniém w języku. Z téjto przyczyny znajdujemy z pewną niemal predylekcyą używane w stylu poetycznym właśnie formy rzeczowe w takich miejscach, gdzie nie ma ani cienia zamiaru ubliżenia przez to osobom, które one wyrażają; np. *Zewsząd Komtury do stolicy spieszą. Mick. A padniem na twarz, (my) syny człowieka, temu nad kim spoczywa twych skrzydeł opieka. tenże. Jak sługi wierne w dobrym i złym losie, giną na swego dobroczyńcy stosie. tenże. W co twoje pobożne wierzyły pradziady. tenże. Tak czekają twój myśli szatan i anioly. tenże. Znamy was, wyście ostatnie bohaterzy ziemi!* Krasin.

Owoż od tego, w jakiej formie, czy osobowéj czy rzeczowéj, położony jest podmiot, zawisła i forma orzeczenia.

A zatém mówimy: Te psy są złe (*a nie źli*); te kamienie są ciężkie; padały ptaki nieprzeliczone; łosie i bobry dzisiaj prawie już zupełnie są wytępione. itd. — Tam swe igrzyska srodzy wielorybi mieli (*a nie miały*); — ptaszkiwie

leśni śpiewali. *Koch.* Dawno go wilcy mieli rozdrapać. *Wojc.* Panowie byli na polowaniu; chłopci pola obsiali; słudzy nie byli posłuszni (*a nie* były posłuszne). Królowie byli potężni.

* Zwrócić tu należy uwagę na zagęszczone w niektórych okolicach Galicyi mylne sposoby wyrażania się, jak np. *psy się gryźli; wilki wyli; grody zburzone zostali; liście z drzew poopadali; a nawet obydwie siostry dziś byli u nas; książki się podarli, a niedawno byli całc; igły zginęli; dzieci rozchorowali się,* itp. Jest to gruby błąd, przeciwny wszelkim zasadom języka; należy go się przeto wystrzegać.

§. 604. W zdaniach ściągniętych, w których podmiotów jest kilka, kładzie się orzeczenie (jak w języku łacińskim) albo w liczbie poj. albo też mnogiej, prawie bez żadnej różnicy istotnej.

Orzec.
kilk. pod-
miotów.

Jeżeli główny przycisk kładziemy na podmiocie najbliżej orzeczenia stojącym: wtedy orzeczenie dodaje się w liczbie pojed; jeżeli przeciwnie mówimy o wszystkich podmiotach z równym przyciskiem, natenczas następuje orzeczenie w liczbie mnogiej.

np. Kochanowski i Klonowicz liczą się do zygmontowskich pisarzów; matka i siostra były u nas.

Orzeczenie w liczbie mn. bywa czasem i w takich nawet zwrotach: Ani kasztelan ani wojewoda nie dostaną téj buławy od króla; — *albo:* Nieznacznie Horacyusz z Wirgiliuszem przyzyczaili go do tego. *Kras.* Trzy dni brat z siostrą cieszyli się i płakali. *Mick.*

Podobnie i o rzeczach nieżywothych: Rolnictwo i swoboda zaludniają kraje i prawdziwe dają dostatki. Praca i nauka zjednały mu chwałę. Czas ani okoliczność odmienić go nie mogą. *Nieme.*

Niemal w tych wszystkich zdaniach będzie można powiedzieć orzeczenie i w lic. poj., jeżeli położymy przycisk na jednym tylko z podmiotów, t. j. na najbliższym; np. Matka i siostra była dziś u nas. Ani kasztelan ani wojewoda buławy téj nie dostanie. Klonowicz i Kochanowski liczy się do zygmontowskich pisarzy.

§. 605. Jeżeli podmioty zdania różnią się pomiędzy sobą co do osoby, t. j. jeżeli np. tylko jeden z nich jest osobą pierwszą, a drugie nie: natenczas w orzeczeniu osoba pierwsza ma pierwszeństwo przed drugą, a osoba druga przed trzecią (jak w języku łacińskim).

np. I ja i brat mój doznaliśmy dobroci tego człowieka; i ja i ty i siostra twoja doznaliśmy...; i ty i ona doznaliście... I ty i wszyscy twoi współcześni za pół wieku będziecie w grobie. *Woron.*

§. 606. Jeżeli pomiędzy kilku podmiotami jednego zdania zachodzi różność co do rodzaju, i jeżeli te podmioty są osoby, natenczas w orzeczeniu rodzaj męski ma pierwszeństwo przed obydwoma innymi;

np. Ojciec i matka twoja byli na mnie bardzo łaska w i. Oboje państwo (= *mąż i żona*) odwiedzili mnie dzisiaj. *Nawet*: Matka i dziecię przeleżeli się wczoraj i leżą chorzy.

Przypa-
duk
orzecze-
nia.

§. 607. Orzeczenie kładzie się w języku polskim albo w przyp. Iszym albo w Vitym. — Rzeczowne orzeczenia zarówno się wyrażają przez Vity, jak Iszy; przymiotne, zainkowe i imiesłowowe przeciwnie kładą się (jak w łacinie) jedynie w Iszym przyp. Wolno jednakże i tu użyć natenczas przyp. VIgo, jeżeli przymiotnik albo zastępuje miejsce rzeczownika, albo też jeżeliby się przy nim dało jeszcze raz powtórzyć ten rzeczownik, do którego się przymiotnik odnosi

Prawdziwą i jedyną różnicą między ludźmi jest wychowanie. *Tań* Wszystkie kobiety autorkami być nie mogą. *tasama*. Poezja jest muzyką duszy. *Krasz*. Ich język dotkliwy — miecz jest przeraźliwy. słowa — strzały żywe. *Koch*. Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dziecięcy wasze. *Skar*.

Zacne są twoje sprawy i wielkiej mądrości *Koch*. Lekki naród jest człowieczy *tenże*. Zastugi Maciejowskiego są bardzo wielkie. *Krasz* (*W tych przykładach nie mogłoby pod żadnym warunkiem być: zacnemi. lekkim wielkiemi*).

(*W następujących zdaniach przeciwnie znajdujemy przyp. Vity, ponieważ tu przy przymiotniku albo się domyślamy rzeczownika, albo też przymiotnik ma znaczenie rzeczowne: Świętym jest na ziemi, kto umiał przyjaźń zabrać ze świętymi. Mick*. Czy był nieczułym, dumnym (człowiekiem) z przyrodzenia? *tenże*. Pisarz może być narodowym, ulubionym (pisarzem) i wywierać wpływ na współczesnych, nawet wbrew idąc ich wadom. *Krasz*.

Z tej przyczyny stanowczo błędne są zdania, jak np. Jest to publikacja, której pożytek i cel poczciwy aż nadto były widocznymi: *przy* widocznymi *nie można by bowiem powtórzyć żadnego rzeczownika*.

§. 609. W wyrażeniach, jak *To osobliwsza! mniejsza o to! Że się dziś czego nowego dowiemy, to niezawodna; — najgorsza to z ludźmi przewrotnymi; — pisać dobrze, to nie łatwa, itp.* uważać należy orzeczenie *osobliwsza, niezawodna, najgorsza,*

łatwa, mniejsza za przyp. Iszy rodzaju żeńskiego z domyślnym rzeczownikiem rzecz albo sprawa.

§. 610. Jeżeli miejsce podmiotu zastępuje w zdaniu wyraz bezokoliczny, natenczas orzeczenie rzeczowne wyraża się w zwyczajny sposób; np. *powołaniem poety nie jest bawić, zajmować*, Krasz. ale przymiotne orzeczenie wyraża się natenczas albo przez przymiotnik w rodzaju żeńskim z domyślnem lub wyraźnie dodanem *rzecz*, albo też, i to najzwyczajniej, przez przysłówek.

Orzec.
przy
wyr. bez-
okol.

np. Można (*rzecz jest*) każdemu dogadzać, byleby nie z jego szkodą. *Tań* Jeżeli słuszna Wajdelotom wierzyć... *Mick* Niepodobna myśleć o tém. — Zwyciężyć siebie samego jest rzecz najtrudniejsza. — Pożyczać zawsze jest bardzo źle *Tań*. Najwygodniej jest wyręczać się drugimi. — Dobrze (*jest*) miłować sąsiada, lepij wszystkie (*sąsiady*), a jeszcze lepij wszystkie obywatele królestwa tego. *Skar*. Przykro jest i mówić o tém.

§. 611. Podobnie przysłówkowo wyrażają się orzeczenia, jeżeli nieoznaczony podmiot zawarty jest w łączniku *być* nieosobowo użytym;

np. Jak tu (*jest*) pięknie! jak tu miło! Dobrze (*jest*)! źle! — Tak jest. — Im prędeź, tém lepij. — Ciemno (*jest*) wszędzie, głucho wszędzie. *Mick*. — Inaczj tu kiedyś bywało! *Mochn*.

3. Łącznik.

§. 613. Łącznik (*jestem* itd.) zgadza się z podmiotem w rodzaju, liczbie i przypadku. Jeżeli jednak zamiast podmiotu położony jest zaimek *to*: natenczas łącznik stosuje się we wszystkiem do orzeczenia, a nie do zaimka *to*; (podobnie rzecz się ma i w języku niemieckim, nieco inaczej w łacinie).

np. Pamiętna to była epoka dla tamtych krain. *Baliń*. Wielkie to były zamiary, zdumiewające usiłowania, czyny wiekopomne. *Wiszn*.

§. 614. Słowo *być* albo *jest* w zdaniu tylko łącznikiem t. j. częścią orzeczenia, albo też jest orzeczeniem całym. W ostatnim razie znaczy tyle, co *znajdować się, istnieć*.

np. Bóg jest. Jest książka, której tyle szukałem. Jesteś więc znowu we Lwowie! (*w tych zdaniach być jest orzecze niem*). Bóg jest sprawiedliwy. Przez ciebie płynie strumień piękności, ale ty nie jesteś pięknocią. Co tylko ujrzysz, będzie twojém. *Krasiń* (*Tu być jest łącznikiem*)

* W zdaniach przeczących przybiera *jest* tylko negacją *nie*, jeżeli jest łącznikiem; a zamienia się na *nie ma*, jeżeli jest orzeczeniem.

np. Nie ma książki, której tyle szukałem; nie ma cię więc znowu we Lwowie. — Człowiek nie jest wszechmogący; ty nie jesteś piękną.

Wypu-
szczenie
łącznika.

§. 615. W obydwóch znaczeniach słowo *być* może się w czasie teraźniejszym, (a niekiedy nawet i w przeszłym itd.) w zdaniu opuścić, tak iż go się tylko natenczas domyślamy;

np. Słyszę, żeś znowu w kraju; (*ale z negacją*: słyszę, że cię znów nie ma w kraju). — Pokój ludziom dobrej woli (*niech będzie*), *Krasin*. W nieładzie kwiaty i perły na włosach twoich, *tenże*. — Chmury twój wóz, twe konie wiatry nieścignione, duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Koch*. — Zaczem posłań (*był*) do Ferdynanda króla książd Wilanowski. *Górn*.

* Za zwyczaj przyczepiają się w takim razie do któregośkolwiek z wyrazów w zdaniu pozostających, dla większej dobitności zakończenia osobowe wypuszczonego *jestem*, *jestes*, *jestesmy*, *jestescie*.

np. Żeś niemądry, tom wiedział zawsze, alem nie myślał, żeś podły. — Zdrowiśmy wszyscy. — Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny. *Mick*.

4. Przydawka.

§. 616. Przydawka (atrybut), t. j. jakiegokolwiek imię przymiotne, stawione przed rzeczownikiem albo po rzeczowniku, na pytanie jaki? czyj? który? celem wyrażenia szczególnej jakiej jego właściwości, zgadza się z nim w liczbie, w przypadku, w rodzaju, a nadto — przy męskich rzeczownikach — i w formie (osobowej albo rzeczowej).

np. Wielki człowiek; Bolesław IIgi; imiona nasze; ziemi okrągłej; tym mieczem obosiecznym; o piątą godzinę; oni ptaszekowie leśni; owe ptaki leśne; natchnieni prorocy; proroki natchnione.

* Jeżeliby rzeczownika wyraźnie położonego nie było i tylko go się w jakiegokolwiek bądź sposób domyślamy: i wtedy zgadza się z nim przydawka.

np. Mściwy (*człowiek*) dwa razy traci. — Już wybiła dwunasta. — Wkroczyło wojsko do miasta: jedni (*żołnierze*) nieprzyjaciela wypierali, drudzy miasto pustoszyli, inni zamek obsadzali.

§. 617. Liczebniki główne, począwszy od *jednego* do *czterech*, są co do znaczenia przymiotnikami i zgadzają się przeto ze swoim rzeczownikiem w rodzaju, liczbie i przypadku; mówi się więc:

Te dwie mogiły, te dwa działa, te dwa zamki, ci dwaj mężowie; trzy siostry, trzech królowie; cztery wsi, czterej rycerze, itd.

* Zagęszczone w Galicyi wyrażenia: *kupiłem sobie trzy bułek*; *będzie tego ze cztery łutów*; *dwie córek miała* itp. są błędnym, niepolskim prowincjonalizmem, z któregoby się należało otrząsnąć. Można wprawdzie wyjątkowo powiedzieć: *było na balu panien trzy, a kawalerów czterech*, albo: *będzie tam tego łutów ze cztery*; gdyż tu kładę rzeczownik naprzód i nie myśląc jeszcze o tém, jaki nastąpi liczebnik, z góry stawiam rzeczownik w II gim przyp. jako w przypadku najwykleszym przy liczebnikach w ogóle. Ale skoro wyrażę liczebnik *jeden, dwa, trzy* lub *cztery* naprzód: natenczas powinienem wiedzieć, jakiego liczebnika użyłem; i jeżeli nie mówię: *było jeden kawalera na balu*, to też nie mogę mówić: *było dwie panien*, ale tylko *były dwie panny, były trzy uczyty*, itp.

§. 618. Zaimki względne: *który, która, które, i jaki, jaka, jakie*, w zdaniu poboczném użyte, zgadzają się w liczbie i rodzaju z rzeczownikiem położonym w zdaniu główném, do którego się odnoszą; kładą się zaś w przypadku, jakiego budowa własnego ich zdania wymaga;

np. To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate. *Skar.* Cześć mężom, których imiona żyją w wdzięcznej pamięci narodu. *Sniad.* Są rzeczy na ziemi i niebie, o jakich się nie śniło naszym filozofom.

§. 619. Zamiast *który, która, które*, używać można zaimka *co*, które w takim razie jest nieodmienne. W Iszym przypadku kładzie się bez żadnego dodatku, w innych zaś przypadkach z dołożeniem odpowiedniej formy zaimka *go, jej, mu*, itd.

np. Są mistrze uczeni. *co* kiedy zechcą, żołędź uczynią z czerwieni. *przysł.* — Czyś zaoczył zająca. *co* na stepie skacze? *Malcz.* To tensam człowiek, *co*ś go wczoraj poznał w teatrze. — Uprzykrzyła mi się wtedy służba u tych panów, *co* to im szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.*

§. 620. Nakoniec zwrócić tu trzeba uwagę na dający się słyścić niekiedy w mowie potocznej frazes, z niemieckiego przyjęty, który się do nauki o przydawce odnosi. To jest, Niemiec lubi czasem bez koniecznej potrzeby przydawać rzeczownikom zaimki dzierżawcze, nawet gdzie nie ma wątpliwości, czyją jest ta rzecz,

Trzy bułek.

O zaimku który.

Germanizm.

o której się mówi; np. *ich bin beruhigt in meinem Gewissen; ich habe schon meinen Kaffee getrunken*, itd. Złe tedy jest dodawać i w polskiem w takich zwrotach zaimki, np. *jestem spokojny w (mojęm) sumieniu; piłem już (moję) kawę*. Język nasz bowiem takich zbyteczności unika i mówi: *mam spokojne sumienie; piłem już kawę*.

5. Dopowiedzenie.

§ 621. Jeżeli po wymówieniu jakiego rzeczownika czujemy, żeśmy istotę rzeczy, o którą chodzi, albo też jaką przeważną jęj własność jeszcze niezupełnie tym rzeczownikiem oddali: natenczas dopowiadamy to, czego tam jeszcze niedostaje, za pomocą osobnego wyrazu. Ten wyraz dodatkowy zwykle jest także rzeczownikiem, i nazywa się dopowiedzeniem (*appositio*).

np. Jan z Tarnowa, kasztelan krakowski. — Lwów, stolica Galicyi. — Orszuli Kochanowskiej, wdzięcznej, uciésznej, niepospolitej dziecinie, swojej najmilszej dziewczce. Jan Kochanowski, niefortunny ojciec, Treny ze łzami napisał. (*tytuł Trenów Kochanowskiego.*)

§ 622. Jak w innych językach, tak i w naszym dopowiedzenie zgadza się ze swoim głównym rzeczownikiem zawsze w przypadku, a tylko wtedy także w rodzaju i liczbie, jeżeli to być może.

np. Autorem Wallenroda jest Mickiewicz, pierwsza z dolność poetycka czasu swojego. — Najjaśniejszy królu, panie mój miłościwy, oto przynoszę W. K. M. pracę ojca mego, pismo niedługie wprawdzie, ale... *Górn.*

§ 623. Dopowiedzenie kładzie się często przed głównym rzeczownikiem

np. Powstań moje kochanie, powstań lutni moja! *Koch.* — Największy z poetów angielskich, Szekspir, żył za panowania Elżbiety *Brodz.* Król nieboszczyk zostawił synowi swemu, Zygmunтови Augustowi, spokojne królestwo. *Górn.*

§ 624. Dopowiedzenie należy czasem do zaimków osobistych *ja, ty, on, ona, ono*, użytych w zastępstwie rzeczownika. Ponieważ zaimki te pospolicie się w zdaniu wypuszczają: zdarza się tedy często, że dopowiedzenie nie ma przed sobą żadnego głównego rzeczownika.

np. (*ja*) Wielbiciel pięknego, nie przestanę nim być i nie osłepnę, choć się i ożenię. *Tań.* (*Ona*) Niemka rodem, jest Polką całęm sercem. *Tań.*

III. Składnia rzędu.

— §. 627. Zadaniem Składni rzędu (syntaxis rectionis) jest: okazać i określić najważniejsze względy, na wyrażenie których służą w każdym języku przypadki, stojące to na pytanie *kogo, co?* to *kogo, czego?* to *komu?* to *czém?* itd. Pytania te bywają wywoływane przez słowa, przymiotniki i przyimki, potrzebujące dla uzupełnienia swych znaczeń jakiego dopełniającego imienia. Na ich uzupełnienie dodaje im się tedy imię, i to zawsze w tym przypadku, jaki one wywołują, czyli jakim rządzą.

1. Przypadek *Iszy* i *Vty*

— §. 628. Obydwa te przypadki, w gramatyce łacińskiej *casus recti* nazywane, tém się zbliżają ku sobie, a różnią od wszystkich innych przypadków, że zawsze wyrażają względy od niczego drugiego w zdaniu niezawisłe, czyli: że nigdy niczén nie są rządzone. Pomiędzy sobą różnią się one jednak stanowczo, a to pod następującym względem

— §. 629. Własnością istotną **przypadka pierwszego** jest bez-Przyp. I. warunkowa niezależność od drugih wyrazów. Kładziemy go na pytanie: *kto, co?* i wyrażamy przezeń Podmiot zdania, oraz to wszystko, co się z nim na mocy składni zgody zgadza w liczbie, rodzaju i przypadku, (a więc orzeczenie, przydawkę podmiotu itd.).

np. Wszelka wiara, nawet poetycka, cudami się rozszerza i pomnaża. *Mochn.*

— §. 630. **Przyp. Vty** (*Wołącz*) ma znaczenie w zdaniu o Przyp. V. tyle nawiasowe, że ani on się nie stosuje do niczego, ani się też do niego nic nie stosuje. Używamy go wtedy, kiedy przemawiamy do kogo wprost, jako do osoby drugiej, chcąc ją nazwać po imieniu albo wedle jakiego jéj przymiotu.

np. My nieposłuszne, panie, dzieci twoje. *Koch* Nie masz cię. *Orszulo moja! tenże.* Wzgardziłaś mną, dzie dziczko moja ucieszona! *tenże.*

— §. 631. Niekiedy zamiast formy *przyp. Vgo* kładzie się forma *przyp. Igo*. Zdarza się to tylko w pewnych zwrotach, najczęściej wtedy, kiedy *przyp. Vty* wyrażony jest przez dwa wyrazy, z których

Przyp. I.
zamiast
Vgo.

jeden ma już zakończenie przyp. Vtego: np. *Panie majster, a kiedy ta robota będzie skończona?* — *Panie Dyrektor, racz mię posłuchać.* — *Panie Rychter; Panie Wydźga; Panie Zaręba!* — Jeżeli jednak mówimy tonem poufałym, albo też opryskliwym i groźnym, to niektóre wyrazy, jak *lokaj, podoficer, stróż. forys,* itp. tudzież imiona własne, kładą się nieraz i same w przyp. Iszym; np. *Franciszek, słuchaj tylko!* — *Małgorzata, chodź tu!* — *Zaklika! proszę na słowo.* — *Lokaj, podaj futro!* itd.

— § 632. We wszystkich zaś takich zwrotach, jak: *chciēj Generał usłuchać moję rady;* — *przyjmij Pan zapewnienie rzetelnego poważania;* — *pozwól ksiądz Biskup, ażeby Mu prosbę moję przelożył* itp. wyrazy *Generał, Pan, ksiądz Biskup* — położone są rzeczywiście w przyp. Iszym, jako podmiot zdania; a tryb rozkazujący *chciēj, przyjmij, pozwól* użyty tu jest w IIIciēj osobie (§. 335*). Chociaż tu bowiem mówimy do osób przytomnych, to się do nich wtedy nie odzywamy wprost, lecz ubocznie, w IIIciēj osobie, tak jakbyśmy nie do nich, ale o nich mówili, t. j. tak jakbyśmy się wyrażali następującym sposobem: *niech Generał zechce usłuchać moję rady;* — *niech Pan przyjmie zapewnienie rzetelnego poważania;* — *niech siostra będzie zdrowa;* — *niech ksiądz Biskup pozwoli, ażeby Mu przelożył prosbę,* co wszystko także się często używa.

2. Przypadek IVty

— § 633. **Przypadek IVty** kładzie się na pytanie: kogo, co? Jest on albo rządzony (przez słowa lub przyimki przypadkiem IVtym rządzące), albo też kładzie się niezależnie, t. j. sam przez się. Główne znaczenie tego przypadku na tém polega, że przez niego wyrażamy biernik w zdaniu.

Biernik.

§. 634. Biernik (das nähere Objekt) jest to bierny przedmiot czynności przez słowo rządzące wyrażonēj (§. 589), t. j. taki przedmiot, że owa czynność ma się do niego jako do rzeczy bezwarunkowo i całkowicie sobie podległej.

np. *Bóg stworzył świat.* — *Nieprzyjaciele miasto zburzyli.* — *Sron zmroził wszystkie owoce.* — *Dziki zwierz rozszarpał jagnię.*

§. 635. Nie każda czynność ma taką własność, żeby mogła przechodzić czyli spływać na coś, jako na przedmiot biernie sobie podległy. Są bowiem najprzód takie czynności, np. *spać, leżeć, być, płakać,* które wcale na żaden zewnętrzny przedmiot nie przechodzą i w samym niejako podmiocie wewnętrznie się odbywają. Te nie rządzą żadnym przypadkiem i nazywają się nieprze-

chodnie czyli nijakie. Są następnie takie słowa, jak np. *pomagać komu, ufać, sprzeciwiać się komu, albo brzydzić się czém, bać się kogo*, itd. które wyrażają wprawdzie czynności zwrócone ku jakiemuś przedmiotowi na zewnątrz, ale nie w taki sposób, żeby na niego przechodziły. I te słowa liczą się do nieprzechodnich. Na koniec mamy słowa przechodnie, które wyrażają czynności na swój przedmiot przechodzące czyli spływające na niego; np. *oczekiwać nagrody, osiągnąć nagrodę, nienawidzieć zwady, miłować zgodę, niszczyć coś, tworzyć, chwalić, dzielić, zabijać coś*, itp.

§ 636. Ponieważ czynność słowa przechodniego z podmiotu spływa na przedmiot, można przeto wyrazić tęsamę czynność i z drugiej strony, t. j. z téj strony, jak ją przedmiot na się bierze i przez nią owładnięty zostaje; np. zamiast: *Bóg stworzył świat*, mogę powiedzieć odwrotnie: *świat został stworzony przez Boga*; a zamiast: *śron zmroził owoce*, — *owoce są zmrożone śronem* albo *od śronu*. Ta odwrotna czyli biernikowa strona czynności słowa przechodniego nazywa się jego *stroną bierną* (forma passiva).

Wszystkie słowa przechodnie mogą się używać po stronie biernéj, ale oprócz nich, żaden inny czasownik ani w polskim, ani w żadnym innym języku strony biernéj właściwie nie posiada.

— §. 637. W innych językach słowa przechodnie nie rządzą innym przypadkiem, jak tylko IVtym. To ich rządzenie tym przypadkiem jest tam właśnie znamieniem tego, że one są przechodnie.

Rząd
słów
przechodnich.

W polskim i w ogóle w słowiańskich językach przeciwnie przybierają słowa przechodnie stósownie do znaczenia swojego albo przyp. IVty, albo przyp. IIgi, jako przedmiot swoich czynności.

Tak np. *chybić, zapomnieć, żądać, nie kochać* — niezawodnie są przechodniemi słowami. Mówi się jednakże: *chybiłem celu; zapominasz swoich obietnic; żądamy wszyscy szczęścia dzieci naszych; nie kochałeś matki, kiedyś ją zasmucił*, a zatem zawsze z przyp. IIgim. Jeżeli tym zdaniom nadamy konstrukcyą bierną: natenczas powyższe przypadki IIgie zajmą w nich stanowisko podmiotu: *cel mój chybiony został; obietnice twoje często się zapominają; szczęście własnych dzieci żądane bywa przez wszystkich; nie była przez ciebie matka twoja kochana, kiedyś ją zasmucił*. Wprawdzie rzadko używamy podobnych zwrotów; ale bo też biernych konstrukcyj w ogóle nie lubimy w języku naszym, (ob. §. 759).

* Dlatego raz na zawsze wiedzieć więc o tém należy, że ażeby osądzić w języku naszym, czy słowo jest przechodnie, czy

nie, nie na to patrzeć należy, jakim ono przypadkiem rządzi. Jedyną cechą, po której polskie słowa przechodnie rozeznac można od nieprzechodnich, stanowi to, że same tylko przechodnie mogą formować imiesłów bierny ze znaczeniem rzeczywiście bierném; nieprzechodnie zaś albo go wcale nie mają, albo też choć go formują, to ze znaczeniem czynném. Tak np. bierne mają znaczenie imiesłowu: *zabity, chwalony, dopięty, dościgniony, znieawidzony, używany*. To więc są słowa przechodnie. Przeciwnie do nieprzechodnich liczymy słowa *bać się, płakać, być*, jako wcale nie mające imiesłowu biernego; dalej słowa *upłynąć, (zu)płakać, uschnąć*; ich bowiem imiesłowu *upłyniony, zapłakany, uschnięty* pomimo formy biernej nie mają biernego znaczenia.

§. 638. Zależy na tém, abyśmy sobie z tego zdali sprawę, któreto nasze słowa przechodnie rządzą przyp. IVtym, a które IIgim.

Słowa
rządzące
przy pad.
IVtym.

Przypadkiem IVtym rządzą w języku polskim słowa przechodnie wtedy, jeżeli ich znaczenie téj jest natury, że się czynność przelewa na rzecz całą, i bez żadnego ze strony téjże rzeczy oddziaływania na podmiot.

np. kocham matkę; burzę miasto starożytne; buduję nowy dom; — kochamy matki nasze; burzymy miasta; budujemy domy nowe; — czczę ojca mego; znam pana wojewodę; zabijem wilka; maluję wielki obraz; — czcimy ojców naszych; znamy panów wojewodów; zabijamy wilki; malujemy wielkie obrazy; itd.

Tu należą także wyrażenia, jak *czuć swąd, słycać huk, widać wieżę, znać ślad*, itp.

Powyższe przypadki IVte wyrażają zatem przedmiot czynności przechodniej, bezwarunkowo i całkowicie jój podległy, i właśnie przeto są biernikami w zdaniu.

§. 639. Przeciwnie, jeżeli czynność słowa przechodniego spływa tylko na jakąś część rzeczy, albo jakiegokolwiek wzajemnego oddziaływania ze strony przedmiotu swego doznaje: — natenczas słowo to rządzi przyp. IIgim. Taki przyp. IIgi nie może oczywiście już być uważany za biernik.

Mówi się np. *użyć narzędzia, używać przyjemności, nadużyć lub nadużywać czyjś dobroci, zażywać* lub *zażyć fortelu*, ponieważ z samego znaczenia tych słów wynika, że albo rzeczy jakiej używam w części tylko, albo tylko przez czas jakiś, a nie zawsze i nie w całości. Przeciwnie mówi się: *zużyć suknię, zażyć pigułkę*, ponieważ zużyłem suknię do reszty i zażyłem

pigułkę całą. — Podobnie rzecz się ma i ze słowami *słyszeć* a *słuchać*. *Słyszeć* (głos, rozkaz, wołającą osobę) rządzi przypadkiem IVtym, gdyż i całą rzecz *słyszę* i bez oddziaływania z jej strony na mnie. Przeciwnie *słuchać* (głosu, muzyki, śpiewu) rządzi przyp. IIgim, gdyż dopóki słucham, póty się śpiew jeszcze cały nie skończył, zatem tylko słucham go w części. Oprócz tego maluje się też tu więcej. aniżeli przy słowie *słyszeć*, to działanie tonu na moje zmysły, które się jemu poddają. Również mówi się: *słuchać ojca, matki, starosty, komendy*, ponieważ i tu zachodzi oddziaływanie na mnie ze strony tego, którego słucham.

§. 640. Jeżeli w zdaniu panuje myśl przecząca, a to z powodu dodanej do słowa przechodniego jakiegokolwiek negacyi (*nie, ani, nigdy, nigdzie, bynajmniej, żaden* itd), natenczas słowo to, choćby skądinąd rządziło przyp IVtym, przestaje nim rządzić i przybiera przyp. IIgi. (Przyczynę tego obacz w §. 667).

Przyp.
II. przy
negacyi.

np. Nie znam pana Zaręby; nie widziałem starosty; nie obraziłem dumnego wojewody. — Nie mam ojca ani matki. — Nigdy już domu nie kupię. — Nie zastałem twoich braci; nie poznałem sióstr waszych. — Nigdy nie lubiłem ani koni, ani psów, ani żadnych zwierząt. — Nie będziesz burzył miast żadnych. — Nie czuć swędu, nie słyhać huku; nie widać wieży, nie znać żadnych śladów, *itd.*

* W takich nawet zdaniach, gdzie nie ma wyraźnego przeczenia, kładzie się zawsze IIgi przypadek, skoro tylko w jakikolwiek sposób dajemy do rozumienia, że myśl zdania jest przecząca.

np. Bała się ust otworzyć. *Krasz.* Tego zwyczaju trudnoby już teraz zachować bez śmieszności. *Tań.* Przeciwnie w zdaniach, jak Bała się usta otworzyć (*u dentysty*), albo Całą sztukę umieć aktorowi na pamięć jest trudno, *położony jest przyp. IVty, a nie IIgi, gdyż tu nie ma przeczenia.*

** Wyrazy bezokoliczne, rządzące skądinąd przyp. IVtym, choćby nawet nie miały przy sobie negacyi, łączą się zawsze i koniecznie z przyp. IIgim, jeżeli stoją przy *nie chcę, nie można, niepodobno, nie dozwolono, niewolno*, itd. w ogóle jeżeli główne słowo w zdaniu, od którego wyraz bezokoliczny zawisł, wyraża czynność zaprzeczoną albo przeczącą.

np. Chrystus rozdziałó w między bracią czynić nie chciał. *Skar.* Kto nie woli tym czasem zysku mieć na pieczy? *Koch.* Wiek Stanisława Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swoich zaszczytów imienia Józefa Jędrzeja Załuskiego. *Witw.* Nie zamierzam roztrząsać pism uczonych Polaków, ani dzieł polskich artystów. *Mochn.* Dlatego błędnie

złożone są zdania, jak oto następujące: Niewolno im przeto brać jakikolwiek udział w naszych zgromadzeniach (*zamiast brać jakiegokolwiek udziału, albo lepiej po polsku: mieć żadnego udziału*).

Nic i co.

§. 641. Wyjątek od powyższej zasady stanowią tylko zaimki *nic i co*, które przy słowach przechodnich, przyp. IVtym rządzących, kłaść można w tym przyp. nawet i w zdaniach przeczących.

np. Nic ci nie powiem; nic mu nie dał. Któż odgadnie istotę nic nie pojmującą? *Mochn.* Osoba ta nieraz nic a nic nie robiła, tylko jadła, spała i romanse czytała. *Tań.* Nie mamy co czynić w naszym domu, albo raczej nie chcemy co czynić. *Kras.*

* Przeciwnie przy słowach, które jak *np.* *dowodzić*, rządzą już same przez się przyp. IIgim, kładą się zaimki *nic i co* oczywiście zawsze w przyp. IIgim, bez względu na to, czy zdanie jest przeczące, czy nie; *np.* *to niedowodzi niczego, ale tamto czegoś dowodzi.*

§. 642. Jeżeli jednak znajdująca się w zdaniu negacya *nie* nie należy do słowa, a zatem też nie odnosi się do całej myśli zdania, ale tylko zaprzecza jaki wyraz poszczególny: natenczas oczywiście nie kładziemy rzeczownika (rządzonego przez słowo) w przyp. IIgim, lecz w IVtym, gdyż myśl całego zdania jest twierdząca.

np. *Nie tę książkę, ale tamtę mi podaj.* — *Ja w moim ekwipażu nie modność, lecz wygodę upatruję.* *Kras.* *Nie samymi tylko wierszami bronił Tyrteus ojczyznę.* *Mochn.*

Boli,
mdli, korci.

§. 644. Niektóre słowa, właściwie nieprzechodnie, przybierają wyjątkowo znaczenie jakby przechodnie i rządzą przyp. IVtym; w zdaniach zaś przeczących — IIgim albo też IVtym. Takimi są: *boli, mdli mię, korci, świerzbi, mierzi, wstyd mię, obchodzi, kosztuje.*

np. *Zęby ją bolą, (Zęby jej dziś nie bolą); — korci go; świerzbi mię; to was obchodzi; to nas drogo kosztuje itd.*

§. 645. O *przyimkach* rządzących przyp. IVtym mówiliśmy wyżej w §. 570 i 571. Takie przypadki IVte, które są rządzone przez przyimek, a nie przez słowo, nigdy w zdaniu nie mają znaczenia biernika.

Prz. IVty
niezależny.

§. 646. Wszystkie powyższe zasady dotyczyły takiego przypadku IVgo, którym rządzą jakie inne wyrazy.

Przypadek IVty kładzie się atoli także sam przez się, niezależnie, na oznaczenie tych względów, które są raz na zawsze przywiązane do jego znaczenia. To jest, na pytanie: jak długo, jak daleko, jak szeroko, jak wysoko, jak głą-

boko? ile wyżéj, ile rychléj, ile więcéj? ile to kosztuje, ile wynosi, ile jest? kładziemy rzeczownik lub liczebnik, wyrażający rozmiar, ilość, odległość, trwanie czasu, cenę i liczbę, o którą chodzi, w przyp. IVtym.

np. Rów dwie mile długi, a cztery sążnie szeroki.— Jak wysoka jest ta wieża? — jest sześć sążni wyższa od Maryackiej w Krakowie. (*tu sześć położone jest w przyp. IVtym*). Bielany leżą milę od Krakowa — Kosztowało go to wesele cztery tysiące złotych. — Zbigniew trzeci dzień (*albo*: trzy dni) przedtém, niż Władysław przyjechał, uciekł z Wrocławia. *Bielski*. Wyszło na to dwie kopy płótna. — To wyniesie wielką sumę. — Pracujemy dzień i noc. — Całe życie biedna. *Krasz*. Ekonom przed jego drzwiami czekać musiał godzinę. *Kras*.

Na pytanie ile? mówi się: Było w kasie tysiąc, *albo* dwa tysiące złotych. — Było u mnie parę osób; było u mnie trochę towarzystwa — Będzie u mnie wiele gości, kilku panów, kilka pańien, *itp.*

* Jako więc w powyższych przykładach za przypadek IVty uważać należy: *tysiąc, dwa tysiące, parę, trochę, wiele, kilku i kilka*, tak też i w następujących zdaniach: *było siedm kobiet; było siedm męszczyzn*, *albo* lepiej *siedmiu męszczyzn*, liczebniki *siedm i siedmiu* położone są (z téjże saméj przyczyny t. j. na pytanie *ile?*) w przyp. IVtym. Stąd zaś dalej poszło, że nie tylko przy nieosobowém wyrażeniu *jest, było, będzie*, ale i przy wszystkich innych czasownikach, nieosobowó użytych, kładziemy liczebnik w przyp. IVtym tam, gdzieby w innych językach stał natomiast przyp. Iszy, będący w zdaniu podmiotem;

Konstr
z licze-
bnikami

np. Pięciu (*albo* pięć) wodzów stanęło na czele wojska. Pięć pańien stanęło do tańca. — Dziewięciu (*albo* dziewięć) archontów rządziło w Atenach, i dziewięć Muz królowało na Helikonie.— Zostało tylko kilku włóczęgów. *Krasz*. (Tu podmiot zdania zawarty jest niejako w słowach *stanęło, rządziło, królowało* nieosobowo użytych; liczebniki *pięciu, dziewięciu*, położone są w przyp. IVtym, wyrażonym przez formę przyp. IIgo, jak to przy męskich osobowych imionach u nas zawsze zwyczajem; *pięć, dziewięć* jest zaś przyp. IVty w swojej właściwej formie; nakoniec dodane rzeczowniki: *wodzów, Archontów, Muz, pańien* stoją w przyp. IIgim, którym tu rządzi liczebnik, mający jak wiadomo, znaczenie rzeczowne).

3. Przypadek IIgi.

§. 649. Pomiedzy wszystkimi przypadkami deklinacyi polskiej najwięcéj obfitującym w rozmaite znaczenia jest przypadek IIgi.

Gram. mniejsza.

Zestawiamy tu rozmaite użycia tego przypadku w oddzielnych kategoriach.

A. Dopełniacz.

§. 650. Jeżeli dwa rzeczowniki tak się znajdują jeden przy drugim, że razem tworzą obydwa jedno wyobrażenie: natenczas jeden z nich kładzie się zawsze w przyp. IIgim, t. j. kładziemy ten z pomiędzy nich w przyp. IIgim, który dopełnia znaczenia drugiego (głównego) rzeczownika. — Nazywamy taki przyp. IIgi Dopełniaczem (§. 585).

np. dzieła Mickiewicza; posąg Alexandra W.; siła słońca; służa biskupa; dom mojego ojca; płacz matki; skarga nieszczęśliwego; wymowa Cyncerona, *itd.* Nie to jest rzecz przedsięwzięcia mego. *Górn.*

Germanizmi

* Dopełniacz przydaje się czasem rzeczownikowi tylko domyślnemu, t. j. nie wyrażonemu powtórnie, jeżeli o nim raz już była mowa w poprzedzającej części zdania; np. *Sędziwość przodków naszych była krzepka, nie taka, jak dzisiejszych próżniaków.* Kras. W tej mierze język nasz zgodny jest z łacińskim, a różny od niemieckiego. W niemieckim bowiem kładzie się w takim razie artykuł, w zastępstwie rzeczownika opuszczonego; np. *Mein Haus und das meines Bruders sind abgebrannt*; albo *Die Stücke von Schiller gefallen mir viel besser, als die von Raupach.* Otóż tu wystrzegać się należy germanizmu w języku polskim. Przeciwnie bowiem byłoby duchowi polszczyzny takie np. tłumaczenie powyższych zdań: *Mój dom i ten brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli te Raupacha.* Należyty sposobem byłoby to wyrażone tylko w takich wyrazach: *Dom mój i brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli Raupacha;* albo też powtórzywszy rzeczownik: *dom mój i dom brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli sztuki Raupacha.*

§. 651. Dopełniacz zostaje względem głównego rzeczownika, któremu jest przydany, albo w stosunku podmiotu, albo też w stosunku przedmiotu (§. 589).

Dopeł. zwyczajny.

W wyrażeniach, jak np. *miłość Bogu ku ludziom; płacz matki; wieś mego brata; był to powiernik jego serca; talent poety; dzieła Schillera* itp. dopełniacz (to jest *Bóg, matka, brat, serce, poeta, Schiller*) ma wszelkie własności podmiotu względem swego głównego rzeczownika (t. j. względem wyrazów: *miłość, płacz, wieś, powiernik, talent, dzieła*); wyraża bowiem albo sprawcę, który coś czyni, albo właściciela, który coś ma, albo w ogóle źródło, z którego pochodzi to, co rzeczownik główny znaczy,

Ponieważ tego rodzaju dopełniacze są w języku naszym najzwyczajniejsze: nazwiemy je sobie tedy Dopełniaczem zwyczajnym albo podmiotowym, (w gramatyce łacińskiej: genitivus subjectivus).

Przeciwnie w takich wyrażeniach, jak *kara zbrodniarza; miłość prawdy; upominanie grzesznych; nadzieja wielkich korzyści; wspomnienie przeszłości; żal zmarnowanej pracy; Onto był duszy jego spowiednikiem* (Mick.) wyrażony jest za pomocą dopełniacza przedmiot, ku któremu rzeczowniki główne (*kara, miłość, nadzieja, żal, spowiednik*) zmierają. Ten rodzaj dopełniacza, naszemu i łacińskiemu językowi zarówno właściwy, nazywamy Dopełniaczem przedmiotowym (genitivus objectivus). Język niemiecki zwykle tu używa zamiast przypadka IIgo, przyimków.

§. 652. Odrębny rodzaj dopełniacza stanowi tak zwany Dopełniacz własnościowy (genitivus qualitatis). Użycyamy w takich razach, jeżeli chcemy zaletę, przymiot, przywarę, usposobienie, w ogóle własność jakiej osoby lub rzeczy wyrazić za pomocą rzeczownika złączonego z jaką przydawką.

np. Rzecz wielkiej wagi. — Byłto człowiek średniego wieku. *Kras* Był Kółtąj wzrostu nadobnego, twarzy okrągłej, czoła wysokiego, oczu i włosów czarnych, w mowie łagodny, poważny i płynnie się tłómaczący. *Sniad.* Byłato pani piękna i pięknych obyczajów. *Górn.* Jestem tego zdania. — Zaczne są twoje sprawy i wielkiej mądrości. *Koch.*

* Wiedzieć należy, że jak w języku łacińskim, tak też i w naszym przeciwne są duchowi języka rzeczowniki same, bez żadnej przydawki, położone w dopełniaczu własnościowym; *np. byłto człowiek honoru, charakteru, serca, człowiek czynu, mąż przytomności umysłu.* itp. Wyrażenia takie są albo germanizmami, (ein Mann von Charakter, von Ehre, ein Mann der That itp.) albo też galicyzmami (un homme d'honneur, d'action). W polskim trzeba tu koniecznie dodać jakiś przymiotnik albo przynajmniej zaimek lub liczebnik; *np. człowiek stałego charakteru; mąż takiej przytomności umysłu; pisarz pierwszego rzędu; Sofoklesa od Szekspira dzieli przestrzeń wielu wieków.* Mochn. — albo też trzeba rzecz samym przymiotnikiem wyrazić; *np. człowiek serdeczny, honorowy, mąż dzielny* itp. albo nakoniec w inny sposób sobie poradzić, *np. człowiek z charakterem,* itp.

B. Przypadek IIgi udziałkowy.

§. 653. Jeżeli mówiąc o rzeczy jakiej, chcemy dać do rozumienia, że to co o niej powiadamy, nie dotyczy jej całej, ale

tylko pewnej części téj rzeczy: natenczas kładziemy rzeczownik wyrażający całość w przyp. IIgim; np. *napił się wina*. W takim razie ten przyp. IIgi nie oznacza tedy całości, (np. *wszystko wino na całym świecie*), ale tylko jakąś część rzeczy; i nazywa się z łacińska Partitivem, t. j. niejako przypadkiem IIgim udziałkowym (genitivus partitivus).

§. 654. Przypadek IIgi udziałkowy kładziemy albo przy jakim wyrazie, dobitnie wyrażającym miarę, ilość, wagę, słowem częścią pewnej całości, np. *garniec wina*; albo też kładziemy go bez wszystkiego, jak np. *będzie tam krzyku! było tam płaczu!*

§. 655. Wyrazami oznaczającymi dobitnie część całości, przez IIgi przyp. udziałkowy wyrażonęj, mogą być rzeczowniki, przysłówki i liczebniki.

1) Są to np. rzeczowniki miary, wagi, ilości, itp.

przy rzeczownikach,

np. korzec żyta; funt cukru; łokieć sukna; worek dukatów; tuzin łyżek; mnóstwo osób; reszta wojska; pułk piechoty; ćma szarańczy. — Liczbę chwil życia mojego rachuję liczbą słońc widzianych *Grab*. Znany w senacie, w stanie szlacheckim, po województwach wielką moc pocziwych i do-brych ojczyzny synów. *Konar*.

przy przysłówkach,

2) przysłówki i zaimki rodzaju nijakiego, w ogóle wyrażenia z przysłówkowym znaczeniem, mogące przybierać IIgi przyp. udziałkowy, są np. następujące: *dostatkiem, podostatkiem, w bród, bez liku, krociami, mało, mniej, najmniej, więcej, najwięcej, obficie, szczupło, dość, dosyć, nadto, nazbyt, pełno, nieco, co, nic*, itd.

np. Dość tego, Rymwidzie. *Mick*. Po objedzie nazjeżdżało się do téj pani pełno doktorów. *Skarbek*. Może nadto mam szczęścia w domu. *Tań*. Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar*. Próżne nasze usilności, żeby co nowego stwarzać. *Kras*. Wszystkiego tam było dostatkiem, wina w bród, potraw bez miary, zajęcy krociami, ptactwa bez liku, *itd.*

przy liczebnikach.

3) z liczebników — kładą się przy IIgim przyp. udziałkowym wszystkie liczebniki główne począwszy od *pięciu*, jako też wszelkie liczebniki nieoznaczone (*kilka, parę* itp.)

np. Ile żądź mieszających umysł, tyle przyczyn słabiących zdrowie. *Kras*. Znalazło się jeszcze kilka tysięcy w gotowiznie. *tenże*. Najwięcej u nas księży świeckich było ze stanu miejskiego i rolniczego. *Koźł* Dla wielu ludzi rozkosz jest

wszystkiém. *Krasz.* Lat pięćdziesiąt upłynęło od téj doby. *Wojc.* Dwoje tylko zapust w Warszawie odprawił. *Kras.* Było ośmioro rodzeństwa. Dziesięcioro jest przykazania.

§. 656. Jeżeli jednak liczebnik położony jest w przyp. IIIcim, VItym, lub VIIym, natenczas rzeczownik przydaje mu się wyjątkowo w tymże przypadku, w którym jest użyty liczebnik, a nie w przyp. IIgim;

np. Dano jałmużnę sześciu żebrakom. — Dokonano téj pracy dziesięciu robotnikami. — Okazał się dziad żebrak, zabity na rozstajnej drodze przed trzydziestu laty. *Wojc.* W pięciu miesiącach cała ta wojna ukończona została. *Nar.* Przy wielu seminariach biblioteki były bardzo zamężne. *Koll.*

§. 658. Jeżeli część całości nie jest oddana przez żaden wyraz osobny, natenczas przyp. IIgi udziałkowy jest rządzony przez jaki przymiotnik albo przez słowo.

Przymiotniki, które nim rządzą, są: *syty* i *pełen*.

np. Szklanka pełna wody. Zakończył życie, *syty* sławy i wieku. *Niemc.* A ziemia nieprzebranéj ła ski bożéj *syta*. *Koch.*

§. 659. Czasowniki przybierające ten rodzaj przyp. IIgo, są to następujące nieosobowe:

starczy, wystarcza, staje, stanie, jest, było, będzie, przybywa, ubywa, przyrasta, itp.

dalej słowa po większej części zaimkowe, jak *np. najeść się czego, napić się, napatrzeć, nasłuchać się czego, dojechać* (kresu podróży), *doczekać się, dorobić się czego, dopłynąć, dojść, dostąpić,* itp.

np. najadł się mięsa; napatrzeliliśmy się widowisk: nasłuchali się muzyki; dorobił się majątku, *itd.*

A czy ci też staje głowy na takie przedsięwzięcie? — Póki oczu stanie, płakać będę. — Było tam krzyku! — będzie tam płaczu! — Jemu samemu ubędzie przykrości i pracy. *Kras.* Już mnie drugi raz nie złapią, bo mi rozum przybyło. *Skarb.* Za tém zdarzeniem przyrosło mu i dochodu i wziętości. *tenże.*

§. 660. Nawet słowa przechodnie mogą w pewnych razach rządzić przyp. IIgim udziałkowym. Bywa to zawsze wtedy, kiedy ich przedmiot jest téj natury, że się w pewnej części tylko poddaje czynności, o której mowa.

Tu należą *np.* słowa: *dać* (pieniądz i pieniędzy), *przydać* (potrawę i pokarmu), *kupić, obiecać* (wieś i ziemi), *zażywać* (lekarstwo

Konstr.
przy li-
czebni-
kach.

Partit.
przy
przymio-
tnikach,

przy cza-
sowni-
kach.

St. prze-
chodnie
z partit-
ivem.

i dobrych czasów), *udzielić* (jałmużnę i wsparcia), *szanować* (matkę i sukien), *nakłonić* (umysł i ucha), *urwać*, *wypić*, *zjeść*, *liznąć*, *przylać*, *ująć*, *usuwać*, *usunąć*, *ustąpić* komu czego, *odstąpić*, i bardzo wiele innych.

* Niektóre słowa mają już znaczenie takie, że chociaż są przechodnie (t. j. zdolne i strony biernej), jednak nie mogą nigdy mieć przy sobie innego przypadku, jak tylko IIgi udziałkowy; np. *ponadawać* (komu podarunków), *nabrać*, *naobiecować*, *nazrywać*, itp.; dalej *słuchać* (czego), *pożyczyć*, *skosztować*, *tknąć*, *zachwycić*, *zarwać* czego, *przysporzyć*, *zasięgać* (rady czyjjej), *nadużyć* (sił), *oszczędzać*, *uchylić* czego, *użyć*, *nadużyć*, itd.

np. *pożyczyć książki* (*książkę* nie mogą powiedzieć, bo pożyczamy jej zawsze na czas pewien, a zatem jakby do częściowego tylko użycia); *tknąć sukni*, (całej sukni tknąć nie można, stąd nie mówimy tknąć coś, ale zawsze czegoś); *użyć zabawy* (nie *zabawę*, bo używanie i nadużywanie wyraża zawsze jakąś czynność odnoszącą się tylko do części tego, czego się używa; co innego *zużyć*, tu już partitiwu kłaść nigdy nie można, bo *zużyć* rozumie się zawsze o rzeczy całej); — *zachwycić akcentu francuskiego*, itd.

Słowa
złożone
z *do*.

§. 661. Z tego też to głównie powodu kładziemy w ogóle przy wszystkich słowach, złożonych z przyimkiem *do*, najczęściej przyp. IIgi. Słowa takie bowiem wyrażają prawie zawsze tylko dokonanie reszty jakiejś czynności już rozpoczętej, albo też odnoszą się tylko do jakiejś części rzeczy, na którą spływają;

np. *dopisać* (karty), *doczytać* (książki), *doorać* (pola), *dodrzęć* (sukni), *dopiąć* (zamiaru, już napiętego), *dopełnić*, *dodać*, *dotrzymać* (obietnicy), itd.

C. Przypadek IIgi ujemny.

§. 662. Inne odrębne znaczenie przyp. IIgo w języku naszym na tém polega, że przezeń wyrażamy rzecz, od której stonimy, którą chybiamy, odpychamy, której się pozbywamy, zaprzestajemy albo osiągnąć nie możemy. Taki przypadek IIgi w ogóle nazywamy ujemnym.

Tak np. w zdaniu: *pomyślnym zwrotem okrętu uszedł nakoniec niebezpieczeństwa* (Baliński), mamy rzecz, od której się uchodzi, której się unikło, położoną w przyp. IIgim.

(Ten rodzaj przyp. IIgo odpowiada łacińsk. *ablat.* przy słowach *arcendi*).

§. 664. Z tego powodu rządzą przyp. IIgim (ujemnym) następujące przymiotniki: *próżny*, *daleki*, *bliski* i *wolny* czego (albo także *od czego*);

Ujemny
przy
przymiot.

np. W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości. *Koch.* Któryż z nas rzec może: próżenem jest grzechu? *Wujek.* Kto wie, jak bliski jestem końca mojej doczesnej wędrówki? *Skarb.* Wiédz o tém, żeś jeszcze daleki celu zupełnej doskonałości.

§. 665. Nadto przybierają ten rodzaj przypadku IIgo następujące słowa a częścią nieprzechodnie częścią przechodnie:

uchodzić, ujsć (niebezpieczeństwa), *wybiegać się, uchować się* czego, *chronić, uchronić* (kogo czego) i *chronić się, uchronić się* czego, *pilnować się* czego, *wzbraniać się* czego, *strzec się* czego, *ustrzec* (kogo czego), *wyrzuc się, zaprzec się* czego, *pozbyć się* czego, *spowiadać się* komu czego, *odwyknąć* (jakiegoś narowu), *odjechać* (np. żony), *odumrzeć* (dzieci), *odpłynąć* (domu, ojczyzny), *unikać unikiąć, odbić* kogo i czego, *chybić, zaniedbać, zaniechać, zaprzestać, zapomnieć* kogo i czego, itp.

np. Nikt się śmierci nie wybiega. *Birk.* Ludzka to rzecz — chybić brodu. *Groch.* Zaniechaj picia wina *Troc.* Chronicie bogacze rąk od nieprawości. *Bardz.* Bezecnych ludzi strzec się trzeba, jak ognia. *Jabłon.* Jeśli nas odbieźycie, poginiem. *Skar.* Zaprzestawszy grzechów, udajmy się uprzejmém sercem do Boga. *tenże.*

§. 666. Ponieważ na mocy obu §§. poprzedzających, często się kładzie przyp. IIgi na oznaczenie kierunku od czego: stąd też i przy stopniu wyższym można nieraz zamiast np. *od miecza, od oszczepów, od strzał,* powiedzieć: *Których język szkodliwiej miecza siecze; których zęby oszczepów sroźsze i strzał prędko piórych.* *Koch.* Podobnie mówi się, w stylu zwłaszcza poetycznym: *Gwiazdy jaśniejsze wybranego złota Gniw jego nie trwalszy piany.* *Koch.* *Powierzchnia szata na nim bielsza śniegu była.* *Grochow.* *Był więcej lat trzydziestu to rotmistrzem, to pułkownikiem.* (Odpowiada temu łaciński ablativus przy comparatiwie).

§. 667. W dalszém następstwie powyższych prawideł składni — rządzą wszystkie nasze słowa przechodnie, jeżeli są użyte z jakimkolwiek przeczeniem, zawsze przypadkiem II. (§. 640). W takim razie bowiem, spływająca w twierdzących zdaniach czynność przechodnia na swój biernik, obraca się w przeciwieństwo tego, czém była dawniej, i zamiast nań przechodzić — stroni od niego.

np. w zdaniu: *ja cierpię, znoszę, lubię twoje żarty,* czynność moja zwrócona jest niejako przychylnie ku żartom i spływa na nie; — przeciwnie w wyrażeniu: *ja nie cierpię, nie znoszę, nie lubię, nienawidzę twoich żartów,* zachowanie się moje dawniejsze

przy
słowach.Przyp. II.
przy stop-
niu wyż-
szym.Słowa
przech.
z negacją.

przybiera kierunek wprost odwrotny. i com dawniej zostawał w kierunku *ku żartom*, to teraz *od nich* się odwracam i stronię. Stąd też dawniejszy biernik (*żarty*) przechodzi teraz w stosunek rzeczy odpychającej lub odepchniętej, i zamieniając przyp. IVty na IIgi przestaje być biernikiem.

Słowa
zaprzę-
żające.

§. 668. Na mocy zasady, że przedmiot czynności zaprzeczonyj (ujemnej) wyraża się w polskim zawsze przez przyp. IIgi, rządzą tymże przypadkiem i słowa nie mające wprawdzie przy sobie żadnej negacyi, lecz samém znaczeniem swoim wyrażające coś przeczącego.

Takimi są np. *zaprzeczyć komu czego* (np. prawa do spadku), *żałować komu czego*, *odmówić*, *zabronić*, *wzbraniać komu czego*; *pozbawić kogo czego*; *potrzebować czego*; *zaprzestać czego*; *litować czego* (np. pracy, trudu, krwi);

St. niedo-
statku.

i następujące nieosobowe: *przebrało się*, *potrzeba*, *braknie*, *nie ma*, *nie było*, *nie będzie*, *niestaje*, *niedostaje*, *nie wystarcza*, itd.

np. Błogosławił Bóg temu wodzowi, bo króla kochał, z d r o w i a za niego nie żałował. *Narusz.* Z gaju starsza córka wraca, a młodziej nie ma. *A Chodźko.* U nas nie było żadnej znaczącej kłótni między teologami. *Koll.* Kiedy kwiaty znikną, o w o c u potrzeba. *Tań* Byron nie rozwiązał sobie zagadnienia, nie uspokoił duszy, bo mu brakło, równie jak jego bohaterom, czasu *Grab.*

St. pra-
gnienia.

§ 669. Z tego dalej wynikło, że wszystkie słowa, wyrażające zarazem nieposiadanie czyli niedostatek czegoś i pragnienie uchylenia tego niedostatku, rządzą w polskim, równie jak tamte, przyp. IIgim. Tu należą następujące czasowniki częścią przechodnie, częścią nieprzechodnie:

łaknąć, *pragnąć*, *żądać*, *życzyć czego*; *chcieć*, *zachcieć*; *zachciało się*, *chce się*; *szukać*, *poszukiwać*, *wywiadywać się czego*; *prosić* (jakięj rzeczy u kogo, albo od kogo), *wołać*, *żebrać*, *wzywać czego*, *patrzeć czego*, *baczyć*, *wyglądać* (np. skąd pomocy); *pokusić się*, *naprzecić się czego*; *czekać*, *oczekiwać*, *spodziewać się*, *plakać* (czego), *żałować* (straty), *zazdrościć*, *zajrzeć* (komu czego); *wymagać*, *wyciągać czego*, *domagać się czego*; *śledzić*, *badac*, *dopytywać się czego*, itd.

np. Szukałem koniecznie czego ciekawego. *Skarb.* Wołać do Boga pomsty nie przestaną. *Koch.* Lwięta ryczą, pokarmu żądając od ciebie. *tenże.* Kto za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się da i na zły stargować. *Skar.* Nie spodziewałem się tego! słowo jest człeka głupiego. *przysł.* Rzecz na to wiewiórka: przyczyny nie badaj. *Kras.*

Świątokradca nocy ci enia czeka do zbrodni spełnienia. *Brodz.*
Korydon tęskny płacze swój Temiry. *Karp.*

§. 670. Z przymiotników należą tu następujące: *łakomy, chciwy, żądny, głodny i ciekawy*, które także rządzą z powyższej przyczyny przypadkiem IIgim.

*Łakomy,
chciwy.*

np. Bynajmniej nie jestem twoich nowin ciekawy. *Kras.*
Miecz wojny chciwy. *P. Koch.* Bolesław Łysy będąc gro-
sza głodnym, miasteczka niektóre swoim ludziom zastawił.
Błażow.

D. Przyp. IIgi przyczyny i oddziaływania.

§. 671. Wreszcie rządzą przyp. IIgim słowa wyrażające takie czynności, że zawisły od nich przedmiot i sam także oddziaływa na podmiot.

Oddziaływanie rzeczone objawia się albo

1) przez to, że przedmiot danej czynności jest właśnie jój przyczyną, [przyp. IIgi przyczynowy];

*Przyp. II.
przyczynowy.*

jakto w słowach: *śluchać* (śpiewu), *bać się, obawiać się, lękać się, trwożyć się* (kogo i czego), *wstydzić się* (kogo i czego), *wstydnąć się*, *kajać się, żał mi* czego, *żałować, żalić się, użalić się, pożalić się* (kogo i czego), *ulitować się, wieszować* (komu czego), *mścić się* (czego na kim), itd. — albo

2) okazuje się w kształcie pewnej niezawisłości lub też przewagi przedmiotu nad działającym podmiotem, [przyp. IIgi oddziaływania];

*Przyp. II.
oddziały-
wania.*

np. w słowach: *radzić się* (matki w czém, lub o co), *śluchać* (władzy), *pytać się, prosić i prosić się* (matki o co). Tu pewnie także należą *bronić, strzec i pilnować* (kogo lub czego); — albo nakoniec

3) objawia się w jakikolwiek inny sposób. Tak np. w następujących wyrazach: *nabawić* (się, albo kogo) *czego, uczyć, nauczyć, wyuczyć* (się, albo kogo) *czego, przywyknąć, nawyknąć, przyzwyczaić się* czego, *chwycić się, trzymać się, jąć się, podjąć się* czego, *tyczyć się* czego, itp. — rzecz, której się nabawiamy, której się uczymy, do której nawykamy itd. wpływa na nas w sposób stanowczy, przeistacza usposobienie nasze i tak do nas przylega, że już nie łatwo się potem z pod jój owładnięcia uwolnić.

Przykłady. — 1) Słuchać muzyki, kazania, opowiadania, itd.
Prawa się winny boi. nieszczęścia niewinny. *Minas.*
Najdzie (bieda) czasem i takiego, co się boi cienia swego.

Rysiń. W nocy się tumultów trwoźnych obawiali. *Bardziń.* Kajać się grzechów; winszować komu wygranęj, imienin. — Mścić się na kim krzywdy swojej. — Wy się przynajmniej żalcie mojej męki. *Brodz.*

Wszystkie te przypadki IIgie wyrażają nie tylko przedmiot, którego czynność dotyczy, ale zarazem i przyczynę, która ją wywołała.

Tu dodać można i takie jeszcze wyrażenia: Czego się gniewasz? Czegoś taki posepny? Jakoś mi dzisiaj czegoś smutny jesteś, *itp.*

2) Radziłem się o to różnych prawników. *Krasz.* Wszystkich się radź, a jednego słuchaj. *Rysiń.* Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi. *Wujek.* Kiedy czas przyzwoity do dojrzenia nastał, pytała dynia dębu, jak też długo wzrastał. *Kras.* Mądry rozum u słucha, jak musu. *Knap.* [Tu tedy przewaga jest po stronie osób, których się kto, radzi, pyta, słucha]. — Matki strzegą dziattek swoich, jak oka w głowie. *przysł.* Dla Boga, brońmy wiary jego świętej! (w dawniej pieśni). Pijany leży w błocie, a psy mu gęby pilnują. *przysł.*

3) On mię bojaźni, a jam jego gniewu nabawił. *Bohom.* Nabawić się choroby, kataru, biedy; — uczyć się rachunków, łaciny. — Nauczę ja ciebie rozumu! — Trzymać się czego, jak pijany płotu; — trzymać się klamki pańskiej; — jać się pracy, — podjąć się jakiej sprawy. — Najpierw zaczął uczyć, ażeby przywykali świętej woli jego. *Rej.* Czego się kto przyzwyczai za młodu, od tego nie odwyknie na starość.

§. 672. Również należą tu i niektóre przymiotniki rządzące przyp. IIgim z tegoż powodu, jako to:

winien (czego i czemu), *godzien*, *wart*, *pomny* (czego i na co), *zwyczajny*, *zdolny* (czego i do czego), *świadom*, *wiadom*, i *pewien* (czego i o co).

Być pewnym swego. — *Wart* pałac *Pac* a *Pac* pałaca. *przysł.* *Winien* grzechu śmiertelnego, *godzien* kary wiecznej. *Wysocki.* Młody lis, nieświadomy myśliwych rzemiosła... *Kras.*

§. 673. Nakoniec używamy przyp. IIgo i niezawisłe, na pytanie kiedy? t. j. na wyrażenie czasu, w ciągu którego się coś dzieje. W takim razie atoli rzeczownik w przyp. IIgim położony powinien mieć koniecznie jaką przydawkę

np. *nie możnaby powiedzieć*: Zdarzyło się zimy wielkie nieszczęście, *lecz* O milkę stąd zdarzyło się téj zimy okropne nieszczęście. *Tań*. Kopernik umarł rok u tysiąc pięćset czterdziestego trzeciego, przeżywszy lat siedmdziesiąt. *Wiszn. Podobnie mówi się*: tego roku, minionego lata, czasu wojny, dnia dzisiejszego, téjże godziny, téjże minuty się coś wydarzyło, *itd.*

§. 674. **Przymyki** rządzące przyp. IIgim wymieniłyśmy w §. 570 ^{Przymiki} i 571.

4. **Przypadek IIIci.**

§. 677. Wyrażamy przez przyp. IIIci taką rzecz lub osobę, dla której czynność czyja albo właściwość czyja przynosi korzyść lub szkodę; i to stanowi właściwe i pierwotne znaczenie przypadku IIIgo.

§. 678. Kładziemy przeto przyp. IIIci przy wszystkich takich ^{Dać, brać} słowach przechodnich lub nieprzechodnich, które wyrażają czynność mogącą się obrócić komu na korzyść lub szkodę; — jako to przy słowach:

dać (komu albo *sobie* coś lub czegoś), *pomagać komu* lub *sobie*, *brać*, *wziąć*, *dociąć*, *dogryść*, *nie dać się komu*, *dokuczyć*, *poświęcić* i *poświęcić się*, *podlegać*, *służyć*, *towarzyszyć*, *pozwolić życzyć*, *błogosławić* (komu i kogo), *dogodzić*, *czekać komu*, *nadskakiwać*, *zapobiegać*, *złorzeczyć*, *zadość uczynić*, *bluźnić*, *łajać komu* (lub kogo), *naigrawać*, *uragać* [lub *uragać się*] *komu* (lub z kogo), *zazdrościć*, *grozić komu*, *chybić*, *szkodzić komu* (lub *sobie*), *podpić sobie*, *podchmielić sobie*, *podochocić sobie*, *itd.*

(Porównać z tém łaciński *dativus commodi* v. *incomm.*).

np. Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, ale o nym nie dano. *Skar.* Nie pomogły mu (*baranowi*) wieńce i złoczone rogi. *Kras.* I największej niebezpieczności zabiegać mądrzy z pomocą bożą umieją. *Skar.* Stań z wierzchu nieba, i światu całemu okaż swoje wielmożność. *Koch.* Chłop stojący zazdrościł siedzącemu panu lepszemu stanu. *Kras.*

§. 679. Nadto kładziemy przyp. IIIci i przy takich słowach, ^{wierzyć, ufrć.} których czynność materialnie wprawdzie nikomu ani nie szkodzi, uni też żadnej nie przynosi korzyści; ale która w moralnym względzie w tymsamym jednak stosunku zostaje względem jakiej osoby lub rzeczy dalszej. Tu należą słowa:

np. *wierzyć komu* (lub *w kogo*), *ufać komu* (lub *w kim*, lub *w kogo*), *prosić się komu o co* (lub *kogo o co*), *modlić się komu*

(lub do kogo), *kazać, rozkazywać, hetmanić, panować komu (lub nad kim), przywozić, równać się komu (lub z kim), wyrównać, dziwić się komu, czemu (lub nad kim, czém), przypisać co komu, przypatrywać się, przysłuchiwać się komu, czemu, itd.*

np. Nikt nie ufaj światu temu ani rozumowi swemu. *Koch.* Niemocy naszój i lenistwu ten smutny stan rzeczy przypisać należy. *Mochn.* Chwale twojój nic nie zrówna. *Krasiń.* W tryumfie się przypatrzę wybawcy mojemu. *Brodz.* Nie uwierzę występkom, cnota mnie nie wzruszy, gdy nie widzę w nich prawdy. *tenże.*

§. 680. W ogóle kładziemy w przyp. IIIcim rzecz lub osobę, dla której (czyli gwoli której) się coś dzieje, i którą to, co się dzieje, najbliżej obchodzi;

np. Wyprosić się komu od czego. — Sobie śpiewam, nie komu, swe nie cudze rzeczy. *Zimor.* Na co to robisz? Ot sobie. — Tam wróble gniazda noszą, jodła bocianowi, sarnom góra mieszkanie (*jest*). skała królikowi. *Koch.* Chwała Bogu! Pokój ludziom dobrej woli! — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. — Przyszła do Wilna nowina, że się królowi Janowi syn urodził. *Górn.*

St. nie-
osobowe.

§. 681. Z téj przyczyny rządzą też przyp. IIIcim następujące słowa nieosobowe:

chce mi się, zachciewa mi się, przykrzy się, dłuży się, brzydzi się komu, ćmi się, przystoi, godzi się, należy się, służy, niedostaje, trzeba, potrzeba (jest), schodzi, braknie, zbywa, marzy się, starczy, wystarcza, śni się, zdaje się, zdarza się, trafia się, szczęści się, udaje się, powodzi się, żal (jest), wstyd komu czego; i nieosobowe jest. było, będzie z przysłówkiem, np. bolesno (jest), łatwo (jest), ciężko, straszno, tęskno, miło itd. było lub będzie komu.

Nióśł ślepy kulawego, dobrze i m się działo; lecz to tylko ślepemu nieznośno się zdało, iż musiał zawsze słuchać, co kulawy prawi. *Kras.* Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skar.* Sercu memu tak się święcie zawsze o bliźnich marzyło, rzucałem się w ich objęcie, i dobrze mi wtedy było. *Brodz.*

§. 682. Tu należą wyrażenia: *jest komu imię; jest temu tyle a tyle lat; minęło, skończyło się, jest, będzie, było komu tyle a tyle lat; być komu czém,* (przypominające łacińską konstrukcją słowa *esse* z *dativem*);

np. Mickiewiczowi było imię Adam. — Jest temu lat dziesięć, jakem cię poznał. — Pierwszą sztuką Schillera byli

Zbójcy; było mu wtedy (*albo skończyło mu się wtedy*) lat dziewiętnaście, kiedy ją napisał. — Był on mi prawdziwym ojcem.

§. 683. Często dodajemy zbytecznie zaimek zwrotny *sobie*, albo zaimki osobiste *mi, nam, wam, ci*, jeżeli chcemy z szczególną dobitnością wyrazić, że okoliczność jaka żywo kogo obchodzi, albo że jego jedynie dotyczy. (Łaciński dativus ethicus).

np. Pan Antoni będzie *sobie* taki człowiek, jak ja i jak my wszyscy. *Skarb* Niech *sobie* mówią, co chcą. *tenże*. Pijże *sobie* teraz, czegoś nawarzył! (*przysł.*). Cóż mi dziś taki smutny? — Takim ci był wczoraj chory, zem ledwie chodził.

§. 684. Podobnie rządzą przyp. IIIcim przymiotniki, wyrażające własność pokrewną znaczeniu słów rządzących IIIcim przypadkiem; jako to:

wierny, usłużny, podległy, pożyteczny, przyjazny, życzliwy, pomocny, przyjemny, właściwy, wspólny, równy, podobny, posłuszny, rad, winien (komu co), *wdzięczny, uprzejmy, potrzebny, niechętny, trudny, niepodobny, szkodliwy, niebezpieczny, straszny, przeciwny*, itd.

np. Był to człowiek swoim uprzejmy, poddanym względny, powszechnie czczony, a tym, którym się używał, nader miły. *Kras.* Pan Podstoli rad był każdemu w swoim domu. *tenże*. Przeciwnemi chorobie lekarstwa zdrowieją chorzy. *tenże*. Rozmowa tamtęj podobna. *Gór.*

§. 685. Są nawet rzeczowniki, które rządzą przyp IIIcim z téjże przyczyny. Należą tu mianowicie wszystkie rzeczowniki słowne, pochodzące od słów rządzących tymże przypadkiem, jako to: *ufanie, wierzenie, ofiarowanie, sprzeciwianie się komu*, itd. Oprócz tego i inne rzeczowniki, jak *np. pomoc, opór, przysługa, wdzięczność, uległość, wierność, posłuszeństwo*, itp.

np. Niepospolita to jest następcom przysługa, zostawić po sobie w książkach nauki. *Kras.* Wierność królowi. — wdzięczność rodzicom, — posłuszeństwo prawom, itd.

§. 686. O Przyimkach rządzących przypadkiem IIIcim obacz §. 570 i 571.

5. Przypadek VIty

§. 688. Pierwotne i główne znaczenie przypadku VIgo na tém polega, że przez niego wyrażamy, jakim sposobem się coś dzieje lub stało. Najogólniejsze przeto pytanie, na które kładziemy przyp. VIty, jest pytanie jak? w jaki sposób?

§. 689. W odpowiedzi na pytanie jak? jakim sposobem? wskazujemy albo na rzeczywisty sposób dokonania czego, albo też na następujące okoliczności uboczne: na treść czyli materią, z jakiej się coś dzieje; na narzędzie, za pomocą którego się coś dzieje; na miejsce, którędy coś do skutku przychodzi; na porę czasu, o jakiej się stało; na przyczynę, za sprawą której się coś zdarzyło; na ostateczny skutek czynności, przez który i sposób jęj staje się określonym; nakoniec wskazujemy na inną jaką podobną a więcej wiadomą okoliczność, do której podobieństwa się odwołując, określamy témsamém i sposób czynności, o którą chodzi. Ponieważ te wszystkie okoliczności wyrażają w przybliżeniu, jakim sposobem się coś stało: należą przeto wszystkie do kategorii sposobu, i wyrażamy je za pomocą przyp. VIgo

Sposób. §. 690. Wyrażamy sposób, jakim się coś dzieje lub zrobiło, przez przyp. VIty np. w takich zdaniach:

Śmiałym lotem wzbija się orzeł w obłoki. *Mochn.* Latać gromadą, stadem; chodzić piechotą, spacerem; jechać czwałem, stępą, galopem; czytać coś wrywkami; pominąć co milczeniem. — Prozą niepodobną a przynajmniej trudno pisać o niczem, wierszem to bardzo łatwo przychodzi. *Tań.* Umiejętność dziś płynie szeroko, rwistym pędem. *Mochn.* Dom biskupa Maciejowskiego stał dla wszystkich otworem. *Górn.* A tam chłop biedny z litewskiego siola, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem. *Mick.*

* Ten rodzaj przyp. VIgo zbliża się wielce do łacińskiego a bl. modi, ale się nie we wszystkiém z nim zgadza.

Materya. §. 691. Treść czyli materią, z jakiej się coś dzieje, kładziemy zamiast określenia sposobu, jak się dzieje, w przyp. VIty np. w takich wyrażeniach:

Jak to pachnie? — piżmem. — Jak to czuć? — stęchlizną. — Czém to trąci? — chciwością. *Skarb.* Wystawił w majętności swojej kościół własnym nakładem. *Sniad.* Co za ogromne drzewo, szeroko zalega ziemię cieniem swoim. *Mochn.* Ludzie ci żyli więcej zabawami, niż pracą. *Tań.* Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński zaścianek męstwem swoich szlachciców, pięknością szlachcianek. *Mick.* Wnętrze jego domu oddychało tymże porządkiem. *Krasz.* Płwać na kogo żółcią, jadem.

Narzędzie. §. 692. Narzędzie, tak zewnętrzne jak wewnętrzne (środek), za pomocą którego się coś odbywa, wyrażamy w języku naszym przez przyp. VIty. (Łaciński a blat. instrumenti).

np. Zabić kogo mieczem. — Uderzyć kogo płazem. — Jechać sankami, wozem, czołnem. — Straszyć dzieci kominiarzem. — Napełnić naczynie winem. — Obdarzyć kogo pieniędzmi. — Umiejętności tylu rozmaitymi pochrzone tytułami *Moch.* Ubolewali wszyscy nad krajem tylu kłęskami zniszczonym. *Narusz.* Jesteśmy rodziną, wspólnym rządzącą się rozumem. *tenże.* Rozbojem straszliwym nam grozi. *Skarga.* Możnaż nienawiścią pojąć cokolwiek, a niedowiarstwem zbudować? *Krasz.*

§. 693 Miejsce i drogę, którą coś do skutku przychodzi, Miejsce. wyrażamy także przez przyp. *Vlty.* (Porównaj łaciński *abl. loci.*)

np. Płynąć rzeką. — Podróżować koleją żelazną. — Wnijść drzwiami. — Wpaść oknem. — Jechać morzem, lądem. — Iść dołem, lasem, wierzchem. — Uciekać manowcami; itd. Umiejętność już natenczas szła innym strychem. *Moch.* Chmiel chciał się ziemią sunąć. *Kras.* Cnota, rozum a fortuna bardzo różnymi gościńcy od siebie ciągną. *Rej.*

§. 694. Również kładziemy w przyp. *Vlty*m, zamiast sposobu, Pora czasu. niekiedy i porę czasu, o której się coś dzieje. (Porówn. łaciński *ablat. temporis.*)

np. jak jechać? — jechać nocą; czytać zmierzchem; tylko wieczorem widywać się. — Siedzieli zimą i latem (= *ciągle*) oboje w skromnej wiosce. *Tań.* Te ptaki u nas tylko wiosną widzieć się dają. — Pamiętają młodzi nawet, jakie niedawnymi czasy było u nas krasomstwo. *Bohomol.* Świtaniem przyszedł do mnie (= *bardzo rychło*). — Tu należą wyrażenia: *tymczasem, czasem, czasami, itp.*

§. 695. Dalej wyraża przyp. *Vlty* w tymże sensie przyczynę, dla której coś zaszło, (łaciński *ablat. causae.*) Przyczyna.

Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. *Skar.* Nie piórem to ani książką, ale jak mówi pismo boże, niesprawiedliwością giną narody. *Sniad.* Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczej zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozhukane, szarpało pograniczne Mazowsze. *Narusz* Upadały spustoszałe zamki ustawianiem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwój był zobowiązany. Zmniejszyły się dochody skarbu książęcego ustępowaniem onych prywatnym *tenże.* Tu należą słowa: chełpić się, chlubić się, szczyścić się czém (*albo z czego*), celować czém, *itp.*

Skutek. §. 696. Nie chcąc lub też nie mogąc wyrazić właściwego sposobu jakiej czynności, powiadamy tylko, jaki był ostateczny jej koniec, skutek, a tym sposobem określamy i całą naturę dotyczącą czynności.

Jeżeli np. czytamy: *Wszystka ziemia popiołem stanęła* (J. Bielski), to tym wyrazem *popiołem* nie tylko ostateczny skutek zajścia jest wskazany, jakiemu ziemia podległa, ale zarazem i rodzaj oraz sposób tego wszystkiego, co z ziemią zaszło; domyślamy się bowiem z tego od razu, że musiał to być albo pożar jakiś powszechny, albo susza nadzwyczajna, albo coś podobnego. Również mówi się np. *słupem stanąć*, t. j. doznać czegoś takiego, że skutkiem tej przygody jest postawa tak bezwładna i nieruchoma, jak *słupa*.

Ty nie boisz się śmierci (*przemawia Kochan. do mądrości*), bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz! (*Takeś stanęła, żeś oto bezpieczna i niepożyta.*) — Urosł wielkim człowiekiem. *Górn.* Pan, który kiedy pojrzy, ziemia drży; pan, który kiedy ręką gór dotknie, dymem pójdą góry (= *w dym*), *Koch.* Mury stały pustkowiem. — Bolesław darem wziął od Kazimierza kraj oświecimski. *Bielski* Urodzić się kaleką. Dostać kogo żywcem, *itd.*

Stać się—
nazywać.

§. 697. W dalszém rozwinięciu tej zasady przyszło do tego, że i tam kładziemy przyp. VIty, gdzie chodzi o wskazanie samego tylko skutku lub wyniku jakiej czynności, bez względu na jej sposób i rodzaj. Dlatego wszystkie takie słowa, jak *stać się czém, zostać, zdawać się, urodzić się, okazać się czém, pisać się, czuć się, słynąć, nazywać się*, itp. tudzież przechodnie, jak *ogłosić kogo czém, obwołać, nazwać, okrzyknąć, uczynić, potwierdzić, obrać, uznać, zamianować, osądzić kogo czém, jakim, zrobić kogo jakim*, itd. rządzą przyp. VIty na oznaczenie tego, czém się kto ostatecznie być zdaje, czém się stał, jakim został, itd.

np. Uczeni Grecy aż do czasów Pytagorasa nazywali się mędrkami, pierwszy Pytagoras obrał sobie tytuł skromniejszy i nazwał się miłośnikiem mądrości czyli filozofem. *Śniad.* A jako kto zasługuje, takim płaćcą mnie uczuje. *Koch.* Ze zlecenia królewskiego donoszę ci, że jesteś wyznaczony nauczycielem królewicza. *Kras.* Wszystkie te złączone okoliczności czynią to miejsce zbiorem tego wszystkiego, cokolwiek najszcześniejszym człowieka uczynić może. *tenże.*

* Niektóre ze słów wyżej wymienionych mogą zamiast przyp. VIgo przybierać także przyimki; np. *obrać kogo na co* (np. na

posła); — *uważać, osądzić, uznać kogo za co; mieć się za co* (np. za mądrego, za artystę), itd.

** W zdaniach, jak *Jechać swatem do kogo; — Grzegorz z Sanoka umarł Arcybiskupem lwowskim; — Urodziłem się kaleką, żyję żebrakiem, lecz się położę do grobu uczciwym człowiekiem*, Krasz. *Ujrzałem go nieco pomieszany*, itp. — przypadki *Vite swatem, arcybiskupem, żebrakiem, uczciwym człowiekiem, pomieszany*, zdają się na pozór należeć do téjże kategorii. Nie są to jednak przypadki rządzone od słów *jechać, umarł, żyję, położę się do grobu i ujrzałem*, ani też bynajmniej nie wyrażają (tak jak np. *kaleką*) skutku swoich czynności; ale raczej domyślać się przy nich należy wypuszczonego *będąc, będącego*, itd. tak jakby było: *jechać do kogo będąc swatem; umarł będąc arcybiskupem; ujrzałem go będącego pomieszany*.

§ 699. Przy słowie *zwać się, zwać, nazwać, nazywać*, i także przy *zdawać, wydawać się*, znajdujemy bardzo często rzeczownik wyrażający imię własne i to, czém lub jakim się co być zdaje, położone w przyp. Iszym, zamiast Vtego;

np. *Nazywam się Piotr. — Nazwali go Piotr. — Nazywam się Hreczecha, a od króla Lecha żaden za szarakami nie gonił Hreczecha. Mick. Miasto, które zowią Sychar. — Spóźnienie jego zaczynało się wydawać wszystkim wcale niezwyčajne. Tań.*

§ 700. Nakouiec odpowiadamy na pytanie: *jakim sposobem się coś stało, jak coś jest?* przez proste wskazanie na coś drugiego, co jest lub odbywa się w takiż sposób, i powiadamy że się tak stało, jak tamto, że jest, jak tamto.

np. *Jak się te łaski zwały na niego? — jak strumień, (t. j. tak się nań zwały, jak się strumień zlewa). — Jak on spadł na karki swoich nieprzyjaciół? — jak piorun. — Jak ta choroba idzie po ciebie? — jak pożar. — Jak ta osoba jest względem ciebie? albo jak ta osoba tobie jest? — jak matka. — Dawniej myśl ludzka nie była, jako warsztat rękodzielniiany. Mochn.*

Owoż ponieważ wszystkie te dodatki porównawcze, za pomocą jak przyczepione, zastępują określenie sposobu: można przeto też *jak* opuścić i położyć sam rzeczownik w przyp. VI tym porównawczym, z czego powstają takie wyrażenia:

Zwały się łaski strumieniem na niego. — Spadł na karki nieprzyjaciół swoich piorunem. — Choroba po ciebie pożarem idzie. — Ta osoba jest mi matką. — Błyskiem minął

wiek szczęśliwy. *Brodz.* Niwy obszerne odłogiem leżą. *Tań.* Dawniej myśl ludzka nie była warsztatem rękodzielniwym.

I tu zatem przypadek VIty nie jest niczém inném, jak tylko określeniem sposobu, na pytanie *jak*?

§. 701. Z tego dopiero punktu widzenia wskazać można na właściwą różnicę pomiędzy takiém orzeczeniem, które kładziemy w przyp. VIty (porównawczym), a istotném orzeczeniem, położoném w przyp. Iszym. np. *Ten mąż jest Cezar* (wskazując rzeczywiście na Cezara). *Nie każdy człowiek jest Cezarem* (=jak Cezar).

Właściwe
orzeczenie.

Właściwe orzeczenie kładziemy w języku naszym, podobnie jak we wszystkich innych językach, jedynie w przyp. Iszym.

np. *Kto to jest? — ten jest mój ojciec, a tamten jest mój brat. — Czas jest nareszcie mówić prawdę. — Wszakże pan jesteś hr. Załuski? — To drzewo jest kasztan, a tamto jabłoń. — To zwierzę jest pies. — Sen mara, pan Bóg wiara. — Jesteś waryat, próżniak, zbrodniarz, osieł, anioł, itd.*

Orzeczenie
porównawcze.

Przeciwnie kładziemy jedynie w VItych przyp. takie rzeczowniki, które jakkolwiek także są położone przy słowie *być*, przecieź właściwie nie wypowiedają *co kto jest?* ale *jak kto jest?* *jak co kto jest?* (Możnaby to nazwać orzeczeniem porównawczém).

np. *Wasza dyplomacya i polityka jest tylko nieumiejętną, niezręczną grą w szachy.* Mochn. (tu *grą w szachy* znaczy tyle, co *jak gra w szachy*, boć rzeczywiście dyplomacya nie jest dosłownie grą w szachy). — *Poezya jest muzyką duszy.* Krasz. (a nie *muzyka duszy*, bo poezya nie jest muzyka, ale tylko jest *jak muzyka*). — *Niemka rodem, jest Polką całym sercem.* Tań. (= jakby Polka). — *Twoje słowo jest mi przykazaniem.* Wojc. (= jak przykazanie). — *Miłość ojczyzny była hasłem ojców naszych.* Krasz. (nie *hasło*, bo to znaczyłoby, że innych hasła jak „miłość ojczyzny“ nie było, że to więc było rzeczywiste i jedyne hasło; podczas gdy *hasłem* znaczy tylko tyle, że *m. oj.* była taką do działania pobudką, *jak hasło*).

Ponieważ jednak ten przyp. VIty porównawczy w ostatecznym sensie bardzo się zbliża do właściwego orzeczenia: stało się zatem, że się te dwa wyobrażenia prawie zlały ze sobą. Skutkiem czego po dziś dzień wyrażamy bardzo często i prawdziwe orzeczenia, jeżeli tylko mają znaczenie rzeczowne, przez przyp. VIty; np. *On był i duszy jego spowiednikiem, on był i serca jego powiernikiem.* Mick.

Przyp. VI
rządzony.

§. 702. Wszystkie wyjaśnione w powyższém rodzaju przypadku VItego okazują go z téj strony, gdzie nim nic nie rządzi, czyli gdzie się kładzie przyp. VIty na mocy samego swego wewnętrznego znaczenia.

Rządzonym zaś bywa on przez następujące inne wyrazy: najprzód przez *przyimki* rządzące przyp. VIty; ob §. 571.

powtórę przez słowa: *gardzić cześć, wzgardzić, pogardzać, opiekować się, i brzydzić się;*

np. Już dawnych wieków filozofowie zaczęli nie gardzić bogactwami. *Kras.* Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona! *Koch.* Wszyscy się zbrodnią brzydzimy.

6. Przypadek VIImy.

§ 703. Przypadka VIIgo używamy na oznaczenie, gdzie, kiedy, lub w jakim stanie coś jest albo się dzieje. Nie kładziemy go atoli nigdy inaczej, jak z przyimkami; takimi zaś są: *przy, po, na, w, o;* (§. 570 i nast.).

§. 704. Na oznaczenie *miejsca* używamy przyimków *przy, po,* ^{Miejsce.} *na, w.* Przyimki te rządzą jednak przyp. VIImy nawet i wtedy, kiedy mają znaczenie przenośne, t. j. nie odnoszące się do stosunków miejscowości w dosłownym słowa tego znaczeniu.

np. Leży kamień przy moście. — Przy takich zdolnościach człowiek ten miał piękną przyszłość przed sobą.

Chodzić po mieście; — błąkać się po świecie. — To ziele rośnie po drogach. — Poznać kogo po głosie. — Nie wypełnił, czego wszyscy po talencie jego wymagali.

Być na wsi; — mieszkać na Ukrainie; — tańczyć na balu. — Moc ducha na jedności zależy, w podziałach słabnie. *Moch.* Mam na wglądzie nie tylko nas samych, ale całą Europę. *tenże.*

W Krakowie, w Niemczech, w domu. — Uczucie w pieśni się maluje. *Moch.* Skromny w mowie, skrzętny w pracy, wytrwały w obowiązku. — Celować w cześć; — ufać w Bogu.

§ 705. Na oznaczenie *czasu*, w którym się coś stało, używamy przyimka *w*, i w niektórych razach *o*; chcąc zaś wyrazić moment czasu, po którym się coś zdarzyło, przyimka *po*, z następującym po nich wszystkich przyp. VIImy.

np. W zimie, w lecie, w roku przeszłym. w nocy, w momencie; — o godzinie trzeciej, o północy, o świtaniu; — po Wielkiej nocy, po godzinie trzeciej. — Po tém wszystkiem, co zaszło, trudno żebym cię jeszcze uważał za przyjaciela. *Krasz.*

§. 706. Ażby wyrazić, w jakim *stanie* kto coś czyni albo też jest, używamy przyimka *w*, a niekiedy *o*.

np. Dumny w szczęściu, zuchwały w powodzeniu, nikczemny w nieszczęściu. — Kto cię stworzył w gniewie lub ironii? *Krasin.* Starość przebiedować o kiju żebraczym. — Stół o trzech nogach, *itd.*

IV. Nauka o słowie.

§. 709. Czasownik nie może ani w orzeczeniu, ani w żadném inném miejscu zdania pojawić się inaczej, jak tylko w formie jakiegoś czasu, trybu, imiesłowu, itp. Która forma w którym razie celowi odpowiada, o tém stanowi Nauka o Słowie, do której właśnie przystępujemy. Należy nam tu poznać wszystkie rodzaje czasownika polskiego, niemniej znaczenie czasów, trybów, imiesłowów, i w ogóle wszelkie właściwości dotyczące natury słowa w języku naszym.

1. Rodzaje słów.

§. 710. W poprzedzających częściach gramatyki poznaliśmy już rozliczne rodzaje czasownika: słowa niedokonane i dokonane; — poczynające, częstotliwe i doraźne; — przechodnie i nieprzechodnie. Oprócz tego są jeszcze słowa zwrotne, zaimkowe i nieosobowe.

* O słowach niedokonanych i dokonanych wyłożona jest rzecz w §. 299, toż 522 i n.; o częstotliwych w §. 511; o doraźnych w §. 504; o poczynających w §. 505*; o przechodnich i nieprzechodnich czyli inaczej nijakich w §. 635.

Przypominamy, że słowa poczynające (inchoativa) wyrażają czynności, które właśnie się poczynają, np. *ubożać*; że słowa doraźne np. *krzyknąć*, znaczą czynności w téj samej chwili dokonane i skończone, w której poczęte zostały; że częstotliwych (frequentativa) znaczeniem jest zawsze czynność często się powtarzająca, lub też długo trwająca i jeszcze niedokona, np. *bywać*, *wysiadywać*.

Następnie przypominamy, że słowa przechodnie przybierają w języku naszym wedle okoliczności przyp. IVty lub IIgi, a słowa nieprzechodnie albo nie przybierają żadnego przypadku (np. *leżeć*), albo też przybierają przyp. IIgi (*bać się*, *najeść się czego*), IIIci (*pomagać komu*), IVty (*boli mię*), lub VIty (*brzydzę się czém*). Przechodnie nie dają się przeto od nieprzechodnich rozeznąć w języku naszym wedle tego, jakim rządzą przypadkiem; ale jedynie to stanowi rozdział pomiędzy nimi, że słowa przechodnie zdolne są i biernego znaczenia, a nieprzechodnie nie. (§. 637*).

§. 711. *Słowami zwrotnemi* (reflexiva) nazywamy czasowniki przechodniego znaczenia, złączone ze zwrotnym zaimkiem *się*: np. *chwalić się*, *oskarżać się*, *otaczać się*, *osławiać się*, *przenosić się*, itp. W razach takich bowiem czynność, skądinąd zwykle spływająca na jakiś przedmiot zewnętrzny, zwraca się raczej ku samemuż podmiotowi i na niego tylko przechodzi.

np. Taka w człowieku jest potęga sumienia; że najwięksi nieraz zbrodniarze sami się oskarżają przed sądem. *Kras.*

Zazwyczaj przenoszą się mniemania z jednego kraju do drugiego. *Mochn.*

* Słowa nieprzechodnie, jak *spać, leżeć, stać, iść, być, pomagać komu*, itd. z natury swojej niezdolne są do wyrażania zwrotnych czynności i dlatego zaimka *się* w tym sensie nie przybierają. (Ob. §. 715).

§ 712. **Słowa zaimkowe**, t. j. takie jak *bać się, spodziewać się, wstydzić się, brzydzić się, najeść się, skarżyć się, chełpić się, wzdrygać się*, itp. tém się stanowczo różnią od zwrotnych, że pierwszych, t. j. zaimkowych, nigdy bez *się* użyć nie można (chyba w odmienném znaczeniu), słowa zwrotne zaś używają się i bez zaimka. Tak np. *boję, spodziewam* — bez *się* — nigdybyśmy nie powiedzieli. *Skarżyć się* (queri) zmienia znaczenie, skoro *się* odrzucimy, (*skarżyć* = *accusare*).

St. zaimkowe.

Słowa zaimkowe nie mogą wyrażać innéj czynności, jak tylko nieprzechodnią. Wyjątek stanowi samo tylko *spodziewać się czego*, (*rzecz spodziewana*).

* Jeżeli dwa albo więcej słów czy to zwrotnych, czy zaimkowych następuje po sobie bezpośrednio, lub w niewielkiej odległości jedno od drugiego: dodaje im się wszystkim zaimek *się* raz jeden tylko. — np. *Już go widzi dostrzeżona, daremnie się ukryć sili*. Brodz.

§ 713. Zwrócić tu trzeba uwagę na tę właściwość języka naszego, że do słów zaimkowych i zwrotnych dodajemy zawsze i jedynie zaimek zwrotny *się*, bez względu na to, czy jest mowa o osobie pierwszej, czy drugiej, czy trzeciej, i czy to jest liczba pojedyncza, czy mnoga; (nie jak w języku łaciń. albo niemieckim, gdzie *się* w téj mierze osoby i liczby rozróżniają).

Użyte i zwrotnych zaimków.

Podobnie i inne też przypadki tego zaimka: *siebie, sobie, sobą, w sobie* — nigdy w polskiem nie dają się zastąpić odpowiedniami formami osobistego: *mnie, ciebie, tobie, mną, tobą*, itd. (np. *proszę za mną* nie możnaby powiedzieć zamiast: *proszę za sobą*). Tak samo też i zwrotny zaimek dzierżawczy, *swój, swoja, swoje*, kładzie się bez względu na to, do jakiej się liczby i osoby odnosi, czy do pierwszej, czy do drugiej, czy trzeciej.

np. Kiedy my *się* trzymamy swego porządku, i wy *się* swego trzymajcie. — Ani ty *mnie* nie rozumiesz, ani ja *siebie*. *Tańska*. Każ *sobie* dać piwa. *Skarb*. Spytaj *się* swego sumienia. *Krasz*.

§ 714. **Słowami nieosobowemi** (impersonalia) nazywamy takie czasowniki, których inaczej używać nie można, jak tylko w 3 ciej osobie licz. poj. Wyrażają one taką czynność, która

St. nieosobowe.

nie pochodzi od żadnego podmiotu, ani wyraźnie położonego, ani nawet domyślnego, ale którą sobie wyobrażamy zupełnie nieosobowo; np. *błyska się, grzmi, świta, marznie, uchodzi, dzieje, należy, zależy, nie ma. gore, idzie o co, chodzi o co, trzeba (jest), można (jest), bolesno (jest), przykro (jest), żal mi (jest), wstyd mię (jest), itd.*

W czasie przeszłym i przyszłym słowa takie przybierają zawsze cechę rodzaju nijakiego;

np. *Błyskało się, będzie się błyskało (lub będzie się błyskać); grmiało, marzło, bolało. żal mi było, wstyd mię było, trzeba było, można było, bolesno było, przykro było, szło o co, itd.*

§. 715. Oprócz powyższych czasowników ściśle nieosobowych, mogą wszystkie nasze słowa, tak przechodnie jak nieprzechodnie, jeżeli tylko nie są słowami zaimkowemi, przybierać nieosobowe znaczenie, jeżeli im do osoby trzeciej lic. poj. dodamy zaimek *się*;

np. *Pisze się, czyta się, kraje się, dzieli się, drży się, wierzy się, jest się (czém), nie jest się; to ci się chwali, to ci się dawniej chwaliło, ale od téj chwili już ci się chwalić nie będzie. — Robi się, robiło się i będzie się czynić wiele, ale wszystkiemu trudno zadość uczynić. — Dopomogło się tyłu innym, to i tobie się dopomoże. — Niegdyś, niegdyś, piękna chwało, za tobą się uganiało! Brodz.*

§ 716. Do nieosobowych sposobów mówienia liczyć także należy wyrażenia: *czyniono, myślano, płakano, wstydzono się, spano, brzydzono się, itd.* (§. 721). *Tudzież: czynią, będą czynić, myślą, będą myśleć, płaczą, będą płakać, itd.* I przy tych bowiem wyrażeniach nie wyobrażamy sobie żadnego oznaczonego podmiotu. (W niemieckim *man thut, man hat gethan, man wird thun*).

2. System czasów, trybów, imiestłowów, itd.

§ 717. W nauce o konjugacyi (§. 301 — 312) poznaliśmy, jakie czasy, tryby i w ogóle zasoby konjugacyjne język polski posiada, i jak je urabia. Obecnie obeznac nam się należy ze znaczeniem do każdego z nich przywiązaniem, a mianowicie nad tém się zastanowić, jakim sposobem zdolni jesteśmy za pomocą téj szczupłej ilości czasów, jakie mamy, wyrazić wszelkie odcienie wyobrażeń, na oddanie których konjugacya niektórych innych języków (np. greckiego) posiada kształty osobne.

§ 718. Przedewszystkiém należy na to zwrócić uwagę, że do zapelnienia wszelkich form, jakich nam konjugacya nasza dostarcza,

potrzeba zawsze pary słów i to takich, które przy jednym i témsamém znaczeniu o tyle się wzajemnie uzupełniają, że jedno z nich wyraża czynność zaczętą ale niedokonaną, drugie dokonaną; — np. *mijać* — *minąć*; *dobywać* — *zdobyć*; *kupować* — *kupić*; *zwać* (albo *nazywać*) — *nazwać*; *kłaść* — *położyć*; *brać* — *wziąć*; *stygnać* — *ostygnać*, itd.

§. 719. Przez urabianie czasów to od jednego, to od drugiego czasownika, zyskujemy form konjugacyjnych niemal dwa razy więcej, aniżeli ich właściwie mamy; i rozprzestrzeniaemy zakres konjugacyi naszej do rozmiarów następujących.

Mamy najprzód w Trybie oznajmującym:

Czas teraźniejszy, na oznaczenie czynności rozpoczętej i obecnie trwającej; takowy formuje się zawsze od słowa niedokonanego np. *mijam*, *dobynam*, *kupuję*, *kładę*, *biore*, *stygnę*.

Czas teraźniejszy

* Czas teraźniejszy polski odpowiada we wszystkiém niemieckiemu i łacińskiemu *praesens*.

Czas przeszły niedokonany, na oznaczenie czynności — w porównaniu z chwilą, gdzie się o niej mówi — przeszłej, ale albo niedokonanej, albo przynajmniej niewiadomo czy dokonanej. Takowy urabia się zawsze od słowa niedok. — np. *mijałem*, *dobywałem*, *kupowałem*, *kladałem*, *brałem*, *stygnałem*.

Przeszły niedokonany.

(Jeżeli np. mówię, że mój brat wczoraj *kupował* konia, to daję do rozumienia, że albo go nie kupił, albo że nie wiem, czy go kupił).

Czas przeszły dokonany, na oznaczenie czynności przeszłej i dokonanej; takowy tworzymy zawsze od słowa dokonanego; — np. *minąłem*, *zdobyłem*, *kupiłem*, *położyłem*, *wziąłem*, *ostygłem*.

Przeszły dokonany.

* Obydwoch tych czasów nie można z osobna stawić na jednej linii ani z żadnym czasem łacińskim, ani niemieckim.

Dwa czasy zaprzeszłe, (niedokonany i dokonany), na oznaczenie czynności przeszłej i to dawniejszej, aniżeli druga, także już obecnie minioną okoliczność. Urabiamy je: od słowa niedokonanego, jeżeli nie zależy na tém, aby dać do rozumienia, że ta odległa czynność nie tylko rozpoczęta, ale i dokonana została; (np. *już na kilka miesięcy przed temi zdarzeniami pisał był Egmont do księcia Alby do Hiszpanii*). Od słowa zaś dokonanego wtedy czas zaprzeszły tworzymy, jeżeli dobitnie chcemy wyrazić, że mowa jest o dokonanej czynności; np. *napisałem był*, *upłynął był*, *wziąłeś był*, itd.

Czasy za przeszły

* Obydwom naszym czasom zaprzeszłym odpowiada plusquamperfectum, które tak w łacińskim jak w niemieckim jest tylko jedno.

Przyszły
niedoko-
nany.

Czas przyszły niedokonany, na oznaczenie czynności w porównaniu z chwilą, gdzie się o niej mówi, dopiero nastąpić mającej, bez oznaczenia, czy zostanie dokonaną. Formuje się od słów niedokonanych; np. *będę mijał, kupował, dobywał, będę kładł, brał, stygnął*; albo też *mijać będę, kupować będę, dobywać będę*, itd.

Przyszły
dokonany.

Czas przyszły dokonany, na oznaczenie takiej czynności przeszłej, która nie tylko nastąpi, ale niezawodnie i dokonaną zostanie. Tworzymy go zawsze od słów dokonanych i wyrażamy przez ich czas terażniejszy: *minę, kupię, zdobędę, położę, wezmę, ostygnę*.

* Obydwa nasze czasy przyszłe, tak niedokonany jak dokonany, zarówno odpowiadają łacińskiemu i niemieckiemu futurum simplex (*scribam, ich werde schreiben = będę pisał i napiszę*). Futurum exactum wyrażamy zawsze przez nasz czas przyszły dokonany (*wenn ich werde geschrieben haben, si scripsero = jeżeli napiszę*).

Tryb roz-
kazujący.

§. 720. Dalej mamy dwojaki sposób wyrażenia Trybu rozkazującego, dokonany i niedokonany; *mijaj, kupuj, dobywaj, kładź, bierz, stygnij*; — *miń, kup, zdobądź, połóż, weź, ostygnij!*

Różnica między nimi tasama, co w ogóle między słowem dokon. a niedokon. np. *dobycie twierdzy* znaczy *rozpocznij zdobywanie* bez względu na to, czy rzeczy dopniesz; a *zdobądź twierdzę* nakazuje dokonanie czynności.

Tryb
idealny.

Również mamy dwa sposoby wyrażenia Trybu idealnego czyli przypuszczającego,

t. j. niedokonany: *mijałbym, kupowałbym, dobywałbym*; w czasie minionym: *byłbym mijał, byłbym kupował, dobywał*;

i to samo w znaczeniu dokonaném: *minąłbym, kupiłbym, zdobyłbym*; w czasie minionym: *byłbym minął, byłbym kupił, byłbym zdobył*. (I tu różnica tasama, co przy trybie rozkazującym).

Wyraz
bezokol.

Niemniej mamy dwa Wyrazy Bezokoliczne, dokonany i niedokonany: *mijać, kupować, dobywać*; — *minąć, kupić, zdobyć*, itd.

§. 721. Nakoniec przez urabianie form koniugacyjnych to od niedokonanego, to od dokonanego czasownika, otrzymujemy następujące imiesłowy:

Imiesłów czasu teraźniejszego, a raczej dwa różne jego rodzaje, t. j. przysłówkowy czyli „współczesny“, i odmienny czyli przymiotny. Te się zawsze urabiają obydwoma od słów niedokonanych; np. *mijając, mijający, a, e; dobywając, dobywający, a, e; kupując, kupujący; nazywając, nazywający; kładąc, kładący; biorąc, biorący; stygnąc, stygnący.*

Imiesł.
teraźn.

* Ten imiesłów zgadza się zupełnie z odpowiednim łacińskim i niemieckim participium praes., ale ma w języku naszym daleko obszerniejsze zastosowanie w praktyce.

Imiesłów czasu przeszłego przysłówkowy, czyli tak zwany „Imiesłów zaprzeszły“, który urabiamy właściwie od samych tylko słów dokonanych: *minąwszy, zdobywszy, kupiwszy, nazwawszy, położywszy, ostygnąwszy, itd.*

Imiesł.
zaprzeszły.

Między niedokonanymi czasownikami tylko niektóre są zdolne urabiać ten imiesłów, (*miawszy, mieszkawszy, jechawszy, pisa-
wszy, itd.*).

* W języku niemieckim nie ma formy odpowiedniej temu imiesłowowi; w łacinie stoi z nim co do znaczenia poniekąd na równi participium perfecti samych tylko deponencyów.

Imiesłów czasu przeszłego nijaki, np. *zleżały, a, e; ostygły, a, e; zbiegły, były, zgniły, skamieniały.* Albo: *zginiony, wyspany, upłyniony, ochłodzony, spragniony, uschnięty, przyłgnięty, a, e.*

Imiesł.
przeszły
nijaki.

* Formują go, jak widzimy, same tylko słowa dokonane i to nieprzechodnie. Jedne go wyrażają właściwą formą (jak *zleżały, ostygły*), drugie przez formę imiesłowu biernego, który jako od nieprzechodnich pochodzący, przybiera tu znaczenie nijakie (*zginiony, uschnięty*); wszystkie zaś słowa przechodnie, a nawet i wiele nieprzechodnich, wcale go nie mają, (np. *czynić, łaknąć, bać się, itd.*).

Dwa imiesłowy biernie, t. j. niedokonany i dokonany; np. *dobrywany, a, e; kupowany, a, e; mijany, nazywany, kładziony, brany; — zdobyty, a, e; kupiony, miniony, nazwany, położony, wzięty.*

Imiesł.
wy
biernie.

* Wiedzieć należy, że ten rodzaj imiesłowów posiadają same tylko słowa przechodnie.

Nieprzechodnie dokonane formują go wprawdzie także, lubo nie wszystkie; lecz nie w znaczeniu biernym, ale nijakiem, jak się wyżej już powiedziało; np. *upłyniony, wyspany, przyłgnięty, uschnięty.*

Czasy
przeszłe
nieosoba-
we.

Dwa czasy przeszłe nieosobowe t. j. niedokonany i dokonany; np. *dobywano, kupowano, mijano, bito, spano, płyniono*; — *zdobyto, kupiono, miniono, zbito, wyspano się, upłyniono*.

Są to właściwie imiesłowy biernie, wyżej co tylko wspomniane, użyte w rodzaju nijakim, z domyślném słowem posiłkowym *jest*, (które dawniej nawet zwykle dodawano). Ale zwrócić tu trzeba szczególnie na to uwagę, że nie tylko słowa nieprzechodnie, ale nawet i przechodnie nigdy w tym razie już nie mają znaczenia biernego; zatem *dobywano, bito* znaczy tyle, co *dobywali, bili* (man hat belagert, hat geschlagen); *wyspano się* = *wyspali się*, (w nieosobowém znaczeniu).

Konjugacya
zamiarowa

§. 722. Dodatkowo wspomnieć tu trzeba jeszcze o tak zwanej *Konjugacyi zamiarowej* (conjugatio periphrastica), którą urabiamy za pomocą słowa *mieć*, złączonego z wyrazem bezokolicznym słowa dokonanego albo niedokonanego, stósownie do znaczenia, o jakie chodzi; np. *mam pisać; mamy się bawić*. — *Był z tego król Zygmunt bardzo zasmucony, widząc, co za śmiercią tego pana urość miało. Górn.*

Wyrażamy tym sposobem postanowienie rozpoczęcia jakiegóś czynności lub zanoszenie się na nią w nieco odleglejszej przyszłości, aniżeli ją oddaje zwykły czas przyszły.

Konjugacya zamiarowa ma w Trybie oznajmującym tylko dwa czasy:

czas terażniejszy: *mam pisać, mam napisać; i*

czas przeszły: *miałem pisać, miałem napisać.*

(Czasu przyszłego: *będę miał pisać*, nie używamy; wolimy bowiem krócej powiedzieć: *będę pisał*, co na to samo wychodzi).

W trybie Idealnym konjugacya zamiarowa także posiada dwa czasy:

obecny: *miałbym pisać, miałbym napisać; i*

miniony: *byłbym miał pisać; miałbym był napisać.*

Imiesłowy ma konjugacya zamiarowa następujące:

Imiesłów współczesny: *mając pisać, mając napisać.*

Imiesłów zaprzeszczyły: *miałwszy pisać, miałwszy napisać.*

Imiesłów terażniejszy odmienny: *mający pisać, mający napisać.*

Ten ostatni zastępuje nam brak imiesłowu czasu przyszłego i odpowiada najściślej łacińskiemu participium futuri (na *urus*).

Nakoniec zdolna jest ta konjugacya wyrazić w każdym z powyższych czasów i imiesłowów także i czynność bierną, o czém w §. 760.

3. O znaczeniu i szczególnych właściwościach niektórych trybów i czasów.

A. Czasy.

§. 724. W każdym języku, a zatem i w naszym, mają czasy Względne i bezwzględne. dwojakie znaczenie, *bezwzględne* i *względne*.

Jeżeli mówię w ogóle: *piszę, pisałem, będę pisał*: natenczas stawiam czynność *pisania* w teraźniejszości, w przeszłości, albo w przyszłości — wedle tego, czy w porównaniu z chwilą, gdzie o tém mówię, czynność ta już minęła, czy właśnie trwa, czy też dopiero nastąpi. To jest bezwzględne oznaczenie czasu czynności, to są czasy bezwzględne (absolute Zeitformen). Przeciwnie w zdaniach:

Gdy świat drży cały, to ty myślisz o procesie? — Chciał ucieć, gdy ode drzwi zaszła mu osoba. *Mick.* Skoro jeden żywioł uzuchwala się i przemiagać chce inne: gotowa niezgoda w ciele, a za nią śmierć. *Skar.*

Tu czynności są względne; każda z nich bowiem ma na względzie jakąś drugą, towarzyszącą jęj czynność, i zostają one obydwie w takim stosunku do siebie, że albo się dzieją w jednym i tym samym czasie, albo też poczyna się jedna dopiero po ukończeniu drugiej. Otóż czasy, które wyrażają czynności tego rodzaju, nazywamy względnymi (relative Zeitformen).

§ 725. Co do tego punktu język nasz w tém się tylko różni od starożytnych i od niemieckiego, że nie tyle obfituje w czasy służące na wyrażenie samych tylko czynności względnych, lecz oddaje tak czynność bezwzględną, jak względną, po większej części przez te same czasy zarówno.

np. mówimy: Chciał ucieć — Zaszła komu ode drzwi osoba. *I tych samych form używamy do utworzenia zdania:* Chciał ucieć, gdy ode drzwi zaszła mu osoba. *Mick.*

Wyjątek stanowią tylko obydwa imiesłowy przysłówkowe (na *ąc* i *szy*, ob. §. 786). jako też czas zaprzeszły, które służą zawsze i jedynie na oznaczenie względnych czynności.

§ 726. *Czas zaprzeszły* wyraża w języku polskim czynność dawno minioną, t. j. taką czynność, która była już ukończona w chwili, kiedy się poczynała inna czynność, obecnie także już przeszła. Czas zaprzeszły.

np. Lew zjadł był woła: strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras.* Małpa, wielki samochwał, co człeka udaje, zwiedziła cudze kraje, bo była z lasu wyszła i wlażła pod strzechę. *tenże* Wróbel pstry, iż był jeden pomiędzy szaremi, ledwo się tykał ziemi, tak był zhardział. *tenże.*

§. 727. O wszystkich zaś innych czasach, których tak na oznaczenie czynności względnej, jak bezwzględnej w języku naszym zarówno używamy, tyle tylko pamiętać należy, że zdarzenie, czy obecne, czy przeszłe, czy przyszłe, jeżeli tylko jest z drugą czynnością równoczesne, zawsze się oddaje przez odpowiedni czas słowa niedokonanego; taka zaś czynność, która się pierwiej odbyła, nim się jaka druga zaczęła, przez odpowiedni czas słowa dokonanego

np. Wtém, gdy razu jednego do kościoła wchodzę, postrzegłem — leży żebrak bez nogi na drodze. *Kras.* Gdy skrzydło gołębiowi strzałą wskróś przeszło, wpadł w studnię i ostatnia ginęła otucha. *Kras*

§. 728. *Czasu terażniejszego* od słów tak dokonanych, jak niedokonanych, często używamy w żywém opowiadaniu na wyrażenie zdarzeń przeszłych, jakby się działy w obecnej chwili, (jak w łacinie i niemieckim praesens historicum). Ma on natenczas oczywiście znaczenie czasu przeszłego.

np. Wracam do oberży, idę prosto do mego pojazdu, który stał przed sienią, aż tu słyszę Piotra, który woła na mnie z sieni. *Skarb.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Schylił się — bieży — rzekłbyś, że derkacza tropi. *tenże.* Idą, a wtém kulawy krzyknie: umknij w lewo! *Kras.*

B. Tryby.

§ 730. Mamy w języku naszym trzy tryby: tryb oznajmujący, rozkazujący i idealny. Każdy z nich wyraża pewien odrębny stosunek, zachodzący pomiędzy czynnością (orzeczeniem) a podmiotem.

Trybem oznajmującym wypowiadamy takie orzeczenia o podmiocie, o których rzeczywistości nie wątpimy. Wypowiadamy je zaś albo w formie sądu (*że tak jest*), albo w formie pytania (*czy tak jest?*)

np. Czegoż płaczesz? staremu mówił czyżyk młody, masz teraz lepsze w klatce, niż w polu wygody. *Kras.*

* Trybowi oznajmującemu odpowiada w języku łacińskim i niemieckim *Indicativus*.

§ 731. W trybie rozkazującym wtedy kładziemy orzeczenie, jeżeli to, co ono wyraża, dotyczącemu podmiotowi dopiero rozkazujemy albo zakazujemy.

np. Chodź tu mój chłopcze, chodź tu mój śliczny, napij się wody krynicznej. *Witw.* Nikt nie ufaj światu temu, ani rozumowi swemu. *Koch.* Bądźmy wszyscy dobrej myśli!

* Trybowi rozkazującemu odpowiada najzupełniej w łacinie i niemieckim języku *Imperativus*.

§. 732. Trybu Idealnego używamy zaś wtedy, jeżeli wypowiedamy o podmiocie coś takiego, w czego rzeczywistość albo nie wierzymy, albo przynajmniej o niej powątpiewamy; — niemniej jeżeli komuś rozkazujemy coś takiego, co nie wiemy, czy spełnionem zostanie, i chcemy to nasze niedowierzanie już przez sam sposób rozkazu wyrazić.

Tryb idealny.

np. Wątpimy o tém, żeby czyżyk miał w klatce lepsze, niż w polu, wygody. — Siedziałybyś też spokojnie!

* Ani w łacinie ani w niemieckim nie ma takiego trybu, któryby naszemu Idealnemu zupełnie był odpowiedni.

§. 734. Stósunek Trybu Idealnego do obydwóch innych trybów tak pojmować należy, że równie oznajmującemu, jak rozkazującemu towarzyszy on niejako z boku krok w krok, i wyraża jako coś będącego w samém tylko pomysłeniu to wszystko, co tamte tryby wyrażają jako fakt, albo jako rozkaz rzeczywisty.

* Że nasz tryb idealny powstał ze złożenia imiesłowu czasu przeszłego (na *ł, ła, ło*), z aorystem słowa posiłkowego *być*, o tém mówiliśmy w §. 342. W tém przyczyna, że w jakimkolwiek czasie o czém z wątpliwością mówimy (nawet o rzeczy, która się dzieje obecnie), zawsze używamy słowa w czasie przeszłym, z przyrostkiem *by*; *np. terazby może zaczął pisać*. Ten przyrostek *bym* jest tu właśnie czasem głównym, a forma *zaczął* nie jest, jak pospolicie sądzą, czasem przeszłym, lecz tylko imiesłowem; chociaż poczucie tego wszystkiego dzisiaj już się zatarło.

o formie *by*

§. 735. Tryb Idealny ma rozmaite odcienie w języku naszym, które nazywamy Sposobami.

1. *Warunkowy sposób* trybu Idealnego (*conditionalis*) w ogóle wyraża w przypuszczeniu i z nieprawdopodobieństwem to samo, coby bezwarunkowo (jako rzeczywistość) musiało być wypowiedziane w trybie Oznajmującym.

Sposób warunkowy.

W następujących razach używamy sposobu warunkowego:

w zd. za-
wieszonych,

§. 736. Najprzód we wszystkich takich zdaniach zawieszonych, które zależą od słowa zaprzeczonego i właśnie przeto wyrażają tylko rzecz przypuszczoną, a nie w rzeczywistości będącą.

np. Nic mi o tém nie donosi, żeby był chory; (*bez przeczenia powiedziałbym*: donosi mi, że jest chory) — Nie widno, żeby Hrabia kędyś ruszył z całym dworem; (widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.*) — Nie taki to ciężar, żeby go nikt nie podniósł; (to taki ciężar, że go nikt nie podniesie). — Nie ma, do czego byś się mógł odwołać; (jest, do czego się odwołać możesz) — Nie mam wiadomości, której byś się ucieszył; (mam wiadomość, której się ucieszysz). — Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu Nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu. *Mick.*

* Zdarzają się wprawdzie zdania, zawieszane od słowa zaprzeczonego, a jednak wyrażone trybem oznajmującym. Takowe wypowiedzają natenczas jednak rzecz tak skądinąd pewną, że rządzące słowa z przeczeniem nie mają na nie żadnego wpływu;

np. Szaleniec tylko temu nie wierzy, że opatrność czuwa nad nami. — Nie donosi mi, że był chory. — Nie myśl, że ja nic nie wiem o twoich sprawkach.

w zapytaniach,

§. 737. Powtóre kładziemy tryb idealny, zamiast oznajmującego, w zapytaniach wyrzeczonych z powątpiewaniem.

np. Cóżbyś mógł powiedzieć na swoje uniewinnienie? (*Gdybym przypuszczał, że coś powiedzieć może, rzekłbym*: Cóż możesz powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?). — Mielizby wojnę wróżyć ci jezdcy, te bronie? *Mick.* Ktoby był o tém pomyślał? (*Co innego wyraża pytanie*: kto o tém pomyślał?). — Miałzabyś wątpić i ty o mojej szczerości?

w porównaniach,

§. 738. W porównaniach — kładziemy tryb oznajmujący, jeżeli to, do czego coś porównujemy, wystawiamy sobie jako rzecz istotnie podobną, albo jako zdarzenie, które można przypuścić za rzeczywiste; w przeciwnym zaś razie kładziemy tryb idealny, i to stanowi trzecie użycie sposobu warunkowego.

tr. oznajm.)

np. Miotał się jako szczupak, gdy się w piasku rzuca, A ryczał jako niedźwiedź, bo miał silne płuca. *Mick.*

(tr. idealny)

A wszystko przepasane jak by wstęgą, miedzą zieloną, na której z rzadka ciche grusze siedzą. *Mick.* Biegali wszyscy za nim, jak by za ra-

Wiatr wzmagał się i pędził obłoki ze wschodu, gęste i poszarpane jako bryły lodu. *Mick.* W pół godziny tak było głucho w całym dworze, jako po zadzwonieniu na pacierz w klasztorze. *Mick.* I pusto, smutno, tęskno... jak gdy szczęście minie. *Malcz.*

rogiem. *Mick.* Przecież nie raz nowina, jak by kamień z nieba, spadła w Litwę... *Mick.* Między nim a stryjaskiem jedno pozostało puste miejsce, jak gdyby na kogoś czekało. Stryj nieraz na to miejsce i na drzwi spoglądał, jakby czyjego przyjścia był pewny i żądał (*ale czy rzeczywiście był pewny? to jeszcze wątpliwe*). *Mick.*

§. 739. Czwarde i najwięcej charakterystyczne użycie sposobu warunkowego mamy w takich zdaniach:

a) Miałbym do pana wielką prośbę. — Sądziłbym, że się panowie mylicie. — Byłaby to zdaniem mojem rzecz wcale zyskowna. — Powinienbyś i na to jeszcze zwrócić uwagę. — Należałoby, byłoby rzeczą konieczną, byłoby dobrze, zdawałoby mi się, że... *itd.* — Czasby już zjeść i wypić pana Sędzi zdrowie. *Mick.* W wieku możeby była największa różnica pomiędzy nimi. *tenże.*

w wysłowieniach ogólnych.

b) Schylił się, bieży, rzekłbyś, że derkacza tropi, aż nagle skoczył przez płot i wpadł do konopi *Mick.* Stał poważnie a radby z radości podskoczył. *tenże.* Każdą rzecz radziłyśmy dziś obrócić w umiejętność, z lada fraszki zrobić naukę. *Mochń.* Nigdyby to komu innemu za złe nie było wziętém. *Krasz.* Pra wie bym był nogę złamał, kiedym przez rów przeskakiwał — Dobrze zrobił Protazy, że w drogę pospieszył, bo nie długoby swoim pozwem się nacieszył. *Mick.* Cóżby rzekł wojewoda Niesiołowski stary, który ma dotąd pierwsze na świecie ogary? *Mick.*

domyślenie warunkowych.

W tych wszystkich zdaniach położone są słowa w sposobie warunkowym z dwóch przyczyn:

albo dlatego, że wyrażają tylko możliwość, chęć, słowem zdarzenia, do których wprawdzie nie przyszło, ale przyjść mogło, gdyby nie było stanęło coś drugiego na przeszkodzie, czego się zawsze łatwo domyślić można;

np. Schylił się, rzekłbyś, że derkacza tropi, *domyślamy się tu:* gdybyś w ogóle mówił o nim i widział go; *ale ty tego nie widziałeś, ty tego nie opowiadasz, dlatego też nie rzekłeś, ale rzekłbyś;*

albo też wyrażają rzecz, która wprawdzie jest rzeczywista, ale dla oględności, ostrożności, skromności wyrażamy ją słowami w taki sposób, jakby to jeszcze od jakiegoś warunku zależało.

(Kiedy np. powiem: Jaby m sądził, że się panowie mylicie, to przekonany wprawdzie jestem o tém zupełnie, że oni się mylą, ale z grzeczności poddaję niejako mój sąd o tém pod ich zdanie, tak jakbym go czynił od ich przyzwolenia zawistym).

Do téj ostatniej kategorii należą wszystkie pierwsze (pod *a*) przykłady; nazywamy to *ogłędnym* sposobem warunkowym (*modestiae*). Do tamtéj zaś kategorii należą wszystkie zdania drugie (pod *b*), przy których się zawsze domyślamy: *gdyby nie to lub owo; gdyby okoliczności pozwalały; gdyby czas lub miejsce było po temu; gdyby można; gdybyśmy chcieli; gdyby nie ta lub owa przeszkoda*, itd.

wyraznie
warunko-
wanych.

§. 740. Nakoniec przy takich zdaniach, jak powyższe, wypowiadamy i wyraźnie owę przeszkodę czyli ów przypuszczony warunek (w drugim, osobnym zdaniu), i kładziemy sposób warunkowy w zdaniach obydwóch.

np. Cóżby rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył? Wróciłby do Lachowicz i w grób się położył! *Mick.* By na wagę nastąpił, pióraby nie przeważył. *Koch.* Byście domowe niemocy tego królestwa zleczyli, łacniejszaby na przychodnia obrona naleść się mogła. *Skar.* Gdybym ja nie był rzeką, nie byłbyś ty morzem. *Kras.* Gdyby on żył dawniejszych wieków, a tę przysługę Ateńczykom lub Rzymianom wyświadczył, dziwiłby się świat kolossom i ołtarzom jego imieniu poświęconym. *Bohomolec.*

* Pomiedzy zdaniami kategorii *b*) poprzedzającego §. a temi, o których mowa tutaj, taka jest zawsze różnica, że w pierwszych chodzi nam o danie do zrozumienia, jak już bliską wykonania była możność jakiejś przypuszczonej czynności; w tych przeciwnie raczej niemożność, nieprawdopodobieństwo tychże mamy na względzie, i dlatego też tu nie przemilczamy o hamującej ich wykonanie przeszkodzie.

To są najgłówniejsze użycia sposobu Warunkowego.

Sposób
życzący.

§. 741. *Życzącym sposobem* trybu Idealnego czyli Optatiwem nazywamy ten jego odcień, który z wątpliwością (jako tylko życzenie) wyraża to samo, co bez wątpliwości (jako rozkaz) oddaje tryb Rozkazujący.

Tryb rozkazujący.

Bądź też cicho! milcz!
Dajcież temu pokój!
Daj to Boże! Bóg dopomóż!
Niech i tak będzie!
Niech zginę!

Sposób życzący.

Byłbyś też cicho! milczałbyś!
Dalibyście też temu pokój!
Dałby to Bóg! wspomagałby Bóg!
Niechby i tak było!
Niechbym zginął!

* Najczęściej wszelako dodajemy do trybu idealnego w sposobie życzącym następujące partykuły: *o, że, gdy, bodaj, niech*, — które z formą *by* zrastają na *oby, żeby, gdyby, bodajby, niechby!*

np. Oby te skargi zapisane były i w księgę sądów wciągnięte! Bogdajby rylcem na kamieniu rzniete na wieczną pamięć służyły! *Brodz.*

§. 742. **Sposobem celowym** czyli **zamiarowym** trybu Idealnego (Finalis) nazywamy nakoniec ten jego odcień, który wyraża czynności dopiero zamierzone. Wszystkie bowiem zamiary, cele i postanowienia z natury swojej są w samém tylko dopiero pomyśleniu, a nie w rzeczywistości.

Sposób
celowy-

Kładziemy sposób zamiarowy szczególniej po słowach: *chcę, żądam, życzę sobie, zamierzam, pragnę, każę, boję się, staram się, dążę ku czemu*, itp.

np. W szczęściu pragniemy, a żeby każdy radość naszę podzielał; w upokorzeniu, często i szczerą litość jest udęceniem. — Boję się, M. Królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitéj mówić będę. *Górn.* Chcielibyśmy upatrzeć mu towarzysza, któryby (= *takiego, a żeby*) i koszta podróży podzielał. *Tań.* Na to wól: cudzy przykład niechaj cię nauczy, siebie on, nie nas kocha, żeby zarznął, tuczy. *Kras* Lew a żeby dał dowód, jak wielce łaskawy, przypuszczał konfidentów do swojej zabawy. *tenże.*

C. Wyraz bezokoliczny.

§. 743. **Wyraz bezokoliczny** zatrzymuje zawsze rząd swojego czasownika, ale daje do rozumienia samo tylko oderwane jego znaczenie, w najzupełniejszej obojętności na okoliczności uboczne, t. j. na wszelkie stósunki czasu, trybu, osoby, liczby, itd.

Tak *np.* *patrzeć na co*, — *zobaczyć coś* tyle tylko wyraża, że chodzi tu o czynność zmysłu *widzenia*, dokonaną lub niedokonaną; ale kto tą czynnością zajęty, i gdzie, i kiedy, i czy w rzeczywistości, czy tylko w pomyśleniu? tego ani *patrzeć* ani *zobaczyć* nie wyraża.

§. 744. W tém znaczeniu używamy wyrazu bezokolicznego, przyczepiając go do wszystkich takich słów, które nie mają same przez się dobitnego znaczenia i w ten sposób je dopiero uzupełniają. Słowa te bywają niekiedy nazywane posiłkowemi i są *np.* następujące: *możę, muszę, śmiem, zwykłem, powinienem, chcę, wolę, zdaje się, trzeba (jest), potrzeba, należy, wypada*, itd.

Podobnie przybierają go i niektóre nieprzechodnie czasowniki, jak np. *pomagam, staram się, usiłuję, wahać się, będę* (jako słowo posiłkowe w czasie przyszłym), *potrafię, mam* (§. 722), *jestem gotów*, itp.

np. Raz musiałem iść w drogę ubogi i bosi. *Kras.* W ścisłym kręgu ciekawość naszą trzeba mieścić. *tenże.* Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skar.* Już go widzi dostrzeżona, daremnie się ukryć sili, *Brodz.* Mam rozpocząć wielkie dzieło. — Dopóki mieszkałem u brata, pomagałem mu gospodarstwem zarządzać. — Jużto tobie nikt nie potrafi dogodzić. — Jużem prawie był gotów zgodzić się na te wszystkie warunki, *itd.*

§. 745. Drugie znaczenie wyrazu bezokol. jest takie, że zastępujemy nim bardzo często i samodzielne części zdania, a to używając go albo zamiast rzeczownika położonego w jakimkolwiek przypadku, albo też zamiast słowa położonego w trybie oznajmującym, rozkazującym lub idealnym.

Bezokol.
zam. rzeczownika,

§. 746. Znaczenie rzeczownika przybiera wyraz bezokol. liczny w 4 następujących razach:

- 1) Kiedy zastępuje w zdaniu miejsce podmiotu lub orzeczenia;
- 2) Kiedy zależy od jakiego słowa przechodniego jako przedmiot jego czynności (§. 589**);
- 3) Kiedy następuje po wyrażeniach, jak *mam moc, mam prawo, otrzymałem zlecenie, rozkaz, mam wolę, znalazłem sposobność, nie widzę podobieństwa (uczynić...)*, itp. w którymto razie wyraz bezokol. zastępuje miejsce dopełniacza (§. 585);
- 4) Kiedy jest rządzony przez jaki przyimek.

Przykłady:

1) Upokarzającą jest występować przed publicznością, kiedy się nie czuje tej siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick.* W przeszłym wieku, umieć po francusku — było to umieć wszystkie języki świata, żyjące i umarłe. *Witw.*

2) Dobrze wino uśpić umie, kto je sporą czasą pije. *Górn.* Pierwszy u nas Brodziński zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezji. *Mockn.* Jeden raz tylko jeszcze obaczyć go pragnę. *Słow.*

3) Wiek Stanisława Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swych zaszczytów imienia Załuskiego. *Witw.* Nie miałem

dotąd sposobności widzieć się z tobą. — Przeto niewielką pracą posłowie nasi mieli, uprosić u wielkiego króla córkę w stan święty małżeński. *Górn.*

4) Między pisać a pisać wielka jest różnica. *Tań.* Zamiast szperać po rodzie Kopernika, wnijdźmy raczej w genealogią jego wielkich o budowie świata myśli i wynalazków. *Sniad.*

§. 747. Zamiast czasownika, położonego w jakim czasie i trybie oznaczonym, wtedy tylko używamy wyrazów bezokolicznych, kiedy przez cały skład zdania myśl mówiącego tak jest wyraźna, że i bez trybu wiadomo, kto co czyni, i wśród jakich okoliczności.

1. Tak np. kładziemy zamiast trybu Oznajmującego wyraz bezokoliczny w wyrażeniach, jak oto następujące:

Tylko się rozśmiać (= *tylko się rozśmiejesz*): zaraz się gniewem unosi. — Było mu czego nie dać (= *kiedyś mu nie dał*): zaraz w płacz. — Było go o co prosić, to się zaraz tyłem obracał. — Był to widok tak piękny, że tego ani opisać (= *ani opiszę*). — Widać (= *widzieć*), słyhać, czuć, znać, nie stać mnie na to, *itp.* Było widać, było znać. Będzie widać, będzie znać, *itd.* — Ani myśleć! — Nie wątpić, że...; — Wątpić że tu jeszcze? — A to pływać w takiej rozwilży! — Co tu począć? — Gdzie się piąć? *Kras.* Jakże wyrozumieć istotę nic nie pojmującą? *Moch.* Jakże go było nie chwalić, nie kochać? —

2. Zamiast trybu Rozkazującego często używamy wyrazów bezokolicznych.

np. Siedzieć! milczeć! ani się ruszyć! Ani mi ust nie otworzyć! — Toż cicho, bacznie, mądrze! a gdy huknie w trąbę, wpaść obces i pokazać, że to szlaciec rąbie! *Malcz.*

3. Równie używamy wyrazu bezokolicznego i zamiast tr. Idealnego, a to tak w sposobie warunkowym, jak życzącym i celowym.

np. Gdyby tylko na tém skończyć, to i zaczynać nie warto. *Krasz.* Chociażby stracić cały majątek: nie odstąpię tego procesu! — Nie zejść ze stanowiska tego, by też i trupem legnąć!

O! gdybyto mieć pieniądze! *Kras.* Bodajto dobre czasy, żebyż ich doczekać! *tenże.* Gdyby orłem być, lot sokoli mieć! *Gosł.*

Aby naszą pracę skrócić, starajmy się wóz wywrócić.
Kras. Żeby się pokonać, trzeba nią kierować. *Mick.*

Germa-
nizm.

§. 749. Zdania, jak: *widziałem żołnierza chodzić po rynku; słyszałem sławną Katalani śpiewać; tak to zawsze opowiadać słyszałem*, itp. są germanizmem. Język polski (równie jak łaciński) używa tu zawsze imiesłowów: *widziałem żołnierza chodzącego po rynku; słyszałem Katalani śpiewającą; tak to zawsze opowiedane słyszałem.*

D. Strona Bierna.

§. 751. Nakoniec należy tu jeszcze zastanowić się nad użyciem czasowników polskich w znaczeniu biernym.

Czyn-
ności
czynne.

biernie.

Pomiędzy wszystkimi czasownikami same tylko słowa przechodnie mają tę własność, że albo z téj strony wyrażają czynność, jak takowa z podmiotu wynika i przechodzi na biernik, albo też wyrażają ją z przeciwnéj strony, t. j. jak biernik (i w ogóle przedmiot) tę czynność na siebie spływającą bierze i znosi: *Bóg stworzył świat.* — *Świat został stworzony przez Boga.*

W pierwszym razie nazywamy czasownik (*stworzyć*) czynnym, gdyż tu podmiot (*Bóg*) rzeczywiście coś czyni; w drugim razie nazywamy czasownik (*zostać stworzonym*) biernym, gdyż tu podmiot (*świat*) raczej biernie się zachowuje, i to co czyni, jest tylko bierną czynnością.

§. 752. W wyrażeniach czynnych kładziemy rzecz lub osobę, która czyni, t. j. podmiot, w przyp. Iszym, a przedmiot w IVtym lub IIgim; — w wyrażeniach biernych kładziemy odwrotnie to, co tam było przedmiotem, w przyp. Iszym; a to, co tam było podmiotem, kładziemy albo w przyp. VIty, albo też wyrażamy to zapomocą przyimków *od, przez*;

np. Świat został stworzony mocą bożą. — Świat został stworzony przez (od) Boga.

Czynność
zwrotna.

§. 753. Pomiędzy czynnością bierną a czynną, zostaje niejako w pośrodku czynność zwrotna (§. 711).

Słowa przechodnie wyrazić mogą wszystkie te trzy rodzaje czynności;

np. Gallią dzielili Rzymianie na trzy części; Gallia dzieliła się na trzy części; Gallia była dzielona na trzy części.

§. 754. Czynność zwrotna w języku polskim wyraża niekiedy niemal to samo, co czynność bierna; niekiedy znowu więcej

się zbliża do czynnej. Znaczenie bierniej czynności ma ona przy podmiotach rzeczowych; znaczenie czynnej — przy osobowych; np. *dom się podpira balkami*; — *człowiek podpira się laską*.

§. 755. W jaki sposób w danych razach myśl jaka ma być wyrażona, czy przez czasownik czynny, czy przez bierny, czy zwrotny: to pospolicie wychodzi na jedno. Myśl bowiem pozostaje tasama, czy np o Gallii powiemy, *że ją dzielili Rzymianie*, czy *że się dzieliła*, czy *że była dzielona*. W niektórych jednakże razach nie jest to zupełnie zostawione do woli mówiącemu, jakiego wyrażenia ma użyć.

Jeżeli bowiem widzimy spływającą czynność na jakiś przedmiot, a nie wiemy, kto sprawcą tej czynności: natenczas koniecznie zdanie nasze zmuszeni jesteśmy wyrazić w sposób bierny; np. *Karol XII, król szwedzki, został zamordowany*.

Tego zdania nie mogę ani czynnie wyrazić, bo nie wiem, kto go zamordował, ani też zwrotnie; — bo gdybym powiedział: *Karol XII zamordował się*: to znaczyłoby, że się *sam zamordował*, a to nieprawda.

§. 756. Owoż z téjto przyczyny konieczna jest w konjugacyi ta strona bierna czasownika. Dlatego też są języki, np. grecki, łaciński itd., które jój bardzo często używają i mają osobne formy na wyrażenie każdego czasu, trybu itd. strony bierniej, tak jak je mają po stronie czynnej.

W języku polskim atoli uciekamy się do wyrażen biernych w ostatniej tylko konieczności. Zazwyczaj zaś form biernych nie używamy; raz dlatego, że ich inaczej urobić nie możemy, jak tylko przez złożenie, co ani jest dogodnym ani też związłem; a potem i z tej przyczyny, że nawet na wyrażenie takich zdań, jak *Karol XII został zamordowany*, mamy gotowe inne sposoby, w które więcej obfitujemy, niż jakikolwiek inny język.

§. 757. Sposoby te sąto wyrażenia nieosobowe, o których była mowa w §. 715 i 716. Możemy np. powiedzieć: *zamordowano Karola*, jeżeli się to dawno stało; *mordują Karola*, jeżeli się to teraz dzieje; *zamordują* albo *będą mordować*, jeżeliby to dopiero miało nastąpić.

Podobnie: Powiadają (powiedziano, powiedzą), że ty tylko przyjaciela mego udajesz — Za Stanisława Augusta pisano

Kiedy
której
używamy?

Wyraże-
nia nie-
osobowe

ciągle, pisano wiele, zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.*

§. 758. W innych razach często pomagamy sobie też i wyrażeniami zwrotnemi, jużto osobowemi, już nieosobowemi; t. j.

1) wyrażamy myśl bierną przez słowo zwrotne, osobowo użyte w znaczeniu bierném;

np. Sława autora nie po liczbie książek przez niego napisanych się mierzy. *Skarb.* Wedle stawu zwykle się grabła sypie. — Rok nowy zaczyna się z dniem pierwszym stycznia, *itd.*

2) wyrażamy myśl bierną przez słowo zwrotne, nieosobowo użyte w znaczeniu czynném;

np. Wystawisz sobie łatwo, ile pismo każde nabiera ceny, kiedy się zna (*w czasie przeszłym*: kiedy się znało; *w przyszłym*: kiedy się znać będzie lub kiedy się pozna) autora. *Tań.* Jestto upokarzającym, występować przed publicznością, kiedy się nie czuje téj siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick.*

§. 759. Ponieważ więc najmiłsze są dla nas wyrażenia myśli przez czasownik czynny, gdzie to być może, a gdzie to być nie może, przez czasownik zwrotny: dlatego w języku naszym biernie sposoby mówienia wydają się po większej części czémś niezwykłym i obcém. Urabiamy je wszelako także, składając imiesłów bierny ze słowami pośilkowemi, w sposób, jak to okazano w §. 318.

§. 760. Pomiedzy temi formami biernemi, używamy niektórych rzadziej, do niektórych znowu więcej przyzwyczajeni jesteśmy i zwykle się nimi posługujemy.

Przez ostatnie rozumieć należy te wyrażenia biernie, których za pomocą sposobów czynnych lub zwrotnych albo wcale, albo przynajmniej tak snadno oddać nie można; a takimi są:

1. Imiesłów bierny, *np.* *miasto zdobywane, twierdza zdobyta, człowiek kochany przez wszystkich.*

2. Wyraz bezokoliczny bierny, dokonany i niedokonany, tudzież to co zapomocą złożenia się z nim powstaje, to jest:

3. Bierna konjugacya zamiarowa (§. 722).

np. Hannibal po niewczasie zaczął być szacowanym. *Kras.* Nie sądzę, żeby to dzieło mogło kiedy zostać zupełnie ukończoném. — Do téj sprawy i my także powołani być mamy. Na wczorajszy wieczór miałeś i ty być proszony, ale do tego nie przyszło.

Roztrząsnąwszy wszystkie ważniejsze zasady, dotyczące szogółowej składni polskiej w obrębie zdania pojedynczego, wróćmy teraz do materji, którąśmy na §. 599 przerwali, t. j. do składni zdań złożonych.

V. Nauka o zdaniu złożonym.

§. 762. Poznaliśmy w §. 590 i nast. rozmaite rodzaje zdań: zdanie gołe i rozwinięte; zdanie pojedyncze i złożone; części zdania złożonego współrzędne — i podrzędne czyli zdania poboczne względem swego głównego.

Współrzędne zdania różnią się od podrzędnych nie tylko kształtem, ale i sposobem, w jaki powstają.

Jeżeli mówiący ma w myśli jakiś rozległy pomysł lub obraz, i po wysłowieniu myśli swojej przez jedno zdanie czuje, że ono nie wszystko jeszcze w sobie obejmuje w porównaniu z tém, co miał powiedzieć: wtedy dokłada do niego zdanie drugie; jeżeliby i to jeszcze nie wystarczało, dokłada i trzecie — słowem, póty mówi zdaniami, dopóki nie wypowie wszystkiego, co pomysł jego w sobie zawiera.

Zdanie całkowite w ten sposób powstałe jest złożonym, ale tylko jednym, gdyż wyraża myśl tylko jedną. Jego części, t. j. zdania, które to całe zdanie składają, mają się do siebie współrzędnie, gdyż nie ma żadnej zawisłości pomiędzy jedną taką częścią a drugą; wszystkie są względem siebie zdaniami głównymi, a nazywają się współrzędnymi zdania złożonego członkami, albo krócej: zdaniami współrzędnymi (coordinirte Sätze).

np. Umiejętność terażniejsza nie zna żadnego wędzidła; nieukrócona żadną przeszkodą, żadną wątpliwością, jako potok wezbrany, z granic występuje. *Mochń.* Mędrzec panuje nad światy, sam dzielny, sam bogaty; jemu się ziemia sili, jemu wschodzą zorze, pieni się morze; i powietrze i gwiazdy i słońce i nieba dają, co trzeba; on lotem nieścignionym wybujałej myśli zawiaduje żywiołmi, ziemią, oceanem; zwierząt, ludzi jest panem. *Krasicki.*

§. 763. Przeciwnie takie zdanie złożone, w którym jedna część (zdanie poboczne) zostaje w zawisłości od drugiej (t. j. od zdania głównego), powstaje w ten sposób:

Wypowiadamy pomysł, o który głównie chodzi, od razu w jednym zdaniu; ale zdanie to tak jest uformowane, że czy to jego podmiot, czy przydawka, czy biernik, czy wreszcie jaki inny wyraz należący do jego składu, opisany jest zapomocą całego zdania, które w owo pierwsze (główne) zdanie, jakby część jego, niejako jest wcielone; np. *I zdało mi się, że widzę błędny ognik w oddali. Krasin.*

* Bywają i takie zdania poboczne, które nie stanowią bezpośrednio części zdania głównego, ale jakiegoś także już pobocznego; np. *Dowiadujemy się, że te gwiazdy, które co wieczór widzimy na ciemnym niebie, są to całe światy.* Grab. Tu zdanie poboczne: *które co wieczór widzimy na ciemnym niebie*, należy do *te gwiazdy* i jest zdaniem podrzędnym w porównaniu ze zdaniem: *że te gwiazdy są całe światy*; to zaś zdanie jest także pobocznym i podrzędnym, a to w stosunku do zdania *dowiadujemy się*, t. j. do zdania głównego. W porównaniu zaś ze zdaniem: *które co wieczór widzimy na niebie*, jest ono nadrzędnym i niejako główniejszym. A zatem okazuje się z tego przykładu, że nie wszystkie zdania poboczne są pomiędzy sobą współrzędne.

§ 764. Zdania współrzędne łączą się ze sobą albo za pomocą spójników, albo też bez nich; zdanie poboczne przeciwnie spaja się ze swoim głównym z konieczności zawsze przez jakiś spójnik. — **Spójnikami** nazywamy tu jednak nie tylko same spójniki w ścisłym znaczeniu, np. *a, i, ale*, itp. (§. 557), ale także i niektóre przysłówki, a nawet zaimki, przybierające w takim razie znaczenie spójników.

1. Zdania współrzędne.

§. 766. Stosunek logiczny zdań współrzędnych pomiędzy sobą może być nader różny. Różność tę można jednakże sprowadzić do następujących trzech głównych punktów:

1. Dwa albo więcej zdań współrzędnych zostaje względem siebie w prostym stosunku zdań zestawionych jako spójne części jednego ogólnego pomysłu. (Zwyczajne zdania współrzędne, Copulatives Satzverhältniss).

2. Dwa zdania współrzędne mają się do siebie, jak przyczyna do skutku. (Wynikowe zdania współrzędne, Causales Satzverhältniss).

3. Dwa zdania współrzędne tak są ze sobą złączone, że jedno drugie znosi, ogranicza, lub też jemu się przeciwstawia. (Zdania współrzędne przeciwstawne, Adversatives Satzverhältniss).

§. 767. Zwyczajne zdania współrzędne, składające pospołu w prosty sposób jakieś zdanie złożone, wiążą się ze sobą albo samym pokrewieństwem swjej treści, albo też oprócz tego i spójnikami.

Tu należą następujące spójniki i spójnikowe przysłówki:

Spójne: *i, i-i, a, zaś, też, także, takież, tak też, jak-tak, nadto, oprócz tego, tudzież, oraz, również, jakoto*; — *lub, czyli*;

ni-ni, ani-ani; — porządkowe: *naprzód, najprzód* albo *nasamprzód* (nie *nojsamprzód!*), *potém, dalej, powtóre, potrzenie* itd., *wreszcie, nakoniec, aż, naostóték*; — stopniujące: *i* (etiam), *nawet, nawet i, jeszcze i; ani* (ne — quidem), *ani nawet; nie tylko-ale i, nie tylko-lecz*, (albo *lecz nawet, lecz także, lecz jeszcze*); — i rozłączne: *to-to, już-już, już-to-już-to* (albo *już też*), *częścią-częścią bądź-bądź, raz-drugi raz, roz-to znowu, czyli-czy, czy-czy, czy to-czy to, czy to-czy też, lub-lub*.

Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele; zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Nakoniec Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi: (i ujrzelśmy pierwszego krytyka w Polsce). *Mochn.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick* Pierwszego dnia ślub się królowny odprawił, a wtórego dnia wesele było księżęcia Iiego. *Górn.* Pracuj, a módl się. (*przysł*). Uciekł wyżej od strzelca, błakał się dni kilka, nakoniec znalazł pana i przystał do wilka. *Kras.* Woźny niby jeść zaczął, jak człowiek roztropny, aż skradłszy się do okna, wpadł w ogród konopny. *Mick.* Przyszła słabość, aź mędrzec, co firmament mierzył, nie tylko w pana Boga — i w upiory wierzył. — *Kras.* Człowieku, słuگو wieczny! bo nie tylko zmysły, ale i sądy twoje od drugich zawiły. *Mick.*

§. 768. Zdania współrzędne wynikowe, t. j. mające się do siebie, jak przyczyna do skutku, jak powód do następstwa lub wniosku, albo też odwrotnie, kładą się przy sobie niekiedy bez żadnych spójników; zazwyczaj jednak to zdanie, które jest drugiem, przybiera następujące spójniki:

wyniko-
we.

Przyczynowe: *bo, bowiem, albowiem, gdyż, ponieważ*; — skutkowe i wnioskujące: *a, dlatego, a dlatego, i dlatego, stąd, i stąd, przeto, a przeto, i przeto, zatem, a zatem, to, to też, a tak, jakoż, więc, a więc, tak więc, tedy, o tyle, itp.*

np. Nie mogłem cię wczoraj przyjąć, byłem bardzo pracą zajęty. — Dobrze mi, bo umieram przy tobie. *Krasiń.* Drżycie na to, co mówię, albowiem sąd będzie! *Brodz.* Pukajcie, a będzie wam otworzone. — Rzeczy były pierwój tajemnie ukołysane: przeto niewielką pracę posłowie mieli, uprosić u króla córkę w stan święty małżeński. *Górn.* Miasto jedno w ustawnej zostawało trwodze: Jędrzej, Piotr, nocni stróże, zawzięli się srodze, więc rozruch w domach, karczmach, na każdój ulicy. *Kras.*

§. 769. Przeciwstawne zdania współrzędne zostają do siebie w takim stósunku, że albo jedno zdanie myśl drugiego całkiem

przeciw-
stawne.

uchyla, albo ją też ogranicza, albo wreszcie w jakikolwiek sposób onej się przeciwstawia. Zdania takie łączą się ze sobą przez spójniki, a czasem i bez spójników.

Uchyleniem nazywamy albo zaprzeczenie wręcz (*nie tak — ale tak*), albo takie wyłączne zespolenie dwojga ostateczności, że przyjmując jedną, wykluczamy témsamém drugą (*albo to — albo owo*). Ograniczenie zaś jednej myśli przez drugą znaczy, że albo donośność, jakaby jęj kto mógł przysądzić, miarkujemy (*dobry człowiek, ale pijak*), albo też w miejscu spodziewanych jęj następstw coś przeciwnego stawiamy (*bogaty człowiek, a jednak skąpy*).

Tu należą następujące spójniki:

Uchylające: (*nie*) — *ale*, (*nie*) — *lecz*, (*nie*) — *lecz raczej*; — wykluczające: *albo, lub też, albo — albo, albo — albo też, czy — czy też*; — ograniczające: *ale, lecz, tylko że, zato, przecie, a przecie, wszakże, chyba, chyba że, jednak, a jednak, jednakże, jednakowo, otoli, wszelako, wždy, mimo to, dlatego jednak, nie przeto, tymczasem, z tém wszystkiém*; — w ogóle przeciwstawne: *a, zaś, raczej, owszem, przeciwnie, inaczej*, itp.

np. Ostatniego nędzarza jęk policzon między tony harf niebieskich: twoje westchnienia opadają na dół, i szatan je zbiera *Krasin*. Inna jest żyć bez zbrodni, inna poznać zbrodnię. *Mick*. Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie. *tenże*. Albo pij, albo się ze mną bij! *przysz*. On chory, a ty jesteś zdrowy; lecz masz wybór gotowy: chcesz bogactw? będziesz je miał, lecz podagrę razem... *Kras*. Brzydkie było jego oko, ale miał układ przyjemny. *Brodz* Ci pod ciosem zięją ducha, z miast zdobytych słychać jęki: a litość w około głucha! a mściwój nie widać ręki! *Brodz*. Przynoszę przed nogi W. K. M. pismo niedługie w prawdzie, ale w rzeczy, których główni historycy nie dotknęli, nie ubogie. *Górn*. Król potem sejm do Piotrkowa złożył, ale sam na nim być nie mógł; jednak na nim niektóre artykuły zawarto, i pobór po groszy dwunastu z łanu postanowiono. *Górn*.

§ 770. Jeżeli dwa albo więcej współrzędnych zdań takich następuje po sobie, że mają obydwa (albo wszystkie) jeden i ten-sam podmiot, albo to samo orzeczenie, albo jakikolwiek inny członek zdania pomiędzy sobą wspólny: — natenczas dają się wszystkie ściągnąć na jedno zdanie. Zdanie takie nazywa się **ściągniętém**, (ob §. 598).

np. Nasi autorowie piszą to prozą, to wierszem (*zamiast*: to piszą prozą, to piszą wierszem). — Nie pióremto (*giną*

narody), ani książką (*giną narody*), ale niesprawiedliwością giną narody. *Sniad.* Ani ja jego języka, ani on mego zrozumieć nie mógł. *Kras.*

§. 771. W takim zdaniu ściągniętém kładą się zawsze tesame spójniki pomiędzy wyrazami (ściągniętymi), któreby stały pomiędzy zdaniami, gdyby ich ściągnięcie nie było przyszło do skutku. O spójnikach *i*, *lub*, *albo*, wiedzieć jednak należy, że jeżeli wyrazów złączyć się nimi mających jest więcej jak dwa, wtedy opuszczają się zwykle te spójniki przed pierwszymi wyrazami i kładą raz jeden tylko. t. j. przed ostatnim wyrazem.

np. Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego stanowi styl czyli pióro. *Sniad.* Jestto człowiek bardzo zajęty: bezustannie czyta, pisze, maluje albo gospodarstwa dogląda. *Skarb.*

2. Zdania poboczne.

§. 773. Teraz rozpoznajmy najważniejsze zasady dotyczące zdań podrzędnych czyli pobocznych.

Każde zdanie poboczne uważa się za jakąś część (cz. członek) swego zdania głównego, gdyż zastępuje jeden z jego członków. Wszystko, co tylko wchodzi do składu zdania, podmiot, przydawka, dopełniacz, biernik, przedmiot orzeczenia, bliższe określenie orzeczenia, itd. może być zastąpione (opisane) osobném zdaniem, któreto właśnie nazywamy poboczném. Wyjątek stanowi jedno tylko orzeczenie, które się osobném zdaniem zastąpić nigdy nie daje.

§. 774. Z pomiędzy nader rozlicznych rodzajów zdania pobocznego zasługują na szczególną uwagę tylko następujące:

Najprzód Zdania względne (*Relativsätze*), t. j. takie zdania poboczne, które się łączą ze swoim zdaniem główném zapomocą zaimków i przysłówków względnych: *kto, co; który, która, które; jaki, jaka, jakie; — jak, gdzie, którędy, kędy, skąd, odkąd, dokąd.*

np. Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trudzi. *Mick.* Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. *Górn.* Sławnym jest, na kogo palcem wskazuje tłum i mówi: oto on! *Krasz.* To złodziejskie serce, które ze szkodą innych chce być bogate. *Skarb.* Dziecię, co płacze na łonie mamki, kwiat polny, co nie wie o woniach swoich, więcej ma zasługi przed Panem od ciebie. *Krasiń.* Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Brodz.* Ziściło się wszystko do joty, jak było przepowiedziane. *Tań.* Pierwszy nolec królestwa był w Wieliczce, wtóry w Bochni, gdzie się syn z rodzicami pożegnał. *Górn.*

Zdania
względne.

§. 775. Zdania względne albo zastępują miejsce rzeczownika w zdaniu głównem nie wyrażonego, albo przymiotnika, albo nakoniec odnoszą się do całego zdania, (te ostatnie zawsze się zaczynają od zaimka *co*). Zdania, które się zaczynają od *kto*, *kogo* (albo zamiast *kogo*: *czyj*), *komu* itd. zastępują zawsze rzeczownik; przeciwnie zaczynające się od *jaki*, *jaka*, *jakie* stoją zawsze w zastępstwie przymiotnika. Wszystkie zaś inne zaimki i przysłówki względne mogą służyć za spójniki tak w jednym, jak w drugim razie.

np. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją. *Skar.* Jaki pan, taki kram. *przysł.* *Co* rozumem i pilnością i cnotą stanęło: to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. *Skarga.* Uprzykrzyła mi się już wtedy służba u tych panów, co to im (albo którym) szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.* Nie wziął po rodzicach majątku, ale dano mu staranne wychowanie, co też zawsze z wdzięcznością wspominał.

§. 777. Zdania względne, położone w zastępstwie przymiotnika (przydawki), częstokroć się też skracają. Opuszczamy w takim razie wszystkie należące do ich składu wyrazy prócz jednego orzeczenia z bliższem tegoż określeniem, i przyczepiamy to orzeczenie, w formie przymiotnika albo też imiesłowu, do tego rzeczownika w zdaniu głównem, do którego się zdanie to odnosiło.

np. Umiejętność, szérząca się machinalnymi środkami, poniża rozum ludzki. *Mochn.* (Tu szérząca się *itd.* nie jest prostą przydawką, ale zdaniem skróconém, jakto widać z dodanych przecinków i ze samego tonu, jakim się to zdanie odczytuje; imiesłów zastępuje tu więc całe zdanie względne: która się szérzy *itd.*). Podobnie: Rzekł mu baran, trzymany tamże na powrozie.. *Kras.* Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach, wielkie szkody zrządził w nauce. *Mochn.*

§. 778. Następnie zasługują na szczególną uwagę takie zdania poboczne, które zawisły od jakiego wyrazu, mającego w ogóle znaczenie: *myśleć*, *wiedzieć*, *widzieć*, *czuć*, *wypowiadać coś*. Wyrazami takimi mogą być w języku polskim nie tylko słowa, (łacińskie *verba sentiendi et declarandi*), ale i przymiotniki (*np.* *pomny*, *świadom*, *widno*, *itp.*), a nawet rzeczowniki, *np.* *myśl*, *wiadomość*, *nadzieja*, *wiara*, *ufność*, *wieść*, *doniesienie*, *itp.* Zdania zawisłe od powyższych wyrazów zastępują miejsce przedmiotu, t. j. rzeczownika położonego w przyp. IVtym lub IIgim, i wyrażają się — wedle myśli, o jaką chodzi — albo w kształcie pytania, albo w kształcie zwyczajnych zdań.

Zdania
względne
skrócone.

Zdania
i pytania
zawisłe.

W pierwszym razie nazywamy je Pytaniami zawisłemi (interrogatio indirecta, abhängige Fragesätze); w drugim — Zdaniem zależnem albo rządzonem (abhängige, regierte Sätze; w łacinie acc. cum infinit.).

np. Wtedy siedząc w ścieśnionem kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział, a my jemu. *Tań.* Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny. *Mick.* Jakoż czas pokazał, byłoli to do brze, albo źle. *Górn.*

Matka twoja płacze i woła na ciebie i myśli, że jój nie kochasz; znajomi i krewni wołają na ciebie i myślą, że ich nie poznajesz. *Krasin.* Widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.* Możnaż się spodziewać, żeby taki człowiek się zaprzął na książkami i miał utrzymać to, co w szkołach nabył? *Włodek.*

* Pytania zawisłe łączą się ze swoim zdaniem głównem za pomocą partykuł, zaimków i przysłówków pytających: *czy, li, jak, kto, co, który, jaki, czyj, ile, iloraki, jak wielki, gdzie, skąd, dokąd, kiedy* itp.

** Zdania zależne spajają się zaś ze swojemi głównemi za pomocą spójnika *że, iż* (albo *jako*), z następującym trybem oznajmującym albo idealnym, wedle potrzeby.

§. 779. Bardzo na pozór podobne do zdań zależnych, a je-^{zd. opt-}_{sowe.} dnak zupełnie różne od nich są tak zw. Zdania opisowe (umschreibende Nebensätze), za pomocą których każdy rzeczownik, czy to rządzony przez co, czy nie rządzony, czy położony w przyp. Iszym, czy w jakimkolwiek innym, z przyimkiem lub bez przyimka, daje się opisać przez całe zdanie. Zdanie takie (jeżeli nie jest pytaniem) zawsze się zaczyna od spójnika *że*, który wymaga zwykle w zdaniu głównem odpowiedniego sobie zaimka wskazującego *to*, albo też takiego rzeczownika, jak np. *okoliczność, szczegół, zdarzenie*, itp.

I tak, zamiast: ucieszył mnie twój przyjazd, *mogę powiedzieć:* Ucieszyło mnie *to*, że przyjechałeś. *Zamiast:* pomoc twoja wielce tę sprawę poparła, — Wielce tę sprawę poparła (ta) okoliczność, żeś ty jój dopomógł. *Zamiast:* wstydzę się takich przyjaciół, — Wstydzę się tego, że mam takich przyjaciół, *albo:* że tacy są moi przyjaciele. *Zamiast:* nie dbam o sławę, — Nie dbam o to, że jestem (albo czy jestem) sławny.

(Porównaj łacińskie zdania ze spójnikiem *quod* przy demonstr. *hoc, id, illud*, itd.)

§. 780. Z całej reszty zdań pobocznych wymieniamy jeszcze:

Zd. skut-
kowe

Zdania skutkowe (Consecutivsätze), wyrażające skutek jakiej czynności albo własności. Zdania te łączą się ze zdaniem głównym przez *że, iż; (tak) — że, iż; (taki) — że, iż; (nie tak) — iżby, żeby; (nie taki) — żeby, iżby; (zbyt) — żeby; (nadto) — żeby.*

(Są to zdania ze spójnikiem *ut* w łacinie).

Niekiedy zamiast *żeby*, kładą tu też mniej właściwie *aby, ażeby.*

np. Twym rozumem tak miernie ziemia usadzona, *że* na wieki nie będzie nigdy poruszona. *Koch.* Żaden z was nie jest tak prosty, *aby* (!) nie baczył ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego królestwa. *Skar.* Człowiek ten zbyt krótko żył, *żeby* mógł zasłużyć się w kraju przez sławne czyny i pożyteczne w swój nauce dzieła. *Koźł.* Ludzkość a senatorska powaga mądrze w nim były złożone, *że* rozeznac żaden nie mógł, co czemu panowało. *Górn.*

Zd. por-
ównaw-
cze.

§. 781. Zdania porównaweze (vergleichende Nebensätze) wyrażają równość (albo też nierówność) jakiejś czynności lub rzeczy z drugą do niej podobną. Te spajają się ze zdaniem głównym przez

jako, jak; (tak) — jak; (równie) — jak; (tak) — ile; (tak) — ile tylko; (tak) — jak gdyby albo jak kiedy; (taki) jak; (tensam) — co; (tyle) — co; (inny) — jak; (nie innego) — jak; (nikt inny) — jak; (nigdzie indziej) — jak; po stopniu wyższym: niż, niżeli, niżli, aniżeli, albo i tu niekiedy jak; — nakoniec im (— tém).

np. A jako kto zasługuje, takim płajcą mnie uczuje. *Koch.* Jak sobie pościelesz, tak się wypisz. (*przysł.*) — Wygląda, gdyby (jakby) trzech zliczyć nie umiał (*przysł.*). Pełno nas, a jakoby nikogo nie było. *Koch.* Doskonalić język polski — nie jestto to samo, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* Żaden z dawnych pisarzów tyle się nie przyłożył do prawdziwego z bogacenia języka, ile Skarga. *Śniad.* Im wyżej kto od Boga na ziemi jest posadzony, tém większej doskonałości ludzie po nim potrzebują. *Górn.* Niżeli o kosztowne perły i dyamenty (*jest trudno*), trudniej teraz o nowość w myślach. *Mochn.* Droższa niż żywot, twoja litość, panie. *Koch.*

Zd przy-
zwolone.

§. 782. Zdania przyzwolone (concessive Nebensätze) wyrażają takie okoliczności, na których exystencją przyzwalamy pomimo tego, że wypowiadamy równocześnie coś drugiego, co z nich bynajmniej nie wynika. Te się łączą ze zdaniem głównym przez: *choć,*

chociaż, chociaż nawet, lubo, acz, aczkolwiek, jakkolwiek, pomimo że, by też, by też i, czy-czy. Tym spójnikom nie odpowiada w zdaniu głównem nic, jeżeli takowe położone jest przed pobocznem; w przeciwnym razie może im odpowiadać: *to, jednak, to jednak, przecie, to przecie, wszelako, wady, itp.*

np. Z Dobrzyńskiej ziemi ród swój starożytny wiedli; a choć od lat czterystu na Litwie osiedli, zachowali mazurską mowę i zwyczaje *Mick.* Protazy, choć (*był*) człek śmiały, uczuł nieco strachu. *Mick.* Lubo w XV wieku herby i nazwiska w Polsce do niejakiego przychodziły porządku: wszelako Polacy nie byli jeszcze bardzo biegli w heraldyce. *Wiszn.* Czy piszesz prozą, czy wierszem, takes zawsze pisać powinien, ażeby cię rozumiano. *Sniad.*

§. 783. Zdania czasowe wyrażają moment czasu, w którym się coś stało, i przeciąg czasu, przez jaki coś trwało. Zd. czasowe.

W pierwszym razie przybierają one spójniki: *kiedy, gdy, pod-czas gdy, jak, jak tylko, ledwie że, skoro, skoro tylko, niż, nim, nim jeszcze, zaciem, co.* — W drugim razie: *póki, dopóki, póki nie, dopóki nie, dopokąd; odkąd, od kiedy, od czasu jak, aż.*

np. I poganie, gdy swoje rady o dobrém pospolitem zaczęli, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. *Skar.* Skoro tylko (*Bóg*) rzekł słowo, a niebo zagrzmiało: wody spadły, a morze na dół uciekało. *Koch.* Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni. *Koch.* Nim połowę do mety drogi ubieżeli, spektatorowie poszli, sędziowie zasnęli. *Kras.* Póki gonił zające, póki kaczkę znosił, Bekas co chciał, u pana swojego wyprosił. *Kras.* Stało tam kilku takich, którzy podobne do mojej cytacye w rękę mieli; co ją który okazał, otrzymał w zamian paszport. *Skarb.* Niechaj ulegę w pewnej twych skrzydeł osłonie, aż bystra zapalczywość i niechęć ochłonie. *Koch.*

§. 784. Zdania przyczynowe (causale Nebensätze), na oznaczenie przyczyny, z powodu której się coś dzieje, łączą się ze zdaniem głównem przez spójnik *że, ponieważ,* z odpowiadającym temuż spójnikowi w zdaniu głównem: *dlatego, przeto* (= *przez to*), *stąd,* domyślnem lub wyrzeczonym; — oprócz tego wyrażamy także przyczynę zapomocą zdania właściwie czasowego, zaczynającego się od spójników *gdy, kiedy, skoro;* którymto spójnikom może też odpowiadać w zdaniu głównem *to, tedy, więc,* ale tylko w takim Zd. przyczynowe.

razie, jeżeli zdanie poboczne poprzedza, a główne następuje po nim; na koniec należy tu spójnik *zwłaszcza że, ile że* *).

np. Był prawym panem, nie stąd że miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać. *Górn.* Ponieważ ani ty mnie nie przekonasz, ani ja ciebie, to dajmy pokój całej tój zwadzie. *Kras.* A że w Niemczech i Czechach wojna była uradzona, Senatorowie posłali do króla prosząc, iżby do Polski przyjechał. *Górn.* Kiedyś piwa nawarzył, to je teraz wypij (*przysł.*). — Skoro tak się rzeczy mają: jestem z wami duszą i ciałem. *Tań.*

* Przyczyna, dla której się coś dzieje, będąca dopiero celem (zamiarem), wyraża się zawsze przez tryb idealny. W zdaniach warunkowych używamy spójników: *aby, żeby, ażeby*, albo samego *by*.

Czegoż chcesz, żeby się nauczyła od takiej ciotki? *Krasz.* Zjechaliście się w imię pańskie, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli. *Skar.*

§. 785. Zdania warunkowe (conditionale Nebensätze) albo wypowiedziane taki warunek jakiej drugiej czynności, którego rzeczywistość jest prawdopodobna; albo taki, który choć nie jest niemożliwy, to też jednak i na pewne go oczekiwać nie można; albo nareszcie taki, który ani nawet być przypuszczony nie może.

W pierwszym razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki *jeśli, jeżeli; jeżeli — (to); jeśli — (to, natenczas, tedy, w takim razie)*; i kładziemy tak w tych zdaniach, jako i w głównych, tryb oznajmujący.

W drugim razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki *jeśli, jeżeli, byle*, z następującym trybem idealnym, (więc *byleby, jeśliiby, jeżeliiby*); a w zdaniu głównym kładziemy najczęściej tryb oznajmujący.

W trzecim razie kładziemy tak zdania warunkowe, jako i główne w trybie idealnym, dodając pierwszym *byle* lub spójniki

* Spójnik *ile że* znaczy już sam przez się *tosamo*, co *tém bardziej że*. W pismach lwowskich coraz częściej zdarza się czytać zwrot zupełnie niedorzeczny: *tém bardziej — ile że; tém śmieliej — ile że*, itp. *np.* *Sprawy tój tém bardziej (tém śmieliej) bronić należy, ile że przeciwnicy nasi wcale jej nie rozumieją.* To tak, jak gdyby kto powiedział: *Sprawy tój tém śmieliej bronić należy, tém bardziej że przeciwnicy* itd. Gdyż to *ile* znaczy już samo przez się: *um so mehr — (als.)* Dlatego więc po *tém bardziej, tém śmieliej, tém lepiiej* itp. (w zd. głównym), samo tylko *że* (w pobocznym) następować powinno, a nigdy *ile że*, ani co jeszcze śmieszniejsze, o *ile że*.

właściwie czasowe *gdy, skoro*, (więc *gdyby, skoroby, byleby*). Tym spójnikom odpowiadać może w zdaniu główném *toby, tedyby* itp. które jednakże bywają i opuszczane.

np. Jeżeli wtedy była nieznaną Polska, jakże jej dzieje mogły być pisane? *Czacki.* Jeśli cię zapomnę, ojczyzno moja miła, niech zapomnę prawicę ręki swojej. *Skar.* Wszędzie się znajdzie rozum, byleś tylko szukał, (albo byle tylko szukać). *Kras.* — Miało to być zagadnienie, na które jeśliby odpowiedzi nie dał, innym mędrcom powinien je być ukazać. *Kras.* — Gdyby kwiat, co wędnie, miał duszę z ognia i natchnienie z nieba, gdyby na każdym listku, chyłącym się ku ziemi, myśl leżała miasto kropli rosy: ten kwiat byłby do ciebie podobny, o dziecię moje! *Krasiń.*

* Zdania warunkowe zdolne są w pewnych razach szczególnego skrócenia; tak np. zamiast: *gdyby mnie nie było, tobyś teraz kawałka chleba nie miała*, można powiedzieć: *gdyby nie ja, tobyś teraz kawałka chleba nie miała*. *Krasz.* — Podobnie: *gdyby nie sumienie, wolałbym złych, jak głupich*. *Tań.* (= *gdyby nie było sumienia*).

Warunkowe skrócone.

** Odwrotnie dają się skrócić i zdania główne (warunkowane), jeżeli mają wspólne orzeczenie ze swoim zdaniem pobocznym, a to w następującym kształcie: *Jeżeli co zasługuje na szacunek, to cnota* (zasługuje na szacunek). — *Jeżeli co* (albo *jeżeliby co, gdyby co*) *z rzeczy ludzkich może (mogło) sobie rościć prawo do nieśmiertelności, to zapewne geniusz*. *Dmóch.*

Tu należą zdania z opuszczonym spójnikiem *jeżeli*, jak np.

Co nas w tych wszelkich przeciwnościach najbardziej przy ochocie utrzymywało, krzepiło i rozrywało, to nowość. *Witw* Czém najbardziej wtenczas jaśniała Akademia krakowska, to umiejętnościami matematycznymi. *Mick.*

§. 786. Zdania czasowe, a w następstwie tego także i owe wszystkie, które się w części posługują spójnikami właściwie czasowymi, t. j. zdania przyczynowe i warunkowe, oprócz nich zaś jeszcze także i zd. przyzwolone, dają się skracać i zamieniać na *zwroty imiesłowne*, t. j. z imiesłowami na *ąc i szy*. W takim razie spójniki *kiedy, gdy, skoro, ponieważ, chociaż, gdyby, jak tylko*, itd. wypuszczają się; orzeczenie, dawniej w jakimś czasie i trybie położone, zamienia się na imiesłów i doczepia się ze wszystkiem, co do niego należy, do orzeczenia zdania głównego, jakby jego bliższe przysłówkowe określenie (§. 588). Jeżeli stosunek pomiędzy czynnością poboczną a czynnością zdania głównego

Zwroty imiesłowne.

wyobrażamy sobie jako równoczesny i trwający: wtedy zamieniamy owo zdanie poboczne na imiesłów współczesny (z zakończeniem *ąc*); przeciwnie jeżeli przyczyna, warunek, albo poboczna czynność czasowa już jest dokonana, w chwili gdy się czynność główna zaczęła, zaczyna, lub zacznie: wtedy używamy imiesłowa z przeszłego (na *szy*).

np. Wtedy siedząc (= *gdyśmy siedzieli*) w ścieniu kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział i my jemu. *Tań.* Lwięta ryczą, pokarmu żądając od ciebie (= *ponieważ żądają*). *Koch.* Księżyc obracając się (= *choć się obraca*) około ziemi, zawsze nam pokazuje jedną i tęsamą stronę swojej powierzchni. *Sniad.* Jakże wierzyć w jego uzdolnienie krytyczne? Mając je (= *gdyby je miał*), nie chwaliłby takiej ramoty! *Witw.* Rozkazał mu, oparłszy (= *gdy oparł*) o piersi pistolet, wleść pod stół i ów pozew psim głosem odszukać. *Mick.* A doznałszy (= *ponieważ doznał*), jak podróż i trudzi i smuci, przysiągł, iż więcej do niej nie powróci. *Kras. itd.*

Kiedy też używać?

§ 787. Wiedzieć jednak należy, że byłoby przeciwnem duchowi języka naszego użycie rzeczonych zwrotów imiesłowowych, gdybyśmy ich sobie pozwalali w innych razach, jak tylko w tych trzech, które tu oto z osobna wymieniamy:

1. Używamy imiesłowów nieodmiennych, jeżeli podmiot zdania pobocznego (t. j. imiesłowu) jest tensam, co w zdaniu głównem; *np.* *Oparł się płacząc na kanałów brzegu.* *Mick.*

2. Jeżeli tak zdanie główne, jak poboczne, nie mają żadnego określonego podmiotu, ale są obydwą wyrażeniami nieosobowemi; *np.* *Biorąc na kredyt, kupuje się często takie rzeczy, bez którychby się i obeszło.* *Tań.*

3. Przy różnych podmiotach -- jeżeli przynajmniej jedno ze zdań obydwóch, czy to główne, czy też poboczne, jest wyrażeniem nieosobowem;

np. Biednej podkomorzyniej w głowie się kręciło, słuchając tych obietnic. *Krasz.* Wszystkie te mowy, wyjąwszy dwie, skażone są makaronizmami łacińskimi. *Wiszn.* Ufam, że w progu krzyż pański położywszy, jak dawniej bywało, wszystko pójdzie dobrze. *Krasz.*

Galicyzmy.

* Zwroty imiesłowowe, zbudowane wbrew powyższej zasadzie, nie przeto tylko są naganne, że są galicyzmami, ale nader często są to i bezsensa, jak *np.* następujące:

Król Zygmunt uciekając przed niedźwiedziem, potknął się koń pod nim. — Nie umiejąc pisać, nie bywszy w żadnych szkołach, napisał list w mojem imieniu do mego brata. — Tamto na drodze do kościoła przestraszyło nas ogromne wilczyso, jadąc saniami. *itd.*

§. 788. Odrębnego rodzaju są następujące trzy gatunki zdań, których ani do głównych ani też do pobocznych właściwie liczyć nie można, stoją bowiem między nimi jakby na pograniczu. Mają one to wspólne między sobą, że je z innymi zdaniami łączymy bez żadnego węzła gramatycznego.

Najprzód zdania, złożone z wyrazów czyich, które wiernie i w témsamém brzmieniu, jak były wyrzeczone, powtarzamy po słowach, jak *rzekł, mówił, powiada* itp. (położonych wyraźnie, albo domyślnych). Nazywamy je Przytoczeniami (oratio recta). Przytoczenia.

np. Raz pan wyrzekł: „ta rzecz dwoja, władza i litość, jest moja.“ *Koch.* W płacz nieborak, a stary: „na co ten płacz zda się? Chciałeś, cierpże; żal próżny, kiedy po niewczasie“. *Kras.*

Powtóre tak zwane zdania nawiasowe (parenthesis). które w ciągu mowy i w środku zaczętego zdania kładziemy, czy to celem objaśnienia jakiego wyrazu co tylko wyrzeczonego, czy też celem poddania czytelnikowi jakiejś wiadomości, nie należącój wprawdzie do rzeczy, ale jak dla niego jednak potrzebnej do zrozumienia dalszego toku opowiadania. Zd. nawiasowe.

np. Za dawnych czasów (nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej) umiejętność w ciśniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Mochn.* Nie piórem to, ani książką, ale — jak mówi pismo boże — niesprawiedliwością giną narody. *Sniad.*

Nakoniec zdania, które nazwijmy wtrąconemi (eingeschaltete Sätze). Są to właściwie zdania główne, wtrącone w środek zdania pobocznego, którym rządzą, ale tak wtrącone, że zdanie poboczne otrzymuje pozór zdania głównego, a główne nawiasowego. Zd. wtrącone.

np. Pan mię, widzę, nie poznaje. *Skarb.* (=widzę, że Pan mię nie poznaje.) — Że to jest list Zbigniewa Oleśnickiego, żadnej, zdaje się, nie podlega wątpliwości. *Wiszn.* Gdybyśmy tylko mieli Maryą i Grażynę — rzekł M. Grabowski — mielibyśmy już oryginalną literaturę. *Mochn.*

3. Okresy.

§ 789. Zdanie złożone składa się albo tylko z dwóch zdań częściowych, bądź współrzędnie, bądź podrzędnie ze sobą związanych, albo też obejmuje ich więcej.

Zatém do jednego zdania głównego może należeć równocześnie kilka zdań pobocznych.

np. Co iż się wszystko działo za mych dorosłych lat i bycia mego u dworu: wspomnę i to, co się za lat mych pacholących toczyło *Górn.*

§. 790. Pomiedzy kilku takimi zdaniemii pobocznymi, które należą do jednego zdania głównego, stósunek w ogóle zachodzić może trojaki; t. j. albo one odnoszą się do jednego i tegosamego członka zdania głównego, w którymto razie są to zdania od głównego bezpośrednio zawisłe, a względem siebie współrzędne;

np. Budzyn potem jako wzięty, wojsko niemieckie jako porażone od Turków, królewic w pieluchach jako był do namiotu tureckiego przyniesion, królowa z synem jako na zamek Lipę była odesłana: kronika węgierska niechaj o tém opowie. *Górn.* albo wszystkie one zawisły wprawdzie bezpośrednio od zdania głównego, ale odnosząc się każde z osobna do innój jego części;

np. Ponieważ dzieło Ursyna należy do rzadkich, wypiszę tutaj dla ciekawości owe dwa listy, które prawdopodobnie nie są całkiem zmyślone. *Wiszn.*

albo nakoniec jedno lub więcej zdań pobocznych zawisło od takiego zdania, które i samo jest poboczném. Wtedy te zdania są względem niego podrzędnymi, a ze zdaniem główném złączone są tylko pośrednio.

np. Boję się, miłościwy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitój mówić będę. *Górn.* Wtedy senatorowie posłali do króla, prosząc, iżby zaniechawszy mieszkania w Litwie, do Polski przyjechał. *Górn.*

Warunki
dobrej
budowy
zdania.

§. 791. Im zdanie złożone jest krótsze, t. j. im mniej obejmuje zdań pobocznych, tém jest zrozumialsze i lżejsze. Zyskuje wszelako na tém powaga i piękność stylu, żeby pomiedzy krótszemi zdaniemii były naprzemian i dłuższe, byleby tylko ich budowa nie była ciężka, zawiła i niezrozumiała.

W tym względzie mieć na oku należy przynajmniej dwa następujące prawidła:

Jeżeli kilka zdań pobocznych należy do jednego i tegosamego członka zdania głównego: wtedy wielce przyczynia się do ułatwienia toku, jeżeli wszystkie te zdania są jednogatunkowe, *np.* same względne, albo same przyczynowe, itp. Pod tym też tylko warunkiem

dają się one ze sobą, jako współrzędne, ściągać częstokroć na jedno zdanie ściągnięte w myśl §. 598, co zawsze jest korzystnym dla zwieżłości i dla nadania zdaniu lżejszej budowy.

np. Że człowiek zdrowia używa, że o nim sława uczciwa, że duż (*silny*), ani sobą trwoży: Pan to daje, dar to boży. *Koch.* Zjechaliście się w imię pańskie na opatrowanie niebezpieczności koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się zraniło, zleczyli; co się rozwiązało, spoiłi; i jako głowy ludu, braci i członków waszych, jako stróżowie śpiących, i wodzowie nieumiejętnych, i świece ciemnych, i ojcowie dzieci prostych, o ich dobrém i spokojnym obmyślali. *Skar.*

Jeżeli zaś pomiędzy kilku zdaniemipobocznemi taki zachodzi stósunek, że tylko jedno z nich jest zawisłém od głównego, a reszta zdań zależy od pobocznego: — natenczas źle jest. jeżeli to są zdania jednogatunkowe, *np.* same względne itd. Owszem, w takim razie starać się o to trzeba, aby się wszystkie zdania takie i składem i rodzajem pomiędzy sobą różniły, i żeby ich też nie było zbyt wiele.

np. nieznośna byłaby taka gadanina: Ażeby został wymazany z listy kandydatów, na której mu, jak to powszechnie i w mieście i po za miastem, w którym się urodził, rozumieją, stósownie do zdolności i nauki, jaką posiada i jakiej mu zaprzeczyć nie można być zapisanym przynależy: zaczęto rozgłaszać niedobre o nim pogłoski.

Uważają się tedy za niezręczne nawet krótsze zdania — jednogatunkowe, a zawisłe od siebie; np. Poznań leży nad Wartą, która wytryska pod Kromiłowem, które leży w królestwie polskiem. — *albo:* Nie mogę ci tej książki pożyczyć, bo jej nie mam, bo mi ją odebrał Karol, bo mu ją odebrać kazał jego nauczyciel, itp.

§. 792. Najkształtniejszą formą zdania kilkokrotnie złożonego jest okresowa jego budowa.

Okres (periodus, Periode) może się składać albo ze samych zdań współrzędnych, albo z głównego i podrzędnych, albo nareszcie i z jednych i z drugich.

§. 793. Długość i obfitość i poprawność budowy zdania złożonego nie czyni go jeszcze okresem; tak *np.* nie jest nim następujące zdanie:

To surowe o nauce Ptolomeusza zdanie, mające dziś za sobą całą moc ściśle dowiedzionej pewności, powiedziane

na początku XVI wieku, przed głową naówczas całego Chrześcijaństwa, wystawia nam w Koperniku człowieka, który natchnięty mocą przekonania, wynosi się pierwszy nad powagę czternastu wieków, nad uprzedzenia uporczywe i powszechnie uczonych, wreszcie nad pozorne zmysłów świadectwo, i w rzeczach dociekaniu ludzkiemu zostawionych, oddaje cześć prawdzie, mężną ale przystojną odwagą. *Sniać.*

Przeciwnie jest okresem następujące zdanie, lubo krótkie:

Skoro jeden żywił uzuchwali się i przemagać chce inne: gotowa niezgoda w ciele, a za nią śmierć. *Skar.*

§. 794. Ażedy zdanie było okresem, trzeba, aby się dzieliło na dwie połowy, które się wewnątrznie i zewnątrznie (tak znaczeniem, jak składem) niejako równoważą. Połowy te nazywamy: zdaniem poprzedniem (Vordersatz), i zd. następnem (Nachsatz). W zdaniu następnem (t. j. stanowiącém koniec okresu), wypowiadamy zazwyczaj tę połowę naszej myśli, którą właśnie uważamy za ważniejszą i mającą przycisk na sobie; w poprzedniem przeciwnie umieszczamy mniej ważną. Zresztą nie stanowi różnicy w języku naszym, czy obydwie okresu połowy są zdania główne, czy nie; w razie zaś jeżeli z nich tylko jedno jest głównem, a drugie pobocznem, nie stanowi różnicy, które z nich przypada na początek okresu, a które na koniec.

np. Nakoniec Kaźmierz Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi: i ujrzelśmy pierwszego krytyka, pierwszego estetyka w Polsce. *Mochń.* A że literaturę wtedy mieć chciano, bądź co bądź, a mieć natychmiast: rzucono się więc w jedyną drogę, jaka jeszcze zostawała, rzucono się w naśladowanie cudzoziemca. *Witw.*

§. 795. Z powyższego wynika, że zatem każde zdanie złożone liczy się już do okresów, jeżeli tylko jest tak zbudowane, iż się rozkłada na zdanie poprzednie i na następne. W ścisłym znaczeniu atoli nazywamy okresem takie dopiero zdanie, którego jedna przynajmniej połowa składa się z dwóch zdań, współrzędnie albo podrzędnie związanych ze sobą.

np. Urodził się wam i synom waszym taka druga matka? jako tę straciecie, już o drugiej nie myśleć. *Skar.* Lecz to wesele w kilka dni pogonił smutek: gdy królowa Izabella dała znać, iż małżonek jój wzięty do chwały bożej. *Górn.* Kogo Bóg nad ludem swoim mieć chce: temu coś nad ludzi udziela i podobniejszym poniekąd sobie czyni. *Górn.*

§ 796 Granicy, aż do której się okres w objętości rozrasta, oznaczyć teorią niepodobna. Pod ręką lub w uściech prawdziwego mistrza przyjmuje on w siebie najrozmaitsze zdania i zwroty, najsubtelniej powiązane ze sobą, nie przestając przeto być zrozumiałym i przejrzystym dla czytelnika. Często rozwija się okres do takich rozmiarów, że już to jego poprzednia połowa, już następna, a nieraz nawet i obydwie osobnymi okresami się stają. Natenczas całość nazywa się złożonym albo krasomówczym okresem

Okres krasomówczy.

Dołączają się niżej dwa przykłady bogato rozwiniętych okresów, na wzór, jakimi być powinny; a po nich trzeci ku przestrodze. jak łatwo zawiłym i prawie niezrozumiałym staje się okres, jeżeli go się nie umie należycie budować.

Nie tuszę, najjaśniejszy a miłościwy Królu, iżbyś W. K. M., Pan sprawiedliwości przychylny, dziwować się temu miał, iż ja, nie będąc biegłym w prawie i nie tylko nie fołdrując nigdy na nikogo, ale ani u sądu słowa należnego ku prawu mówiąc, w tym żalu, który potkał księżną Im. Ostroską, przy niej stoję i na ks. Dymitra Sienguszkę skargę kładę: — *(tu granica między zdaniem poprzedniem a następnem)* wszakoż, jeżeliby tu kto był, komuby to w podziw było: ten gdy obaczy, co się księżnie Im. od ks. Dymitra — albo nie księżnie tylko, ale wszystkiéj wobec koronie, prawu pospolitemu, zwierzchności W. K. M. stało: nie tylko dziwować się przestanie, ale ze mną stanie pospołu ku obżałowaniu tak szkaradnego Sienguszkowego uczynku; a zwłaszcza iż krzywda księżny Im. nie potrzebuje mądrych wywodów, wymownych ludzi, subtelnych ku okazaniu prawdy słów; (rzeczy są jasne, rozgłoszone, niewątpliwe); ale potrzebuje, iżby ludzie w cudzém nieszczęściu na swe nieszczęście pomnieli, a radniej się poczuli w bliźniego swego przygodzie, niżby się swojej doczekać mieli. *(z Górnick.)*

Jako mnie, najjaśniejszy a mił. Królu, z pociechą to nie przychodzi, iż w téj rzeczy, w którejś W. K. M. niejako zasadził umysł swój, mówić mam: — tak bracia moi nie mają z tego rozkoszy, iż za pierwszą prośbą ku W. K. M. nic nie odzierżawszy, powtóre kołatać w teź wrota, a W. K. M. przykrzyć się mają. *(z Górn.)*

„Acz mógł to o nich rozumieć, że nie było komu ufać; bo toż także wyrządzili byli pierwéj Leszkowi, kujawskiemu księciu, z strony michałowskiego powiatu, który był im zastawił Leszek we trzech set grzywien pruskich, a to pod lapsem do trzech lat, na okup samego siebie, gdy był pojman

od Wacława króla czeskiego; i zasię dostawszy pieniędzy, nim wyszły trzy lata, chciał go od nich wykupić; tedy nie chcieli pieniędzy brać od niego i tak mu długo czas zwłaczali, aż musiał jeszcze wziąć od nich 260 grzywien Leszek, a wieczność im powzdać.“ (z *Kron. Pol. Bielsk.*)

VI. O Szyku Wyrazów.

§. 798. Szyk czyli porządek wyrazów składających zdanie może być w ogóle dwojaki, normalny czyli prosty, i przestawny.

Normalnym czyli prostym szykiem (*gemeine Wortfolge*) nazywamy tę naturalną kolej wyrazów, w jakiejby one po sobie następować powinny, gdyby to, co jest logicznie pierwszym, rządzącym, stało na początku, a to, co jest rządzone albo tylko dodatkowym, ubocznym, zajmowało miejsca drugie, i tak dalej aż do samego końca zdania.

Szykiem przestawnym zaś (*ordo inversus, Inversion*) jest taki porządek wyrazów, który odstępuje od zasad szyku normalnego i w inną, dowolniejszą kolej łączy części zdania ze sobą.

§. 799. Szyk normalny żąda, ażeby zdania były składane w następującym porządku:

(Na pierwszym miejscu podmiot, jako to, do czego się wszystko inne stósuje, jako źródło czynności, od której dopiero wszystko zawisło. Po podmiocie to, co do jego bliższego określenia należy, a zatem przydawka, dopełniacz, dopowiedzenie, słowem wszelkie podmiotowi przynależne dodatki (§. 584 i nast.). Następnie orzeczenie i to co do orzeczenia należy. Jeżeli orzeczeniem jest imię, więc naprzód łącznik, a potem samoż imię z przynależnymi dodatkami, o ile są. Jeżeli zaś orzeczeniem jest czasownik, wtedy kładzie się naprzód czasownik, przy nim przysiówek albo to wszystko, co zastępuje miejsce przysłówka, a potem zaraz przedmiot czynności orzeczenia, to jest rzeczownik położony w tym przypadku, jakiego właśnie słowo to wymaga. Do tego rzeczownika dodają się znowu wszelkie przynależne dodatki, zgodzone z nim w rodzaju, liczbie i przypadku. — Po przedmiocie orzeczenia, następuje ta rzecz lub osoba, dla której, ze względu na którą, na korzyść lub niekorzyść której itd. się coś dzieje, a zatem przyp. IIIci. ze wszystkiém tym, co do tego należy. Nakoniec następuje oznaczenie miejsca gdzie, czasu kiedy, przyczyny, dlaczego się coś dzieje, i tym podobne uboczne okoliczności.)

np. Alexander Wielki, syn Filipa, król macedoński, powalił przeważnie [*albo*: w bitwach kilku stoczonych w Azji] potęgę króla perskiego; ale zwycięstwa te nie sprawiły wcale radości wielkiej Grekom, przenoszącym wolność i niepodległość nad sławę wojenną, i położyły ostatecznie koniec istnieniu rzeczywistemu rządzeń republikańskich w miastach Grecyi.

§. 801. Powyższego członków zdania porządku, przez szyk normalny przepisanego, nie trzyma się wszelako w zupełnej ścisłości żaden z języków europejskich. Każdy od niego mniej lub więcej odstępuje. Najzgodniejszy z nim, przynajmniej w porównaniu z innymi, jest jeszcze język francuski. Niemiecki już ma więcej swobody. Obydwom językom starożytnym właściwa jest jeszcze większa, aniżeli w niemieckim, niezawisłość. Języki słowiańskie wreszcie przewyższają nawet starożytne w tym względzie.

Istotna atoli różnica między językiem naszym a innymi żyjącymi w tej mierze zależy głównie na tem, że inne narody pozwalają sobie tylko w niektórych względach odstępować od kolei szyku normalnego, i zresztą trzymają się ściśle tego innego porządku, jaki sobie raz na zawsze stosownie do dacha swego języka natomiast ułożyły. Tak *np.* język niemiecki ma swój raz na zawsze przepisany szyk gramatyczny wyrazów dla zdań głównych, inny równie stały dla zdań pobocznych; i chyba tylko wyjątkowo, *np.* w poezyi lub wyższym stylu, przekracza zasady dotyczące onego szyku, i to jeszcze ze swobodą w bardzo szczupłych opisanej granicach. My przeciwnie nawet w najpotoczniejszym toku, cóż dopiero w poezyi, o szyk wyrazów (gramatyczny) wcale się pytać nie potrzebujemy. Pominąwszy niektóre zastrzeżenia, które niżej wskażem, porządkujemy wyrazy podług nieograniczonego upodobania naszego.

§. 803. Ważniejsze zasady, któremi się kierujemy co do szyku wyrazów, są następujące:

Te wyrazy, o które właśnie chodzi jako o najgłówniejsze, kładziemy na czele zdania; *np.* każde ze zdań następujących z tego właśnie powodu ma odmienne znaczenie:

O inną książkę cię prosiłem, nie o tę. — O książkę cię prosiłem, nie o nóty. — Ciebie o książkę prosiłem, nie jego. — Prosiłem cię, ale nie rozkazałem, żebyś mi podał książkę. — Nie o książkę cię prosiłem, ale o papier.

§. 804. Drugim takim miejscem, które przez samo położenie swoje nadaje wyrazowi przycisk i dlatego pospolicie otrzymuje także wyrazy ważniejszego znaczenia, jest sam koniec zdania (a w poezyi, koniec wiersza);

Szyk
prze-
sta-
wony.

Wład-
ności
Włazczy-
zny

np. Użyj dziś, panie, nademną litości! *Koch.* Boć przed twym gniewem stajem, tak jako śnieg niszczeje. (kiedy mu słońce niebieskie dogrzeje). *Koch.* Bądź zdrów! A tak się żegnają nie wrogci, Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych — bogi! *Słow.*

§. 805. Kierujemy się też często w porządkowaniu wyrazów:

Unikanie
dwuznac-
ności,

Najprzód dążnością uniknienia dwuznaczności albo niedobitości sensu, któraby wynikła, gdybyśmy je ustawili w innej kolei;

tak np. nie powiemy: Królowie mają otworzone oczy na się wszystkich ludzi; *ale:* królowie wszystkich ludzi otworzone oczy na się mają. *Górn*

rymów,

Powtóre dążnością uniknienia rymów, jeżeli się takowe mimowolnie nadają;

powiemy np.: Od początku świata nie były lata tak suche, *zamiast:* od początku świata nie były tak suche lata

rytmu.

Potrzenie dążnością uniknienia rytmu wierszowego, gdzie się takowy sam poddaje, zwłaszcza w dłuższych okresach;

np. powiemy: A tak chcąc dzieje starożytne Polski wyjaśnić, jeszcze je bardziej zawikłał. *Wiszn.* (*nie zaś:* Tak zaś dzieje dawniej Polski chcąc wyjaśnić, bardziej jeszcze je zawikłał).

Poczwarne dążnością nadania tokowi okresu pewnej dźwięczności, powagi i pełności brzmienia — która wprawdzie nie jest niczém inném, jak także rytmem, lecz rytmem prozy, zupełnie różnym od rytmu poetyckiego.

* Na czémby rytmiczność prozy polegała, trudno to teorycznie sformułować, a gramatyka zgoła nie jest miejscem po temu. Pamiętajmyż przynajmniej, że przeciwne jej warunkom jest użycie tuż po sobie kilku wyrazów jednozgłoskowych, albo też stawianie takowego wyrazu na końcu zdania, i to jeszcze bez zamiaru osiągnięcia przez to jakiego wyjątkowego skutku.

np. Jest rdza, co émi wszystko, nawet dawniejszej wielkości blask. — Znam wielkiego zbrodniarza, najwystępniejszego, jakiego ziemia wydała. a tym zbrodniarzem — jesteś Ty! (*Tu wyraz jednozgłoskowy na końcu zdania jest usprawiedliwiony; w pierwszym przykładzie nie jest.*)

Zdania
się nie
cozrywają

§. 806. Co także nieraz wpływa na szyk wyrazów w języku naszym, to ta właściwość polszczyzny, że zdania poboczne, mianowicie dłuższe, nie powinny właściwie nigdy rozrywać zdania,

do którego należą, ale mają albo następować dopiero po niém, albo stać przed niém. W tej mierze różni się mowa nasza stanowczo od niemiecczyny, która i owszem chętnie wstawia jedno zdanie w środek drugiego. Że zaś wymaga tego najczęściej dobitność toku, ażeby zdanie poboczne stało bezpośrednio przy tym wyrazie, od którego zawisło albo do którego należy: nie pozostaje przeto, jak chyba urządzić całą budowę zdania głównego w taki sposób, ażeby ów wyraz przypadł na jego koniec.

np. Prędzój może i łatwiej trafi do przekonania czytelników moich to wszystko, co się rzekło we dwóch pierwszych rozdziałach, niżeli to, co mam następnie powiedzieć. *Mochn.* (*Tu podmiot: to wszystko położono dlatego na końcu zdania głównego, ażeby go nie przerywać przez zdania wzglęдне: co się rzekło itd.*).

§ 807. Z pomiędzy wszystkich części mowy, tylko negacya Miejsce różnych partykul. *nie*, przyimki, spójniki, i nieakcentowane formy zaimków (enklityki), jak *np.* *się, ci, cię, mi, mię, go, mu, je,* itp. przywiązane są do pewnych miejsc w zdaniu, w takim sensie, że stawione na inném miejscu, nadają całemu tokowi brzęk przeciwny uchu polskiemu.

Nie kładzie się zawsze tuż przed tym wyrazem, który ma być zaprzeczony (*np. nie mądry, nie zawsze, nie dziś dopiero ciebie poznałem*); jeżeli zaś chodzi o zaprzeczenie całego zdania, wtedy negacya kładzie się bezpośrednio przed czasownikiem. Nie.

O przyimkach dość wspomnieć jedném słowem, że się zawsze kładą przed rzeczownikiem; i bez tego bowiem nikt nie powie: *most przez*, zamiast *przez most*; ani *pomocy przy*, zam. *przy pomocy*. Wyjątek stanowi tylko jedno *gwoźli*, które następuje i po rzeczowniku. Przyimki.

Spójniki także się zawsze kładą na czele zdania — bez różnicy, czy to są zdania współrzędne, czy poboczne. Wyjątek stanowią tylko *zaś, też* i *bowiem*, które się kładą zawsze na drugim miejscu; a *przeto, tedy, zatem, więc*, mogą stać i na drugim i na pierwszym. Spójniki.

np. Od sześciu miesięcy nie miałem listu od ciebie, więc przyjaźń nasza zerwana? albo: zerwanaż więc przyjaźń nasza?

§ 808. Co się tyczy zaimka zwrotnego *się*, wiedzieć należy, że zaczynać od niego zdania pod żadnym warunkiem nie można; *np.* nie mówimy: *się mi zdaje*, ani: *mi się zdaje*, ani: *się staram o twoje względy* itp. ale kładziemy *się* zawsze po pierwszym (a czasem i dalszym) wyrazie akcentowanym czyli udzielnym w zdaniu, a *zatem: zdaje (mi) się; mnie się zdaje; staram* Się.

się o twoje względy; zawsze się staram (albo *zawsze staram się*) *o twoje względy; o twoje się względy staram; o względy się twoje staram*, itp. W zdaniach zaś pobocznych, albo głównych leczoczynających się od spójnika (byle nim tylko nie było *i* ani *a*), albo od jakiegokolwiek spajającego słówka, np. *to, raz, by*, itp. kładziemy *się* zaraz na drugiem miejscu po spójniku.

np. Raz się sprawa ta wydaje tak, drugi raz inaczej. — To się stara o twoje względy, to się znów wcale nie pyta o ciebie. Radzę ci, byś się starał o jego względy. — Skoro tak, więc się wcale o nie nie staraj — Widać, że się stara, *itd.*

§. 809. Co się powiedziało o zaimku *się*, to samo rozumieć należy i o bezakcentowych formach zaimka osobistego *mi, ci, mię, cię*; i wskazującego *go, mu, je*; a nawet o wszelkich formach tych zaimków, jeżeli nie mają żadnego na sobie przycisku. Mówimy więc: *mnie zęby bolą*, ale: *zęby mię bolą*. a nie: *mię zęby bolą*; — *ciebie tu wspomniano*, ale: *wspominano cię tutaj*. a nie: *cię tu wspomniano*. ani też *cię wspomniano tu*. Dodajmy na początek zdania jaki wyraz pełny, albo spójnik *że, albo, ale*, *itd.* a będzie dobrze a nawet koniecznie trzeba będzie powiedzieć: *często mię zęby bolą; dobrze cię tu wspomniano; widzisz, że mię zęby bolą; słyszałem jak cię tu wspomniano*.

§. 810. Jeżeli nakoniec tak złożone jest zdanie, że w niem i zaimek *się* i zaimek: *mi, ci, mię, cię, go* albo *mu* *itd.* razem się zbiegną: natenczas wiedzieć należy, że nie tylko te ostatnie, ale wszelkie jednozgłoskowe formy zaimków zawsze w zdaniu mają pierwszeństwo przed *się* które atoli zaraz następować powinno po nich.

np. Zdaje mi się; zdaje nam się, zdaje im się; — słusznie ci się zdaje; — widać, że ci się zdaje, że ję się zdaje, że mu się zdaje; jak wam się zdaje? bo ci się zdaje. *itd.* Odwrotny zaś porządek byłby fałszywy, np. zdaje się ci, albo: słusznie się zdaje ci, albo: jak się ci zdaje, *itp.*

mi, ci,
mię, cię,
go, mu.

mi się,
ci się,
go się.

CZĘŚĆ SZÓSTA.

Pisownia (czyli ortografia).

§. 811. Najgłówniejszą zasadą pisowni w języku naszym jest, ażeby każdy wyraz tak pisać, jak go wymawiamy. Wszystkie głoski nasze mają swoje osobne piśmienne znaki (litery); powyższa zasada przepisuje więc, aby każdy wyraz pisać temiż głoskami, które w nim znajdujemy przy wymawianiu, czyli które w nim słyszemy.

Obok téj zasady jest jednak i druga, którą także przyjęto do pisowni polskiej; jest nią wzgląd na pochodzenie wyrazu, czyli na etymologią. Podług téj zasady każdy wyraz tak ma być napisany, aby się nie zacierały ślady jego pochodzenia od źródłosłowu pierwotniejszego.

W wielu razach te dwie zasady okazują się w przeciwieństwie ze sobą; tak np. pierwsza zasada żąda, aby pisać *obraszki*, *łafki*, bo takie głoski w tych wyrazach słyszemy; druga zasada każe pisać *obrazki*, *ławki*, gdyż to pochodzi od *obrazek*, *ława*; — my w tym razie słuchamy drugiej zasady, i piszemy, jak ona każe: *obrazki*, *ławki*. Podobnie żąda pierwsza zasada, ażeby pisać *tchu*, *spędzić*; druga ostrzega, że *tchu* pochodzi od *dech*, a *spędzić* złożone jest z przyimka *z*, i woła, ażeby pisać więc *dchu*, *spędzić*; a my jęj jednak w tym razie nie uwzględniamy, tylko piszemy, jak chce zasada wymawiania: *tchu*, *spędzić*.

Okazuje się zatem, że w teorii porównano szanujemy obydwie zasady; w zastosowaniu praktycznym zaś skłaniamy się to na stronę jednej, to drugiej. W téj mierze rozstrzyga zatem jakaś trzecia zasada, a jest nią przyjęty zwyczaj narodowy.

Otóż zadaniem niniejszego rozdziału jest podać najgłówniejsze prawidła, któremi się kierujemy w wątpliwościach pisowni naszej w duchu tegoż przyjętego zwyczaju.

Dzielimy sobie rzecz na pięć działów; a najprzód zastanówmy się nad używaniem piśmiennym naszych samogłosek.

1. 0 Samogłoskach.

§. 812 Z pomiędzy wszystkich samogłosek naszych jedno tylko *a* ma w dzisiejszym stanie języka użycie tak ustalone i jednostajne, że ze strony ortografii nie ma nic o niem do nadmienienia.

§. 813. Samogłoska *e* albo jest *e* otwarte albo *é* pochylone (§. 73 i n.).

Pochylone

é wychodzi coraz więcej z użycia; dlatego też w niezliczonych razach już go nie króskujemy, choćby właściwie należało. Jest mnóstwo wyrazów, w których lubo jeszcze czujemy w wymawianiu jakąś, w jednej prowincyi więcej, w drugich mniej wydatną ścięśnioność brzmienia *e*, jednak już zazwyczaj piśmiennie tego nie wyrażamy; tak np. w wyrazach: *nie, umie, cierpieć, siekiéra, catéry*, itd. rzadko kto króskuje *e*. Za tém jednak nie idzie, ażeby go już nigdzie nie króskować, nawet tam, gdzie pochylenie jego brzmienia daje się słyszeć w wyższym stopniu; ma to zaś szczególniej miejsce w następujących nie już pojedynczych wyrazach, ale całych kategoriach wyrazów:

a) w IIgim, IIIcim i VIIImym przypadku licz. poj. wszystkich zaimków i przymiotników żeńskich powinniśmy króskować *é*; np. *téj, jednéj, dobrej, kochanej matki, (matce, w matce)*.

b) w VItych i VIIImym przypadku licz. poj. wszystkich przymiotników i zaimków nijakich; np. *tém, jedném, dobrém, kochaném dzieckiem (w dziecku)*.

c) w stopniu wyższym i najwyższym wszystkich przysłówków; np. *lepiej, mniej, gorzej, naj lepiej, najgorzej*

* Ale w przymiotnikach (*mniejszy, najpiękniejszy* itd.) nie należy króskować *éj*, nikt bowiem nie mówi: *mniejszy, najpiękniejszy*, tylko otwarto: *ejszy, e*.

d) w zakończeniu *éj* wszystkich rzeczowników; np. *olej, klej, złodziej, kolej*, itd.

e) w trybie rozkazującym słów ze źródłosłowem zakończonym na *e*; np. *miéj, chciej, umiej, chwiej, młéj*, itd.

* Gdzie zaś źródłosłów nie kończy się na *e*, tam i w trybie rozkazującym nie *éj*, ale zawsze *yj, ij* pisać należy; mylnie przeto żądają niektórzy, ażeby pisać: *drzej* (od *drę*), *drzej* (od źródłosł. *drzy*), *mrzej, tniej, rwiój, dmiój, dźwigniój*, itd. Jedynie właściwą bowiem pisownią jest tu: *drzyj, drzyj, dmiój, dźwigniój, mrzyj, tnij, rwiój, pij*, itd., jak to wynika z zasad urabiania trybu rozkazującego, (§. 335).

f) nakoniec w wyrazie bezokolicznym. jeżeli takowy pochodzi od czasowników gromady 3ciój i 6tój w klasie piérwszój, a zatém jeżeli się kończy na *éc* albo *éc*; np. *pieć* (backen, a *piec* der Ofen), *upieć*, *sić*, *wysieć*, *bić*, *ubić*, itd. *drzeć*, *wydrzeć*, *pléć*, *trzeć*, *rozetrzeć*, *zaurzeć*, itd. (Wyrazy bezokoliczne zakończone na *esé*, nawet należące do klasy Iszój, jak np. *pleśó*, *wieśó*, *nieśó*, itd. nie mają *e* ścieśnionego w dzisiejszym stanie języka).

§. 814 Samogłoska *o* jest albo *o* otwarte albo *ó* pochylone. Ponieważ różnica pomiędzy otwartém a pochyloném *o* w języku naszym utrzymuje się jeszcze w całej sile, powinniśmy zatém i piśmiennie wszędzie i zawsze to uwydatniać. Pisać zatém należy *ó*, gdzie tylko pochylenie jego w wymawianiu słyszemy i gdzie takowe na mocy zasad wyjaśnionych w §. 73—75 jest usprawiedliwioném.

§. 815. Co się tyczy samogłosek nosowych, wiedzieć wystarczy co do *a*, że źle jest pisać *przed dziesięcią laty*, *z pięcią towarzyszami*, *ośmią złotymi*, *z kilka*, *wielą ludźmi* itd. zamiast jedynie należytego: *przed dziesięciu laty*, *z ośmiu*, *pięciu*, *kilku złotymi*, *z wielu ludźmi*. Ob. § 282.

Samogłoska *e* czasem sływa w ustach mówiącego z prostém *e*; pamiętać więc trzeba, że mamy pisać np. *idę*, *wynię*, *ciemię*, *ciele*, *źrebie*, *ręke*, *matkę*; nie *ide*, *ręke*, *ciele*, *źrebie*. imie. *ciemie*, czego zresztą w niektórych tylko stronach dostatecznie w samém już wymawianiu nie rozróżniają.

W innych razach mieszają znowu *e* i *a* ze sobą, np. pisząc źle i niepoprawnie: *jedną matkę*, *czyją robotę*, *ową stajnię*, *moją*, *naszą siostrę*, *panią Kobierzyckę*, *dobrę potrawę*, itd. zamiast form jedynie właściwych: *jedną matkę*, *czyję robotę*, *owę stajnię*, *moję*, *naszą siostrę*, *panią Kobierzycką*, *dobrą potrawę*. Są to wszystko błędy nie tylko przeciw ortografii, ale i przeciw gramatyce; dotyczą bowiem zasady, że w przypadku IVtym liczb poj. rodz. żeńskiego rzeczowniki i zaimki mają *e*, a przymiotniki *a*, (z zastrzeżeniami i zastosowaniem kilku szczególnych przepisów, o których patrz w §§. 183, 225, 232, 243, 244, 266*, 269 i 271).

§. 816. Samogłoska *i*, *y*.

1) W przypadku VIтым i VIIмым liczb poj., tudzież w VIтым liczb. mn. przymiotników i zaimków męskich pisać należy — na mocy przyjętego zwyczaju, ob. §. 227 — *ym*, *im*, *ymi*, *imi*, ale bez względu na to, czy tam w liczbie mnogiej są *te konie*,

te kamienie, czy ci żołnierze; a zatem: *tym ciężkim kamieniem*, (albo *w kamieniu*), *tymi ciężkimi kamieniami*, (nie *temi ciężkimi!*); *owym dzielnym żołnierzem*, (albo *w żołnierzu*), *owymi dzielnymi żołnierzami*.

Rozróżnianie rodzajów jednego i tego samego rzeczownika w liczbie pojedynczej a mnogiej. np. *tym ciężkim kamieniem*, a *temi ciężkimi kamieniami*, należy do prawdziwych niedorzeczności; ob. § 241.

Zato przymiotniki i zaimki nijakie i żeńskie mają w VI-tym przypadku liczb. mn. *emi* [nie *émi!*]: *temi dobrymi dziećmi*, a *temi kochanymi osobami*, (nie *kochanými, dobrými*).

2) Oprócz tego wiedzieć należy o samogłosce *i*, że wszędzie, gdzieby *j* i *i* zlać się miało w jedną zgłoskę, pisze się tylko samo *i*, bez joty, (nie *ji*). W razach takich więc to *i* znaczy tyle, co zlane *ji* w jedną literę, np. *moi* (*moj-i*), *szyi* (*szyj-i*), *stoi* (*stoj-i*). Wszelkie zatem pisanie: *stoi*, *nadzieji*, *szyji*, *moji*, *jje*, *jich*, są niepotrzebne i przeciwne zwyczajowi, na który się już wszyscy zgodzili oprócz dwóch czy trzech pisarzów, którzy piszą *ji*. (Ob. §. 25).

3) W pierwszej osobie liczby mnogiej pisać należy: *nosimy*, *prosimy*, *grozimy*, *ganimy*, itd. nie *nosiemy*, *prosiemy*; a to dla *wimy*; tego, ponieważ się mówi: *on nosi*, *prosi*, *grozi*, — *nosicie*, *grozi-*
mówie- *cie*; — a nie *nosie*, *grozie*, *nosiecie*, *grozicie*. Gdzie zaś *on jedzie*,
my. *idzie*, *wiezie*, — tam i w liczbie mnogiej pisze się: *my jedziemy*,
idziemy, *wieziemy*, *jedziecie*, *wieziecie*.

4) Rzeczowniki żeńskie, jak *wieś*, *noc*, *miłość*, *przepaść* itp. mają w liczbie mnogiej zakończenie *i* (*y*), nie *e*; zatem *wsi*, *nocy*, *miłości*, *przepaści*; nie *przepaście* itp. ob. §. 193.

2. 0 Spółgłoskach.

§. 817. Jeżeli gdzie, to w użyciu spółgłosek, najbardziej przestrzegamy zasady, ażeby tak każdy wyraz pisać, jak to wynika ze względu na jego pochodzenie od źródłosłowu pierwotniejszego. Dlatego piszemy np. wyrazy: *prośba*, *bróka*, *władca*, *rządca*, *dowódca*, (co daleko właściwsze niż *rzadzca*, *dowódzca*, ob. §. 419*), *stóg*, *róg*, *ciężki*, *służka*, *wstążka*, *babka*, *obrazki*, *obraz*, *zwycięzca*, *mrówka*, *lcowski*, *żydowski*, *Francuzka*, *posadzka* itd. — nie zaś tak, jakby dyktował wzgląd na samo tylko ich wymawianie.

W wymówieniu bowiem powyższych wyrazów słyszymy właściwie głoski *ż*, *t*, *k*, *sz*, *p*, *f*, *s*, *c*, a to częścią z powodu spółgłosek następujących, (które na mocy §. 82 głoskę poprzedzającą przeistaczają w wymawianiu na taką, jakimi są same), już też z tej przyczyny, że spółgłoski słabe, jak np. *z* w słowie *Francuz*, *obraz*, a *g* w wyrazie *stóg*, *róg*, brzmią zawsze jak mocne (*z* jak *s*, a *g* jak *k*), kiedy stoją na końcu wyrazu. Piszemy je pomimo tego jednak przez te spółgłoski, jakie spostrzegamy w wyrazach, od których one pochodzą, albo które od nich są urobione; jako to: *prosić*, *broda*, *władać*, *rządzić*, *rządy*, *stogu*, *rogi*, *śługa* (gdyż *g* się miękczy na *ż*), *mrowisko* (więc źródłosłów *mrow*), *baba*, *obrazek* (więc źródłosł. *obraz*), *wstążeczka*, *do Lwowa* (więc przypadek *Iszy Lwów*), *Francuza* (więc *Francuz*), *posadzić* (więc od tego *posadzę*, *posadzka*).

Przeciwnie *groźba*, *kotka*, *huk*, *kokoszka*, *łapka*, itd. piszemy, jak wymawiamy, gdyż tu względ na etymologią na to pozwala, jako dowodzą wyrazy z tamtymi spokrewnione: *grozić*, *kotek*, *hukliwy*, *huki*, *kokoszy*, *łapać*.

§. 818. Z tej przyczyny piszą się zatem wszystkie nasze spółgłoski słabe, oprócz *z*, [a zatem: *b*, *w*, *g*, *d*, *dz*, *dź*, *ź*], przez swoje właściwe litery, nawet w tych razach, gdzie brzmią jak *p*, *f*, *k*, *t*, *c*, *ć*, *sz*, jeżeli albo w wyrazie pierwotniejszym albo w pochodnym okazują się brzmienia ich w jakikolwiek sposób w postaci spółgłosek niewątpliwie słabych; — np. *świadek* pi-ze się przez *w*, choć ono tu brzmi jak *f*, ponieważ w pokrewném słowie *wiedzieć*, *wiadomość* słyszymy niewątpliwie *w*.

* Że *tchnąć* i *tchu* pisze się przez *t*, chociaż w *dech* jest *d*; i że *sfora*, *sforność* ma *f*, choć to pochodzi od *wr* (*s-wrę*): — to należy do wyjątków, nader nielicznych.

§. 819. Jedna tylko głoska *z* i *ż* potrzebuje osobnego rozbioru. Owoż pamiętać należy:

1) Że wszystkie **przymiotniki zakończone na *ski*** i wszystkie **rzeczowniki na *skość* i *stwo*** piszą się zawsze przez *s*, choćby wyraz pierwotny miał w tém miejscu *z*, *ż*, *ź*, albo *g*; np. *francuski*, (co innego *Francuza*, die *Französ*in), *papieski*, *paryski*, *męski*, *zaporoski*, *zwycięski*, *z'araski*, *boski*, *grząski*, *wąski*, *bliski*, *niski*, —

Męski,
męstwo,
męskość.

zwycięstwo, papięstwo, księstwo, męstwo, bóstwo, — boskość, męskość, wąskość, bliskość, zwycięskość, itd.

Przyimek

2) Co się tyczy przyimka *z*, takowy pisze się zawsze przez literę *z*, a nigdy przez *s*, jeżeli tworzy partykułę osobną przed imieniem położoną, np. *z* *ciebie*, *z* *karczmy*, *z* *torby*, *z* *pagórka*, itd. Jeżeli zaś jest przybranką, t. j. partykułą ze słowem zrosłą w wyrazach złożonych, w takim razie tylko wtedy się pisze przez *z*, kiedy brzmi jak *z*; przeciwnie pisze się zawsze przez *s*, gdzie brzmi w wymawianiu jak *s*, t. j. przed każdą następującą mocną; wyjąwszy głoski: *s*, *ś*, *sz*, *cz*, *c* (i niekiedy *ć*), przed którymi przecie zawsze piszemy *z*, choć i tu *z* brzmi jak *s*.

A zatem: *skrócić, skruszyć, skinać, splunąć, spostrzec, stęgnąć, stargać, sfolgować, schować, schudnąć, skąd, stąd, ściągnąć, ściąć*, itd. — przeciwnie: *zbawić, zdradzić, zgasnąć, zwiady*, itd. — jako też: *zypać, zsunąć, zszyć, zsinieć, zczesać, zczernić, zcedzić, zcieśnić, zciemnić, zcieć*.

Co do *ć* zasada jest taka, że gdzie słyszymy *ś*, jak *ściągnąć, ścisnąć*, tam też i piszemy *ś*. Gdzie zaś słyszymy tylko *s*, tam piszemy *z*, np. *zcieć, zcieśnić*. Ale tu wszelako zwyczaj pisania *z* i *ś* chwieje się, z przyczyny że i w samém wymawianiu jest między niektórymi prowincjami różnica; tu mówią bowiem *zcieśnić*, a tam znowu *ścieśnić*, itd.

* Wszystkie inne przyimki, jako to: *od, bez, roz, w, przed, nad, pod*, piszą się w wyrazach złożonych zawsze przez swoje właściwe litery, np. *bezseny, oasłona, odpędzić, rozkuć, rozkosz, wpaść, nadpsuć, przedsień, podpora*, itd.

gryść,
znieść.

3) Co do miękkiego *ź*, wiedzieć należy, że je kładziemy wszędzie, gdzie tylko tego wymagają względy etymologiczne, oprócz słów *gryść, wieść* (od *wiozę*), *ugrzaść, i leść* (lézę), *znaleść* ze złożonemi, w których dla następującej miękkiej a mocnej spółgl. *ć*, zamienia się poprzedzające ją *z* na *ś*, (ob. § 82).

§. 820. Kiedy zaś *s* a kiedy *ś*, kiedy *z* a *ź* pisać należy, o tém rozstrzyga zawsze wymawianie, a czasem i zasada dowiedziona w głosowni.

Wy-
spie,
czy
wy-
spie?

Wyrazy, jak *wyspie, paśmie, piśmie, taśmie, własnie, żalownie, wiośnie, maście, wężnie, ojczyźnie, mieliźnie, przyjaźnie, gotowiźnie, gwiazdzie, bruździe, bruździć, rozwioźle*, i wszystkie inne téjże kategorii, pisać się zawsze i koniecznie powinny przez *ś, ź* (obacz §. 83); *żałosny, miłosny, zazdrosny, bolesny*, itp przez *s* (ob. § 87).

Przeciwnie różnią się prowincye, a każda z pewnym pozorem słuszności, co do pisania i wymawiania wyrazów niektórych, jak np. *śpi* i *spi*, *śpiąc* i *spiąc*, *śpiewać* i *spiewać*, *śpieszyć* i *spieszyć*, *pośpiech* i *pospiech*, *ścisnąć* i *zcisnąć*, *ścieśnić* i *zcieśnić*, *ściemnieć* i *zciemnieć*, itd.

* Wyrazy *Szląsk*, *szlachcic*, *szklanka*, *szkło*, *szpital*, *szpik*, *szpinak*, *szlak*, piszą się przez *sz*; — *źmija* i *różny* przez *ź*; — *śrót*, *śpieg*, *ślaz*, *ślub*, *śruba*, *śluz*, *poślesz*, *poślemy*, itd. pisać się powinny przez *ś*; — *zwierzę* i *zwierciadło* przez *z*; — tak bowiem ludzie wykształceni wszystkie te wyrazy wymawiają.

§. 821. Wszystkie kuszenia się o pisanie takich wyrazów, jak *szczęście*, *puszczyć*, *puszcza*, *chłosczyć*, *wołoszczyzna*, *szczaw*, *szczyt*, *Szczepan*, *szczegół*, *Szczuniecki*, itp. przez *szcz* (*puszczę*, *szczęście*) nie mają żadnego nawet pozoru słuszności za sobą, a są przeciwne najważniejszym zasadom głosowni naszój, o których rzecz w §. 84 i 85. (Gdyby np. w wyrazie *puszczę* nie było *sz*, ale *s*: toby ten wyraz brzmieć musiał koniecznie *puscę*!).

Forma *Polszcze* albo *Polscze* jest równie błędna; mówić i pisać należy jedynie *Polisce*, §. 63.

§. 822. Pomiędzy głoskami *ch* a *h* jest różnica i w brzmieniu i w pochodzeniu; dlatego powinniśmy następujące wyrazy pisać stale i jednostajnie przez *h*:

Boh, Bohdan, błaży, bohater, braha, buhaj, czyhać, druh, ha! Hadziacz, haft, hajduk, hajdamak, hak, Halicz, Halina, hałaburda, hałastra, hałas, hałun, hamować, hamulec, Hanusia, hańba, haracz, harap, lare, hardy, harmider, hart, hasać, hasło, hej, herb, herszt, hetka, hetman, hoc, hodować, hojny, holować, hołd, hołota, hołysz, hołoble, hołubiec, hop, horda, horodniczy, horyzont, gospodar, hoży (*ale* i *choży*), hrabia, hreczka, hubka, hufiec, huk, hulać, hultaj, Humań, hurmem, hurtem, husarz, hycel, hyc, kurhan, mahoń, ohyda, pohaniec, poroh, puhacz, puhar, Śapieha, wahać się, wahadło, —

i wszystkie takie pochodzenia niewątpliwie cudzoziemskiego, które w tém miejscu mają w właściwym swoim języku głoskę *h* albo też *g*.

§. 823. Niemniej wystrzegać się należy zacierania różnicy pomiędzy *rz* a *rż*.

Głoska *rz* jest zmiękczona *r* (np. w słowie *burza*, *pokorze*); *rz* a *rż*. a *rż* jest zmiękczona *rg*, albo *r-z*; wyrazy przeto, jak *dzierzawa*, *skarżyć*, *drżać* (zittern), *drżny*, *rżny*, itp. powinny mieć *rż*.

* Niektóre wyrazy mają takie *rz*, które się wymawiają osobno, np. *marznąć*, *mierzić*. Tego brzmienia atoli zwyczaj powszechny w odrębny sposób piśmiennie nie odróżnia.

§. 824. Że króskowanie miękkich wargowych spółgłosek, na końcu wyrazu położonych, nie jest potrzebne, o tém się powiedziało w §§. 57 i 189.* A zatem nie *gołqb'*, *drop'*, *paw'*, *łam'*, *siedm'*, — lecz *gołqb*, *drop*, *paw*, *łam*, *siedm*, *ósm* itd. pisać należy.

Bięc,
strzyc,
móc.

§. 825. Następujące wyrazy bezokoliczne: *bięc*, *léc* (*poléc*), *móc*, *zaprząc*, *strzéc*, *strzyc* i przestarzałe *zéc* ze swemi złożonymi pisać się powinny nie przez *dz*, ale przez *c*, porówno ze słowami *ciéc*, *wléc*, itd (Dawniej wyrazy te brzmiały *biécy*, *mócy*, itd.).

Kiedy
x?
kiedy
ks?

§. 826. Brzmienie *ks* w wyrazach pochodzenia czysto polskiego wypisywać się zawsze powinno przez *ks*; np. *ksiądz*, *księżyc*, *księżę*, *księżka*, *księstwo*, *plaksa*, *beksa*, itd. (Nie *xiądz*, nie *plaxa*!)

Imiona cudzoziemskie przeciwnie zatrzymują swoje łacińskie *x*, które tyle znaczy, co *ks* albo *gz*; a zatem *Xawery*, *Xerxes*, *Xenofanes*, *Alexander*, *examin*, *exemplarz*, *text*, *maxyma*, itd.

* Tylko chyba w skröceniach można używać litery *X*. w znaczeniu *ksiądz*, *księstwo*, *księżę* lub *księżna*; np. *X. Prusinowski*, *X. Sapieha*, *X. Puzyrina*, *W. X. Poznańskie*, itp.

3. O wyrazach obcych.

§ 827. Co do wyrazów obcego pochodzenia, pisownia nasza przestrzega w niejednym względzie zasad nieco odmiennych, jak powyższe. Zasady te polegają wyłącznie na przyjętym zwyczaju narodowym; dlatego też ściślej konsekwencji tu już oczekiwać nie można. Tu nie tyle chodzi o konsekwencyą, ile o jednostajność w zastosowaniu każdego poszczególnego pravidła.

§. 828. Cudzoziemskie wyrazy, używane w języku naszym, są to albo imiona własne (osób, krajów, gór, rzék itd), albo imiona pospolite [np. *kolacya*, *szossa*, *warsztat*, *armata* itp.].

Imiona
własne

Imiona własne tém się między sobą różnią, że:

1) jedne z nich odnoszą się do świata starożytnego, np. *Grecya*, *Azya*, *Ateny*, *Edyp*, *Eschil*, *Cezar*; — drugie dotyczą żyjących jeszcze narodów albo ich krajów; np. *Victor Hugo*, *Tours*, *Inn*, *Mont-Blanc*.

2) Prócz tego różnią się one i tém jeszcze pomiędzy sobą, że jedne z nich, ile ważniejsze albo głośniejsze, tak dalece nam

już są znane, żeśmy je prawie spolszczyli, np. *Szekspir, Paryż, Wolter, Wiedeń*: — drugie przeciwnie, jako mniej często w stronach naszych wspomniane, zachowały swoje właściwe brzmienie zagraniczne, np. *Nantes, Würzburg, Béranger, Thierry, Bretagne*, itp.

§ 829. Zastosowanie tego podziału do pisowni polskiej jest takie, że kładziemy po jednej stronie wszelkie imiona własne starożytne, a z nowoczesnych te wszystkie, któreśmy już spolszczyli; — po drugiej zaś stronie zostawiamy wszystkie takie imiona własne, do dzisiejszego świata się odnoszące, których brzmienie nie jest spolszczone. I piszemy pierwsze tak, jak je po polsku wymawiamy, drugie zaś piszemy pisownią ich własną, t. j. jak się ci ludzie sami podpisują, jak miejscowości swoje sami wyrażają piśmiennie.

A zatem piszemy: Sofokles, Eurypides, Alcybiades, Edyp, Febus, Eschil (*nie Eszyl, bo to z niemiecka!*), Cezar, Oktawian, Tacyt, Quintylian, Europa, Achaja, Etolia, Teby, Sycylia, Grecya, Lacedemon, — *niemniej* Szekspir, Wolter, Rasyn, Kalderon, Kondeusz, Paryż, Lugdun, Edynburg, Madryt, Loara, Dunaj, Tamiza, Men, Poczdam, Lipsk. *itd.*

Przeciwnie: Göthe, Schiller, Tiedge, Heine, Béranger, Victor Hugo, Byron, Mozart, Beethoven, Rousseau, Michelet, Salzburg, Fünfkirchen, Cività Vecchia, Reggio, Calais, *itd.*

§. 830. **Imiona pospolite** obcego pochodzenia, jako wyrazy spolszczone, tak zawsze piszemy, jak wymawiamy; np. *gimnazjum, cywilizacya, scena, tragedia, kolacya, warsztat, kwadrat*, itd. Imiona pospolite.

Tu uczynić jednak należy następujące zastrzeżenia:

1) Wyrazy, mające w języku łacińskim albo greckim *x*, piszemy i w polskim przez *x*, chociaż to jest litera do alfabetu naszego skądinąd nieprzyjęta; np. *axamit, examin, text, oxydować, Xawery, Xerxes, Xenofon, Alexander*, itd. 0 literze x,

Również używamy i litery *q*, ale tylko w imionach własnych; np. *Quintus, Quintylian, Torquatus*; przeciwnie imiona pospolite, jak *kwadrat, kwarta, kwarantanna, półkwaterek, kwit, kwindecz*, przez *kw* pospolicie się piszą, i zatrzymać to tak należy i nadal. q.

2) Wszystkie wyrazy ze spółgłoską *g* przed *e* albo przed *i*, jak np. *geografia, generał, logika*, przyjęto, aby się pisały przez *ge, gi*, a nie przez *gie, je* albo *i*, chociaż w wymawianiu słyszymy albo *jeografia, jenerał, loika*, albo *gieografia, gienerał*. Geografia czy Jeografia?

Taka więc jest zasada co do wszystkich wyrazów, jak *tragedya, geniusz, generalny, registr, algebra, regencya, genealogia, geometrya, logika, imaginacya, oryginal, — Germania, Gerwazy, Gertruda, Geneva, Ifigenia, Gelon, Gennara, itd.*

Tylko *Jerzy, anioł i ewanielda* piszą się już zupełnie z polską, bo tak są wymawiane.

*Komi-
sya,
cey
kom-
mis-
sya?* 3) Co do podwójnego pisania jednéj i téjsaméj spółgłoski, nie mamy właściwie dobitnéj zasady; jedni piszą *gramatyka*, drudzy *grammatyka, komisya i kommissya, kolacya i kollegium, processya, procesować, procesy i processy, summa, mappa, afekt lub affekt.*

Nie będzie wielkiego grzechu, choć kto i zatrzyma podwójność głosek, ale podobno najłepiej uczynimy, jeżeli wyrazy takie będziemy z pojedynczemi tylko spółgłoskami pisali; (porównać §. 88).

*Anglia
cey
Anglia?
cey
Anglia?* 4) Cudzoziemskie brzmienie takich zgłosek, jak *tia, tio, tius, sio, sia, sius, gia, chia, ssio, ssia, itd.* wyrażają się przez nasze *ia* albo *ya, ius* albo *yus*; t. j. piszą się najstósowniej: *cya, zya, cyus, syo, sya, syus, gia, chia, itd.*

np. bakalia, Anglia, mania, opinia, harmonia, parafia, Eutropius, teologia, Euzebia, Scypion, parochia; Tatarya, kolacya, racya, wakacye, pasya, małmazya, Azya, tragedia, komedia, itd. — W przypadku IIgim bakalii, Anglii, opinii, harmonii — kolacyi, racyi, pasyi, komedyi, itd. — W zdrobniałych i pochodnych: bakalijka, harmonijny, kolacyjka, komedyjka, exekucyjny.

* Trzy są w używaniu sposoby pisania tych cudzoziemskich wyrazów: *tragedya, opinia — tragedyja, opinija — i tragedja, opinja.* Pisownia, którą my zalecamy, najwięcej zbliża się do wymawiania naszego terażniejszego i ma za sobą tradycyą. Drugi sposób (*tragedyja, opinija*) jest poparty głosownią i dlatego może być zostawiony każdemu do wyboru, tém bardziej że do jednostajnéj pisowni tych łacińskich wyrazów nigdy zapewne nie przyjdziemy, skoro chwiejność dotyczy samego już ich brzmienia w języku naszym. Trzecia pisownia (*tragedja, opinja*) jest błędną, niegramatyczną, a nawet z rzeczywistości wymawianiem niezgodną; gdyż należałoby chyba pisać *opinja* itp.

*Schi-
zma,
mie
szy-
zma.* 5) Nakoniec pamiętać trzeba, że wyrazy mające w greckim albo łacińskim języku *sch*, należy taksamo pisać i w polskim; nie zaś przez *sz*, jak to niektórzy pod wpływem niemczyzny pisać zwykli. A zatem pisać i wymawiać trzeba: *schizma, schizmatyk, scheda, schemat, schematyzm, Eschines, Eschilus*; nie zaś *szyzma, szematyzm, Eszylus, itd.* Boć skoro *schadzka* nie wymawiamy *szadzka*, ani też łacińskiego *schola, scholasticus*, nie czytamy *szola, szolasticus* (jak Niemcy), ani wreszcie nie znamy imienia *Szolastyka*, tylko *Scholastyka*: — to dla czegoż mielibyśmy mówić *szematyzm* albo *szyzmatyk*?

Podobnie też wystrzegać się należy mówić lub pisać z zamiast *s* w takich wyrazach, jak *uniwersytet*, *konsul*, *sensacya*, *konsens*, *konsolacya*, itd. Niemcy mają swoje racye, dlaczego wymawiają *uniwerzitet*, *konzul*; ale my nie potrafimy przytoczyć żadnych.

Kon-
sul,
Kon-
sul.

4. Wielkie litery. — Rozdzielanie wyrazów.

§ 831. Zwyczajem jest w języku naszym pisać pierwszą głoskę w niektórych wyrazach wielką literą, a to dla szczególniejszej odznaki.

Piszemy wielką literą:

Wielkie
litery.

1) Początek każdego [pojedynczego albo złożonego] zdania, a w poezyi początek każdego wiersza;

2) Wszystkie imiona własne, t. j. nazwy osób (ludzi, bogów, duchów itd.), zgromadzeń zakonnych, narodów, krajów, miast i wsi, jako też i mieszkańców tychże; imiona własne zwierząt; nazwy rzek, gór, jezior, herbów, świąt, ciał niebieskich, itd.

np. *Julia*, *Adam Mickiewicz*, *Alexander Wielki*, *Dyana*, *Apollo*, *Belzebub*; *Pijarzy*, *Reformaci*; *Polak*, *Niemcy*, *Francuzi*, *Hiszpania*, *Francya*, *Rzym*, *Warszawa*, *ulica Jezuicka*, *Zboiska*; *Rzymianin*, *Warszawianka*; *pies Kruczek*; *Wisła*, *Krępak*, *Gopło*, *Trąby*, *Boże Narodzenie*, *Wenus*, *Baran*, itd.

3) Przymiotniki urobione od imienia własnego jakiej osoby, np. *Plac Sapieżyński*, *Uniwersytet Jagielloński*, *Zygmuntowskie czasy*, *Morsztynowski zamek*. Małą zaś początkową literą piszemy przymiotniki urobione od imienia własnego jakiej miejscowości, jak np. *hiszpański*, *wołyński*, *starosta olsztyński*, *towar warszawski*, itp.

4) Tytuły książek i wszelkich utworów piśmiennych; np. *Historya Literatury Wiszniewskiego*; *Krasickiego Myseis*; *Schillera Marya Stuart*; *Szklanka Wody Scribego*, itp.

5) Przez uszanowanie zaczynamy od wielkiej litery wyrazy *Pan Bóg*, *Najwyższy*; — niemniej mówiąc o ludziach i używając przytém przymiotników, jak *Miłościwy*, *Najjaśniejszy*, *Jaśnie Wielmożny*, *Wielmożny*, *Przewielebny*, — albo rzeczowników: *Król*, *Książę*, *Hrabia*, *Pan*, *Pani*, *Dobrodziej*, *Książdz Biskup*, *X. Proboszcz*, *Pan Podkomorzy*, *Pan Starosta*, zwłaszcza jeżeli do nich samych piszemy.

§. 832. Co się tyczy **rozdzielania wyrazów** na zgłoski, jeżeli zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca na końcu wiersza przerwać wyraz zaczęty, i zostawiając jedną jego połowę na linii zapisanej, przenieść drugą połowę do nowego wiersza, przestrzegać należy następujących wskazówek:

1) Wyrazów jednozglaszkowych pod żadnym warunkiem rozrywać nie można; a zatem źleby było, gdyby kto pisał *wzgl-ąd*, *mo-st*, *kar-k*, *zgie-łk*, *trz-ask*.

* Ponieważ więc na linii zapisanej pozostawiona być powinna przynajmniej jedna cała zgłoska, dlatego pospolicie przyjęto za zasadę, nie zostawiać na końcu zapisanego wiersza i przyimków *w*, *z*; np. *w-Krakowie*, *z-Poznania*, gdyż to nie są zgłoski; ale się pisze: *w Kra-kowie*, *z Po-znania*, itd. Chyba że wypadnie powiedzieć *we*, *ze*, wtedy można dzielić przyimek od rzeczownika, np. *we-Lwowie*, *ze-Lwowa*.

2) Wyrazy mające więcej niż jedną zgłoskę, rozdzielają się zawsze w tych miejscach, gdzie nam poczucie dyktuje, że się ich poszczególne zgłoski ze sobą stykają. Poczuciem tém powinny kierować względy albo na złożoność wyrazu, albo na naturę głosek.

Wyrazy opatrzone na początku jaką przybranką (§. 528), t. j. zaczynające się od *bez* (*beze*), *do*, *na*, *nad* (*nade*), *od* (*ode*), *o*, *po*, *pod* (*pode*), *przed* (*przede*), *przy*, *u*, *we*, *ze*, *za*, — *ob* (*obe*), *prze*, *roz* (*roze*), *wy*, *wesz* (*wes*), można rozdzielać albo w tém miejscu, gdzie się przybranka z głównym wyrazem styka, np. *prze-rwać*, *roze-drzec*, *obu-marły*, — albo też w środku głównego wyrazu, np. *obumar-ły*, *rozpa-trywać* lub *rozpatry-wać*, *westchnie-nie*, *oblę-żenie*, itd.

W pierwszym razie — pamiętać o tém należy, że nie można więc końcowych głosek przybranki doczepiać do wyrazu głównego, ani też początkowych głosek wyrazu głównego doczepiać do przybranki. Mylnie zatem np. byłoby pisać: *be-zcześcić*, *na-dmienić*, *we-zbrany*, *po-duczyć się*, albo: *przył-gnąć*, *u-lżyć*, *obel-ga*, *przys-porzyć*. Każdy bowiem czuje, że naturalny rozkład tych wyrazów jest jedynie taki: *bez-cześcić*, *nad-mienić*, *wesz-brany*, *pod-uczyć się*, — *przy-lgnąć*, *u-lżyć*, *obe-lga*, *przy-sporzyć*.

* Wyjątek tylko stanowią wyrazy, jak *odejść*, *podejść*, *rozum* i od niego pochodne, które tak dzielimy: *o-dejść*, *po-dejść*, *ro-zum*,

ro-zumny, ro-zumować, itd. a to z przyczyny, że już zupełnie straciliśmy poczucie, iż to wyrazy złożone.

W drugim razie — t. j. jeżeli wyraz główny w pośrodku dzielimy, postępujemy sobie wedle zasad powszechnych, opartych na naturze głosek, o których rzecz dajemy poniżej.

3) Wyrazy, które żadnej przybranki przy sobie nie mają, albo które, choćby też i miały przybrankę, rozdzielić wypadnie w ich drugiej (głównej) połowie, rozkładają się na swoje części najnaturalniej w taki sposób, że zgłoska pozostawiona na linii zapisanej kończyć się powinna na samogłoskę, następna zaś zgłoska (przeniesiona na nową linią) zaczynać się będzie od spółgłoski.

np. *ro-sa, ro-zum, bia-ły ma-ra, ko-le, pa-ni, gwia-zda, gę-sty, zi-mny. ogro-mny, ró-wny, go-dny, cia-sny, szczę-ście, chy-try, o-stry, o-strzyć*.

4) Wyjątek stanowią tylko takie zgłoski, które się kończą na *j*, albo na jaką spółgłoskę płynną (*ł, l, r, rz, n, ń*), kiedy takowa ma za sobą jakąkolwiek drugą spółgłoskę.

np. *szyj-ka, kij-kiem, biał-ko, spadł-szy, wiel-ki, biel-szy, czar-ny, mar-twy, mor-ski, zwierz-chność, wietrz-ny, wnetrz-ny, burz-liwy, san-ki, poran-ki, hań-ba, pań-ski* itd.

5) Spółgł. *m* także się w razach takich na linii zapisanej zostawia — chyba że ma nastąpić potem *n*, wtedy się do niego i *m* także na linią nową przenosi.

Więc *du-mny, tru-mna*; przeciwnie: *kłam-ca, kłam-liwy, dytyram-by, Trem-becki* itd.

6) Również zostawiają się na linii zapisanej wszystkie spółgłoski słabe, jeżeli po nich następuje jaka mocna spółgłoska; albo odwrotnie, wszystkie spółgłoski mocne, jeżeli po nich następuje słaba (prócz *w*).

np. *proś-ba, mów-ca, piérw szy, królew-stwo, traw-ka, daw-szy, żab-ka, zqb-ki, żab-stwo*, [przeciwnie *gro-źba, hu-fce, chło-pka, chło-pstwo*]; *porząd-ki, pręd-ki, kład-ka, obraz-ki, nóż-ka, władz-two*, [przeciwnie: *ma-tka, prą-tki, bla-ski, i-skra, cza-szka, wszy-scy, ka-źdy, koko-szka, ró-zga, opa-ctwo*] itd.

* Co do *w* z osobna zauważyć należy, że (z przyczyn w §. 82*) nie ze wszystkiemi się ono stosuje do powyższej zasady. Wyrazy, jak *ła-twy, mar-twy, bu-kwa, chło-pstwo* itp. okazują, że *w* po mocnych spółgłoskach tak się

traktuje, jak gdyby i samo było mocną. Zato przed mocnemi, stósuje się do zasady powszechnej (*ław-ka mow-ca* itd. jak wyżej). — Przyrostek *stwo* stanowi jedną nierozdzielną zgłoskę (§. 455), więc już z tej przyczyny dzielić się nie powinien na *st-wo*. Dlatego *żab-stwo*, *chło-pstwo*, a nie *chłops-two*.

5. 0 Przecinkowaniu (Interpunkcyi).

§. 833. Oprócz liter mamy jeszcze inne znaki pisarskie, których używamy w przedstawieniu mowy naszej piśmienném. Za pomocą tych znaków nie wyrażamy wprawdzie żadnych brzmień, jak literami; lecz ułatwiamy sobie nimi należyte rozumienie i czytanie tego, co napisane.

Są to tak zwane **znaki przecinkowe** (Interpunctioenszeichen)

Są one następujące:

- 1) , Przecinek czyli komat (comma),
- 2) ; Średnik (semicolon),
- 3) : Dwukropek (duopuncta, colon),
- 4) . Punkt czyli kropka (punctum).
- 5) ? Znak zapytania (Fragezeichen),
- 6) ! Wykrzyknik (Ausrufungszeichen),
- 7) — Myślnik (Gedankenstrich),
- 8) ... Kropki, czyli znak czegoś opuszczonego,
- 9) () Nawias, [] kłammer (Parenthese, Klammer),
- 10) „ “ Cudzysłów (Anführungszeichen),
- 11) - albo = Łącznik (Trennungszeichen).

Przecinek (,)

§. 834. Przecinek oznacza najkrótszy przestanek w mowie. Kładzie się między zdaniem główném a poboczném; również między współrzędnemi zdaniem, jeżeli takowe są krótkie, przez spójniki *i*, *albo* ze sobą nie połączone, i jeżeli żadno z nich nie ma zależnego od siebie zdania pobocznego.

np. Kółłataj prawie zawsze zatrudnia umysł, choć go czasem trzyma w rozleglejszej przestrzeni. *Sniad.* Rzymianie przyjmując nauki od Greków, zatrzymali i wyrazy do nich należące, a Rzymian naśladowały w tém wszystkie późniejsze języki. *Brodz.* Był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia. *Mick.*

Czyż nie piękniejsza nasza pocziwa brzezina,
Która jako wieśniaczka, kiedy płacze syna,
Lub wdowa męża, ręce załamanie, roztoczy
Po ramionach do ziemi strumienie warkoczy. *tenże.*

§. 835. W zdaniu ściągniętym, jak wiadomo, znajdują się wyrazy, nie będące pierwotnymi tegoż zdania członkami, lecz innych zdań (§. 598). Takie wyrazy — sąto właściwie zdania całe, ale skrócone. Otóż wszystkie takie części zdania ściągniętego przegradzają się i od siebie i od reszty zdania przecinkami. Wtedy tylko nie kładziemy między nimi przecinka, jeżeli tam jest położony spójnik *i, lub, albo, czyli.*

W dziełach Kołłątaja język wszędzie czysty, żadnym przekrucaniem słów nie dręczony, ani znieważony niepotrzebnym nowych kłeceniem, tok rodowity i szczeropolski, styl poważny, płynny i harmoniczny, ciągnący ozdobę ze zdań i myśli porządnie i jasnie wywiedzionych. *Śniad.* Czytanie czyni człowieka w wiadomości zamożnym, obcowanie rozmownym, a pisanie dobitnym i gruntownym. *tenże.*

Na stołkach dokoła

Siedziały chłopcy, dziewczynki, tudzież szlachta drobna,
Wszyscy rzędem; ekonom sam siedział z osobna. *Mick.*

§. 836. Nakoniec oddzielamy przecinkami od reszty zdania każde dopowiedzenie, każdy przypadek Vty, i każde zdanie wtrącone (§. 788).

X. Marcin Poczobut, astronom króla Stanisława Augusta, w uniwersytecie wileńskim profesor, urodził się r. 1728. *Śniad.*

Pani, rzekł hrabia, racz mój śmiałości darować. *Mick.*

Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział,

Nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział. *Mick.*

W skok, krzyknął podkomorzy, okulbaczyć siwą! *tenże.*

Średnik (;)

§. 837. Średnik oznacza dłuższy przestanek albo większe zniżenie głosu, aniżeli przecinek. Kładzie się między zdaniami współrzędnymi, jeżeli takowe są dłuższe, albo jeżeli czy to jedno z nich, czy też obydwa mają zależne od siebie zdania poboczne.

np. Nie można pisać jasno o rzeczy albo niedobrze pojętej albo ciemniej z siebie; jak fizycznie nie można poznać i opisać

przedmiotu, który ciemno widzimy, tak niepodobna ciemnych myśli jasno wyrazić. *Brodz.*

Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie;
Każdy dumał i rzucał do koła wejrzenie,
Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy
Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy. *Mick.*

Dwukropek (:)

§. 838. Dwukropek jeszcze mocniej oddziela od siebie zdania, aniżeli średnik. Kładzie się mianowicie w okresach, między zdaniem poprzedniem a następnem. Jeżeli okres jest dłuższy, wtedy zwyczajnie dodaje się jeszcze do dwukropka myślnik (: —).

np. Jak głębokie przekonanie o rzeczy, a stąd czysta, bezwzględna pobudka przekonania o niej innych, najpewniej do jasnego tłómaczenia się prowadzi: tak przesąd, upor, namiętności i poboczne widoki zaćmiewają ową pogodę umysłu, w której tylko rzecz jasno pojętą i wyrażoną być może. *Brodz.*

§. 839. Niemniej kładziemy dwukropek po takim zdaniu, którego albo wyjaśnieniem albo rozwinięciem albo wynikiem (wnioskiem, skutkiem) jest zdanie po nim następujące.

np. Matematyka jest królowa wszystkich nauk: jój ulubieńcem jest prawda, a prostota i oczywistość jój strojem. *Śniad.* Człowiek, pozbawiony od urodzenia jakiego zmysłu, nie może mieć pojęcia rzeczy do tegoż zmysłu należącej: ślepy nigdy o farbach, a głuchy o głosie nic sobie wystawić, ani żadnego czucia mieć nie potrafi. *tenże.* Otworzył Biskup publiczny sąd: zbiegło się miasto na widok tak niespodziewany i nadzwyczajny. *tenże.*

Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie;
Każdy dumał i rzucał do koła wejrzenie,
Jak gdyby kogoś szukał: zwolna wszystkich oczy
Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy:
Znak to był, że szukają na przyszłą wyprawę
Wodza, i że Wojskiemu oddają buławę. *Mick.*

§. 840. Nakoniec kładziemy dwukropek przed wszystkiem, na co czytelnika przygotować chcemy, jako na coś z góry zapowiedzianego. A zatém kładziemy go przed przytoczyć się mającemi słowami jakiejś trzeciej osoby [oratio recta]; przed wyrazami, które my sami dajemy, ale któreśmy zapowiedzieli jako o rzeczy

głównie stanowiąc mające; i przed tak zwanem wyliczaniem kilku szczegółów do czegoś się odnoszących.

np. Wtém brzęknął w tabakierkę złotą Podkomorzy
I rzekł: mój Sędzio, dawniej było jeszcze gorzej.. *Mick.*
I powtarzali długo potém ludzie:
Nasz nie nawyknie do cudzego chleba,
Życ i umierać u nas mu potrzeba. *Zal.*

Romantyczności głównem prawidłem jest: nie krępować imaginacyi ludzkiej żadnemi prawidłami sztuki. *Sniad.* W jednym z następnych rozdziałów pokażę: że u nas nie ma ani romantyków, ani klasyków. *Moch.* Uczymy się w szkołach oprócz niektórych nowoczesnych języków, następujących dwóch starożytnych: łacińskiego i greckiego. — Trzy są tylko narzędzia do obserwacyi astronomicznych potrzebne: teleskop, zegar i koło. *Sniad.*

Punkt (.)

§. 841 Z pomiędzy wszystkich dotąd wymienionych znaków pisarskich najmocniejszym jest punkt czyli kropka. Punkt wyraża, że myśl jest skończona, i kładzie się na końcu zdań (pojedynczych albo złożonych).

Miłosną elegię przyjęliśmy od Rzymian. Ten czarowny ich pędzel coraz więcej naśladowników obudzał. My świeżości ich stylu i obrazów możemy nie doszli, ale w moralnym względzie nieskończenie od nich wyżsi jesteśmy. *Brodz.*

§ 842. Jeżeli pomiędzy myślą zdania skończonego a myślą poczynającego się drugiego zdania nie ma bezpośredniego związku i chodzi o to, ażeby zwrócić na to czytelnika uwagę, że się teraz ma począć myśl nieco odleglejsza: wtedyby sam tylko punkt nie wystarczał. Dodajemy mu więc dla wzmocnienia natenczas myślnik (. —).

np. Od tego miejsca w poemacie Malczeskiego Wojewoda na zawsze znika z sceny poematu. — Cóż Miecznik? Pod rozsochatemi lipami domowej zagrody koł tymczasem, jako mógł, urażę we własnem sercu. *Moch.*

Kwestarz, skoro uciszył gromadę,
Tylko poprawił kaptur i ręce za pasem
Zatknawszy, wyszedł cicho z pokoju. — Tymczasem
Podkomorzy i Sędzia między dwiema strony
Plac zajęli... *Mick.*

* Jeżeli i ten znak pisarski (. —) nie zdaje się dostatecznym i autor czuje potrzebę okazania jeszcze dobitniej, że przeprowadza czytelnika do zupełnie innej materji: wtedy zaczyna pisać już dalej na nowym wierszu, pozostawiając linią poprzednią nie dopisaną do końca. Nazywa się to ustęp (a capite, a linea).

§. 843. Nakoniec kładziemy kropkę, jako znak skrócenia, po wszystkich literach oznaczających całe wyrazy, ale nie wypisane w całości; tudzież po liczbach, które tylko porządek w wyliczaniu wskazują.

np. (na przykład) — p. A. (*zamiast* np. pan Antoni); — Dr. (Doktor); — hr N. (*zamiast* np. hrabia Niesiołowski); — p. str. 9. (patrz stronę 9tą); — X. (Książd, Książę); — itd. (i tak dalej); — t j. (to jest), etc.

Znak zapytania (?)

§. 844. To znamię kładziemy zamiast przecinka albo zamiast punktu po takich zdaniach, które są pytaniem.

np. Z gorszącej kłótni waszój co będzie? czy wiecie?
Oto młodzież...

Która ma wślawiać nasze ostępy i knieje,

Która niestety i tak zaniedbuje łowy,

Może do ich wzgardzenia weźmie pochop nowy. *Mick.*

Cóždy się tym sposobem usprawiedliwić nie dało? *Mochn.*

* Często znajdujemy znak zapytania położony w nawiasie (?) po zdaniu, albo też w środku zdania po wyrazie jakim, jeżeli tenże wyraz albo i cała myśl zdania pochodzi od innej osoby, a przez autora książki jest powtórzona z niedowierzaniem; np. *Sandomierz* zdaniem *Kopczyńskiego* dlatego się tak nazywa, że tam *San* domierza do *Wisły* i do niej wpływa. (?) — Znaczy to, że autor wątpi o trafności takiego tłómaczenia téj nazwy, albo też wcale się na nie nie zgadza.

Wykrzyknik (!)

§. 845. Znak wykrzyknienia, wyrażający namiętne podniesienie głosu, wołanie, podziw, żal, oburzenie itp. kładziemy po zdaniach, które z uczuciem żywszém wypowiedzieć się mają, jako też po partykułach wykrzyknikami nazywanych. Równie pisze się ten znak pisarski i po wszystkich przypadkach Vtych, jeżeli takowe

nie są położone w ciągu całego zdania [w tym bowiem razie kładzie się po nich tylko przecinek].

np. Biada! niestety! o nieba! bracie! o matko! —

Drzewa moje ojczyście! jeśli niebo zdarzy,

Bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy,

Czyli was znajduję jeszcze? *Mick.*

I na cały głos: dobrze, dobrze mi tak! — wrzasnął. *Tenże.*
Ustała światłość pierwotnej, anielskiej natury człowieka! *Mochm.*

Myślnik (—).

§. 846. Właściwem przeznaczeniem myślnika jest okazać na piśmie, że gdyby się to zdanie ustnie mówiło, nastąpiłoby w tém miejscu krótka przerwa t. j. chwila zastanowienia, namysłu. Przyczyny takiego namysłu mogą być bardzo rozmaite. Może tu jest jaki wyraz wypuszczony, którego się czytelnik ma sam domyślić; daje mu przeto autor wiedzieć o tém piśmiennym znakiem. Czasem mówiący nie może wypowiedzieć wszystkiego, — czy to, że mu przerywają, czy też że mu inuą myśl, ważniejsza od pierwszej, tak nagle się nawinęła, że pierwszą porzuca, ażeby co prędzej tę drugą wypowiedzieć. W innych znowu razach mówiący nie znajduje natychmiast trafego wyrazu, o który mu chodzi, albo też nie śmie go wyrazić i dopiero go po pewnym wahaniu — wymawia. Może nakoniec autor ma do powiedzenia wyraz jaki dowcipny, silny, niespodziewany; więc chcąc sprawić tém większe wrażenie, daje czytelnikom chwilę namysłu, jakby w zamiarze, ażeby się tém pewniej sami przekonali, że oczekiwali czegoś innego, jak to co im się natomiast daje.

§. 847. Kładzie się przeto myślnik najprzód we wszystkich takich miejscach, gdzie albo coś wypuszczono albo też czegoś nie dopowiedziano. Tym sposobem zapobiegamy łączeniu w jedno takich wyrazów, które choć stoją tuż przy sobie, jednak do siebie nie należą.

np. Lisie, czém jesteś, z tém się nie wydawaj;

Jeżeliś głupi, nie chwal — mądry, nie przymawiaj. *Kras.*

Chmury — twój wóz, twe konie — wiatry nieścignione,

Duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Koch.*

Albo w rozmowie: Artur: Tak jest. Rocznicą śmierci jego matki — w kwietniu — — Michał (*przerywa*): Ale cóż znowu? Hrabina umarła w zimie, w grudniu!

§. 848. Prócz tego kładziemy myślник dla okazania, że mówiący z jakiegokolwiek przyczyny zatrzymuje się i waha w mówieniu, nim dopowie reszty; albo też że wcale jój nie dopowiedziawszy, nagle przechodzi do czego innego.

np. Ja jedno tylko prawo uznaję i przed niém kark schylam; to prawo jest zgubą waszą; ale — ja pragnę cię wyratować — ciebie jednego. *Krasiń.* Postęp, szczęście rodu ludzkiego — i ja kiedyś wierzyłem — ot! macie, weźcie głowę moję, byleby... Stało się. — Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze — ale teraz itd. *tenże.* Żle być niewdzięcznikiem; więc ci zwykłą monetą zapłacę — wierszykiem! *Kras.*

Jęcząc przychodzi, jęcząc leci znowu biedna,
Wreszcie wraca w rozpaczy, wraca — sama jedna. *Feliń.*

§. 850. Często też kładą się dwa myślniki, jeden na początku, drugi na końcu zdania nawiasowego, zamiast nawiasu.

np. Za dawnych czasów — nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej — umiejętność w ciśniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Mochń.*

* Że używamy myślnika dla wzmocnienia dwukropka (:—) i punktu (. —), o tém powiedziano w § 838 i 842.

Również i myślnik wzmacnia się czasem drugim myślnikiem (— —), ażeby okazać tém dobitniej chwilę namysłu albo też brak końca zdania, w skutek tego że ktoś drugi mówiącemu przerywa.

Kropki (....)

§. 851. Tym znakiem okazujemy, że mówiący nie wypowiada wszystkiego, coby mógł lub może życzył sobie powiedzieć, i że więc milczeniem zastępuje mówienie. A zatem między kropkami a myślnikiem mała jest tylko różnica.

np. Świat mój jeszcze nie rozparł się w polu, nie wyrósł na olbrzyma; łaknie dotąd chleba i wygod: ale przyjdą czasy.... *Krasiń.* Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze.... ale teraz — teraz trzeba się mordować nawzajem. *tenże.* *Kładziemy też kropki w takich np. razach:* Pan W... przysłał mi wiadomość o... (*Kto jest pan W. i o czém przysłał wiadomość, tego ja napisać tutaj nie mogę albo nie potrzebuję; ale ty się tego domyślisz.*)

Nawias (), [].

§. 852. W nawiasie zamykamy zdania tak zwane nawiasowe (§. 788), albo też słowa pojedyncze, które nie należą bezpośrednio do składu zdania, tylko służyć mają za dopełnienie lub wyjaśnienie czegokolwiek takiego, co samo przez się mogłoby nie być dostatecznie zrozumiałem dla czytelnika.

np. Po sercu (jako mówią) matkę pogłaskało

Najbardziej, iż pieszczoszek tak dzielnie wymowny. *Kras.*

Jakób Górski będąc profesorem retoryki (w akademii krakowskiej), w trzech wydanych dziełach, do różnych części retoryki ściągających się, całą tę naukę wyłożył. *Wiszn.*

Cudzysłów (, , “ ”).

§. 853. Początek i koniec mowy, wyrzeczonej przez jaką inną osobę, (albo i początek każdego wiersza), oznaczamy cudzysłowem, jeżeli czytelnik ma o tém wiedzieć koniecznie, że to są słowa przytoczone, a nie nasze. Gdzie na téj oczywistości nic nie zależy, tam się znaku tego nie kładzie.

np. Trzy wilczki wadziły się, który z nich piękniejszy. Mówił pierwszy: ja rzadki. Mówił drugi: ja gładki. Mówił trzeci: ja taki, jak i pani matka. *Kras.* „Z męską godnością (mówi Brodziński) niech się uśmiecha Polak, gdy mieszkaniec z nad Tybru albo Sekwany twardym jego język nazywa.“

Łącznik (- , =).

§. 854. Łącznika używamy przy rozdzielaniu wyrazów, przynosząc drugą ich połowę na nową linią. Nadto kładziemy go niekiedy też w wyrazach złożonych; *np.* *ciemno-zielony, górno-szląski, zakład chirurgiczno-medyyczny*, itp.

DODATEK.

O Wierszowaniu.

§. 855. Są dwa sposoby wyrażania myśli naszych za pomocą mowy: poetycki i proza.

Poezya różni się od prozy pod wielu rozmaitymi względami, które razem wzięte, stanowią różnicę pomiędzy niemi wewnętrzną i zewnętrzną.

Wyjaśnienie różnicy wewnętrznej między prozą a poezją nie należy do gramatyki. Więcej jej dotyczy różnica zewnętrzna. Różnica ta na tém polega, że formą poezyi jest wiersz, który z prozą nie ma żadnej wspólności. Dlatego też nazywamy prozę mową niewiązaną; podczas gdy poezya ma nazwę mowy związanej, podlegając rozmaitym więzom czyli względom stanowiącym istotę wiersza.

Wyjaśnienie najgłówniejszych warunków, na których polega budowa wiersza w języku naszym, stanowi przedmiot niniejszego rozdziału.

§. 856. Cóżto jest **Wiersz**?

Jestto szereg kilku wyrazów, tak spojonych ze sobą, że wymawiając je, słyszymy jakiś jakby takt muzyczny, który nazywamy rytmem.

Powtarzając kilka wierszy po sobie, okazuje się najprzód, że mogą one wszystkie mieć jeden i tensam rytm, albo też każdy z nich ma rytm odmienny.

Rytm zupełnie podobny mogą mieć tylko takie wiersze, które obejmują w sobie jedną i tęsamę ilość zgłosek. A zatem rytmiczność ma pewien związek z ilością zgłosek wiersza.

Nadto okazuje się przy wymawianiu kilku wierszy po sobie, że się dwa a dwa zwykle ze sobą rymują; a zatem i rym jest jednym z warunków istoty wiersza.

Tym sposobem przychodzimy do przekonania, że rytm, pewna oznaczona ilość zgłosek, i rym — stanowią najgłówniejsze warunki wiersza, a témsamém i przedmioty nauki o wierszowaniu.

1. *Rytm.*

Ażeby się dowiedzieć czegoś bliższego o Rytmie: trzeba rozważyć, co następuje.

§. 857. Każdy wyraz, w jakimkolwiek języku, ma na jednej ze swoich zgłosek przycisk, który nazywamy *Akcentem*, np. *podwórze, miasto*. Akcent.

Gdybyśmy np. wyraz *podwórze* tak wymówili, że nie położylibyśmy na żadnej z jego zgłosek akcentu: byłyby to tylko sylaby, któreby się wcale kupy nie trzymały i niczy nie znaczyły. Dusza, jedność i znaczenie wstępują w te trzy zgłoski dopiero, kiedy jedną z nich dobitniej wymówimy, przez co inne zgłoski dopiero z nią zrastają w całość. Ta ich całość właśnie nazywa się wyrazem.

§. 858. Ilość zgłosek, wyraz tworzących, może być różna. Są wyrazy jednozgłoskowe, dwuzgłoskowe, itd.

np. *wzgląd, zwierz, pełen, zamek, poczwara, zapytanie, pogorzelsko, najniezawodniejszy*, itd

Każdy z tych wyrazów ma tylko jeden akcent. Ta zgłoska, na którą on przypada, nazywa się akcentowaną albo ważną. Inne zgłoski wyrazu są nieakcentowane czyli lekkie.

* Pomiędzy nieakcentowanymi zgłoskami dłuższych wyrazów jest jednak także jeszcze pewna różnica. Jedne z nich są zupełnie lekkie, bez żadnego akcentu; a drugie mają jakiś przycisk, który choć równać się nie może z akcentem zgłoski akcentowanej, to przecież ma jakąś wagę w porównaniu ze zgłoskami zupełnie lekkimi. Tak np. w wyrazach *pełen, zamek, poczwara*, mamy tylko zgłoski akcentowane i nieakcentowane; ale w wyrazach cztero- lub więcej zgłoskowych, jak *zapytanie, pogorzelsko, najniezawodniejszy*, mamy wszystkie trzy rodzaje zgłosek: akcentowane tam, gdzie widzimy największe litery; z mniejszym akcentem są te, które widzimy mniejszym drukiem oddane, a bez żadnego akcentu czyli zupełnie lekkie są wszystkie inne zgłoski.

§. 859. Na którą zgłoskę w wyrazach akcent przypada, to w innych językach byłoby niełatwo ogólnie wypowiedzieć, ponieważ tam jeden wyraz ma akcent na tej zgłosce, a drugi na owej. Ale w naszym języku rzecz jest bardzo prosta. Z wyjątkiem bowiem kilku słów, nader nielicznych, jak np. *jeżeli, byleby, okolica, w ogóle, szczegóły*, itp. jako też takich form ściągniętych, jak *byliśmy, uździliśmy, powiedzieliśmy*, itd. które za zwyczaj

Miejsce akcentu.

mają akcent na trzeciej zgłosce od końca: wszystkie wyrazy polskie wielozgłoskowe mają akcent na przedostatniej.

* Mniejszy zaś akcent zdarza się tylko na zgłosce pierwszej, początkowej, ale to pod warunkiem, że wyraz liczy zgłoszek przynajmniej cztery. W innym bowiem razie nie ma żadna jego zgłoska mniejszego akcentu.

§. 860. Co się tyczy wyrazów jednozgłoskowych, samo się rozumie, że tu akcent nie może być na zgłosce innej, tylko na tej jedyniej, która jest, a więc na ostatniej. Wiedzieć jednak należy, że są i takie wyrazy jednozgłoskowe, które zgoła żadnego akcentu nie mają (enklityki). To jest:

Wyrazy jednozgłoskowe są akcentowane, jeżeli to są rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki itd. słowem: jeżeli coś ważnego znaczą, np. *czas, zdrów, wziął, dwa, mnie*; — nie mają zaś żadnego akcentu, jeżeli ich znaczenie nie jest tak ważne, np. łącznik *jest*; zaimki *się, mię, cię*; partykuły *i, a, to, że, lub, za*, itd.

* W pośrodku zaś niejako stoją takie wyrazy między niemi, których waga, choć sama przez się lekka, staje się wyjątkowo ważną przez sens zdania, w którym je położono; np. *to masz pisać, a nie owo; do niego jadę, nie od niego; ale on jest tu już, a nie będzie dopiero*, itp.

** W pewnych razach wyraz jednozgłoskowy lekki staje się akcentowanym, a ważny lekkim, jeżeli staną bezpośrednio przy sobie, lekki naprzód, a ważny po nim; np. *na wieś, pod piec, przy mnie, po nim, u mnie*.

Przeciwnie *na wiatr, przez czas, to Jan, czy on*, itp. Tu zatrzymują obydwa wyrazy każdy swoją właściwą wagę. Kiedy tak, a kiedy owak się dzieje, to niech zależy od zwyczaju; krótkiej zasady gramatycznej podać tu bowiem nie można.

§. 861. Oznaczamy akcentowane zgłoski w wyrazie takim znakiem (´), a nieakcentowane czyli lekkie takim (˘), a zgłoski z mniejszym akcentem, które poecie wolno według okoliczności już to za akcentowane, już za nieakcentowane uważać, te oznaczamy tak (ˆ).

np. *podwórze* przedstawia taką postać w względzie rytmicznym: (˘ ´ ˘); *miasto* taką: (´ ˘); *wiatr* taką: (´); *na* taką: (˘); *byliśmy, w ogóle* taką: (´ ˘ ˘); *niezawodny* taką: (ˆ ˘ ´ ˘); *najniezawodniejszy* taką: (ˆ ˘ ˘ ˘ ´ ˘), itd.

* Te znaki są pożyczone od starożytnych. Ale niechże tylko ich nikt nie miesza ze starożytnym podziałem zgłosek na długie i krótkie, czyli z iloczase^m (quantitas). Byłoby to bowiem bardzo bałamutném w dalszym wykładzie. My żadnych ani długich ani też krótkich zgłosek nie mamy. Mie- liśmy i w polskim iloczase^m kiedyś (§. 22^a), aleśmy go już w XV wieku stracili.

§. 862. Na tych stósunkach akcentuacyi polega cała natura rytmu nowoczesnych języków, a zatém i polskiego.

Nazywamy rytmem tę kolej i że się tak wyrażę, to luzo-^{DeBankym}wanie się zgłosek już głośniejszych, już mniej głośnych, już akcen-^{rytma}towanych, już nieakcentowanych, które mowa sama z sobą sprowadza.

Jeżeli w téj kolei daje się słyszeć pewna jednostajność, pewna stała estetyczna zasada i konsekwencya: rytm wtedy jest artystycznym i pięknym, czyli poetyckim; i taki tylko rytm stanowi jeden z warunków wiersza.

§. 863. Ale zobaczymy teraz: na czém w szczególności polega owa jednostajność i konsekwencya rytmu poetyckiego.

Z §. 859 i 860 wynika, że dostarcza nam mowa nasza nastę-<sup>Samoro-
dne
zrnoby
rytmiczne</sup>pujących naturalnych (samorodnych) figur czyli zasobów rytmicznych:

∪	(mię),		∪ ∪ ∪	(byliśmy, w ogóle),
∪	(wiatr).		∪ ∪ ∪ ∪	(napowietrzny),
∪ ∪	(pełen),		∪ ∪ ∪ ∪ ∪	(porozpatrywać),
∪ ∪ ∪	(podwórze),		∪ ∪ ∪ ∪ ∪ ∪	(prawdopodobieństwo).

* Te same figury rytmiczne okazać można i na wyrazach innéj ilości zgłosek, jeżeli są w odpowiedni sposób połączone ze sobą; jako to: ∪ ∪

∪ ∪ ∪	<i>na wieś; daj mi = pełen.</i>
∪ ∪ ∪	<i>to nie on; gdzie idziesz? = podwórze.</i>
∪ ∪ ∪	<i>dajno mi; onże to? = byliśmy; w ogóle.</i>
∪ ∪ ∪ ∪	<i>na ulicę; Bóg wszechmocny = napowietrzny.</i>
∪ ∪ ∪ ∪ ∪	<i>sam to zobaczysz; koło południa; to mi niemiło = porozpatrywać.</i>
∪ ∪ ∪ ∪ ∪ ∪	<i>każdy mi odradza; byliśmy u ciebie; byliby szczęśliwi = prawdopodobieństwo.</i>

** Przez podobne dobieranie różnych wyrazów ze sobą, możnaby otrzymywać sztucznie i dalsze jeszcze kombinacye rytmiczne, np.

∪ ∪	<i>on sam; to wróg; o strach!</i>
∪ ∪ ∪ ∪	<i>a to nicwart! to nie brat wasz.</i>

W pierwszym razie mielibyśmy jamby, w drugim joniki. Fych jednak, jako i wszelkich innych im podobnych figur rytmic-

cznych, poezya polska prawie wcale nie używa; ponieważ natura ich, jak to już z powyższego samo wynika. obca jest duchowi języka naszego, nie opierając się na przyrodzonym i samorodnym składzie wyrazów, lecz tylko na kombinacjach sztucznych.

Stopy
wiersze-
we.

§. 864. Powyższe samorodne zasoby rytmiczne dostarczają nam tak zwanych **stóp wierszowych** (pedes, Versfüsse), t. j. pewnych stałych kombinacyj zgłosek akcentowanych i nieakcentowanych, z których każda ma swoją odrębną nazwę. Jako to:

Figura $\underline{\quad} \vee$ (*pełen, daj mi*) tworzy stopę, którą nazywamy trochejem.

$\vee \underline{\quad} \vee$ (*podwórze, gdzie idziesz*) stanowi stopę, którą nazywamy amfibrachem.

$\underline{\quad} \vee \vee$ (*byliśmy, daj no mi*) stanowi stopę nazwaną daktylem.

$\underline{\quad} \vee \underline{\quad} \vee$ (*napowietrzy, na ulicę*) tworzy stopę, której nazwa: podwójny trochej.

Figura $\underline{\quad} \vee \vee \underline{\quad} \vee$ (*porozpatrywać*) uważa się za złożoną z dwóch stóp, t. j. z ($\underline{\quad} \vee \vee$) i ($\underline{\quad} \vee$), albo z ($\underline{\quad} \vee$) i ($\vee \underline{\quad} \vee$).

$\underline{\quad} \vee \vee \vee \underline{\quad} \vee$ (*prawdopodobieństwo*) uważa się za złożoną z dwóch stóp, t. j. z ($\underline{\quad} \vee \vee \vee$) i ($\vee \underline{\quad} \vee$).

A zatem wszystkie nasze zasoby rytmiczne dają się ostatecznie sprowadzić do następujących 4 stóp wierszowych: do **trocheju**, pojedynczego i podwójnego, do **daktylu**, i do **amfibracha**. To też są jedyne stopy, odpowiednie duchowi naszego języka i stanowiące podstawę rytmiczności wiersza polskiego.

* Jednogłoskowe wyrazy same przez się stóp nie stanowią, tylko w połączeniu z innymi wyrazami. Wtedy zaś tworzą w każdym razie jedną ze czterech stóp co tylko wymienionych.

3 rodzaje
rytmu
polskiego.

§. 865. Ze stóp składają się wiersze. Przez połączenie się z sobą dwóch albo więcej stóp, już to jednogatunkowych, już różnych, otrzymujemy dłuższy albo krótszy szereg wyrazów, który dlatego jest wierszem, ponieważ ma rytm. Jeżeli wiersz powstał ze złożenia stóp takich: ($\underline{\quad} \vee$) lub ($\underline{\quad} \vee \underline{\quad} \vee$), gdyż to wszystko jedno, bo ($\underline{\quad} \vee \underline{\quad} \vee$) tyle w praktyce znaczy, co dwa pojedyncze trocheje ($\underline{\quad} \vee \vee$ | $\underline{\quad} \vee$): wtedy ma on rytm w ogóle **trocheiczny**. Jeżeli go składają stopy trzygłoskowe, ($\vee \underline{\quad} \vee$) albo ($\underline{\quad} \vee \vee$):

w takim razie ma rytm, który w ogóle nazywamy *amfibrachicznym* w poezji naszej, ponieważ daktyle i amfibrachy zwykle się u nas w praktyce nie rozróżniają. Jeżeli zaś jest wiersz złożony i z jednych stóp i z drugich: wtedy ma *rytm mieszany* (czyli trocheiczno-amfibrachiczny).

np. *Trocheiczny rytm* ma wiersz następujący:

Święć się, święć się wieku młody,
Śnie na kwiatach, śnie mój złoty.
Idealę wiary, enoty,
I miłości i swobody!

Świat omamień wcześniej ginie.
Już wyśmiewam czary, dziwy,
Bo nie jestem prosty, tkliwy,
Bo nie jestem przy Zorynié...

Zal.

ponieważ jest złożony z trochejów:

$\begin{array}{cccc} \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup \\ \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup \\ \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \\ \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \end{array}$, itd.

Amfibrachiczny zaś rytm mamy w następujących:

O! widać i słyhać — w ogródku skowronek

Z piosenką podleci, upadnie;

I moje kwiateczki z rozpukłych nasionek

Jak wachodzą zielono i ładnie!

O! miłsze krosienka,

I miłej z okienka

Zadzwoni piosenka

La, la, la, piosenka! (Zal.)

ponieważ się te wiersze składają z amfibrachów:

$\begin{array}{cccc} \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \\ \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \\ \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \\ \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \\ \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \end{array}$, itd.

Mieszany nakoniec rytm słyżymy w tych wierszach:

Śmierć się wije u płotu

Szukając kłopotu;

Co hałasu — stukotu; itd. (Zal.)

ponieważ składają je trocheiczne i trzyzgłoskowe stopy w połączeniu:

$\begin{array}{cccc} \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup \\ \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \\ \cup & \overset{\prime}{\cup} & \cup & \overset{\prime}{\cup} \end{array}$

* Cóż więc jest rytm? (od tegośmy bowiem rozdział ten rozpoczęli). Jest to jakby jakieś podług taktu kroczenie, którego już to głośniejsze już mniej głośnie stąpięcia tak się mają do siebie (w języku naszym), że co drugie, albo też co trzecie mniej głośnie stąpięcie, stale i konsekwentnie następuje jedno głośniejsze.

2. Ilość zgłosek wiersza.

§. 866. Wszystkie takie wiersze, które mają jeden z trzech wyżej poznanych rytmów, np. rytm trocheiczny, są do siebie podobne, są sobie pokrewne. Ale zupełnie sobie równe wtedy dopiero będą dwa wiersze, kiedy nie tylko rodzaj rytmu, ale i jego trwanie, jego — że tak powiem — ilość będzie w nich równa, czyli innemi słowy: kiedy przy tym samym rytmie i ilość zgłosek będzie w obydwóch wierszach jedna i ta sama. Inaczej bowiem uderza ucho rytm np. trocheiczny, kiedy kroczy po małej ilości zgłosek, a inaczej, kiedy mu podłożymy wiersz dłuższy. Podobnie też rzecz się ma i z obydwoma innymi rytmami, t. j. amfibrachicznym i mieszanym.

§. 867. Są wiersze dłuższe i krótsze; są takie, które mają po 12, 13, 14, a niekiedy nawet 15, 16 i 20 zgłosek; równie trafiają się (np. w bajkach Krasickiego) czasem i trzygłoskowe wiersze, a niekiedy i dwugłoskowe, np.

Ktoś zagadł małpę, coby w nim dociekla?

Rzekła:

Chciałby onto coś znaczyć, ale mi się zdaje,

Że źle małpy udaje.

Albo:

Wczora

Z wieczora

Wysłuchałam, jak rybacy

Rozmawiali: wiele pracy... itd.

Albo (z innego autora):

Dziecina,

Kruszyna,

Rączęta złożyła

I tak się modliła, itd.

* W ogóle jednak najzwyczajniejsze są w języku naszym wiersze średniej długości, t. j. liczące począwszy od 5 do 13 zgłosek.

Mające po 2, 3, lub 4 zgłoski trafiają się najczęściej tylko z osobna, pomiędzy dłuższymi wierszami. Dłuższe zaś, niż 13 zgłoskowe, są bardzo rzadkie, wyjąwszy wiersz 14-zgłoskowy (Krakowiak), ulubiony ludowi.

§. 868. Nim przystąpimy do przeglądu rozmaitych rodzajów wiersza naszego, na jedno jeszcze zwrócić nam tu trzeba uwagę.

Każdy wiersz, czy się składa ze stóp trocheicznych, czy trzyzgłoskowych ($\sim \text{—} \sim$), czy wreszcie mieszanych, kończy się zawsze na (... $\text{—} \sim$), t. j. na wyraz dłuższy lub krótszy, ale w każdym razie mający akcent na przedostatniej zgłosce. Te dwie końcowe każdego wiersza zgłoski nazywają się końcówką.

Jak w muzyce, jeżeli melodia tego wymaga, wolno mi położyć zamiast jakiegokolwiek nóty — pauzę; tak też i w poezji mamy takie pauzy. Muzyka wyraża swoje pauzy różnymi znakami (> , r itp.); teoria wiersza polskiego niech wyraża swoją pauzę takim znakiem (+).

Owoż, zamiast dwuzgłoskowej końcówki ($\text{—} \sim$), wolno poecie w pewnych razach, używszy pauzy zamiast sylaby, dać końcówkę jednozgłoskową ($\text{—} +$). Tu słyszę tylko zgłoskę jedną t. j. akcentowaną, a drugiej, t. j. nieakcentowanej, już przy niej nie widzę ani nie słyszę, ponieważ poeta dał mi na jej miejscu pauzę (+).

Kończówka dwuzgłoskowa ($\text{—} \sim$) nazywa się żeńską, jednozgłoskowa zaś ($\text{—} +$) męską. Do utworzenia żeńskiej końcówki służą nam wyrazy więcej zgłosek mające, niż jedną; męskimi zaś końcówkami mogą być jedynie wyrazy jednozgłoskowe, gdyż innych wyrazów z akcentem na ostatniej zgłosce w języku naszym nie mamy.

* Wierszy z końcówkami męskimi używamy prawie jedynie między wierszami z żeńskimi; przeplatając jedne z drugimi. Same zaś wiersze z męskimi końcówkami bardzo się rzadko i tylko chyba wyjątkowo zdarzają.

§. 869. Teraz przejdźmy zwyklesze rodzaje wiersza, począwszy od czterozgłoskowego.

Wiersz czterozgłoskowy albo się kończy na końcówkę żeńską, albo na męską (wtedy ma zgłosek trzy i pauzę). W pierwszym razie nazywa się wierszem żeńskim, w drugim razie — męskim. Złożony zaś jest z dwóch trochejów pojedynczych, albo z jednego podwójnego. A zatem ma zawsze rytm trocheiczny.

żeński:

$$\begin{array}{c} \text{—} \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \text{—} \quad \cup \end{array}$$

Jest w gaiuku
Drożyną,
 Nad drożyną
Kalina
 Ze zwieszoną
Gałązką,
 Nad drożyną
Nad wąską.

Lenart.

męski:

$$\begin{array}{c} \text{—} \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad + \\ \cup \quad \cup \quad \text{—} \quad + \end{array}$$

Gdzie nasz wódz?
 Stary lew!
A któż nas powieździe?
 Mojżesz znikł,
 On, co zwykł
Stawać nam na przedzie!
 Czy się skrył?
 Wszak tu był!
Snać rozmawia z Panem...
 Ujej.

§. 870. **Wiersz pięciogłoskowy** złożony jest ze stopy trzYGłoskowej i trocheju; a zatem ma rytm mieszany.

żeński:

$$\begin{array}{c} \cup \quad \text{—} \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad \cup \\ \text{—} \quad \cup \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad \cup \\ \text{—} \quad \cup \quad | \quad \cup \quad \text{—} \quad \cup \end{array}$$

Jedno dziewczątko,
 Dziewczątko małe,
 Chowało sobie
 Gołąbki białe.

* * *

Chowało w zimie,
 W lewie chowało
 I z tego wielką
 Uciechę miało...

Lenart.

męski:

$$\begin{array}{c} \cup \quad \text{—} \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad + \\ \text{—} \quad \cup \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad + \end{array}$$

Znaszli ten kraj,
 Gdzie cytryna dojrzewa,
 Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa?
 Gdzie wieńcem bluszcz
Ruiny dawne stroi,
 Gdzie buja laur
I cyprys cicho stoi?
 Mick.

Grzech wszelki maż,
 Łzę wszelką susz!
 Depc ziemski szał,
 Rządź światem dusz,
 Gardź państwem ciał!...

Kraśiń.

* Wiersze Kraśińskiego tu przytoczone okazują zamiast ($\text{—} \quad \cup \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad +$), właściwie taką postać rytmiczną: ($\text{—} \quad \cup \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad +$). Jednakże w rzeczywistości a dobrém wygłoszeniu tych wierszy pozorna ta różnica się zacierá. W słowach bowiem *Grzech wszelki maż! Łzę wszelką susz!* itd. tyle jest wagi i przycisku na wyrazach *Grzech* i *Łzę*, że położone przy nich *wszelki* i *wszelką* spadają do rzędu wyrazów bezakcentowych, tak jak gdyby znaczyły rytmicznie tyle, co ($\cup \quad \cup$) albo ($\cup \quad \cup$). A zatem ostatecznie w praktyce rytm tu jest: ($\text{—} \quad \cup \quad \cup \quad | \quad \text{—} \quad +$).

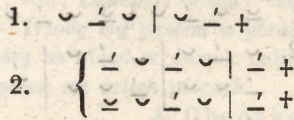
§. 871. *Wiersz sześciogłoskowy*, czy to żeński czy męski, ma różne postaci, ale właściwie jest on tylko dwojaki: albo amfibrachiczny, albo trocheiczny — w miarę tego, z jakich stóp jest złożony.

żeński:



1. Polatuj nad groby
Piosenko żaloby;
Tam twoja jedyna
Na świecie dziecina.
Wyteżam żrenice,
O! niech cię zachwyce
Choć sennem widzeniem,
Choć marą! złudzeniem!...
Żygl.
2. Gdy ja pójdę z domu,
Kiedy powędruję:
Komuż wtędy komu
Pięknje podziękuję?...
Brodz.

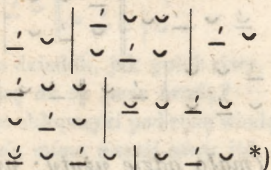
męski:



1. *Hej lasy i niwy*
Ozwijcie się w chór!
Zatrąbił myśliwy,
Król lasów i gór...
Mick.
2. Jaka piersi głąb,
Jaki serca czar;
Myśli twórcza zstąp,
Daj przebudzeń dar,
Niech się ocknie Duch...
Kraśniń.

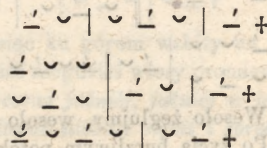
§. 872. *Wiersz siedmiogłoskowy* może mieć tylko rytm mieszany.

żeński:



- Zbrodnia to niesłychana!
Pani zabija Pana,
Zabiwszy grzebie w gaju
Na łączce przy ruczaju,
Grób liliją zasiewa,
Zasiewając tak śpiewa...
Mick.

męski:



- Jak ujrzy noc i żar,
Srogość i mnogość kar,
Złęknie się naszych scen,
Przypomni jutro sen,
Może poprawić się...
Mick.

*) $(\text{ — } \cup \text{ — } \cup \text{ — } \cup)$ znaczy, że można to uważać za $(\text{ — } \cup \text{ — } \cup \text{ — } \cup)$, albo za $(\text{ — } \cup \text{ — } \cup \text{ — } \cup)$, t. j. albo za dwa trocheje pojedyncze, albo za jeden podwójny.

§. 873. **Wiersz ośmiozgłoskowy** może być trocheiczny, albo mieszanego rytmu.

żeński:

1. $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$
 $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$
 $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$

2. $\underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$
 $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$
 $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$

1. Tędy, tędy leciał ptaszek,
Och, świecący, krasnopióry...
Zal.

On wojuje, rok upłynął,
On nie wraca, może zginął.
Panno, szkoda młodych lat!
Od księżęcia jedzie swat.

2. Książę ucztuje we dworze,
A panna płacze w komorze...
Mick.

§. 874 **Wiersz dziewięćzgłoskowy** może być amfibrachiczny albo mieszanego rytmu

żeński:

1. $\underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$
 2. $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$

3. $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$

1. Wesolo żeglujmy, wesolo
Po życia burzliwym potoku,
Jak orły w gradowym obłoku!
Choć wichry, pioruny w około,
Wesolo żeglujmy, wesolo!
Wasil.

2. Rok za rokiem lecą mi lata,
Jak niemile — nieme — gdzieś ptaki;
Kraj za krajem, zbiegłem półświata,
Ale wszędzie pusty — nijaki!
O nigdzie nie będzie odmiany,
Bom oczarowany. Zal.

męski:

1. $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$
 $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$
 $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$

2. $\underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$ (itd.)

1. Stój, mój koniu, koniu stój,
Wiem ja, koniu, czego drżysz...

Włosy jego w węża spleć,
Dwie obrączki razem złącz,
A na węża będziem kłąc,
Musi przyjść i ciebie wziąć...

2. Przebyłeś, nim zapiał kur...
Mick.

męski:

1. $\underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$
 2. $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$

3. $\overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } | \text{ } \overset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } \underset{\cdot}{\text{—}} \text{ } |$

1. (mało gdzie użyty; np.)
Podnoszę płaczący mój głos...
A piasek czerwony jak wrzos...
Ujej.

2. Góra, góra — zielony las,
Dzisiaj razem nie będzie nas...
Brodz.

3. Święci w zakonie bożym nowym
Nie pychą walczą, lecz pokorą,
Nie mieczem walczą, ale słowem,
Nie dają rany, ale biorą...
3. Piękny Lewenty z wierzchu gór
Spuszczał się na rozłogi,
W górach, gdzie głucho szumiał las,
Charon zły stał u drogi.

Lenart.

Betańska puszcza we mgłach ginie,
A przed nią srebrny Jordan płynie
I jako herold dobrych wieści,
Szumi i gwarem trzcin szeleści...

Stój, stój, Lewenty, dokąd? skąd?
— *Trzodę mą pastem w górach,*
Spieszę na obiad w domek mój,
Spieszę na orlich piórach.

Ujej.

A. Chodźko.

* Kształt 2gi i 3ci tego wiersza — jestto złożenie w jeden szereg dwóch form wierszowych, czteroszóstkowego wiersza z pięcioszóstkowym, i pięcioszóstkowego z czteroszóstkowym. A zatem są to już wiersze złożone.

** Począwszy od wiersza 9-złóstkowego, t. j. w kształcie jego 2gim i 3cim, mają wiersze średniówkę, o której patrz §. 881. Średniówka oznacza się takim znakiem ||.

§. 875. **Wiersz dziesięcioszóstkowy** może mieć rytm mieszany, albo trocheiczny. Wedle tego przypuszcza następujące dwie główne kombinacye:

żeński:

męski:

- | | |
|---|---|
| <p>1. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left \begin{array}{c} \cup \\ \cup \end{array} \right\ \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left \begin{array}{c} \cup \\ \cup \end{array} \right.$</p> <p>2. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left\ \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right \begin{array}{c} \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \end{array} \left \begin{array}{c} \cup \\ \cup \end{array} \right.$</p> | <p>1. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left \begin{array}{c} \cup \\ \cup \end{array} \right\ \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left \begin{array}{c} \cup \\ \cup \end{array} \right. +$</p> <p>2. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left\ \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right \begin{array}{c} \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \end{array} \left \begin{array}{c} \cup \\ \cup \end{array} \right. +$</p> |
|---|---|

- | | |
|--|--|
| <p>1. Jakiż to dziadek, jak gołąb siwy,
<i>Z siwą aż do pasa brodą?</i>
Dwaj go chłopczyki pod rękę wiodą,
<i>Wiodą mimo naszej niwy, itd.</i>
Mick.</p> <p>2. Siódme lato — Doniec gdzieś za
[Donem;
Na Don wraca przed ósmém skoń-
[czoném.
Noc go ciemna zaścigła na stepie,
Uznojone członki snem pokrzepie;
Konia ujął za dębu rosochę
I na kurhan legł podrzywać trochę...
Siem.</p> | <p>1. Miesiąc ku góróm wzbity na pół
Gdzieś niegdzieś włosy promienne snuł
<i>I coraz jaśniej, jaśniej w jeziorze,</i>
<i>Malował niebios błękit i zorze.</i>
*
Niżej i wyżej po bokach gór
Głośno azyjskich słowików chór
<i>Po skałach, wodach stokroć zmącony</i>
<i>Odśpiewał... Zal.</i></p> <p>2. Piotr herbu Jasińczyk Pszonką zwan,
<i>Pan na Krzyżanowie,</i>
I Toporeczyk, Szczekarzewic pan —
<i>Hardzi to panowie...</i>
*</p> |
|--|--|

Umarł Konda jedynie u matki.
Ciężko matce rozstać się ze synem,
Zakopać go gdzieś z daleka dworu;
Więc go grzebie w ogrodzie zielonym
Pod złocistej pomarańczy cieniem...

Pieśń Serbska.

Wypadli oni jednego dnia
Na bliskiej wsi pole,
Z nimi ludzi, koni, chartów ćma
I stado sokole.

*

Zaszedł im drogę lud całej wsi,
Błagali biedacy:
Co robicie? toż pot naszej krwi!
Szczędźcie naszą pracę...

Goszcz.

* Pierwsza z tych dwóch kombinacji — jest to właściwie tylko dwukrotne powtórzenie pięciozgłoskowego wiersza; druga zaś kombinacja powstała ze złożenia wiersza cztero- i sześciu-zgłoskowego we wszystkich tegoż odcieniach.

§. 876. **Wiersz jedenastozgłoskowy**, rytmu zawsze mieszana, może mieć dwa kształty:

żeński:

męski:

1. $\frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \parallel \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup}$ 1. $\frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \parallel \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup}$
2. $\frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \parallel \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup}$ 2. $\frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \parallel \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \mid \frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup}$

1. żeński:

Sto lat mijało, jak zakon krzyżowy
We krwi pogaństwa północnego brodził,
Już Prusak szyję uchylił w okowy... — Mick.

męski:

W pracy bez płacy, na słońcu, na zimnie
Mój Ktoś czy Ktosia niewidomo przy mnie
Ciągnie w pustkowiu — by płakać i śnić,
Wedle postawu barwy snuje nić... — Zał.

2. żeński:

Braciszka milego sen rozweselmy,
Sennemu pod głowę skrzydło podścielmy.
Oczami gwiazdami twarz mu oświećmy,
Śpiewając i grając latajmy wiankiem
Nad czystym, nad cichym naszym kochankiem. — Mick.

męski:

(pewnie dotąd nie użyty).

* Pierwszy kształt tego wiersza złożony jest z wiersza pięciozgłoskowego ze sześciu-zgłoskowym, w jakiejkolwiek kombinacji

takowych. Drugi składa się najprzód z sześciogłoskowego, a potem z pięciogłoskowego wiersza.

§. 877. **Wiersz dwunastogłoskowy** mieć może wszystkie 3 rodzaje rytmu i przypuszcza następujące 3 główne kombinacje:

żeński:

męski:

- | | |
|--|---|
| <p>1. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$</p> <p>2. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$</p> <p>3. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$</p> | <p>1. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$</p> <p>2. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$</p> <p>3. nieużywany.</p> |
|--|---|

1) żeński:

Nie dziś to się działo; ot kiedyś był młody,
 Oddał mię mój ojciec na dwór wojewody;
 Więc jeszcze zaznałem téj dworskiej polewki,
 Zaznałem i dwory i pany i zamki
 I teto od ojców sławione nam śpiewki:
 „U dworu wielkiego trzymaj się choć klamki“...

Pol.

męski:

Na Boga! gdzie droga do miejskich, do bram?
 Przedemną, nademną tu ognie i tam —

.....
 Wiatr szumi, a tłum mi oddech ten szum,
 Żar pryska, a ścisza, nie puszcza mnie tłum...

Ujej.

2) żeński (Krakowiak).

Tu mi słońce zeszło, tu w dziecięcia oku
 Jaśniał spokój duszy, jak gwiazdka w obłoku.
 Tu wśród pól rodzinnych jam wesoły skakał
 I tylko za cackiem, gdy się stłukło, płakał.

Wasil.

męski:

To Michał Archanioł, ziemi naszój stróż...

 I czarty na wichrach mkną jarami już...

3) żeński:

Pychy pełen nie tylko ludźmi brakuje,
Ale i Boga sobie lekce szacuje;
Bezbożne myśli jego, sprawy brzydliwe,
Bo nie pomni na sądy twe sprawiedliwe...

Po co mię próżno, srogi Apollo trapisz?

Który wieszczego ducha dawszys, nie dałeś

Wagi w słowies, ale me wszystkie prorocstwa

Na wiatr idą nie mając u ludzi wycięj

Wiary nad baśni próżne i sny znikome...

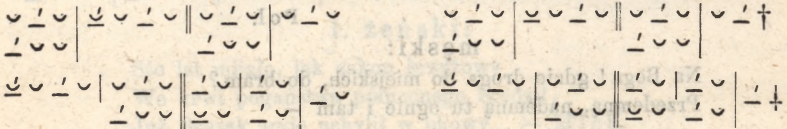
Kochan.

* Pierwszy i drugi kształt tego wiersza powstał z połączenia dwóch wierszy sześciozgłoskowych. Trzeci zaś kształt złożony jest z wiersza siedmiozgłoskowego z pięciozgłoskowym, w jakiegokolwiek kombinacji takowych.

§. 878. **Wiersz trzynastozgłoskowy**, czyli tak zwany bohaterski, składa się z wiersza 7-zgłoskowego w jakimkolwiek jego składzie, w połączeniu z 6-zgłoskowym.

żeński:

męski:



żeński:

PAN TADEUSZ. MARYA MALCZ. WOJNA CHOCIMSKA W. POTOCKIEGO.

męski:

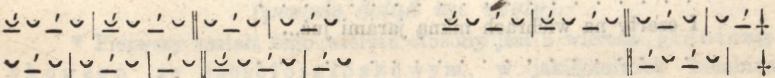
Stąd i z owąd roznośnie hałasuje dzwon,
Rozłuk po wodach, po siołach brodzi;
Ho — ho! chmury z dalekich odgrzmiewają stron,
Ćma się wysuwa świeccących łodzi...

Zal.

§. 879. **Wiersz czternastozgłoskowy** złożony jest z wiersza 8-zgłoskowego z 6-zgłoskowym.

żeński:

męski:



żeński (Krakowiak).

Patrz! Maryacka wieża stoi, dla miasta strażnica,
 Na jój widok myśl się korzy, a dusza zachwyca!
 Na wysmuklój jój kibici sześć wieków zdrzymało,
 Przecież piękna jak dziewica, przecież stoi cała.

Wasil.

męski:

Płyną rzeki babilońskie, płyną, szumią w dal,
 Wiatr powiewa brzezną trzcina, nami chwieje żal.
Nad wodami my usiedli o chlebie żebraczym,
Ziemi święta, matko nasza, kiedyż cię obaczym?

Ujej.

§. 880. Wiersze więcej zgłosek mające, niż 14, są wszystkie także złożone. Ponieważ rzadko kiedy się używają, przeto ich tu już rozbierać nie będziemy; ile że każdy rozpozna bez trudności, z jakich się one części składają.

3. Średniówka.

§. 881. Dłuższe wiersze mają średniówkę. Średniówka — jest to przedział wiersza na dwie już to równe, już i mniej równe połowy, przypadający z reguły na to miejsce, gdzie wiersz jest złożony.

Ten przedział wiersza na dwie połowy, które się równoważą niejako, podnosi jego rytmiczność, a zarazem dozwala czytającemu zawiesić tu głos na chwilę, przez co znowu i objęcie myśłą sensu wiersza jest ułatwione. Z téj jednak przyczyny konieczną jest rzeczą, ażeby średniówka przypadająca nie tylko na koniec wyrazu, ale i na jakiś logiczny przestanek w zdaniu, stanowiącém wiersza osnowę, np.

Minął już kozak bezdnie || i głębokie jary,

Gdzie się lubią ukrywać || wilki i Tatory..

(Malcz.)

* Niekiedy zwkli poeci, czy to dla urozmaicenia budowy wiersza czy przez tak zw. „licencyą poetycką“, dawać średniówkę nie w właściwém swoim miejscu, lecz albo nieco rychlej albo też później, niżeli to być powinno. (Średniówka irracjonalna). Średniówki takie sprawiają dobre wrażenie, byleby się nie powtarzały zbyt często. W czytaniu podobnych wierszy należy oczywiście zawsze tam głos zatrzymać, gdzie średniówka jest dana (co zawsze sens wskazuje), nie zaś gdzieby powinna mieć miejsce z reguły. A zatem tak dzielić należy wiersze np. następujące:

Myśliwiec krąży || koło puszczy litewskich łoża...
 Po wielu latach || pierwszy raz miała rodzina...
 Brał dom żalobę, || ale powiedziec nie śmiano,
 Po kim była żaloba....
 Już Sędzia spał. || Więc Woźny cicho wszedł do sieni, itd.
 (Mick.)

O dzieci, || jaka na Litwę sromota!...
 Dziś zakon || wedle starego zwyczaju
 Od miast i ksiąg podarunki bierze...
 . . . Takie jest życie — taka piosnka nasza.
 Kto ją zaśpiewa? kto? || „Ja“ odpowiedział
 Sędziwy starzec... itd.

(Mick.)

4. Rym.

§. 882. Oprócz rytmu, pewnej oznaczonej ilości zgłosek, i średniówki, należy jeszcze do właściwości wiersza Rym. Trzy pierwsze rzeczy stanowią samą istotę wiersza; rym jest jego strojem i ozdobą.

Nazywamy rymem podobieństwo brzmienia końcówek w dwóch albo więcej wierszach. Np. w wierszach:

Uziem zagnała wpaść na karki

Rąbać szablą, grzmieć z jańczarki,

rymują się obydwie końcówki, *karki* — *jańczarki*. Podobnie rymują się wyrazy: *spustoszenie* — *cienie*, *wrzaski* — *blaski*, *wrzask* — *blask*, itd.

* Podobieństwo brzmienia czyli rymowość końcówek na tém zależy, ażeby przedostatnie zgłoski obydwóch wierszy miały jedną i tę samą samogłoskę i tę samą już głoski dalej, aż do samego końca; tak np. *wrzaski* — *blaski* mają wspólne w przedostatniej zgłosce *a*, niemniej to, co po *a* następuje (*ski*). Przeciwnie przed *a* mogą (i powinny nawet) być różne brzmienia, jak tu *bl* a *wrz*; to rymu bowiem bynajmniej nie psuje.

Rymy
męskie i
żeńskie.

Takie rymy, które zachodzą pomiędzy żeńskimi (t. j. dwuzgłoskowymi) końcówkami, nazywają się żeńskimi rymami, np. *blaski* — *wrzaski*, *karki*, — *jańczarki*. Kończówki męskie, jednogłoskowe, jeżeli się rymują, stanowią rymy męskie: *blask* — *wrzask*. I tutaj samogłoska jedna i ta sama być musi w obydwóch, oraz to, co po niej następuje (*sk*); ale nie co przed nią (*bl* — *wrz*). — Jeżeli się końcówki męskie kończą na samogłoskę, np *ma* — *drwa* :

wtedy oczywiście tylko sama samogłoska (*a*) stanowi ich rymowość; co zaś przed nią jest (*m dru*), może i tu być różne.

§. 883. Co się tyczy zastosowania rymu w praktyce, wiedzieć należy, że wiersze rymowe właściwe są tylko nowoczesnym językiem. Starożytna poezya rymu nigdy nie używała, polegając tylko na samej rytmiczności.

I w nowszych językach używamy w niektórych rodzajach poezyi czasem wiersza nierymowego, który nazywają niektórzy także wierszem białym; np. zwykle w dramacie, a tylko wyjątkowo i mniej stósownie w obydwóch innych rodzajach, t. j. w liryce i epos.

§. 884. Zresztą są wiersze rymowe albo przekładane albo nieprzekładane. Nieprzekładanymi zowiemy takie, których rymujące się końcówki następują bezpośrednio po sobie; gdzie się zaś wiersz pierwszy dopiero rymuje z trzecim lub z czwartym, a drugi ma rym inny, tam mamy wiersz przekładany.

(nieprzekład:)

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija Pana;
Zabiwszy grzebie w gaju,
Na łączce przy ruczaju...

(Mick.)

(przekład:)

Co tu począć, kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głowę;
Twardowski na koncept wpada,
I zadaje trudność nową.

(Mick.)

5. Szeregi wierszowe. Strofy.

§. 885. Jak ze zgłosek powstają stopy rytmiczne, a ze stóp wiersze, tak znowu z wierszy składają się całości krótsze lub dłuższe, które w ogóle poematami nazywamy.

Dwojaki jest sposób, jak wiersze pojedyncze zrastają w całe poematy. Albo poeta daje wiersz za wierszem, bez spajania ich w jakieś odrębne wiązanki; albo też spaja po cztery, po sześć, ośm itd. wierszy w wiązanki osobne. Wiązanki takie powinny zawsze w sobie zamykać jakąś myśl skończoną, jakiś obraz dopełniony (t. j. kończyć się punktem); a nazywają się *strofami* czyli *zwrotkami*. W pierwszym razie poemat cały nie ma innych (wersyfikacyjnych) części, jak tylko pojedyncze wiersze (np. Marya Malcz.); w drugim razie dzieli się na strofy, a dopiero strofy składają się z wierszy pojedynczych (np. Dumki Zaleskiego).

§. 886. Takie poematy, które strof nie mają, lecz złożone są bezpośrednio z kilku, z kilkunastu, kilkudziesiąt albo kilkuset wierszy, mają zazwyczaj budowę wierszy swobodniejszą. Nie przestrzega tu bowiem tego poeta, żeby rytm w każdym pojedynczym wierszu był zupełnie i ściśle tensam, co w drugich, np. tylko trocheiczny, albo tylko amfibrachiczny, albo tylko mieszany. Owszem, aż do pewnej granicy umyślnie pozwala on wierszom swoim zazwyczaj to tego rytmu, to owego, dla urozmaicenia toku; byle tylko pewien ogólny charakter obranej raz formy i prócz tego ilość zgłosek były te same we wszystkich. Co większa, w niektórych rodzajach poezji, t. j. w lżejszych (np. w bajce), nie zależy ani nawet na téjsamej ilości zgłosek. Często tam bowiem po wierszu jakim dłuższym następuje krótszy, potem znowu długi, itd.

strofy.

§. 887. Przeciwnie rzecz się ma w strofach. — **Strofy** w poezji naszej bywają dłuższe i krótsze. W ogóle rzadko wprawdzie znajdziemy takie, któreby mniej obejmowały, jak 4 wiersze; albo więcej, jak 8 wierszy. Jednakże zdarzają się niekiedy i strofy dwuwierszowe i trzywierszowe, i po więcej wierszy mające, aniżeli 8. Ale jakiegokolwiek one są: znajdujemy je jednak zawsze tak zbudowane, że jedna strofa zupełnie jest podobna do drugiej, a to nie tylko pod względem ilości wierszy, ale i natury ich. Jeżeli więc np. w pierwszej strofie naliczymy wierszy 6, to po tyleż ich będą miały i wszystkie inne strofy w tym poemacie. I znajdziemy oprócz tego, że wiersz pierwszy będzie w nich wszystkich pod względem ilości zgłosek, rytmu, średniówki i rymu (męskiego albo żeńskiego) zupełnie równy; toż i wiersz drugi będzie zupełnie odpowiadał wszystkim wierszom drugim w innych strofach; toż trzeci, czwarty będzie odpowiadał trzecim, czwartym itd.

§. 888. Co się zaś tyczy pytania, czy wiersze, użyte do jednej i téjsamej strofy, są pomiędzy sobą podobne? na to najczęściej znajdziemy odpowiedź, że nie. Bywają wprawdzie i zwrotki złożone z równych wierszy, np. oktawa, sestyna, itp. Zazwyczaj jednak poeta, mianowicie liryczny, składa strofę z różnych wierszy. Różnica ta okazuje się w tém, że albo jeden wiersz ma inną ilość zgłosek, jak drugie; albo że się wiersze żeńskie przeplatają z męskimi, albo że rytm w jednym wierszu jest innej natury, jak w drugich wierszach. Słowem, natura wierszy

strofę składających może być aż do pewnego stopnia jak najrozmaitsza. Ale strofy zawsze powinny być do siebie podobne; tak że gdyby której z nich podłożyć jakąś nutę czyli melodyą, dałyby się odśpiewać na tę samą nutę i wszystkie inne strofy, objęte w tym poemacie.

* Wiersz męski, jak się to nadmienilo już wyżej, rzadko inaczej bywa używany, jak tylko pomiędzy żeńskimi, dla urozmaicenia budowy strofy. Takich strof albo też poematów znaleźlibyśmy bardzo mało, któreby były złożone ze samych męskich wierszy. Ale żeńskie wiersze mogą się obyć bez męskich; owszem wszystkie dłuższe nasze poematy (epickie) wcale nie mają wierszy męskich.

** Wiersz nie wiązany w strofy, ale składający bezpośrednio całe poematy, właściwy jest najwięcej epickiemu rodzajowi poezyi. Stroficzne kombinacye natomiast najtósowniejsze są w Liroyce. Bywają jednak przykłady, że i poematy liryczne częstokroć nie mają strof; jak z drugiej strony znajdziemy i takie utwory epickiego rodzaju, które powiązane są w strofy. (Tercyny, sestyny, stances czyli oktawy).

Uwaga. Następuje teraz rozdział O konjugacyi poszczególnych czasowników w praktyce — krócej i elementarniej obrobiony, aniżeli tożsamo w książce od §. 345 do §. 397. Komuby się to krótsze obrobienie rzezonego rozdziału więcej podobało, niż tamto, może młodzież wedle niego nauczać, a tamte §§. pominąć.

3 Wizerunek konjugacyi polskiej w praktyce.

§. 345. Wyłożona w §§. 319 — 335 i w §. 343 teoria ogólna konjugacyi stanowi wprawdzie umiejętną podstawę odmian wszelkich słów naszych; pod tym względem twierdzićby można, że mamy w polskiem tylko jedną konjugacyą, podczas gdy np. jest ich 4 w łacinie: — z tém wszystkiém nieraz się okazuje w praktyce, że sposób, w jaki zasady poszczególne téjże teoryi bywają zastósowywane, nie zawsze i nie przy wszystkich słowach jest zupełnie jednostajny. Ażebymy przeto obeznać się z tém wszystkiém, co w praktyczném konjugowaniu słów naszych sprawiać może niejaką trudność, trzeba nam tu przystąpić najprzód do podziału słów na poszczególne klasy, a to wedle różności ich źródłosłowu; a potem do przypatrzenia się wzorom odmian konjugacyjnych w obrębie każdej klasy.

§. 348. Słowa polskie albo są pierwotne, albo pochodne.

Słowami pierwotnemi nazywamy te, których źródłosłów jest zarazem ich pierwiastkiem. Słowa pochodne są takie, których źródłosłów różni się od pierwiastka

* Różnica między źródłosłowem (thema, Stamm) a pierwiastkiem (radix, Wurzel) jest taka, że pierwszy, t j. źródłosłów, np. *cieka* w słowie (*u*)*ciekać*, służy za wątek konjugacyjny tylko jednemu słowu; przeciwnie pierwiastek, np. *ciek*, jest źródłem, z którego rodzi się cała familia wyrazów, mających każdy swój osobny źródłosłów, a idących z jednego wspólnego pierwiastka. Tak np. w słowie *uciekac* jest źródłosłowem *cieka*, a pierwiastek całej téj rodziny wyrazów, do których i *uciekać* należy, jest *ciek*. W źródłosłowie znajdujemy zawsze już połączenie pierwiastka z czemś drugiém, t j. z przyrostkiem. np. *cieka* powstało z połączenia się pierwiastka *ciek* z przyrostkiem *u*.

§. 349. Na téj różnicy słów pierwotnych a pochodnych opiera się podział wszystkich czasowników naszych na klasy.

Wszystkich klas takich mamy w języku naszym sześć.

Słowa pierwotne stanowią klasę pierwszą.

Słowa pochodne zapełniają wszystkie dalsze klasy.

I Klasa.

§. 350. Obejmuje Słowa pierwotne, t. j. takie słowa, których źródłosłów jest zarazem pierwiastkiem. Pierwiastki te są zawsze jednozgłoskowe.

Pierwiastki kończą się albo na jaką spółgłoskę, np. *plot* (w słowie *pleść*); albo na samogłoskę, np. *bi* (w *bić*). Ich odmiana jest w pierwszym i drugim razie tasama, jak to widzimy na następujących dwóch wzorach:

§. 351. Wzór wszystkich odmian słowa z pierwiastkiem zakończonym na spółgłoskę:

Pierwiastek: *plot*.

Wyraz bezokoliczny: *pleś-ć*.

Imiesłów czynny czasu teraźniejsz.: *plot-ący, a, e*.

Imiesłów czynny współczesny: *plot-ąc*.

Imiesłów czynny czasu przeszłego: *plót-ł, a, o*.

Tenże z zakończeniem przymiotném: (s)*plot-ły, a, e*.

Imiesłów czynny zaprzeszyły: *plot-ł-szy*.

Imiesłów czynny czasu przyszłego: *mający, a, e pleść*.

Imiesłów bierny: *pleć-e-ny (pleciony)*.

Tryb oznajmujący.

Czas teraźniejszy.

Czas przeszły.

licz. poj.	I. osoba: <i>plot-ę,</i>	<i>plotł-e-m, plotł-a-m, plotło-m,</i>
	II. <i>pleć-e-sz,</i>	<i>plotł-e-ś, plotł-a-ś, plotło-ś,</i>
	III. <i>pleć-e;</i>	<i>plótł, plotł-a, plotło.</i>
licz. mn.	I. „ <i>pleć-e my,</i>	<i>pletli-śmy, plotły-śmy,</i>
	(albo <i>pleciem</i>),	
	II. <i>pleć-e-cie,</i>	<i>pletli-ście, plotły-ście,</i>
	III. <i>plot-ą</i>	<i>pletli, plotły.</i>

Czas zaprzeszły.

- licz. poj. I. plotł-e-m był, plotła-m była, plotło-m było,
 II. plotł-e-ś był, plotła-ś była, plotło-ś było,
 III. plótl był, plotła była, plotło było;
 licz. mn. I. pletli-śmy byli, plotły-śmy były,
 II. pletli-ście byli, plotły-ście były,
 III. pletli byli, plotły były.

Czas przyszły.

- licz. poj. I. będę plótl, a, o, (albo pleść będę),
 II. będziesz plótl, a, o, (pleść będziesz),
 III. będzie plótl, a, o, (pleść będzie),
 licz. mn. I. będziemy pletli, plotły, (pleść będziemy),
 II. będziecie pletli, plotły, (pleść będziecie),
 III. będą pletli, plotły, (pleść będą).

Tryb rozkazujący.

- licz. poj. I. — licz. mn. I. pleć-my,
 II. pleć II. pleć-cie,
 III. pleć (*niech plecie*); III. — (*niech plotą*).

Tryb idealny.

Czas obecny.

- licz. poj. I. plotł-bym, plotła-bym, plotło-bym,
 II. plotł-byś, plotła-byś, plotło-byś,
 III. plotł-by, plotła-by, plotło-by.
 licz. mn. I. pletli-byśmy, plotły-byśmy,
 II. pletli-byście, plotły-byście,
 III. pletli-by, plotły-by.

Czas miniony.

- licz. poj. I. byłbym plótl, byłabym plotła, byłobym plotło,
 II. byłbyś plótl, byłabyś plotła, byłobyś plotło,
 III. byłby plótl, byłaby plotła, byłoby plotło.
 licz. mn. I. bylibyśmy pletli, byłybyśmy plotły,
 II. bylibyście pletli, byłybyście plotły,
 III. byliby pletli, byłyby plotły.

* Czasy i imiesłowy Strony Biernéj zostały okazane w zupełności już w §. 318, dlatego nie ma potrzeby zestawiać ich tu powtórnie.

§. 369. Wzór odmian słowa z pierwiastkiem zakończonym na samogłoskę

(Dla krótkości wymieniamy tu same już tylko formy niezłożone)

Pierwiastek *bi*

Wyraz bezokoliczny: *bi-ć*.

Imiesłów czynny współczesny: *bi-jąc*.

Imiesłów czynny przeszły: *bi-ł, a, o*.

Imiesłów czynny zaprzeszy: *bi-wszy*.

Imiesłów bierny: *bi-ty, a, e*

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj. I. *bi-ję,*

II. *bi-j-e-sz,*

III. *bi-j-e;*

licz. mn I. *bi-j-emy, (bijem),*

II. *bi-j-e-cie,*

III. *bi-j-ą.*

—

bi-j,

(niech bije);

bi-j-my,

bi-j-cie,

(niech biją).

§. 370. W taki sam sposób odmieniają się i inne czasowniki pierwotne. Wymieniamy je tu wszystkie, o ile są jeszcze używane w tegoczesnej polszczyźnie.

1. Słowa z pierwiastkiem zakończonym na spółgłoskę *zę-bową t, d:*

Cz. teraźn.	Tr. rozkaz.	Imiesłów.	Bezokol.
Bodę	bódź	bódtł	bość.
Gniotę	gnieć	gnióttł	gnieść.
Kładę	kładź	kładttł	kłaść.
Kradę	kradź	kradttł	kraść.
Miotę	mieć	mióttł	mieść.
Plotę	pleć	plóttł	pleść.
Przędę	prządź	prządttł	prząść.
Wiodę	wieź	wiódttł	wiść.

2. Słowa z pierwiastkiem zakończonym na spółgłoskę *gardłową k, g:*

Ciekę	ciecz	ciektł	ciéc.
Mogę	móz	mógtł	móc.
Piekę	piecz	piektł	pieć.

Rzekę	[rzeknij]	rzekł	rzec.
Siekę	siecz	siekl	siéc.
Sprzęę	sprząż	sprzągl	sprząc.
[Sięgnę]	(do)siąż	siągl	siąc
Strzęę	strzeż	strzegł	strzéc.
Strzyęę	strzyż	strzygl	strzyc.
Tłukę	tłucz	tłukł	tłuc.
Wlekę	wlecż	wlekl	wléc.

3. Słowa z pierwiastkiem zakończonym na spółgłoskę sy-
czącą s, z:

Gryęę	gryż	gryżł	gryśc.
Léęę	lész	lazł	lésć
Niosęę	nieś	niósł	nieśc.
Pasęę	paś	paśł	paśc
Trzęęę	trześ	trząśł	trząśc.
Wiozęę	wież	wióżł	wieśc.

4 Słowa z pierwiastkiem zakończonym na spółgłoskę no-
sową m, n:

(za)Cznęę	-cznij	-czał	-cząć.
Dmęę	dmij	dał	dać.
Imęę	(za)jmij	jał	jać.
Klnęę	klnij	klał	kląć.
Mnęę	mnij	miał	miąć.
Pnęę	pnij	piał	piąć.
Tnęę	tnij	ciał	ciąć.
Żnęę	żnij	żał	żać.

5 Słowa z pierwiastkiem zakończonym na spółgłoskę płynną
ł, r:

Dreę	drzyj	darł	drzéc.
Mreę	mrzyj	marł	mrzéc.
Mełę (miełę)	mel (miel)	mełł	mléc.
Pełę (pielę)	pel (piel)	pełł	pléc.
Preę	przyj	parł	przéc.
Tręę	trzyj	tarł	trzéc.
Wręę	wrzyj	warł (wrzał)	wrzéc.
Żreę	żryj	żarł	żréc.

6. Słowa z pierwiastkiem zakończonym na samogłoskę:

Dam [daje]	daj	dał	dać.
Znam [(po)znaje]	znaj	znał	znać.

— Przeje	przej	przał	przeć.
Śmiem	śmiěj	śmiał	śmieć.
(do) Żrzeję (dojrzeję)	-żrzej	-żrzał	-żrzeć.
— Biję	bij	bił	bić.
Gniję	gnij	gnił	gnić.
Piję	pij	pił	pić.
Szyję	szyj	szył	szyć.
Wiję	wij	wił	wić.
Żyję	żyj	żył	żyć.
— Kryję	kryj	krył	kryć.
Myję	myj	mył	myć.
Ryję	ryj	rył	ryć.
Tyję	tyj	tył	tyć.
Wyję	wyj	wył	wyć.
- Czuję	czuj	czuł	czuć.
Kłuję	kłuj	kłuł	kłuć.
Kłuję	kłuj	kłuł	kłuć.
Knuję	kuuj	knuł	knuć.
Kuję	kuj	kuł	kuć.
Pluję	pluj	pluł	pluć.
Pruję	pruj	pruł	pruć.
Psuję	psuj	psuł	psuć.
Szczuję	szczuj	szczuł	szczuć.
Snuję	snuj	snuł	snuć.
Suję (sypię)	suj	suł	suć.
Truję	truj	truł	truć.
(ob)Uję	(ob)uj	(ob)uł	(ob)uć.
Żuję	żuj	żuł	żuć.

II. Klasa.

§ 380. Obejmuje te **słowa pochodne**, których źródłosłów powstał z połączenia pierwiastka z przyrostkiem *n* lub *nę* (*nę*).

Wszystkie słowa tej klasy kończą się przeto w wyrazie bezokolicznym na *nąć*;

np. *stanąć*, *dźwignąć*, *kwitnąć*, *zasnąć*, *żgnąć*, *brnąć*, *schnąć*, *płynąć*, *minąć*, *gasnąć*, *wiednąć*, i bardzo wiele innych.

§ 381. Odmiany słów tej klasy pol gają zresztą na tychsamyach zasadach, co słowa pierwotne, jak tego dowodzi następujący wzór:

Kwitnąć.

Wyraz bezokoliczny: kwitnąć.

Imiesłów czynny przeszły: kwitną-ł, ła, ło, albo
kwit-ł, ła, ło,

Imiesłów czynny zaprzeszy: (za)kwitną-w-szy, albo
(za)kwit-ł-szy.

Imiesłów czynny współczesny: kwitn-ąc.

Imiesłów bierny: (roz)kwitniony [kwitń-e-ny], i także
(roz)kwitnięty, a, e.

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj. I. kwitn-ę,
II. kwitń e sz,
III. kwitń-e;
licz. mn. I. kwitń-e-my,
II. kwitń-e-cie,
III. kwitn-ą.

—
kwitn-ij,
— (*niech kwitnie*);
kwitn-ij-my,
kwitn-ij-cie,
— (*niech kwitną*);

* Podobnie jak *kwitnąć*, tak i wiele innych słów téj klasy formuje obok dłuższych form *kwitnął* i *(za)kwitnąwszy*, także formy krótsze: *kwitł*, *kwitła*, *kwitło*; *kwitłem*, *kwitłeś*; itd. *(za)kwitłszy*. W tych formach nie ma przyrostka *ną*. Podobnie np. i od *schudnąć* mówi się: *schudł*, *schudłem*, *schudłszy*, itd. a formy z przyrostkiem (*schudnął*, *schudnąłem*) itd. nawet wcale nie używają się. Ale jest i takich słów kilkanaście, które odwrotnie tylko samę dłuższą formę urabiają, np. *płynąć*, *minąć*, itp.

III. Klasa.

§. 382. Obejmuje **słowa pochodne na *ć***, t. j. słowa, których źródłosłów powstał z połączenia pierwiastka z przyrostkiem *ć*.

Ten przyrostek *ć* stanowi w jednych słowach końcówkę ich źródłosłowa niezmienną przez całą konjugacją (np. *kamienie-ć*); — w drugich zaś słowach służy za końcówkę źródłosłowowi tylko w wyrazie bezokolicznym i w imiesłowach przeszłych; przeciwnie w czasie teraźniejszym, w trybie rozkazującym i w imiesłowie współczesnym ustępuje miejsca przyrostkowi *i*, (np. *siedzieć*, którego źródłosłów jest w jednych formach *siedzie*, a w drugich *siedzi*).

Według tego rozpadają słowa téj klasy na dwie gromady.

Do piérwszój należą słowa z przyrostkiem stałym *é*; jak np. *kamienieć, siwieć, czerwienieć, mdleć, tleć, niszczeć, onienieć, ciężeć, szaleć, umieć, rdzewieć, dnieć*, i bardzo wiele innych.

Do drugiej gromady należą słowa z przyrostkiem *é* i *i*, jak np. *siedzieć, kaszleć, tleć, boleć, myśleć, grzmieć, brzmieć, cierpieć, świerzbieć, lecieć, widzieć, kłeczeć*, itp.

§. 386. Konjugacya słów takich, jak *kamienieć*, a takich jak *siedzieć*, różni się od siebie tylko w czasie terażniejszym, w trybie rozkazującym i w imiesłowach na *ąc* i *ący*. W innych zaś formach odmiana wszystkich słów klasy III jest zupełnie jednaka.

Kamienieć.

Czas terażniejszy.		Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I. kamienie-j-ę,	—
	II. kamienie-j-esz,	kamienie j,
	III. kamienie-j-e;	— (<i>niech kamienieje</i>).
licz. mn.	I. kamienie-j-e-my,	kamienie-j-my,
	II. kamienie-j-e-cie,	kamienie-j-cie,
	III. kamienie-j-ą.	— (<i>niech kamienieją</i>).

Imiesłów czynny współczesny: kamienie-j-ąc.

Siedzieć.

Czas terażniejszy.		Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I. siedzę,	—
	II. siedzi-sz,	siedz,
	III. siedzi,	— (<i>niech siedzi</i>);
licz. mn.	I. siedzi-my,	siedz-my,
	II. siedzi-cie,	siedz-cie,
	III. siedzą.	— (<i>niech siedzą</i>).

Imiesłów czynny współczesny: siedząc.

Wszystkie zaś inne formy urabiają się zwyczajnie i zupełnie jednako: *kamienie-ć, siedzie-ć; kamienia-ł, siedzia-ł; (s)kamienia-w-szy, (po)siedzia-w-szy*, itd.

IV. Klasa.

§. 388. Obejmuje **słowa pochodne** na *ić*, t. j. słowa, których źródłosłów powstał z połączenia pierwiastka z przyrostkiem *i*. Tu należą np.

wrócić, *bawić*, *palić*, *chwalić*, *warzyć*, *burzyć*, *ganić*, *razić*, *plamić*, *wabić*, *łupić*, *trafić*, *czcić*, *puścić*, *odwiedzić*, *uczyć*, *jeździć*, *straszyć*, i bardzo wiele innych

Wszystkie słowa téj klasy odmieniają się podług wzoru, który oto dajemy.

Wrócić.

Wyraz bezokoliczny: wróci-ć,

Imiesłów czynny współczesny: wróćąc. (nie używa się).

Imiesłów czynny przeszły: wróci-ł, a, o.

Imiesłów czynny zaprzeszły: wróci-w-szy.

Imiesłów bierny: wrócony, a, e.

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj.	I. wróćę,	—
	II. wróci-sz,	wróć,
	III. wróci;	— (<i>niech wróci</i>);
licz. mn.	I. wróci-my,	wróć-my,
	II. wróci-cie,	wróć-cie,
	III. wróćą.	— (<i>niech wróćą</i>).

V. Klasa.

§. 390. Obejmuje **słowa pochodne** na *ać*, t. j. słowa, których źródłosłów powstał z połączenia pierwiastka z przyrostkiem *a*. Źródłosłowy w téj klasie albo się kończą niezmiennie na przyrostek *a*, przez całą konjugacją,

np. *kochać* (źródł. zawsze *kocha*), *działać*, *uzdrawiać*, *rozmyślać*, *wyrabiać*, *spadać*, *dumać*, *wołać*, *czytać*, *grać*, *trwać*, *witać* i bardzo wiele innych podobnych;

albo też zatrzymują przyrostek *a* tylko w wyrazie bezokolicznym i w imiesłowach przeszłych; zaś w czasie teraźniejszym i w pokrewnych z nim formach przybierają natomiast przyrostek *i*.

np. *deptać* (źródł. *depta* i *depći*), *orać*, *karać*, *wikłać*, *pa-
pluć*, *łamać*, *kłamać*, *drapać*, *skubać*, *klekotać*, *chłostać*,
gwizdać, *plakać*, *zyskać*, itd.

§. 394. Konjugacya słów takich, jak *kochać*, a takich, jak *deptać*, różni się od siebie tylko w czasie teraźniejszym, w imiesłowach na *ąc* i *ący*, i w trybie rozkazującym. W innych zaś formach odmiana wszystkich słów klasy V jest zupełnie jednaka.

Kochać.

Czas teraźniejszy.		Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I. kocha-m,	—
	II. kocha-sz,	kocha-j,
	III. koch-a;	— (<i>niech kocha</i>).
licz. mn.	I. kocha-my,	kocha-j-my,
	II. kocha-cie,	kocha-j-cie,
	III. kocha-j-ą,	— (<i>niech kochają</i>).

Imiesłów czynny współczesny: *kocha-j-ąc*.

Deptać.

Czas teraźniejszy:		Tryb rozkazujący:
licz. poj. osoba	I. depcę,	—
	II. depce-sz,	depc,
	III. depce;	— (<i>niech depce</i>).
licz. mn.	I. depce-my,	[<i>depta-j-my</i>],
	II. depce-cie,	[<i>depta-j-cie</i>],
	III. depcą,	— (<i>niech depcą</i>).

Imiesłów czynny współczesny: *depcąc*.

Wszystkie zaś inne formy urabiają się od obydwóch słów w jeden sposób: *kocha-ć*, *depta-ć*; *kocha-ł*, *depta-ł*; (*u*)*kocha-w-szy*, (*z*)*depta-w-szy*; *kocha-ny*, *depta-ny*, itd.

VI. Klasa.

§. 396. **Słowa pochodne** zakończone na *ować*, *ywać*; jak np. *kupować*, *nicować*, *ofiarować*, *miłować*, *panować*, — *wygadywać*, *wykopywać*, *spisywać*, *przysłuchiwać się*, *poszukiwać* i bardzo wiele innych.

Słowa téj klasy mają w czasie teraźniejszym i pokrewnych z nim formach źródłosłów zakończony na przyrostek *u*; w wyrazie zaś bezokolicznym, jako też w imiesłowach przeszłych źródłosłów ich kończy się albo na *owa* albo na *ywa*.

Oto wzór odmian czasowników téj klasy:

Kupować.

Wyraz bezokoliczny: kupować.

Imiesłów czynny przeszły: kupowa-ł, ła, ło.

Imiesłów czynny zaprzeczony: kupowa-w-szy.

Imiesłów bierny: kupowa-ny, a, e.

Imiesłów czynny współczesny: kupu-j-ąc.

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj. osoba I. kupu-j-ę,

-- --

II. kupu-j-e sz,

kupu-j,

III. kupu-j-e;

— (*niech kupuje*).

licz. mn. „ I. kupu-j-e-my,

kupu-j-my,

II. kupu-j-e-cie,

kupu-j-cie,

III. kupu-j-ą.

— (*niech kupują*).

Słowa nieregularne.

§. 397. Jest pewna liczba słów w dzisiejszym języku naszym, których odmiana w-téj lub owéj formie stanowczo odstępuje od zwyczajnych zasad konjugacyjnych. Nazywamy je przeto w ogóle słowami nieregularnymi.

W szczególności nieregularność ich albo na tém polega, że czasowniki te w niektórych czasach lub trybach nie mają odpowiedniej formy i przeto pożyczają jéj sobie od jakiego innego słowa, mającego podobne znaczenie, np. *być* a *jestem*, *jechać* a *jadę* itp. (słowa „ułamne“, defectiva); — albo na tém, że niektóre formy swoje w taki sposób urabiają, jakby ich źródłosłów przynależał innéj jakiej klasie jak téj, do której rzeczywiście należy; np. *mieć* a *mam*, *chcieć* a *chcę*, itp. — albo nakoniec polega nieregularność ich na tém, że w ogóle zupełnie odstępują od zasad powszechnych konjugacyi, np. *wiedzieć*. Słów takich jest w języku naszym stósunkowo daleko mniej, niż w innych językach; w pierwotnéj polszczyźnie ilość ich była jeszcze mniejsza.

Oto szereg słów nieregularnych w porządku abecedowym, o ile są jeszcze używane po dziś dzień:

Czas teraźn.	Tryb rozkaz.	Imiesł.	Bezokol.	
Będe	bądź	był	być	§ 337
(Biegnę) *	bież	biegł	bić.	I, 3 **)
Biorę	bierz	brał	brać.	I, 6.
Boję się	bój się	bał się	bać się.	III, 2.
Chcę	chciej	chciał	chcieć.	III, 2.
Chwieję	chwiej	chwiał	chwiać.	I, 8
Dam [III osoba dadzą].	daj	dał	dać.	§. 397.
Dzieję się	dziej się	działał się	dziać się.	I, 8.
Gnę	gnij	گیاł	گیاć.	I, 5.
Gorę	górz	(gorzał)	goreć.	I, 6.
Grzeję	grzej	grzał	grzać.	I, 8.
(Grzęzę)	(grzęźnij)	grzązał	grząść.	I, 4.
Idę	idź	szedł	iść	I, 1.
Jadę	jedź	jechał	jechać	I, 1.
Jém	jédz	jadł	jeść	§. 397.
Jestem	bądź	był	być.	§. 337.
Kolę	kol	kłuł	kłuć.	I, 6.
(Legnę)	(legnij)	legł	léć.	I, 3.
(Lęgnę)	lęż	lął	ląć.	I, 3.
Leję	lěj	lał	lać.	I, 8.
([z] Lęknę się)	(- lęknij się)	-lął się	-ląć się.	I, 3.
Mam	miej	miał	mieć.	III, 1.
(Padnę)	(padnij)	padł	paść.	I, 1.
Pieję	piěj	piał	piać.	I, 8.
Piorę	pierz	prał	prać.	I, 6.
Plączę	plącz	plątał	plątać.	V, 2.
(Pomnę)	pomnij	pomniał	pomnieć	III, 2.
Porę i porzę	pórz	pruł	pruć.	I, 6.
(Rosnę)	(rośnij)	rósł	róść.	I, 1.
Rwę	rwij	rwał	rwać.	I, 8.
Rzę	rżyj	rzał	rzać.	V, 2.
Ściełę	ściel	słał	słać.	I, 6.
Sieję	siěj	siał	siać.	I, 8.
Sięde	siądź	siadł	sieść.	I, 1.
Śmieję się	śmiej się	śmiał się	śmiać się.	I, 8.
Sse	ssij	ssał	ssać.	I, 8.

* Formy zamknięte w (—) są to formy tylko pożyczone, i to od takiego czasownika, który ma i swoją osobną konjugacją całkowitą.

***) Liczby tu przydane wyrażają klasę i gromadę, do której słowo każde należy i gdzie o niem mówi się obszerniej w nauce o konjugacyi danej w Gramatyce Większej.

Staje	(stań)	(stanąwszy)	(stanąć).	I, 7.
Staje się	(stań się)	stał się	stać się	I, 7.
Stoję	stój	stał	stać.	III, 2.
Taje	taj	tajał	tajeć.	V, 2.
Umiem	umięj	umiał	umieć.	III, 1.
Wezmę	weź	wziął	wziąć.	I, 5.
Wiém	wieđz	wieđział	wieđzieć.	§. 397.
Wrzeję	wrzeź	wrzał	wrzać.	I, 8.
Zwę (zowieę)	zwij	zwał	zwać.	I, 8.
Żenę (żoneę)	gnaj	gnał	gnać.	I, 8.
Zieję (ziaję)	ziaj	ział	ziać.	I, 8.

Zdanie autora,

co do najstósowniejszego rozłożenia materiału zawartego w téj książce, na całoroczne pensa klas. *)

Klasa. I.

1. *Głosownia*, lecz tylko same najważniejsze zasady, pomijając wszelkie mniej ważne lub też mniej na razie do wiedzenia potrzebne punkta. A zatem od str. 3 — 28 (z przeskakiwaniem).

2. Z *Nauki o Formach* pierwsza połowa (aż do Liczebnika włącznie), opuszczając, co dla pojęcia uczniów téj klasy jeszcze mniej przystępne. A zatem od str. 29 — 74 (z przeskakiwaniem).

3. Ze *Składni* — rozdział I. O zdaniu pojedynczém; a zatem od str. 171 — 180.

Wyobrażenia o interpunkcyi i pisowni tylko praktycznie, przy sposobności ćwiczeń piśmiennych, nie tykając jeszcze rozdziałów tych w Gramatyce.

Klasa II.

1. *Głosownia* cała powtórnie, przybierając z opuszczonych w klasie I prawideł przynajmniej te wszystkie, które znać należy, jeżeli się ma rozumieć naukę konjugacyi.

2. Z *Nauki o Formach* — powtórzenie pensum klasy I, a potem Konjugacya, pomijając mniej ważne §§. A zatem od str. 74 — 120 (z przeskakiwaniem).

*) Autor ma tu na względzie przedewszystkiém gimnazyja i szkoły realne galicyjskie, w których niniejszój Gramatyki powszechnie używają jako książki szkolnej. W dziele samém jest każdy rozdział przeprowadzony w całości i systematycznie; inaczej to być nie może. Ale za tém nie idzie, żeby w podobnej systematyczności odbywać się miała i praktyczna nauka w klasach. Tu po trosze i stopniowo uczyć należy ile możliwości wszystkich rozdziałów gramatyki równocześnie. — Rozkład powyższy ułożony został w porozumieniu z gimnazyjami i miano przy układaniu jego to głównie na oku, ażeby nauka każdej części gramatyki ojczystego języka wyprzedzała zawsze bezpośrednio wykład téjże rzeczy w gramatyce łacińskiej i tych żyjących języków obcych, których się młodzież w każdej klasie uczy. Nauka języka ojczystego powinna zawsze torować drogę dla lepszego zrozumienia obcych.

3. Z **Etymologii** — rozdział o Stopniowaniu Przymiotników (od str. 141 — 147).

4. Ze **Składni** — przelotne rozpoznanie różnych form zdania, tak współzrędnego, jak pobocznego (w rozdziale V składni traktującym O zdaniu złożoném; a zatem od str. 233 — 250, lecz tylko w jak najogólniejszym zarysie).

Następnie szczegółowo i gruntownie Składnia Zgody (t. j. rozdział II całej nauki o składni), a zatem od str. 180 - 188. Interpunkcja i pisownia, jak w klasie I.

Klasa III.

1. Nauka o **Częściach mowy nieodmiennych** (str. 160 — 170).

2. Ze **Składni** — rozdział III (Składnia Rządu), i rozdział IV (Nauka o słowie) A zatem od str. 189 — 232, z przeskakiwaniem wszystkiego, co mniej konieczne.

Przy „Nauce o Słowie“ powtórzenie i gdzie tego potrzeba, dopełnienie nauki o Konjugacji, przerabianej już w klasie II.

3. **Pisownia** (dokładnie), i **Interpunkcja** (w głównych zarysach); od str. 255 — 275.

Klasa IV.

1. Ze **Składni** — rozdział V (Nauka o zdaniu złożoném), pomijając, co mniej konieczne, lecz starając się dokładnie zgłębić to co się bierze. Następnie rozdział VI (Składnia Szyku). A zatem od str. 233 — 254.

2. **Interpunkcja** — powtórnie i szczegółowo.

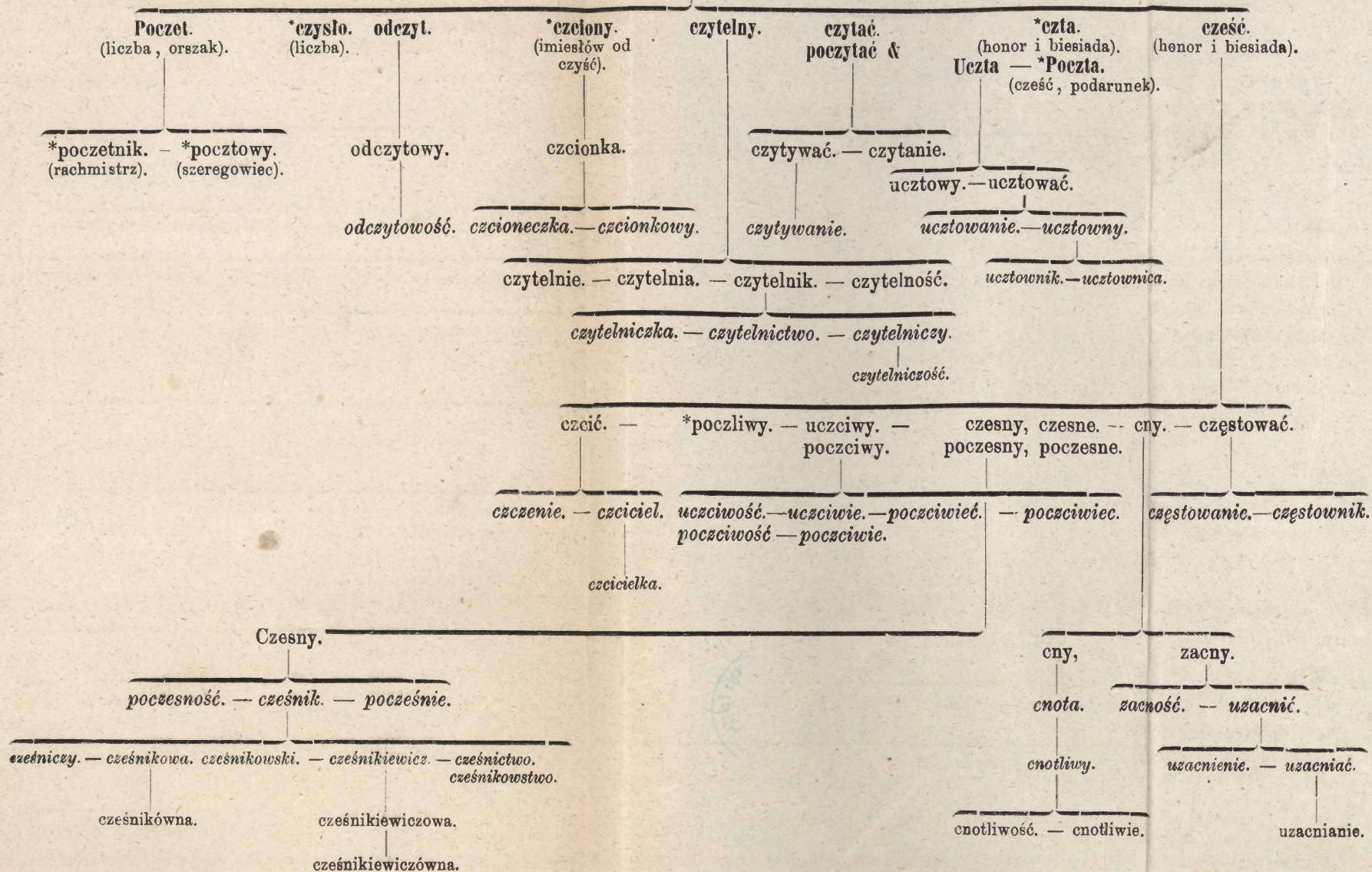
3. O **Wierszowaniu**, od str. 276 — 295.

Klasa V.

Etymologia, str. 121 — 159. Lecz tylko najważniejsze i najogólniejsze zasady, pozostawiając resztę już to praktycznemu uwzględnieniu przy poprawianiu ćwiczeń piśmiennych, już usilności prywatnej w domu.

Cała ta nauka gramatyki pod żadnym warunkiem nie może tak być dawana, żeby się młodzież czegokolwiek z niej miała dosłownie uczyć na pamięć (oprócz samych chyba przykładów, po jednym przy każdej regule).

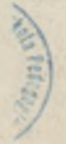




* Wyrazy opatrzone znakiem * nie są już dzisiaj używane.

Do tej rodziny należałoby jeszcze doliczyć wyrazy złożone, np. czcigodny, bezecny, bezecństwo, bezecnik; niecnota, i bardzo wiele innych.









WYŻSZA SZKOŁA NAUCZYCIELSKA w KIELCACH
BIBLIOTEKA

63173

Biblioteka WSP Kielce



0320560